



kat.komp.

58935

Mag. St. Dr.

P



Test. 3909

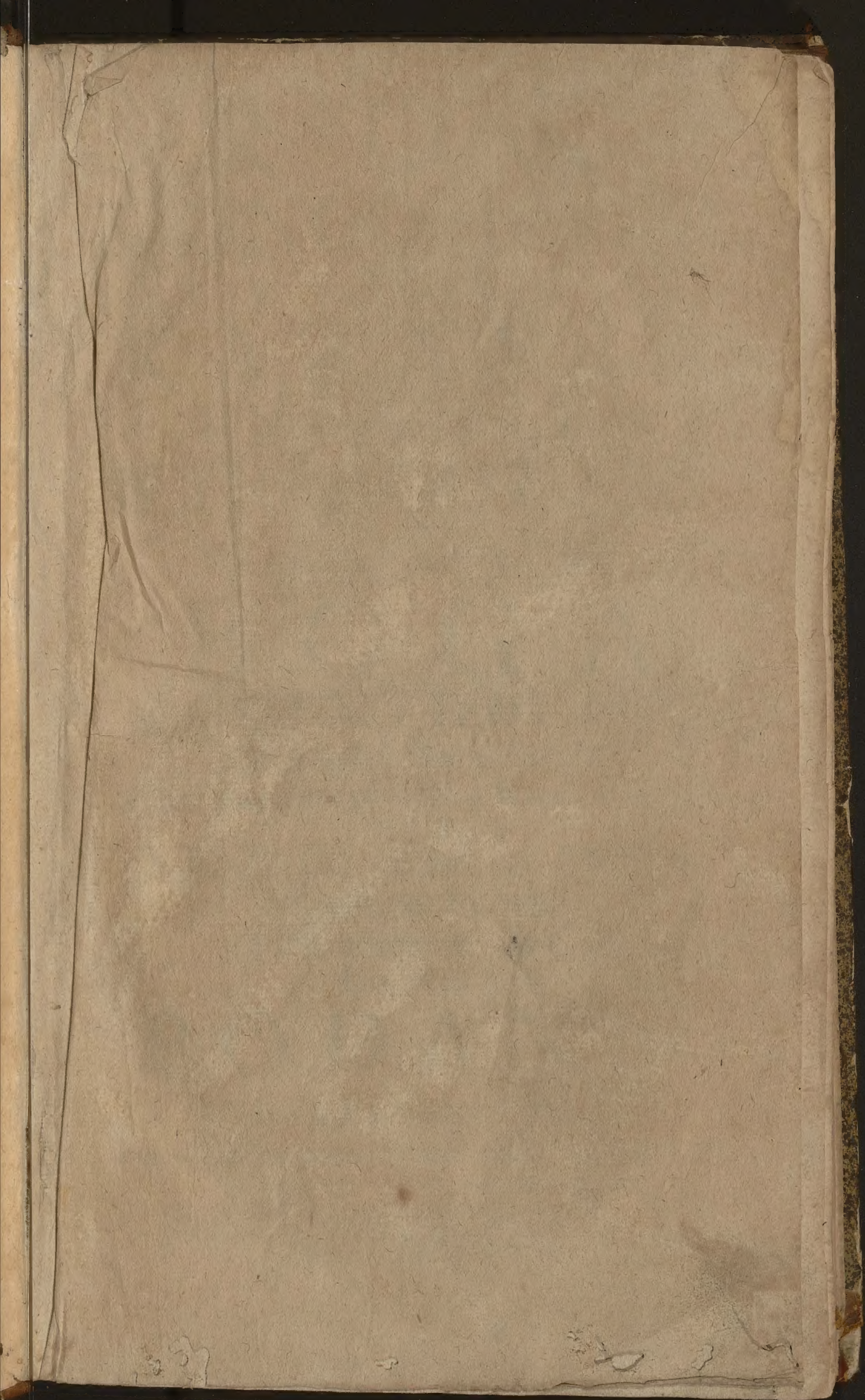


58935  
III

III  
40

IV a: 18







100

C III  
10



R O K  
KAZNODZIEYSKI

ALBO

KAZANIA

Ná Niedziele całego Roku  
WYPRACOWANE

á potym

*Ná większą część y chwałę*

B O G A

W TROYCY IEDYNEGO

*Ná pożytek Dusz ludzkich*  
z przydatkiem czworákich Kazan Połstnych

P R Z E Z

X. IDZIEGO od Świętego IOZEFA

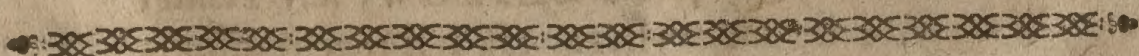
*Masłowski*  
Scholarum Piarum

*zá Pozwoleniem Stárszych*

Do Druku

PODANE.

Roku Páńskiego 1741.



W K R A K O W I E

W Drukárni DOMINIKA SIARKOWSKIEGO, J. K. M. y Jáśnie Oświecon-  
go XIAZĘCIA Jegomości KARDYNAŁA, BISKUPA Krákovskiego  
Ordynáryinego Typográfá y Bibliopole.

*Bibliotheca Collegii  
Majoris Universitatis Cracov.*



NA HERBOWNE KLEYNOTY  
Jásnie Wielmożnych Domow.



58935

I.

Złota Bramá pewności nie uczyni komu?  
Ze Dom Złoty OGIENSKICH, złota Páni Domu:

II.

C Hciała Polska zrachować, iák wiele w pokoju  
Ponieśli dla niey pracy POTOCCY, y w boiu?  
Ná dzieśiatki ráchuiac, KRZYZE ná Pilawie  
Dwá położyła, trzeci gdy poczyňa práwie,  
Nie będzie tu żadnego widzę końca rzecze,  
Bez końca się tá moia rachubá powlecze,  
Choćbym tyśiac piśala KYZOW, ich zasługi  
Wszystkie się nie wylicza, tak ich regestr długi;  
Poprzestála imprezy, á KRZYŻ dotad trzeci  
Ieszcze nie dokończony ná PILAWIE świeci.



JASNIE WIELMOŻNEY  
JEYMOSCI PANI

MARCYANIE

Ná Złotym Potoku, Czernelicy, Sędziszowie,  
Vsiatynie, y Woysławicach &c. &c.

POTOCKIEY,

WOIEWODZINY WOŁYNSKIEY,

PANI y DOBRODZIEYCE

Nayosobliwszey.



*A publiczne z drukárskich cie-  
niow wychodzaca swiartó ROKU Każno-  
dzieyskiego prace Twoim naprzód prezen-  
tuie oczom. Iásnie Wielmożna Mościa  
PANI WOIEWODZINO Wołynska y  
DOBRODZIEYKO. Nie mo-tem iey ni-  
gdzie lepszey ználeś lokacyi, iako w rękach  
Iásnie Wielmożney WMści PANI, ktorey wiem gust zbá-  
wienny sercá, że go naymnieysze słowo Boże bárdziej kontentuie,  
niżeli to wszystko, co się pod Niebem ználeś nayusspaniálsze-  
go moze. Tá naymilsza Iásnie Wielmożney WMści Páni w ży-  
ciu kontenteca, álbo Xiazki słowem y Duchem Bołkim nápełnio-  
ne czytać, álbo Święte o BOGU formować dyskursy, álbo mysl  
y rozum wyższa rzeczy Niebieskich zabawiać kontemplácya.  
Gdyby mowić mogły nieme pokoioiw ściány, tak wielkie by nam  
Twoiey pobożności opowiadziály akty, żeby ucżonych piorá, dru-  
kárskie*



kárkie prafy, y dáleka czasow następuiących potomność nąpeł-  
nić y zfatygować mogły, Zyiesz na świecie właśnie iak bez  
Świata, żyiesz w Pálacu, iak na Kalwaryi, konwersujesz z lu-  
dźmi, a o BOGU nie zapominasz, doczesne traktujesz interessa,  
a wieczność masz przed oczyma. Nie zabierając czasu do  
należytey Bogomyślności extraordinaryne zabawy, nie rozrywá-  
ia pobożney reflexyi rozrządzenia nadwornych potrzeb, nieprze-  
skadzaia zbawiennym przedsięwzięciom różne okkurrencye. Im  
bárdziej Cię potoczne turbuia zatrudnienia, tym bárdziej uspo-  
kaiaś się w BOGU, właśnie iako ow Okręt umiejętnym pro-  
widowany dyrektorem, ani na wyużdane przeciwnych swawole  
wiatrow, ani na szturmy wspiętego niedbajac Oceanu, ta-  
mie natwórnosci, przerzyna fale, do pożądanego pławiać się  
ładu. Ale niechcę nie tylko światobliwym rowney, ale ledwie  
nie więkšej Iásnie Wielmożney WMCi PANI exaggerować  
pobożności; głośa ja dosyć wymownie, iuż przeciagnione na kil-  
ka godzin przy Ofiarach tak wielu Msy Świętych klęczenia,  
iuż częste na cześć Wielkiego Cudotwórcy ANTONIEGO  
Świętego Spowiedzi y Komunii; Publikue cudowny w Sokalu  
MATKI BOZETOłtarz, iuż srebrnemi blachami, iuż Statuá-  
mi, iuż złotą y dyamentową ozdobioną Koroną; Opowiada choy-  
na na Domy Boskie expensa, iako z uyma własnych wygod wycieńczaś  
bogatę fortunę, abyś odarte pokryła Świątnice, za niegodną rzecz  
poczytaiac, abyś miała świecić od purpury, a Boskie Oblubie-  
nice Kościoły Żubozale bez splendoru widzieć. Coż o inszych rze-  
kę przymiotach? które BOG y natura w Osobie Iásnie Wiel-  
możney WMCi PANI pięknym ułożyła porządkiem; Cateby  
trzeba nąpełnić Tomy, ktoby wśyskie chciał wyliczyć doskona-  
le. Bo czyiby na szczupley kárcie zmieścić się mogła owa po-  
ważna w rządach, uważna w rozkazach, sprawiedliwa w ká-  
rże, choyna w nagrodzie, skuteczna w dziele Iásnie Wielmożney  
WMości Páni roztropność, ktoraby y nayobserniejszy dynasty-  
om zdolna należyćie dać mogła radę; Ową kaźdemu przystępna  
bez czekania, ohotna bez odmowy, służąca bez prywaty, przy  
zabawach łacna, przy powadze społeczna ludzkość, która  
wśyskim stalaś się wśysko, ażebyś wśyskich kontentowała w  
BOGU; owa więkša nad godność Páńską uniżoność, która prym  
naypokorniejszym bierześ, pańska prawdziwie na ubogie rozrzu-  
tność, ktorey ncywspánialsy nie zrowna humor; owa w mowie  
przeźorność, w pozyłkaniu affektów akkommodacya, w konwer-  
sacyi



*sacyi ostrożność y powaga. Nie wspominam tysiącznych in-  
 nych wiekopomney godnych pamięci zaszczytów, abym przeciw-  
 ko wrodzoney Pańskie na Sercu nie zgrzeszył modęstyi, nie,  
 mowię pochlebstwa, ale prawdziwych zawsze unikającej pochwał;  
 dosyć powiedzieć, że w iedney Osobie Twoiey Theodolindy Bawár-  
 skie, Ingundy Hiszpańskie, Blánki Fráncuskie, Iádwiki  
 Polskie odrodziły się. Jako albowiem Słońce gwiazd inszych  
 splendor, Ocean rzek inszych wody zamyka w sobie, tak Pański  
 laśnie Wielmożney WMMci PANI umysł wszystkie dziedziczy  
 ozdoby, ktoremi nayprzednieysze na świecie Damy szczyć się  
 mogły. Poydź się w daleką wieków następujących pamięć tak  
 tak wielką cnot rozlicznych sław, poydź się y niemnieyszą Prze-  
 świetney Parenteli chwala, będzie głosić nie rychła czasów potę-  
 romność wysoki laśnie Wielmożney WMWMści PANI rozum,  
 iaki więc głowy nayprzednieysze zdobi, modęsta właśnie urodzona  
 do purpury, powagę złączona z gracyą, łaskawość z dobroczyn-  
 nością, ale oraz opowiadać będzie, że z tey Krwi idzie, która  
 gdyby kroplami płynęła, z każdej krople do Buław Hetmáni,  
 do Miter Xiażetá, do Tronów Krolowie rodzicby się mogli.  
 Krew albowiem Twoja, Krew OGIENSKICH jest, Krew  
 Nayiaśnieyszeyszego WŁODZIMIERZA całej Rusi wielowła-  
 dnego Monárchy, Krew ROSTKOWSKICH, WŁODZIMIR-  
 SKICH, NOWOGARDSKICH, KIIOWSKICH, PLESZ-  
 KOWSKICH, TMUROKAYSKICH, HALICKICH, BELZ-  
 KICH, LVCKICH, TWERSKICH, SIEWIERSKICH, KO-  
 ZIESKICH XIAZAT, Krew, która Polskiego Senatu zafar-  
 bowala Purpury, Litewskie napelnila Xięstwo, Niebo nawet w  
 Świętych BORTSIE y HLEBIE ozdobilá; A ięszce do tak wie-  
 lu splendorów, nie małoć przybyło lustru, kiedy z Przeświecne-  
 go OGIENSKICH wyszedł Domu, w laśnie Wielmożna PO-  
 TOCKICH przeniosła się Fámilia, gdzie tyle rodowitych za-  
 stała ozdób, ile się w Nayiaśnieyszych może znaydować prozapi-  
 ach. Dom albowiem POTOCKICH, Dom Purpur jest, y  
 wszelkich preeminencyi, Dom PRYMASOWSKA nie dawno  
 ozdobiony prerogatywą, Dom, z ktorego czternaštu HETMA-  
 NOW, sześćdziesiąt WOIEWODOW, osmdziesiąt KASZTEL-  
 LANOW, na zaszczyt Oyczyzny wyszło. Nie wyliczam wiel-  
 kich PIECZĘTARZOW, Koronnych MARSZAŁKOW, y  
 innych Statús Ministrow, boby to było w Słońcu rachować pro-  
 mienie, w morzu perły pociągac do komputu. Dosyć iednego  
 wspomnieć*



wspomnieć Iáśnie wielmożnégo Iego Mości PANA WOIEWO-  
DE WOLYNSKIEGO Małżonká Twego, á iuż wspomnia-  
łem wſzystkich. Cokolwiek w *Wielkich* & *Antenatach* przeszłe wi-  
działy wieki, w ieáney Osobie ſwoiey ſzczęśliwie zamknął. Senator  
albo pod Słońcem ieden, albo Słońce wſzystkich, w trudnościach  
działny, w zabáwach łácný w ſmuku wesoły, w odmiánách iednáki, w  
przeciwnych przypaákách śmiały, w przykrych łágodny, ták wiel-  
kiego rozumu y głowy; że wſzystkie Oyczyzny Stany mogłyby bezpie-  
czniej na iego polegać obrádzie, niż kiedyś Rzymska Monár-  
chia na ſwego rozſadku Fabiuſa; ták mężnego ſerca, że Greckim  
Achillesom, Rzymskim Metellom, Albańskim Kaſtriotom wyrównać  
może. Zadná nieuſtraſony potencya, poſtrachem ieſt nieprzyiaciół  
Oyczyzny, gromem Tátárſkiey Ordy, Ottomańſkiey piorunem Por-  
ty. Patrzże tedy Iáśnie Wielmożna Mościa PANI WOIE-  
WODZINO, iák Cię y właſne Twoje, y tak godnych zaſzczyty  
Domow, nádzwyczajny inſym przenoſzą ſáćunek, á oraz przyznay  
iák ſłuſnie pod protekcyą Páńſkiego Imienia Kaznodzieyſka moia  
gárnie ſię praca, áby od zawistnych Zoiłow bezpieczna była.  
Przymiżże ia iako obligowáney wdzięczności daninę, trybut ſub-  
miſſyi do Páńſkiey ręki, mnie y Zakon moy do zwykłej łáſki, do  
ktorey ſię z nayniſzszą wpraſzam obſerwancyą.

**JASNIE WIELMOŻNEY**  
**W. M. W. M. PANI**  
**y DOBRODZIEYKI**

Nayniſzy Slugá y Bogomódlca  
X. IDZI od Świętego IOZEFA  
Scholarum Piarum.



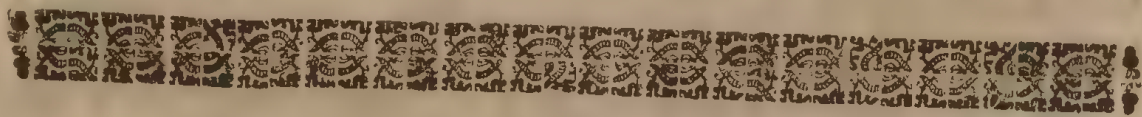
## CENSURA THEOLOGORUM

**E**X Commissione Patris Nostri IOSEPHI à IESV MARIA per Poloniam Præpositi PROVINCIALIS, Conciones in Dominicis totius Anni, uti & Conciones Quadragesimales per Patrem ÆGIDIVM à S. IOSEPH Religionis Nostræ Sacerdotem cum insigni audientium fructu dictas, vidimus, & diligenter relegimus, nihilq; in ijs Catholicæ fidei, aut bonis moribus adversum invenimus, quin ad inflammandos Dei & virtutum amore animos aptissimas iudicamus, dignasq; luce publica censemus, Datum in Collegio Nostro Varsaviensi Scholarum Piarum die 2. Septembris Anno 1739.

CYPPRIANVS à Sancto LAURENTIO  
EXPROVINCIALIS RECTOR, mpp.

ANTONIUS à Conceptione B. M. V.

Rector Gorenfis. mpp.



## FACULTAS

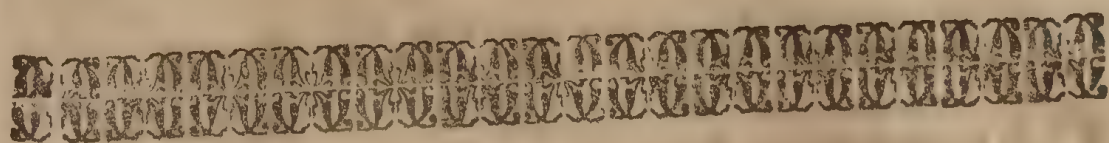
*Admodum Reverendi Patris Provincialis.*

**C**um Opus hoc Concionum pro Dominicis totius Anni ac pro Quadragesima per P. ÆGIDIVM à S. IOSEPH Religionis Nostræ Sacerdotem elaboratum, deputati à nobis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate nobis facta ab Admodum Reverendo Patre IOANNE FELICE à Præsentatione Beatæ Mariæ Virginis Præposito Generali facultatem concedimus, ut Typis mandetur, si ijs, ad quos pertinet, ita videbitur. Cujus rei gratia has literas manu Nostra firmatas, Sigilloq; munitas dedimus, Varsaviæ die 2. Februarij. Annò 1740.

IOSEPH à IESV MARIA Præpositus Provincialis.

m. p.



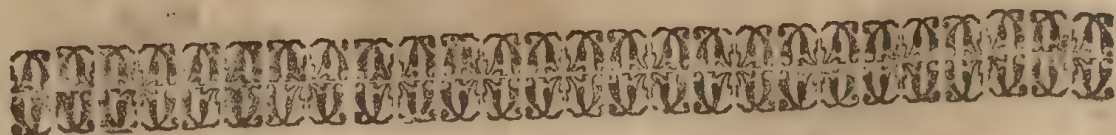


# APPROBATIO

**C**onciones has, in Dominicas totius An-  
ni, ac Quadragesimales, ab Adm. R. Patre  
ÆGIDIO à S. IOSEPH, Scholarum Piarum,  
conscriptas legi, quæ cum S. Scripturæ texti-  
bus, SS. Patrum & Doctorum Authoritatibus,  
ac exemplis clareant, ut propter usum eorum,  
qui zelant pro honore DEI, & contra vitia inve-  
huntur, Typis mandari possint, dignas agnos-  
co & approbo, Datum in Collegio Majori Vni-  
versitatis Cracoviensis *Die 19. Julij A.D. 1740.*

*M. MATHIAS ZIETKIEWICZ,  
Sacrae Theologiae Doctor, & Professor,  
Canonicus Cathedralis Cracovien-  
sis, Librorum per Diocesim Cra-  
coviensem Censor.*

m. p.







# K A Z A N I E

## NA NIEDZIEŁĘ PIERWSZĄ ADWENTY.

Miáne w Kátedrze Krákovskiey przy záczeniu Iubileuszu

*Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube,  
cum potestate magna & majestate. Lucæ 21.*



Oż to iest Pánstwo moje? Jubileusz Święty zác-  
czynamy, do skarbu nieprzebranego zástug JE-  
ZUSOWYCH, który Ociec Święty CLEMENS XII  
otworzył, bierzemy się, pełni nádziei, ze wszy-  
stkich ułomności nášych weźmiemy odpu-  
szczenie; á tu Święta Ewangelia straszneho, su-  
rowego Sędziego BOGA przed oczy nám sta-  
wia: *Tunc videbunt Filium hominis venientem  
in nube, cum potestate magna, & majestate.* Coż  
sąd Boski ma z Jubileuszem? sąd Boski z spra-  
wiedliwością chodzi; Jubileusz odpuszczenie,

sąd Boski surowy, á przez całą wieczność nie zkáflowány dekret zá sobą  
prowadzi. Powiem, co rozumiem. Nigdy Jubileusz nie iest bez sądu.  
Im nám BOG bárdziey folguie, im więcey času do pokuty, do pozy-  
skania łáski swoiey dáie? tym nas surowiey sádzić będzie. Ale y sąd nie  
iest bez Jubileuszu, sádzisz się człowieku, poddaiesz się pod sąd Káptáński,  
masz Jubileusz, masz odpuszczenie wszystkiego, ále *nunc*, teraz poki żyiesz,  
teraz BOG łáskawy y miłosierny łátwo się da ubłagáć, ále nie *tunc*, nie  
w ow dzień, kiedy ná sąd oštátni przyidzie, bo w ten czas surowy, y nie  
ubłagany będzie: *Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum po-  
testate magna & majestate.* Tá będzie dalszego dyskursu materya *Ad Ma-  
jorem DEI Gloriam.*

**Z**A czasów Wespazyána Cesarza w Senácie Rzymskim wszczęłá się que-  
stya, iákimby też imieniem prawdziwego y naywyższego názywać  
Bogá. Rożni rozne dáwali sentencye. Ludzie woienni chcieli, áby się  
názywał *Deus potentia*, dáiąc rácyą, że to Boska iest, mocą swoią cały świat  
sobie podbiiáć. Ludzie uczeni chcieli, áby się zwał *Deus sapientia*, dáiąc  
przyczynę, że mądrość do rządów całego świata naypotrzebnieysza. Lu-  
dzie bogaćci pretendowáli, áby się zwał *Deus divitiarum*, żeby miał wszy-  
stkich sobie posłusznych, gdyż iáko mowi Mędrzec: *Pecunia obediunt*  
*omnia.* Insi insze dáwali sentimenta. Gdy się to dzieie, stánie w pośrzedku  
Senatu sliczny młodzian, zgani wszystkie ich zdania, y rzecze: Jezeli  
BOG naywyższy, BOG prawdziwy názywać się będzie *Deus potentia*, to  
sami mocarze, á nie ułomni y słábi będą Bogá mieli. Jezeli zwáć się be-  
dzie *Deus sapientia*, to prostaczkowie y nieukowie zá nic będą. Jezeli  
názywać się będzie *Deus divitiarum*, to o ubóstwie żadnego stáránia mieć  
nie będzie. W tym pokaże wszystkim tábliczkę, ná ktorey BOG pra-  
wdziwy odmalowány, ręce wyściagnione, serce otwarte máiący, ná prawey  
ręce nápisane słowo *Primitto*, ná lewey *Remitto*, u nog *Expecto*, kóto ser-  
cá *Deus Clementia*. Co widząc Senat Rzymski krzyknął zgodnym gło-  
sem: *Vivat Deus clementia.* A któryż to iest ten BOG łáskawości, szczo-  
drze obiecuiący, łátwo odpuszczájący, długo y cierpliwie czekájący? ie.

martinus  
Doyza  
hom. 3. de  
Nordine  
JESU

Ecce: to,



żeli nie BOG nasz Chrześciański, jeżeli nie rozpięty na Krzyżu J E Z U S. Zpoyrzysz na prawą rękę jego? wyczytaś na niej, nie piorem, ale Krwią zbrotczonym goździem napisane słowo: *Promitto*, obiecuje żywot bez końca. Zpoyrzysz na lewą? y tam pełne poćiechy: *Remitto*, zpoyrzysz na zranione nogi, y tu łaskawe y ćierpliwe *Expecto*, czeka poprawy, czeka nawrocenia grzesznika, *Expectat Dominus* ( albo iako Hebrayczyk czyta: *Suspirat, anhelat Dominus* ) *ut misereatur vestri*. Sam do każdego duszy z osobna mowi: *Tu fornicata es cum amatoribus multis, tamen revertere ad me & ego suscipiam te*; tyś grzeszyła y szła za kochankami twoimi, atoli nawróć się do mnie, a ja cię przyjmę. Gdybyś naybardziej BOGA obraził, byleś się szczerą pokutą do niego udał, odpuszczyć wszystko, przynieć do łaski, dostąpisz miłosierdzia jego, ale teraz poki żyjesz; w dzień ow uniwersalnego sądu zamkną się wszystkie miłosierdzia Boskiego fontany, ani go już więcej będzieś mógł dostąpić.

Wyraził to pięknie Alexander Farnezyusz Kościoła Rzymskiego Kardynał, kiedy w pokoju swoim z iedney strony rozpiętego na Krzyżu kazał odmalować CHRYSTUSA, z tą inskrypcją: *hic peccatores recipit*. z drugiey strony tegoż sędziego BOGA z tym napisem: *hic peccatores rejicit*. Jakoby chciał mowić: teraz BOG, choć się też rozgniewa, postaremu miłosierdzia nie zapomina: *Cum iratus fueris, misericordia recedaberis*, ale potym: *obliviscetur misericordia sua*, zapomni dobroci y miłosierdzia swego. Teraz złotym dobroci swoiey przepasany pasem: *præcinctus ad mamillas zonâ aureâ*, ale potym: *erit iustitia cingulum lumborum ejus*. Teraz słodki iest, iako winne grono, *botrus Cypri dilectus*, ale potym iako mirrha gorzkim się stanie: *fasciculus myrrha dilectus*. Teraz oczy jego iako gołębice: *oculi ejus sicut columbae*, ale potym ogniem zapalczywości pałać będą: *Oculi ejus flamma ignis*. Teraz ięzyk jego kanarami płynie, *mel & lac sub lingua ejus*, ale potym w miecz obocieczny obroci się: *gladius utraq; parte acutus de ore ejus exibat*. Teraz wargi jego w lilie zakwitaią: *labia ejus lilia*, potym gorzką mirrha płynąć będą: *labia ejus distillantia myrrham primam*. Teraz twarz jego wdzięczna y miła, *facies tua decora*, potym w płomieniu stanie twarz jego, tak dalece, że zozerniale od strachu wielkiego kreatury zapalą się od gniewu jego: *in ira ignis a facie ejus exarsit, carbonessuccensissunt ab eo*. Teraz Duch jego słodki: *Spiritus tuus*, potym niepokutnych grzeszników zabijać będzie: *interficiet eos spiritu oris sui*. Teraz ręce jego pełne hyacynthow, y drogich kámieni, aby nas niemi koronował: *Manus ejus plena hyacinthis*, potym same pioruny rzucać y miotać będą. Te rany, ktore nam, iak iakie przyświecaią gwiazdy, w straszne zamieniają się komety; te cierniowey korony głogi, ktore nam zakwitaią w róże, ogień gniewu Boskiego podpałać będą; to JEZUSOWE Serce, ktore nam było łask fontaną y źródłem, zamknie się; ten krzyż ktory nam w wielkim utrapieniu osobliwą iest poćiechą, w szubienicę wiecznego potępienia obroci się.

Chilon Spartáński ieden z siedmiu Mędrcoŭ Grecyi, owego dnia, gdy go obráno sędzią Rzeczypospolitey, zawoławszy do siebie żony, dzieci, przyiaciół, surowym okiem, zagniewaną twarzą rzekł im: Od tych czas nie patrzącie na mnie iako waszego męża, oycy, przyaciół, ale iako na cudzego, jeżeli wy iesteście temi coście byli, ja nie iestem tym, com był, jeżeli do was łączy mię krew, teraz mię odłącza urząd, bo tam się kończyć ma intereś krwi, gdzie się zaczyna sprawiedliwość, zgoła zapomniycie, że Chilon był wasz. Tákci w ow dzień oddali się od grzeszników miłosierdzie Boskie, y ten ktory był tak dobrocliwym Odkupicielem, stanie się sędzią tak twardym, że zagaśi w sobie wszystkie affekty, wzbudzi w sobie wszystkie gniewy, pokáże złodowacię polowania, cholere swoię ognistą, ani pozna duszy krwią swoią odkupionę, nie znam was za moje, bo dziś iestem sędzią. sam o tym przez Proro: Ezech. 7. ká mowi: *Fudicabo te juxta vias tuas, ponam contra te abominationes tuas* & non



*Et non parcet oculus meus super te, Et non miserebor, Et scies, quia ego Dominus percutiens.* Sądzić cię będę według drog twoich, położyć przed oczy sprosności twoie, y nie przepuścić oko moje; y nie zmiłuję się, y poznaś, że ia BOG karzący. O! BOZE moy! to się ubłagać nie dasz w dzień sądu twego? nie! to cię żadne nie zmiękcza proźby y instancye? nie! *Si fuerint tres viri Noe, Daniel, Et Job, vivo ego dicit Dominus, non liberabunt filios neq; filias;* Choćby stąnęli trzey owi Święci mężowie Noe, Daniel, y Job, żyję ia, mowi BOG, nic nie wskoraią, nikogo przed gniewem moim nie zastonia, dzieci nawet swoich nie wybawia. Więcej mowi Święty Wincenty Ferrerius: *Si omnes tunc Patriarcha Et Propheta suas misericordias quas fecerunt pro uno avaro offerrent; Si Apostoli omnes charitates suas pro uno invido; si Martyres suam patientiam pro uno iracundo; si Confessores suam penitentiam pro uno impenitente, si Virgines omnes suam puritatem, pro aliquo darent luxurioso; nihil obtinerent.* Gdyby (mowa) wten czas wszyscy Pátryarchowie y Prorocy, wszystkie swoje miłosierne uczynki, ktore czynili, za iednego łakomcá, Apostołowie wszystkie miłość za iednego zazdrośnika, wszyscy Męczennicy swoją cierpliwość za iednego gniewliwego, wszyscy Wyznawcy pokuty swoje za iednego niepokutnego grzesznika, wszystkie Święte Panny czystość swoją za iednego lubieżniká ofiarowały, nicby wszyscy nie wskorali. Ták straszny! ták nie ublagány będzie Sędzia BOG! pod czas trybunału swego: *Non parcet in die vindictae, nec acquiescet, cujusquam precibus* mowi Prowerbialista Pánki. Ezech, 14

Piotr Krol Sycylii máiąc suspieyá o truciźnę ná Syná swego, kazał go do więzienia wtrącić. Coż czyni Syn? dufaiąc Oycowskiemu miłosierdziu, nápiśał list do Oycá łamami łzami ná puł árkuszu: przeczyta. wšy list Oćiec odpisał Synowi tákże ná puł árkuszu: *Frustra! frustra!* Nápiśał Syn drugi list już nie łzami, ále krwią łamą ná całym árkuszu; á Oćiec przeczytawszy list, odpisał tákże ná árkuszu: *Frustra! frustra! nec lachrymas, nec sanguinem exaudiam;* Darmo! darmo Synu! áni ná twoie łzy, áni ná twoię krew respektować nie będę. Tákci będzie w ow dzień, będą ryczeć od żalu grzesznicy, będą lamentować y plákać, bá choćby cáte morze krwáwych łez wyláli, nie obezrzy się ná to surowy Sędzia, *nec lachrymas, nec sanguinem exaudiet.* Kiedy Christiernus Duński Krol buntowników w więzieniu osadził, y ná śmierć z kazał, gdy się za niemi przywiąciele przyczyniali, kazał ná cáte miásto wołać: *Perierunt tempora misericordiae.* Toż nas ná sądzie Boskim czeka, będziemy nieszczęśliwi grzesznicy wołać o miłosierdzie Boskie, *perierunt* będziemy wołać o czas do pokuty, darmo! *perierunt!* będziemy wołać o powrot do żywota, *perierunt*, będziemy wołać o przyczynę Mátki JEZUSOWEY, darmo! *perierunt!* nie wysłucha nas BOG, bo ná ten czas miłosierdzia Boskiego wszystkie rzeki y fontany wyschną. Ták wiele tam Káptánów, Biskupów, y Pápiezów będzie, á żaden z nich y iednego grzesznika nie rozgrzeszy, przeszły Jubileusze, minął czas pokuty, okazyá zbawienia upłynęła: *perierunt tempora misericordiae.*

A czyież ná to w piersiach nie zadrży serce? komu po kościach nie poydzie strach? komu w żyłách krew się nie zkrzepnie? Woła Antiocheński Chryzostom: *Si extimescitis hunc diem, serio extimescite, Et si extimescitis, serio convertimini ad Dominum verá penitentia;* Jezeli się tego dnia lękacie, lękaycie się pilno, jezeli się lękacie pilno, nawróćcie się do BOGA prawdziwą pokutą. *Ecce nunc tempus acceptabile! ecce nunc dies salutis!* áto teraz czas pogodny, oto teraz dni zbawienia przy Świętym Jubileuszu, możesz káždy łatwo pojednać się z BOGIEM, możesz wszystkich, by też naywiększych grzechów dostąpić odpuszczenia. Jezeli ták zbawienney zániedbasz okazyi, á ktoż ci winien będzie? *Perditio tua ex te Israel,* zguba twoiá z ciebie łamego. Pliniusz starszy obaczywszy wnuka swego kilka godzin ná deambulacyi trawiącego, rzekł do niego: *Poteras has non perdere horas!* Ey! mogłeści przecię tych godzin Prov. 6.



dziń nądaremnie nie trawić. Toż y tobie grzeszniku sprawiedliwość Boska mowie y wyrzucać będzie: *Poteras has non perdere horas*; miałeś czas święty do pokuty, miałeś czas do pozyskania łaski Boskiej, miałeś czas do poiednania się z Bogiem, mogłeś go tak mizernie, tak ledziako nie trawić, mogłeś sobie przezeń tak wiele u BOGA zakárbić, á tyś go niekczemnie stracił. Chorego Stefana Bátorego Krolá Polskiego nawiedzają Senátorowie, ozdrowiu pytają, w ciężkiej málignie Krol westchnie: Godzi mi się teraz słow Tertuliana záżyć, pięćdziesiąt y cztery lat przeżyłem, wiem iákie dni były, iákie ná potym będą nie wiem. Godzi się y nam z Krolem Bátorym odmieniwszy nieco záwołać: Wiemy co zá czas do pokuty, do błágania BOGA, do robienia ná niebo mamy, wiemy! czyli więcej podobnych do zbawienia okázyi mieć będziemy, nie wiemy. Ktoż to wie? czy do nas BOG nie wysłał Anioła z poselstwem: *Tempus non erit amplius!* iuż po czasie! iuż drugiego nie będzie Jubileuszu. Wielki u Persow Monárchá Xerxes zebrałszy potężne y ludne woysko, które morzem y lądem do Grecyi miał prowadzić, chcąc ie pomierzyć okiem, wszedł ná wysoką górę, y pátrząc ná wielką liczbę woyska prawie okiem nieprzezyrzanego, westchnął ciężko, y począł plákać. Postrzegłszy to Hetmáni bliscy, skoczą y mówią: Co najlepszego czynisz Krolu? ná woynę lud idzie, y ty sam z nim, á plączesz, á komu to nie zepsuie fercá? odpowie Krol: Plączę, nie żeby śmierć álbo woyna straszna mi była, ále że zták wielkiego gminu zá lat kilkádźiesiąt żadnego w Persyi nie będzie. Co rozumiesz zakámiaty grzeszniku, iák wiele tysięcy ludzi w tym Stołecznym Mieście znayduie się! z tak wielkiej liczby nie mowie zá kilkádźiesiąt, ále za kilkanaście lat, ledwie, ledwie kto się zostanie, ty sam podobno drugiego nie doczekasz Jubileuszu, o! iákże nieszczęśliwy będziesz, ieżeli tak dobrą opuścisz okazyą, ieżeli się z Bogiem nie poiednasz, záwyiesz ále poniewczasie: *Transijt messis, finita est aestas, & nos salvati non sumus*; minęło żniwo, zakończyło się lato, á my zbawieni nie iesteśmy. Radbyś potym iednął się z Bogiem, ále iuż po niewczasie będzie, iuż się więcej dni Jubileuszowe nie wrocą. Annibal Krol Kártáginy dwa razy chciał áttakować Rzym, dwa razy go defzcz wielki y stórtá zpędziła z pola, z kąd zięty żalem rzekł: *Cum potui, nolui, & quando volo, non possum capere Romam*; Kiedym mógł to iest zaraz po Kannenskiej bitwie, nie chciałem, kiedy chcę, nie mogę dobyć Rzymu. Coś podobnego mowi Święty Augustyn: *Erit tempus quo peccator velit penitere, & non poterit, quia quando potuit, noluit, & propter malum velle perdidit bonum posse*. Przyidzie ten czas, kiedy grzesznik będzie chciał pokutować, á nie będzie mógł, bo kiedy mógł, nie chciał, y dla ztęy woli swoiey stracił dobrą moc. Doznał tego na sobie znaczny Káwáler Francuzki, bliskiego Páryza zamku dziedzie, który od kmulanta w poiedynku smiertelnie rániony, przed obecnym Spowiednikiem począł się frodze trwożyć, wołając: *Video scripturam oculis meis obversantem*; widze pismo iákies, które mi oczy kole. Coż takiego? czytaj, mówią ludzie przytomni, czyta Pácyent: *Dum tempus habemus, operemur bonum*, poki czas mamy, czynmy dobrze. Czyhże, czyh y ty wták ciężkich terminách (pocznie ánimować Káptán) ieszcze do miłosierdzia Boskiego nie zawarte wrota, ieszcze otwarte Rány JEZUSOWE, iednym áktem skruchy iák táránem niebo odbiiesz. Darmo! áh! darmo! nie mam czasu, *Nolo*, nie chcę, odpowie umierający, Oto pátrzę ná drugi charakter: *queretis me & non invenietis*, będziecie mię szukać, á nie znaydziecie. Szukayże! szukay! poki znaleźć możesz mizerny desperácie! *Nolo*, nie chcę, iuż ci czytam óstátni dekret: *In peccato vestro moriemini*, w grzechu waszym pomrzecie; y z tą legendą wyzionął duszę. Ah! nieszczęśliwy człowieku! powtorzę ieszcze raz, ah! nieszczęśliwy człowieku! zgináš wiecznie, żeś w ten czas, kiedyś mógł, nie chciał się do BOGA udąć. Słusznie káždego nápomina Chryzostom Święty: *Nè dicas, erit tempus, quando converti licebit*, nie mow nikt, będzie czas ieszcze



szcze do pokuty; *Multi dum male & vitiose viverent, subito perierunt, time, ne tibi idem accidat.* Wielu było takich, którzy gdy złe y rozpuśtnie żyli, nagle y niespodzianie zginęli, bo y się, żeby się y tobie to nie trafiło. Teraz masz czas wygodny przy Świętym Jubileuszu, terazże jednay się z Bogiem.

Jákob Pátryárcha pod czas ciężkiego głodu, usłyszawszy, że w Egipcie przedają zboże, rzecze do Synow swoich: *Quare negligitis? audiui quod triticum venum detur in Aegyptos descendite, & emite nobis necessaria, ut possimus vivere, & non consumamur inopia;* Synowie moi, czemuż to niedbacie? stylę że w Egipcie zboże przedają, idźcie, co potrzeba kupcie, abyśmy od głodu nie pomarli, podobno potym przedawać nie będą. Podobnym sposobem y ja mówię: O! grzesznicy! o! zapamiętate dusze! porwiyćie się ze snu! *quare negligitis?* cto teraz iármak w Kościele Bózym, *Venite, emite absq; argento* podźcie, kupuyćie bez pieniędzy łaskę Boską, ławo iey dostać możecie, ławo; bo czyż to iest wielka dąć iálmuznę-ubogiemu według możności? Ná frászki, ná prożności, ná obrazę Boską o! iák wiele się łoży. Galeacyusz Sforcia Mediolańskie Xiążę ná psy do łowow wydawał co rok sto sześćdziesiąt tysięcy czerwonych złotych. Pisze Krosnowski w Kazaniach swoich o iednym w Polsce naszym przed lat kilkadziesiąt ztrupiałym iuż y ognitym Pánie, ktorego osmdziesiąt tysięcy sam niewstyd do roku kosztował. Nie trzeba tak wiele ná iálmuznę łożyć, day co możesz, y dosyć. Czyż to iest wielka názuączone obchodzić Kościoły, áżeby BOGA pozyskał? *Pro modica Præbenda longa via curritur* mowi Thomaś á Kempis, dla mizerney Prebendy, dla doczesnego zysku, y ciężkie y dalekie odprawuiemy podrozy, á dla zbawienia duszy kilkadziesiąt uczynić krokow ma być ciężko? Czyż to iest wielka przed Kápiánem wyznąć ułomności swoje? gdyby przed Aniołem, gdyby publicznie przed zgromadzonym ludem to czynić przyszło, mogłbyś się wzdrygać, ále że człowiek przed człowiekiem, wyznasz to, co potym cały świat widzieć y wiedzieć będzie, co w tym za ciężkość? co za trudność prosić? O! iák łatwe zbawienie! iák ławo z Bogiem poiednać się możemy? A iákże tak łatwego sposobu, tak dobrey zániedbywać okazji: *Venite, emite absq; argento* podźcie, kupuyćie wszyscy bez pieniędzy, poki iármak, poki czas y targ zbawienny; inaczey iáko Grzegorz Náżianzeński mowi: *Si nundinarum tempus tibi fluere sinas, nullum aliud postea habiturus.* Jezeli dopuścisz, ábyć czas tak zbawienny upłynął bez pożytku, inszego potym mieć nie będziesz. Widział kiedys pobożny Pustelnik chodzącego po pustyni máłego JEZUSA w wielkim smutku. Niosła Święta Dziecina ná rámionách Niebo, w ręku łaski, w oczách łzy. Spyta się Stárzec: Czegoż się Poćiecho serc ludzkich frasuiesz? czego zachmurzoney duszy Pogodo płáczesz? złoś ciężar. Odpowie Stárcowi Dziecię: Nie to co dźwigam płáczliwym ciężarem, ále że darmo. Mám, ktorebym rozdawał łaski, nie mám żeby brał człowiek. Osiáruie nám y teraz łaski swoje dobry JEZUS, ma ie pogotowiu w rękách, sam się z niemi do nas w prasza, pátrzymyż! żeby ná nas nie płakał JEZUS, żeby następny iego nie pobity.

Kończę stowy Świętego Páwła: *Obsecramus, reconciliamini DEO, ne in vacuum gratiam DEI recipiatis;* Proszę, y przez zbawienie włafney każdego duszy obliguię, mieycie się do rekonyliacyi z Bogiem, y tak wielkiey łaski ná dáremno nie bierzcie. Pámiętaamy wszyscy ná to, że przyidzie ten czas, kiedy ten Jubileusz stánie nám w oczách, ná nas skarżyć, instygować, y nas potępiąć będzie, żeśmy go mogli dobrze zázwać, mogli się y od kary y od winy uwolnić, á nie chcieliśmy. Mysl sobie káždy, że to iuż ostátni podobno w życiu twoim Jubileusz, że od niego zbawienie duszy, wieczność całą záwisła, że po nim zaráz masz umierać, á iák z naywiększą mozesz pilnością, czas tak święty, czas do pokuty pozwolony obchodź y odprawuy, á Bog. ktory nie zguby, ále náwrocenia grzesznika pragnie, każdemu łaskę swoią świętą dopomagać będzie. Amen,



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE DRUGĄ ADWENTV.

*Alium expectamus. Matt. III.*

Job 14.



Malach. 3.  
v. 6.

Am to za prawdziwey artykuł wiary, że BOG żadney nie podlega odmianie, samego to tylko człowieka przywara jest, że iako mowi Pacyent Boski Job: *nunquam in eodem statu permanet*, nigdy w iedney nie zostacie porze, ale zawsze *ut luna mutatur*, iako niestateczny Xiezye odmienia się. Do piero pokazuje się być Aniołem, wnet na sobie szatana re-prezentuje? dopiero cichym jest bóraniem, wnet ryczącym staje się lwem, dopiero święty, w momencie przeklęty. Ale na BOGA żadna padać nie może odmiána. iako sam rzetelnie u Proroka mowi: *Ego Dominus & non mutor*. Ja Pan, żadney nie podlegam odmianie. Jużby BOG nie był Bogiem, gdy się w czymkolwiek odmienił. Atoli iednak mówiąc po ludzku, y według zrozumienia naszego, w dzień ostatecznego sądu z łaskawego Oycá stanie się straszliwym Sędzią, y będzie się zdał iak inszy, iak nie ten, co teraz: *Altum expectamus*. Im większą dobroć, im większe miłosierdzie teraz nam pokazuje, tym surowszym w dzień on straszny będzie. Y owszem dobroć iego Boska, łaskawość, y miłosierdzie naybardziej niepokutnych grzeszników potępić będzie. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem*.

Apoc: 15

Apoc: 1.

Nie tylko dla tego, że BOG sprawiedliwy, ale y dla tego że dobry, bać się go potrzeba: *Quis non timebit te Domine, quoniam tu solus pius?* Kto cię się nie będzie bać Panie, ponieważ ty sam dobry jesteś, mowili w obia-wieniach Jáná Świętego Niebiescy Duchowie. Zle, bo bluźnierskim ięzykiem mawiał Luter: *Peccemus fortiter, quoniam bonum Dominum habemus*, y owszem tym bardziej bać się go trzeba, im więcej łask, im więcej dobrodzieystw świadczy. Zostając na wyspie Patmos Kochanek Chrystusow Jan Święty Ewangelista, obaczy raz Páná y Zbawiciela swego, tak się go przeląkł, że od strachu padł u nog iego wpoł umarły: *Cum vidissem eum, cecidi ad pedes ejus, tanquam mortuus*. Czegoż się Dilekcie Boski lękasz? coć tak wielkim strachem przeraziło serce? podobnoś obosieczne miecze, ogniście pioruny, albo insze instrumenta śmierci w iego obaczył rękách? nie! y owszem *habebat in dextera sua stellas septem*, czegoż tedy tak bardzo sobą trwożysz? Lauretus, Antonius, Ricciardus, Petrus Berchorius, Joannes à S. Geminiano, y inśi, powiadają, że te gwiazdy, łaski y dobrodzieystwa znaczyły. O! ieżeli kiedy bać się potrzeba! to w ten czas naybardziej, kiedy nam łaskami swoimi, iako iakiemi Bog przyswieca gwiazdami. Zgad Nayświętsza Pánna, gdy iey Anioł Gábryel pełność łask Boskich zwiastował: *Ave gratia plena*, kiedy iey obwieścił, że ma być Mátką samego BOGA, trwożyć sobą, lękać się y turbować poczęła: *Turbata est in sermone ejus*, bo nic bardziej bojaźnią ludzkie nie ma nápełniać serce, iako dobroć y łaska Boska. Potroiłstym owym záprzeniu się Chrystusa, weyrzy miłosiernym okiem na Piotra Chrystus, aż Piotr płakać rzewliwie pocznie: *Respexit Dominus Petrum & flevit amare*. Myślał sobie Piotr, iam się BOGA zaparł, á BOG ieszcze na mnie ma łaskawe oko, ma respekt; *respexit Dominus*, nieszczęśliwy ja człowiek! ieżeli Jego respektu na dobre nie záżyję. Jest się czego bać, jest się czego lękać, respektow, łask, y dobrodzieystw Boskich. Mowi Święty Grzegorz: *Dum crescunt dona, rationes etiam crescunt donorum*; Im więcej od Bogá odbierasz faworow, tym też większy oddasz rachunek; tym bardziej te fawory, tá dobroć Boska potępić nas będą.

Zásiadłszy na sąd Izraelitow Samuel Prorok, nappierwey o dobro-dzieystwa Boskie z niemi expostuluie: *Nunc ergo state, ut iudicio contendam*



*dam adversum vos coram Domino de omnibus misericordijs, quas fecit vobiscum.* Podobnym sposobem, gdy BOG ná trybunał całego świata zasiędzie, nayıpierwsza expostulacya będzie o tak wiele łask, o tak wiele dobrodziejstw, które tobie człowieku y dla ciebie czynił. Błogostawiony Idźi Zakonu Świętego Fránciszka, słyszał raz głos z nieba: *Para te o! Aegidi! ut eorum, quenunquam habuisti, aut recepisti, rationem reddas, quia ego dedissem, si cassax fuisses, si dignus fuisses, talis autem culpa tuá non fuisti;* Go-ruy się Idźi, ábyś mi ráchunek z tego oddał, czegoś nigdy nie wziął, bo bym ja ci był to dał, gdybyś był do tego sposobny y godzien, nie byłeś zaś godnym z własney winy twoiey. O! surowości Boskiego sądu! iezeli z tych łask BOGU ráchować się trzeba, których ci nigdy nie dał, á coż dopiero z tych, które ci rzeczywiście świadczy. O! iaki wstyd! iaká kon-fuzya! iaki strách na ciebie padnie, gdy stánie przed oczyma twoiemi niezliczona właśnie Boskich dobrodziejstw liczba, którym ty korrespon-dować nie chciałeś, gdyć iák z rejestru wyliczać będą, w siódmym roku tę, w dziesiątym tę, w piętnastym tę, ná tym mieyscu tę, ná owym tę ode-brałeś łaskę, á zażyć iey dobrze nie chciałeś! w ziemię by lepiej przepásć, niż tak straszney słushać exprobracyi. Záprawdę strasznym z surowey spráwiedliwości, ále dáleko straszniejszy z łask, dobroci, y świadczo-nych faworow w dzień on ostatni BOG się pokaże.

Pytasie Święty Anzelm: *Quá formá apparebit in iudicio Dominus?* w iákiey te z postaci BOG ná sąd ostatni przyidzie? *Electis in ea formá, quá in monte apparuit, reprobis verò in ea, quá in cruce pependit.* Wybránym swoim pokaże się w tey postaci, w korey się trzema uczniom ná gorze Tá-bor pokazał. potępieńcom zaś w tey postaci, którą miał gdy ná krzyżu wisiá. Święty zaś Thomasz á Villa Nova powiada: *Iudex in se unus, va-rius apparebit, probis Agnus, improbis Leo.* BOG Sędzia iednymże będąc roznie się pokaże, dobrym iáko cichy báránek, złym iáko okrutny lew. Jezeli według Anzelma pokaże się w postaci ukrzyżowanego, która jest postać dobroci, pobożności, y miłosierdzia, iákże według Thomasza z surową, zagniewaną, lwią, będzie się prezentował rwarzą. Y owszem z tego samego straszny będzie potępieńcom ná weyżnienie, że im pokaże, bo y iák wiele dla nich ucierpiá. Ták to, tá nayniecznosnieysza męka im będzie, pátrząc ná rány y bole iego, które im do zbáwienia nie nie po-mogły. *Parebit signum Filij hominis,* pokaże się znak Syná człowieczego, Krzyż Chrystusow, á ná ten widok plákáć będą wszystkie pokolenia ziemi, *plangent omnes tribus terra.* Plákáć będą y wyć od żalu niewierni Żydzi, gdy Krzyż obaczą, który u nich był záprzieniem y przekłóstwem. Plákáć będą Pogánie, gdy uyrzrą Ukrzyżowanego, którego bluźnili. Plákáć będą zli Chrześćianie, którzy się Krzyża Chrystusowego wstydząc, krzyżową drogą iść nie chcieli. Plákáć y ryczeć będą wszyscy potępieńcy, gdy Rány Jezusowe ná nich instygować, Krew Jezusowa, lepiej niżeli kiedyś Ablowa zemsty ná nich wołáć będzie.

Matt. 24.  
v. 30.

Pospolite jest Kościoła Świętego zdanie, że sąd ostatni, nie gdzie in-dziej, tylko ná dolinie Jozafatowej odprawować się będzie. Ták álbo-wiem BOG u Joelá Proroká mowi: *Congregabo omnes gentes, & deducam illas in vallem Josaphat, & disceptabo cum illis ibi;* Zgromadzę wszystkie národy, y záprawdę ie ná dolinę Jozafat, y tam będę się z niemi uma-wiał. Y niżej: *Consurgant & ascendant gentes, in vallem Josaphat, quia ibi sedebos ut iudicem omnes gentes;* Niech staną národy, ná dolinie Jo-zafat, bo tam zásiędę ná sąd z niemi. Náwet to samo imię Josaphat, tłu-maczy się *Iudicium Domini*, zkąd *Vallis Josaphat*, może się tłumaczyć: *Vallis Iudicij Domini.* Pytam się teraz, czemu BOG nie inſze mieysce Sądowi swojemu obrał? tylko dolinę Jozafat? Powiem co rozumiem: Dolina Josaphat jest między górą Oliwną, y górą Kalwaryi, nie dáleko Jerozolimy, więc nie gdzie indziej B O G trybunał swoy záłoży, tylko tam gdzie cierpiá, gdzie poimany, gdzie ná krzyż przybity, á to ná więk-sze potępieńcow udręczenie y konfuzya. Pokázuiąc im álbowiem Święte

Joel. 3.



one miejsca, rzecze do nich: Patrzącie niewdzięcznicy na górę Oliwną, tu pod nieczystym grzechom wászych ciężarem na twarz upadałem, abyście wy powstałi do zbawienia, tu krwawym zalewałem się potem, abyście wy żyli pokutne lali; tu iakozłoczyńca ieden poimany, y zkrępowany byłem, abym was na wolność synów Bożkich wyprowadził. Patrzącie na górę Kálwaryi, tu na krzyż w bity, tu ośtem y zoićią poiony iestem, abym wam słodkość raju przywrócił, tum wlocznią przebodżiony, abym wam bramę do nieba otworzył. Uwaz nieubożności ludzka! com poniosł dla ciebie, oto sine razy, ktorem dla ciebie cierpiał, oto dziury gożdżiow, na ktorychem na krzyżu przybity wisiał. Przyjąłem rany twoie, abym cię uzdrowił, przyjąłem karanie, abym ci chwałę ziednał; przyjąłem śmierć, abys ty żywot nieśmiertelny otrzymał; Pogrzebiony leżałem w grobie, abys ty krolował w niebie. To wszystko dla ciebie wytrzymałem:

**Jsaia 4.** *Quid potui ultra facere vinea mea, & non feci?* Cożem więcej dla ciebie mógł uczynić, a nie uczyniłem? Powiedzże mi, coś też dla mnie Páná swego uczynił? coś dla mnie ucierpiał? W takieyże to cenie u ciebie prace moje byty? takżeś to považał krew moję dla ciebie obficie wylaną? y w Sakramentách wam zostawioną? takieyżem był godzien od ciebie wdzięczności? O! przeraźliwa mowo! coż będzie na cię odpowiedzieć? Jeżeli Dawid reflektuiąc się nad tym, że mu BOG miał wyrzucać tak wiele swoich dobrodziejstw, lubo czynił to, cokolwiek mógł,

**Psal: 43.** przecież iednak mowił: *Confusio faciei meae cooperuit me à voce exprobrantis*, konfuzya twarzy moiey okryła mnie przed głosem wyrzucającym. W iakieyże ja grzeszny człowiek konfuzy y wstydzie będę? kiedy z iedney strony obaczę tak wiele łask Bożkich, ktoremim był otoczony, z drugiej strony tak wiele niewdzięczności y bezbożności, w ktorey wiek moy cały prowadziłem. Filip wtory Krol Hiszpáński nie tylko gniewliwym zpozrzeniem przestraszył dwóch dworskich, ale iednym słowem wyrzucającim odiał życie wielkiemu Admirátowi Bańlanowi, ktory zwłokł trochę wygotować okręty wojenne według ordynansu: zawołany na pałac usłyszał od Krolá gniewliwe słowa: Nie dobrze ty za áffekt moy, y łaski moie nadgradzasz, nie na to sobie moia miłość, przeciwko tobie zarábiła. Nic więcej mu nierzekł, ani też więcej potrzeba było, bo serce iego tak ściśnione zostało, że w kilką dni umarł. Więc iezeli tyle mogło gniewliwe słowo Krolá ziemskiego, iaká będzie konfuzya y żal mnie mizernego, kiedy uslysze wyrzucanie Krolá niebieskiego. Coż na ten czas odpowiesz nędzna duszo moia? Wyznaię Sprawiedliwy Sędzio niewdzięczność moję, wyznaię, że tak wielu łask y dobrodziejstw twoich na złe zazywał, ale coż mam czynić? gdzie się mam nędzny podziąć? iezeli mię odrzucisz? uciekam się do niekończoney dobroci y miłosierdzia twego, wołam skruszonym sercem:

*Quaerens me sedisti lassus, redemisti crucem passus, tantus labor non sit cassus;* Pamiętay na to Pánie, żeś mię szukał aż do zmordowania, żeś mię odkupił

przez śmierć krzyżową, niechże tak wielka praca y farygá dare-

mna nie będzie.

A  
M & E  
N.



KAZA.



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE TRZECIĄ ADWENTV.

*Medius vestrum stetit.* Ioan: 1.



Ako w niepojętej TROJCY Przenajświętszej tajemnicy  
 frzednią Syn Boski jest Osobą, tak frzednie zawsze trzy-  
 ma mieysce. Rodzi się w ludzkim ná swiat cieie w po-  
 środku dwóch bydlat, między wołem y osłem. Znayduie  
 wedwunastu leciech zgubionego Najswiętsza Mátka w  
 pośrodku starozakonnych Doktorow. Wisi y umiera ná krzyżu między  
 dwiema łotrąmi. Pokázuiąc się po zmartwychwstaniu Uczniom, *stetit in*  
*medio*, w pośrodku ich stáwa. W dzisieyszej náwet Ewangelij mowi Jan  
 Święty: *Medius vestrum stetit*, w pośrodku między wami stánał, nie dla  
 inšzey rozumiem przyczyny, tylko, że iáko Apostoł mowi: *Mediator Dei*  
*& hominum* jest pośrednikiem między niebem y ziemią, między BO-  
 GIEM y ludźmi. A iáko głowa wszystkich wybranych CHRYSSTUS jest  
 Mediatorem, tak y Święci Páńscy odprawuią medyacą, y zá nas nie ustan-  
 nie przed Bogiem się zástáwiáią. Gdy iednak dzień on sądu generalnego  
 przydzie, y Chrystus iuż nie Mediatorem, ále Sędzią surowo kárzącym bę-  
 dzie, y Święci Páńscy nie zá námi, ále przeciwko nam będą. Wszak tego  
 dalszym dowiodę dyskurssem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*  
 Nie nowina to ná świecie, że nazyyczliwsi przyiaciele w złym rázie, w  
 ciężkim upadku, w wielkim niebespieczeństwie, odstępuiá człowieka,  
 głównemi mu stáią się nieprzyiacielámi. Ah! nie raz, áni dwákróć z uko-  
 ronowanym nárzekáć przychodzi Prorokiem: *Homo pacis mea, in quo speravi* Psal. 40.  
*qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem;* Ow człowiek,  
 ow przyaciél, ow konfident, ktoregom iáko duszę kochał, ktoremu wszy-  
 stkich moich zwierzátem się sekretow, z ktorym w ośobliwym záwsze po-  
 koiu y zgodzie żytem, *homo pacis meus*, w ktorym wszystkie moje pokła-  
 dátem nádzieie, *in quo speravi*; ktoremum sztuki chleba, y krwáwo zápra-  
 cowańey nie záłował fortuny, *qui edebat panes meos*, odstąpił mię, stał mi się  
 nieprzyiaznym, zdrady, dołki podemną kopie, *magnificavit super me sup-*  
*plantationem.* Iak wiele Jerozolima zyczliwych ráchowáłá adherentow?  
 zapádtá w ciężkie nieszczęścia terminy, aż nie masz, ktoby iey podał po-  
 mocną rękę, tak że się musiał dziwować Prorok: *Quomodo sedet sola Ci-* Thren. 1.  
*uitas plena populo, non est, qui consoletur eam ex omnibus charis ejus, omnes*  
*amici ejus spreverunt eam, & facti sunt ei inimici;* Y także to Jerozolima  
 Miaśto kiedyś ludu pełne, opuszczone od wszvstkich, nie masz z tak wielu  
 iey kochankow yiednego, ktoryby iá poćieszył, wszyscy przyiaciele iey  
 wzgardzili nią, y stali się iey nieprzyiaznemi. Iák wiele owa Apokáli-  
 ptyczna Páni swego ráchowáłá sequita: *de Vino ejus biberunt omnes gentes,* Apoc. 18.  
*& reges terra cum illa fornicati sunt, & mercatores terra de virtute delicia-*  
*rum ejus divites facti sunt;* iákże tylko usłyszany był głos: *Cecidit! ceci-*  
*dit Babylon illa magna,* aż zaraz co żywo iá odstąpiło, nie było takiego, kto-  
 ryby iá podźwignął, ktoryby poratował; owi Krolowie, ktorzy iey przed-  
 cym applaudowáli, zdaleka tylko ná iey zápátrowáli się ruine: *Reges terra*  
*longe stantes propter timorem tormentorum ejus.* Rzadki to Dawid, ktoryby  
 do samey śmierci raz ulubionego nie odstąpił Jonathy, więcey z naydziefz  
 takich, ná ktorych z Psalmistą skarżyć się trzebá: *Amici mei & proximi* Psal. 37.  
*mei adversum me appropinquaverunt & steterunt;* Przyiaciele moi przeciwko  
 mnie stánęli. Tak się właśnie z námi dzieie; iák z owym u Dánielá drze-  
 wem, drzewo to, drzewo piękne było: *rami ejus pulcherrimi & fructus ejus* Dan. 4.  
*nimius, & esca omnium in ea, & in ramis ejus commorantes aves cali,* záwo-  
 łaf ktoś z nieba: *Succidite arborem, & dissipate illam,* aż moje praśtwo káżdę  
 w swoią stronę uleciało.



Ktoż może być komu większy przyjaciel? iako nam są Święci Pańscy, Duchowie niebiescy, ratują nas w nieszczęściu, dźwigają w upadku, dają w niebespieczeństwie protekcję, zagniewanego na nas błagają BOGA, ale przyjdzie ow czas, przyjdzie ow dzień strasznego sądu, kiedy nas wszyscy odstąpią, kiedy o nas bynajmniey dbać nie będą. Tak się właśnie w ten czas z nami stanie, iako niegdyś *Numer. 76.* rozstępuje się ziemia, pożera żywych Dátháná, Core, y Abirona, wołają żałobnymi głosami ginący, patrzą na to cały Izrael, żaden nie nie ratuje, aleco żywo ucieka: *Omnis Israel, qui stabat per gyrá, fugit ad clamoré pereuntium, dicens, ne forté & nos terra deglutiat.* Tak się mówię z nami stanie, rozstąpi się ziemia, piekło się otworzy, aby nieszczęśliwych pożarło grzeszników, wyć będą żałobnymi głosami, a Izrael, a Święci Pańscy uciekać będą: *Omnis Israel fugit ad clamorem pereuntium.*

Matth. 22

Powiada Święta Ewangelia, że Krol nieiaki sprawił gody Synowi swojemu, y wielu na nie zaprosił gości, w pułtráktámentu wnidzie Krol do stołowej izby, uważa wszystkich, aż też obaczy iednego, który nie miał na sobie weselney szaty y rzecze: *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores,* związałwszy mu ręce y nogi wrzucił go do ciemney kátufzy. Skoczyli słudzy, porwali nieboraká do ciemnego wtrącili tarasfu. Miły Boże! tak wielutám było inszych gości, tak wiele przyjaciół, tak wiele znáiomych, żaden gęby nie otworzył, żaden iednego za nim nie przemówił słówka, żaden nie prosił. Y nie mógłże aby ieden odezwąć się? niemógłże kto exkuzować, wymówić mizernego? pokorną za nim wniesć instáncję? zámilkli wszyscy. Dziwicie się temu Święty Grzegorz: *Vide non indutam veste nuptiali expulsus, & neminem pro illo intercedentem* Patrz, iako ten odartus fromornie z godow wyrzucony, a za nim nikt nie prosi. Pánstwo moje! obraz to był przyszłego generalnego sądu; rzecze BOG ow straszliwy dekret: *Discede a me maledicte in ignem aeternum.* Idź precz obrzydliwa duszo, nie jesteś godna pokazać się przed obliczem moim, ani widzieć chwały moiej. Idź precz przekłeta od moiej spráwiedliwości, ktoreys przełamátá práwá; przekłeta od mego miłosierdzia, ktoregos ták zle záżyła. Idź precz odemnie, którym był twoim Stworzycielem, twoim Odkupicielem, twoim Bogiem, od Oyczyzny niebieskiej, od kompanij Świętych, od wszelkiego dobra. Idź w ogień wieczny, na który twoie zárobiły grzechy, idź na nieszczęście do kompanij czártow, ktoremes ták służyła; ktorzyć godnemi mękami dadzą nágradę twoiej usługi. O! straszny dekret! o! okrutna sentencya! a będziez taki Święty, kto ryby za nieszczęśliwą odezwął się duszą? O! BOŻE spráwiedliwy! przynajmnież od ciebie niech się nie oddala, a w tobie znajdzie wszystko, bo bez ciebie choćby miała wszystko, nie mieć nie może; przynajmnież oddalając się od ciebie niech otrzyma błogostáwienstwo twoie, przynajmnież pozwól iey mieszkać na tej ziemi, a dosyć będzie na nią kary, gdy tam żyć będzie, gdzie są wszystkie mizerye. Będziez że mówię Święty iaki? nie będzie: *Nullus vobis intercessor assistet, qui pro vobis verbum loquatur, non Beata Virgo, non Angelus, non Apostolus propitiabitur pereunti,* mówi S. Thomasz a Villa Nova. Zaden wam nie będzie asystował Patron, kto ryby słowko iakie za wami przemówił, nie Najswiętsza Mátká, nie Anioł, nie Apostoł zmiłuje się nad ginącym, wszyscy zámilkną. Modlił się przed tym za Sodomą, y Gomorrhą Abráham, w ow czas y za iednym grzesznikiem słowa nie rzecze. Modlił się za Izraelczykami Moyzesz

Exod: 32

Aktor. 7.

*Aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me de libro, quem scripsisti,* w ow czas ust swoich za nikim nie otworzy. Modlił się za swoje nieprzyjaciół Szczepan: *Domine ne statuas illis hoc peccatum;* w ow czas litości mieć nie będzie. Modlą się za nami Święci Pańscy, ci których imiona na chrzcie Świętym wzięliśmy, ci których co miesiąc w kongregacyách braliśmy; modlą się Pátronowie Korony Polskiej, Woyciech, Stánisław Biskup, Stánisław Kostka, Stánisław Kázmierczyk, Jácek, Jan Kánty, Jan z Dukli, Simon z Lipnicy, Jádwigá, Kunegunda, Kázimierz, Zorawek, w ten czas wszyscy



wszyscy zamilkną, tak właśnie, iako kiedy śad Lucypera odprawował się w niebie, *factum est silentium in celo*, stało się wielkie milczenie w niebie. Albo iako kiedy głupie Panny od bramy niebieskiej odrzucono: *Nescio vos*, mądre choć w wielkiej przyjaźni y konfidencyi z niemi żyły, przecież y słowa za niemi nie przemowity. Z pełni się w ten czas Proroctwo cierpiącego Joba: *oculi impiorum deficient, & effugium peribit ab eis*, Oczy grzeszników ustana, y ucieczka ich zginie, ucieknie od nich. Ustana, grzeszników oczy, kiedy tu y owdzie, ná tę y ná owę stronę poglądać będą, gdzieby się skłonić, do którego Świętego uciec, od którego Patrona żebrąć pomocy, a nie znayda: *effugium peribit ab eis*, zginie im wszelka ucieczka. Zpełnia się Proverbialisty Páńskiego słowa: *Spes impiorum peribit*, nadzieia grzeszników zginie. Miałeś nadzieję, że cię ow Święty poratuje, spodziewaleś się, że cię ow Patron od gniewu Boskiego zaszłoni, oszukał się: *Spes impiorum peribit*, nie poratuje, nie w spomoże, y owszem z zguby twoiej ciężyć się będzie: *Latabitur Iustus, cum viderit vindictam*, mowi Psalmista; ciężyć się będzie sprawiedliwy, gdy pomstę Boską obaczy, ręce swoje umywać będzie we krwi grzesznika. *Dominus de excelsu rugiet, & de habitaculo sancto suo dabit vocem suam, celsus quasi calcantium concinetur, adversus omnes habitatores terra*, mowi Jeremiaś Prorok; Pan z wysokości iako lew zaryknie, z przybytku swego da głos swoy, będzie słyszane śpiewanie przeciwko wszystkim mieszkańcom ziemi. W ten czas kiedy ty ginąć będziesz, w ten czas kiedy się piekło otworzy ná pożarcie twoje, w ten czas, kiedy cię czárci ná wieczne poprowadzą potępienie, Święci Páńscy śpiewać wesóło będą, y Boską wychwalać sprawiedliwość, która cię tak surowo karze. Y toć to iest, czym BOG dawno grzesznikowi grozi przez Proroka Ezechiela: *Congregabo omnes amatores tuos super te*, zgromadzę ná ciebie wszystkich kochanków twoich, albo iako Theodoretus czyta: *Per ipsos amatores tuos ulciscar te*, Przez samych miłośników twoich mścić się ná tobą będę. Ktorzyż są więksi miłośnicy nási, iako Święci Páńscy? otoż przez nich BOG mścić się będzie, otoż ciż sami ná nas następować będą. Stánie się z mizerną grzesznika duszą, co z Absalonem, miał ten osobliwego kochanka y przyaciela Joaba, rozgniewał się ná Absalona Ociec jego Dawid, o zabicie rodzonego Brátá Amona, ubłagał gniew Oycowski Joab, az potym kiedy Absalon zawiesił się włosami ná drzewie, tenże Joab, tenże iego dobrodziey, miasto tego, co go miał ratować, *tulit tres lanceas in manu sua, & infixit eas in corde Absalon*, trzy włócznie w sercu iego utopił; y tak: *Qui Patrem ei reconciliavit, is ipsum interfecit*, mowi Święty Chryzostom, który mu Oycá przebłagał, tenże go sam zabił. Tak mowie stánie się z mizerną duszą, ciż sami Święci, ciż Pátronowie, którzy nie raz zagniewanego przebłagali BOGA, potym instygować ná cię y następować będą. Tak niegdys ná Świętą Mechtyldę w zachwyceniu zostającą skarzyli Serafinowie, że oziębła była w miłości Boskiej, Cherubiniowie, że nie miała umiejętności Świętych, Apostołowie, że ich náuki nie pełniła, Męczennicy, że małą w utrapieniach cierpliwość miała, Wyznawcy, że się náleżyte w cnótach świętych nie ćwiczyła, Święte Pánienki, że takiey iako náležáło czystości y niewinności nie miała.

Przypomniemy ieno sobie ow straszliwy ákt, kiedy zabobonnych Izraelczyków złotemu kláníaiących się cielcowi karáno. Stanął Moyześz pełny gniewu y zápalczywości o dishonor Boski, dobył mieczá ná ich ukaranie, dobyli y inși bojący się BOGA, ná których zawał: *Si quis est Domini, jungatur mihi*, nátych miał *Congregati sunt ad eum omnes filij Levi*; Stánęło przy Moyześzu pokolenie Lewiego. Coż tám za strách padł ná owych batwochwalców, widząc ostry miecz wiszący nád karkámi swemi, trudno było zápalczywemu supplikować Moyześzowi, więc asylytuującym iemu supplikowali Lewitom: Eynie sroźcie się ná nas, wszakemy swoi, wszakemy bráciá, krewni, kolligáci; przebłagaycie Moyześza, w nieście instancją, aby nám przepuścił. A pokolenie Levi co ná to? *Dixit Patri suo*

Apoc 8.1.

Job 11.20

Prov. 10. 28.

Psalm. 57.

Jerem. 25. 30.

Ezech. 16

2 Reg. 18.

Exod. 32. 7. 26.

Deut. 32.



*suo & matri sua, nescio vos, & fratribus suis, ignoro vos, & nescierunt filios suos;* rzekł syn Oycu y matce, brat braci swoim, nie znam was, niechcieli wiedzieć o synach swoich; mówiąc nic iako niepotemu czas teraz, przed tym rodzice znaliśmy was za rodziców, przedtym bracia znaliśmy was za braci, kochaliśmy was, mogliśmy was ratować, ale nie teraz, kiedy czas zemsty y karania. Jle niesprawiedliwych na sądzie Boskim stanie, tyle bałwochwalców niby będzie, ktorzy się za żywota grzechowemu kłaniali cielowi. Zasiądzie tron swoy sędziowski naywyższy Sędzia pełny gniewu y zapalczywości, na ostatnie ich ukaranie, y straszną bo prawielwią weźmie na siebie postać. Na tym feralnym akcie będą mu wszyscy Błogostawieni asystować, pełni także wielkiego gniewu, y pałający za dishonor Boski zarliwości. Przestraszeni tak frogim widokiem niesprawiedliwi, podniosą załosne głosy do rodziców, do braci, do kolligatow, do krewnych, aby ich ratowali, aby instancją wnieśli, ale darmo; iakby ich Błogostawieni nie widzieli, żadnego ratunku nie dadzą. Wzruszali się przedtym Święci politowaniem, nie wyzuli się z affektu, gorącą za ludźmi wnosili instancją. Ale pod czas sądu Bożego ta kommizeracya ustanie, ustanie miłość, nie pozna syn Oycę, Ociec syna, brat brata, krewny krewnego. *Dixit Patri suo & matri sua nescio vos, & fratribus suis ignoro vos, & nescierunt filios suos.* Zkąd napomina Augustyn Święty: *Cavendum est, ne ante illud tribunal vacui vel denudati appareamus; Non enim Sancti tunc nobis subvenient, quia tempus non erit miserendi & misericordiam impetrandi.* Starac nam się potrzeba, abyśmy przed trybunał Sędziego BOGA proźni y obnażeni nie staneli, gdyż w ten czas Święci Pánscy ratować nas nie będą, bo nie będzie czasu ani zmiłowania, ani prośzenia o miłosierdzie. Teraz poki czas mamy, BOGU służmy, áżebyśmy wow dzień strasznego sądu na wieki nie zgineli. Amen.

S. Aug.  
serm. ad  
fratres in  
Eremo.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE CZWARTĄ ADWENTV.

*Et videbit omnis caro salutare Dei. Lucæ 3.*

Job 19.



**D**awda nie omylna, bo Prawdy Wcieloney wyrok, że wszelkie ciato, to jest każdy człowiek iako na straszny sąd stanie, tak oglądać będzie zbawienie Boże, BOGA Zbawiciela. Zkąd Pacyent Boski Job o sobie mowi: *Scio quod Redemptor meus vivit & in novissimo die de terra surrecturus sum & rursum circumdabor pelle mea & in carne mea videbo Deum meum;* Wiem, że Odkupiciel moy żyje, y w dzień ostatni z ziemi zmarłych wstanie, y znowu się przyoblekę skórą moją, y w tvmże ciełe moim będę oglądał Boga moiego. Nie wszyscy jednak iednakowo widzieć go będą. Sprawiedliwi, iako na łaskawego Zbawiciela patrząc na niego będą. Nieszczęśliwi zaś potępieńcy, iako strasznego, surowego, y mściwego obaczą Sędziego, a co cięższego być nad to może? patrzeć na zagniewaną twarz iego, widzieć tego, ktorego się tak śmiało obrażało, rzecz ciężka y prawie nieznośna grzesznikowi będzie. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

Lucæ 10.  
24.

**N**ic nie miał miłszego świat, iako konwersującego Syna Boskiego na ziemi widzieć. Tego sobie Krolowie, tego Prorocy życzyli: *Multi Reges & Prophetae voluerunt videre, quae vos videtis;* Oto naybardziej prosił Moyzesz: *Ostende mihi faciem tuam.* Tego żądał Augustyn Święty; áżeby mógł widzieć: *Romam triumphantem, Paulum predicantem, Christum conversantem;* Rzym tryumfujący, Páwła kazącego, Chrystusa między ludźmi konwersującego. Poszedł raz w odludną pustynię Pan JEZUS na modlitwę, *abiit in locum desertum, ibique orabat,* szukając go uczniowie iego y zna-



y znalazłszy mówią: *Omnes quarunt te*, oto cię wszyscy szukają; oto co żywo widzieć cię pragnie. Zacheusz aż na figowe wszedł drzewo, áżeby JEZUSA obaczyć: *Ascendit in arborem sicomorum ut videret eum*. Poganie sami umyślnie przychodzili do Jerozolimy y uśilnie prosili Filippa, áżeby JEZUSA widzieć mogli: *Domine volumus Jesu videre*. Bo któżby na owo niechciał pátrzać oblicze? którym nasycić nie mogą się Aniołowie; ktoby niechciał tey oglądać twarzy? która wszystkie rozwelela smucki. Piśze wrewelacyach swoich Święta Brigitta, że wszyscy w iákimkolwiek zostający utrapieniu, álbo melancholij, na ulgę nudności y smuckow swoich mówili sobie w záiemnie: *Eamus visum Filium Mariae & tantisper consolemur*; podźmy, obaczmy Syná Máryi dla konsolacyi y pociechy. Ták miła, ták wdzięczną twarz przy pierwszym na świat adwencie pokazywał Syn Boski, że wszystkich sercá y áffekty do siebie ciągnął, ále pod czas drugiego adwentu, gdy na sąd uniwersalny przyidzie twarz stráśzną y piorunującą pokaże. Owe gołębicze oczy, iák błyskawice iákie strachem przerażać będą grzesznika, owie język kánarámi samemi płynący w miecz obojęczny obroci się; owe wárgi w lilie zákwitające, gorzką mirrhą płynące będą, owe niewinne iągody ogniem zápalczywości zapalą się. Zkąd mówi Málachiasz Prorok: *Quis poterit cogitare diem adventus ejus? & quis stabit ad videndum eum?* kto może bez strachu o przyściú iego pomyślic? kto na niego bezpiecznie spoyrzy?

Lucz 19.

Málach, 9

Zrobili przeklętą robotkę żydzi, až *non poterant intendere oculos in faciem Moysi*, nie mogli oczu na Moyzesza podnieść, y widząc wynikające z twarzy iego promienie, uciekać przed nim nie tylko Izraelcykowie, ále y sám Aáron Arcykapłan choć brat iego własny, poczęli, zbliżyć się do niego bali: *Videntes Aaron & filij Israel cornutam Moysi faciem timuerunt propè accedere*. Aurelius nie iák winowayca stáwiony przed Augustem Cesarzem pátrzać na niego nie mógł, o przyczynę od Augusta spytany, odpowiedział: *Quia fulmen oculorum tuorum ferre non possum*, bo piorunujących oczu twoich zniesć nie mogę. Dopieroż nieszczęśliwy grzesznik iák na twarz Sędziego BOGA spoyrzy, o ktorey mówi Psalmista: *Ignis á facie ejus exarsit, carbones succensi sunt ab eo* w płomieniu stánie twarz iego, z czerniaté iák wágiel czarny od strachu kreatury zapalą się od gniewu iego. Iezeli Hercules ták był straszny, że słyszac o odwadze y mężności iego pewny obywatel Grecki zchował się w iáskiniá, żeby się nie potkał y niewidział z nim, á gdy trefunkiem na przechodzącego koło owej iáskini Herkulesa ow Greczyn ukryty spoyrział natychmiast skámieniał, y do tych czas kámienną iego figurę widzieć, iák Svidás piśze. Iezeli Assverus Krol na samo spoyzrzenie ták był straszny, że stánawszy przed nim Krolowa Esther, iák trup zbladła, padła y zemdlata. *Regina corruit & in pallorem colore mutato lassum super ancillulam reclinavit caput*. O! iák Krol nád Krolmi! Pan nád Pány straszniejszy będzie? gdy iák Sędzia na swym zásiędzie majestácie! Coś tylko, y to właśnie iák przez mgłę, iák przez sen doyrzał go Daniel Prorok: *Aspiciebam in visione noctis & ecce cum nubibus cali quasi Filius hominis veniebat; á dusza w nim zádrzata: horruit spiritus meus*. Coś tylko trochę pokazał się na wyspie Pathmós Jánowi Świętemu: *Vidi similem Filio hominis caput, ejus & capilli tanquam nix, & oculi ejus tanquam flamma ignis, & pedes ejus similes aurichaleo sicut in camino ardenti, & vox illius tanquam vox aquarum multarum de ore ejus gladius utraq; parte acutus exibat*. Widziałem Syná ożłowieczego, głowa iego y włosy białe iák śnieg, oczy iego iák płomień ognia, nogi iego podobne do mośiądzu rozpalonego w piecu ognistym, głos iego iák szum wod wielkich, z ust iego wychodzi miecz obojęczny; y zaraz przydaie: *Cum vidissem eum, cecidi ad pedes ejus tanquam mortuus*; obaczywszy go padłem właśnie iák umarły. Coż będzie z nieszczęśliwym grzesznikiem? kiedy na zágniewaną twarz iego rzeczywiście pátrzać przyidzie.

Exod. 34.

Psal: 17.

Esther 15.

Apoc: 1:

Dawid Krol Izraelski, Anielski tylko miecz obaczył nád miastem swoim Jero-



- im Jerozolimę, którym Anioł Pánski kilkadziesiąt tysięcy ludzi poddanych  
iego trupem położył, y ná téż exekucyá do Jerozolimy przybył, tak się  
zaráz przelákl, że od tego czasu przez życie iego wszystkie w nim człon-  
ki drżały, y tę racyá daie Abulensis, czemu żadne suknie, żadne futra,  
żadne bety rozgrzać go nie mogły: *cum operiretur vestibus non calefiebat*  
3, Reg. 1. bo iáko Doktor pomieniony mowi: *Ortum id frigus ex timore, quo vidit*  
Dan, 5. *Angelum percutientem gladio.* Baltazar Chaldecki Monárcha palce tylko  
ręki Anielskiey piszącey ná ścianie uyzrzał, á zaraz *collidebantur genua ejus*  
*ad invicem*, tak drzeć począł, że koláno o koláno biło. Mánue Ociec Samsona  
obaczywszy Anioła, który mu zwiastował y obiecował Syná, tak się prze-  
lákł że padłszy ná ziemię, rzekł: *Morte moriemur quia vidimus Deum*, Coż  
Judie. 13. zá strách będzie widzieć zágniewanego Boga? Wesołą twarz bo iásniejącą  
iáko sólńce ná gorze Thabor obaczyli Uczniowie Pánscy, Jan niewinny,  
Mátt. 17. Jakob sprawiedliwy, Piotr opoka wiary, á przedie *ceciderunt in faciem su-*  
*am, & timuerunt valde*, upadli ná twarze swoie y przelékli się bardzo; O!  
iáko drzeć, iáko usychać od strachu mizernemu człowiekowi przydzie!  
gdy nie wesołemi iásniejącą promieniami, ále ogniem zápalczywości  
goraiącą twarz Boską obaczy. Oczy sáme tego Sędziego będą iáko  
grzmory, które poprzędzają pioruny y straszną nie pogodę. Jedno rzu-  
cenie oka gniewliwe y krzywe, które obrocił Filip wtory Krol Hiszpań-  
ski ná dwóch dworzanow w Kościele gádających jednemu rozum; drugie-  
mu w krotkim czasie odebrało życie. Coż? kiedy Sędzia BOG zágniewa-  
ny oczyma piorunować będzie.

Roku 1582. do Krolestwa Peru, álbo do Peruwii przyszedł Indyanin  
Kátolik máiąc z sobą między innymi rzeczami Krucifix. Dano znáć Xią-  
żęciu, álbo Krolikowi tamiecznemu pogánkiemu, iż tu jest ieden, który  
ma BOGA Chrześciańskiego, tak tu zwycięstwý sławnego, Závałáł owego  
Indyanina Xiáże álbo Krolik, á było przy nim assystencyi ze trzystá lu-  
dzi z Pánami; káże sobie pokazać tego Boga álbo Chrystusa; pokáże, oba-  
czy Krolik, y rzecze: Tenli to miał być Bog, zá którego pomocą Hiszpa-  
ni zwyciężają? raczev to człowieka mizernego postać nie Boga; y tak  
plunąłszy ná Krucifix z wzdargą oddał go Indyanowi. tylko go wziął  
w ręce Indyanin, az Krucifix z prawey strony ná lewą náklonił głowę, y  
straszną ná Krolika owego, y iego assystencyá zpozrzzał, co oni z nim  
widząc upadli od strachu iák umarli, zbieży się lud, á Krolik we trzy  
godziny do siebie przyszedłszy, zakázáł pod uratą głowy, aby záden  
Chrześciańskiego Boga lzcć się nie wáżył, y wedle páłacu swego Káplicę  
wystáwił, w ktorey on Krucifix złożył, y pokłón mu z onemi oddał,  
ochrzciwszy się z Synem swoim sześciolatnim. Coż sobie z tej relácii  
w nosićie? ia sobie tak myślę: Jezeli sám Obraz ukrzyżowanego Chry-  
stusa obrociwszy zágniwane oczy ku tym bluźniercom tak ich zástra-  
fzył, że przez kilka godzin nie mogli przyić do siebie. O! iáki strach  
wzbudzi nie obraz, ále sám Chrystus, nie w pokorze krzyża, ále ná tro-  
nie májéstatu y ná trybunale swoiey spráwiedliwosci, nie w czasie miłó-  
sierdzia, ále w czasie pomsty, nie nági y z przebitei rękoma, ále uzbro-  
iony, y z bronią w ręku. Z iákim drzeniem pokázesz się grzeszny przed  
zágniwanym Bogiem! Iákoská taką ma boiaźń iástrzába, że chcąc ućiec  
przed nim, nie tylko często zlákszy się widziana jest wpadájąca w głáb  
studni, ále często y w rozpalone piece. O! gdyby grzesznik mogł z chro-  
nić się od twarzy zágniwanej Chrystusa Sędziego, iákoby wolał y w sa-  
mo gorące w pasć iáko nayprędzey piekło. Jezeli Job Święty tak wielki  
Boski przyaciél, pochwalony od Duchá Świętego, że był niewinny, kto-  
ry mogł bezpiecznie stánać, nie máiąc nic, coby mu iego mogło záru-  
cić sumnienie, przedie ustraszony obecnością naywyższego Sędziego,  
Job, 14. tak sobie życzył zchronić się od gniewu iego, że mowił: *Quis mihi hoc tri-*  
*buat, ut in inferno protegas me, & abscondas me donec pertranseat furor*  
*tuus?* Ktożby mi to dáł, ábyś miá w piekle ukrył, aż przeydzie gniew twoy.  
Jezeli Święty Cyprian ow wielki Biskup y Męczennik poddając głowę pod  
miecz



mieć kátowki dla wiary Chrystusowej mówi wzdychając: *Vae mihi, cum venerit iudicium tuum!* biada mnie, gdy przyjdę ná sąd. Jeżeli tak wielcy Przyjaciele Boscy drżeli, gdy tylko pomysłili, iáko się pokażą przed Sędzią Bogiem, dla ktorego krew wylewali y życie dawáli, coż my czynić będziemy winni? tak wiele grzechow wiedząc, iák wiele krzywd uczyniliśmy temuż samemu Sędziemu.

Jan Święty w objawieniu swoim mówi: *Ecce venit cum nubibus, & videbit eum omnis oculus, & qui eum pupugerunt, & plangent se super eum omnes tribus terra.* Oto idzie z obłokami y ujrzy go wszelkie oko y ktorzy go pokłoli, płakać y zalić się będą dla niego wszystkie pokolenia ziemi. Iáká boiaźń! iákí strách! wszędzie płacz, y ięczenie, y straszne tkánie. Płakać álbowskiem będą, że im niepomogły takie dobrodzieystwa, taká láskáwość, że się stał człowiekiem, że się národził, y ucierpiat, y onych nie oszacowanym krwi swojej kosztem odkupił. Płakać będą, że będą musieli patrzeć ná owe rany, ktore im nie niepomogły do zbawienia, patrzeć ná twarz surową nie ubłagánego Sędzię. Y toć to jest, co mówi Joel Prorok: *A facie ejus cruciabuntur populi;* obliczem iego męczyć się będą grzeszni ludzie, będą płaczliwym głosem ná gory wołać; *Cadite super nos, & abscondite nos a facie sedentis super thronum, & ab ira Agni;* Gory pádnijcie ná nas, y zakryjcie przed twarzą siedzącego ná tronie, y przed gniewem báránká, báránká! ktory jest dobroci y láskáwości symbolum, ále w ow dzień tak straszneho, w tak okrutnego obroci się lwa, że lepieyby w piekło samo przepásć, niżeli ná gniew iego patrzeć. Jakoż mówi Przedwieczna Prawda o potępieńcach: *Ibunt hi in supplicium aeternum,* poydą ci ná ogień wieczny. Poydą sami, dobrowolnie poydą, nie BOG ich przymuszác będzie, nie czarci ciągnąc ich y prowadzić będą, ále sami poydą, *ibunt in supplicium aeternum;* bo taki strách będzie od twarzy zagniewánego BOGA, że wolą dobrowolnie sami poyść w piekło, niżeli ná twarz iego piorunującą patrzeć. O! B O Z E moy! coż ia nędzny w ten czas pocznę? *ubi me abscondam a vultu irae tuae?* gdzie się przed obliczem gniewu twoiego zkrzyję? oto zwieszam od wstydu głowę, oczu przez słomotę niecznośną ná cię podnieść nie mogę, oto się do zwyczajnego grzesznikom lekactwa udám: *Iugemisco tanquam reus, culpa rubet vultus meus, supplicanti parce Deus;* twarz moia już wstydem spłonęta; niecnoty popełnione jagody mi purpurą słomotną zfarbowały, ięczę grzesznik, ryczę przestępcá. zebrzę miłosierdzia, *supplicanti parce Deus.* Amen.

Apoc. 1.

Joel. 2.

Apoc. 6.

Matt. 25

# K A Z A N I E

## N A N I E D Z I E L E

ktorą zowią *Vacat.*



Te ma dziśieysza Niedziela Ewangelij. Szukałem iey już to w Postylce, już we Mszale, znaleźć nie mogłem. Dziwnie się co takiego? Patrę w Rubricellę, az tam nápisano *Dominica Vacat*, że to dziś Niedziela wákuiąca, álbó że tak rzekę próżniąca. To dla tego, że Niedziela *Vacat*, Ewangelij nie ma? dla tego, próżniackie wakácyé áni słyszają o Ewangelij, o zbawiennej náuce. Patrę daley, wiele też takich przez rok Niedziel, aż znajduję, że czasem jedna, czasem dwie. Ale niech mi wybaczą Rubricelliste, ledwie nie co Niedziela, to *Dominica Vacat*, ledwie nie co Święto, uludzi, to *Festum Vacat*, wákuię od nabożeństwa, od modlitwy, od czci y chwały Boskiej, ále nie od rozpusty, nie od swywoli. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*



Częstom ja sobie myślał, czemu to Niedziela po łacinie zowie się *Dies Dominicus*, dzień Pański. Może kto mówić dla tego, że w Niedzielę najwięcej Pana poznać. W powszedni dzień będzie skromnie, miernie, przyjdzie Niedziela, aż wszystko po pańku; po pańku co do szat, po pańku co do stołu, po Pańku gospodarz, gospodyni, y dzieci, a nawet y sama czeladka; Niedziela *Dies Dominicus*. Inaczej tę explikował denominacyą Everfusz Xiążę w Angwillaryi, który poddanym swoim w niedzielę robić kazał mówiąc że to Niedziela *Dies Dominicus*, dzień Pański, w który pańszczyznę odprawować trzeba, y nie pomniac że Święto, poddanych do roboty naganiał. Ale to nie Chrześcijański sentyment. Lepszą bo prawdziwszą mam tego racyą. Przez cały tydzień robi człowiek na samego siebie, myśli, zabiega, nigdy nie próżnuie, a wszystko dla siebie, znaydzie się taki, który o Bogu ani pomyśli; Przyjdzie Niedziela, o iuż to *Dies Dominicus* dzień Pański, na Pana niebieskiego trzeba robić, to jest o Bogu, o duszy, o zbawieniu trzeba myśleć. W powszedni dzień powieasz, że nie miałeś czasu, żebyś co dla Boga y dusze uczynił, żebyś w Kościele z kilka godzin zabawił, żebyś Mszy Świętej jedney y drugiej wysłuchał, żebyś się na Kazaniu czego nauczył, żebyś się wyświadczył, żebyś do Najświętszego Sakramentu przystąpił, żebyś o powinności twojej Chrześcijańskiej, o tym na coś od Boga stworzony jest, pomyślał, żebyś Panu Bogu za wzięte dobrodziejstwa podziękował; Nie miałeś mowieć na to w powszedni dzień czasu, przyszła niedziela, o więc się iuż nie masz czym wymawiać. Niedziela jest to dzień na to naznaczony, żebyś go na tych y tym podobnych zabawach strawił. Ale my opak czyniemy, zawsze u nas *Dominica Vacat*, nabożeństwa pasz, swywoli aż nązbyt. Cudowna jest w Palestynie rzeka, która tylko w soboty płynie; a w inne dni wysycha, y woda nie wiedzieć iako ginie, przeto ją zowią *Fluvius Sabbathicus*, rzeką sobotnią, o czym ma *Josephus de bello Iudaico*. Ofychamy y my przez cały tydzień w służbie Boskiej, ale dnia siódmego, ale w dzień Niedzielny, serce przed Bogiem wylewać powinniśmy, a my przeciwnym sposobem czyniemy, wylewamy serce, wylewamy siebie całych przy uroczystości, ale na swywolę, ale na obrazę Boską, tak że nie jednemu mogłobyś mówić: *Effusus es sicut aqua*. Dziśby słusznie pytał Ozeasz Prorok: *Quid facitis in die solennitatis vestre?* Coż to za sprawy? co za zabawy w Święta? coż za znak, że dziś Niedziela, nie poniedziałek? coż świętego w świecie? *non men inane* ale *crimen frequens & immane*. Za czasów Jeremiasza Proroka same drogi płakały, że nie było, koby niemi szedł na uroczystość do Kościoła: *Via Sion lugens*, eo, quod non sint, qui veniant ad solennitatem. Płakacoby y teraz na nieczbożność naszą. Tłuką w Święto od rana dzwony, tłuką sygnarki, cy *non est, qui veniat ad solennitatem*. Po karczmach, po szynkownych domach naciłk wielki, w Kościele pustki.

Thren 1.4

Joan. 7.

Założną nowinę czytam u Jana Świętego w rozdziale siódmym: *In die magno festivitatis stabat Iesus, & clamabat, qui sitis, veniat ad me*; W dzień wielki uroczystości stał Jezus y wołał: iezeli kto pragnie, niech idzie do mnie y pić. Stał na ulicy Jezus! to nikt do siebie nie zaprosił Jezusa? nie ma czei odświętney w Święta Jezus od świata. Większa żalu materya w dalszych słowach. Zaprasza do siebie Jezus, częstuie, to nie ma się sam do Boga człowiek w Święto? ah wstydzie! od Boga nie do Boga idziemy w dni uroczyste. Częstuie Jezus? ktoż idzie na Boski traktament? iedno ubóstwo, acz y to ledwo nie w postronku ciągnąć potrzeba. Smakują swawoli ludzkiej kafeze, pią blocka zepsowanego smaku w malignach rozpustnicy, czyste zrzodła żywey wody albo piołunem, albo zdadzą się trucizną.

Psalm. 73.8

U Psalmisty Pańskiego swywolni ludzie: *Dixerunt in corde suo: quiescere faciamus dies festos Dei a terra* rzekli w sercu swoim: zniesmy Święta Boskie na ziemi. Insi u Loryna czytają: *Incendamus omnes dies festos Dei*; zapalmy dni Bogu poświęcone. Ah! palą się! palą dni Pańskie, ale nie gorącemi ku Bogu affektami, lecz piekielnym pożądliwością ogniem; kiedy



kiedy bowiem więcej niewstydom iáko w Święto. Nápisali Rábinowie starzy, że w tákiej uczciwości były u nich Święta, iż ná każde Święto czar-  
ci z opętanych uciekali; á teraz naywięcej się w Święta diabelstwa między  
námi zawiła. Zápowiedział wielką uroczystość Izráelitom Aaron: *Cras*  
*solemnitas Domini est; iákże ją celebrowali: Sedit populus manducare, & bi-*  
*bere, & surrexerunt luderes* usiedli ięć y pić, á potym nálawszy y náta-  
dowawszy káldony, poczeli gráć y baraszkowáć. Coż to tam zá gra była?  
stary Tertulian czyta: *Surrexerunt scortari*, grali niebożnicy w damę. Wła-  
śnie obraz uroczystości nászych. Im większe Święto, tym więcej roz-  
pusty y swywoli. W Święto lusztyki y piliatyki, w Święto bankiety y ob-  
żarstwa, w Święto tańce y niewstydy: *Dies festi ejus conversi sunt in lu-*  
*ctum; sabbatha ejus in opprobrium, honores ejus in nihilum.*

Exod. 32,  
5.

1. Machab  
1. 7. 41.

Thren. 1. 7

O Jerozolimie mowi Jeremiaśz Prorok z płaczem: *Viderunt eā hostes &*  
*deriserunt sabbatha ejus*, Widzieli ją nieprzyjaciele, y z Świąt icy násmiewali  
się. O! dopieroż z uroczystości nászych cáte śmiecie się piekło, y nie iá-  
ko mowi: Co to zá Święta Kátolickie? miásto Psalmów nabożnych ipio-  
śnki tákie, ná ktore poczéiwe uszy zátykáć trzeba, miásto stołu Pánskiego  
Ciála y Krwi Jezusowey biesiady y pianaństwa, miásto tego, coby sercem  
do Bogá wyskákíwáć mieli, swywolne plásy y skoki czynią. Płakał ná to  
Święty Bernard, máiąc raz w dzień wszystkich Świętych Kazánie: *Videre*  
*est hodie multis in locis non sine multa ambitione & comessatione presentem diem*  
*honorari; an dehonestari dicam? ipsi videant, qui hoc agunt, ipsorum est enim*  
*hujusmodi celebritas, non sanctorum;* Widzieć dziś ná wielu mieyscach iáko  
dziśieyszy dzień nie bez ambicyi, lusztykow y zbytkow ná wielu mieyscach  
obchodzą, czyli raczey profanują mąm mowić? niech patrzą, ktorzy to  
czynią, ich álbowiem ięć ta uroczystość, nie Świętych. Zkáď BOG sám  
przez Izaiáśza mowi: *Kalendas vestras, & solemnitates vestras odivit ani-*  
*ma mea, facta sunt mihi molesta;* Świąt waszych y uroczystości waszych nie-  
náwidzę, brzydzę się niemi, są mi bardzo przykre y ciężkie. Pioruny,  
nie słowa! Święta nie swojá, ále nászą uroczystością zowie: *Kalendas ve-*  
*stras, solemnitates vestras;* bo sobie, nie Bogu uroczystość czyniemy. O  
Dyoklecyanie piszą, że w młodym wieku bardzo był rozpustny, iákoż y  
ná stárość żadney w nim nie było poprawy. Gdy powiedano Oycu o ie-  
go excessách, że to á to zrobił, odpowiedział Oćiec: *Non est meus*. Nie  
znam się do niego; nie moy to syn. Podobnym sposobem Bog zápięra  
się tych Świąt, w ktore o Bogu y duszy nie myślemy, nie moięto Święto,  
nie moiá uroczystość, bo choćiaz ie sám postanowił, iednakże w nie nie  
ma czéi y chwały swoiey. Więcej piekło, niż niebo, szatan nizeli Bog  
korzysta w Święto. Zkáď mowi Psalmista: *Gloriati sunt qui oderunt te*  
*in medio solemnitatis tuae*, to ięć iáko explikuje Hugo Kardynał: *Gloriati*  
*sunt qui oderunt te, scilicet daemones, quia in diebus solennibus plura peccata-*  
*funt;* szczyćili się Boże, ktorzy Cię nie náwidzą, to ięć czarci, że w dni  
Święte naywięcej się grzechów dzieie. Słusznie tedy Bog u Ezechiela  
groźi: *Sabbatha mea violaverunt vehementer, dixi ergo, ut effunderem fu-*  
*rorem meum super eos, & consumerem eos;* Uroczystości moje zgwałćili,  
więć postanowitem wyláć gniew swoy ná nich, y zgubić ich. Zá inšze  
grzechy kropelką gniew Boski ná nas kapie, zá profanácyá Świąt wszy-  
stek się razem wylewa. Táć gdy ow w Izráelskim obozie ubogi człowiek  
wyszédł w szabasz zá oboz, y wiory zbierał, zaraz go Bog ukámięnowáć  
kazał. Táć owá niewiásta (o ktorey Gregorius Turonensis) gdy w Świę-  
to chleb piecze, ręká się cudownym záięćá ogniem, ktorým wszytka zpłó-  
nęła. Táć gdy pewni zniwiarze (o ktorych w żywóćie Świętego Ottona  
Bamberkiego Biskupa) gdy w dzień Świętego Wáwrzyńca zná w polu,  
ogień z nieba zstąpił, y nie tylko pozęte snopki, ále y stójące ięćszce w  
polu kłósy ná proch ieden spalił. Manulphus młynarz, gdy w Święto  
młyn náprawia, siekiera mu do ręki przyrosta. Jan Stanceus w Anglii  
miásto Kościoła w Święto raczey do lasá y do swego stada chodził, áż ci  
raz tam nápadł ná zgráć czartow, ktorzy ceremonie Kościelne niby od-

Isaia 1. 14

Psal. 73. 4



prawowali, a ieden zdał się iakoby święconą wodą drugich pokrapiał, lecz gdy tenże do Stanceusza przyszedł, y iego pokropił, padł na niego niby deszcz albo grad kamienny, który go srodze potłukł, tak, że przez ośm dni po takim pokropieniu leżał chorym, y wołał potym do Kościoła na lżeysze pokropienie chodzić. Mikołaj Raszko z krwi Daniłowiczow bierze poświęconą mszy Świętej niedzielną godzinę na łowy, gościa u siebie Stanisława Włodka Woiewodę Bełzkiego w kompanij prosi. Ledwo się w polu pokaza, niezwyczajney wielkości lisa czy kota obaczą. Skoczy Raszko rzesko, wszystkich wybieży, na błota, na trzefawiska napadnie, przemieni się zając w strasznego olbrzyma, z konia ztrąci, w błocie kłiem na śmierć zbie, przy częstej exhortcie, pamiętaj na dzień Święty, dopiero po trzech dniach od swoich znaleziony po krotkiej chorobie umiera. Roku 1021, na gorze Kalwaryi zpadła z nieba karta, y nad Ołtarzem Świętego Simeona przez trzy dni wisiała na powietrzu. Co żywo bierze ciekawość, co za nowina w niebieskim liście? Po długich y gorących modlitwach wezmie kartę Pátryárcha Malachiasz, czyta; aż tam napisano: *Pluet Deus ferventi aqua & saxis de calos immittet terribiles bestias, puniet igne Sodomitico, si capta impietate dies Dominicos contaminare perrexeritis*; Spuści Bog z nieba gorący deszcz y gród kamienny, przepuści straszne bestye y gądziny, ogniem Sodomskim kárác będzie, jeżeli dni Páńskie zaczęta niezbożnościami mazac będziecie. Za toć to, za to y docześnie y wiecznie Bog karze, że Święta iego swoiey nie mają obserwancyi. Dziwuie się temu Święty Bernardyn: *Mira multorum insania per totam Septimanam laborare pro misero corpore, in die festo laborare pro damnatione infelicis anima. Stupenda vesania per totam hebdomadam laborare in operibus licitis, & diem Dominicum polluere & violare ludis, voluptatibus, ebrietatibus, & choreis*. Co za szalenstwo wielu ludzi! przez cały tydzień pracować dla mizernego ciała, a w dzień święty pracować dla potępienia nieszczęśliwej duszy. Co za niesłychane głupstwo? cały tydzień strawić na pracach nie zakázanych, a Niedzielę mazac, y profanować igrzyskami, rokoszami, pijaństwami y táncami. Kończę mowę moję słowy Świętego Grzegorza: *Curates qui his solennitatibus interestis, ne ab aterna Solennitate separemini. Quid prodest interesse festis hominum, si deesse contingat festis Angelorum*. Pátrzcie, którzy te uroczystości odprawuiecie, abyście od uroczystości wieczney nie byli wyłączeni. Na co się przyda uroczystość ludzka? jeżeli nas minie uroczystość Anielska. Tak każde obchodzmy Święto, abyśmy byli gotowi na uroczystość chwały wiekuiстей. Amen.

## K A Z A N I E

### NA NIEDZIELE PO BOZYM NARODZENIU.

*Hic positus est in ruinam & in resurrectionem, Lucæ 2.*

Cælitus  
Rhodigi-  
no lib. 24  
Cap. 14.



In Orat.  
de Simeo-  
ne in Bi-  
bliothec.  
hom. 10, 1

Coż nam to naylepszego powiedasz Święty Staruszku Symeonie? myśmy się spodziewali, że ten narodził się Pan, będzie Zbawicielem światá, a ty mówisz, że się narodził na ruinę wielu: *Positus est in ruinam*. Toto JEZUSOWE Narodzenie będzie takie? iakie było owego w Persyi Krolewicá, który we dwadzieścia cztery po narodzeniu swoim godzin rzucając się niezwyczajnie straszliwym zawołał głosem: *Sum infeliciter natus ad prodendam regni amissionem, & gentis perniciem ac desolationem*. Y to wymowiwszy umarł. To mówię tak nieszczęśliwe będzie BOGA Wcielonego Narodzenie? Uchoway Boże tego y pomyślic. Explikuie myśl Świętego Stárcá złotousty Doktor Antiocheński Chryzostom: *Positus est ihs in ruinam qui datá operá in lapidem offensivis impegerunt*,



runt; Położony iest Narodzony JEZUS tym ná ruinę ktorzy sami dobrowolnie szukają ruiny. Niechce Bog nieczyi zguby, ále sám człowiek iest swojego nieszczęścia *faber*; sám miecz sprawiedliwości ná siebie podáie Bogu. Wszak tego dalszym dowiodę dykusem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**I**Ako BOG niekończoney dobroci y łaskowości, tak też nie rad y nielubi człowieka karáć, ále kádemu chćiałby iák naylepiey. Pokazał to iáwnie; kiedy Moyzefzowi kazał wystáwić błagálnię: *Facies propitiatorium de auro mundissimo*; Wystáwiłz Moyzefzu Propitiatorium álbo błagálnię z szczerego złota, Co uważając uczony Oleaster mowi: *Nusquam legimus Deum instituisse, in hoc mundo domum justitiae in qua reos puniret aut judicare, sed cum sit clemens, domum in qua peccatis nostris propitiaretur, instituit; & non unicum solum, sed pene infinitas, quot enim sunt Ecclesiae, tot sunt domus propitiationis.* Nigdzie nie czytamy, ázeby Bog ná świecie postánowił dom sprawiedliwości, męczarnię iáką, gdzieby winnych karał, ále iáko iest łaskawy, postánowił dom, gdziebysmy go zá grzechy nasze błagáli, á ieszcze nie ieden, ále właśnie niezliczone; ile bowiem iest Kościółów, tyle propitiatoria, tyle domow błagania. Co większa, że náwet instrumentow do karánia nie ma. Zpoyrzy ná ręce iego, Amos Prorok, aż powieđa: *in manu ejus trulla cementarii*, siedmdziesiąt czytaią: *In manu ejus adamas*, W ręce iego dyament. Zpoyrzy Oblubienica Niebieska, aż mowi: *Manus ejus plena hyacinthis*, Insi czytaią *plena annulis*, ręce iego pełne hyacynthow, pełne pierścieniow drogich. Insi czytaią: *Plena Tharsis plena Carthagine*, pełne miast Tarsu y Kartaginy. Zpoyrzy ná nie Jan Święty, aż w nich same gwiazdy widzi: *Habebat in dextera sua stellas septem*. Nie miecze, nie bicze, nie inſze instrumenta kary Bog w rękách piástuie, ále hyacynthy, ále dyamenty, ále drogie kámiennie Bog w rękách piástuie, áby niemi człowieka koronował według tego, co mowi Psalmista: *Posuisti in Capite ejus coronam de lapide pretioso*. Nie mściwych grotow, ále dygnitarskich sygnetow, kancelerskich pieczęci, ma pełne ręce, *manus ejus plena annulis*, ktoremi záslużonych sobie ministrów chce udarować. Nie pioruny, ále cáte miasta, cáte máiętności w rękách swoich noši, *manus ejus plena Tharsis plena Carthagine*, áby ie slugom swoim konferował. Sáme gwiazdy y niebo w rękú dla ludzi noši, boby im rad samego przychylił nieba. Zkądże tedy te nieszczęścia, ktore ponosiemy, zkąd te kary, ktore ćierpiemy? odpowiada Salvianus: *Nos Lib. 8. de calamitatum nostrarum authores sumus, Nos inquam nos etiam nolente Deo Prov. 1. cruciamus, Dei censuram nos inardescere facimus, & peccatis nostris juxta commovemus. Nos caelestis ira ignem accendimus, & excitamus incendia, quibus ardeamus.* My sami biedy nászej początkiem iesteśmy, my przeciwno sobie wszystko czyniemy, my się sami, choć Bog nie chce dręczymy; my Boską sprawiedliwość zápalamy, y grzechami nászemi wzbudzamy, my gniewu Boskiego ogień zápalamy, y wzniecámy pożary, w ktorychbyśmy gorzeli.

Apoc. 1. Widział Jan Święty Syná człowieczego z ktorego uſt miecz obojęczny wychodził: *Gladius utraq; parte acutus de ore ejus exibat*. A dla Bogá! co w uſtách pełnych kámaru y słodyczy ostry miecz robi? wszak to iezeli gdzieś tam prawo łaskowości, łagodności rezyduie; *lex clementiae in lingua ejus*. Náuka tu Pánom, gdzie łaskowość, tam ma być y ostrość: *lex clementiae in lingua, gladius in ore*. Boska to cnota łaskowość záostrzoná, á nie iedney stronie tylko, ostrze pokazująca, ále y drugiej, *gladius ex utraq; parte acutus*. A coż to zá miecz? Ten to iest miecz, ktorym Bog Sędzia odcina od siebie, od nieba, y widzenia oblicza swego. Ten to iest miecz, ktorym odciął Lucypera, y zte towarzysze iego Anioły. Ten to iest miecz, ktorym odciął od nieba tych wszystkich, ktorych ná wiecznie do piekła potępił męki. A ktoż tego tak okrutnego dobył miecza? odpowiada Psalmista: *Gladium evaginaverunt peccatores*, miecza tego sami ná się dobyli grzesznicy. Straſzny był ow miecz, o ktorym Nachan przepowiedział Dawidowi: *Non recedet gladius de domo tua in sempiternum*, iákoż widzia-

Exod. 25.

17.

Lib. 8. de  
Prov. 1.

Prov. 1

Psal. 36.

14.

2 Reg. 12



Jerem 47

ny byfná powietrzu Anioł z mieczem, który lud pospolity zabił, któż tego miecza dobył? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Strażny był ow miecz, któremu się modlił Jeremiasz Prorok: *O! mucro Domini usquequo non quiesces, ingredere in vaginam tuam, refrigerare & sile;* O! mieczu sprawiedliwości Boskiej, kiedyż się uspokoisz? wnidz do pochew twoich, ochłodniy y milcz; któż tego dobył miecza? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Strażny był ow miecz, za Grzegorza wielkiego pod czas głównego w Rzymie powietrza widziany, widział albowiem ten Święty Pápież Anioła z mieczem nad Láteranem stojącego, za grzechy ludu, lud morowym powietrzem karzącego, któż y tego miecza dobył? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Było u Itárych przystowie: *Capra fodit gladium,* z tey okazyi. W Rzymie przyprowadzono raz kozę przed oltarz Junony, stáwiono też y bydlę inne, które ofiarować miano: trefunkiem iákimśi, áni miecza áni innego instrumentu, nie było ná ten czas; którymby bydlę owo ofiarowano, koza iáko nie spokojna, stojąc iák grzebie kopytem w ziemi, ták grzebie, w tym dogrzebie się miecza, pokazał się miecz w ziemi zdawna zákopany, uraduią się Kápiáni, y tymże mieczem nappierwey kozę ná ofiarę zabił. Prawdziwy obraz grzesznika ta koza, *Capra fodit gladium,* wszak też y Pismo grzesznych kóziami zowie, *hados autem á sinistris.* Sam grzesznik miecz ná siebie wygrzeba, sám grzech miecz ná śmierć grzesznika daie. Ták się własnie grzesznikowi dzieie, iák się stáło Maryuszowi Hetmánowi Rzymskiemu, ten z kowala fortuną ták postąpił, że też za czásem Rzymkim Hetmánem został; w tym po nie iákim czáście zbuntowane żołnierstwo mieczem go własnym przebiło, urągając się z niego y kowalskie mu rzemiestło wyrzucając wołáło: *Hic est gladius Mari, quem ipse cudiisti;* ten iest miecz Máryusza, który sám będąc kowalem, ná siebie samego wykował. Prawie ták iest; że nieprawość stáie się ludziom kuźnią nieszczęśliwą, w ktorey ludzie sami ná siebie miecze, kosy śmiertelne kuia, ktoremi giną. Nie możesz grzeszniku na kogo inszego nárzekać, tylko ná siebie samego. Jeżeli nieprzyiaciele twoi *exacuerunt ut gladium lingvas suas,* ięzykami iák miecz záostrzonymi docináją ci, y doymuią do żywego? *hic est gladius, quem ipse cudiisti.* Jeżeli niespodziany ogień substancyą y fortunę twoię w popioł rzedem y proch obrocił? *hic est gladius, quem ipse cudiisti;* ten to iest miecz ognisty, któryś grzechami twoimi wyrobił, y zápalil. Jeżeli śmierć z hartowną swoią záwináfzy się kosa, iuz to kochane dziatki, iuz miłych zciela ci przyaciół? *hic est gladius, quem ipse cudiisti;* ten to miecz, tá kosa, którą ty sám nieprawością swoią záostrzył.

Matth. 27. Szydząc z Jezusa nieźboźni żydzi: *Posuerunt arundinem in dextera ejus,* podali mu wrękę trzcinę. Greczyn czyta: *Et calamum in dextera ejus;* podali mu wrękę pióro. Ná coż! odpowiada Święty Chryzostom: *Dederunt ipsi calamum in manu, ut peccata eorum conscriberentur.* Włożyli mu pióro w rękę, ázeby nim grzechy ich notował. Nie rozumiećcie ludzie, że grzechy wasze w zápomnienie idą, pisze ie Bog w Xięgách wszechwiádomości swoiey. Zgrzeszyło coś pokolenie Judy, zaraz to nápisano ná twardym dyamentie: *Peccatum Juda scriptum est in ungue adamantino;* mowi Jeremiasz Prorok. Zgrzeszył Krol Balthazar, poświęcone Bogu argenterye z Kościoła zábierając, aż tu zaraz pisząca ná stáanie pokazuje się ręká: *Apparuerunt digiti quasi manus hominis scribentis.* Przewinił ktoś ciężko u Jeremiasza Proroká, aż o sobie mowi nie bez serdecznego zálu: *Vigilavit jugum iniquitatum mearum in manu ejus,* albo iáko Hebrayczyk czyta: *In punctis notatum est,* wszystkie nieprawości moje punktami Bog ponotował. Upatrzył Bog iákies niedoskonałości w Dawidzie, y wszystkie zaraz w Xięgách swoich zápił: *Imperfectum meum viderunt oculi tui, & in libro tuo omnes scribentur.* Pisze Bog wszystkie nieprawości nasze, áby ie swego czasu karał, á któż mu dodaie pióra? my sami: *Posuerunt calamum in dextera sua,* my sami sobie szkodziemy, my sami gniew Boski ná nas zápalamy.

Przysizy



Przyſzły raz drzewa do Krola ſwego ſkarżąc ſię ná ludzi, że ich wy-  
cinają, rąbią, y palą: Zpyta Krol: á ktoż im toporzyſk do ſiekier dodać?  
my dodáiemy rzeką. Toſcie też ſobie ſame winny (odpowie Krol) gdy-  
byſcie toporzyſk nie dodawáły, toby waſteż nie wycinano. To bayka, ále  
to ſama prawda, że my ſami miecz ſprawiedliwości ná ſiebie Bogu podá-  
iemy. Gdy we Włoſzech ciężka panowałá woyna y powietrze, modlił  
ſię gorąco Wielebny Beda, áżeby Bog te plagi od Włoſkiego oddalił pán-  
ſtwa, aż pod czas modlitwy ſłyſzy głos z nieba: *Tace Beda! Beda tace!*  
*Italia non vult eſſe in pace*, Milcz Bedo! Bedo milcz! ſame Włochy nie  
chcą żyć w pokoju. Coś podobnego z námi ſię dzieie, żyjemy w uſtá-  
wicznej mizeryi, to powietrze, to głód, to woyny nas trapią, ledwie kilka  
lat pożądanego minie pokoju, znowu woyna, znowu krwi rozlania, miáſt  
y miáſteczek ruina, wſiow y Koſciółów dezolacya. Modlą ſię zá námi  
Święci Kroleſtwa tego Pátronowie: Woyciech, Stániſław, Jácek, y inſi,  
ále podobno ſprawiedliwość Boſka im odpowiada: Milcz Woyciechu, milcz  
Stániſławie, nie modl ſię daremnie Jacku, *Polonia non vult eſſe in pace*, ſa-  
ma Polſka nie chce żyć w pokoju, ſami Polacy przez grzechy y nieprá-  
woſci ſwoię bicz ná ſię podáią, miecze nieprzyiaćielskie oſtrzą, gniew  
moy przeciwko ſobie zápaláią.

Kończę mowę moię ſłowy Bazylego Świętego: *Quid immoramur no-* S. Baſilij  
*ſtris nequitijs, adverſus nos ipſos, Dei incendimus furorem, ſicut materiam* in cap. 5.  
*igni peccata noſtra imponentes?* Co prze miły Bog czyniemy? czemu w Jlaix.  
złoſci náſzey trwamy y przeſtáiemy, przeciwko ſobie ſamym gniew Bo-  
ſki zápalamy, grzechy náſze właſnie iáko máterya, iáko drwa iákie do  
ognia przykłádamy. Ey! dla Bogá! upamiętáymy ſię kiedykolwiek, nie  
bádamy nád ſobą tyránámi, Boga nie obrazáymy. Amen.

## K A Z A N I E

### NA NIEDZIELĘ PIERWZĄ PO TRZECH K R O L A C H.

*Quid eſt, quod me quarebatis?* Luca. 2.



Ziwiue ſię Rodzicom Świętym dwunaſtoletni JEZUS, że  
gdy on między ſtarozakonnemi Doktorámi mądrą zábawia  
ſię dysputą, oni go tak pilao bardzo ſzukali: *Quid eſt, quod*  
*me quarebatis?* Jakoż godna rzecz podziwiená, tego ſzur-  
kác, czegoſ nie ſtracił. Nie ſtracił Jozef, nie ſtraćiła Má-  
rya Jezufa, bo go przy Bogu w Koſciele zoſtawili, bo go  
żádnym nie obrażili grzechem, dla ktorego preczbyłod nich mógł ućhodzić  
Jezus. Atoli z tym wſzytkim to prawda, co powiem, że nikt prędzey  
właſnych nie gubi dzieć, iáko ſami rodzicy. Tá będzie dalſzego dyskur-  
ſu máterya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Zda ſię rzecz niezrozumiana, iáko Oycowie y mátki gubić dzieć mo-  
gą, ktorzy y ſmiercią ſamą życie kupować dziećiom gotowi, bardziey  
czáſem dzieć, niżeli duſzę ſwoię kocháią, bo tę częſto trácą, żeby dzie-  
ćięciu wynaleſć fortunę. Ah! ta ſama okrutna ná dzieć miłość. Mogą  
ſię o niey bráć Jezufowe ſłowa: *Qui amat animam ſuam perdet eam, qui odit,* Joan. 17.  
*in vitam aternam custodit eam,* kto kocha duſzę ſwoię, zgubi ią; kto nie 7. 25.  
náwidzi, ſtrzeże ią do żywota wiecznego. Co uważáiąc Święty Auguſtyń  
mowi: *Magna & mira ſententia, quemadmodum ſit hominis in animam ſuam*  
*amor, ut pereat, odium ne pereat.* Wielka y cudowna ſentencya, kocha  
człowiek duſzę, y gubi, nienáwidzi y nie gubi. *Si male amaveris, tunc odi.*  
*ſi ſi bene oderis, tunc amáſi!* Jeſt miłość zła y nienáwidzi, ieſt niená-  
wiſć dobra y kocha. *Felices! qui oderunt custodiendo, ne perdant amando!*



Szczęśliwi, którzy nie nawiądzają pilnym dozorem, żeby nie zgubili ślepe miłością. Slepnie pośpoliście rodziców miłość, *perdit amando*. Wyrażnie zbyt miłości, wydało przydane w Łacińskim języku *adverbium*: *perditē amat*, do zguby kocha, kto kocha szalenie, kto kocha nie pomiarkowanie. Owoto *Dilexi*, kocham Jasia, kocham Staśią, kocham Zuzię, pogrzeb dziatkom sprawuję, bo tym samym zaczynają się wieczorne godziny umarłych, to jest *Vespera Defunctorum*, iako to subtelnie obserwuje uczony Paoletti: *O! quā afflicti Parentes multi, qui filijs suis semper vespertas Defunctorum canunt. Primum ibi verbum Dilexi. Nimis liberos amant. Quid tandem miserrimē vitam perdunt; & parentibus canendum Requiem maximo dolore.* O! iak mizerni to są rodzice, co Requiem dziatkom swoim spiewają, iakie *Dilexi*, ukochałem Syna mego, Corkę moję, dla tego żadney edukacyi nie było. Coż za tym idzie? dziatki mizernie giną, a rodzice z wielkim żalem swoim *requiem* im spiewać muszą.

Dom. in  
fra Ośt.  
Nativit.  
Domini.

Lucas 15.

Przyszł Syn marnotrawny do Oycy, Ociec do siebie, odziewa odartusa, wita stołem dostatecznie zastawionym od młota y słodzin wyszłego, wszystkim domowym cieszyć się każe: *Epulemur, quia hic filius perierat & inventus est*; bankietujemy, Syn się znalazł, który był zginął. Niezrozumiany Oycy język. Hulał syn po cudzych krajach, iakże zginął? ah zginął y bardzo zginął. Zguba dzieci, zguba domow rozpusta. Ale ktoż zgubił syna? pyta się jeden z terazniejszych? Ociec! *Perierat conniventia Patris, qua voluit filius insolenter permisit Pater imprudenter*; Zgubił Syna Ociec! czemu? pozwolił nie roztropnie, czego syn pragnął swawolnie. Prosił o wydział substancyi na siebie przypadający, wydzielił Ociec. Połaić płochę pragnienia, pobić rozdziały było. Pobłażania oycowskie, pochlebstwa macierzyńskie, pozwalania rodzicielskie, co tylko syn albo corka pomyśli, pewna dzieci zguba. Młody jeszcze syn, coby w szkołach albo na pocztówce służbie miał się zabawić, to on na kárkach, albo na piatyce, lub też na nocnych grassancyach młode lata swoje mizernie trawi. Panną Corką, coby miała szyć, albo przystoynąją robotą, lub też aplikowaniem się do gospodarstwa zabawić, to albo na komplement, albo na mniey przystoynę żarcy wszystek czas obroci. Widzą to bardzo dobrze rodzice, trzebaby skarć, aż Pan Ociec, aż Pani matka mowi; nie masz ci to nic, żyweć to dzieć, nie trzeba mu fantazyi trać. O! nie masz nic y owszem wiele jest, ta nie rozumna dissimulacya trać y gubi dzieć.

Boetiglib  
de discipl  
Scholarū  
S. Bernar  
dus de E.  
vangelio  
xterno  
serm. 17.  
cap. 5.  
Gerf. 2. p  
sem. 1. in  
Festo Sā  
ctorum  
Omnium

Serm. 3.  
ad Fratr.  
in Exemo

Lukrecyusz nie iak miał Syna Romaną, ktorego tak głupie y nierozumnie kochał, że mu wszelkiey pozwalał swywoli. Przyszło do tego potym, że się na takie odważył excessa, za ktore sprawiedliwy urząd musiał go na śmierć dekretować. Prowadzą na szubienicę nieboraką, na którą gdy za katem wszedł po drabinie, y już na szyję miał założony stryczek, prosił, aby ostatni raz mógł jeszcze z Oycem się rozmówić. Pozwolono, przystąpił Ociec bliżej, aż syn chcąc niby coś sekretnie do ucha powiedzieć Oycu, y nos, y uszy zębami mu ugryzł, mowiąc: *Tu me Pater suspendis, tu me interficis: dum enim meam flagitiosam vitam non emendasti, me in hanc contumeliosam mortem impulisti. Si à teneris corripuisses, non huc denig devenissem.* Ty mię Oycze sam wieszasz, ty mię zabijasz, bo gdyś moich występku nie karał, mnieś do tej zelżywey przyprowadził śmierci. Gdybys był z młodu zaraz karczył y strofował, nigdybym był na taki nie przyszedł koniec. A tu już Świętym Augustynem zawołać muszę: *O! dolosa libertas! o! grandis filiorum perditio! o! paternus amor mortiferus! Ecce filios se dicunt diligere, quos jugulare procurant, dicunt eos amare, quibus jam suspendia parant; O! zradziecka swoboda! o! wielka synow zguba! o! miłość rodziców rozboynicza! powiedają, że kochają dzieci, ktore zabijać usiłują; mowią że im dobrze życzą, którym szubienicę gotują. A co najzatośniej, że ich na duszy nawet często gubią.*

1. Reg. 2.  
17.

Grzeszą Synowie Helego, a grzeszą niepowszednie: *Erat peccatum peccatorum grande nimis coram Domino, quia retrahabant homines à sacrificio Domini,*



## Ná Niedzielę Pierwszą po Trzech Krolach.

21

*Domini* mowi Święta historya. Był grzech synow iego przed Bogiem bádzo wielki, bo odrywali, odrazali lud od ofiáry Pánškiev. Inšzawer-  
sya u Mendozy czyta: *quia eruebant oculos maiestati Domini*; Cieżki był  
excess tych Pánow młodych, bo nie iáko łupili, wydźierali oczy májesta-  
towi Boskiemu. Ták wielki kryminal trzeba było surowo karać; á Heli  
Ociec co ná to? niby przez szpary patrzył, coš tylko przez zęby mowił:  
*Nolite filij mei, non enim est bona fama, quam ego audio.* Działki moie zle  
o was słyszę, nie czynćcie tego. Coš zá tym poszło? á to mowi Święty Ibid. 7. 17  
Chryzostom: *Heli filios cum acrius coercere debuisset, verbis tantum leni-*  
*bus monuit; quocirca dum illis molestus esse severa increpatione recusatis & illos*  
*& seipsum uná perdidit.* Heli, gdzie trzeba było synow surowo karczyć y  
karać, łagodnemi tylko nápominał słowami; dla tego, gdy się im náprzy-  
krzać surowym strófowaniem nie chce y siebie y synow wiecznie zgubił.  
A ktore nád to większe być może okrucieństwo: *O! perversa dilectio! qua* De Inst.  
*filium temporaliter diligit & in aeternum odit; O! perversitas parentum affe-* Chr. lib.  
*ctus qui taliter beat filios & Deus facit inimicos* woła Simon de Cassias 15. cap. 2.  
O! zdradziecka miłość, ktora syná docześnie kocha, á ná wieki nienáwi-  
dzi! o! głupi rodzicow áffekt! ktory ták dzieći pieści, że ich Boskiemi nie-  
przyjaciółami czyni.

Eryk Krol Szwedzki (o czym *Joannes Magnus in theatro Vita huma-*  
*ne*) od Blanki włafney Mátki podaná nic nie wiedząc trućiznę wypiwšzy,  
ále potym złość máćierzynšką postrzegšzy, z żalostí do okóto stojących  
mowił: *A quâ vitam accepi, mortem suscepi;* ktora mi żywot dała, taz śmierć  
podała. Nie ieden pewnie ná swoich rodzicow skázuiać, mogłby toz mo-  
wić: dali mi życie, ále oraz o śmierć á ieszcze wieczną przyprawili. Gdy-  
byšmy do przepaści piekielney nákłonili ucha y słyszeć nárzekania zá-  
gubionych ná wieczność dzieći ehćieli, słyszeli byšmy drżącym uchem, á  
tu ow syn áłbo córka przeklina pieszczoty rodzićielskie, ow diff. mulacye,  
ow pobłazania, ow pozwolone konwersacye, ow przykłady y zgorŹzenia. Ytoć  
to iest, co mowi Ekklezyastyk Pánški: *De Patre impio queruntur filij, quoniam* Ecccl. 41.  
*propter illum sunt in opprobrio;* Ná mátkę, ná Oycá nárzekáia dzieći, że 10.  
dla nich ná wieczną przyszli háńbę. Zkąd mowi złotousty Chryzostom:  
*Hos ego Patres parricidis immaniores dixerim, illi enim corpus ab anima se-*  
*parant, isti & corpus & animam aeternis ignibus tradunt;* Tácy rodzicy gorš  
y okrutniejszy nád samych záboycow, ci álbowskiem duszę tylko od ciáła  
odłaczáia, támcí zá y ciáło y duszę dziećek wiecznym oddáia ogniom;  
*Atq; is quidem qui corpore occiditur, necessario naturalis lege etiamsi necatus*  
*non fuisset, moveretur; hic vero sempiternam mortem vitare potuisset, nisi hanc*  
*illi conscivisset paterna negligentia.* Ten ktorego docześnie zábiáia, choć-  
by zábićy nie był, postaremu musiałby był umrzeć, dzieći záš wieczney  
usłzyby były śmierć, gdyby ich była rodzićielska diffymulacya iey nie  
nábawiła. Uważayćie to pilno mátki, uważayćie Oycowie! á dziećin-  
nym rozpustom nie pobłazayćie. Nie pomogá łáskawe dziećiom nápo-  
mnienia, trzeba Oycom y mátkom do piorunu. GłáŹsze oycowška rę-  
ká, kiedy przestępšwa dziećinne bićie. Kochał Krolewicow swoich Ká-  
zimierz IV. Krol Polski, á przecię nic go miley nie ćieszyło, iáko ptácz  
tychze pobitych Krolewicow. Ták álbowskiem w swoim nápisat Panegi-  
ryku Orzechowski: *Memini me audivisse à Nostris Senibus Casimrum dice-*  
*re solitum; nullum se acroama audire suavius, quàm ejulantem ac virgá casum*  
*à Magistro Filium.* Kochali Świętego Augustyna rodzice, á przecię sam o  
sobie mowi: *In scholam ductus sum, ut discerem literas, in quibus quid uti.* Lib. 1. c. 67  
*litatis esset; ignorabam miser, & tametsi segnis in discendo essem, vapulabam;* cap. 9.  
*laudabatur enim hoc à parentibus;* Záprowadzono mię mowi do szkoły  
dla náuki, w ktorey że iáko dziećko, co był zá pożytek, nie wiedziałem,  
nie chćiałem się teŹ częsem uczyć, y bito mię zá to; á rodzicy tego nie  
zátowáli, ále y owšzem chwalili. To to Święći rodzice, y wieczney go-  
dni pámićci.



Kończę słowy Świętego Páwła: *Filij obedite Parentibus vestris, hoc enim Ephel. 6. iustum est. Et vos Patres nolite ad iracundiam provocare filios, sed educate in disciplina & correptione Domini.* Daycie Oycowie y mátki pełne boiaźni Bolkiey, skromną, mądrą dzieciom edukacyą; oddaycie dzieci rodzicom miłość boiaźliwą, boiaźń miłującą, poszanowanie pokorne, posłuszeństwo ochotne, da Bog oboygę błogosławieństwo, że zaden Ociec y mátká ná dziecię, żadne, dziecię ná Oycá y mátkę nárzekać nie będzie: zgubieś mię ná wieki. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POTRZECH K R O L A C H.

*Omnis homo primum bonum vinum ponit, & cum inebriati fuerint, tunc id, quod deterius est. Ioan. 2.*



Náczey widzę BOG, ináczey świat częstuię. BOG, co przykrego, gorzkiego, nieprzyjemnego ná początku daie, á potym kánárem y ámbrozyą tráktuię; w przód różne u-trápienia, krzyżyki y dolegliwości ná człowieka przepu-szcza, y niby gorzkim poi kielichem, á potym niebieskich konsolacyi y wieczney w niebie poćiechy słodczy ofiáruie. Świat zaś prze-ściwnym sposobem z początku z dobrym popisuię się winem, *primum vi-num bonum ponit*, honory, roskoszy, delicye swoim podáie adherentom, á ná końcu samą poi gorzkością. Po wytwornych kánarách nástępuie lura y lagier, po roskoszách iego bol ciężki y smutek. O tym krotko mowić zechcę. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Dan. 2.

Dzień wesóły okropną nocą, pogodna chwila słotą y burzą, światowe ućiechy smutkiem y żalem się kończą. Jest światowa roskosz iáko owa Nábuchodonozora státua, záchynáá się od złota: *Statua caput ex auro opti-mo erat*, kończyła się ná błoćie: *pedum pars quadam fictilis*. Jest iáko tron Dáryusza Perskiego Krola, u którego według Bernárdyna Świętego, pier-wszy stopień z ámethystu, drugi z szmarágu, trzeci z topázyuszu, czwar-ty z granádu, piąty z dyamentu, szósty ze złota, siódmy y óstátni z gliny, ziemi y błota. Jest iáko ow rayski wąż, który zwiodł pierwszych rodzi-cow nászych, u którego według Mágistra Sententiarum, Dionizyusza Kar-tuzyana, Świętych Bonáwentury y Bedy, twarz ślicznego y urodziwego młodźiana, á dálej wąż, y gádzina straszna. Jest iáko owa rzeka Cocytus, którą Poetowie przedpiekielną zowią, o ktorej mowi Pácyent Boski Job:

Job. 21.  
33.

*Dulcis fuit glareis Cocytis & post se hominem trahet*, ná brzegu ma złoty piasiek y kánárowe wody, á kto po nie zábrnie, posliźnie się w przepásć, y mizernie utonie. Ták światowa roskosz zda się być słodką y miłą, á ko-niec iey gorzkość y zguba.

Nápisáł Plato *in Phadro*, że roskosz álbo Poćiecha z Bolescią porożni-wszy się, pozew sobie dały przed Jówisza. Indukowano spráwę, roskosz swoje aggrawacye od boleści, bardzo pieszczenie delikatnie wywodziłá, raz wrzeczy omdlewáiąc iáko to czasem ludzie umieją, drugi raz iáko-by zátchniona oddycháiąc, trzeci raz się wdzięcząc czyli mizgáiąc, urazy swoje wyliczáfá. Bolesć dopieroz, iáko to kordyaczna pretensye swoje głosem udawáfá, iuz boleśnie wzdycháiąc, iuz upłákując, iuz ręce rozwo-dząc y zátęmując. Widział Jupiter oboiey strony ledwie nie spráwiedliwą, niechcąc tedy żadney urazić chéiał ie po przyacielsku komplánować, za-dną miarą pogodzić ich nie mógł więc gdy owey wzajemney alterkacyi długo było rozkazał Jupiter łańcuch dyamentowy zrobić, y oboie owym łańcuchem zwiázáć: *Ut quamvis odijs inter se dissiderent, altera ab altera discede*



*discedere nequirit*, mowi pomieniony Plato, áżeby gdzie rokosz, tám y boleść była, gdzieby rokosz przysła, zá nią boleść następowała. Tobayka, ále ná Chrześciańską prawdę niechay tak idzie. Nie masz uciechy ná świecie, ktoraby smutkiem, nie masz rokoszy, ktoraby boleścią nie kończyła się.

Gdy Commodus Cesarz Bogiem się obwołać kazał, przednieyszy czarow iego kuglarz ná *amphitheatrum* taką mu wystawił *apothecum*. Wyrobione wysoko niebo z Bogami wszystkimi czekało ná przyięcie nowego Boga, á do niego nie był inšzy ascens, tylko Rzymkich Monarchow złotem lite drzewo, ná ktorego gátęziach od Romulusa począwszy y Rema wszyscy siedzieli Potentáci, ktore osoby wstępującemu po ich karkách Commodowi náklániały głowy. Po tych grádusách zdeptanych Antecessorow swoich gdy w niebo wchodził, Jupiter go przywitał y ná swoim osadził tronie; ná ktore omamienie ieden Chrześcianin pátrząc zięty świętą zelozę, przeżegnał czartowkie gusta, w punkt wszystka zniknęła pompa, á Cesarz wysoko wyniesiony pod szubienicą ná stosie zápalonym został. Táki koniec doczesnych *apparencyi* - táki światowych rokoszy, po pompách y honorách konfuzya, po applauzach ochyda, po uciechách płacz y boleść.

Wesołe dopiero Izraelskie woysko, tráby tryumfalne krzyczą *Vivat!* prętko potym, aż smutne lesły, chorągwie zwinione, wszystek oboz w żalu. Frasunku kto okazy? Krolewski Syn Jonáthas. Jonáthas Krolewski Syn? ow niezwydziejony Saula potomek, ow *in speciem* pánowania wychowany Krolewic? ow! ow Jonáthas! przed ktorym onegday Filiistynskie pierzchały hufce, *praesidia* wzięte, nieprzyaciela z sromotą uciek! ow! Dla Boga! co się z nim dzieie! oto wczora zbiwszy Filiistynow, *trophaea* stawiał, teraz sobie śmiertelny kopiec sypie, y umiera: *Et ecce ego morior*, śmierci kto przyczyna? mała y krotka słodycz: *Gustans gustavi, paululum mellis, & ecce ego morior*; skosztowałem trochę miodu, aż ja umierać muszę. O! truć! zna nie miod! który tak ciężką śmierć przyniosł, dopiero zaczynającemu żyć Krolewici. O! czy ieden podobne szyni lamentat słodką iáko miod zdał mi się światowa rokosz, skosztowałem iey trochę, aż owa słodycz w gorzką zotę y piołun odmieniła się, aż ja wiecznie umierać muszę: *gustans gustavi paululum mellis, & ecce ego morior*. Czy ieden zasmakowawszy sobie bluszcz Bacchusowy, wybluwać y wyrzygac nusi duszę: *Et ecce morior*. Czy ieden gładkiey Wenery uwiodszy się urodą, sprośney záżywszy uciechy, w tymże momencie siebie y wieczność trać *Et ecce morior*. Czy ieden po światowych chodząc oblektamentách, tym y owym uwiodszy się *appetytem*, cudzą ulubiwszy fortunę, własney zbywszy pocztę, siebie y sumnienie swoje gubi: *Et ecce morior*.

Lizymachus Krol Trácki, y Wodz wielkich y licznych woysk, w Táráckich polach zostając, nieznosnym zięty prágnieniem, siebie y wszystko woysko, zá ieden kubek wody poddał w niewolę; prętko głupiey żalując rády zawołał: *Dij boni! quam brevis obletamenti causa magnam felicitatem perdidit* iákże szaleństwo moje! zá ieden kroćusieńki posiłek, taką wielką fortunę stracić. Pewnie żeś szalony Lizymachu, zá iedną kroplę rokoszy, nieoszacowanej pozbawić się wygody, kropla smaku. á kadż wielka gorzkość. Przychodzi z pola zmordowany łowami Ezau, prosi Jákobá: *Da mihi de coctione hac rufa, quia oppidum lassus sum*, day mi z tey twoiey potrawy, żebym się pościł, bom się bardzo zmordował. Niechce dać darmo Jákob: *Vende mihi primogenita tua*; Jeżeli chcesz, że bym ci dał, przeday mi prawo pierworodne; Uczynił nie uważny Ezau, zá tyszkę soczewicy starzeństwo sprzedał, aż potym gdy przyszedł do reflexyi: *irrugit clamore magno*, iákże lew ryczeć od żalu począł. Owa kontenteca, którą swoy delectował *appetyt*, zálem y rykiem skończyła się.

Opisując Mędrzec Páński pełnych swawoli młokosów, powiada o nich, że się tak z sobą ná rozpusłe zmaiwali: *Venite fruamur bonis autamur creaturam tanquam in juventute celeriter*; Podźmy záżyimy światá, gdy nam do tego służą

Gen. 27.

Sap. 2.



służą młode y czerstwe lata; *Vino pretioso & unguentis nos impleamus*, przy wesotym posiedzeniu bądźmy dobrej myśli, wyborzym winem zdrowia sobie dobrego y długiego życzymy: *Nullum sit pratum, quod non pratereat luxuria nostra*, Niechay nie będzie zadney rokoszy, ktoreybyśmy doznać y zprobować nie mieli. Ey stoycie Pánowie młodzi! ná wielkieście się excessa y kryminaty tak prętko námowili, kiedyscie ná niecnotę, ná piatykę, nátańce y niewstydy ptochą młodosć waszć zpráktkowali, á tego co po tey wászey swywoli y rozpusćcie będzie, nie uważacie. Akiedy się zwierzchność o tych dowie excessach, pewnie słuszney kary y nágány nie uydziecie. Nie słuchaję tego, animuję się, y wabię: *Venite fruamur bonis*, podźmy záżyimy rokoszy, uydzie nam to, przepieczę się. Az w krotce potym lamentuję: *Erravimus, quid profuit nobis?* Ah zleśmy uczynili! ah zbłądziliśmy! gorzko nam teraz ná was wspomnieć ućiechy y rokoszy swiátowe, w ktorychśmy przedtym zbytnie smakowali, przeklętas ná wszystkie wieczność nieprawości, ktoraś nas oslepiwszy wiecznie zgubiś, bogdaćmy cię byli nigdy nie znali, y o tobie nie pomyśli.

Przyšedł raz do Tarracyny miastá w Kámpánij położonego, Święty Cezaryusz Dyakon y Męczennik, áz obaczy ślicznego młodziana imieniem Lucyana, bogato strojnego, w wszelkiey rokoszy opływaiącego, co żywo się mu klánia, assystuje y służy, co tylko pomyśli, wszystko ma. Pyta się Święty Męczennik, co by ten zbytek znaczył? áz mu odpowiedaję, że ten młodzian iest destynowany ná ofiarę Bogom zá całosć oyczyzny, dla tego przez szesć, álbo ósm miesięcy wprzód wszelkich záżywa deliicy, czyni co mu się podoba, ma wszystko, czego pragnąć może, po skończonym zaś tym czasie, zbroyny ná wspaniałym koniu z wysokiey gory ma w przepásć skoczyć zá całosć oyczyzny. O! obłudny świecie! takiz to koniec twoich rokoszy? *Rogas ad iucunditatem cogis ad mortem cibos promittis tormenta irrogas; vina praterdis venena diffundis*, mowi Święty Ambroży; zápraszasz do ućiechy, á przymuszasz do śmierci, wytworzmi częstuiesz potrawami, á męki zádáiesz, winem traktuiesz, á w nim truciznę podajesz, po słodkich kánarách iadem y żoćią poisz. Jáko owo lichego robaczka ná wędę wtożywszy głupie rybki łowią, á potym ie z wody wyciągnąwszy, solą, plátają, pieką y warzą, tak mowi Święty Bazyl: *Voluptas diaboli hamus est ad exitium trahens*, czart powiada, rokoszami jáko robactwem jákim ludzkie chćiwosći łowi, á potym ie w piekle wieczne piec y smażyć będzie. Ah! nieszczęśliwa rokoszy! ktora niekończone zá sobą prowadzisz gorzkości.

Christophorus Carus światowy przedtym człowiek ztákiey przyczyny náwrócił się do Boga. Stánął przed nim Anioł idącym do Kościółá, y rzekł mu: Poydź ná nabożeństwo ze mną do pieklá. Stanęli nád piekłem, áz straszny zábrzmi głos: *Ite maledicti in ignem aeternum, qui parati estis diabolo & Angelis ejus*. Wezdrnęło ciężkim trzęsieniem cáte piekło, á tu zaczął Lucyfer nieszczęśliwy pácierz: *Momentaneum quod delectat aeternum quod cruciabit*. Momentalna rzecz, ktora delectuje, wieczna męka, ktora dręczyć będzie; ktory alternatą strasznym rykiem prowadziło piekło. Toż dziesięć razy: *Mille anni prateribunt & inferni pena non prateribunt*, tysiąc lat przeminie, á piekielne męki nie przeminą. Potym następował Pácierz: *Momentaneum quod delectat aeternum quod cruciabit*. Drugi dziesiętek: *Centum millia annorum transibunt, infernus non peribit*. Sto tysięcy lat przeminie, á piekło nie zginie. Potym znówu Pácierz: *Momentaneum quod delectat aeternum quod cruciabit*, po nim trzeci dziesiętek: *Mille millia annorum transibunt, aeternitas non prateribit*, tysiąc tysięcy lat przeminie, wieczność nie przeminie. Y tam daley, á ná ostatku: *Deus manebit in aeternum, momentaneum quod delectabat*. BOG trwać będzie na wieki, momentalna rzecz, ktora delectowała. Toż potym co my w Koronce ákty wiáry, tám bluźnienia, co my ákty nadziei, tám desperacyi, co my ákty miłosći Boga, tám przeklęstwa. Co gdy usłyszał Christophorus Carus, Anioł rzekł: Mow tę Koronkę zá żywota, przydając ákty wiáry,



wiary, nádziei, y miłości Boskiey, ábyś ieý nie mowił po śmierci. Mowmy y my, y uważamy nieszczęśliwy rokoszy koniec.

Julius Cezar nád rzekę Rubikon przyszedłszy, którą Wioską ziemię od Francuskiey dzieli, y którą mu Senat Rzymski zá termin położył, przechodzić przez nią zázakazując pod ciężkimi karámi, którym *perduelles* podpadała. Nic ná to niedbáiaco Julius przebyć onę postanowił, á gdy ná koniu siedząc już nád samym brzegiem stánał, wstrzymał wędzidłem konia, y z boiaznią cofnął się náзад, iż mu ta myśl przyszła, y srodze go záztrwożyła: *Si hunc transeo fluvium, quot acuentur in me gladij? ut pectus mihi transfigant, quot & quantos contra me in arma conjiciam?* Jeżeli zá Rubikon poydę, o! iák wiele ná pierśi moje mieczow záostrzonych będzie! o! iák wiele oburzonych y okrutnych ná siebie adwersarzow znajdę. Płynie szpetna, błotnista nieprawości rzeka. po cátej ziemi, puszczac się w nią pod ciężkim karánim zázakazuie Pan Bog, nic oto dbać nie káže świác, nic duszny nieprzyaciél, żebyś się w nią bystrym bydlęcey popędliwości twoiey konikiem rzucił, żebyś po szyię we wszystkich brodził niecznotách, radzą. Myślże sobie człowieku: *quot acuentur in me gladij, ut pectus mihi transfigant!* O! iák wiele ná siebie záostrzę mieczow! ile grzechow popełnię, tyle nieprzyaciól znajdę, tyle ostrych puinałow serce moje przerzáiających będzie. Stoyze? stoy rozpuřtna swobodo! nie puszczay się daley. Od Demosthenesa sławna nierządem Lais zá krotką rokosz chciała dzieśięć tysięcy, aż on odpowiedział: *Non emo tanti panitere.* Niechcę tak drogo kupować tego, czegobym porym musiał záłowac. Dałby to Bog! áby kázdy z nas podobną miał reflexyą. Ciągnie cię do siebie zázakazana rokosz, pomyślże sobie: *Non emo tanti panitere;* Ey nie uczynię tego, musiałbym tego porym wiecznité przyboleć y przypłacić.

Wielkiemu iednemu studze Bożemu ná zachowanie trwałości w życiu pobożnym, kazał Chryřtus Pan w pámiętnym zwyczáiu mieć te kilka słow krotkich: *O! quam parum! o! quam multum! o! quam multum! o! quam parum!* O! iák mało! o! iák wiele! o! iák wiele! o! iák mało! O iák mało w tym żywocie ućiechy máia niezbożni! o! iák wiele w drugim żywocie smutku y męki máia niezbożni! O! iák mało w tym żywocie ćierpią słudzy Boží! o! iák wiele w drugim żywocie weselą się słudzy Boží. Niech y nám w ustáwicznejéy pámięci te krotkie tkwią słowa, niech záwřze nářze przenikáia sercá, áby nám momentalnc nie smakowały rokoszy. Am.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ POTRZECH K R O L A C H.

*Vide! nemini dixeris. Matth. 8.*



**Z**E Pan nie kazał sobie zá lekarřstwo plácić, zá uzdrowienie nágradzáć, nie dziwuię się, ále że áni chwalić się kazał, áni powiedziēć drugim o tak známienitym cudu, to nie máłego rzecz podziwienienia godna. Szkoda temu trędowatému wdzięczności zázakazywac, urosnie ztąd większa chwala Boża, gdy lud obaczywszy uzdrowionego, Bogá wielbić będzie. Postaremu Chryřtus mowi: *Nemini dixeris,* nic otym niepowieday przed nikim. Czemu? odpowiada Emisřenus: *Pradicare namq, & Dei miracula nuntiare, Sacerdotum est.* Do samych to Kapłánow, do samego duchowieřstwa náleży cuda Boskie opowiadac, á tyś prosty laik, milczże o tym, nie twoia rzecz takie rzeczy głořić. A ztąd ná dalszy dyskurs wypadá mi materya, że nie trzeba w cudzy wdzierac się urząd, ále kázdy swego pilnowac powinien. Otym mowić zechcę. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Hom. in  
Dom. 3.  
Epiph.



**Job. 13.** Nie wiem, co w tym miał za sekret Pacyent Boski Job, że człowieka *si pulam siccam* nazwał, podobno, że iak pazdziorko wszędzie się wściłbi. Iak ow Wachaliusz Wściłpski Szlachcic Polski, na Seym zawsze nie obrany Posel, *ad consilium non vocatus* pierwszy Senátor, na Trybunał Deputat, w obozie trześci Hetman. na wesele swat, na chrzciniach kum, na stypach dziad, wszędzie gospodarz, a u siebie gość. Bywają tacy, iakowa w Pieśniach Salomonowych Oblubienica, która cudze oganiała winnice, a o swoje niedbała: *Vineam meam non custodivi*; w cudze wdają się urzędy, swego nie pilnują. A co gorszego nad to być może. W domu Senatora Polskiego był obraz taki. Na tronie siedzieli poddani, Krol słuchał, w katedrach zacy Professorami, w ławkach szkolnych piszą starchy bakalarze; Woz ciągną woźnicy, koń powozi y odbija swoje; Owca z biczem y maczugą pasterką, owcarze po polach trawę skubią. Było podobnych przemian więcej, nad tym wszystkim stároświeckiego podpisu fragment: Jużci opak świat idzie, dobrze się mieć nie przyjdzie. O! nie przyjdzie zaprawdę nie! kiedy każdy swojej nie pilnuie Powinności, ale w nienależyte wokacyi swojej wdaie się funkcye.

**Ezech. 1.** Przez tak wiele lat u Ezechiela Proroka poczworne zwierzęta, ciągną woz chwały Boskiej a nigdy nie wywrociły; nigdy najmniejszym ruiny niebespieczeństwem nie wstrzęsły. Czemu? daie racją Prorok: *Unumquodq; coram facie sua ambulabat*, każde w wozie niebieskim zwierzątko swojego prawa pilnowało, na cudzą stronę ani spojrzalo: *Coram facie sua ambulabat*. Precki y szpetny domow wywrot, kiedy wol ma się do prawá lwiego, lew do ludzkiego, człowiek do orlego: Wolku swojego pilnuie iarzma orle piora, lwie pazura, człowieku rządow, Prosty woz poydzie tryum, fałny, jeżeli każdy woznik w swoim cugu, każde koło fortunne będzie, jeżeli z swojej kolei nie wypadnie.

Ozyasz Krol bierze się do turybularza w Kościele, aż go okrzyknie **2. Paral. 26, 18.** Azaryasz Kápián: *Non est tui officij Ozia, ut adoleas incensum Domino, sed Sacerdotum*. Nie twoy to urząd Ozyaszu, abys palił kądziół Pánu, ale Kápiánow; tron ci Bog oddał nie ostarz, lud nie ofiary, berło nie turybularz. Skoczyli Kápiáni y wypchnęli go z Swiętnicy. Ostatnia Krolestw ruina, Kápián w Krolewskiej koronie, Krol w infule. Lepiej sobie y Krolestwu całemu radził nad Ozyasza Zygmunt I. Krol Polski, ktorego gdy niektorzy prosili, aby sobie pozwolil w Polsce, pięknie odpowiedział: Nie moiá rzecz o wierze sądzić, albo co w niej odnawiać, do Biskupow to náleży, ktorých rozsądkowi ja się chętnie poddawam. Co też Syn iego August (ktory po rodzicu Krolew był Polskim) odpowiedział, gdy mu na Seymie Warszawskim radzono wdąć się w rozsadek około wiary, na co on rzekł: *Rex sum non Papa*: Nie moiá to rzecz, ja Krolew jestem, nie Pápiezem, moiá rzecz sprawy Swieckie sądzić. Usłyszawszy Krolewską odpowiedź Duchowieństwo w niebo tron wynosili: *Rex in aeternum vive!* Błogosławione y niebu podobne páństwa, w ktorých w swoim Korona w swoim Infule honorze.

**Massenio lib. 3. Arg Vena 1.** Ludwik XI. Krol Francuski posłał Biskupa Eboraceńskiego do obozu, który stał nie daleko Paryza, żeby zlustrował woysko pod kommandą Chabana Graffa, y Generała wielkiego zostaiące. Nie mialo to było Generałowi, więc przyiachawszy do Paryza prosił Krolá, żeby mu pozwolil iáchąć do Eboraku, Biskupiey rezydencyi. Pyta się Krol dla czegoby tam chciál iáchąć? odpowiedział: *Sacerdotes lustrabo, nam si castra Sacerdotibus, militibus Ecclesie committenda erunt*; Ná wizytę Kápiánow poiadę, bo kiedy Kápiáni obozy lustruią, to żołnierze powinni lustrować Kościoły. A iako tym to, tak owym tamto nie przystoi, ale każdy swego urzędu patrzeć powinien. Zkąd gdy Piotr Swięty dobył w ogroycu korda, schować mu go rozkazał Chrystus: *mitte gladium tuum in vaginam*, włoż Pietrze ten kord do pochew. Dla czego proszę? odpowiada Swięty Anzelm: *Ut vidit Christus, quod Petrus Sacerdos militem induerets Regemq; Pontifex agere inciperets recondere gladium iussit quia in illius domo quisq; suo fungi officio*

**Joan. 8. S. Anselm in Matth. 26.**



*officio, & Pontifex quasunt Pontificis, Rex quæ Regis, quæ militis miles, quæ Sacerdotis sunt, Sacerdos, agere debet.* Widział Chrystus, że Piotr chciał być żołnierzem, Biskup Krolem, więc mu miecz schować kazał, bo w domu jego każdy ma swojej pilnować powinności, Biskup co do Biskupa, Krol co do Krola, żołnierz co do żołnierza, Xiądz co do Xiędza należy, czy-  
nić powinien.

Euclio pastuch do Peripathu raz ná dysputę przyszedł, y wdawać się w dyskursy Filozofickie począł, kazał Plato sobie przynieść pásterkę raystrę y maczugę mówiąc: *Ergo Plato bubulcus ad gregem;* gdy się pastuszy w Filozofickie subtelności wdawać będą, Filozofowie paść trzodę muszą.

Gdy Krol Ptolomeusz jednego czasu wiele mówił o muzyce, y niektóre w niej sztuki y kompozycye ganił, acz się ná niej nie znał, rzekł muzyk: *Aliud est o! Rex sceptrum, aliud plectrum;* Co inszego jest Krolu berło y korona, co inszego smyczek y strona. Możesz Krolu berłem y busławą dobrze władać, bo professya twoia, ále smyczkiem ná wioli obra-  
cać, o muzyce dyszkurować nie twoia rzecz jest, *aliud sceptrum, aliud plectrum.* Podobnym sposobem zawstydzono Cyrulika jednego przed Xiążęciem Pármeńskim Piotrem Ludowizym, gdy mowa była o Cytadelli albo fortecy, którą wystawił przy Placency, á Cyrulik bezpiecznie się wdawał w dyskurs, rzekł mu jeden sługa Xiążęcy: Insza dyszkurować o pla-  
strách, insza o fortecách, insza jest plastry strychować, insza fabryki stá-  
wiać; dając znać, że to nie jest mądrego sądzić o tych rzeczách, ná których się kto nie zna, y które nie náleżą do niego,

Wywiesił przed domem swoim odmalowiny Bogini obraz Apelles, uważając, co się też ludziom będzie podobał. Przypidzie świec przypatruie się obrazowi, y náprzód pátynki albo trzewiki że złe odmalowane ganić pocznie. Cierpi Apelles, y nic nie mówi. Aż świec postępuje dále, to ręką nieproporcya, to oczom nie kształtność przypisuje. Nie może da-  
ley znieść Apelles, y rozgniewawszy się krzyknie ná niego: *Sutor ne ultra crepidam* Szewce o trzewikách tobie dyszkurować, nie o obrazách sądzić, dziegieć y czernidło uważać, nie farby y transmaryny. Szpetna rzecz w to się wdawać, co do kogo nie náleży, ná czym się kto nie zna.

Langius  
in Polian  
fol. 617.

Patrzac Piotr ná owę zśmiertelnego ieszcze ciáta Chrystusowego wy-  
nikającą ná gorze Tábor iásność y chwałę, dziwnie się do niej záchęci-  
wszy, gorącym affektem zawołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus hic tria tabernacula.* Dobrze nam tu, uczynmy tu trzy przybytki. Tey żądze y afektu Apostolskiego nietylko nie pochwalitá Ewangelia, ále ją rzetelnie gani: *Nesciebat, quid diceret,* sam niewiedział, co ná ten czas Piotr Apo-  
stoł mówił. A coż tu od prawdy y słuszności zdrożnego, że wierny sługá dobremu Pánu, który tu nie miał ná ziemi kędv głowy skłonić, budynek y mieszkanie wystawić zámyślał. Czy ieno nie ztey miáry przyganę od Ewangelij odniósł? że on prostym rybakiem będąc, nie ucząc się tego, chciał architektem zostać. Nie pięknie to, kiedy domator o wojnie, żołnierz o cudzych lánách, stodołách y gospodarstwie mówi, gospodarz o Theologii dyszkuruie, Owoz zgániono to y Piotrowi, że rybakiem bę-  
dąc fabryki się podejmował: *Petrus in piscatoris officio se exercuerat, nunc edificatorum arti se ingerit,* mówi Sylweira. Wokacyi swojej nie cudzey funkcji każdy pilnować powinien: *O! quantum in Dei servitio proficeremus! si in eo nos tantum occuparemus, quod muneri nostro convenit; & ad nos non pertinentia negligere,* mówi Philippus Diez. O! iákbyśmy znacznie w służbie Boskiej postąpili, gdybyśmy się tylko tym zabáwiali, co powin-  
ności naszey jest, á o to co do nas nie należy niedbali. Powinność nasza Chrześcianie *declinare à malo & facere bonum,* strzec się złego y dobrze czynić, á strzeżemyż się? á czyniemyż dobrze? áh! nieszczęśliwość? da-  
lecy od dobrych uczynków, w złościách po uszy brodziemy. Święty Bernard żeby się do zakonney doskonałości wzbudził często się sam sie-  
bie pytał: *Bernarde ad quid venisti? cur saculum reliquisti?* Bernardzie po-  
coś do zakonu przyszedł? ná coś świat porzucił; tylko żebyś Bogu lepiej  
służył

Matth:17  
4.

Sylweira  
in Matth.  
17. cap. 8

Diez cōc.  
3. in festo  
S. Andree



służył, y o duszy starał się zbawienie. Tákby káždy z nas często miał sobie mowić: Po cóżem ná ten świat przyszedł? ná coż mię Bog do tego stánu, do tego powołał urzędu? tylko żebym iego obligacyi zádofyć czyniąc, wieczney w niebie dosłużył się zápláty. Pilnujemyż káždy powinności swoiey, á pilnujemy tak, żebyśmy y wieczney y doczesney uszli nágany. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO TRZECH K R O L A C H.

*Quid timidi estis modica fidei. Matth: 8.*



Ieszczeż oto Apostołów táiać, że się w oczywistej zátękli to- ni? y naymężnieyszyć to animusz strwożyć się musi, gdy iawne przed oczyma niebespieczeństwo. Nie ustraszono- nego sercá był Dawid, nie przestraszył go ow olbrzym Go- liath, á przeciw kiedy 2. Regum 6. *Percussit Dominus Ozam super temeritate*, piorunem Bog uderzył Káplána Ozę, *timuit David Dominum in illa die*. Niezwycięzony Babiloński Monárcha, á prze- Dan. 5.6. cie zadrżało mu pod kolany: *Collidebantur genua adinvicem*, gdy czytał dekret ná śćianie zguby swoiey y Páństwa swego. O coż tedy Apostołów dziś táia? Prawda, że *motus magnus factus est in mari*, stało się wielkie zá- mieszanie ná morzu, powstały wichry, rospienity się fale, y iuż iuż zá- lewały łódkę, urwały się kotwice, ludzka ustawała *industria*, desperować ie- dnak nie godziło się Apostołom, bo w oney nawie wieźli z sobą nádziecie całego świata JEZUSA. Ztąd słuszna ná nich inwektywa: *Quid timidi estis modica fidei?* Czego się lękacie? czego desperacie? czemu we mnie nie macie ufności? czy się kto kiedy ná mnie záwiódł. Światowe to tylko oszu- kuia nádziecie, ále nádziecie w Bogu nigdy nie záwiedzie. Tá będzie dalsze- go dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Jonas 4. Nie wiem, czyby się znalazł ná świecie człowiek, któryby nádziei nie miał. Niech drugi wszystko stráci, nádziei jednak nie zgubi. Ták wielki Alexander ruszájąc woysko przeciw Daryuszowi Krolowi Perskiemu, rozdał wszystkie swoje skarby Hetmanom, Pułkownikom, żołnierzom, rzecze Perdiccas kochanek iego: *Quid tibi Rex superest?* Krolu wydać wszystko dobro twoje, á dla ciebie co będzie? Odpowie Krol: *Spes*, nádziecie, że te- go wszystkiego nabędę znowu. Chwałę rezolucyę, ále jednak przestrze- gam: *Spes alit & fallit*, nádziecie osobliwie światowa częstokroć záwodzi. Jest ona iáko ow Jonasa Proroka blufcz: *latatus est Jonas super badera letitiá magná*, Ucieszył się Jonas z blufczu swoiego, rozumiejąc, że trwa- ło z niego będzie miał *umbraculum*, aż oto *Vermis percussit baderam & exa- ruit*, ták otuchy nasze w iednym momencie więdnia. Było czarcostwo w Czechach, które się zwało Rybencal, idzie szklarz, ze szkłem do miastá, zmordowawszy się pod ciężarem, szuka pniaka, ná którymby sobie od- począł, w tym się Rybencal w pniak przemienił. rozumiejąc szklarz, że prawdziwy pieńek, usiadłszy trochę ná nim wypoczywa sobie, ciesząc się nádzieią przysztey przędzy, pieńek znienacká zniknął, á iego krzysztá- fy y nádziecie przepadły. Ták my ná nádziei wielkich expektatyw wspie- ramy się, ten Pan podpora Rzeczypospolitey, ten podpora Familij, ten kolumna nádziei naszej, śmierć zruinuie to, y owo *subjectum*, áż wszystkie kruszyć się muszą nádziecie. W Hibernij bogacz ieden tákomy ustáwicznie o skarbách y pieniądách myśląc, po trzy nocy miał sen, áby w zrzodle iednym, które zwano *Fons Sancti Bernardi*, Świętego Bernardá zrzodłem, pod kámieniem u brzegu leżącym szukał táncucha złotego. Ze mu to we śnie nieraz przychodziło, poszedł do zrzodła, zciągnął rękę pod kámiem y ná-



y námacał srogiego węża, który go ukąsił do śmierci. Otoż tobie lán-  
cuch, otoż nádzieiá twoiá! złotego spodziewátes się lán-  
cucha, znalazłes węża. Znalazł się sławny zá Tyberyusza Césarza kúnstmitrz, iáko świad-  
czy Purpurat Rzymiski *Piotr Damiani lib. 4. Epist. 17.* ) ten spodziewájac  
się osobiwey stymy, ofiárował Monársze kutel krzyształowy tak mocny,  
iż o pawiment kámienny uderzony, tylko się zgiął, ále nie z tłukt. Iákaz  
miał rekompensę? oto mu głowę z kárku mieczem ztrácić kázáno, ktorey  
raz ztluczoney nie było komu zkleić y náprawić. O! obtudné nádzieie  
ludzkie! gdzie się spodziewácie zysku, tám stracę znayduiecie, gdzie stawy,  
tám konfuzyá odbieracie. 1. *Regum. 18.* Záwołá sobie Dawida Krol  
Izraelski Saul: y rzecze: Ty mié oto nie prosisz, ále ia do ciebie córkę  
moię w praszam: *Ecce filia mea major Merob, ipsam dabo tibi uxorem;* Oto  
Corka moia starsza Merob, tęć dam zá żonę. Nie rozumiey tego, że zo-  
ny nie wiedzieć poki bédziesz czekał, że to przyidáie ná dylacye, *Ecce*  
weźmiesz iá zaraz, *tantummodo esto vir,* tylko bádź mężem dobrego fercá.  
Iákie szczęście Dawidowe! poiąć Saulownę, być zięciem Krolewskim, wstę-  
tu *ad thorum,* iest wstępad *thronum.* A nie omyliłz to szczęście, tá nádzieiá  
Dawidowa? oto Dawid gotuje się do ślubu, aż ślub kto inszy z nią bierze,  
rozumie, że iuż iuż bédzie zięciem Krolewskim, aż on postaremu sługá:  
*Data est Hadrieli Molathita uxor,* dána iest Hadrielowi Molátycie zá żonę.  
Złudził iuż iedną Corką Dawida, złudzi y młodszą, ktorey było imię  
Michol. Dowie się Saul, że do Dawida Michol ma inklinácyá: *Dilexit*  
*autem David Michol filiam Saulis alteram.* Coż czyni, *dabo eam illi, ut* 1. *Reg. 18.*  
*fiat ei in scandalum; Et sit super eum manus Philistinorum;* Oto mu dáń cor- 7. 26  
kę ná iego zle, y żeby od Filiśtynow zginął. Zeniá cię Dawidzie, áby cię  
ztrawiono, wrzkomo się kázá dobiiáć żony, á w rzeczy kázáć się dostugi-  
wáć śmierci, miásto łóźnice gotuiáć máry, miásto tronu trunnę. Tak  
to świat umie, tak nádzieie, tak záwody, mowi Święty Augustyn: *Pericu-*  
*losus est mundus blandus, quam molestus.* Niebepieczniejszy świat, nie-  
bepieczniejszy nádzieie, kiedy cię by y małżeństwem ludzá.

Musiá być Moab szynkarzem dobrym, gdy o nim powiedział ukoro-  
nowany Prorok: *Moab olla spei meae* Moab gárnice nádziei moiey. Ná-  
dzieie światá z szynkiem idá, kto ma *Spem honorum*, promocyi, reputácyi,  
szynkowáć ántałami y beczkámí trzeba ná Seymikách y Seymách. Hie-  
ronim Święty z Hebraykiego czyta: *Moab olla lavacri mei,* gárnec zmy-  
cia moiego. Jednoż to u Hieronima Świętego, nádzieiá co y zmycie,  
*Olla spei meae olla lavacri mei.* Poszedłes nieboże iák zmyty, nádzieiá  
cię omyliá, dla nádziei twoiey iáko dla láźni wyzuteś się ze wślystkiego,  
wyzuteś się z dziedzicznej máiętności, wyzuteś się z árgenteryi, z ryn-  
szcunku, z szat, z kleynotow, bóś miał nádzieie, zec się to miáło nágro-  
dzić, ále cię nádzieiá zmylá, omyliá, poszedłes iák zmyty. Ludwiko-  
wi XI. Krolowi Francuśkiemu ofiárował kmiolek ieden wielką rzepę,  
przyiáł wdzięcznie Krol, kmiołká uczeřtówáć, y tysiąc czerwonych zło-  
tych dáć mu kazał, rzepę záś owę ná pámiátkę dobrego á prostego chłopká  
kazał pokoiowemu, do szkatuły zchowáć. Gruchnęá po wślystkim dwo-  
rze tá choynosć Krolewska, że zá iedną rzepę dáł tak siłę pieniędzy. Dwo-  
rzanin ieden rozumieiac, że Krol bédzie tak záwśze szczodry, umyślił  
Krolowi podárowáć cudnego konia, argumentuiác *à minori ad majus,* ie-  
żeli zá iedną rzepę dáł tysiąc czerwonych złotych, zá konia niechybnie  
dá trzy áłbo więcey tysięcy. Zrozumiał Krol chciwość dworzanina,  
przyiáł konia, podziękował, á w nágródę kazał mu w kitayczanym wo-  
reczku przynieść onę rzepę, y dáć dworzaninowi, mowiąc, że mu dáć  
rzecz taką, która u niego wkochaniu wielkim byá. Podziękował z ni-  
skim ukłónem dworzanin, wziáł, rozumiał, że iáki drogi kának, odszed-  
szy odwinie, aż rzepa y to iuż náwiédłá. Poszedł nieboras iák zmyty,  
w nádziei swoiev ofzukany. *Olla spei, olla lavacri mei.* Święty Bazyli  
u Agelliusza tak czyta: *Moab olla conculcationis meae,* Moab gárnice po-  
deptania moiego. Y tak u Bazylego iedno nádzieiá, co podeptanie. Piá-



- Jeś się y kasał ná wiele rzeczy, zdepranyś został. Dobrze Lorinus ná to mieysce mowi: *Recte spem vanam voluptatum, honorum, opum, ollam dixeris, quae coquatur uratur crucietur, affligatur ac lento quasi consumatur igne*. Nádzieie pionne rokołszy, honorow, dostatkow garncem nazwy. Co człowieká śwędzi, trapi, męczy? nádzieie; czemu to ten, y ow wyscehl, właśnie iák po gorączce zchudł? nádzieie go ususzły. *Ille ipse homo quo tua spes nititur, & in quem tu eam projecisti, olla, lebes, cacabus, caldarias vel tinget vel uret*. Oto náwet człowiek, ow Pátron y dobrodziey, ná którym wzyśtkie twoie nádzieie záwisły, ná ktoregoś się spuścił, iest to garnek, brytwanna, kafel, koćiótek, álbo cie osmoli, álbo się ná nim sparzyłsz. A czyli ieden z Psalmistá nárzeka: *Homo, in quo speravi magnificavit super me supplantationem*. Ow człowiek, w którym ia nádzieie moie pokládálem, y wielém sobie po nim obiecował, nie szczerze y cherchelem ze mną sobie postąpił, záwiódł mię y oszukał, złote mi obiecował gory, á y ołowianych nie pokazał. Doznał ná sobie Jozef Pátryarchá, który w Podczászym Egipskim wszystko swoje pokládáł nádzieie: *Memento mei, cum bene fuerit tibi, ut suggeras Pharaoni, ut educat me de isto carcere, quia furto sublati sum, & innocens in laeum missus sum*; Proszę cie y obowięzuie, ábyś do szczęścia y godności swoich powróciwszy, pámietał o mnie, y przy czynił się zá mną do Faráona, áby mię z tego więzienia wybawić kazał, boć mię tu niewinnie y niesłusznie wśadzonó. Acoż wspomniatż co o nim? otworzył e zá nim gębę? bynawmniey, *Succedentibus prosperis prepositus Pincernarum oblitus est interpretis sui*, przyszedłszy do szczęścia y honoru zápomniatł o Jozefie. Otoż tobie nádzieiá w pomocy ludzkiey.
- Oseaz 7. Záie Ozeasz Prorok Efraima: *Efraim Columba seducta non habens cor*; y. 11. Efraim iákó głupia gołębica nie máiąca sercá. W czym to głupstwo iego? Oseaz 12. *Ephraim pascit ventum, tota die mendacium multiplicat, oleum in Aegyptum ferebat*; Efraim karmi wiatr, cały dzień kłámstwo mnoży, w podarunku olej do Egiptu nosił. Azeby afekt y łaskę Faráona mogli záskarbić, ázeby w Egipcyanow respektie lepiej poieżdzał, oleiem smaruię, *oleum in Aegyptum ferebat*. A tym samym karmi wiatr, kiedy dáremną w ludziach pokłada nádzieie: *Quid est pascere ventos, id est decipere se vana Spe, ponendo Spem in homine*, mowi Glosa Ordinaria. Tákieh pastuchow wiacru y teraz dosyć, pátrzą zkąd pogodny zawieie Fawoniusz, á tym samym się oszukuią.
- Exod. 32. Nie kontenci z Bogá Izraelitowie przychodzą do Aárona: *Fac nobis Deos*. Czyni zádosyć Aáron expostulacyi, *fecit vitulū conflatilem*, áz rádość między żydami: *Hi sunt Dij tui Israel*, máią nádzieie że ich te bożyszczá zaprowadzą do ziemi obiecanej, áz oto Amos Prorok powieđa: *Deceperunt eos idola sua*, záwiedły ich bożyszczá ich; *Ubi sunt Dij eorum, in quibus habebant fiduciam*, gdzież są ich bałwany, w ktorvch mieli nádzieie? niech ich teraz rátuia. Ol iák ezesto podobne rzeczy między ludźmi się dzieiá! ten tego, ten owego iákó Bożka iákiego czci, kłania się, áderuię, nádzieie wszelką w nim pokládá, coż zá tym idzie? *deceperunt eos idola sua*, te bałwany, te bożyszczá ciężko ich záwodzą y oszukuią. Zkąd mowi Bog: *Videte, quod ego sim Solus Deus, & non sit alius Deus prater me*; Uważaycie ludzie! że nie masz nádemnie, nie masz inzego Bogá tylko ia. Szczęśliwy kto w nim nádzieie swoje pokládá, nie záwiedzie się, kto się iemu porucza.
- Deut. 32. Wzwyż pomienione słowa Cornelius a Lapide czyta: *A Patre olla spei mee*. Prožno warzemy nádzieie násze w światowych garkach, nie spuszczaemy się ná nie, nie pewne opátrznóści iego kuchni. Do tey trzeba spizarni wygládać, z ktorey najmniej praszeta zyr codzienny odbieraia: *Non serunt, neq. congregant in horreas, & tamen Pater celestis pascit illa*; nie sicia, nie zbieráją do gumien, á postáremu Ociec niebieski żywi ie y karmi. Mowi tenze Cornelius a Lapide: *Olla Spei meae à Patre, quem clamamus: Pater noster, qui es in calis*, Nádzieiá moia od Oycá, do ktorego wołamy, Oycze náš ktorys iest w niebiesiech, tá nádzieiá nikogo nie záwiedzie,
- Matth. 6.



wiedzieć niktogo nie oszuka. Apokaliptyczny Anioł, iednego ná zie-  
mi, drugą ná morzu postawił, słabę to fundamentá tak wyskiego Anioła,  
coż czyni? *levavit manum suam ad calum*, á Págninus czyta: *levit ancho-*  
*ram suam in calum*, zárzućil kotwicę nádziei swoiey ná niebo. Dopieroż  
ludziom w tych náwalnościách swiatowych pływającym to czyniło trzeba,  
ugruntować nádzieie swoie ná niebie, y Bogu. Dworzanin ieden nie má-  
jąc szczęścia u dworu, áni mogąc wyczekać promocyi, né malował sobie  
studnią suchą, która wody nie miewa, chyba z nieba, á ná pisał nád nią:  
*Expecto supernas*, czekam z nieba wody. Y tákci potrzeba, nie w tym mi-  
zernym świecie, ále w Bogu samym pokładać nádzieię, kto się oszukać  
nie chce. Płynie nieszczęśliwy Ionas do Tarsu, rzucáią losy zeglarze, *Et*  
*cecidiit fors supra Ionam*, á on wpadłszy w brzuch wieloryba, zárzućil ko-  
twicę nádziei swoiey w Bogu swoim; *Domini Dei recordatus sum*, y wy-  
brnął z owey toni. Násmiewáią się z ślepego Tobiasza krewni y przy-  
jaciiele: *Ubi est spes tua pro qua elemosinas & sepulturas faciebas?* kędy  
jest nádzieia twoja? dla ktorey czyniles ialmuzny y umarłych pogrzebiles;  
aż on odpowiada: *Nolite ita loqui, quoniam filij Sanctorum sumus, & vitam*  
*illam expectamus, quam Deus daturus est his, qui fidem suam nunquam mutant*  
*ab eo*; Nie mówcie tego profze, bo my iesteśmy synowie Świętych, y ży-  
ćia owego oczekiwamy, które Bog ma dáć tym, którzy w nim ufność swoię  
statecznie pokładáią. Y nie zawiódł się, bo y wzrok odebrał, y prac swo-  
ich nágrode. Strácił Iob wszystko, strácił zdrowie, fortunę, działki, wtey  
mizeryi iednak nie strácił nádziei: *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo*, ba  
niech mię (mowi) y zabiie Bog, postaremu ja w nim ufać będą, y nie o-  
szukał się, bo mu Bog wszystko we dwoynásob przywrócił. Grozi ostá-  
tnią Niniwitom ruiną Ionas Prorok: *Adhuc quadraginta dies & Ninive*  
*subvertetur*; Lá czterdzieści dni miasto Niniwe wywroczone będzie. Coż  
czynią Niniwite: *Quis scit? si convertatur & ignoscat Deus, & revertatur à*  
*furore ira sue, & non peribimus*; Aza się (mowiá) Bog da ubłagać, áza  
nam przepuści, że nie zginiemy. Ufaiać Bogu do pokuty wszyscy: *Et mi-*  
*seratus est Deus, super malitia, quam locutus fuerat, ut faceret eis, & non fecit.*  
Y nie skonfundował Bog nádziei ich, zmitował się nád niemi, y przepu-  
ścił wszystkim. Ukrył się przed Saulem w pewney iáskini Dawid. Oto-  
czyli go zewsząd nieprzyjaciiele, aż towarzysze do niego n owia: Oto z  
námi zewsząd otoczony iestes, iákże się sálwować będzieś, wyleć że te-  
raz prakiem z tey iamy. A Dawid co? *Quomodo dicitis anima mea transmi-*  
*gra in montem sicut passer? in Domino confido*; Co to mówicie, y kážete mi,  
ábym ztąd iáko wrobel wyleciał, ufam ja Bogu moiemu, że mię obroni.  
Y nie zawiódł się ná nádziei swoiey! *Misit de celo & liberavit me*, Chal-  
deyczyk czyta: *Præcepit araneas ut perficeret telam in ore spelunca ad defen-*  
*sonem meam*, kazał Bog pajákowi, y w iednym momencie dziurę do owey  
iáskini zárobił páięczyną, ná obronę Dawida. Ná drodze do Indyi jest  
*Promontorium bona spei*, gdzie okrętom wygádzáiąc, Bożą mękę, y statué  
Nayswiętszey Mátki wystáwiono, áby tam zeglarze liny swoie zárzucali.  
Do portu wieczności płyniemy, zárzucaymy kotwicę nádziei nászej ná  
ukrzyżowanego Chrystusa, ábo onogi z Mágdáleną, ábo zá serce zává-  
dzmy z Tomaszem; *Dominus meus & Deus meus*. A ieżeli tam z kierować  
się boisz, jest drugi port, *Spes mea ab uberibus matris meæ*, ten port, ná  
który pogládáiąc spiewamy: *Vita dulcedo & spes nostra salve*. Kończę  
słowy Psalmisty Páńskiego: *Laeta in Domino curam tuam*; Hebrayczyk  
czyta: *Spem tuam*. W iákieykolwiek nieszczęścia okoliczności.

Apoc. 10  
5.

Jon. 1.

Jon. 2.

Tobiasz 6.

Job 13. 15

Jon. 3.

Psal. 10.

Psal. 96.

iestes, w Bogu pokładay nádzieię, á nie  
zawiedziesz się ná wieki.

A M E N.

KAZA.



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE PIĄTĄ PO TRZECH K R O L A C H.

*Sinite crescere usq̃ ad messem. Matth. 13.*



**N**ie wiem dla czego Ewangeliczny gospodarz ochotę sług swoich gardzi? Oni mu się ofiarują: *Vis? imus*, a on na nich woła: *Sinite! sinite!* daycie pokoy, daycie pokoy; To to chcecie, żeby się ci twoi słudzy rozleżeli? poddani domem się tylko bawili? Ey lepiej záżyć okazji, w pole ich wyprowadzić, mianowicie przy takiej ochocie, gdy sami się tego nápierają: *Vis? imus*. Záwczaśu, na początku złemu zábiegać trzeba, lepiej iskřę zádmuchnąć, niż pożar gásić, lepiej záćmumić kákol, niż dopiero kosić. Ale sobie myślał podobno ten Pan: Ták ci oni skorzy z pierworku, ták wołają, wykrzykują, poydźiem! poydźiem! a potym im się to uprzykrzy, *sinite!* daycie pokoy, podźcie do domu, *sinite*. A do tego nárobicie się dosyć, gdy czas żniwa przydzie, teraz odpoczniycie, *sinite*. Podobno też y to uważał, iák oni poczną kákol wyrwać, tedy oni záskubią mi y pszenice, uroni się ták dobra moiego, przylgnie do ręku, boć to cud sługa, aby Páná nigdy nie zarwał. A choć by też y wiernemi byli, postáremu nie obeszłoby się ták bez szkody. Kákol ma wielkie podobieństwo do pszenicy, nie mogliby go rozeznąć, y ták zá kákol omyliwszy się wyrwaliby pszenicę. Mylą się częstokroć w swoich sądách y rozumieniách ludzie, może być wyborna pszenica, co oni zá kákol mają, może być arcydobry człowiek, ktorego zá arcy złego mają y sądzą. Tá będzie dalšzego dyskursu máterya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**W** Pewnym posiedzeniu wszczęła się questya, iákieyby też kondycyi y professyi ludzi naywięcey na świecie było. Ieden odpowiedział, że naywięcey na świecie oraczow, dał tego racyą, że ledwie nie każdy brozdzić umie. Spodźiewają się rodzicy osobliwey po synu poćiechy, rozumieją, że to będzie filar oyczyny, podpora całego domu, aż on brozdzi, pokaże się na publikę, brozdzi, wynidzie między ludzi, brozdzi, siedzi w domu, brozdzi, iednym słowem oracz z niego, nie zda się do niczego, chyba do iednego pługu. Spodźiewają się życzliwe Szlachty áfekty, że ten, y ow podniesiony na urząd, wystáwiony na funkcyą stanie *pro honore* całej ziemi y Woiewodztwa, aż y ten brozdzi, co miał zászczyć charakterem swoim całą ziemię, to ieszcze ochydzí. Drugi powiedział, że naywięcey na świecie Arytmetykow, dał tego racyą, że każdy właśnie umie tę częć Arytmetyki, ktora się zowie multiplikacyą, káždy usilnie multiplikować, rozmnożyć chce, choćby też *per fas & nefas* substancją swoją. Insi inše dawali sentymenta. Gdybym ja był przy tym posiedzeniu, powiedziałbym, że naywięcey na świecie sędziow, bo co człowiek, to sędzia, sádzi o drugich, a sádzi częstokroć niesłusznie. Niech obaczy drugiego, że przy Sákrámentalney Spowiedzi dłużej się bawi, zaraz osádzi, że coś osobliwego popełnić musiał. Niech uyrzy Iákoba z Ráchelą rozmawiającego Rebekkę upominki od Eliezera biorącą, záraz pomysli, że ták coś nieforemnego być musi. Ubierze się kto y ustroi pięknie, wymuszcze perukę utrefi, albo podgoloną czuprynę wygłászcze, aż záraz pátrzący na to, złe o sádzą, y rozumieją, myśląc sobie: Amon to albo Absalon nie powściągliwy, co się ták kšztałtuie, y dla kogos galantuie.

1. Regum. 1. Kłęczy y modli się w Kościele, pocztíwa matrona, záčna Páni, na imię Anná. Modlitwy ták usilney okazyja žal y utrapienie, że z mężem swoim Elcana do tych czas potomstwa nie miała. Przystąpiły do żalu, Phenenny drugiey Elcana żony irrytacye y wexy, że ta licznemi działkami



tkami szczyć się mogła, Anna żadnym. Wszystka tedy w modlitwie, a w modlitwie rzewliwej: *Oravit ad Dominum, flens largiter*, gdy się tak modli, az powazny dosyć stárzez y Biskup Heli usta iey obserwuje y sádzi iá być piiáną: *Aestimavit eam Heli tumultentam*. Y nie dosyć ná tym, ále iey y w brew wymawia: *Usquequò ebria eris, digere paulisper vinum, quo mades?* Poki piiana bawie tu będzieli? wyszumiey to wino, ktorymes sobie głowę zaprzátneć. O! złe sády! Anna się modli gorącym sercem, tak, że się tylko usta ruszały, a słow nie było słychać, bo w samym tylko opierały się sercu; a tu nie dobrze rozumiejącego stárcá oczy, piaczką iá sádzá.

Ador 28.

Páwel Apostoł po rozbitym okręcie ná morzu wypłynął, z inšzemi ludźmi ná wyspę Melitę, więc żeby się byli ogrzali, nániećili ogień, a Páwel Święty názbierał wiorow y chrostu; kiedy ná ogień przykłada, aż z ziemi ośieploney iaszczurka czyli zmiiá wyszedłszy, sunęćá się do ręki Páwlowey: *excitans bestiam in igne, nihil mali passus est, quæ invasit manū ejus*. Obaczá Melitenses, az zaraz go między sobą sádzá, musi to być iákis záboycá ot pomsta Boska nád nim: *homicida est homo hic, ultio non finit eum vivere*, Obaczy Szymon Faruzeusz leżącą u nog Jezusowych Mágdalenę, zaraz y onę y Jezusa złe sádzi; musi to być nie Prorok, ol gdyby on był Prorokiem, wiedziałby co to zá niewiaśťá dotyka się go; wiedziałby, że to iest árcy grzesznica: *hic si Propheta esset, sciret utiq, quæ & qualis est mulier, quæ tangit eum, quia peccatrix est*. O! sędziowie! sędziowie! sędziowie niesprawiedliwi! iáko są omylne sády wasze! iáko się ná wászym oszukuiećie zdaniu! wám się zda, że to kákol; a to wyborna pszenica, wy rozumiećie, że ten, y ow człowiek zły y ledaiáki, a on przed Bogiem Święty wielkich zástug. Możec to być co inšzego w sercu, a co inšzego po wierzchu się pokazowác. Ktoby był skonnym do posádenia okiem, spoyrzzał ná Świętą Klárę świecką ieszcze ná ten czas Pánnę, pięknie według stanu swego ustróioną, mogłby być złe y ledaiáko o niey pomyslić. Cleopatra to álbo Herodowa skoczka, dla tego się stroi y bryzuie, áby się iákemu Antoniuszowi álbo Herodowi upodobátá, a oto tá Święta Pánná ostrą włoścennicę pod drogiemi bławatami nośitá, bárdziey duszę ozdobioną, niż ciáło w oczách Boskich mieć prágnęćá.

Lucz 9.  
39.

Zdatá się owa białogłowa z rodzicow y fortuny swoiey dostatnia, imieniem Photynis; zdátá się mowie być wszystkim názbyc światowá, dla bogátych stroiow, ktorych záżywátá, zdátá się być przestronnego y swáwolnego życia, y po wielkiej części byłá *objectum*, y ná celu ięzykom ludzkim, az gdy umarłá słychać było głos po Antiochij: *Antiocheni incala videte liliū, ut putástis in domo stercoris*. Antiocheńczykové obaczćie liliá iákeście wyrozumieli y sádzili w błocie y gnoiu. Gdy się ludzi nászło znaleźli tákie Piśmo u Pánienki w rękę: *Filij hominum gratis precipitátis iudicium*; Synowie ludzcy niepotrzebnieście się pokwapili z posádzaniem y sławęćie moie poplárali, y sumnienieście swoje záwiedli, *gratis*; Synowie ludzcy otwieraliście do sumnienia moiego, a przecię sam tylko Pan Bog sobie kluczyk do káżdego z nas sumnienia zostáwił, y tak życie swoje opisátá: Jam iest owa Photynis, o ktorey mieliscie złe porozumienie, a niestusznie, bom słyszác y widząc, iáko duchowni Pánu Bogu wiele ludzi pozyskuia, ziera Świętą zazdrością, żeby m osobliwie młodych mogłá być Bogu pozyskác, radam im záwśze być w domu swoim, nie pokátách, nie ná ultroniu, ále iáwnie przy moich domowych przez cále lat pićnaście, a gdy się trafiło, że u mnie zámierzeñeli, odprowadzátam ich ná odpoczynek do pokoju, y tom im mowitá: *Cave, quidquam audeas, domus hac mea thalamus virginitatis est, sed nunc hic Deum deprecare, alibi enim lapsurus fueras*; Przestrzegám cię, żebyś o grzechu ze mną nie wazył się y pomyslić, bo dom moy iest łóznicą Pánienstwa, ále dziękiy Bogu, żeś tu wszedł, bo byś gdzie indziey mogł być w grzech upásć. Widząc niespodzianą w Pánienstwie státeczność tey Pánni, kilkudziesiát się młodych roźnemi czasy się náwróćilo. Azeby się ta iey cnotá nie wydaćá być, z osobliwej táski Boskiey miałá to, że wychodzącym názáłutrz młodziom



zastępował A nioł, y groźno mówił: *Cave nemini dixeris, hoc enim ad tempus, Sacramentum magni Regis est;* Przykazując, żebyś tego coś widział w tym domu, nikomu nie powiadał bo to jest tajemnica Boska do czasu, y takem w pánienstwie życia dokończyła. Inaczej o tey Świętey Pannie świat sądził, inaczej w rzeczy samey było, y iawnie się pokazało.

Ezech. 1. widzi Ezechiel czworo zwierząt, człowieka, lwa, wołu, y osła: *Similitudo quatuor animalium.* Ieno patrząc iako ciężko o człowieka, żeby to o nim mówić się mogło: Ey człowiekże to! bydlą troje, woł, lew, y orzeł, a człowiek tylko jeden. Coż się stało? widzi znowu drugi raz toż widzenie, a listci już tam nie było zwierząt, ale Cherubini: *Intellexi quia Cherubim essent.* Coż to jest? dopiero mówi, że widział zwierzęta, wnet znowu je Cherubinami zowie? tak się ludzkie oczyły sądy mylą. Iak wiele razy rozumiesz, że w bliznim twoim widzisz bydlęcą postać? iak wiele razy sądzisz, że ten y owaj człowiek, nie człowiek, ale bestya, a on u Bogá jest Cherubinem.

Do Krotá Totyle przyszedł zá swoimi owieczkami prosić Święty Cassius Nárnienki Biskup *hepatyk* ná twarzy, osądził go z żołnierzmi swoimi, że pijanica, y wzgardził nim iako pijanicą, aż natychmiast Krolewskiego służę szatan opętał, którego Cassius jednym Krzyżá Świętego wypędził znakiem, dopiero Totyla swojego wstydić musiał się zdania. Roku 1260. (pisze Bzovius) w Krákovie trzy brácia, Wacław Káplan, Władysław Dyakon, Wisław Subdyakon, z rąk Świętego Iácká hábit Świętego Dominiká iednego dnia przyieli, y gdy w nim świątobliwie żyli, iednegoż znowu dnia w sáms wielki czwartek po przyiętey Nayswiętszey Kommunii wżycy trzy razem przed ołtarzem padli y pomarli. Wnet nastąpiły złe ludzkie sądy, rozumiało co żywo, że ich Bog dla tego nagłą skarał śmiercią, iż Nayswiętszy Sákráment niegodnie przyieli. Przyszło, do tego, że ich ná świętym miejscu nie pochowano. Aż oto słudzy, Boscy w wielkiej świętósći y błogosławieństwie niebieskim pokazują się Przeorowi, dopiero co żywo złego rozumienia swego, y lekkomyślnych sądów wstydić się poczęło, dopiero ciáta ich z wielkim tryumfem y pompą do Kościoła wniesione. Inaksze są sądy Boskie, inaksze ludzkie, kogo ludzie zá nayswiększego grzeszniká mają, ten częstokroć w osobliwym u Bogá respektie y łasce. My patrzymy ná powierzchowne znaki y konjekтуры, Bog serce káżdego widzi, y naylepiey wie, co się w nim zámyka. Rozumiemy że w gniewie Boskim zchodzi, kogo piorun zábić, a Święty Stylites sam sobie u Bogá piorunową śmierć uprosił. Rozumiemy, że to grzesznik wielki, kto opętany, a Świętą Eustáchją Pádewską Pánnę przez cáte życie czart dręczył, a przecię po śmierci iej Nayswiętsze Imię JEZUS ná sercu wyryte pokazało się.

U Comeśa álbo Xiążęcia pewnego (pisze Stengelius *Tomo 3. de Iudicijs Divinis cap. 34.*) Kiedy Święty Udalricus Biskup Augustański gościł, widział, a owo pod czas obiadu wprowadzając słudzy zgnęźniałą postać ledwie nie osobę niewiaistą, wyschłą, bladą, z skorą tylko y kośćmi, a z szyie iej głowa ludzka oćiekła ná łańcuchu wisząca. Posadzą puł owego trupa ná końcu Xiążęcego stołu, owsianego chleba y wody przed nią potożą, y z domowym myślistwem według codziennego zwyczaju iest roszkają. Zádumieie się ná on straszny widok Święty Pásterz, o przyczynę takiey kary y poczesney ípyta, y dowie się, że zmizerowana ona osoba żoną Xiążęcia była, ale że była przed małżonkiem swoim złe udaná, bez dowodów słuszney inquizycyi, ná ukaranie niedochowaney sobie, iako złe mniemał wiary zábitego owego, który także złośliwie był zpotwarzony, głowę ná sobie nosił. Prosił owego Xiążęcia Święty Udalricus, áżeby nie máiąc oczywistego dokumentu, od tak surowey kary niewinną uwolnił, nie chciał w perswazyi swojej zácięty. Y gdy ucłowieka Święty nie mógł nic wskórać, udał się do Bogá. W tym kiedy się Święty modli, zá cudowną sprawą Boską, głowa owá oćiekła, rzetelnie przy całym dworze przemowi: *Ego cum hac famina non peccavi.* Uznał niewinność małżonki swojej Xiáże, z wielkim



wielkim zawstyżeniem posądzania swego, y miał długolernią ciężkość ná sercu, dla tego, że tak lekkomyślnie małżonkę swoją osądził. Coz sobie z tey relacyi wnosicie? ia to wnoszę: Xiaże ia sádził niepoczciwą, Bog ia miał zá niewinną. Zkąd nápomina Páweł Apostoł: *Nolite ante tempus judicare, donec veniat Dominus*, nie chcieyćie przed czasem sádzić, poki nie przydzie Pan: *Sinite crescere usq; ad messem*, dzień żniwa, dzień uniwersalnego sądu, tam się dopiero pokaże, co kakol, co pszenica, teraz rozenać nie podobna. Choćbyś widział, że kogo szatan po powietrzu nosi, nie powinienes go sádzić, nosił y Chrystusa iuż ná gánek Koscielny, iuż ná wysoką górę, á przecię Chrystus *Sanctus Sanctorum*, Święty nád Świętymi.

1. Cor.  
4.5.

Pisze Pexenfelder, że ieden Młodzian zle żyjąc, gdy się żadną miarą spowiadac nie chciał; sędzia go kazał w worze utopić y myśli sobie w nocy, to ten poszedł do piekła, poniewaz zá grzechy nie chciał pokutować, w tym stánie przed nim umarły, y rzecze: *Iudica vivos, non mortuos, misericorditer enim Dominus mecum processit, & gratiam dedit*; Sádz żyjących, nieumarłych, uczynił álbowskiem ze mną miłosierdzie Bog, y dał mi łaskę swoją. Dobrze nápomina Święty Bernard: *Cave aliena conversationis temerarius esse iudex*; Strzeż się, ábys cudzey konwersacyi lekkomyślnym nie był sędzią. *Etiam si quid actum perperam deprehendas, non sic iudices proximum, magis excusa, excusa intentionem, si opus non potes, puta ignorantiam, puta subreptionem, puta casum*; Choćbyś widział, że się co złego stáło, nie zaráz sádz bliźniego twego, ále go wymawiaj u siebie, wymawiaj intencya, gdy uczynku nie możesz, rozumiey, że to niewiadosć sprawiła, że się to trefunkiem stáło. *Quod si omnem dissimulationem rei certitudo recusat, suade nihilominus ipse tibi, & dic: vehemens nimis fuit tentatio, quid de me fecisset, si in mea fuisset potestate*. leżeli zaś rzecz pewna y oczywista wymowki nie ma; postaremu perswaduy sobie y mow: wielka znąc y gwałtowna była pokusa, coźbym ia sám uczynił, gdyby ná mnie przyszła. Nasláduy owego Aná chorecę, który widząc álbó słyszác upadek iáki bliźniego swojego mowit: *Heu mihi! ille hodie, ego cras!* Niełtery mnie! on dziś zgrzeszył, on dziś upadł, ia iutro mogę. Mow sobie zawsze z Páwłem Apostołem: *Quid mihi de ijs, quae foris sunt, iudicare?* Co to do mnie náleży, bliźniego sádzić, niech Bog káżdego sádzi, ia nikogo nie będę sádził. Amen.

1. Cor. 5.  
12.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

*Simile est regnum calorum grano sinapis, simile fermento. Matth: 13.*



glificationem.

Nie darmo do ziarna gorczycznego, nie darmo do kwasu przyrownane niebo, tylko, że kiedy co dla niego czynić przychodzi, marszczemy się y kwasimy. Gdy dla światá pracować trzeba, miło nam iest y słodko, gdy dla Bogá y nieba, áh náder gorzko y kwaśno. Tá będzie dalszego dykursu materya. *Ad Majorem Nominis D E I San-*

**W**łasnie do iednego razu záłośną upatrzył prawdę uczony Oliwa: *Nihil ita onerosum est, ut laborare pro JESU*, Nie masz nic cięższego, iáko dla JEZUSA pracować. Insze prace choćby też naywiększe, lekkie się zdáją, dla JEZUSA naymnieysza fatyga ciężarem iest. Odsytáią Izráelitom Arkę Páńską Filistynowie, záprzegli dwie do wozu iáłowice, aż mowi Pismo: *Ibant vacca in directum pergentes & mugientes*. Iák wiele razy potym chodziły w iármie, ciężkie ciągnęły pługi, á przecię nie ryczały, ciągną Arkę Páńską, aż ciężko im się zdáie, ryczą y ięczą. Ták y my, gdy pracuiemy dla światá, lekko nam się zda, gdy dla nieba ciężko y przykro. Ciężko

1. Reg. 15.

K

Piotro-



Matth. 26

40.

Lucas 5,

Lucas 10,

40.

Esther. 11.

8.

Gen. 19. 16

Piotro wi przez iedną godzinę czuć w ogroycu z Jezusem: *Una hora non potuisti vigilare mecum*; á kiedy ná morzu ryby łowi, cáley nocy nie spi, bynaimniey go sen nie morzy: *rota nocte laborantes nihil cepimus*. Nie raz, nie dzieśięć krewnym, przyjaćiołom y inszym gościom usługowátá Márchá, y nie było iey ciężko, raz Jezusowi służy, y nárzeka: *Domine non est tibi cura*. Przykrzy się by nawnieysza dla Jezusa práca. Częstuie Asilverus: *nec erat, qui cogeret nolentes ad bibendum*, nie trzeba było przynuki, nie trzeba było przymusu, káždy ochotnie zpetniał; á Lotha żeby wyfzedł z Sodomy, muszá przymuszác Aniołowie: *Cogebant eum Angeli*, muszá zá ręce ciągnąc z niebożnego miásta: *apprehenderunt manum ejus, eduxeruntq; eum extra Civitatem*.

Exod. 32.

2.

Matth. 19. Przyszedł do Chrystusa Młodzian ieden, y pyta się: *Quid boni faciam, ut habeam vitam eternam?* co mám czynić, áżebym miał żywot wieczny? Odpowieda Chrystus: *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata*; ieżeli chcesz wnieść do żywota, záchoway przykazanie Boże. Aż młodzian: *Omnia hac custodivi a juventute mea, quid adhuc mihi deest?* zaráz od młodości moiey wszystkie záchowałem, czegoż mi ieszcze więcey potrzeba? czego mi nie dostaie? Odpowie Chrystus: *Vade, vende qua habes, & da pauperibus, & habebis thesaurum in celo, & veni sequere me*, Idź przeday wszystko, co masz, á day ubogim, á będziesz miał skarb w niebie, á dopiero poydź zá mną. A on co? *Cum audisset adolescens verbum hoc, abiit tristis*; Pocznie się w głowę skrobác, pocznie turbowác y krzywić, y zwiesiwszy nos, poszedł precz od Jezusa. Y miły Boże! młodzianowi ciężko y przykro się zdáie, dla Bogá, dla nieba iedną y drugą porzucić máiętność, á Herod dla iednego skoku Herodyady, połowę Krolestwa ustępuje, *dabo tibi licet dimidium regni mei*. Izráelczykowie nápierali się u Aároná, áżeby im złotego cielca zá Božka odlat, což czyni Aáron, chcąc im wstřet od batwochwalstwá uczynić, kazał im wszystkie złote záušnice poznosić, rozumieią ze to niepodobna będzie Izráelitánkom wyperśwadowác, żeby miały postradác záušnic swoich: *Tollite in aures aureas de uxorum & filiarum vestrarum auribus, & afferte ad me*. Iákoż wolałaby druga śmierć, niż kleynocik iáki utrácić, á przecię Izráelitanki z ochotą poodpináły záušnice złote, oddały mężom, áby ie w ręce Aárona złożyły. Ná což tak přetko zrzucáią się? ná złotego cielcá. Niech żeby był Aáron chćiał od nich tych záušnic ná iálmuznę, ná ozdobę przybytku Páńskiego, nie iednaby bylá raczey z mężem poszła targáńca, niżeliby miała utrácić ozdobę swoię. Ták to ná zbytek, dla ukontentowánia áppetytu, dla mody nowey, choćby też iedna y drugá máiętność padác się musíatá, iest wszystko, iákže dáć ubogiemu iálmuznę, okryć sierotę, uczynić co ná chwałę Boską, Kościoły upadłe podźwignąć, ciężko do kieszeni siágnąć. Pisze Krosnowski w Kazániách swoich o iednym w Polszcze nášzey Pánie ztrupałym iuż y ogníłym, ktorego ósmdzieśiat tysiecy sám niewstyd do roku kosztował. Pisze o drugim Engelgrave, ktory o ieden raz pułtrzećiakroć sto tysiecy złotych przegrał. Nic to w karty kilkanásćie, kilkadzieśiat, álbo kilkaset złotych o godzinę ztrácić, nie boli to kálety, ták wiele ná upominki, y niewstydem trácące podarunki utracác, á dla ubogiego ciężko po szeląg do mieśzka siágnąć.

W Psálmie 18. 7. 3. mowi Król y Prorok Dawid: *Dies diei eructat verbum, nox nocti indicat scientiam*; Pagninus czyta: *Dies diei eructat verbum, & longum est fabulatur nox nocti, & brevis est*. Ná plotkách babstkich nocy się kurczą, á ná rozmowie o wieczności Świętey godzina uprzykrzona. Niech qwadransem Káznodzieia przedłuży Kazanie, y spią y szemrzą, á kiedy się wygada? á kiedyž będzie Amen? niechże próżne záczną się dyskursy, cáłą noc ich słuchác nie przykrzy się. Dyktował Plato traktat *de natura Deorum*, to iest o náturze Bogow, aż zacy Filozowscy *crepitare calamis, tundere pedibus, strepere & mussitare caperunt*, poczeli szemrać, nogámi tupác, w piorká chuchác, iákoby im zámárzły. Rzecze Plato: *Scribite de amoribus Martis & Dianae subito resolutum est in sepia gelu*,  
Piszcie



Piszę o ámorách Marfa y Diany, az zaraz rozmarzty kátamarze, co żywo do piorek. Jakby szydłami czasem ponábial ławki, gdy się co duchownego mówi, á gdy co świeckiego choć naydtużey, to się nie przykrzy. Pisze Svidas, á przed nim Plato Comicus, iż w Athenńkiey Rzeczypospolitey, tych, ktorzy kazania opóźniali, *ministri* ná to delegowani, sznu-rem czy cięciwą do zgromadzonego przygarniali auditorium: *Cum Athenienses in concionem sequiter convenirent, solebant duo ministri fune rubricato in forum extenso turbam in concionem compellere*. Tymby sposobem ledwieby nie trzeba zdziśteyszemi postępować Kátolikámi, y to drugi choćbyś gonie tylko ná cięciwie, ále y ná linie od drzewa, do Kościoła powodować, urwałby się, bardziey sobie przypodobney kompanij powazając *doctas fabulas*, y zá niemi dążąc, niż zdrową Kościelną naukę. Nárzeká ná to Jeremiaśz: *Cui loquar? Et quem contestabor, ut audiat? ecce incircumcisa aures eorum*, Chaldeczyk czyta: *Obturate aures eorum*. Komuż mam kazać? kogoż z ambon y moiey nápominać, kiedy uszy Auditora zarosły, nie oberzniete, zátkáne, że słuchać nie mogą, á bardziey nie chcą.

Jerem. 6.  
v. 10.

1. Regum 1. Anná Sámuela Proroká mátká przyidzie do Kościoła, uklęknie ná modlitwę, modlić się pocznie minie kwadrans; ona się modli, minie drugi, trzeci, podobno y czwarty, Anna się modli. Obaczy to naywyższy Kapłan Heli, y myśli sobie: musiałá się ta niewiásta upić: *Aestimavit eam Heli temulentam*. Rzecz osobliwa, Anna ná modlitwie klęczy, á Heli o niey myśli, że się upitá. Co zá konsequeńcyá? modli się kto? ergo się upit. O! y wielka u ludzi konsequeńcyá! Abulensis powiada, że dla tego Heli, tę pobożną Pánią posádził, *Quia nimis morabatur orando, oratio autem breviter fit*, że się długo modliłá, gdyż ludzie pospolicie krotko się modlą, przykrzy się im przydtuższa modlitwa. Coto iest? że my Polácy, dzień zmartwychwstania Páńskiego Wielką nocą názywámy, ráczeyby wielki Piątek ták byto ochrzcić, *Diem tenebrarum Et caliginis*, kiedy się owa ócma piekielna, z záwieruchą ná świat wysunęłá, kiedy o szostey go-gzinie Planety się záćmiły, kiedy Słońce sprawiedliwosci zászło, á záś dzień zmartwychwstania pręko roziaśnił, á ná coż go wielką nocą zowiemy Długosz tę racyą dáie, że stárzy Polácy z wieczora zaraz światobliwym zwyczajem, ná cátey nocy nabożeńtvo zásiadáli, y ták ná przedłużoney pobożności, długa y wielka noc się zdałá. Tákci cknie się na przydtuższym nabożeńtwie, krotkie nieszpory, umiarkowane godzinkámi nabożeńtwa ckliwemu żołodkowi wiecznością się zdadzą. Uprzykrzy się w niebożnym sercu y krotka kompleta, á cátonocne kusketoria, bez senne rańce y swawole, zdádzą się być kwadransiem.

Gdy ná komedyi Poeta ieden wypráwił słońce, ktore ná ognistym wó-  
zie dwanáście Nimf, godziny reprezentujące wiozły, spytano się go czemu by owe Nimfy álbo godziny nie rowne, y nie iednakowey náture? Odpowiedziat: Naymnieysze, znaczą godziny modlitwy, srzednie, godziny zabaw ludzkich, naywiększe, spania, bankietow, y rekreacyi ludzkich, Ták! ták! godziny modlitwy krotkie y małe, á ieszcze y te zdadzą się przykre. *Dies Rogationum* po Polsku názywamy dniami krzyżowemi. Coż krzyż do modlitwy? co modlitwa ma do krzyża? trzyma się krzyża modlitwa, trzyma się krzyż modlitwy. U wielu modlitwa zá krzyż. Nienabożnemu ledwieby nie lżey poyść pod krzyż, niżeli zwłaszcza ná ránne nabożeńtvo z miękkiego wynieść łozká do Kościoła. Krotko mówiąc, miło nam y słodko iest, gdy co dla świata czyniemy, gorzko, przykro, y kwaśno, gdy co dla niebá, y Boga uczynić trzeba.

Święty Nonnus Heliopolłki Biskup, gdy w słáwnym mieście Antiochij przy obecności kilku Biskupow, y wielu przytomnego ludu, nabożne y gorące kazanie czynił, az owo w puł kazania wchodzi do Kościoła słáwna w mieście nierządnicá Pelágia, wśyřtka się od złotá y drogich tábinow świe-  
ci, ogon się zá nią długi ná trzy łokcie wlecze, y páwiment Kościelny zá-  
miáta, szyjá az do rámiön obnażona, rubiny, száfiry y dyamenty blask ná nią pátrzącym czynią, w głowie się oczy niewłtydem zápalone, iák



dwagaćki błyszczą, czym wszystkich oczy na się obrociła. Na co pilnie patrząc Święty Biskup Nonnus łzami się zalałwszy, y twarz na dół spuściwszy, rzecze do wszystkich: Co się wam ta niewiasta podoba? iam się z niej wiele nauczył, y słusznym wstydem zapłonał. Postawi kiedys tę niewiastę Pan Bog przed sądem swoim na większe moje zawstyżenie y rzecze: Oto ta tak wiele kosztu na te swoje blawaty, kleynoty, wstęgi y galony tożyła, tak wiele godzin muszcząc się y piekząc strawiła, gębę iak skorę na bębnie wyciągnęła, tak się mocno, że ledwie dyszy zasznurowała, szyć goła na zimno iak na blech wystawiła, aby się ludziom udać mogła, a ia nieszczęśliwy człowiek nicem, ieszcze podobnego dla mizerney duszy, aby się oczom Boskim y Anielskim upodobała, nie uczyniła. Wstydzicie się y wyze mną (mowi daley do słuchaczow swoich Biskup Święty) oto się ta niewiasta więcej stara o urodę y o ciało swoje, które strawą robotwa będzie, niżeli wy o nieśmiertelne, y we Krwi Jezusowej obmyte dusze wasze. Ah fromota nasza! że dla Boga tak mało, dla swiata tak wiele, dla nieba z niechęcią, dla ziemi z ochotą czyniemy; *Utinam tantum Deo, quantum mundos, tantum calos, quantum terra, tantum virtuti quantum vitijs, humana fragilitas famuletur*, woła Święty Chryzolog; Bogdayżemy tyle dla Boga, ile dla swiata, tyle dla nieba, ile dla ziemi, tyle dla cnoty, ile dla nieprawości, y z taką czynili ochotą, a bylibysmy szczęśliwi na wieki. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE STAROZAPVSTNĄ.

*Murmurabant dicentes: hi novissimi unâ horâ fecerunt. Matth. 20.*



O za zazdrość Ewangelicznych robotnikow, że jednakowaz drugiemu zapłatę biorą; trzeba im się oto gniewać, trzeba narzekać. Wyrzucią im na oczy, że tylko iedną godzinę w Páńskiej pracowali winnicy: *unâ horâ fecerunt*, a nie uważają tego, że ci ostatni nie targowali się tak z gospodarzem, iak oni, ale bez żadney umowy do winnicy poszli; pracy się podieli; Nie uważają y tego, że ci rąco y ochotnie pracowali, y tyle za iedną godzinę zrobili, ile oni za cały dzień; to tylko im w głowę weszło, że krocko, że tylko godzinę w winnicy zabawili. Tak to ludzie nie upatrują w ludziach, co chwalebne jest, ale same tylko defekta uważają y notują. Tá będzie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**A**Z nazbyt na świecie obserwancyi: Jáki taki jest obserwantem, upatruie notuie, a coż takiego? o pewnie nie cnoty iakie, nie posty, nie iakmuzny, y tym podobne dobre człowieka zabawki, ale co najgorszego. *Zachar. 3.* wystawił Prorok Oficjalistę iednego, człowieka poczcziwego na imię Jezu, który z Zorobabelem restaurował Rzeczpospolitą Izraelską po Babilońskiej niewoli y mowi: *Ecce lapis, quem dedi coram Iesu*; Oto kámiień! oto kolumna! oto filar! na którym się wspiera wszystek Izrael. Tak mocny ten filar być musi, na którym wszystek fabryki ciężar złożony. A dosyćże, iż ten Jezu filarem będąc, tak siła dźwiga? nie dosyć: *Super lapidem unum septem oculi sunt*. Kámieniem, kolumną, filarem iestes, wiedzże otym, że siedm oczow jest, które nad tobą straż odprawują, na cie patrzą, ciebie strzegą, obserwują, notują, cenzorują, áżeby defekt iaki obaczyć y na notować mogły.

*Wiedziat otym złych ludzi geniuszu Dawid, y dla tego mowi o nich: Psalm. 55. 7. Ipsi calcaneum meum* (álbo iako insiczytają: *Vestigia mea*) *observabunt*. Gdzie się tylko obroce, tam mię złe, niecnotliwe oczy ścigają, y gonia. Skacze z miłości przeciw Bogu przed Arką Páńską? zaraz mię ścigá Micholi oko.

Głazce ze



Głaszcze Abfalona? tuż záraz zá mną iego oko. Dogádzam Joabowi? tuż, záraz po mnie pogláda iego oko. Rządę iák nayspocziwiey lud sobie powierzony? gdzie się tylko obrocę, wszędzie zá mną, áżeby defekt iáki we mnie nánotować mogły: *Calcaneum meum, vestigia mea observabunt.* Tákim cenzorom powiedziećby trzeba, co Braći swoim do Egiptu przvchodzącym mówi Pátryárchá Jozef: *Exploratores estis, ut videatis infirmiora terra, venistis;* Szpiegowie jesteście, przyszlście obserwować słaboscé ziemi. Szpieg przyszedszy do fortecy iákiey, nic więcey nie uważá, tylko iezeli gdzie mur słaby, iezeli gdzie w nim ryśa álbo rozpadlina iáká, iezeli gdzie wały y fosy zruynowane, ták krytyczni cenzorowie nic więcey w ludziách nie obserwuią, tylko *infirmiora terra*, słabosci ich y defekta. Są właśnie iák Cerulicy, ktorých professya jest rány opatrywać, nie zayrzy Cerulik do zdrowego ciátá, rány tylko, wrzody tylko, y inne defekta opatruie. Táki ludzie nie pátrzą ná to, co jest zdrowego, tráfi się rána iáká, wrzód iáki, grzeszek iáki; o więc to ich zábawka, ich *objectum*, ná to oni rádzi patrzá, o tym rádzi mowiá, co inszego nic do nich nie nálezy.

Gen. 42. 9

Nápadł Plutarchus ná ciekáwego człowieka, który właśnie iáko drugi Linceus, y przez trzećią ścianę do sąsiáda wygládał, właśnie iák Giges, co z pierścieniem swoim wszystkie domy podpatrował, y rzecze do niego: Y czyżby to nie lepiej uważać ná natury, cáciemnice y sekreta, náprzykład czemu Palma jest záwsze nie zwiédła, y gdy insze drzewa z swoich zima ogołóci ozdoba, ona w swojej záwsze zostáie zieloności? iákim sposobem magnes zelazo, burztyń plewę do siebie ciągnie? czemu w studni zimniejszy w lecie, niż w zimie woda? Czyżby nie lepiej tych y podobnych rzeczy uważá zábawiać y exercytować dowcip? á czemuż tego nie czynisz? czemu się tym niebawisz? *Fortasse eam ob causam non es harum rerum curiosus, quod in his nihil inest mali;* Podobno dla tego w tych rzeczách nie jesteś ciekawy, że w nich nie masz nic złego, nic náganego. Defekty same, to, co jest złego, nie to co dobrego ludzie notować y obserwować zwykli.

Plutarch lib. de curiositate vitanda.

Ják śliczna byá owá Nábuchodonozora statua! byó co w niej widzieć, byó się czemu przypátrzyć. *Caput ex auro optimo erat,* głowa szczerózłota, *pectus & brachia de argento,* rámiona, ręce, y pierś srebrne, *femora & venter ex are,* lędźwie ze spizy y miedzi, *tibia ferrea,* piśczelki zelázne, *pedum pars quadam fictilis,* nogi gliniane. Wyrwał się kámyczek ieden z góry, minął złoto, minął srebro, minął spizę, w glinę zmierzzył, y uderzył: *Percussit Statuam in pedibus fictilibus.* Pyram teraz, *cujus est hac imago;* czyi to jest obraz, iezeli nie nászey niedoli. Będzie człowiek godny y mądry, spoyrzyysz ná głowę iego? przvznáć musiá: *Caput ejus aurum optimum,* uważysz dźwięk wdzięcznego głosu y eloquencyi? zeznasz, ze pierśi iego srebrne *pectus ex argento;* przy ták wielkich przymiotách przymiesza się cokolwiek gliny, defekt iáki, niedoskonalosć iáká, áż złoscé ludzka nie patrzy ná złoto, nie patrzy ná srebro, nie uważa cnót y talentów, ale w glinę bié, defekty, niedoskonalosci notuie y obserwuie. Dosyć jasne y piękne słońce, á przecię Spektatora nie ma, niechze się cokolwiek záćmi, niech się w nim iáká pokaże skaza, áż co żywo wytrzeszcza oczy: *Sol Spectatorem, nisi cum deficit, non habet, nemo observat lunam, nisi laborantem,* mowi Seneka; Nie splendory cnót Świętych, ále wystęków umbry, ludzkie notuie oko. Takich cenzorów nápomina Święty Bazyli Biskup y Doktor: *Si proximum peccantem videris, non hoc solum ipse considerabis, sed et que fecit, aut facit, probe animadvertes;* Gdy bliźniego grzeszącego obaczysz, nie uważay samego iego grzechu, ále też y ná to miej oko, co kiedy uczynił, álbo czyni dobrego.

Dan. 2.

Senec. lib 7. quaest. cap. 1.

Matth. 6. náucza Chrystus: *Considerate lilia agri, quomodo crescunt;* Uważaycie, notuycie, obserwuycie polne lilie, iáko rosą. Są w polu pokrzywy, są y kwiaty, są kákołe, są y lilie, postaremu Chrystus nie káże ná kákol, ná pokrzywy, ále ná lilie mieć oko, bo iáko Seraficzny Bonáventura mowi: *Considerare debemus lilia, non lilia agri, hoc est laudabilia non vitu-*



*non vituperabilia opera proximi;* nie kákol występów, ále kwiaty, ále lilie cnot świętych w bliźnim upátrywác powinniśmy. Potrzeba kádemu być ową Pszczółką, która wyleciałszy sobie w pole, to tylko co jest naylepsze- go w się bierze. Będzie owo w polu wiele rozmaitych rzeczy. Są gorzkie piołuny, są párzące pokrzywy, są niezdrowe trucizny, wyleci sobie pszczoł- ka w pole, aż ona iákby tego nie widziałá, do samego tylko ma się mio- du. A kiedyby też to Pszczółko zablądzić do piołunu, do pokrzywy, do iákiego iádu! nie umie ona tego, ná samym się miodzie zna, do niego się samego ma. Tákież y násze miałoby być ná świecie záchowanie, ba niech tam w kim będą nie wiem iákie piołuny, ba choćby też y truci- zny, tobie pszczołko á co do tego? twoiá rzecz miodu pilnować, niech kto iáko chce żyć, á tobie co do tego? twoiá rzecz to w nim upatrować y chwalić, co dobrego jest. Táką pszczołką był Święty Antoni Opat, cho- dził po puszczy, náwiedzał Świętych owych Pustelników, uważał, y obser- wował, od tego pokory, od tego ćierpliwości, od tego skromności, od owego posłuszeństwa, od tamtego umartwienia uczył się. Táką pszczołką był ow Zakonnik, który przyszedłszy do Świętego Bernarda upadnie mu do nog z płaczem y rzecze: *Va mihi! quia monachum in vigilijs unum con- sideravi, in quo triginta virtutes numeravi, quarum ne unam quidem in me invenio;* Biadá mnie, uważałem w chorze iednego z Zakonnych Bráci, y obserwowałem w nim trzydzieści cnot, z których ja y iedney w sobie nie widzę. Odwracamyż y my od cudzych defektów oczy, pátrzymy ná to, co w bliźnim jest chwalebne, patrzmy ná cnoty, ábyśmy ie náslá- duiąc do wieczney trafili chwały. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIEŁĘ PRZEDMIĘSOPVSTNĄ.

*Exijt, qui Seminat Seminare Semen suum. Lucz 8.*



Odoba mi się Ewangeliczny gospodarz, że nie próżnuie, ále zasiewa rolę, á co większa zasiewa własným ziarnem swo- im, *Seminat Semen suum.* Sicią inśi ále nie swoje, dáją iálmuzny, ofiáry czynią, ále z cudzego. Nie tak dżisiey- szy gospodarz, *Exijt Seminare Semen suum,* więc mu też pobłogosláwił BOG, y tak obfitá dał kreścencyą, że iedno ziarno stokrotny uczyniło pożytek: *fructum fecit centuplum.* Uczcie się ztąd ludzie własná swoiá pracą dorabiać się kawałka chleba, ieżeli chcecie mieć pomnożenie. Cudza, złe nábyta fortuna nigdy się nie udáie, ni- szczęcie prętko y ginie. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Ma- jorem Nominis Dei Sanctificationem.*

K Rol Ewangeliczny przyiáł sobie Ekonoma, y oddał mu w administra- cyą swoje wszystkie dobra, mając nádzieję, że się ná iego nie zawię- dzie wierności, aż kiedy pocznie go ráchunkow słucháć, pokazałá się niewierność iego, á ieszcze w wielkiej y znaczney summie, bo w dżiesiątku tysięcy tálentów złota Páná ukrzywdził. Táak to trudno ná świecie o wiernego sługę, któryby w niczym Páná nie zarwał. Pierwszy sługa Boski ná świecie Adam, osadzony od BOGA w ráju, áżeby go pilnował, *ut cu- stodiret illum,* áżeby mu co nie zginęło mianowicie ztego fruktu, który sam Pan BOG ohować kazał, aż oto powieda Pismo Święte: *Tulit de fructu,* wziął z owocu. Y táak mówi Basilus Seleuciensis: *In custodem datus raptor evasit,* dány jest zá stroża, dány zá sługę, aż z niego zabieracz cudzego, *raptor evasit.* Kazał zgubionych óslic szukać Saulowi Pan Oćiec, poszedł w drogę, átołi przecię miał czeladniczká zá sobą, z przykrzyło mu się szu- káć owego bydlá, więc áppellacya do Sámuela Proroka, aż tu Saul ná radę do sługi: *Quid feremus ad Virum Dei?* Co w podarunku zániesiemy stu-  
dze Bo-



dze Bożemu? w tym nieborak Saul zayrzy do koszyka, ieżeli tám choć trochę kołacza nie zostało, kołacza nie masz: *Panis defecit in sistracis nostris*, otworzy do sakiewek i jeżeli tám nie masz koszyka, y tego nie było: *Et sportulam non habemus*. Kręci się Saul co czynić, aż goćielzy czeladnik iego y mowi: *Ecce inventa est in manu mea quarta pars stateris argentei*; Oto się sam znalazł srebrnik w rękách moich. Stugo wieray to to podobno teraz Anioł Páński przyszedł, y ten grosz weknął ci w rękę? *Inventa est*. Mendoza domysła, iż to był grosz krádziony z Páńskiego: *Crediderim famulum inscio Saule parum pecunia reservasse*. Rozumiałe.n. że ten sługa kryiomo, *inscio Saule*, niedołożywszy się zarwał cokolwiek. O Judaszu powieda Jan. Ewangelista, że był złodzieiem. *Fur erat*, zkąd tego dowod? ztąd że miał pieniądze: *Et laulos habens*. Złodziey był, bo to co Pánu przysłano, co przysłano Uczniom, nosił. Ten iedyny dowod iż Judasz kradł, iż był slugą, w ktorego rękę pieniądze były: *Ea, qua mittebantur, portabat*. A Doktor Anielski z Alcuina dokłada: *Loculos portabat ministerio, exportabat furto*; Nosił pieniądze usługą, wynosił krádzieżą. Ale wracam się do Ewangelicznego Ekonoma: *Decebat decem millia talenta*, ná dziesięć tysięcy talentow zarwał Páná, co czyni sto dwadzieścia millionow szkutow Rzymskich. Pomysli tu sobie nie ieden: Przyznam się znaczna to y nie mała summa, obłowił się nie złe, będzie miał y dla siebie y dla dziełek fortunę. Mylisz się ktokolwiek tak sobie myślisz, zebrał ci to, mizerak ci to ieden z tak wielkiej summy szeląga iednego nie ma, nie ma się czym wypłacić, tak dalece, że go y z dziećmi y z żoną záprzedać kazáno: *Iussit eum vanumdari*. A gdzież się podziały tak wielkie pieniądze? kadukiem przysły, kadukiem odesły, *male parta posyły* do czarta. Nie udáie się nie! złe nábyta fortuna, prętko niszczenie y ginie.

Mát. 18. 24

Zásiedli Pánowie ná iákimśi Seymie: *Semotis arbitris*, sekretnie, iáko ich doyrzał Dawid: *Sedet cum divitibus in occultis*. To tám pewnie propozycya będzie, áby salwować y od ciężarow uwolnić poddaństwo? o! coć uwolnić! pierwszy głos tey rady wielkiej: *ut interficiant innoventem*, bierz do gąsiora, okuy w kądany, zwiąż żeláznymi táncuchy, biy, zábiy. A drugie wotum *rapere pauperem, dum attrahit eum*, wyrabować stodołki, wyprząnać obory, obedrzeć z koszule. Słysz y to Dawid: *Rapinas nolite concupiscere*. Ey Pánowie drapiezy, wydzierstwa niechcieyćie pożądać. Hebrayka wersya ma ten sens w sobie według Genebrarda: *In rapina ne evanesceatis*, żebyście w zdzierstwie nie zniszczeli, iáko by to iedno było prágnać cudzego, zbierać niesprawiedliwie fortunę, y w tak chciwym zbieraniu niszczyć. Powiedáią Mędracy, że grzech nie ma substancyi: *Pecatum non habet substantiam*; á ktorzy prawdziwiey grzech ieżeli nie rwetefu, ieżeli nie niesłusznego nabywania nie ma substancyi, ále iá gubis im więcej chce się w nie opátrzyć, tym iá spráwiedliwym sądem Boskim bardziey pozbywa.

Psal. 10.

Psal. 6.

Amos 5. mowi tám do Synow Izrálskich imieniem Boskim Prorok: *Pro eo, quod diripiebatis pauperem, & pradam electam tollebatis ab eo*; Zdzieraliście z ubogich, y cokolwiek miał w domu swoim naydroższego brálistie przez gwałt; Monáchius miało tego *pradam electam*, czyta: *Quidquid erat pulchrum & pretiosum*. Tak się była zákrádła w Izrálskich Pánách oppressya ludzka: tak się iákomstwo chwyciło wielu, że spráwy doczekać nie mogli człowiek, chyba że wszystko wydał, co w domu swoim miał: *pulchrum & pretiosum*. Była náprzykład nálewka srebrna z miednicą, była gálanterya iáka, zostawał ieszcze w domu bogácy kának, ábo kleynot, że to *pulchrum & pretiosum*, trzeba było ofiarować, bo inaczej zgubiony ow człowiek. Zostála w sieroćwie po zmarłym mężu ubogá wdowa, zostały się oraz szable, rzády, kulbaki w srebro opráwne, usarski ryaszunek, nie to biatogłowie potym, chce zebym iey w sieroćwie usłużył, niechże da wszystko *pulchrum & pretiosum*. Został się konculsz ryśi, ábo soboli, kobiercow par kilka, ábo kilkanaście, ba choć zst. to po



nieboszczyku dziełek kilkoro, jeszcze to dzieci młode, poiadły by to mole, nim dorosną, y tak *quod pulchrum & pretiosum* ieden exekutor za sobole y rysie, drugi opiekun za obicia y kobierce, choć y z krzywdą dziełek własnych, Páni matką musiałą ustąpić, byle się tylko z kłopotow swoich wyswobodziła. Mieszkał w sędziectwie ubogi szlachcic, miał oyczystey substancyi kawalek; w okolicy potężny y mącienny sąsiad, że owa mąci-tnostka przyległa, dobre y to, *pulchrum & pretiosum*, albo kupić, albo jeżeli przedać niechciał, do nieszczęścia wysadzić. Ten wynalazek Izrael-skiej opresyi. Coż za tym idzie? *domos quadro lapide adificabitur, & non habitabit in eis, vineas plantabit amantissimas, & non bibetis vinum earum*; z ciosanego kamienia będziecie stawiać pałace, a nie przyjdzie wam w nich mieszkac; winnice, ogrody Pańskie będziecie zakładac, a z tych ani iakiego fruktu, ani winą groná skosztować. Sprawiedliwy BOG czyni to częstokroć, że *de malé partis non gaudet tertius haeres*. Chciał Achab Krol y Iezabella żona iego, dla siebie y sukcesorow, dosyć mieć, jeszcze więcej przyczynić substancyi, wydzierając Nábothowi winnicę. Wydarłci y życie nád to niewinnemu wzięwszy, ale ná co to wyszło? sami śmiercią gwałtowną zabici, nie tylko winnice nie pozyl, ale y całą Famiłia w czasie lat piętnastu zginęła.

*Eccl: 14.* mowi Duch Święty: *Qui acervat ex animo suo injuste, alijs congregat, & in botris illius alijs luxuriabitur*, kto zbiera niesprawiedliwie, dla kogo inszego zbiera, a inny w dobrach iego zbytkować będzie. Ná ktore słowa pisząc *Cornelius a Lapide* przywodzi historię o iednym bogaczu w Remis, ten licząc pilno swoje czerwone złote usłyszał z nich głos taki: *Omnes quidem sumus hic, sed cum Gualtero Budello erimus*, iesteśmy wszystkie, ale w krotce dostaniemy się komu inszemu, a jeszcze ostowi swywołnemu, hultaiowi, bo się tak z Francuskiego tłumaczyło tamto przezwiłko. Gdy Aáron Izraelskie dąmy ze wszystkich kleynotow obrał, y owe bogate łupy w piec ogniasty wrzucił, każdy się spodziewał, że miał albo Jupiter, albo odważny Márs, albo uczony Merkuryusz zamtąd wynieść, albo jeżeli iakie zwierzę, to lub lew waleczny, lub bystry orzeł wylecieć, aż wyszło cięle: *Egressus est vitulus*. Takci jest pożytek szarpániny y zbytnich zbiorow, BOG y Kościoły ozdoby nie mają, Oyczyna y Famiłia poćiechy, bo pospolicie tak BOG czyni, że inszy niemi dziedziczyć nie zwykł, tylko cięle mele, który to wszystko potrwoni y potrafi.

*Isaia 51.* mowi Prorok: *Impij quasi mare fervens*, nieprawy y niesprawy iako morze, które zabiera w się wszystkie światá całego rzeki, pożera y połyka, a przecież ztąd żadney nie bierze aukcyi, nie znać żeby go co zták wielu rzek przybyło: *Omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat*, mowi Mędrzec Pański: Ták nie idą ná profit z cudzego ákcesy. Morze wzburzone pożera okręty z kupiámi, towarámi, y wszelkiemi dostatkámi, a przecież w tey burzy swoich żarłoczności nie zapłniony się ani z bogáti; Co złe wydarło y pochłonoło, to wnet ná brzegi wyrzuca, a co prętko nábywa, tego prędko pozbywa. Ták chciwy y tako. my człowiek pochłonie y pozrze nie iednego fortunę, ale się długo nią nie ucieszy, prętko ją pozbędzie. Zkąd o Beniaminie mowi Pátryarcha Já-kob: *Beniamin lupus rapax, mane comedit predam, vespere dividit spolia*, Beniamin wilk drapieżny, co ráno porwie, to wieczor utraci; czemu? bo iako mowi Oleaster: *Commune est, ut raptores brevi tempore possideant, quae rapuerunt*; Zwyczajna to szarpaczom y wydziereom, że swoją drapieżą nie długo się cieszą.

W owych, nád które mędrszych świat nie widział, y nie obaczy przw: powieściách upomina Duch Pański ludzi, aby nie wyciągali oczu y serca swego do bogactw, których mieć nie mogą: *Né erigas oculos tuos ad opes, quas non potes habere*. Zámierzyci Pan BOG ryle, kontentuy się rylą, bo nie pewniejszego nád to, że niechciał BOG, aby wszystko mieli wszyscy. Masz więcej nád wielu, dziekuy Bogu za to, masz mniej, niechci y ná mniej będzie dosyć, inaczej dostarki takie uczynią sobie skrzydła, iako orle,



orle, y uleca do nieba; *Faciunt sibi pennas sicut aquila & volabunt in caelum*, przydaie Prowerbialista. Dziwować że się tu, że więcej ubogich ná świecie? bogactwa skrzydlašte są, prętko ulatuią, płochy to prażek, *Opes*, nie dosiedzi, dopiero się urodzi, aż się zaraz w piora odzieie, y wyleci, *volabunt*. A co robią wiołki, folwarki, klucze, zamki, pałace, pieniądze? tylko się od iednego do drugiego przelatuią. Mieli rodzicy pieniądze? poleciały do dzieci, wnukow, prawnukow, a ieżeli Bog swawolą karząc umknął dziedzica, to wrzećionem wyprędył się w obce domy. Dopieroż niesprawiedliwe zbiory, y z podskubanego blizniego wypierzone fortunę, prętko z krotkimi y nieszczęśliwemi dziedzicami ulatuią; ale nie do nieba: *Faciunt sibi pennas, sicut aquila & volabunt*, uczynią sobie skrzydła niby orle y uleca. Czemu nie łabędzie, nie pawie, nie słowicze albo szczygiełkowe? Solwuie wątpliwość *Cornelius a Lapide: Penna Aquila mixta pennis aliarum avium eas consumunt, sic & opes injuste parta reliquas iuste partas devorant*; Za świadectwem y doświadczeniem *Naturalistow* piora orle z piorami inszych ptaków zmieszane wniwecz ie obracają, pożerają, trawia; tak y zbiory niesprawiedliwe, inszym słusznie nábytym prętko zgubę przynoszą; ieden grosz, ieden szeląg bezprawie wydarty, wymuszony, największe summy zniszczy.

Było w Jeruzalem *gazophylacium templi* záwołane, były też y pomnicsze karbony do których nie godziło się złe nábytego włożyć grosza; Zkąd gdy Judasz Iskaryot *paenitentia ductus*, one pieniądze, zá które przedał Chrystusa, rzucił w Kościele; záwołáli żydzi: *Non licet in carbonem mittere, quia pretium sanguinis est*. Takby trzeba łakomym fortun zbieraczom mówić: Nie układay do szkatuły takiego grosza, który jest *pretium sanguinis*, pospolitego ludu; bo iako nápominaiac Syná swego pięknie mówi *Bazyliusz Cesarz: Ignis non ita celeriter paleam consumit, ut male & injuste congesta opes, etiam iure partas in perniciem suam abripiunt*; Nie tak ogień prętko plewę trawi, iako złe y niesprawiedliwie zebrane substancye, y dobrze nábyte przy sobie gubią.

Powieda *Strobeus* że pewny możny *Gospodarz* chciał słobody ná trzy klucze osadzić, pierwszą názwał *Lachrymam*, płaczem, a to dla tego, że gdy mieysce upatrywał; dziecko tam ná tonie mátki płakało. Drugą, którą zakładał przy wodzie, názwał *Diram*, przekleństwo, bo ná tym mieyscu białogłowa szaty prała, y że icy z wodą szata upłynęła, bardzo przeklinała. Trzecią názwał *Luclum*, żal, a to dla tego, że ná tym mieyscu nápadł pastuchow, ktorzy nárzekali, że im zwierz bydlę pożarł. Jezeli w nászych gospodarstwach y zábiegach będzie *lachryma, diras luclum*; ieżeli będą ubodzy poddani nárzekali, płakáli, zá krzywdy y *oppressiye* przeklinali, nie długo fortunę nászekapięią, prętko y zniszczęią. Zkąd nápomina *Święty Grzegorz Nazianzeński: Ne divitias nostras cum aliarum lachrymis misceamus, a quibus tanquam a tineis & rutigine consumuntur*; Nie mieszáymy fortun nászych z łzami ubogich, aby od nich iako od rdzy albo mola ztrawione nie były. Coż ci człowieku po tych pieniądzech, zbiorach, y złe nábytych dobrach? a toć ie Bog przez śmierć wydrze; a komu inszemuda. Nie będzieś tu ná wieki żył, przyidzie nie omylnie śmierć; nie będzieś mógł tych łakomo zebranych zażyć dostatkow, testamentu nie uczynisz, zá duszę nic nie zostawisz, cudzego nie oddasz, duszę wyzioniesz, dokądże się obroci, podobno do piekła, a pieniądze w cudze ręce, będą zá nieiedli, y pili, stroili się, Bogá obrazali, a ty z piekła náto pátrząc będziesz ná większy żal rwoy. Umiera we Francyi zły *Urządnik, Statús Minister*, który niezliczone pochłonał substancye, y już już konając záwołał: *Ah! quantum ructabo in aternitate, qui hominum absumptas opes non digeram*. Ah! iako ná całą wieczność boleć będę, który tak wiele cudzych pożartem fortun, że ich ztrawić nie będę mógł. Pewnie że nie ztrawisz!

lepiejby moia radá, poki żyiesz, zdzierstwa poprzeštáć, restytucyá uczynić, ukrzywdzonym nágrodzić, a tak wiecznego, ktore łakomych szarpáczow czeka, uydzieś karania. Amen.







Ieyno zá zdrowie zpeſniaiá, gwałtowny wicher uderzył, dom obalił, wſzyſkich ruiną przytłukł. Otoż zápuſt! otoż uciecha ſmutkiem zákończona.

Nie bez fundamentu ſtáre wieki czyniły, które ná náczyniu ſtołowym, mianowicie ná puharách y kielichách kozła z rogámi ryſowały, którego zwyczaju wzmiankę czyni Satyryk Rzyn ſki, *malé parta*, zle nábyte fortuny y árgenterve Rzymianom wymawiając: *Criminibus debent hortos, propria, menſa, argentumq; vetus, & ſtatem extra pocula caprum*. Kozła ſubtelną rzezbą wydatnego ná ſtołach ſwoich Rzymianie miewáli, czyli dla tego, że to przy ſtole y po ſtole ludzie rádzi bárafzkuiá, kozłuiá. Czyteż dla tego? że przy ochoćie ſtołowej rádzi ſobie ludzie y podſkoczą. Czy dla tego? że przy ſtołowych bankietách cudzą ſławę bodą y tryxaiá. Jeżeli ſię unieſć umyſłem godzi, iá tak rozumiem, że z tey miary bekliwego kozła ná ſwoich ſtołach ſtáwali Rzymianie, że ná bankiety, uczty, kollacye oſobliwie zápuſtne, ſzkatulá beczy, dopieroż kiedy kto miarę w iedzy y nápoiu przebierze, beczec názáiutrz muſi, á żóładek! á głowa moia! á częſtokroć wiecznie z owemi inſypientámi nárzekáć: *Ergo erravimus*.

Zápuſtuie Krol Baltazar, záwołaná ucztę dla tvſiác przednich Pánów ſwoich ſprawuje: *Balthazar Rex fecit grande convivium Optimatibus ſuis mille*. Zaſtawione wymyſlnemi potrawámi ſtoły, pocą ſię frontyniakiem kredence, pienią ſię winem wybornym puháry, rżnie wesoło muzyka, rózne przyſpiewuiá głoſy, krzyczy co żywo Vivat, nie trzeba przynuki, o-choćnie wſzyſcy zpeſniaiá, á zpeſniaiá według wieku ſwego, *Unusquisq; ſecundum ſuam bibebat átatem* miał kto pięćdzieſiát lat, pięćdzieſiát kielichow wypił, miał kto ſzeſćdzieſiát, ſzeſćdzieſiát puharow wyrznął. Przyczynił ſobie iá podobno drugi, áby więcej wyſuſzył roſtruchánów. Coż zá tym poſzło? piiany iuż Krol, piiani y drudzy, áz ſię pokazuie ná ſcia- nie ręká, która dekret ſmiertelny piſze, nie długo czekać, teyże nocy zá- bity Krol, *Eadem nocte interfectus eſt Balthazar Rex Chaldaus*. O! nieſzczę- ſliwy zápuſt! który Baltázará nie tylko doczeſney, ále czego bardziey Bo- że pozáł! wieczney nabawił ſmierci. Coż ná to ſwiátowa rozpuſto? co ná to ſzáłony zápuſtniku? zápomniawſzy Bogá y wáſnego zbáwienia nád miarę ieſz, piieſz, huláſz, luſztykuieſz, ſkaczeſz, á ręká Boſka dekret ſmier- ci ná ciebie piſze, podobno dnia tego, podobno tey nocy, przed trybu- náł Sędziego Bogá ſtáwićci ſię przyidzie. Kroż to wie? czy cię to nie potka, co Ewangelicznego Bogaczá, który ſám do ſiebie mowi: *Comedes, bibe, epulare*, iedz, pij, hulay, używáy ſwiátá, teraz twoy czas, áz tu głoſ z nie- ba: *Stulte hac nocte animam tuam repetent áte*, o! głupil, oto tey nocy du- ſzć ci wydrá, á iákże ſmieſz náte odważać ſię ſwywole? iák ci te uciechy y igrzyska ſmákováć mogá.

Táncuie wesoło ná wtorym weſelu ſwoim Krol Szkocvi Alexander, tego Imienia Szostí, áz zniénacka obaczy, że po wſzyſkich táncuiących ná końcu, koſćiſte bez ciátá ſtraſzydło, iáko więc ſmierć maluiá, rząd taneczny zámyka. Przeſtraſzył ſię Krol y wſzyſcy widzacy, więc dali táncowi pokoy. W krotce potym tegoz roku, z konia byſtrego niezwyczaj- nie ná nim haſaiác zpadſzy, ſzyię złamał, y ná mieyſcu zkonał. Idzie zá rozpuſtnym táncem ſmierć, á ſmierć częſtokroć wieczna. Táak álbo- wiem mowi Pácyent Boſki Job: *Tenent tympanum & cytharam, & gaudent ad ſonum organi, ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna descendunt*; Nieſzczęſliwi zápuſtnicy trzymaia lutnie y cytry, ſtaczą według taktu mu- zyki, dni dobre y wesołe prowadzą, á w iednym punkcie do piekła lecą. Zkáđ Frideryk tego imienia trzeci Ceſarz mawiał: *Malim febribus in lecto detineri, quam minimam ſaltationi operam dare* Wolałbym żeby mię febra ná łóžku trzeſta, niżeli pláſy y ſkoki iákikolwiek czynić.

A toli iá zápuſtne tylko zbytki, ſwywole y rozpuſty potępiam, ále Chrze- ſćiańskiey bynaimniey nie gánię wesołości. Y owszem mowie z Pſalmi- ſtá Páńſkim: *Latamini in Domino & exultate iuſti*; Cieſzcie ſię, weſelcie ſię wſzytcy, ále w Pánu Bogu. Kiedy waleczna Judyth uciąwſzy łeb Ho- lofer-

Dan. 5.

heſtorBo  
ethis in  
Chronic.  
Scot.

Job. 21.

AneasSyl  
vius lib. 6  
Commēt  
in Panor.

Pſal. 31.



lofernefowi zwycięstwo z Afyryczykow odniosła: *Erat populus iucundus secundum faciem Sanctorum* cały lud Boski był środze wesóły, według twarzy Świętych, *hoc est ad modum, quò gaudere Sancti solent*, mowi Didacus, to jest tak był wesóły, iako więc Święci weselą się, ktorzy przy swoich rozrywkách y rekreacyách, skromności y wstrzeźliwości reguły nigdy nie przestąpią. Tak y my przy tey wesoley trydniowce pozwolmy sobie, żebyśmy bogoboyności prawa nie przeskoczyli; tak się cieszymy, żebyśmy przy każdej ucieśze na sumnienie własne, na duszę, na Bogą mieli zawsze oko. Amen.

## K A Z A N I E NA WSTĘPNĄ SRZODE.

*Cum jejunas, faciem tuam lava. Matth. 6.*



O szalonym zápuscie, po skończoney wesoley trydniowce, umyć się do Postu Świętego Pan y Zbawiciel káže: *Cum jejunas, faciem tuam lava*. Pięknych, czystych, niezmazanych dusz Post Święty potrzebuie. Zaczynasz pościć, więc jeżeli iakie grzechowe makuly na sumnieniu widzisz, obmyj je pokutnymi łzami, y więcej nie kalay. Tak pościć potrzeba, żeby post nasz był prawdziwie Święty, żadnym grzechem niezmazany, tak od zakázanych wstrzymać się potraw, żeby y od Boskiej razem wstrzymać się obrazy. Tá będzie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Niewiem co w tym záciemnicę má Kościół Święty, że na początku Świętey Quadragezmy popiołem posypuiąc głowy, śmierć nam przypomina, y przed oczy stáwia: *Memento homo quia pulvis es & in pulverem reverteris*. Podobno dla tego, áby nas do postney zachęcił abstinencyi, boć temu nie ciężko pościć, kto má śmierć przed oczyma. W Arce Noego przez nie mały czas wszystkie ciężko pościli zwierzęta, áni lew, áni tygrys, áni wilk nie tknął się owcy, albo barána, owocami, ziołami kontentowały się, nieślanie pragnęły. Czemu? słyszały ryk y bek ginących bestyi, wrzask y lament tonących ludzi, y tak śmierć cudzą przed oczyma máiąc, swoje poskromiły áppetity. Więc y Kościół Święty posypuię nam popiołem głowy, śmierć przypomina, ábyśmy się do postu zachęcili. Ale ja inszey ieszcze tego domyslam się racyi. Wie Kościół Święty, że nie bardziey człowieka od grzechu wstrzymać nie może, iako śmierci pámiąć, więc nam iá na początku czterdziestodniowey abstinencyi przed oczy kładzie, żebyśmy na naszą pomniąc śmiertelność, nie tylko od zakázanych potraw, ále też y od wszelkich oraz nieprawości wstrzymali się, Inaczey, choćby kto nie tylko całą Quadragezymę, ále cały rok o chlebie tylko y wodzie przebył, jeżeli złych nálogow poprzestąć nie chce, że nie to wszystko u BOGA jest: Zkąd mowi Święty Hieronim: *Quid prodest tenuari corpus abstinentiá? si animus intumescit superbia; quid utilitatis habet vinum non bibere? & iracundiá & odió inebriari; tunc enim praelara est abstinentia corporis, cum animus jejuna a vitijs*; Ná co się przyda wstrzeźliwością ciała wyćienzać, kiedy serce wyniosłością jest nádeęte, co z tego zápożytek? winá nie pić, á gniewem y nienáwisią być opoionym, w ten czas prawdziwa, w ten czas dobra jest wstrzeźliwość ciała, kiedy dusza pości od grzechu. Śmiać się potrzeba z owego postu, o którym wspomina Pismo Święte 3. Regum 21. Niezbozna Krolowa Izráelska Jezabel umysliła zgładzić z świata Nábotha, áby iego winnicę wzięła. Coż czyni? żeby przecię okrutieństwo swoje pokryła, pisze do Magistratu y starzyszyń miasta Izráel, áżeby pościli: *Pradicate jejunium, & sedere facite Naboth inter principes populi*; Zápowiedźcie post, y sami



y sami postcie, Nábothá do Mágistratu przymiyćie, á potym zpotwarzćie, że Krolowi złorzeczył, y ukámionuyćie, uczynili według rozkazu *predicaverunt jejunium* y sami postili, y inszy post nákazáli, á potym z otwarzywszy Nábotha, *eduxerunt eum extra Civitatem, & lapidibus interfecerunt*, wyprowadzili go zá miásto y kámionowali. Sn iac się trzeba y z owego postu, o którym *in speculo exemplorum* czytam: Fewny nie iadał mięsa, á ciężkie czynił exakcyę. Zkąd trafiło się raz, że iedney wdowie wydarł fortunę: ktora wzięwszy swoie dzieci poszła do niego mówiąc: *Domine tu non comedis carnes mortuas, sed comedis carnes vivas, quia depredationibus tuis interficis & devoras omnes subditos tuos. Levora ergo etiam istos duos filios meos, & comede eos*; Pánie ty mięsa bydlat zabitych nie iez, ále żywe mięso zrzesz, bo przez twoie łupieztwa y zdzierstwa zabiasz y pożerasz poddanych twoich. Pozrzyż y tych dwóch synów moich, y ziedz ich. Co on usłyszawszy struszoney ná sercu, przywrocił iey wszystko. Táki post, iest post diabelski, bo mowi Święty Jzydor: *Qui cibis abstinent, & mala agunt, demones imitantur, quibus culpa adest, & cibus deest*; ktorzy wstrzymuią się od potraw, á zle czynią, diabłów náśladiuą, ktorzy záwsze poszczą, bo nie iedzą, á ustawicznie grzeszą. Nie táki post Chrześciański być powinien: *Verum jejunium est* (mowi Święty Bazyl) *& vitis immunem esse, continentia lingua ira cohibitione, obreftationis, mendacis perjuris ab his abstinere verum jejunium est*; Prawdziwy post iest, wystrzegáć się grzechu, ięzyk powściągnąć, gniew uskromić, obmowiska, kłamstwa, krzywoprzysięgi się chronić, to post prawdziwy.

Hom. 2.  
de Jejun.

Isaie 58. zálą się przed Pánem BOGIEM Izraeleczykowie: *Quare jejunavimus, & non affexistis humiliavimus animas nostras, & nescisti?* Coż to iest Pánie Boże náš? posćiliśmy, á tyś ná post náš ánis wyczrzał, upokorzyliśmy dusze nasze, á tyś się tak uczynił, iákbyś o tym nie wiedział, aż im BOG odpowiada: *Ecce in jejunijs vestris invenitur voluntas vestra, & omnes debitores vestros repetitis, ecce ad lites & contentiones jejunatis, & percutitis pugno impię*; Oto w postách waszych znayduie się wola wasza, oto post ścisły obserwuiąc slychác między wami swary, chałas, ustawiczny wrzask, trzask, pięściámi niewinnym ludziom opierzećie gębę, o male słowko nie iednego wytuzuećie, do naymnieyszego halerza długi od zniszczonych kredytorow wytiągáćie. *Nunquid tale est jejunium quod elegi per diem affigere hominem animam suam, nunquid contorquere quasi circulum caput suum. & saccum & cinerem sternere?* Alboż to ten post, ktorzy mnie iest przyiemny, przez cały dzień trapić się nie iedzeniem, álbo zkrzywić iáko obłák szyię, álbo ná popiele y grubym spáć worze, nieten to post u mnie, nie ten. A ktorzyż Pánie Boże? *Hoc est jejunium, quod elegi, dissolve colligationes impietatis, solve fasciculos deprimentes, frange esurienti panem tuum, & egenos vagos, induc in domum tuam cum videris nudum, operi eum, & carnem tuam ne despexeris*; Ten u mnie post przyiemny, rozerwiy związki nieczybożności, rozwiąż ciężkie sumnienia ciężary, łam chleb ubogim zebnikom, wprowadz do domu twoiego pielgrzymujących, przykryi obnażonego, y niepogardzay takim, iákęś y sam człowiekiem. To to wstrzemięźliwość, *Solve colligationes impietatis, ove liny, ove sznury* grzechowe rozerwáć, ná ktore się zálił pokutuiący Dawid: *Funes peccatorum circumplexi sunt me*, rozplátáć owe węzły, ktore uwikłáły sumnienie, to nayprzyiemniejszy post Pánu BOGU, *hoc est jejunium quod elegi*, Zkąd Bernard Święty piękna káżdemu dáie instrukcyá: *Jejunet ergo oculus, jejunet auris, jejunet lingua, jejunet manus, jejunet etiam anima ipsa*; Niechay posći oko, y tám y owdzie wolnym ciekaie nie rzucáiąc wzrokiem, ná szkodliwe nie zápatruiąc się *objecta*; niechay posći ucho niepotrzebnych nowin, nieprzyystoynych dyskursow, pochlebstwa y obmowisk ludzkich nie slycháiąc; niechay posći ięzyk słow próżnych y nieuczciwych, szemránia y szkálowania, zbytecznego szczebie-tania, przekleństwa y złorzeczenia wystrzegáiąc się; Niechay poszczá ręce od ustawicznego grania, od pojedynkow, od pifania nie potrzebnych



Cant. 2.

12.

komplementow; náostátek niechay y sama pości duszá od nawnieyszey niedoskonałości. Uważmyż tedy, iáki náš post być powinien. Woła Duch Przenayświętzy w Pieniách Salomonowych: *Tempus putationis advenit; Czas okrzefowania álbo obćinania przyszedł. Wiećie który to czas? odpowiada Ludovicus de Ponte: Quadragesima est tempus putationis, quia institutum, ut in eo tempore amputentur omnia peccata; dein, ut etiam putentur superflua, & voluptuosa in cibo & potu, somno & joco; Czas czterdziestodniowego postu, iest to czas obćinania, bo náto postánowiony, żebyśmy nie tylko zbytki w nápoiu obćinali, ále też wszystkie grzechy y niepráwosci okrzefywáli. Zkąd ogołem do wszystkich nas mowi dziś Kościół Święty: Emendemus in melius, quae ignoranter peccavimus; jejunemus & ploremus ante Dominum; Poprawmy się, w czymśmy przed tym grzeszyli, optakujemy przed Bogiem niepráwosc naszą, á tak dopiero post náš Bogu przyiemny będzie. Amen.*

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE PIERWSZĄ POSTV.

*Cum jejunasset quadraginta diebus. Matth. 4.*



Dzież iesteście delikatne dusze? którym to krotka pokuta zda się rzecz niewytrzymana, krotki post zda się być nieznosny. Oto CHRYSTUS Pan Nieba y ziemi cáte czterdzieści dni ná puszczy przestaie, y nie tęskni, y nie przykrzy sobie; choć delikatney komplexyi, przecież czterdzieści dni y nocy áni iedząc, áni piąc pości, á przez tak długi czas áni taknienia, áni prágнення nie cierpi. Pokazał ná sobie wszystkim, że nie tak straszna pokuta Święta, iáko się здаie. Tá będzie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CO niegdys z Moyzeszem, to się z námi częstokroć dzieie. Rzecz Pan BOG do niego: *Quid est, quod tenes in manu tua?* Co to masz wręku Moyzeszu? odpowie, że ląkę, więc ją rzucić o ziemię kaze: *Projice eam in terram,* rzucił, y ląka w węza się obrociła. Złęknie się Moyzesz y od strachu uciekać pocznie: *Versa est in colubrum, ita ut fugeret Moyses.* Zawała znowu ná niego Pan BOG: *Apprehende caudam ejus;* Stoy nie uciekay Moyzeszu, weźmiy tego węza zá ogon, uczyni tak, weźmie, aż nie wąż, aż ląka piękna, aż kwitnąca roszczka. Aczy raz tak nam się trafia, chcemy się udać do pokuty, aż pokuta straszny zdam nam się być smokiem, chcemy tę y owę uczynić mortyfikacyą, aż umartwienie iádowitym zda się być węzem. Nuieno nowozakonny Moyzeszu, dźwigni y tego węza, á obaczysz że to nie wąż, ále kwitnąca roszczka, chwyć się pokuty, á uznasz, że nie tak straszna, iáko ją sobie malujesz.

Nápadnie ná leniwca iákiegoś Salomon, posyła go po naukę do mrowki: *Vade piger ad formicam;* Nie mogąc się ow leniwiec tak możnego Pána rozkazowi zprzećiwieć, gdy się do mrowek po naukę wybiera, ledwie co się z domu wychylił, aż przestraszony woła: lew! lew ná drodze: *Dixit piger leo in via.* Salomon drobną mu pokazuie mrowkę, aż on powiada, że ná lwa frogiego pátrzy. Táki to z mrowki lwa sobie czyniemy, kiedy rzeczy do zbawienia należące małe y łacne, wielkie y trudne nam się być zdadzą. Nie wielka to unżyć się przed Bogiem, wyznąć szczerze ná spowiedzi grzechy, aż kiedy boiaźń serce opanuie, odważyć się ná to nie ieden nie moze. Dobrowolne posty, dyscipliny, y inne tym podobne umartwienia, są to rzeczy łacne, które choć trochę iáko mrowka uszczypną, pewnie nikogo iáko lew nie zabija, á przecię serca nie odważnego ludzie odważyć się ná to nie śmieją. Zkąd śmieie się z nich Dawid mowiąc: *Trepidaverunt, ubi non erat timor;* Tam się powiada, ci ludzie bali, gdzie y podobieństwa do boiaźni nie było. Gallie;



Galliena Cefarza Zonie oszułt iákis fałszywe perły zá prawdźiwe prze-  
dał, postrzeże fałiz Cefarzowa przed mężem Cefarzem skarży, ná śmierć  
oszułta instyguie; obiecuje go Cefarz Lwu dáć ná pożarcie. Wyprowadza  
nieboraka ná plac, drży od stráchu czekájąc, rychtoli lew ná niego wypa-  
dnie; az wypuszczono kozła. W śmiech co żywo, až Cefarz rzecze: *Impos-  
suram fecit, imposturam passus est*. Toż się nam trafia, boiemy się sami nie  
wiemy czego, áktcnoty, przezwyćięzenie siebie samego, poprzesłanie na-  
łogu, zda się nam, że to coś wielkiego, strasznego, rozumiemy, że po-  
kuta lew okrutny, że umartwienie rzecz ciężka, ey tylko ręki przyłoż, á p-  
plikacyi nie żałuy, uymiy się w áfektách, raz y drugi przezwyćięż, á u-  
znasz, że trudność, ktora się zdała być wielka w drodze Boskiej, bardzo  
mała, álbo żadna nie iest. Ták Święty Augustyn o sobie powiada: *Pun-  
ctum temporis quo alius futurus eram, quanto propius admovebatur, tanto  
ampliores incutiebat horrores*. Im się bardziey zbliżał czas poprawy y  
odmiany moiey, tym większy bił ná mnie strach; *Retinebant me nuga-  
nugarum* trzymały mię światowe próżności, y mowity: tákże nas to po-  
rzucił Augustynie? ty bez nas będziesz mógł wytrwać, y wytrzymać?  
Aż potym iák zpróbował mowi: *Quam suave mihi subito factum est à su-  
avitatibus nugarum abstinere! Et quas amittere metus fuerat, iam dimittere  
gaudium erat*; O! iák mi teraz słodko! iák miło! zem światowe frazki y  
rozkosz opuscił, y ktorých bałem się porzucić, iużem koncent; zem po-  
rzucił. Ludzkie to tylko ludzkie imaginacye, y niepotrzebne ápprehensye,  
cnotę y pokutę świętą straszą y ciężką czynią, ále w rzeczy samey iácna  
y lekka iest.

Lib. 83  
Confess.  
cap. 110

Młody Tobiasz wyprawiony od Oycá do Medyi w drogę z dozorcą  
młodosci swoiey Świętym Rafásem Archaniołem; gdy w drodze niewcza-  
sem ztrudzony, nád rzeką Tygris nazwaną usiadł, wypadła ná brzeg wiel-  
ka ryba, iákoby iuż ostremi zębami swoimi porwać y pozrzeć miała,  
ktorey frodze się przelękný młódzian; krzyknie co ma głosu o ráctunek  
ná obronę do swiego Anioła mowiąc: *Domine invadit me!* Przebog!  
ráta! bo mię sam froga ryba pożera: *Ecce piscis immanis exivit ad de-  
vorandum*. Animuje go Anioł Święty Rafáś, y serca dodając mowi: *Ap-  
prehende branchiam ejus!* Nieboy się tey ryby, ále rzuc się y odważ ná  
nią małego fercá Tobiaszu; tą rybą y dufznego nieprzyziaciela Asmo-  
deusza zwyciężysz, y ślepotę ciemnego Oycá twego oświecisz. Azá y te-  
raz o podobnych Tobiaszow trudno? Przyzwyczaił się drugi do sztuki  
mięsa, náuczył się ziesć kurczátko, gołębiátko, czasem też iarczábka, lub  
ieden y drugi ptaszekow rozenek, przyidzie post, až miało wołowey  
pieczeni, álbo farniego udźca, trzeba się ná obiad rybą kontentować,  
aż każdy szczupaczek, mierny okuń, drobna siláwa, *immanis piscis ad  
devorandum eum*. Widzi danego sobie ná obiad śledzia, až delikatna iego  
komplexya rozumie, że *immanis piscis ad devorandum eum*; Sledź z Danij,  
morskie to od Dunezykow monstrum, przyzwyczajony do kuropatw zo-  
łádek nie pośilnym swoim pokarmem zgubi. Wielu tákich, ktorým  
sucha certa, mnieyszy karasek, wodnistá płotka; iedno zda się być stra-  
szydło, bo się boją, zeby im szczupły ten y wodnisty nie szkodził po-  
karm. Coz ná ten strách zá lekarstwo? *apprehende branchiam ejus*, weź  
tę rybę, ziedz, á obaczysz żeć nie záfzkodzi. Nigdy post zdrowia nie  
bierze, dyeta nikogo nie umorzy, y owszem Páweł pierwszy Pustelnik  
sto pietnaście lat, Romuald sto dwadzieścia żył, bo się szczupło y trze-  
zwo chowali. Postáremu ktoś się odżywa: *Genua mea infirmata sunt à  
jejuniis* & *carò mea immutata est propter oleum*. Nie dawnom pościć  
zaczął, á iuż ledwo ná nogách stoję, zemdlone od oleu ledwie żyje  
ciáto. Już ia widzę, że tego postu nie wytrwam, muszę słabey náturze  
y komplexyi cokolwiek pozwolić, wolę iátmuzną niż postem wyplacać  
grzechy moie. Wspomniyżę sobie, ktokolwiek ták mowisz, iákimiś  
też iuż grzechami Páná BOGA twiego nácbrazał się? iákos też kie-  
dy mięsopuły odprawił; zákończył? ba y ten co dopiero przeszedł iáki

Psal. 10. 9

Ná

był



był mięsopuść? coż rozumiesz? jeżeli ty nie godziś, aby cię tak głodem morzono, żebyś trupem padł; a czemuż nie masz za grzechy twoje Chrześcijańskiego tego chętnie ponosić postu? Wspomnij sobie, co o potępieniach Psalmista mówi: *Famem patientur ut canes*, iako psi głód cierpieć będą; A czemuż? czemu proszę głodu tego wiecznego niechęć zamienić w to kilku niedziel umartwienie. Wspomnij na ostatek na ukrzyżowanego JEZUSA; pomyśl sobie, że on ośtem y żołądkiem poiony, a uznasz, że post Święty nie będzie przykry, pokuta Święta nie będzie ciężka.

Święty Páchomiusz Opat piątku iednego jadł kápuścę z oleiem, poyrzawszy na Krucyfix, odrzucił ją y rzecze: *Dominus meus Crucifixus est, & ego nunc oleum comedam?* Pan moy ukrzyżowany jest, a ja mam w Piątek iść z oleiem? A coż, gdyby co jadł *cum magno oculo*, rybę iaką sporą, albo wyborne wesoło pił wino? Odniechce się wszelkich takoci, gdy BOG ukrzyżowany przed oczyma stanie. Pisze Cedrenus, że gdy Bazyliusz Cesarz Leona Syna swego za nie słusznym udaniem do więzienia w sądzić kazał, a czasu iednego z swemi się bankietował Pánami, aż tu gdy iedną razą Cesarzka Pápuga z klatki zawoła: *heu Leo! heu Leo!* tak to z alterowało u stołu siedzących Pánów, że noże y tyłki porzuciwszy iść przestali, na pytanie Cesarza czemu by nie iedli; odpowiedzieli: *Qui Imperator cibum capiamus, voce bestia hujus objurgati? bruta hac Avis Domini sui nomen invocat, nos luxui dediti infontem oblivioni dedimus!* Iako Cesarzu iść mamy, których ta bestya strofuie, biedna ta praszyna Pána swiego imię wspomina, my w lusztykach y biesiadach zatopieni, zapomnieliśmy oniewinnym. A jeżeli ieden Syn Cesarzki przez usta biedney papugi w áppetytach pomienionych taką sprawił kompunkcyę? czegoż Chrystus Pan Przedwiecznego Oycá, Krol nieba y ziemi zpotwarzony, złośli, wie udany, poimany, zelzony, w wyuzdanych do niewiem iakich takoci áppetytach nie sprawi? Cyrus Krol czasu iednego w podrozy od gospodarza, u ktorego stanął spytany, coby sobie w drogę nágotować kazał! odpowiedział: *Panem nam spera me juxta rivum pransurum.* Dosyć mi prawi na chlebie, wszak też gdzieś przy strumieniu iakim obiadować, popasać mi się trafi. O! zaprawdę y nam nád chleb, a choć y nád inne przy nim postne potrawy więcej nie będzie potrzeba, gdy nie tak przy stołach, iako przy tak wielu Krwi JEZUSOWEY strumieniach, *de fontibus Salvatoris* z źródłem, to jest z Ran Zbawiciela obficie wypływających zasiadać będziemy. Pisze Platus, o iednym który nie mogąc ostrości zakonney wycierpieć, a miánowicie w potrawach zwyczajnych, nie smak osobny czując, czasu iednego weźmie kawałek grubego chleba, przyidzie przed Krucyfix, skarżyć się na tak niestrawną wiwendę pocznie, aż Chrystus rękę od Krzyża ku niemu zciągnawszy, ow chleb z rąk iego weźmie w boku swoim umoczy, y náząd oddawszy rzecze: Jużże teraz sprobuj, czy smaczny? ledwie zkosztuje, od słodczy pojąc się nie może, a tak záraz y w innych potrawach y surowościach zakonnych znacznie sobie smakować pocznie. Nie będzie y nam post Święty przykry, jeżeli go gorzką męki JEZUSOWEY pámięcią cukrować będziemy; nie będzie pokuta ciężka, jeżeli ukrzyżowany JEZUS w oczach stać będzie. A M E N.

allanglib  
z. hist.



KAZA.

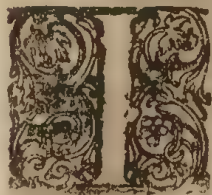




# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTY.

*Apparuerunt Moyses & Elias cum eo loquentes. Matth. 17.*



Est czego Moyszowi, iest czego Eliaszowi winiszować, że nie tylko na chwalebny twarz Zbawiciela patrząc, ale też z nim poufale rozmawiać mogli. Tak wiele Królów, tak wiele Proroków pragnęło widzieć konwersującego na ziemi między ludźmi Wcielonego BOGA, a nie widzieli: *Multi Reges & Prophetae voluerunt videre, & non viderunt*; samego tylko Moysza y Eliáša to potkało szczęście, że na twarz JEZUSOWĄ całym jasniejącym słońcem, niezmrużonym patrząli okiem. Mogli Pan tak wielu innych czyli z Proroków, czyli z Patriarchów na świadectwo tajemnicy Przemienienia swojego zobaczyć, nie uczynił tego, ale przy chwalebnej swojej transfiguracji między Moyszem tylko y Eliaszem we środku stanął: *Medius inter legem & Prophetas* mówi Święty Hilary. O Moyszu świadczy Pismo Święte, że był *Vir mitissimus super omnes homines, qui morabantur in terra*, że dobrocią y łaskawością przechodził wszystkich ludzi; Eliasz zaś żwawy, żarliwy, y surowy. Stawa tedy na gorze Tabor Zbawiciel świętą między łaskawym Moyszem y surowym Eliaszem, ażebyśmy się nauczyli, że BOG dobry y miłosierny, ale też oraz y sprawiedliwy iest. Wszak tego dalszym dowodem dyskursem. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Num. 12.3

Psal. 244.

**Z**EBOG dobry, y miłosierny iest, nikt tego przeczyć nie może. Samo Wcielenie y odkupienie Syna Boskiego, same JEZUSA ukrzyżowanego Rany, same nawet nieme kreatury wołają: *Miserator & misericors Dominus, patiens & multum misericors*. Woła słońce, które nam swoim przyświeca promieniem; Woła ziemia, która grzeszących tak długo noś; Woła ogień, który nas niewdzięczników ogrzewa; Woła powietrze, które śmierci nie jednej godnych ozwia; Wszystkie stworzenia jednoistaynym wołają głosem, dobry BOG! łaskawy BOG! miłosierny BOG! Widzi grzechy nasze, y milczy; widzi szkaradne nieprawości, y dysz, nuluje; widzi nie jednego piekła godne kryminaly, y nie karze, ale poprawy czeka, ale czas do pokuty daje. Rzuć ieno pamięć współgrzeszniku mój na łata twoje, porachuy się z sumnieniem własnym, uważ iak wielą y iak wielkimi grzechami obraziłeś BOGA, tego roku coś uczynił, tego to, tego to, na tym miejscu ten popełniłeś excess, na owym ten kryminal, na takim tę szkaradność, tak wielu pogorszyłeś, tak wielu z niewinności wyzuleś, y niebyłeś ty dawno godzien, żeby cię iako Core, Dathana, y Abirona żywo ziemia pożarła, żeby iako drugiego Faraona wodą zatopiła, iako Sodome ogień ścierzyły spalił, żeby cię piorunami niebo ułukło? że iestżce żyjesz, że cię nie pochłoneło piekło, czart nie zadusił, ktoż to sprawił? jeżeli nie nieskończona dobroć y miłosierdzie Boskie. Możesz rzęsiłtemi zalałwszy się łzami z pokutującym wołać Augustynem: *Ego peccabam, & tu dissimulas; ego non continebam à sceleribus, tu abstineras à verberibus, ego prolongabam iniquitatem meam, & tu pietatem tuam!* O! nieskończony w dobroci twojej BOŻE! Ja grzeszyłem, tyś grzechy moje dysymulował; iam się nie wstrzymywał od złości moich, tyś się wstrzymywał od kary, iam przedłużał nieprawość moją, tyś przedłużał miłosierdzie twoje. Obrazi człowiek człowieka, o! mój Boże! iak wielkie y wieczne gniewy, nie da się przeprosić, przebłagać nie da; za leda frazdkę zaraz bić, zabij. Tak Wacław Król Czeski kucharza ze mu zle kapłona upiekt, wbić na rożen, y żywo upiec kazał. Tak Otto Antonius Urbinu Xiążę pokojowego chłopca, że go o naznaczoney nie obudził go-

dżinie



dżinie smołą oblawszy iako świecę spalił. My szkaradnemi excessami ob-  
brazamy BOGA, y ledwie skruszonym do niego westchniemy sercem,  
tego zaraz momentu dárnie wszystko, do łaski przyjmie prze-  
stępników. Nie dármo nazywa się *Pater misericordiarum*, Oycem mi-  
sioſierdzia, bo iako mowi stary Tertulian: *Tam Pater nemo; tam pius nemo;*  
żaden tak miſoſciwym Oycem, żaden tak łaskawym nie ieſt, iako BOG  
naſz, który nikogo nie odrzuca, ale y marnotrawnych do łaski przy-  
muie Synow.

Roku 1219. (piſze Humbertus) iako ſtudent ieden co do náuki słá-  
wny; ale w próżnościach ſwiątowych zátopiony z takiego náwrocił ſię  
widzenia. Zdało mu ſię, że go w polu burza y wielka niepogoda zásko-  
czyła, dla ktorey do domku ſię bliſkiego zchronił; ale gdy tam kołace,  
aby go przypuſzczono, uſłysz: Jam ieſt ſpráwiedliwoſć; á tyſ nieſprá-  
wiedliwy, zátym wnieſć tu nie możeſz. Poydźcie troche daley w tę bur-  
zę, aż inſzy domek, do ktorego gdy kołace, rzecze mu tam ktoſ: Ja  
Prawda tu mieſzkam, w ktorey ſię ty nie kochaſz, zátym tu dla ciebie  
mieyſca nie maſz. Jeſzcze daley pobieży w burzę, y obaczy inſzy do-  
mek, ale y tam ná zákołátanie uſłyszal: Jam ieſt Pokoy, co tu mieſzkam,  
ale ty y pokoy rwieſz, y ieſteſ niezbozny, á wiéſz, że *non eſt pax impij*, nie  
maſz tu mieyſca takim, ale ludziom dobrej woli, iakoſ nie raz ſłyſzal:  
*In terra pax hominibus bonae voluntatis*; átołi idź tu bliſko, áza tam wko-  
raſz. Poydźcie, aż tam otworem wrota, y goſpodyni ſama wyidzie, ktora  
ſię Miſoſierdziem zwała, tá go przyawſzy rádziła mu ieſć do Koſciółá,  
gdzie miał duſzę ſwoię rátować przez pokutę, y náukę duchowną, ktora  
mu tam dáć miáno. Uczynił tak, y to go widzenie zbáwiło, gdy ſię  
tam do ludzi Zakonnych ná poráde około ſwey duſzy udał, y poráde  
zbáwienną wypełnił. Nie maſz! nie! tak wielkiego grzeſznika, przed kto-  
rymby Miſoſierdzia Boſkiego były zamknięte wrota, gdybyſ Człowieku  
ſam ieden całego ſwiátá popełnił grzechy, gotow ci ie odpuſcić BOG  
byleſ ſzczerą pokutę czynił. Mowi Święty Ambrozy: *Tanta pietatis eſt*  
*Dominus JESUS, quod Jude dediſſet veniam, ſi ſuam expectaſſet miſericor-*  
*diam;* Tak wielkiey dobroci ieſt JEZUS, żeby był y ſamemu Judáſzowi  
odpuſcił wszystko, gdyby był iego poczekał miſoſierdzia, á ſam ſię do  
ſwoiey nie ſpieſzył zguby.

Znalazł ſię taki w Sycylii człowiek (piſze Pexenfelder) który tak głą-  
boko w grzechy zabrzał, że właſnie nie było grzechu, ktoregoby nie po-  
pełnił. Zdięty deſperacyą wſzedł ná wyſoką górę nád morzem, tam oczy  
podnioſłszy w niebo, bluźnić, y grzechy ſwoie wyliczać pocznie: Tom  
Boże czyniſ y to, y to, tymem cię obraził, y tym, y tym, nie maſz iuſz  
grzechu, ktoregobym nie popełnił, á tom czyniſ tobie Boże ná złoſć, z  
nienáwiſci ku tobie, ocoż ieſzcze y toci ná złoſć uczynię, że ſię właſną  
zábię ręką. W tym rzucił ſię impetem z owey gory w morze, lecąc, zá-  
wadzi ſuknią o ſkąte, ſłyſzy głos z nieba: *Non peribis, quia amo te;* Nie  
zginieſz, bo cię kocham. Krzyknie z fury: *Nolo amorem tuum Domine;*  
Niechcę kochania twego Boże. Szárpnie ſię znówu y daley leci, aż zno-  
wu ſię o drzewo záwadzi, tenże głos ſłyſzy: *Non peribis, quia amo te;* Je-  
ſzcze ſię bardziey rozgniewa, y bluźnierſkim rzecze ięzykiem: *Nolo amo-*  
*rem tuum Domine;* Szárpnie ſię znówu, y iuſz iuſz ma wpáſć w morze,  
aż ſię pokáże ná powietrzu ręką, deſperatá ná ład wynoſi, głos nowy z  
nieba ſłyſzy: *Non peribis, quia elegi te;* Nie zginieſz, bom cię ſobie wy-  
brał, dopiero ſerdecznemi zálawſzy ſię łzami, uznał złoſć ſwoię, á do-  
broć Boſką, dopiero grzechy ſwoie opłakiwáć poczał, y w Świętey po-  
kućie naboſnie ſkonał. O! dobroci niewypowiedziana! o! łaskawoſci nie  
ſkończona! człowiek ſię od BOGA wydźiera; BOG go do ſiebie ciągnie,  
człowiek ná zgubę ſwoię ſam dobrowolnie idzie; BOG go prowadzi do  
zbáwienia. Mogł, y poryſiąckroć rázy mogł z Pſalmiſtą mowić: *Niſi*  
*quia Dominus adjuvet me, paulominus in inferno habitaſſet anima mea;* Juſz-  
by była nieſzczęſliwa duſzá moiá w nieugáſzonym piekła wiecznego  
ogniu



ogniu gorzałá, gdyby iey było Boskie nie ráutowáło miłosierdzie. Coż sobie pytam się teraz z tej relácii wnosicie? co ná to mowicie współ grzesznicy moi? podobno to co Luter bluźnierca mawiał: *Peccemus fortiter, quoniam bonum Dominum habemus*, grzeźmy mocno, bo dobrego Páná mamy, álbo iáko ow Tucyusz w Cárogradzie, w wigiliá miłosciwego láta huczác, piác, wyskakuiác wołá: *Bonum Dominum habemus, sit hodie insolentia, cras erit indulgentia*; Dobry BOG, choćbyśmy dziś nawięcey nágrzeszyli, jutro nam przy miłosciwym lecie odpusci. Ucho-way Boże tego y pomyslić, dobry, łákwy, miłosierny BOG iest, ále oraz y spráwiedliwy, *dulcis & rectus Dominus* mowi Psálmista. Jest słodki iáko winne grono: *Botrus Cypri dilectus*, ále oraz gorzki iáko mirra, *fasciculus myrrha dilectus*. Jest cichy iáko báránek: *Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, ále oraz straszny iáko lew, *Leo de tribu Juda*. Jest miły y wdzięczny iáko Oblubieniec dusz nástych, *tanquam sponsus procedens de thalamo suo*, ále oraz straszny iáko Olbrzym, *exultavit ut pygas ad currendam viam*. Jest iáko záránná rosa: *Ero quasi ros Israel*. Osee 14. 6. ále oraz iest iáko požerájący Ogień: *Dominus Deus tuus ignis consumens*. Deut. 4. W stározakonney Arce, y słodka Manna y rozga Aárona złoczona była, słodka manna dobroć y miłosierdzie, rozgá surową spráwiedliwość figurowáć, przez co znáczyło się, że dobry, słodki, y miłosierny BOG, ále oraz y spráwiedliwy. Pátrzcie ieno! pátrzcie! iáko się ná wyspie Pathmos Świętemu pokazał Jánowi: *Vidi similem Filio hominis praecinctum ad mamillas zonâ aureâ, & habebat in dextera sua stellas septem, & de ore ejus gladius utraq; parte acutus exibat*; Widzialem prawi Syná człowieczego przepasanego ná piersiách złotym pasem, siedm gwiazd wręce prawey trzymał, á z ust iego miecz obosieczny wychodził. Uwazyć proszę, piersi y wnętrznosci dobroci swojej pokazuje, ále pasem scisnione y otoczone, *praecinctum ad mamillas zonâ aureâ*, á pasem nie inszym, tylko owym o którym mowi Izáiasz Prorok: *Erit iustitia cinctorium lumborum ejus*; trzyma wręce gwiazdy, to iest łáski swcie, ná dokument, że nam chce samego przychylić nieba, ále oraz miecz spráwiedliwości z ust iego wynika. Zkád nápominá Ekklezvastyk: *Né dicas, miseratio Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur, misericordia enim & ira ab illo approximant, & in peccatores respicit ira ejus*; Nie mow grzeszniku, miłosierdzie Boskie wielkie iest, choć nawięcey nágrzeszę, zmiłuje się nádemną, miłosierdzie álbowiem y gniew od niego pochodzi, á ná grzesznikow gniew iego pátrzy. Słuchay co mowi Psálmista: *DEUS Iudex fortis & patiens, nisi conversi fueritis, gladium suum vibrabit*. BOG Sędzia spráwiedliwy y cierpliwy, czeka długo poprawy, czeka upámietánia, ále iezeli się nie náwróćcie, iezeli się niepopráwicie, *gladium suum vibrabit*, dobedzie mieczá spráwiedliwości swojej, y im więcey czekał, im cierpliwiey znosił, tym bardziey y surowiey karác będzie. Spytał się raz Jeremiasza Proroka BOG: *Quid tu vides Jeremia?* Co ty Jeremiaszu widzisz? odpowie: *Virgam vigilantem ego video*, rozgę czuiącą ia widzę, rzecze BOG: *Bene vidisti, quia vigilabo ego super verbo meo, ut faciam illud*, dobrze widziałeś, bo y ia czuc będę nád słowem moim, ábym go uczynił. Nie záspi! nie! rozgá spráwiedliwości Boskiej, choć się nam nie iáko zásypiać zda, widzi wszystko BOG, ále dissymuluie do czasu, uważa wszystkie ákcy, notuie grzechy, y czasu swego karác je będzie; *Vigilat Virga cuncta populi peccata considerans, ut percutiat & corripiat delinquentes*, mowi Święty Hieronim. Zábito trzech Synowcow Świętego Sigfrida Wexionenckiego Biskupa, ućiete ich głowy włożywšy w iedną trunienkę wrzucono w iezióro, gdy się Święty Biskup iedney nocy nád owym ieziórem przechodząc modlił, widzi trzy goréjące pochodnie, które się ták długo nád wodą unosiły, aż stánęły nád mieyscem, gdzie trunienka bytá, otworzy iá Święty Biskup, y poznawszy sálich Synowcow rzecze: *Vindictet Deus*; Niech się BOG krwi niewinney zemści, nátychniał iedna odpowie głowa: *Vindicabit, &*

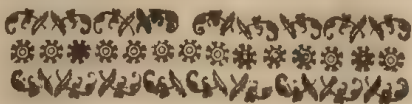
Apoc. 1.

Ecc. 5.

Jerem. 1.



dzie się mścił; druga: *Quando?* kiedy? trzecia: *In filios filiorum*, na Synach Synów. Nie minie BOG żadnego bez kary grzechu, y choć teraz cierpliwie znoś, dając czas człowiekowi, aby się upamiętał, postaremu *vindicabit*, przyjdzie ten czas, kiedy karać, a karać bez miłosierdzia będzie. U Ekklezyastyka nátrząsając się z dobroci y cierpliwości Boskiej, mowi tam ktoś: *Peccavi & quid mihi triste accidit?* Nie dopieroć ia to, bo już przez lat trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt grzeszę, a coż mi za to? oto mię y głowa nie zabolala, zdrowem, szczęści mi się we wszystkim, a ztym y daley grzeszyć będę, a BOG iako dobry odpuszczi. Na to odpowiada mu Prorok: *Eyze ostrożnie z Bogiem! Altissimus est patiens redditor, vindicans vindicabit*, dobry y miłosierny BOG, długo cierpi, długo dysymuluie, ale choć nie rychło, choć nie zaraz, surowo jednak karać będzie; *vindicans vindicabit*. Ostrożnie z BOGIEM! żeby się na tobie nie zprawdziło, co Pustelnik pewny Izaurykowi Cesarzowi powiedział, który nátrąsiwszy na Pustelnika śmiejąc się rzekł do niego: Albo musi nie być BOGA na niebie, że mnie tak długo złego cierpi, albo jeżeli jest BOG, powiedzże mi, czym jest tak bardzo zabawny, że moich złości znąc nie uważa, bo ich nie karze. Odpowiedział mu Pustelnik: Prawda, dałci BOG Cesarstwo, dałci zdrowie, dał dostaki, wszystko to kámiennie ciosowe, ktorými brukuiesz sobie drogę do wzgardy BOGA, ale też y do zguby twoiej. Przyjdzie ten czas, kiedyć BOG spráwiedliwy rzecze: *Tacui semper silui, patiens fui ut parturiens loquar*; milczałem, cierpliwy byłem, ale też daley cierpieć nie będę: *Odisti disciplinam & projecisti sermones meos retrorsum*; nienawidziles karności, lekce wazyłeś przykazania moje; *Si videbas furem, curabas cum eo & cum adulteris portionem tuam ponebas*, trzymałeś się złej kompanij, widząc drugiego czyniącego krzywdę, pomagałeś mu; *os tuum abundavit malitiâ, & lingua tua concinnabat dolos*, usta twoie, usta pełne złości, pełne słów bezecnych, nie uczciwych były, ięzyk twój zdradliwych słów pełen; *sedens adversus fratrem tuum loquebaris, & adversus filium matris tue ponebas scandalum*, siedząc, obmawiałeś brata, szarpałeś sławę bliźniego twego; dawateś inszym zgorzienie; *hac fecisti & tacui*, toś czynił, a iam milczał, a iam dysymulował, y niby przez spáry pátrzał; *existimasti inique quod ero tui similis*, y rozumiałeś, że będę tobie podobnym; że to już amen, że to poydźcie wtranslaps, oy nie! *arguam te. & statuam contra faciem tuam*, strofować cię, y karać surowo będę, *& maledicte in ignem aeternum*, idź przeklęty w ogień wieczny. Zkąd nápomina ad Rom. Paweł Święty: *Existimas homo qui talia facis, quia tu effugies iudicium Dei? an divitias bonitatis ejus, & patientia, & longanimitatis contemnis? ignorans quia benignitas Dei ad penitentiam te adducit? secundum duritiam autem tuam & impenitens cor thesaurizas tibi iram*. Rozumiesz człowieku, który to czynisz, że ty uydźiesz sądu Boskiego? oy nie uydźiesz! nie! a czemuż tak bezpiecznie grzeszysz, czy dobrocią y cierpliwością Boską gardzisz? dobroć Boska prowadzi cię do pokuty, a ty według zátwardziałości twoiej skarbisz sobie gniew Boski; to, że BOG dobry, tyś ztym być powinien? uchoway Boże tego! y owszem *Quia patiens Dominus est in hoc ipso peniteamus, & indulgentiam ejus suis lacrymis postulemus*, mowi pobożna Judith, im BOG łaskawszy, im cierpliwiey czeka, y nie-práwości nasze dysymuluie, tym bardziey pokutujemy, tym bardziey łzy rzęsiście lejąc o odpuszczenie zbrodni naszych prosimy. Amen.



KAZA.



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE TRZECIA POSTV.

*Asumit septem alios spiritus secum nequiores se, & intrantes habitant ibi. Matth. 12.*



Aki to niecnora opisany w Świętej Ewangelij diabeł, nie dosyć że tam mizernego opętał człowieka, ale i jeszcze y drugich, a co większa gorższych y okrutniejszych nąd siebie za sobą prowadzi. Takie nayciężey iednemu biesowi gdzie się wkraść, wnet ich tam będzie więcej; Jeden bies opętał ową Apokaliptyczną Panią nazwaną Babylon, az w krotce *facta est habitatio demoniorum*, stała się mieszkaniem całego piekła. Mowi Święty Chryzostom: *Peccatum est magnus demon*, wielki diabeł każdy grzech śmiertelny, ile grzechow, tyle diabłow ma w si bie człowiek. Nayciężey przypuścić iednego biesa do serca, dopuścić się iednego grzechu, wnet ich będzie więcej. Wszak tego tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

**G**Enes. 11. Budują Synowie Adama wieżę, ktoraby wierchołkiem samego tykała nieba. Widzi to BOG y rzecze: *Ecce unus est populus & unum labium omnibus, ceperuntque hoc facere, nec desistent a cogitationibus donec eas opere compleant; Venite igitur confundamus linguam eorum.* Ci ludzie iednego są ięzyka, y zaczęli to robic, y przestaną zámystow swoich, az ie wypełnią, podźmy, pomieszaymy ich ięzyki. Uważyć proszę Boskie słowa: *Ceperunt hoc facere, non desistent.* Nayciężey zacząć zle, iużze nie zaraz przestanie się, poydź e grzech z grzechu, upadek z upadku, nieprawość z nieprawości. Raz się zaparł Chrystusa Piotr, nie wyżył godziny, az on znowu drugi y trzeci raz zapiera się Pánat: *Iterum negavit cum iuramento.* Jak ogniwa w łańcuchu, tak grzechy mają między sobą konnexas, pościagniesz za iedno ogniwo, zaraz ruszają się wszystkie, popełniesz iedną nieprawość, wnet w drugą y trzecią popadniesz. Mowi albowiem Psalmista: *Abyssus abyssum invocat*; przepaść przepaści wzywa, to jest iako wykładá Hugo Kárdynał: *Peccatum advocat aliud peccatum*, ieden grzech wabi y przywołuje drugi.

Psal. 41.  
5.

**Cant. 3.** mowi Duch Boski: *Leclulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt*, siedmdziesiąt czytają: *sexaginta Angeli*; Łożeczka Salomonowego siedmdziesiąt Aniełow strzeże. Gdybym ja ná to patrzył, krzyknąłbym ná tę straż Świętą: Ná co przy Aniele niewinnym stoicie mocarze niebiescy, rezerwuycie straży wasze do męskich lat Salomona. Odpowieda Grzegorz Święty: *Leclulum innocentia ambiunt, ut primum casum Salomonis avertant*; Łożeczka niewinności pilnują, aby pierwszego upadku Salomonowego przestrzegali. Nayciężey raz, niech iedna iskierka wpadnie w łożeczko Salomonowe, zaymie się w nim piekło. Niech Salomon raz się ná obrazę Boską odważy, odważy się potym y więcej. Kámién wrzucony w rzekę formuje ná wodzie cyrkuł, od tego czyni się drugi, od tego inszy, y inszy, co uvažając Symbolista przypisał Lemma: *Ab uno multiplices.* Grzech każdy jest to *Circulus vitiosus*, bo mowi Psalmista: *Impij in circuitu ambulat.* Uczynisz *unum circulum vitiosum*, popełnisz grzech ieden, wnet będzie drugi, trzeci, y czwarty, *Ab uno multiplices.*

Justinian Cesarz uczynił krzywdę iákąś záwołánemu Kámieniárzowi Mentorowi wtoremu, on przy drodze która zwykt ięździć Cesarz, zaczął kręcone schody z marmuru robić głęboko, zpyta go Justinian, co by czynił? odpowiedział: *Paro gradus Cesari ad infernum*; Robię schody Cesarzowi do piekła. Ma y piekło swoje gradusy. Z iednego grzechu w drugi idzie się iak po stopniach, az się też y do piekła zaydzie.

P

O grze-



O grzeźniku napisał Psalmista Páński: *Inquinata sunt via illius in omni tempore*; Insi czytają: *Parturiunt via illius in omni tempore*; rodzą drogi iego káżdego czásu. Chciał wyrazić, że grzech ieden z drugiego się rodzi. Począł zazdrościć Ablowi Káim, że Bog ná Abła y ofiary iego miał respekt: *Respexit Dominus ad Abel & ad munera ejus*; aż z tey zazdrości urodziła się nienáwiść przeciwko brátu, z nienáwiści poszło záboystwo, z záboystwa poszła desperacya: *Major est iniquitas mea, quam ut veniam merear*. Zpoyrzzał niemniey ciekawym, iáko też y niewstydliwym okiem ná kąpiącą się Betsabę Dawid, aż z tey ciekáwości urodziła się pożądliwość, z pożądliwości cudzołoztwo, z tego krwi niewinney Uryaszowey rozlanie wyniknęło. Dobrze mowi Święty Grzegorz Papież: *Peccatum quod per penitentiam non deletur, mox suo pondere in aliud trahit*; Grzech przez pokutę niezgładzony swoim ciężarem w drugi ciągnie, bo człowiek widząc, że zgrzeszył nic nie uważa choć y drugi raz zgrzeszy, iáko ten który w błoto wpadł, mniey dba, choć znówu w nie wpadnie.

Zwyciężony importunią Synów Izráelskich naywyższy Káptán Aáron, ulał im złotego cielcá: *fecit vitulum conflatilem*. Cielzą się żydzi, y koło cielca skácząc áplaudują: *Hi sunt Dij tui Israel*; Ci są Bogowie twoi Izráelu. Dziwna rzecz, y uwagi godna, ieden ciotek, ieden bałwan, á oni *in plurali* mówią: *hi sunt Dij tui*. Już się to znaczyło, że Izráel iednemu kłaniając się cielcowi, wielu potym miał się kłaniać bałwanom, bo mowi Święty Chryzostom: *Hoc est peccantium ingenium, ut nunquam unicum idolum colant, sed uno adorato multa colant & pluribus vitijs subjaceant*; Ten jest grzeszących zwyczaj, że nigdy iednemu nie kłaniają się bałwanowi, ále iednego czcząc, wielom się poddają. Jednego cielcá czcić zá Bogá Izráelczykowis poczęli, przyszło do tego, że y insze czcili Bogi, iáko im to wymawia Amos Prorok: *Portastis tabernaculum Moloch vestro, & imaginem idolorum vestrorum, Sidus Dei vestri que fecisti vobis*. Nośiliście przybytek Bogá wászego, obraz bałwanow wászych gwiazdą Bożką wászego figury Bożyszczow, ktoreście sobie robili. Zkąd nápomina Didacus Baeza: *Cave tibi homo ab uno idolo, cave ab uno vitio, si enim vel uni te funditis prostraveris, & simul admittes omnia*. Strzeż się człowiecze iednego bałwanu, strzeż się iednego grzechu, bo iezeli się iednemu poddasz łatwo przypuścisz y insze. Mowi Ozeasz Prorok: *Sanguis sanguinem tetigit*; krew krwi się dotknęła; Hebrayczyk czyta: *Peccatum peccato unitur*; grzech z grzechem się łączy, bo iáko magnes zelazo, burzdyn lekkie plewy, tak iedna niepráwość drugą zá sobą ciągnie. Zkąd mowi Apostoł Jákub: *Qui in uno offendit, factus est omnium reus*; kto w iednym przewinił stał się nie iáko wśytskiego winien, bo zá iedną obrazą Boską idzie druga, á potym zgubá wieczna nástępuje.

Konczę mowę moję starego Tobiasza słowy: *Omnibus autem diebus Vita tua in mente habeto Deum, & cave ne aliquando peccato consentias*; káżdego czásu życia twoiego, miej przed oczyma twoimi BOGA, y obecność iego, á strzeż się, żebyś kiedy ná grzech nie zezwolił. Náśladuy Świętego Krolewica Polskiego Kázimierzá, á wśelkim do obrazu Boskiej ponętom odpowiadáy: *Malo mori, quam fadari*. Wolę umrzeć, niżeli duszę grzechem zmázać. Náśladuy stárego Eleazará, ktorego gdy przyiaciele námawiali, áby dla ochrony życia, zmyślił y udał, iákoby iadł wieprzowe mięso przeciwko práwu Bożemu, odpowiedział: *Premitti se velle in infernum*; Wolę w piekło wprzód żywy skoczyć, niżeli BOGA obrazić, y iego iákimkolwiek sposobem przetámáć práwo.

Niech y w nas taká będzie rezolucya, á smiem to twierdzić, że pierwszey niewinności dotrzymamy ná wieki.

A  
M E  
N.

KAZA.



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ POSTV.

*Impleverunt duodecem cophinos fragmentorum. Ioan. 6.*



**Z** E tak sporo chleb w ręku Zbawiciela rośnie, iż pięciorgiem bochenkow, pięć tysięcy nakarmił ludzi, y jeszcze dwanaście koszw ulomkow zostało, nie dziwuję się. Pytał się náprzed Pan: *Unde ememus panes?* z kąd znąć, że to był chleb kupny, zapłacony, nie wydarty, dla tego też spory, chleb álbowiem bez krzywdy ludzkiej nabyty rośnie sporo. Potym, częstował Pan JEZUS, nie Panow, ále *turbam*, ále ubogich, á zwyczajna to, że przyśporza chleba, kto ubogim nie żałuje. Chrześcijańska szczodrobliwosć im więcej BOGU y bliżniemu daje, tym więcej ma, tym więcej obfituje. Tá będzie dalszego dykursu máterya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

**E**Xodi. 1. Chcąc Krol Egiptu Pharaon uciemiężyć Izráelitow różne ná nich kładł ciężary, ná ostátek kazał im koło miast y fortec robić, y tak mówi Pismo Święte: *Ædificaverunt Urbes tabernaculorum Pharaoni Phithom & Ramesse.* Wystawili mu dwa miastá, iedno Phithom, á drugie Rámesses. Przypatrzmy się tym miastóm. Ramesse tłumaczy się *Tonitruum*, *Tinea*, iákoby mowić chciała Święta Historia: Wystawili mu Piorun, wystawili mu mola. A ja sobie tak myślę: budujesz, murujesz Fáraonie, á z krzywdą bliźniego, z uciemiężeniem ubogich ludzi, wiedząc o tym, że ten pałac, ten dom, ten dwor, ta fabryka, obroci się w piorun gniewu Boskiego, odmieni się w gryzliwego mola, który cię wiecznie gryść będzie. Woła Jeremiaś: *Vae qui edificat domum suam in injustitia & canacula sua non in iudicio, amicum suum opprimit frustra, & mercedem ejus non reddet ei.* Biada temu! który stawia miasto w krwi, to jest w uciemiężeniu ubogich, których do krwawego potu pracować przymusza, biada temu! który pałace buduje w niesprawiedliwości; *Lapis de pariete clamabit, & lignum quod inter juncturas adificiorum est, respondebit;* każdy kámién, káżdą cegietka, káżdą drzewo, pomsty do BOGA wołać ná niego będzie. Budujcie Páństwo moje, ále nie tak, iáko niebezpieczny Achab, który áby sobie wystawił ogród, Nábothowi przyległą Krolewskiemu pałacowi wydarł winnicę; budujcie, ále tak iáko iaskółka, o ktorej Święty Ambroży mowi: *Ædificat, nec impendit, tecta attollit, & nihil aufert proximi;* buduje ále bez kosztu, stawia gniazdeczko, ále bez cudzey krzywdy, ále nic nikomu nie bierze, Ramesse tłumaczy się jeszcze *Tinea*, mol. O! przyznam się wielki to mol, miasto, mol fortuny, mol cnoty y pocźliwości. Miastes ieden tysiączek y drugi przyiacháles do miastá, stráciłeś wszystko. Miastes pocźliwość, w mieścieś ją strácił. Miasto mol.

Hugo Victorinus pomieniony text: *Ædificaverunt Urbes tabernaculorum*, czyta: *Urbes Pauperum*, Wystawili mu miastá ubogich. Wielką mi bardzo rzecz dokazał Fárao, że miastá ubogich, álbó raczey szpitale prac ludu Bozego wystawił. Zákroili fantázyi Fáraonowej terazniejszy Pánowie, ktorzy same tylko fundują szpitale, gdzie przedtym było dostatnie miasto, tám teraz ieden tylko szpital. Táki Fundator był Nicolaus Paulinus Burgundyi Káncierz, z ktorego gdy Szpital zakładał, Ludwik XI. Krol Francuski tak záżartował: *Consentaneum est, ut qui plures pauperes, effecerit tandem eorum impendijs domum eis exstruxerit;* słuszną rzecz, áby który tak wielu ubogich náczynił, zá ichże pieniądze Szpital im wystawił.

Chaldeyzyk wzwyż położone słowa czyta: *Urbes thesaurorum*, Wystawili mu miastá skarbow. Y to piękna, toto *Urbes pauperum*, są *urbes thesaurorum*? miastá ubogich, miastá skarbow? tak á nie inaczej. A z kąd Páńskie nápełniaią się skarbcé? z kąd tádują się lámuzy? ieżeli nie *ex urbi-*

Exodi 1.

Jerem. 22  
v. 12. &  
sequ.



*bus pauperum*, jeżeli nie z miast, miasteczek, wiosek ubogich ludzi. Z ubogiego rolnika skiby Pan zbiera złoto, z potu pracowitych wieśniaczek perły się ley MCiom rodzą, z siermięg purpury. Páńskie szarfáty, wełna to z ubogich owieczek, iedwabie z robaczkow wywnętrzenia; choć chłopek bokami, Pan lámami świeci; choć poddany szy leie, Pan winem ley rozley. Dionizyusz Krol Syrákuzański widząc młodzika oszarpánego, ktorego Antecessorowie támeczne osiádali trony, zpytał, kroby go tak niedyskretnie ograt! y odebrał respons: *Tu Tyranne, tuq. similes*; Tyś mię okrutny Tyrannie ograt, tak nie miłośnierne, że teraz muszę chleba kawalka żebrąć; zem ia uboższy, tyś bogaty; ze się ia nie mam w co odziać, ciebie przykrywa purpura; tłustym cię moje chudopacholstwo czyni. Nie chodźtłbys tak kwieciśto, gdyby te złote kwiaty niená moiey rosły niwie, nie gięłyby się twoie stoły pod srebrem, gdyby náš dom stał nienáchylony. Słowem z kogo się zbogácić, z ubogich ludzi *Urbes Pauperum, urbes thesaurorum*.

Vatablus náucza, że te Egipskie miasta osobliwie były miłośnierne ná ubogich; przyszedł mizerny zebrak; znalazł przytulenie, nie wypchnięto, nie potáiano; prosił o ialmuznę? nie odmowiono; potrzebował posiłku? nákarmiono, y dla tego názywály się *Urbes pauperum*, że tam wszelkiey nędzy y ubośwa było *receptaculum*. Więc też stały się *Urbes thesaurorum* miastá skarbow, miastá bogate, w wszelki dostátek y fortunę obfitujące. Miastá Polskie chceciez być miastá skarbow, *Urbes thesaurorum*? bądźciez wprzód *Urbes Pauperum*, nie żałuyćie ubogim, á obfitować bądźcie. Upewniania o tym Mędrzec Páński: *Qui dat pauperis non indigebit*; kto dáie ubogiemu ná niczym mu schodzić nie bądzie. Chrześciańska szczodroblliwość iest właśnie iák owá Eneasza rozgás o ktorey nápisał Poeta: *Uno avulso non deficit alter aureus*. *Et simili frondescit Virga metallo*. Dasz ubogiemu szeląg, *non deficit alter*, zá ieden grosz tysiącami BOG ná to mieysce dáie. Zkąd w Ewangelij gdy Chrystus rozkázuie ialmuznę rześistą sypać, záraz worki gotować káze: *Facite vobis sacculos*. A ná coż worki robić, gdy się pieniądze wysypáły? im więcej monety ná ubogich wychodzi, tym więcej trzeba gotować workow, szkatuł y skarbców, bo wydana ialmuzna zprowadza y zwabia do ialmuźnika fortunę.

Eccl. 11. Nie iátwo zrozumianą czytam u Mędrca Páńskiego lekcyą: *Mitte panem tuum super transcuntes aquas, Et post multa tempora invenies illum*. Wyślij chleb twoy ná wody przechodzące, á po czásie nie małym znajdziész go. Nowy sposob zachowania chleba ná czasy dálekie; nie żałować go wodom przemiiájącym. Wody giną, chleb nie ginie. Wody przechodzące, są, czółgájące się od domu do domu ubośwa, *aqua multa, populi multi*; rozdawałś im chleb szczodrá ręką, czynisz prowizyá nie tylko ná idące dni, ále y ná lata pozno przyszłe. Nástępujący peryod mocniej potwierdza pierwszego: *Da partem, septem, necnon est octo, quia ignoras quid futurum sit mali super terram*. Wyday siódma, wyday y osma częśćkę fortuny, bo nie wiesz co się bądzie działo náporym. Toby Ekklezyastyka zbierać grosz do grosza; nie rozpruszać? może nie urodzay ogłodzić Prowincyę, toby zamykáć, nie otwierác gumna? Nie chwali rady Mędrzec. Nigdy skępstwo fortunie nie gospodárowáło. Chcesz nie mieć potrzeby w domu? chcesz się ná przypadki iákiezkolwiek opátrzyć dostatnie? nie skap cudzym potrzebom; *Dedisti esurienti, tibi consuluit, quod enim dedisti, cum auctuario ad te revertetur*, nápisał Święty Bazyli. Expensa ná ubośwo iest bogata *percepta*. O spráwiedliwym człowieku mowi Psalmista: *Dissersit, dedit pauperibus* rozszafował rozdał fortunę ubogim, á zubożył się? bynaimniey; *Gloria Et divitia in domo ejus* y chwały y dostatkow w domu iego pełno. *Ernestus Dux Saxonia* názwany *Pius*, wydał znaczną summę raz ná ubogich, álic mu się wten dzień otworzyły złote minerały, z ktorych brał ná rok kilka millionow we Sznaburgu. Jonáthas Krolewic obfituie w dostatki, ná riczym n u nie schodzi, czemu? Jonáthas tłumaczy się *Columba dans*; bo Jonathas iákó gołębica cichy, iákó gołębica niewinny, nie zmazany,



złoty, a przytym *dans* datny, nie żałujący bliźniemu. Wylicza Piśmo Święte bogactwa cierpliwego Joba: *Possessio ejus septem millia ovium, & tria millia camelorum, quingenta juga boum, & quingenta asine, ac familia multa nimis, eratq; Vir ille magnus inter omnes orientales*; Miał siedm tysięcy owiec, trzytysiące wielbłądów, pięćset iarmy wołów, pięćset osioł, dwor y familią wielką, w całym wschodzie nie było nąd niego bogatszego. Zkąd tak wielka Jobowi fortuna? Słuchaycie co mówi: *Ab infantia crevit mecum miseria*. Hebrayczyk czyta: *Magnificavit me, exaltavit me, enutrivit me miseria*, litość nąd ludzką mizeryą, szczodroблиwość ná ubogich wyniosła mię, y do tak wielkiej przyprowadziła fortuny. Owa u Salomona Mátrońa, lubo y sama ręką swoją krwawo pracowála: *Facta est quasi navis institoris de longé portans panem suum*; przecież iednak nie mówi Piśmo żeby się zbogaciła; Jákże tylko *dedit pradam domesticis suis, & cibaria ancillis suis*, aż zaráz przydaie Piśmo: *Consideravit agrum & emit eum, poczetá máietności z kupować, poczetá winnice sadzić, de fructu manuum suarum plantavit vineam, az zá dedit nástępuie emit, z bogaciła. Mówi daley Litera Święta: Manum suam aperuit inopi, rękę swoją otworzyła ubogiemu, y choć kto daleko był, iatmużną go dosięgnęła: *Palmas suas extendit ad pauperem*. Poczetá dáwać nie tylko iatmużnę, ále co naystusznieyszą, y zasłużoną czeladzi barwę dobrą: *Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus*. Coz poszło zá tą szczodroблиwością? przydaie zaráz Piśmo Święte, że y sama w purpurze y biśiorze chodziła, *Purpura & byssus indumentum ejus*, y dom męża swego tak wyniosła, że aż Senátorem został: *Nobilis in portis Vir ejus*, y co przedtym ledwie go znáno ze Szláchty, iuż muto wszyscy przyznáwać musieli, kiedy krzesłowym został: *quando sederit cum Senatoribus terra*. A kiedyż tego dostąpiła szczęścia? kiedy uprzedziło manum suá *aperuit inopi*, kiedy rękę swoją ubogiemu otworzyła y zszczodrzała*

Job. 1.

Job. 31.

Cieszy się Páweł Święty: *Gavisus sum in Domino vehementer, quoniam tandem aliquando resloruistis*, Głóssa dodáie: *Resloruistis ministrando mihi necessaria*; Ucieszyłem się wielce, żeście zákwićnęli w fortuny, nie żałując potrzebom moim, Błogosławionemu Fránkowi Nayświętsza Pánná ofiarowała rozgę złotą, ná ktorej miásto owoców czerwone złote wisiáły. Ludzie drzewa są: *video homines sicut arbores*; Chcecież rozumne drzewka w takie zákwićać fruktá, bądźcież ná ubóstwo szczodremi, *ministrare necessaria*.

Philipp.  
4. 10.

A czemuż tedy kurczą się nam ręce ná wspomózenie bliźniego. Socyusz Świętego Franciszka ná drodze znalazł trzós bogaty, dźwignie go, aż z trzosu wąż wychodzi. Teraz ledwie nie każdy ma węża w kieszeni. Tak się nam tráfia, iák owym u Psalmisty bogáčom, trzeba było dáć iatmużnę? *nihil invenerunt in manibus suis*, álbo iákó inśi czytáją: *Non invenerunt manus suas*, nie mieli rąk do dáńia. Tak się dzieie iák kiedyś w Sodomie, Sodoma iákó ray: *Erat quasi Paradisus Dei*, krescencya obfita, chleba dosyć, *Saturitas panis & abundantia*, á postáremu *manum egeno & pauperi non porrigebant*, w owym tak bogátem y raykim mieście knerstwo przy dostatkách osiadło. Tak się dzieie u nas iák w Jerozolimie, ktorey, gdy trzeba było dáć páraliz zarázał ręce; *dissoluta sunt brachia ejus ad offerendum*. Y iuzbyś nie iednego znalazł, o którym mogłbyś powiedzieć owe Proverbialistę słowa: *Est quasi pauper, cum in multis divitijs sit*, ma wszystkiego podobstarek, á przecież zda się być ubogim. Przydziesz do niego, aż tu pełno wszystkiego, stodoły rozepchnione krescencyami, brogi zbożem obciążone wálą się, spizarnie szczurow y myszy oyczyna, lamuzy molow dziedzictwo, skarbce nápakowane ładownemi skrzyniámi y szkatułámi, piwnice pełne álákantów y Tokáiów, á w kuchni pies zdechły ná pogorzeliśku, ná stole chleb borys z wodą; prosisz o co? odpowiedz, nie masz; Ubostwo! niedostatek! *Pauper cum in multis sit divitijs*; nie masz dla ubogiego, á iest ná zbytki y swywole, á iest ná traktámenta y lusztyki. Trzebaby takiemu powiedzieć, co o Numitorze ná piśał Poeta: *Non habet infelix Numitor, quod mittat amico Quintilla quod*  
donec



*donet habet; nie ma czym Numitor zaratować przyjaciela, a ma czym Quintillę swoją upominkować. O! wstyd! y fromota! Rozumiesz podobno że tym skępstwem przyczynisz fortuny? bynajmniej, y owszem ją zruiniujesz. Piśze Marlianus, że pielgrzym ieden bywał w iednym Kláštorze y choynie y ochotnie przyjmowany, wróci się potym, aż tárnędza. Pyta się czy tu była woyna, albo powietrze, albo nieurodzaje znaczne, że ten Kláštor zubozał? odpowiedział mu drugi: było tu dwóch bráć, poki ci w Kláštorze żyli, to też y w Kláštorze był dostátek, w tym ieden z nich umarł potym y drugi, y nędza się tego miejsca trzyma. Pyta się Pielgrzym: Co to byli za bráćia? czym ja ich tu nie widział? czym nie znał? odpowiedziano mu: y bárzoś widział; Był tu Brát ieden *Date*, daycie, a drugi Brát *Dabitur*, dadzą wam. W tym umarł brát *Date*, poczęto nie dáwać, skąpić, oszczędzać, y zátym nic też Kláštorowi nie dáwano, nic nie przybywało, y zánędzniał. Uczmy się ztąd Chrześciáńskiey ku bliźnim choyności, ieżeli obfitować chcemy. Day ubogiemu, a Bog też tobie da, y w tym życiu fortunę, y po śmierci żywot wieczny, A.*

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ POSTV.

*Si Veritatem dico vobis, quare non creditis mihi. Ioan. 8. 46.*



Zczęśliwsze do ludzi kłamstwo, niżeli Prawda. Leda kłamstwu zaráz uwierzą, prawda wiary nie ma. Kłamał Wąż piekielny kiedy do pierwszych rodziców w ráiu mówił: *Eritis sicut Dij scientes*, a przecię mu zaráz uwierzyli; Práj wdę mówił BOG: *In quocunq; die comederis ex eo morte morieris*; a przecię mu wierzyć niechcieli. Wierutne kłamstwo y plotki były w Babilonij, że Zuzanna miała z młodzianem niepocztwą konwersacyą, tylko to dway powiedzieli, aż *Credidit multitudo tanquam senioribus*. Szczera prawda była że Zuzanna nie zgrzeszyła, a przecię nie chcieli wierzyć, aż BOG cudownie chłopca iednego musiał uczynić Prorokiem: *Suscitavit Dominus Spiritum Danielis pueri*. Y tak ludzie nie chcą wierzyć prawdzie, dopiero wten czas wierzą, kiedy iuż nie rychto, kiedy iuż poniewczasie. Tá będzie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Ezech. 33

CO niegdyś za Ezechiela działo się Proroka, to teraz wszystko właśnie się dzieje. Kazał do ludu Ezechiel nie wiedział, czy go smakowali, czyli nie? czy dobrze, czy zle o nim mówią, wstyd go też było pytać się, aż Pan BOG sam do niego rzecze: Wiesz co ważysz u twoich słuchaczów? *Loquuntur de te juxta muros, & in ostijs domorum*, gádają o tobie, a gádają *juxta muros*, w kámenicach swoich, gádają przed sieniami przed domami, *in ostijs domorum*, Coż takiego? *dicunt unus ad alterum, Vir ad proximum suum, Venite, & audiamus, quis sit sermo egrediens à Domino*, mowi ieden do drugiego, przyjaciel do przyjaciela, podźmy ná Kazanie Ezechiela, przysłuchajmy się, o czym też ten Ezechiel mowić będzie, *audiamus, quis sit sermo?* co za materyą Kazania weźmie? *Et veniunt ad te, quasi si ingredzatur populus*, y idą do ciebie, idą ná Kazanie twoie kupą y liczną; *Et sedent coram te populus meus*, y zásiedą przed tobą, rozwalą się po ławkách przed amboną twoją ludzie moi, a słuchacze twoi, *& audiunt sermones tuos, & non faciunt eos*, y słuchają cię, słuchają Kazania twego, ale tego, co ty mówisz, czego náuczasz, nie czynią. A to czemu? *Quia in canticum oris sui vertunt illos*. bo kazania twoie, nápomnienia twoie mają za iedną piosnkę y baykę. *Id est* (mowi Cornelius a Lapide) *rident, contemnunt, vertunt in jocum & canticum tuas minas & conciones*, to iest, kazania twoie lekce wazą, w śmiech y zart obracają, násmie-



násmiewają się z pogrozek twoich. Jednym słowem: *Es eis quasi charmen musicum*. Jesteś Ezechielu u słuchaczów twoich iako muzyka, słuchają cię dla rozrywki y rekreacyi, nie dla náuki, aby się poprawili, własnie iák. by cię ná instrumentie iákim grájącego słuchali. A iako wspomniony Cornelius à Lapide tłumaczy: *Tu es illis ludibrios rident te, quasi histriorum esses*. Jesteś u nich pośmiewiskiem, śmieją się z ciebie, iákobys był u nich jednym błaznem, jednym kuglarzem. A czy mało teraz takich? woła nie ieden Ezechiel, woła nie ieden Káznodzieia, przestrzega, nápomina, gniewem Bogim grozi, karę nástępującą przed oczy kładzie, nie wierzą, owszem się śmieją, żartują, ot baie sam nie wie co, nie-tákci to Pan BOG do gniewu, do kary porywczy, iák on prawi. Ná oczy własne Święte białogłowy widziały w grobie Chrystusowym Aniołow, którzy ie upewnili, że Chrystus zmartwychwstał, poszły z tą wesołą nowiną do Uczniow, á uczniowie co ná tę rewelacyą: *Visa sunt ante illos sicut deliramentum verba ista, & non crediderunt illis*; Nie wierzyli, zá baykę tę rewelacyą mieli. Ták ludzie zbáwienne náuki y przestrogi zá plotki mają, wierzyć im nie chcą. Dobrze! dobrze! nie wierzcie! śmiećcie się, żartujcie! przydzie ten czas, kiedy uwierzyćcie ále poniewczasie.

Pokazał Solonowi jednemu z siedmiu Mędrów Grecyi Cræsus Lidyjski Krol wielkie skarby swoje y oraz się spytał: *Et quid videtur habes dicere hominem me beatorem?* Co rozumiesz Solonie? czy widziałeś kogo szczęśliwszego nádemnie? odpowie Solon: Zaden poki żyje ná świecie, nie jest szczęśliwy, á zatym y ty, może nástąpić iáká náwalność, może tę fortunę zruinować. Rozśmiał się Cræsus, y nie uwierzył. Aż go potym zbitego ná wojnie y poymanego ná stos dekretował Krol Perski Cyrus, ná którym gdy iuz związany leżał, przypomniałszy sobie owę Solona przestrogę wołać począł: *O! Solon! Solon! O! Solonie! Solonie!* kaže się zdumiały Cyrus pytać kogoby w ostatnim nieszczęściu czyli z ludzi, czyli z Bogów wzywał? odpowiedział: Solon mi ná myśl przyszedł, który nie mędrze przestrzegał, ábym szczęściu nie ufał. Nie wierzałem, śmiałem się z tego, teraz iuz poniewczasie wierzam, y probuję ná sobie: *Risi! nunc probo & miror*. O! gdybyśmy do przepaści piekielney náклонili uchá, iák wielkie porępieńców słyszelibyśmy lámenta! Ah! ia nieszczęśliwy! mowiono mi: przestrzegáno, że zá ten y ow grzech BOG piekłem karze: mowili Spowiednicy ábym ná tym y ná owym mieyscu nie bywał, inaczey wiecznie zginę, ábym się-tey y owey strzegł konwersacyi, niewierzyłem, śmiałem się z tego, miałem to zá płonne pogrozki, teraz kiedy probuję, teraz kiedy ná stosie piekielnym goreię, dopiero wierzę: *Risi! nunc probo, & miror*.

Ták nárzekał ow Purpurat, o którym Joannes Geroltius. Gdy go żona pobożna niezbożnie żyjacego do pokuty y Spowiedzi nápominála, y piekłem straszyla; odpowiadał żartując: *Putasne quod infernus sit?* Y rozumiesz MCia Páni, że piekło jest, iako mówią duchowni? plotki to y wymysły. Uszły te żarty do czasu, aż ci iedney nocy táiemną mocą we śnie uduşzony, zostawił ná widok wszystkim trupa nád wágiel czárniejszy, y w ręce iedney trzymającego kartę z tym nápisem niby testamentalnym: *Iam certificatus sum, quod infernus est*; Juzem się dowiedział, iuz wierzę, że piekło jest. Coż ná to Politycy światowi? u których piekło sen: niebo mará, duszy nieśmiertelnosć bayka, nie wierzycie teraz, uwierzyć potym ále iuz nie rychto będzie.

Kiedy w Sodomie ták wielkie działy się excessa, prosił, nápominał spráwiedliwy Loth obywatelów támeicznych, áby się upamiętáli: *Nolite queso fratres mei, nolite hoc malum facere*; dla BOGA proszę, nie czyńcie bráćia moi, nie czyńcie tych excessów! A onico? *Recede illuc*, idź precz, nie bay leda czego. Nie przestáie Loth upominać, grozi, przestrzega, że Pan BOG to miało znieść, w proch obroci. *Delebit Dominus Civitatem hanc*; Niewierzyli temu, zdáło się im, że to Loth żartuje: *Visus est eis quasi ludens loqui*; Oszalał Loth (mowili) sam nie wie co gada, ba-



śnie iakieś y frazki prawi! Aż gdy za wyjściem Lothá z miastá ogień ślarczył zpadł z nieba, obaczyli że to nie żarty, uwierzyli że to prawda bytá, cokolwiek Loth mówił, ále iuż nie rychto było. Co Sodomeczykom, to y nam często się trafia. Woła BOG przez Kaznodzieiow, woła przez wewnętrzne náctchnienia, woła przez tak wiele przykładow, woła y ná tego y ná owego: *Dispone domui tuae, quia morieris tu & non viues*; Disponuy duszę y fortunę twoię, czyn testament, bo umrzesz, y żyć nie będziesz. Coż ná to? nie chce wierzyć, Ey ieszcze mi lat czterdzieści, ba y trzydzieści nie minęto, ieszcze włosá siwego nie mam, ieszcze w piersiach głos klarowny, ieszcze w nich stárości káfel, dopiero śmiertelna flegma nie záleglá, á w ostatku ieżeli śmierć prędzey przydzie, wprzód mię przynajmniej głowa záboli, wprzód choroba o tożko niż śmierć o trunę uderzy, ozwie się w piersiach álbo ostatni dzwonek, álbo záłośny skrzypek, álbo skrzypiący iuż oschły w nádziei dalższego życia wozek ciátá tego nim dusza z niego wyiedzie, dosyć będzie czasu o śmierci y o poprawie życia myśleć. Tym czasem z náglá się dom obali, dachowka z gory spadnie, álbo nie wiem zkąd trefunkiem strzelá, álbo wiatr záleci, paraliz ruszy, dopiero wierza, dopiero z Jonáthą woła: *Ecce morior!* Oto umieram! Wczesniey, wczesniey wierzać było potrzeba, nie teraz kiedy iuż poniewczasie.

Ná dworze Filippa wtorego, Krolá Hiszpańskiego, wielkiego domu Dworzanin, Alvarus Achaides nazwany, rozkochał się w jedney w fraucymierce urodziwey, ále bardzo swobodney Damie uczęszczał kryjomo, nie swego czasu, y było nie dobrze. Postrzeżono to, dáno znać Krolowi, nápomniat go Krol raz, drugi, trzeci, ále dármo. Więc ná ostaték słudze jednemu dał ordynans, áby záfadzkę ná niego uczynić, y ieżliby się znowu Alvarus iść odważył, áby mu dobry raz puinał dáć, tak iednak żeby po nim mógł przynajmniej przez puł dnia pożyć, á w tym samym obowiązał go do ścisłego sekretu pod gardłem. Ze ow sługá był wielkim Alwarowi przyacielem, ciężki mu był á prawie nieznosny ordynans. Trudno przełtrzeć, bo sekret, o garło idzie, więc taki mu wymyślił sposob. Zápraśzá go nád wieczor do stancyi swoiey, częstuie go, poi tym umysłem, żeby go przez tę noc przytrzymać u siebie. Ale gość żadnego traktámentu gdy iuż zmierzchno przyjmować nie chciał, mówiąc: muszę iść ná iedno miejsce, mam pilną *legalitatem*. Prosi gospodarz, do nog upada, ey zostań, nocuy tu umnie, iuż ciemno, iuż niebezpieczno, może cię iakie nieszczęście potkáć. Jeżeli masz iáką spráwę odlož ná inszy dzień, á teraz moją ochotą nie gardź. Nie pomogło nic. Prosi ná ostaték, zátrzymayże się przynajmniej godzinę, tym czasem sługom swoim poufałym rozkazá, áby w biále przebrawszy się kapy, y mászkarki straszne włożywszy, nie daleko stancyi Damy owey stanąwszy, gdy obaczá Alwará idącego podzieliwszy się ná części postraszyli y pewne słowa mówili. Minęlá godzina, wyrwał się Alvarus, y niby finię rzucił, że się w drogę do miastá puścił. Gospodarz też czyniąc dosć rozkazowi Krolowskiemu, przebrawszy się nieznacznie, stanął przy samym rumie w którym fraucymer mieszkał. Alić też y Alwar idzie. Zábiegá mu w drogę námwieni słudzy w larwách, w kápách iák strąszydła iakie, záwołáią nád nim smutnym głosem: *Orate pro anima Alvari*, modłcie się zá duszę Alwara. Stánie Alwar, przełknie się, skoczy názád, zegná się, myśli, co to jest? słudzy też owi do iednego zchronili się kára. Obeyzrzawszy się Alwar, y postrzegłszy, że nie masz nic, puścił się znowu w tę którą przedsięwziął drogę, zartuiąc z samego siebie y nie potrzebną swoię boiaźń strofuiąc, że się ledaczego przełákl. Zábiegá mu znowu słudzy, toż wołáiąc: *Orate! Orate pro Anima Alvari!* Cofnie się znowu ná zad przełstraszony Alwar, iednakże się znowu rzucił, nic ná owe postrachy niedbáiąc. Rzucá się trzeci raz ná niego owe subordynowane poczwary, rękoma odpycháiąc, y wołáiąc: *Perijsti! perijsti Alvar!* iuż po tobie iużes zginął Alwarze. Záślepiony człowiek nic y ná to niedbał, ále się ob-

ses rzu-



ses rzuciwszy wołał: Niechże zginę, ja zaś wiem, że nie zginę. Idzie tedy, ale skoro się do owego rumu zbliżył, wyskoczy z dobytym pułatem ow Krolewski sługa, że noc była, nie mogąc słusznie kierować ręki, ugodził go w samo serce, y ná miejscu zabił. Ostatnie te zabitego słowa: *Pereo, & non credidi!* ginę, a nie wierzałem, że bagatele, że daremne pogrozki sądziłem. Zginąłeś ná ciebie, a dusza gdzie? zginęła! zginęła! ná wieki! O! iako wiele jest podobnych temu człowiekowi nieszczęśliwemu ludzi! szepce do uchá Anioł: nie idź tam, bo źle będzie. Woła do serca przez wewnętrzne instinkta BOGA: dokądże się zabierasz? patrz co za koniec będzie? zginiesz, łaskę moję utracisz, duszę zgubisz, nie słuchając, nie wierząc, dopiero poniewczasie lamentować muszą: *Pereo, & non credidi!*

Posel Papielski, Possi vinus postrzegszy, że Krol Zygmunt III. ná perswazyę pochlebnych akatolików drogę skierował ku Zborowi w nawiedzinę, zaśedł w oczy Krolowi y zawołał: *Serenissime non est hac via, qua ducit ad Deum!* Nayaśnyczysy. Panie nie widzisz, nie jest to droga, która prowadzi do BOGA. O! iak codziennie krzyczy ná káždego Posel od BOGA Anioł stroża całą gębą krzyczą Spowiednicy, y Káznodzieie: *Quò vadis?* dokądże wodzu ślepych sam ślepy? dokąd swawolny praw Boskich przestępco? y ta, y owa droga, nie jest drogá do BOGA, ale do zguby wieczney, wierzajmyż im wcześniej, żebyśmy nie zginęli.

Stanisław Koniecpolski Herman Wielki Koronny dobra swoje nawiedzą ná Podolu. Znalazł wielką ná ten czas w máley wiosce *raritytem*, dostatniego człowieka z siwą brodą. Bielała od piękney siwizny głowa, od srebra káleta. Pyta się Herman: iakżeś do lat tak dalekich, iako dotek liczney przyszedł chory? Mam prawi y lat y bydelkas y wśzystkiego w domu podeślátku, bo mam dobrą wiarę. A to iako? M Ci Panie u wielu máła, u mnie zázwise wielka wiara. Ledwie szeptać počną, Tátarczy idą, nie czekam ponowy, wierzę spieszno, siebie y ubóstwo moje ná bespieczne wynoszę káty. Niedowierzaia mało wierni smiałkowie, dosiadaia sąsiedzi, y tak nie jeden z nich usiadł a więcej tego od Tátárskiego żelaza legło. Znać z wielkich szkód y u nas máłosć wiary. A czy to nie wielka szkoda, że tak wiele dusz Krwią JFZL SCWA odkupionych ná potępienie idzie, a idzie dla tego, że przestrogom zbáwiennym nie dowierzaia. Słyszają od Świętego Páwła: *neq; fornicarij, neq; idolis servientes, neq; adulteri, neq; molles, neq; rapaces regnum Dei possidebunt* że ani wszececznicy y cudzołożcy, ani bałwochwalcy, ani łakomcy, ani piiaacy, ani wydziery zbáwieni będą. Słyszają od Świętego Augustyna: *Non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, że grzech nie może być odpuszczony, poki rzecz cudza przywrocona nie będzie; nie wierzą, że jeden zart to wśzystko máia, y tak wiecznie giną. Ey dla BOGA co czyniemy,

1. Cor. 6.

z reflektujemy się kiedykolwiek, wierzmy BOGU, wierzmy wewnętrznym náłchnieniom, wierzmy Káznodzieiow

y Spowiednikow przestrogom, abyśmy ná wieki nie zginęli. A M E N.



R

KAZA.





# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE KWIEŃNĄ.

*Cum appropinquasset Iesus Ierosolymis & venisset Bethphage. Matth. 21.*



Bliża się Pan do Jeruzalem, y przychodzi do wioski, która się nazywa Bethphage, co w tym proszę za sekret? Bethphage z Żydowskiego języka według S. Damiana wyklada się *Domus bucca*, dom gębby. Bliżko Jeruzalem, blisko wielkiego miasta znajdował się dom gębby. To będą jedni mówili: takci to bywają przy tych ludnych miejscach bywa też dom gębby, iaki taki tam na politykę, na rozmowę ale diabelską idzie. Będą mówili drudzy: u tego Jegomości dom Bethphage, *Domus bucca*, dom gębby, prowizyi tu nie nastarczysz, wszystko ziedzą y ztrawią, gębby dosyc, intraty mało, *Domus bucca*. Insi zaś rzeką: Na owym miejscu, w owej kompanii Bethphage, *domus bucca*, dom gębby, ba pászczeki, nikt się tam pocziwy nie wybiega, iakiego takiego ugryzą, obramują, wykasaia, *Bethphage domus bucca*, prawdziwy dom pászczeki. Wywodzi tajemnicę S. Damian, czemu to Pan nasz blisko Wielkiej Nocy przyszedł do wsi Bethphage, która się wyklada dom ust y mówi: *Bethphage interpretatur Domus bucca, perquam designatur Confessio ad hanc Dominus venit, quia ad confitendum corda accendit.* Bethphage tłumaczy się dom ust, przez co znaczy się Spowiedź, bo do wyśpowiadania się grzechów zapala. Jdźiesz człowieku do niebieskiej Jerozolimy, nie trafiaj tam, ieżeli *per domum bucca*, przez dom ust, to jest, przez wyznanie grzechów nie poydziesz. Bez Spowiedzi zbawienia wiecznego dostać nie można. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

S. Ambr:  
de Abel &  
Caim cap  
9.

**G**Enes: 4. Wytoczyła się sprawa o bratobójstwo przed Trybunał Pana BOGA naszego: Aktoat miał Abel, y przywołano. Abel przeciwko Káimowi. Sam Abel na rozprawę nie przyszedł, bo znać zgody braterskiej ucząc, by y po śmierci nie śmiał na Brata następować; Agent Ablow ozwał się, to jest ziemia; *qua aperuit os suum & suscepit Sangvinem Fratris*; Otworzyła ziemia usta swoje, nie Abel następując, by y po śmierci wyświadcza, że bratem jest: *Vox sanguinis Fratris tui clamat non frater clamat; hoc innocentia & gratia germanitatis etiam in ipsa morte servat*, mowi Święty Ambrozy, kiedy cała ziemia powstała przeciwko Káimowi, poczęła o Káimie gadać, *aperuit os suum*, wzięła Abła pod swoją protekcję, *& suscepit Sangvinem*, trudno aby było nie przyszło *ad cognitionem causae*, trudno było nie dać pozwu y mandatu Káimowi, aby się sprawił, trudno y tobie Káimie, kiedy ziemią na ciebie powstała, abyś nie przegrał. Zasiadł sam BOG na sąd, poczał inkwizycję czynić? *Ubi est Abel?* kedy jest Abel? Co Panu BOGU naszemu potym pytaniu? iżali nie wiedział gdzie jest Abel? będą mówili ludzie, że BOG dilaćcami idzie, inkwizycji tylko na zwłokę dozwała, iasnać to, że Káim Abła zabił. Znać Pan BOG przed całym chciał pokazać światem, że się partykularnym nie uwodzi afektem. Kochał Pan Abła, Abel Paná, więc żeby nie rozumiano, iż Ablowi faworyzuie, kazał się obojey stronie wywodzić, dał miejsce Káimowi y plac aby się sprawił, nie tylko słucha, co mowi Abel: *Vox sanguinis fratris tui clamat ad me de terra*, ale też słuchać chce, co będzie powiadał Káim: *Ut nos doceret nunquam causam non examinatam sententiam contra fratres debere ferri*, mowi Święty Chryzostom, á żeby nas nauczył, że wprzód trzeba wyrozumieć sprawę, á potym dopiero dekretować. Sędziowie sentencji niedawaycie, kreslek nie czyncie, aż rzecz dobrze roztrząśnicie, bo to przecię bracia, á nie leda kogo sądzicie. Ato BOG sam wprzód examnuie sprawę, *Ubi est Abel frater tuus?* kedy jest Abel brat twój? *Quid fecisti?*



*cisti?* coś to Káimie uczynił? powiedz, przyznaj się dobrowolnie. Coż ná to pytanie Káim? pewnie się upokorzył? pewnie świadectwem całej ziemi zkonwinkowany skruszonym sercem wyznał brátoboystwo swoje: Zgrzeszytem Pánie, zabitým Abła, krwią braterską zmazałem ręce moje. Nie uczynił tego, y owszem bez czoła, bez wstydu, popełnionego zápiera się excessu: *Nescio, nunquid ego sum Custos fratris mei?* A ja co wiem, kedy jest Abel? álboż ja to jestem itrozem brátá moiego. Wielki upor! straszna effronterya? ktorey zniesć nie mogąc BOG feruie dekret: *Maledictus eris super terram*, y złeś zrobił Káimie, y przyznąć się niechcesz, więc przeklęty będziesz ná ziemi. A co nád to gorszego? co straszniejszego być może? być przeklętym od BOGA, iedno to jest, co być potępionym ná wieki. Widziéć iáko zła rzecz nie wyznąć ná się nieprawości: *Noluit Caim confiteri peccatum suum, ideo ei maledixit Deus*, mówi Święty Athanazy, że Káim niechciał się grzechu swojego przed Bogiem wyśpowiadać, dla tego przeklął go BOG wiecznie. Już to zgubiony człowiek, zbáwienia wiecznego oglądać nigdy nie będzie, który ná Trybunale Boskim z swoją się ukrywa y táí nieprawością. Nie darmo pokuta Święta zowie się *secunda post naufragium tabula*, bo iáko gdy się ná morzu rozbiie okręt, inaczej się salwować y do portu przyptynać nie może człowiek, chyba że się iákiesv uchwyci deski, tak po upadku w grzech, inaczej się nie można zbáwić, tylko Świętey chwytając się Spowiedzi, ktorey ieżli się nie trzymasz, zginąłeś, á zginąłeś wiecznie.

Sathanas  
Quaest. 107

W wielkim záuwsze podziwieniu u swiátá wieczna Judasza zguba. Wszyscy Apostołowie w niebie, ieden Judasz w piekielney przepásći gore, y goreć będzie ná wieki. Ah! dla BOGA coż to jest? Apostoł ktoremu tron w niebie obiecowano, ná drzewie się obiecił y zginął. Apostoł, który koło dusz inszych zbáwienia pracował, sam duszę swoją wiecznie strácił. W ten czas, kiedy totrowie náwet zbáwienie odbierają, Apostoł odniósł potępienie! W ten czas, kiedy ná okup wszystkich krew JEZUS leie, Uczeń Chrystusow, ieden ze dwunastu tego okupu nie jest uczestnikiem. Ah coż to jest takiego? Jezeli zgrzeszył, wszakże y tot zgrzeszył. Prawda! ále też tot pokutował, ále też tot wyznał ná się winę swoją: *Nos quidem digna factis recipimus, hic autem nil mali gessit*, y dla tego ray odebrał, dostał zbáwienia, *hodie mecum eris in Paradiso*. A wzdyć y Judasz wyznał nieprawość swoją: *Peccavi tradens Sanguinem iustum*. Prawda! ále iáko mówi Raulinus: *Non omnia peccata confessus est; non enim in sua confessione loquitur de cupiditate, Simonia, avaritia*; nie wszystkich spowiadał się grzechow Judasz, nie wspomniat nic o chciwości, symonij y łakomstwie swoim, nie powiedział tego, że *fur erat & oculos habens*, nie wyznał, że niegodnie ná ostatniey wieczerzy komunikował, że przeciwko Mágdálenie mruczał, y dla tego *abiit in locum suum*, poszedł ná mieysce swoje to jest ná potępienie. A jezeli Apostoł dla świętokradzkiej spowiedzi zginął, iákoż inszym spodziewać się nieba, którzy pomnieyszych tylko spowiedają się grzechow, á większe potykają. Nie można! nie! grzesznikowi bez spowiedzi przyisć do zbáwienia.

Lucas 23

Raulinus  
serm. 144  
in Quadragelim

Ná záuotanyim owym w Ewangelij bankiecie nápadczy ná ódarcusa Krol gospodarz, zpyta go: *Amice, quomodo huc intraſti non habens vestem nuptialem?* Przyjacielu, iákoś tu wszedł nie máiąc szaty weselney? Przyznąć się być Pánu, że álboś strácił marnie, álboś zaſtawił piękną suknię ná lichwie u żyda, álbo w karczmie u szynkarki, álbo przy pítaney zwadzie podarła ná mnie, *At ille obmutuit*, zámilkł, do niczego się nie przyznał. Wierzę, umiał przedtym *ſententia voce* po karczmách hátaſować, umiał nieczyłtemi pioſnkámi páſzozekować, umiał cudzą ſławę żyć y páſkwilować, á gdy się przyznać y ſpráwić Pánu Bogu *obmutuit*, wſtąpiło w niego *demonium mutum*, więc też ſpráwiedliwy Pan zwiázáć go y do ciemnego taráfu wrzucić kazał: *Ligatis manibus & pedibus mitte eum in thebras exteriores*. Nie uydzie! nie! owego więzienia, w którym *nul'us ordo ſed ſem-*

Matt. 22



*sed sempiternus horror inhabitat*, ktokolwiek nieprawości swojej wyznać na siebie niechce.

Henryk IV. Krol Francuski wiedząc o pewnym występku przeciwko osobie swojej Krolewskiej od Xiążęcia de Biron popełnionym, kazał go zawołać na pałac, y chciał pytać kilka razy, aby się był przyznał do grzechu, obiecując mu odpuszczenie. Ale Xiąże zawsze się zapierał, aż kiedy wyszedłszy z gabinetu, wzięto go wareszt, widząc śmierć nie omylną postąpił do Krola, chcąc się do wszystkiego przyznać y prosić o odpuszczenie, aż Krol odpowiedział: Czas odpuszczenia y czas pomsty. Już minął czas odpuszczenia, którego gdys przyjąć niechciał, teraz jest czas pomsty, którą wypełnić y kazał mu szyję uciąć. O! iak wiele razy perswaduie Bog przez wewnętrzne instynkty grzesznikowi, ażeby ten y ow grzech przed Káptánem wyiawił, obiecuie darować wszystko, byle się przyznał, jeżeli się zapiera, zginął! ah! zginął nieszczęśliwy. Radby potym wyiawił wszystko, ale dármo, już nie rychto, już minął czas odpuszczenia.

Chodził do kmieckiego ogrodu swawolny koziet na kápuście. W Święto kmiotek do ogrodu, z ogrodu koziet. Pyta się gospodarz: kozietku podobno ty kozietku z kapusty idziesz moiey? trzęsnie brodą y beknie: nie! nie! Potka drugiego, potka trzeciego dnia, jedna interrogacya, jednaż responsya kozła: nie! nie! Wstał rániey gospodarz, zátął się w kápuście z ostrym nożem. Przyidzie koziet do kápusty, kmiotek do kozła, do noża, do garfaj rznie, aż moy koziet wylaną krwią bulkoce: był! był! był! Nie rychie kozietku wyznanie. Odkładateś od dnia do dnia pokutne był, był, zabiłá dylacya, już po czasie, już po tobie. Rozpuśtni kozłowie y kozlice, dziś Bog examiniue, dziś się pyta o życie, dziśze wyznać co złego w sumnieniu. Kozle tey godziny niewinne lilie, ówe pogryzłé głowy á nie kápuściane. Dla Boga niebroń się okrutnym nie! nie! dziś uydzielsz, jutro śmierć z ostrym pospieszy żelazem, życia nie przernie, do zbawienego wyznania, y to było, y to było nie przyidzie, á ty wiecznie zginiesz.

Matth. 8 Toż samo Chrystus radzi, gdy do trędowatego człowieka mówi: *Vade ostende te Sacerdoti*, idź, pokaż się Káptánowi. Co Glossa tak tłumaczy: *Disciplina nostri est, ut nos ostendamus Sacerdoti nostro*; Náuka to násza abyśmy do spowiedzi gárnęli się, przed Káptánem naszym wyiawiali sumnienie.

O! prawdziwie dobrze mowi Glossa: *Disciplina nostri est*, bo drugiemu poyść do swego Káptána, gdy co zdrożniejszego uczyni, iak ciężko że wołałby dyscyplinę uczynić, y nie iedną: Zábiera się grzeszny Penitent do wyznania *proprij oris confessione* przed Námiestnikiem Chrystusowym popełnionych niepráwości, mory go przechodzą, rumieniec zápala się; *cauterium* májące sumnienie iak młotem tłuce, dopieroż czart odebrany wracając wstyd odradza y odciąga. Ja zaś słowy Zbawiciela nad głuchym y niemym zażytemi wołam na Penitenta: *Epheta, quod est adaperire*. Ale żeby się niewiadomością Hebrayskiego ięzyká niewymawiał: Polskim ięzykiem mowie: *E fe, ta* subiekcyja czartu, w samym punkcie uspráwiedliwienia się Bogu niechcieć się z nim iedną! *E fe, ta* opieszalóść!

S. Augustin  
Psal 66.

nie brąć lekarstwa, gdy iad grzechowy morzył! *Quid erubescis o! homo! confiteri? Peccator sum, sicut & tu. Confitere homo homini, peccator homo, homini peccatori, quid times confiteri? homo sum, humani nihil à me alienum puto* woła Święty Augustyn; Czego się człowieku spowiadać wstydzisz? grzeszny człowiek jestem, iako y ty. Spowiedayże się człowieku człowiekowi, człowieku grzeszny człowiekowi grzesznemu, czego się boisz?

Nadaf 19  
Martij.

człowiek jestem ludzkim przypadkom podległy. Święta Franciszka Rzymianka pewnemu Penitentowi, który nie wszystko wyiawił na spowiedzi pokazawszy się we śnie rzekła: *Vade, explica totum, & ne verecunderis, quia melius est in hac vita pati verecundiam quam in futuro saeculo aeterna supplicia*. Idź, powiedz wszystko, bo lepiej teraz trochę się powstydzć, niżeli na támtym świecie wieczne éierpieć kátownie. Lepiej teraz przed iednym człowiekiem, niżeli potym w dzień uniwersalnego sądu przed całym wstydzć się światem. Radbyś potym wyznał na



znał ná siebie wszystko, ále iuż darmo iuż nie rychło będzie. Zaczem perſwaduie Ekklezyaſtyk Pánki: *Pro anima tua ne confundaris di-* Eccl. 4.  
*cere verum;* Ná duſzę twoię obliguie cię y poprzysięgam, áżebyś ſię *7. 24.*  
nie wſtydził powiedzieć prawdy, wyznay coś zgrzeſzył, á będzieſz miał  
y iáskę Boſką y żywot wieczny. Amen.

# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE WIELKANOCNA.

*Surrexit, non est hic.* Marci. 16.



Ozpáczáć nie trzeba przy upadku. Słyſzeliſmy, iák ciężko  
CHRYSTUS upadł: *Num ignoratis, quod Princeps & Maximus*  
*cecidit in Israel,* oto dziś chwalebnie powſtał, *Surrexit.*  
Zpełniły ſię ſłowa iego, które niegdys przez Proroka po-  
wiedział: *Ne lateris inimica mea super me, quia cecidi con-* Michea 7  
*surgam, cum sedero in tenebris:* Nie cieſz ſię z śmierci przyia-  
cioſko moiá, zem nieco upadł, powſtane ia znowu, w grobowych trochę  
zábawiwſzy ciemnoſciách. Jákoż y powſtał, á powſtał po Pánku, bo nie  
zá czyiá kooperácią, ále z ſiebie ſamego, właſną ſwoią mocą zmartwych-  
wſtał. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis*  
*Dei Sanctificationem.*

Dawny ná ſwiecie zwyczaj, że Krolom Monárchom y ludziom wielkim  
ſtawiaia nágrobki, piſzą *epitaphia*, w których chwalebne ich dzieła y  
cnoty wyrażia, áby potomne wiedziały czáſy, co dla ſławy, co dla oyczy-  
zny uczynili. Táſ przy grobie Alexandra wielkiego, z iedney ſtrony  
Europa, z drugiey záwoiowana ſtála Azya, z tym nápiſem: *Alexandri Vi-*  
*ctoria.* Táſ ná Themistokleſa grobie wyrte były wſzyſkie iego wojny y  
wiktorye z tym ſłow przydatkiem: *Memoranda facta Themistoclis,* Táſ ná  
grobie wielkiego ludu Hermaná Bozego Jozuego, obraz ſłonce był wyrá-  
zony z tą inſkrypcyą: *Sol contra Galaon ne movearis,* (iáko żydowſcy Rá-  
binowie piſzą) ná pámiątkę wielkiego owego cudu, który uczynił, kiedy  
ſłonce zátrzymał w biegu. A Páná y Zbáwiiciela náſzego iák tez nágro-  
bek, zápomniáł o nim *Ioseph ab Arimathea*, który go pogrzebł, ále zezlá-  
ny z niebá Anioł, tákie mu ná grobowym kámienu piſze *epitaphium:* *Sur-*  
*rexit, non est hic:* Wſzyſtkim inſzym ludziom, ná grobách piſzą: *hic jacet:*  
Tu leży. Táſ Cyrus Krol Perſki, ná grobowym námurze kazał ſobie  
nápiſać: *hic jacet Perſarum debellator.* Táſ Polſki ow Sálomon Stániſław  
Łubomirſki Máſztaek wielki Koronny nád trunną ſwoią w Czerniáko-  
wie nápiſać kazał: *Hic jacet Peccator hujus loci Fundator.* Káżdego choć-  
by náywiekſzego Monárchy nie inſza po śmierci inſkrypcyá, tylko: *hic*  
*jacet, tu leży;* bo wſtać nie móże mocą ſwoią, chyba kiedy go ſam BOG  
mocą ſwoią ná iád uniwerſalny wſtrzeſi. Sámeſo ſzczegulnie Chryſtufa  
właſne *Epitaphium:* *Surrexit non est hic,* bo iáko śmierci zwycięzcá mocą  
ſwego Boſwa z grobu powſtał; iáko ſam przez Proroká mowi: *Ego dor-* Pſal. 3.  
*miui & ſoporatus ſum, & exurrexi:* Záſnáłem, y ſpałem, y znowu powſta-  
łem. Spániem śmierć ſwoię nazywa; bo iáko ſpiący człowiek, ná w ſo-  
bie moc, którą ſię ſam o czućie móże, y nie potrzebuie, áby go kto bu-  
dził, táſ Chryſtus ze ſnu ſmiertelnego, ſam ſię obudził, ſám bez cudzey  
pomocy powſtał.

Przviſła do grobu Mágdáléna, á nie znalazſzy w nim Páná, gdy ſię  
iev w poſtáci ogrodnika pokazał, pyta go: *Domine, si tu ſuſtulisti eum, di-* Joan. 20.  
*cito mihi?* Pánie, iezeſis go ty wzięty z grobu wynioſł, powiedz mi Do-  
brze ſię y właſnie z inſtyktu Duchá Świętego pytaſz Mágdáléno: *Si tu*  
*ſuſtulisti eum,* mowi álbowiem Auguſtyń Święty: *Ipe tulit corpus ſuum, qui*  
*illud protulit de ſepulchro; ipſe tulit corpus ſuum, qui illud jacens & dormiens*  
*ſuá*



*sua aspiratione collegit, ipse tulit corpus suum, qui illud Divinitatis virtute gestans portavit ad calos;* On sam wziął ciało swoje y wyniosł z grobu, on ie sam duchem swoim ożywił, on ie sam Bóstwa swojego mocą do niebá zániosł. O! dziwna y nigdy niewystawiona JEZUSA wszechmocności: *Quis in omnibus ceteris aliquando suscitavit semetipsum, ineffabile illud est ut à morte se excitet ipse, qui dormit, singulare est, & non est usq; ad unum,* mowi Święty Bernard; kto kiedy ze wszystkich ludzi wskrzesił sam siebie? rzecz to niesłychana, aby ze snu śmiertelnego kto się sam obudził, choćbyśmy od pierwszego Adama szli przez wszystkich ludzi; nieznaydziemy żadnego. Było to y nie raz, że żyjący człowiek umarłego wskrzesił, iako to Piotr Święty Tábithę, Stánisław Piotrowina. Było y to, że ieden umarły drugiego umarłego ożywił; tak Prorok Elizeusz gdy do grobu iego w nieśiono trupa pewnego łotra, przywrocił mu życie, ale żeby kto sam siebie wskrzesił, tego nigdy niebyło. Jeden tylko Chrystus, y żyjący na świecie, żázarzowi, y tak wielu innym umartym życie przywrocił y po śmierci sam siebie wskrzesił. Nie darmo go Páweł Apostoł 1. Cor. 15. pierwiástkami umartwych nazywa: *Primitia mortuorum*, tylko że iako Joannes Carthagena mowi: *Ipse solus fuit primus, atq; erit ultimus, qui se virtute sua à mortuis suscitaverit*. On jest pierwszy y ostatni, który się mocą swoją wskrzesił od umartwych. Zmartwychwstałi prawda inśi pierwey przed Chrystusem, iako to w starym testamencie synaczek owey Sunámicki od Eliaza wskrzeszony, żázarz, syn Náimskiey Wdowy, Xiążęcia Jáira Corka; postáremu Chrystus, *Primitia mortuorum*, bo pierwszy y ostatni, sam przez się zmartwychwstał. Dobrze o nim prorokował Koronat Jzráelski Dawid: *Iustus ut palma florebit*; stary Tertulian, Vatablus, y inśi czytają: *Iustus ut Phanix florebit*; zákwićnie spráwiedliwy iako Pálma, zákwićnie iako Fenix. Bo czyż nie zákwićnał JEZUS iako Pálma, która jest zwycięztwa znakiem, kiedy świat, śmierć, y piekło zwyciężył. Czy nie zákwićnał iako Fenix, kiedy z prochu śmiertelnego ná życie nieśmiertelne wyleciał. O Fenixie pisze Lactantius Firmianus, że gdy się już czuie bliskim śmierci, dziwnym náтуры instynktem z drzewek woniejących suche zbiera gałązki y z nich stos ułożywszy, ná nim iako ná gniazdzie iakim się kładzie y poty skrzydłami trzepie, poki się od słonecznego upału owe drzewká nie zajmą ogniem, którym gdy zplonie, y w popiół się obroci, z owego popiołu mały náprzód rodzi się robaczek, á z niego nowy powstanie Fenix, zkąd mu Symbolista przypisał Lemma: *A me ipso renascor*, sam z siebie, bez oycá, bez mátki, bez cudzey odradzam się pomocy. Właśnie piękny zmartwychwstałego JEZUSA wizerunek. Ogniem miłości spalony niby w proch się obrocił y ziemię, kiedy grob śmiertelny záległ, ale z tego grobu mocą swoją ná żywot nieśmiertelny odrodził się: *A me ipso renascor*. Zákwićnał woliwnym ogrodzie iako Fenix, bo sam u Psalmisty mowi: *Caro mea refleuruit*. A iako Fenix ieden tylko jest, y pary nie ma, tak ieden tylko znalazł się Chrystus, który sam się wskrzesił y zmartwychwstał.

Pisze Origenes lib. 1. *contra Celsum*, że zá czasów iego znaydował się ieden Czarlatan, imieniem Astipalaus Cleomedes, który różnych sztuk przed ludźmi dokazował. Między inśzemi figlami miał z drzewa okrągły świat wyrobiony, który się iako skrzynka otwierał, ná poły, ten często ná rynku stáwiał, á gdy sam we frzodek wszedł, y tam się zámknął, tedy czarnoksiężskim sposobem tak zrámtąd nie widomie wyniknął, iż ci którym klucz do otwierania dał, aby go szukáli, nie mogli go żadną miarą w owej sferze znaleźć. Zkąd głupie pogaństwo chciało go zá Bogá czcić y uznawać. Śmieie się tedy z nich Origenes, ieżli dla tey iedney sztuki tego oszusta chcecie mieć zá Bogá, czemuż szálani ludzie JEZUSOWI Bóstwiey nie chcecie oddawać części, który mocą Bóstwa swego tak wiele uczynił cudów; y ná ostátek okrutną dla nas zábitą śmiercią zmartwychwstał z grobu, w którym był zámknięty przez zawalony kámién wyniknął iako iaki słoneczny promień. Więc

Cante.



*Cantemus Domino, gloriosé enim magnificatus est, Wyspiwuymy chwałę Bogu, wielce álbowiem uwielbiony iest. Krzyczmy z niebieskimi duchámi weselo: Alleluia, Salus & gloria, & virtus DEO nostro Alleluia* Exod 15  
Apoc 19  
Cześć, chwála y honor niech będzie JEZUSOWI BOGU naszemu ná wieki. Amen.

# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY.

*Thomas, qui dicitur Didimus non erat cum eis. Ioan. 20.*



Ie bez táiemniocy Święta Ewangelij historya, iednegoż Apostoła y Tomaszem y Didymem zowie: *Thomas qui dicitur Didimus*. Według Alcuina to słowo Thomas z żydowskiego znaczy *Abyssus* przepásć álbó głębokość, to zaś słowo Didimus tłumaczy się *geminus*, obojętny. Słusznie te oboie słowa ná nazwisko iednemuż Apostołowi służą bo kto *geminus* obojętny, raz tak, drugi raz ówak, nigdy takiego nie wyrozumieasz. Będzie się odprawował Senat Apostolski, Seymikowanie Uczniów Páńskich, coż z niego wyczerpniesz? nie *abyssus*. Ba y żeby się nie wydał, do koła nie przyjdzie: *non erat cum eis*, nie był z nimi. Według Haymona Didimus znaczy iedno co *dubius* powątpiwájący. Szkoda powątpiwać, szkoda być niewiernym bo to w nidzie w księgi, będą temu swegołczasu iáko Ewangelij wierzyć. Zkąd mowi Theophylactus: *Merito autem meminit interpretationis nominis ejus, ut ostendat nobis, quod dubitator quidam fuerit, & id vitij à principio habuerit, ut & nomen indicat*. Nie darmo wspomina tłumaczenie iego imienia, chce pokazać Ewangelistę, że był powątpiwájący, y był taki ieszcze z początku, y dla tego go przezwano Didimus. Ale iużci też uwierzył Tomasz, iuż wyznał: *Dominus meus, & Deus meus*, prawda, postaremu *Thomas dicitur Didimus* postaremu podziśdzień mówią że Tomasz powątpiwájący, że Tomasz niedowiarek. Raz nie uwierzył, á choć potym za wiare Świętą zápieczętował, przecież do tych czas *dicitur Didimus* niewiernym go Tomaszem zowią. Ták to raz pokawieć raz pobłdzić, nota wieczna makula nigdy niezmazána. Wszak tego dalszym dowiodę dyskurssem. *Ad Majorem Dei Gloriam*.

Nic cięższego, iáko imienia dobrego nábyć, nie łatwiejszego iáko go ztraćić. Raz ryłko iákiego dopusć się *excessu* iużze wszystkich sławę y reputacyę stracił. Friderikowi Cesarzowi Wenetowie w podarunku przysłali wielką z krzysztálu machine, kuglarz Cesarzki trącił stoł, y kosztowną fabrykę zruinował: krzyknął Cesarz: *Unus nugator uná nugá molem subvertit; kazał náprawiać sklarzom, sed primus casus irreparabilis*. Krzysztálowa iest sława, krzysztálowe dobre imię, krzysztálowy honor, raz go złuc, iużesz więcej go nie náprawisz. Choćbyś potym nie wiem co czynił; nie będzie to miało miru; tá nota wiecznemi trwać będzie czasy. Już się była cudotworną JEZUSA mocą w Kanie Galileyckiej w wino obrociła woda; iuż z niey wyborny był frontyniak, á przecież to wino, nie winem ále wodą nazywa Jan Święty: *gustavit Architrictlinus aquam vinum factam*. Podobno się tu wyraża co Święty Chryzostom mowi: *sunt pleriq; hominum nullá aquá meliores, są niektorzy ludzie, co to ni twoiá woda, woda zimna, y oni oziębli; woda przemiała, y w nich odmiany; woda iedna zá drugą idzie, co raz infza, ták y oni co raz inaksi, frigidi, fluentes, semper mutabiles*. Odmieni się czasem ta woda w wyborne winá, odmieni się człowiek, który był *effusus sicut aqua*, wylany ná wszelką rozpustę iák woda, w człowieka grzecznego, skromnego, pobożnego, coż ludzie? nie chcą uznać odmiany; nie chcą uznać, że to iuż wyborne wino, ále mówią że

Sz... woda,



woda, iako raz złą opinią powzięli, tak mówią, że to ledaco, nic dobrego hulray, *gustavit aquam vinum factam*. Tak Mągdalena choć się też poprawiła, choć BOG o niej mówi: *Maria optimam partem elegit*, choć ją też rozgrzeszono, *dimittuntur ei peccata*, przecież iak ją na zęby wzięto, podziśdżien mówi; że *erat in Civitate peccatrix*. Choćby czasem w sławie y reputacyi chciał kto się wygorować, przecież trudno powstać w opinij ludzkiej.

Rzym miało iest wielkie, *Caput orbis*, głowa wszystkiego świata y wszelkiego miastá, iednak że Fundator iego przy zakładaniu brata rodzzonego zabił, że fundamenta krwią się oblały braterską, powiada Historyk, że na nim zawsze tá makula zostáie, przy niezliczonych tego miastá ozdobach szpeci go to nie pomatu, że ten co ie fundował, bratá swego rodzzonego zabił. Mow co chcesz na zalecenie y sławę Rzymu, że wszystkie mu światu to miasto rozkazowało, że Grecyá zawoioowało, że Afrykę y Kartaginę tak wielką y potężną, zburzyło, że na wschod y zachod szeroko Pánstwo swoje rozniosło, sław, wynos, zalecay iego tryumfy, bogáctwa, splendory, cudowne fabryki, kolosy, amphitheatra, nigdy iednak tego nie zgładzi, ani zbędzie, że fundamenta iego krwią są zmazáne braterską: *Hoc dedecus* (mowi Livius) *nunquam hactenus consequens posteritatis gloria potuit delere*; tey chańby y niesławy nigdy do tego czasu żadna potomna chwala zetrzeć nie mogła, zawsze tá wadą każdy mu oczy záplusnie, że przy fundacyi iego krew iest rozlána braterska.

Zabił Callisthenesa godnego y mądrego Filozofa wielki Alexander, że występki iego wolno strofował, ktore okrucienstwo uważaiąc Seneká tak sobie dyszkuruie: *Hoc est Alexandri crimen aeternum, quod nulla virtus, nulla bellorum felicitas redimet*. Ten iest wieczny Alexandra excess, ktorego żadne wiktorye, żadne tryumfy nie záturá, y nie zgłuzuiá: *Nam quoties quis dixerit, occidit Persarum multa millia, opponetur, & Callisthenem*, bo ile razy kto rzecze, że Alexander tak wiele tysięcy Persow tryumfalnym mieczem na plácu trupem położył, powiedzą też y to zaraz, że y Callisthenesa niewinnie zabił. *Quoties dictum erit, occidit Darium, penes quem tunc magnum regnum erat, opponetur, & Callisthenem*; Jle razy mowie będą, że Daryusza tak wielkiego Monárchezności przydadzą, y Callisthenesa. *Quoties dictum erit, omnia Oceano tenus vicit, ipsum quoque tentavit novis classibus, & imperium ex angulo Thraciae usque ad Orientis terminos protulit, dicetur, sed & Callisthenem occidit*; Jle razy kto rzecze, że po sam Ocean wszystkie zawoioował kraie, na Ocean pierwszy się puścił, y on przepłynął, y Pánstwo swoje poczáwszy od Tracyi aż do konca wschodu rozszerzył, zaraz przydadzą drudzy, ále y Callisthenesa zabił. *Omnia licet antiqua Regum Ducumque exempla transferit ex his, quae fecit, nihil tam magnum erit, quam scelus Callisthenis*; Y lubo wszystkich dáwnych Krolow y Hetmanow przeszedł przykłady, przewyższył dzieła, z tego wszystkiego co uczynił, co dokazał, żadne dzieło nie będzie tak głośnie, iako ieden niewinnie zabitego Callisthenesa kryminał. Tak! tak! raz zgrzeszyło, raz pokawieć, iest wieczney nabáwić się konfuzyi y infamij.

Claudyusza Rzymskiego Cesarza prosili bardzo przyjaciele za jednym Senatorem, aby go do łáski przyjął, y excessy iego dárował, z ksiąg, żeby mu to nápotym y domowi iego nie szkodziło, wymazać kazał. Uczynił to Cesarz, darował, przyjął do łáski, z ksiąg wymazać excessy iego rozkazał zniewolony prozbámi, ále rzekł: *Litura tamen extat*, iakoby chciał rzecz, iuz wy go wymawiajcie, iako chcecie, zalecaycie, z ksiąg zbrodnie iego wyskrobujcie. *Litura tamen extat*, przecie nota tego wszystkiego zostánie, iako gdy co na piśmie przemazuiem, albo nożem wyskrobuiemy, znáć przecie na pápierze że bylo pismo, znáć skrobánie, liture, y trudno to wytrzeć, tak y ten excess mowił Cesarz, choć go ia daruię, choć go z ksiąg wygluzować każę, z pámiéci go iednak y ięzykow ludzkich trudno wygładzić, zawsze mowie będą, że to buntownik, konfederat, rebellizant, że taki á taki uczynił excess. *Litura tamen extat*. O! iako

ludziom



ludziom zánym, godnym, ostrożnie honoru swego pilnować trzeba, aby go żadnym nie mazáli *excessem*, bo ząwsze zostáie *nota*, *litura extat*.

Kiedy Alexander wielki zruinował Korynth, obwótele dwa obrazy kwitnącego y poruinowanego Korynthu námálowawszy, po różnych miastách rozwozili, podpisuiąc pod zruinowanym miastem: *Cernite vestigia Alexandri*, ták ten podpis záterował Alexandra, że dwadzieścia pięć talentów złota y srebra posłał im okupuiąc owę kalumnię: *Obliterate vestigia Alexandri*. Korynthci znówu stánali, ále *nota* ná stáwie iego nie zácartá. Zácieráią y teraz infamie swoje ludzie, stódzą szlády *excessów*, *litura tamen extat*, zátrzeć iednak doskonale nie mogą, wieczna zostáie *nota*.

Osobliwą rzecz pisze Aureolus o Sw: Bernardzie, który nim zászta prohibicya naywyższego Pásterza, był tej opinij, że Mátká Boska trybem polyspolicym jest w grzechu poczęta, ále nátychmiast z niego omyta, y poświęcona, *Sanctificata*. Ten Doktor Święty ukazał się raz iednemu swemu Zakonnikowi w przedziwney iásności y zbyt sličney chwale, pefen ná głowie złotych promieni, w szacie iáko śnieg biáley, ále ná piersiách miał iákás czarną makulę. Zdumiecie się on Zakonnik przv tákiev iásności y ozdobie zkąd tá makulá y zpyta: Oycze Święty co to jest? widzę zewsząd koło ciebie iásność ná piersiách tylko samych iákás czarna makulá, zkąd to proszę? Odpowie mu Święty: Zkąd tá makulá, zem ná świecie żyjąc z początku rozumiał o Mátcie Bożey, nie máiąc o tym żadney Kóscioła Świętego decyzyi, iákoby w pierworodnym grzechu była poczęta, y tę opinią y náukę znaczy tá makulá. Mity Boże! iuż Bernard w niebie, postaremu makulá trwa y trwác będzie na wieki. Dobrze mowi Engelgrave: *Semel cogitatum, dictum, factumq; aeternum est*. Każde pomyslenie, każde słowo, każdy uczynek wieczny jest. Rázes człowieku zgrzeszył, rázes ciężko Bogá obráził, iużze tego tego zetrzesz, bo iáko mowi Anielski Tomasz: *Ad prateritum nulla potentia, & quod semel accidit, fieri non potest, ut non acciderit*; Co się raz stáło, niepodobna aby się nie stáło, rewokowác to trudno. Przez całą wieczność będzie widział Bog, będą widzieli Święci Pánscy y Aniołowie, zes tego roku, tego dnia, tej godziny, ná tym mieyscu to á to uczynił, y choćci iuż zostájącemu w niebie żadney zkąd nie będzie konfuzyi, postáremu rádbvs, ábv się to było nigdy nie stáło. Zkąd upomina Ekklezyastyk: *In omnibus operibus tuis praecllens esto; ne dederis maculam in gloria tua*; We wszystkich spráwách twoich bądź doskonaty, ázebyś nory iákiew nie popadł, makulý iákiew ná imię twoie nie záciągnął. Tego się strzegł ow Święty Staruszek w księgách Máchábeyskich Eleazarus imieniem, ktorego gdy niezbosny Krol Antiochu przymuszał, aby przeciwko práwu Boskiemu iadł wieprzowe mięso, inaczey śmiercią mu groził, rádzili przyáciele aby przyna mniemy inzego pożywał mięsa, zmyslając y udájąc, iákoby wieprzowe iadł. Az on, powieda Święta Litera: *Cogitare capit aetatis ac senectutis suae eminentiam dignam, & ingenua nobilitatis canitiem, atq; a puero optima conversationis actus* Począł náprzód uważać wieku swojego y starości godność y od samego dzieciństwa pocztíwá we wszystkim konwersacyą, potym rzekł: *pramitti se velle in infernum*; Wolę wprzód w piekło skoczyć nizeli to uczynić: *Non enim aetati nostrae dignum est fingere, ut per hoc maculam atq; execrationem mea senectuti conquiram*, Ey nie przystoi ná stárość moię, ázebym miał zmyslác, do tego czásu pocztíwie żyłem, á teraz w sędziwym wieku miałbym makulę ná slawę moię záciągnąć, nie uczynię tego. Táka reflexvą mieć ząwsze trzeba; Ciagnie cię pokuśa do grzechu, pomysłze sobie: żyłem do tego czásu w niewinności, żyłem trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt lat pocztíwie bez żadney makulý, á teraz miałbym to uczynić, y *nota* iáká popáści áh! nie uczynię tego! *malo mori, quam fadari*. Wolę po tysiąckroć umrzeć, nizeli się tym grzechem zmazác, co day B O Z E. Amen.

Aureolus  
in dist. 3.  
art. 1. apud  
Novarum  
in Umbr.  
Virg.

1. p. q. 25.  
art. 4.

Ecc. 38.  
v. 24.

2. Machi  
6. v. 29.  
& sequ.

T

KAZA.





# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELĘ DRUGĄ PO WIELKIEY NOCY.

Bonus Pastor. Ioan. 10.

Gen. 46.  
23.



le trudno o Pasterzow ná świecie, ále o dobrych aż nazbyt ciężko. Co człowiek ná świecie żyjący, to Pasterz. Jesteś Panem? Pasterzem jesteś. Jesteś ubogim? Pasterzem jesteś. Zgoła wszyscy bez excepcyi z bracia Pátryarchy Jozefa przyznać się musimy: *Pastores ovium sumus, & nos, & Patres nostri*; Pasterzami owiec jesteśmy, y my, y przodkowie nási. Każdemu z nas zlecił Bog owieczkę iedną, własną każdego duszę, áby ją strzegł y pilnował, á możesz każdy z nas mówić: *Ego sum Pastor bonus*? Ja jestem dobrym Pasterzem owieczki moiey, ia mam należyte stáranie o duszy moiey? áh! wstyd y wymówić, o nie bardziey niedbamy iáko o duszę. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Luc. 16.

Powiada Nicephorus, że przy stole Carogrodzkiego Cesarza pytano, kto ná świecie naywiększy sierota? ieden powiedział, że trup, bo do samego dnia sądneho musi czekać towarzysza swego. Jnnny powiedział, że Pán, bo o niego nikt niedba, tylko o bogáctwa iego, iáko by się z nich z bogácić. Jnnsi powiedzieli że Prawda, bo iey nikt słuchać nie chce, musi się niebogá po ulicach tułać. Jnni twierdzili że Grzech, bo się do niego nikt przyznać nie chce. Ná ostátku Sinezyusz Prałat powiedział, że nie masz ná świecie większey sieroty nád duszę, bo dzieci máją Opiekunow, rodzicow, żona ma opiekuna męża, mąż żonę, á duszá sierota opiekuna nie ma, bo się nikt o nią nie frasuje, żeby nie zginęła. Duszá násza jest to wielki żebrak żebrak, do ludzi nieszczęśliwy, bo choć posiłku duchownego żebrze, wyżebrać nie może, właśnie iák ow w Ewangelij Żazarz: *Cupiebat saturari de micis, & nemo illi dabat*, o wszystkim co do tego mizernego cielska należy, pamiętamy, á o duszy iákby nie násza, zapominaamy. Nie o iednym mówić by się mogło, co o Ewangelicznym bogáczu nápiisał Święty Chryzostom: *Quotidie purpurá induebatur, anima vero ejus araneis refecta erat; carnem saginabat ancillam, dominam autem animam fame confectam negligebat*; Co dzień się w purpurę y biśior stroił, á duszá iego páięczyną okryta byłá, ciáło tuczył, duszę głodem morzył.

Trzeba było Pánu JEZUSOWI pieniędzy ná trybut, więc posyła Piotrá do morza, y káże łapać rybę, gdzie w gębie iey słuszny znalazł pieniądze: *Aperto ore ejus invenies staterem*. W gębie u ryby złoto, byłoż też co w sercu? odpowiada Neotheryk, y do ludzi (wszak ci rybkami się zowią) reflexyą obracać: *In ore stater, nihil in corde anima solio disce non esse tanti cor & animam, quanti os apud homines*; Droższa gęba, niżeli serce tron u ryby, ztąd się naucz, że nie tylo u ludzi duszá, ile gęba waży. W gębie wszystko dla gęby wszystko, dla duszy nic. Xiądz ieden w Krákuwie gość, mając franca chłopca, dał mu taler ná obiad, zktorego gdy się ráchować przyszło, podał takie registra, zá pieczenie tynfa, zá wino czterry, zá korzenie szostak, zá piwo drugi, zá kurczę sześć groszy, zá sol, pietruszkę dwa szelági &c. Xiądz pyta, á szeląg ieszcze gdzie? wierci się chłopiec, y rák odpowiada, kurczę to żywe było, zá duszę iego dałem szeląg. Táak się właśnie dzieie z expensami świeckimi, weyrzeczby w registra światowych ludzi, ná galanterye milliony leca, ná bankiety tysiące, dopieroż piwnica wypie kilkadziesiąt tysięcy do roku, á zá duszę dziádowi szeląg. Dobrze dusze násze opisał Dawid: *Anima nostra sicut passer*; czemu nie iáko Orzeł? czemu nie iáko Fenix? Fenixemby powinna być, bo iedy-

naczka



naczka, ále u złego człowieka duszá zá fenik, ciátu dogadza, ciáto w delicjach chowa, á duszá iáko wrobek, cierp, cierp, cierp, śpiewa, záwsze cierpieć musi. Pytał się żartobliwy Zakonnik wieśniaka cielę zabite przedającego: Co zá cielę? sto groszy; á zá żywe cobys chciał? tyleż; czemu nie więcej, wszak duszę miało? dam Wász MCi duszę darmo, mnie Wász Mść mięso zapłać. O! cielę! to droższe mięso niż duszá? żal się Boże! ledwo nie tanjsza ludzka u wielu, *esca plusquam anima*. Nakarm, nápoj drugiego, duszyć ná co chcesz nie żátuie. Pátrzące ieno, gdzie Judasz Iskaryoth pieniądzom upatrzył miejsce? w Kościele! gdzie ie lokował? w domu Bozym! á duszę gdzie też podział? dał iá ná zátroczenie; gdzie iey miejsce opatrzył? w piekle? o! záiste zápisales ná tych twoich srebrnikách, że lepszy grosz, niż duszá; mowi Zeno Veronensis: *Vitorem habuit animam quam pecuniam*, podlejsza u niego była duszá, niż pieniądze, bo grosze Kościołowi oddał, ducha biesowi. Julius Cincinnatus cięty w potrzebie ( pisze Seneka ) gdy go opatrywał Cerulik pytał: *Bene né mei valent capilli?* czy w cátości są moje włosy? odpowiedział owemu perukarzowi balwierz: *Bene quidem capilli, non item caput* Włosy są cące, ále głowa nie cáła. Z czego śmiejąc się Seneka *ad statum Politicum* reflexyá czyni: *Sunt qui magis turbatam Rempublicam, quam suam comam velint*; Jest wielu takich, którzy bardziey wolą zamieszana widzieć Oyczynę, niż kędziory czupryny swojey mieć poturbowane. A iá mówię bardziey drugi włos ieden szácuie, niż własná duszę swojey. Táak Absalon gdy się włosami záwiesił na drzewie, nie dobył mieczá, nie przeciął czupryny, bo táak pięknych włosów, które on publiczná ważył wagá y po dwieście srebrników szácowá, żal mu było: *Né crines, perderet, secare timuit*, mowi Alwarez, wolał duszę y życie stracić, nizeli táak ślicznych kędziorów pozbyć.

Ludwik XI. Krol Francuski ná Kláštory y Káptány wielkie czynił iátmuzny, śpodziewájąc się że mu u Páná BOGA długieuproszá życie, Záchoruie kto raz ciężko, co raz bardziey choroba się wzmaga, wola Káptánów, modlitwy, które zá niego, osobliwie przy Mszy Świętey ofiarowali, pokazać sobie káże, czyta, y obaczywszy że się táam pierwey zá duszę iego modlá, á potym o zdrowie ciáta proszá, rzecze: *Enim vero de sanitate corporis in presens rogasse sufficit, de anima aliás quando videbitur, né nimum Divis molesti simus*; Dáćie pokoy tym modlitwom, o zdrowie tylko ciáta Páná BOGA prosćie, potym kiedy się wam zda, zá duszę modlić się będziecie, zeby się o wiele razem Pánu BOGU nie przykrzyć. O! duszo! duszo! przecięć o ciebie niedbáią.

Powiada Crantzius, gdy się Christiernus Krol Duński ná woynę wybierał; námawiał go Spowiednik ná spowiedź, że był nie nabożny rzekł: *Expecta, hodie bellabimus, cras orabimus*, poczekay do iutra, dziś mi trzeba bitwę odprawić, á iutro się modlić będziemy. Stáwa przed námi własná duszá nászá, y z wielkim zalem mowi do każdego zosobna: á dla Bogá kiedyż też człowieku o mnie pomyslisz? á my co ná to? oto się tym wymawiamy, że potym o duszy myśleć będziemy, *expecta*, bo teraz času do tego nie masz. Táak sobie z nią postępujemy, iáak Aristoteles *in Physicis*: *Hoc libro agetur de materia, secundo de forma, de composito, de mundo, &c. ultimo agetur de anima*. Ledwie się drugi ocknie, zaraz w żydowskich przebiera máteryách, potym niby tráktuie *de forma*, potym dyszkuruie o świecie, *de mundo*, ná ostátku koło południa o duszy y nabożeństwie dopiero myśli, *ultimo agetur de anima*. Nátrafil mowi Bollandus Hilperyka Krolá Lupicius Opát, á on po mappie pátrzy iáak dáleko z Gállij do Persyi, wziáwszy go zá rękę rzecze: *Consideras quantum distat Persia à Gallia, & non consideras quantum distat anima à celo*; Uważasz Pánie iáak daleko z Gállij do Persyi, á nie uważasz iáak daleko od duszy twoiey niebo. Ah niestety! mowi Paulinus: *Vacat tibi, ut sis Philosophus, & non vacat, ut sis Christianus*; Jest czas wyuczyć się náuk, wyuczyć się rzemiesła, jest czas to y owo zrobić, á żebyśmy o duszy pomyslili, nie masz czasu ná to, *non vacat*, odłożyć to ná potym.



Diogenes mawiał, że wolałby u kturego z Megarencyków być bără-  
nem, niżeli Synem: *Megarensis alicujus aries esse mallem quàm filius*, bo  
Megarenśes pilniey chodźili koło owiec, niżeli koło własnych dzieci. Po-  
dobnym sposobem August Cesarz, usłyszawszy, że Herod między infze-  
mi niewinniątkami, y Syną własnego zabił, ządziwił się tak wielkiemu  
okrucieństwu, y rzekł: *Melius est Herodis porcum esse, quàm filium*, lepiey-  
by u Heroda być wieprzem, á niżeli Synem, bo Herod będąc zydem, wie-  
przaby nie zabił, á Syną okrutnie zámordował. A ia mówię, lepieyby u  
drugiego człowieka być psem albo koniem, niżeli duszą bo większe czę-  
stokroć o tych bestyach stáranie, niż o duszy własney. Theophilactus  
Pátryarcha Cárogradzki (iáko świadczy Baroniusz) tak się w koniách  
kochał, iż ich dwa tysiące ná stajni chował, y karmił je pinellami, mi-  
gdalami, dáktylami, y innemi wonnemi drogiemi y z balsamy mieszá-  
nemi korzeniami potrawami. W wielki czwartek gdy mu u ókarsza po-  
wiedziano, iż iedna klacza zrebię urodziła, prętko nabożeństwo odprawił  
y do zrebiecia pobiegł, y znowu ná skończenie modlitwy do Kościoła wro-  
cił. Ktoż kiedy iákies o duszy miał stáranie? kto do niey miał taki áfekt.  
Płacze Święty Bernard: *Cadit asina, & est, qui sublevet eam; perit anima, &*  
*nemo qui reputet*; Upadnie bydlę, upadnie osieł, co żywo go dźwiga, ginie  
duszą, y nikt tego nie uważa. O! szaleństwo! ktorému nie mogąc się wy-  
dziwić Święty Felix woła: *Quid tam malé meruit de nobis anima nostra, quod*  
*nec tantam custodiam volumus ei impendere, quantam nostris vestibus exhi-*  
*bemus*; Co nam przemiły Bog! winna dusza nászá? wczym się nam zle  
zasłużyła? żetákiego nawet nie chcemy mieć o niey stárania, iákies o suk-  
niách mizernych mamy! Ukalasz suknię? chędożysz ją, duszą biorem  
grzechowym skalána, y niedbasz ná to. Ktokolwiek tak czynisz uważay  
pilno, co mówi Chryzostom Święty: *Omnia nobis duplicia Deus dedit, duos*  
*oculos, duas manus, duos pedes, ut si alterum horum lasum sit, altero indigen-*  
*tiam relevemus; animam verò unam nobis dedit, quam si perdiderimus, quo-*  
*nam vivemus?* Wszystkie rzeczy dwoiákies Bog nam dał, dwoie oczow,  
dwoie uszow, dwie ręce, dwie nogi; straciłsz iedno oko? masz drugie; kto-  
rym ieszcze widzieć możesz; straciłsz iedno ucho? masz drugie, którym  
ieszcze słyszyć, pozbędziesz iedney ręki? ieszcze drugą robić możesz; po-  
zbędziesz nogi iedney? jest druga, którą się podpierać możesz; ále duszę  
iedną ci tylko Bog dał, którą ieszeli zgubisz, á iáko żyć będziesz ná wieki.  
O tey iedynacze zázwsze myśleć potrzeba, dla niey, áby ją w cáłości utrzy-  
máć, wszystko tracić należy. Podoba mi się Tomasz Anielski Doktor,  
gdy go mátká y siostry od życia zakonnego odwozity, ieszczes młody,  
ieszczes do służby Boskiej látá nie uszły, dość czasu będzie ná ná stárość,  
on im odpowiedział: *Sinite me, tempestive debeo componere negotium anima-*  
*mea*; daycie mi pokoy, bó mnie trzeba zázczasu o duszy moiey zbáwie-  
nie się stáráć. Podoba mi się Kárdynał Bellarminus, zálecał on spráwę ie-  
dnę Kárdynałowi Ursinowi, á gdy od niego był spytany, ieszeli wiele mu  
ná niey náležáło? y ieszeli goráco skutku tey sprawy pragnął? mądrze od-  
powiedział: mnie ná niczym nie náleży, y niczego goráco nie pragnę,  
opócz zbáwienia duszy moiey. Tákéiby y nam náležáło w pierwszym  
stáraniu mieć duszę własną. Aristippus Filozof gdy mu ktos przymawiał:  
Stobaeus. *Tuá culpá perit ager*, odpowiedział: *Melius est, ut percat ager propter me, quam*  
serm. 55. *ut ego propter agrum*; Tákies w nas powinny być rezolucye: Niech wszy-  
stko ginie, byle dusza nie zginęła. Święty Andronik Męczennik gdy go  
do odstąpienia Chrystusa Maximus Cylicyí Stárosta námawiał y mówił:  
Sorius 1. *Antequam exterminetur corpus tuum, miser audi me*, Słuchay mię nędzniku  
Oktobr. poki ciało twoie nie zginie, odpowiedział: *Melius est, ut corpus meum pe-*  
*reat, quam anima*. Lepiey że ciało moie zginie, niżeli duszą. Dał by to  
Bog! áby podobna w nas była rezolucya! Mowi ci zemsta, trzeba nieprzy-  
jacielowi rewanzowáć, trzeba ná pojedynkę od Kościoła zakazany wy-  
nisć, idzie o punkt honoru, idzie o sławę, mowze sobie: cy lepiey, że y  
honor y sławá zginie, niżeli duszą. Mowić takomstwo, ieszeli coś komu



winien oddasz, poczynione bliźnim nagrodzisz krzywdy, przydzieć do ubóstwa, przydać wszystkę fortunę strącić; odpowiedz: niech y fortuna gnie, byle duszą moją nie zginęła. Perswadić zmyslnosć, abys nakázanych od Kościoła nie obserwował postów, inaczej albo się ciężkiey nabawisz choroby, albo śmierci, mowze z Andronikiem: *Melius est, ut corpus meum pereat, quam anima*; á coż mi po wszystkim iezeli duszę stracę, iedynáczka jest, toć iá iedynie kochać potrzeba; niesmiertelna jest, toć słuzna, áby iá nád rzeczy doczesne, smiertelne y skazytelne przekładać; droga jest, bo Kwią Syná Boskiego odkupiona, toć szacować należy. Aman-dus Krolewic siągając iągody, ząktoł się w pálec, że ná iągodę kropla krwi padła, rzekł: *Non absumatur, quia pretium sanguinis est*, y kazał iá w złoto opłacić. Nie kropla iedna, ále wszystka Krew JEZUSA wylana ná każde-go duszę; toć iá lekce ważyć nie trzeba. Gdy Alaricus Krol Gothow obległ Rzym, prosili go Rzymianie, aby im podał kondycyę pod ktoremi by się poddać mu mieli, rzekł: *Omnem supellestem volo, omne aurum & argentum Urbis*. Rzeką Rzymianie: *Et nobis quid relinquis, si hac omnia auferis?* odpowie Alaricus: *Animas*. Dali wszystko, áby się przy duszach zostáli. Frazka to jest, cokolwiek jest ná świecie, duszą iedna gruntu, tę iezeli zgubisz? ná wieki zgubisz, tę iezeli raz pozyskasz? ná wieki pozyskasz, tá raz pozyskana nigdy utraczona być nie moze, ta gdy raz zgubiona, odzyskać iey nigdy rzecz niepodobna. Karol piąty Cesarz, gdy mu iuż była głęboko ferce przeniknęła wiecznosć, dla ktorey Cesarstką y Krolewską koronę Hiszpańską złożyć umyślił, co potym w krotce uczynił, niezbozne iednego Polityka Atheusza poduszczenie tym tylko iednym słowem od siebie odegnał; A czy jest dusza? O! gdybyś y ty każdy czowiecze katoliku toż samo sobie często powtarzał w okazách y niebespieczeństwach grzechu: A czy jest dusza? á czy jest dusza iedna? á dusza wieczna? nie takbyś śmiało w grzechy y nieprawości się zanurzał, nie takbyś bardzo w fortunách y inszych przymiotách wysokich nadzieię twoię fundował. Więć gdy cię złe chuci wabić, y przyłudne okazy do grzechu przynaglać będą, mysl sobie! duszą iedną; á duszą wieczną! á wszystkie pokusy imprezy odbieś. A,

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

Miáne w Kátedrze Krákwickiej ná solenney wotywie *pro felici  
succesu Seymu Convocationis.*

*Modicum & non videbitis me, & iterum modicum &  
videbitis me. Ioan. 16.*



Okolwiek jest ná tym świecie, wszystko to *modicum*. Wi-dziemy przepyszne Kościołow bazyliki? wołają ná nas: *Modicum*, krotko nas tu. Widziemy miasta, w miastách kámenice, w kámenicach ludzi zácnych y godnych, *mo-dicum*. Widziemy Krolow, Potentátow, Monárchow? *mo-dicum*. Nayásniejszy August Wtóry był Wielowładnym Pánem, był Xiążęciem Saskim, był Elektorem *Sacri Romani Imperij*, był Krolew Polskim, rządził tak wielą ludźmi, opływał w fortunę, obfitował w wvgody, á długoz tego? *modicum*, w krockim czasie minęło wszystko, *non videbitis me*, iuż go nie widać, iuż go nie masz; iuż *in ordi-ne ad electionem* inszego, Sejm *Convocationis* zácyna się. *Modicum!* tro-chę tylko poczekać, *& videbitis*, á obaczyćcie nowego ná tronie Regnanta, day Boże dobrego y łaskawego widzieć. Bo któraż większa być moze for-tuna Krolestw? iáko mieć dobrego Páná; *Prestabilis & pulchrius munus Deo;*



*rum castus & sanctus & Dijs simillimus Princeps* mowi w panegiryku Trajana Plinius; Wielki dar, wielka łaska Boska, czysty, święty, pobożny Pan. A za tym BOGA o niego potrzeba prosić, z którego woli y dyspozycji idą Krolowie. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Rom: 13:1.

**M**Am to za prawdziwey artykuł wiary, co Doktor Narodow Páweł Apostoł mowi: *Non est potestas nisi à Deo, qua autem sunt, à Deo ordinatae sunt*; Nie masz żadney władzy, żadney zwierzchności ná świecie, ktoraby od BOGA nie była, każdy Krol, każdy Pan, każdy Przełożony, od BOGA postanowiony iest. Sámí Pogánie, choć tylko przyrodzonym rozumem rządzący się światem tę uznawali prawdę. Zkąd Callimachus nauczał, że *ex love sunt Reges*, Homerus Krolow nazywał *Deo genitos*, albo *à Deo nutritos*, Plinius zaś w Panegiryku Trajana mowi: *Principem dat Deus, qui erga genus humanum vice sua fungitur*, że BOG podáie Páná, który nád ludźmi urząd od niego trzyma. Y dla tego wszyscy Monárchowie ziemscy, kiedy ná mandátach, przywilejach, y uniwersałach Krolámi się piszą, zaraz przydają: *Dei gratiá*, z łaski Boskiey Krol, bo wszystkich BOG sam Krolámi czyni. Miłościwi Krolowie Hiszpańscy, Francuscy, Angielscy, Duńscy, lubo gościńcem natury przez sukcesyá tronow dochodzą, przecież y oni *Dei gratiá* Krolámi się tytułują, bo to łaska Boska, że się z oycá rodzili Krolá, że w żywocie mátek nie pomarli, że náwer tych lat, w ktorých ich pokató berto dopędzili. Nawyżsi Kościół Chrystusowego Pásterze, nie zwyciężeni Cesarze Rzymscy, Nayaśnieysi Krolowie Polscy przez zgodną wolnych głosow elekcyą osiádają trony, przecież y ci *Dei gratiá* z łaski Boskiey Krolámi są, bo BOG takowych Krolow, ktorých ludzka swoboda obiera, w wieczności przezyrzenia przeznacza, potym w czasie wolności Elektorow żadney nie czyniąc wiołencyi, tak głosy sposobi, że tego, ktoręgo zamierzył, tron niepochybnie potyka. Mamy tego iasny wizerunek w pierwszym Izráelskim Monársze Saulu, który losem od ludu námowionym obrany był, a przecież w przód go był BOG ná tę godność obrał, y Sámuelowi dwa rázy o nim námienił, raz dniem obwieszczając: *hac ipsa hora, qua nunc est, cras mittam Virum ad te de terra Benjamin, & unges eum Ducem super populum meum Israel*; Jutro o teyże samey godzinie przyszlę do ciebie męża z ziemi Beniámin, y namaścisz go ná Krolestwo. Drugi raz palcem go pokazując: *Ecce Vir, quem dixeram tibi, iste dominabitur populo meo*. Oto mąż o ktorým námienilem ci, ten będzie panował nád ludem moim. Wprzód BOG, bo od wiekow zaraz obrał ná tron Saula, a potym Izráelczykow losy z kierował; Zkąd iáwna idzie konsekwencya ze nie ludzie ále BOG obiera Krolow y czyni. Elekcyá ludzka tylko to iest mánifestacyá Boskiey owey elekcyi, ktorą BOG od wiekow uczynił. Dłatego przekładając moc Boską Nabuchodonozorowi Bábilonskiemu Krolowi tak do niego mowił Prorok Dániel: *Scias quod dominetur excelsus super regnum hominum & cui voluerit det illud*; Wiedz o tym że BOG Krolestwy y Koronámi władnie, y komu chce, dáie ie według woli swojej świętey. Syryjczyk czyta: *Cujuscunq; voluerit, adjiciet sortem*; ludzie wotowe tábliczki w gromadę znoszą, a Pan Bog z gory komu chce los przyrzuca. Zkąd Rudolf tego imienia drugi Cesarz Rzymski, gdy za zgodnemi Elektorow głosámi ná tron Cesarzski wstąpił, kazał sobie wykonterfektować stół z kóści stoniowej, ná stole sześć losowych kalkułow leżało, nád ktorými ieden ná powietrzu siódmy wisiał, z tym nápisem: *Consentientibus*. Przez co chciał pokazać mądry Cesarz, że kalkuły szczęściu Elektorow (tyle ich tylko ná ow czas było) nie wprozd mu do tak wysokiego pomogły stopnia, aż się do nich siódmy z nieba przyłączył kalkuł.

Dan: 4:

Numidowie Krolá swym ięzykiem *Kauriach*, po naszymu strumieniem nazywali. Tá zaś denominacyá z takiey ceremonii początek wzięta. Mieli Numidowie zrzódło iedno názwiskiem Jowiszowe, ktorému pod czas *Interregnum* ofiary oddawali, prosząc áby im Páná ukazał. Po pewnych tedy obrzę-



dy obrzędach Naywyższy Kapłan w wodę patrzył, y ktorey osoby od Jowisza nánáznaczony twarz tam obaczył, wnet pospolstwu ogłaszał, y ná tronie osadzał. Ná tę zaś pámiatkę wodą przerzeczzonego zrzódła co dzień się umywał, ktorą pokoiowy podając mawiał: *Domine Kauriach*, to jest *Rivum te memento*. Pogańskie to zábobony miejsca u Chrześcian nie mające, átołi wysoka tu nam Chrześcianom námiennia się tájemnica, że tak z BOGA płyną Krolowie, iák z zrzódła płyną strumienie; *Per me Reges regnant, per me Principes imperant*, mowi u Prowerbialisty BOG, przezemnie Krolowie krolują, przezemnie Xiążęta pánują.

Zostający ná wyspie Páthmos Apostoł y Ewangelista Jan Święty widział raz otwarte niebo, á w nim zácna iedną osobę w szatach krwią skropionych ná koniu białym hárcującą, á oraz wiele koron ná głowie mającą. Co się tytuł tytze: *Vocabatur Verbum Dei*, osoba tá nazywała się Słowo Boże, co zaś do godności náleży: *habebat in sinu suo scriptum: Rex Regum, & Dominus dominantium*, miała nápis ná biodrach swoich: Krol nád Krolmi, Pan nád Pány. W tym widzeniu dwie rzeczy uważám: náprzód, czemu u tego Jezdzcá iedna głowa, á koron wiele? Drugá, czemu imienia Krolowskiego nie nosi ná czole, áni ná piersiach, ále ná biodrach. Ja rozumiem, że koronę iedną ma dla siebie, drugie rozliczne dla inszych Krolow, gdyż on to jest, á nie inszy, ktorego w postaci młodziana w pośrodku Krolow widział Ezdrasz Prorok: *Iuvenis statura celsus, singulis eorum capitibus imponebat coronas, & exaltabatur magis*. Tytuł zaś, w którym wszystkie Krole ogółem wspomniano nosi ná lędźwiach, bo iák z lędźwi ludzie, tak z tego niebieskiego Krolá rodzą się ná ziemi Krolowie.

Apocal:

*Genf. 38.* rodzą się Támarze dway Synowie bliźniacy, wyciągnie Záram rączkę *in qua obstetrix ligavit coccinum dicens: isse egredietur prior*; zaráż ná niego zowiązano purpurę y mowiono, że ten się urodzi pierwicy, ten będzie pierworodnym Synem, będzie Zárá, to jest *Oriens*, będzie Nayiasnieyszy Purpurat, aż oto *illo retrahente manum egressus est alter*, Záram rączkę náзад wciągnął, á inszy wprzód ná świat wyszedł, Pháres urodził się pierwszy. O! dziwna y nigdy niepoięta Opátrznosci Boska! Zára był w prawdzie pierworodny z natury, bo pierwszy z nácierzynskiego żywota wyciągnął rękę, á BOG pierwszeństwo y precedencyą dał Pháresowi, z ktorego Izráelscy poszli Krolowie. Czemuż to proszę? odpowiada Joannes De la haye: *Quia non hominum sed Dei est, principatus & regna conferre*, bo nie ludzie, ále BOG sam pierwszeństwa, preeminencye, honory, krolestwa rozdáie. Wspomniymy ieno sobie ná dawne dawnych Krolow nászych elekcyę, tuszono to temu, to owemu: *isse egredietur prior*, ten nie pochybnie wynidzie ná tron, ten iákó Nayiasnieyszy Pán prym trzymać będzie, aż potym *egressus est alter*, kogo inszego BOG dał, ná kogo inszego skierował fercá y áfekty, o którym nikt myśli nie miał. Tak kiedyś w Izráelu: *Adonias filius Haggith elevabatur dicens: ego regnabo*, Adoniasz sforsował się ná tron, y mowił, ja Krolew, ja Panem nayiasnieyszym będę: *fecitq. sibi currus & equites, & quinquaginta viros qui current ante eum*, już sobie był károce, ássystencye, y kalwakacy sporządził, aż oto *egressus est alter*, kto inszy ná tron podniesiony, Salomon Izráelskim został Koronatem, á Adoniasz y korony nie dostał, y życie stracił. Bog to sam Bog koronami disponuje, Bog Krolestwom rozdáie Krolow.

3. Reg. 17

A poniewáz *Corona gloriae in manu Domini, & diadema Regni in manu Dei*, Korona chwały w rękách Pánkich, korona krolestwa w rękách Bogá naywyższego, toć Bogu gorącą prośbą supplikować trzeba, áby osierocił Koronie nászej dobrego opátrzył Regnanta. Trzeba było w Izráelu pierwszego obierać Krolá, ecz czyni Primas Izráelski Sámuel Prorok: *Convocavit populum ad Dominum in Maspha*, wszyscy lud zwołał do Bogá ná miejsce názwane Maspha, to jest, ná miejsce spekulacyi, uwagi y rozśadku. Maspha álbowskiem tłumaczy się *specula* álbó *speculatio*, bo iezeli kiedy to przy elekcyi spekulować, uważać potrzeba, ná kogo masz dáwać wota. Zwołał mowię lud wszyscy do Bogá, *convocavit populum ad Dominum*, bo

IIaiz.



nam, bo nie może szczęśliwa Páná być elekcyą, ktorey Święta do Bogá nie poprzedza konwokacyą. Idźcie przykładem Samuela Jásnie Oświecony Xiążę Biskup y Pásterz nasz, bo kiedy Jásnie Oświecony Wice Rey Polski Seym *Convocationis in ordine ad electionem* przyszłego Regnanta składa, y wszystkie Koronne Stany do Wárszawy ná miejsce rady y uwagi zprowadza; on iáko drugi Sámuel *convocat populum ad Dominum*, wszystkich nas do Bogá zwoływa; supplikácyę nákázuię, ábyśmy Boski błągáli Májestat, y nie tylko o szczęśliwy sukces terażniejszey konwokacyi, nie tylko o fortunną á spokojną elekcyą przyszłego Regnanta, ále też o takiego Bogá prosili Páná, ktoryby był Oycem oycyzny, Wiáry Świętey zelantem, praw y swobod stáropolskich obrońcą, ktoryby iáko drugi Dawid był *Vir secundum cor Dei*, mąż według serca Boskiego. Jákoż ieżeli kiedy to teraz do Bogá całym udąć się sercem, teraz pokutę czynić, życia poprawić náleży. Bywa to álbowiem, co mowi Pácyent Boski Job: *Permittit regnare hypocritam propter peccata populi*, że Bog ná ukaranie grzechow ludzkich, złego y okrutnego dopuszcza Páná. Zkąd gdy ow nie násycony krwi ludzkiej żarłok Phocas Cesarz okrutnie panował, á pobożny ieden Asceta ná modlitwie exostulował z Bogiem: *Cur Domine eum fecisti Imperatorem?* Czemuzes też to o Boże takiego okrutnika Cesarzem uczynił? usłyszał z nieba respons: *Quoniam non inveni peiorem*, bom iuż nád niego znaleźć gorszego nie mógł ná grzechow ludzkich ukáranie. Boymyż się y my, áby y nas Bog złym nie starał Regnántem, á złę poprawuymy życie. Kiedy pograniczni Krolowie lud Boski bardzo cięmiężyli, *clamaverunt ad Dominum, qui suscitavit eis Salvatorem, & liberavit eos*, Othoniel *videlicet filium Cenez*, skruszonym sercem poczęli wołać do Bogá, y wskrzesił Sálwatora Othoniela Syná Cenezowego; ktory ich od wszelkiej uwolnił oppressyi. Wskrzesi miłosierny Bog y nam Sálwatora, ofadzi ná Polskim tronie takiego Regnanta, ktory od postronnych potencyi naszą obroni oycyznę, ieżeli się do niego náwróciemy, ieżeli do niego nabożnym sercem wołać będziemy. Kończę słowy Joela Proroka: *Sanctificate jejunium, vocate catum, congregare senes, omnes habitatores terra in domum Dei vestri, & clamate ad Dominum*; Poświęćcie post, zwołaycie zgromadzenie, zgromadźcie starych, y wszystkich obywatelów ziemi, do domu Boskiego, y wołaycie do Bogá wszyscy, á on się nád tą zmiłuię oycyzną. A.

Judicij. 9

## K A Z A N I E N A NIEDZIELE CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

*Arguet mundum de peccato, & de justitia, & de iudicio. Ioan. 16.*



Rzecz osobliwej uwagi godna, że nie komu inszemu, ále Duchowi Świętemu strofowania y karania zlecony urząd. Duch Święty iest szczerą miłością Boską, iest Duch dobroci y łaskawości; niechże świat strofuie y kárze, boć przecię strofowanie y kara powinna być w miłości y z miłością. Zkąd nápomina Apostoł: *Vos, qui spirituales estis, huiusmodi instruite in spiritu lenitatis*. Theodoretus czyta: *Corripite in spiritu lenitatis*; Wy, ktorzy iestescie duchowni karćcie, strofuyćcie inszych, ále w duchu łaskawości, *in spiritu lenitatis*. Mowi Jeremiaśz Prorok: *Virgam Vigilantem ego video*, rozgę czuiącą ia widzę. Sposob karania w tym widoku prezentuie Pan BOG. Máło co przedtym do Jeremiaśza mowił: *Ecce constitui te hodie super gentes, & super regna, ut evellas, & destruas*. Jákież mu do tego instrumentá dáć? áto naprzód *Virgam Vigilantem* łaskę czuiącą; to iest iáko *Viegas* piśzac *in Apocalipsim* przykiada, *Virgam oculatam* álbó *cum oculos* łaskę z okiem. Czemuz to? áby się w karaniu nie pássyła



półną ale rozumem rządził: tak káżdego karał, iáko kto zasłużył, áby nie bił oslep, czy kto winny, czy nie winny, tkniy. A choć winnego zámiesz, niechże będzie *Virga cum oculo*, oko iáskawe, uczyniwszy z sługą z poddánym, co sprawiedliwość kazała, wypogodź posępne czoło, tych nienásláduy, ktorzy nápástwiwszy się nád bliźnim do woli, nigdy potym ná oczy przychodzić nie kaza. Ná co niegdys y Rzymki Filozof ná-rzekal: *Quod istud Dij boni malum est? postquam mulctaverint, aspectu suo terrent fugant*; Co też to zá tyráństwo? zbić sługę y ieszcze go potym, zmarzczonym á práwie jaszczurczym wzrokiem strąszą y od siebie pto-szą. Ukarawszy zapomniy wíszyskiego, á iáskawą y owízem Oycowską twarz pokaza. Ták Pan JEZUS niegdys postąpił z Piotrem, ktorego ostrze-y-szemi nád zwyczaj swoy ukarawíszy słowami: *Vade post me sathana, scan-dalum mihi es*, w krotce go potym ná górę Thabor z Jákobem y Janem wíziawszy, *transfiguratus est ante eos, & resplenduit facies ejus sicut Sol*, wíszyskie posępne odpędził chmury, twarz miłusienką y wdzięczną iák Słońce pokazał. *Trajanus* Cezarz gdy ná wygnanie podpísował dekret, Cnejsowi Brunduzyuszowi, który był práwá pofalszował, nie mogąc, przemoc Senatu, áby był dla młodych y kupy działek Oycu przepusćić, podpísując mowie, tzy mu kánety máiąc ulitowanie nád sieroctwem dzie-tek, á *Cajus* záwoła: *O! Patrie Pater his lacrymas exilium mihi durum emol-livisti! O! Oycze Oyczyny temi łzami y ulitowaniem twárdy dekret y wygnanie lekkie y miékkie uczynites. Miłe y przyjemne karanie, kiedy nie od ducha gniewu y zapálczywości, ále od miłosci, y do-broci pochodzi. Ja zaś ták sobie myślę: Miłosc Boska, Duch Poćie-szyciel ma zlecony karania y strofowania urząd, bo naybárdziey w ka-raniu Boska się pokázuie miłosc, w ten czas BOG naybárdziey człowie-ka kocha, kiedy karze y chłosta. Wízák tego dalszym dowiodę dyskur-fem *Ad Majorem &c.**

Matth: 16.

**P**Owiáda Jan Święty że Łázarz ciężką y śmiertelną záchorował choro-bą, postrzegszy to Siostry iego Mártchá y Mágdalená, copredzey po-syłaia do JEZUSA, dáiać mu znáć, że ich brát niebespiecznie chory. *Ecce quem amas infirmatur*, Oto ten ktorego kochasz, choruie. Jakoby wedlug *Simoná de Cassia* mowie chéiały: *Si amas o! Chryste! quomodo & qualiter infirmatur? Sinisne tuos infirmari dilectos? si infirmatur ubi est, quod ames?* Jezeli go CHRYSTE kochasz, á iákże choruie? toco choroby ná twoich prze-puszczasz dilektow? jezeli chory, á kedyż iest miłosc twoia? Nie dziwuy-cie się Święte Siostry! y owízem tá chorobá znakiem miłosci Boskiej iest. Kogo BOG kocha, ná tego bole y rózne przesyla słabosci. Między wísz-y-łskiem Brácią naybárdziey naymłodsze, Beniáminá kochał Pátryárchá Jozef, więc kazał kryiomo puhár swoy srebrny w wor iego włożyć: *Scy-phum meum argenteum pone in ore sacca Junioris*; ták BOG nie káżdego, ále samych tylko dilektow swoich gorzkim utrapienia częstuie kielichem: *Bibite & inebriamini charissimi.*

Joan: 11.

Genes: 44. 20.

Wyciągnąć ku komu rękę znák iest przyiáźni y áffektu dobrego. Zkąd mowil Pychágoras: *Né cuius dexteram porrexeris*, nie káżdemu poday rękę, to iest nie káżdemu z Przyiáźniá y áffektem oświadczać się. Virgi-liusz zas mowi: *Pax mihi pacis erat dexteram tetigisse Tyranni*, zá pewny znak zyczliwych chęci mieć będę, jezeli Pańskiey dorknę się ręká bá v 4. *Regum* 16. gdy się Jonádábá pytał Jehu: *Nunquid est rectum cor tuum, si-cut cor meum cum corde tuo*, y usłyszawszy respons: *est*, rzekł Jehu: *Da manum tuam*. Pytam się teraz Arezypasá Dertoneńskiego Biskupa słowy: *Dum Deus affligit, quid efficit? manum suam versus nos extendit*; kiedy nas BOG trapi y karze co czyni? oto rękę swoię ku nám wyciąga; Zkąd mo-wi Izáiasz Prorok: *Adhuc manus ejus extenta*, y szátan chéiał utrapić Jo-bá, mowil do Páná BOGA: *Extende manum tuam, & tange cuncta*, ba y sam Job opisuiąc mizery swoię mowi: *Manus Domini tetigit me*. Więc to znak przyiáźni, gdy do kogo rękę swoię wyciągnie, gdy się kogo dorknie, gdy chłosta y ćwiczy. Mowil kiedyś Izáiasz Prorok: *Egredietur Virga de*

Isaie 9.

Job. 19.



*raditē Jesse*, wynidzie rozgą z korzenia Jessego. Jesse tłumaczy się *Incendium*. Zkąd *Guilelmus Peraldus* biorąc w moralnym sensie Prorockie słowa tak mowi: *De incendio amoris egreditur Virga correctionis & tribulationis* Z pożaru miłości Boskiej pochodzi rozgą która nas chłosta y ćwici. kocha Mátká dziećię, kiedy ná niego rozgi nie záluie; kocha człowieká BOG, gdy różne biczuki y plagi ná niego przepuszcza. U Aswera Krola znak był áfeku, kiedy się rozgą złotą álbo Krolewskim bertem kogo dotknął; Zkąd gdy Krolowy Eltherze osobliwy chciał pokazać fawor: *Extendit contra eam Virgam auream*. Y Boskich respektow nie inszy znak tylko rozgą sprawiedliwości y utrapienia: *Quem diligit Deus, castigat, flagellat autem omnem filium quem recipit* mowi Apostoł Páweł, kogo BOG kocha, tego biie y chłosta, chłosta zaś káżdego człowieká, ktorego ákceptuie.

Ester 5.

Hebr. 12.

1. *Regum 20*. Zmawia się Jonáthás z Dawidem, wynidę prawi z chłopcem moim, *mittam quog puerum meum*, ty siedź blisko kámienná Ezel, *sedebis juxta lapidem, cui nomen est Ezel*, ná koniec strzelać będę z tuku, strzály, chłopiec mój zbierać będzie y záwołamli ná niego: *Ecce Sagitta ultra te sunt*, strzátá dálej, wiedz, że złe okóło ciebie, uchodź: *Vade in pace quia dimisit te Dominus*. Jezeli zaś rzekę: *Ecce sagitta intra te sunt*, Oto przy tobie strzátá, wiedzże o tym, że wszystko okóło ciebie iest dobre. *Pax tibi est, & nihil est mali*. Dobry to znak kiedy strzály dolegliwości y uciskow przy nas są. Domicyan Cesarz kazał porobić nie máto strzał złotych z záwinionemi żelascami: siedząc w oknie, gdy widział, że który iego szedł przyjaciel, strzelał do niego, támten rozumiał że był ranny, áże miałto rány złotą strzátę znalazł, y z nią do domu poszedł. Coś podobnego o Pánu BOGU powiáda Psálmistá: *Sagittas suas ardentibus effecit* że sobie uczynił ognište, gorejące strzály; Greczyn czyta: *Sagittas suas cum amore implevit*, strzály swoje miłością nápełnił, ná cóż? áby niemi do dylektow, do kochánkow swoich zmierzał. Znak to iest nieomylny miłości Boskiej, pewná koniekturá, żeś u BOGA w respekcie, kiedy *Sagitta intra te sunt*, kiedy strzály utrapienia tkwią w tobie. Z przeciwney zaś strony zły znak, nieszczęśliwy znak, znak że cię BOG nie kocha, kiedy *Sagitta ultra te sunt*, kiedy te strzály zdáléká cię miáią.

Psál. 7.

Myśli sobie nie ieden z Jeremiafzemi: *Quare via impiorum prosperatur?* czemu się to złym szczęści. Ja mizerny człowiek grzesznymci prawdá, ále się przecię Páná BOGA boię, wystrzegam się obrázy iego, nikogo nie krzywdzę, nie zábiám, nie cudzożozę, nabożeństwá nie opuszczám czynię co mogę ná chwałę Bożą, á przecię mnie Pan BOG chłosta, z domu moiego utrapienie nie wynidzie; A sąsiedzi y inni ludzie nie máią się do BOGA, złe nieprzykádnie żyją, nie nabożni, á przecię im się we wszystkim szczęści, máią pieniádze, máią dóstatki, máią ná wszystko odbyć, máią ochrone listy, żaden przypadek nieszczęśliwy, żadná chorobá w domu ich nie postoi, záwsze zdrowi, záwsze weseli, záwsze w górę idą. *Via impiorum prosperatur*. Słuchayciez Apologu, co tak myślicie. Woły się raz tłuste ná łące pásły, á nie dáleko nich drugie ciągnęły pług wiármie, ktore co raz biczem poganiał wieśniak; w tym poczęły się z nich nátrząsać owe buiájące po łące: Oto my mamy się dobrze, choć nic nie robimy, tylko sobie buiamy, á was tylko skorá y Kości, á u was bicz y iármio. Odpowiedziáły ná to robotne tak: O! iákieście wy to głupie! że się z nas námiwacie: *Nos post labores, tandem praepe, sed vos post tripudia macellum expectat*; práciemy prawdá, ále nas po tej pracy złób z obrokiem, á was porým buiániu w iátkách kłóc y topor czeka. Prawdá że się teraz ludziom przestronnego sumnienia szczęści są to wołkowie po łące buiájące, zdrádzá, ukrzywdzá, zruinuá nie iednego, w grzechy co raz głębiej brną, á przecię im się szczęści, głowá ich nie záboli; nie razdrościez im tego tego mienia, bo ich podobno BOG ná kłóc nieszczęśliwey wieczności gotuie, dla tego im tu teraz przepuszcza. Já-dąc Święty Ambroży do Rzymu, przyidzie do iedney wioski w Tuscyi, stánie



stanie u bogacza iednego, po przywitaniu, pyta się o sukcesach iego, odpowie gośpodarz: powodzenie moje zawsze dobre, zawsze szczęśliwe było, Mam wszystkiego dostatek, sług y asystencyi dosć, dziełek piękną gromadkę, wszystko mi się zawsze według myśli działo, nic przeciwnego w życiu nie doznałem, nigdy się o nic nie zafratowałem. Usłyszawszy to Święty Biskup zdziwi się naprzód, potym do swoich ludzi rzecze: *Surcite, & hinc quantocyus fugiamus, quia Dominus non est in loco isto. Festinate filij, festinate, nec fugiendo moram facite, ne nos hic ultio Divina apprehendat, & in peccatis istorum nos pariter involvat.* Ledwie co trochę wyiachał az się rozstąpiła ziemia y owego bogacza z całym domem pożarła. Co widząc Święty Ambroży rzekł: *Ecce fratres quam misericorditer Deus parcat, cum hic adversa tribuit, & quam severe irascitur, cum semper prospera elargitur!* Patrzącie bracia, iak B O G dobroć y miłosierdzie pokazuje człowiekowi, gdy ná niego utrapienia przepuszcza y iak się surowo gniewa, gdy fortunne we wszystkim sukcesy daje. Zkąd Dawid dziękując Pánu B O G U mowi: *Narrabo opera Domini;* Psal: 119: będę wielbił, wychwalał, opowiadał dzieła Páńskie. Coż za dzieła? pewnie stworzenie świata? pewnie to, że go B O G od owiec ná tron wywyższył? pewnie tryumf y wiktoryę z Goliata? nie! coż tedy takiego głosi? *Castigans castigavit me Dominus,* to u Dawidá największe dzieło, to największa łaska y znak miłości Boskiej, że go B O G dobrze chłostał.

Ucieszną rzecz pisze *Laurentius Surius in Comment. Anno 1501.* Niemiec ieden wziął za żonę Moskiewkę, czynił iey wygody, które tylko mógł, y wszelki świadczył afekt. Oná iednak zawsze smutna, zawsze melancholiczna. Dziwnie się Mąż co takiego? o przyczynę melancholij y nie ukontentowania pyta, az oná wzdychając y płacząc rzecze: iakże mam być wesółą, kiedy widzę ze mnie niekochasz, boś mnie ieszcze y raz u iednego nie wybił. Coż czyni? *verberavit eam dirissime, sensitq; ejus erga se amorem ex ipsis verberibus,* to mowi *Surius;* Orznął ją potężnie, dopiero uznata iego ku sobie afekt z sinych rązow y plag. Coś podobnego Świętym y B O G U zaślubionym duszom przytrafia się. Rozumieją zawsze, że ich B O G nie kocha, kiedy dobrze nie chłosta. Tak ow Święty Stárzec, o którym pisze *Rufinus,* nigdy się ná Pána BOGA nieposkarżył choć ná niego przez kilkanaście lat uciążliwe y ciężkie choroby przepuszczał, iakże mu iednego roku B O G pofolgował, nuż on w płacz, y z płaczem do BOGA mowi: *Reliquisti me Domine, quia me hoc anno non visitasti.* Widzę oczywiście, żeś mię opuścił Pánie, ponieważś ná mnie tego roku żadnego utrapienia nie przepuścił. Tak owá Reguły Świętey TERESY Zakonnicy nie chciała nigdy spiewać owych słow z Psalmu 118. *Defecerunt oculi mei in eloquium tuum, dicentes, quando consolaberis me?* Kiedy się iey pytano dla czegoby pomienionych słow spiewać nie chciała, odpowiedziała, bo ja sobie żadney pociechy, poki żyję, y żyć będę ná tym świecie, nie życzę od Pána BOGA. Tak y Job cierpliwy mowił: *hac mihi sit consolatio, ut affligens me non parcas;* tá u mnie największa pociechą y konsolacją, aby mnie B O G zawsze trapił, y nie folgował.

A my z iakim afektem Krzyżyki y biczu, które B O G ná nas przepuszcza, przyjmujemy? Attilá mając z sobą po siedm kroć sto tysięcy ludzi, *Baronius* zebranych z Hunnow, Gotow, Márkománow, Swewow, Herulow, Frán-Aa: 481. kow, Kwádow, y z innych dzikich narodow, ustąpiwszy ze Wschodnich Krolestw, puscił się do Gállij, gdy do Trekow Miasta przychodził wyszedł Święty *Lupus* Treceński Biskup w Kościelnym Apparácie z Xiężą swoią do niego y pytał go: *Quis tu es, qui tot devictis Regibus, nationibus ac populis prostratis, & Urbibus eversis, cuncta tibi subdis?* Ktoś ty jest? ktorś tak wiele Krolow y narodow zwojował? odpowiedział mu: *Ego sum Attila Rex Hunnorum, flagellum Dei.* Ja jestem Attilá Krol Hunnow, bicz Boży. A *Lupus* rzekł: *Et quis mortalium Dei flagello resistet? veni igitur Dei mei flagellum, illoq; utere, ut DEUS concedit.* A któż się Biczowi Boskiemu zprzeciwi? przwidzże biczu Boży, á czyń, coć B O G ro-



Stobzus  
ferm: de  
legibus  
apud Si-  
man. de  
Rep. lib.  
3. cap. 7.

zkazał, Z takim áfektém wszystkie bieze y plagi z rąk Boskich przywio-  
wac potrzebá, iáko znáki miłości Boskiej. U Persów iest ten zwyczaj że  
kiedy Krol komu plagi dáć kaze, dziékuje mu zá to, y ma się za-  
szczęśliwego, że Krol o nim pámiéta: *Persia Regi gratias agit, qui fla-*  
*gellari ab eo iussus fuerit, tanquam feliciter secum actum sit, quod Rex ipsius*  
*memor fuerit*, mowi Stobzus. O! dopieroż BOGU dziéki czynić należy,  
kiedy nas ćwiczy y chłosta, bo w ten czas w osobliwey pámiéci ma nas  
y respektie. Mowmyż z Piusem Świętym: *Domine auge dolorem, sed auge*  
*patientiam*; przyday Pánie boleści, ále przyday y cierpliwości. Wołamy  
z wielkim Augustynem: *Domine hic ure, hic seca, modo in aeternum parcas*,  
Tu pal, tu Boze śiecz y rąb, byleś tylko przepuścił ná wieki, Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE PIĄTĄ PO WIELKIEY NOCY.

*Petite & accipietis.* Ioan. 16.



Awżse BOG w obietnicách swoich słowny y prawdziwy. Ziemskie to tylko Policyki *Principium* y niemal pierwszy fundáment, wiele obiecować, á nie nie uczynić. To się między ludźmi dzieie, ustáwicznie, czego raz doznał Bo-  
*emundus* Krol Sycylii, temu Cesarz wschodni obiecał posił-  
ki ná nieprzyjaciela Páństwa iego, posyła, wygląda, nie-  
máśz. Wziąwszy tedy kárte, tak mu tylko odpisuie: *Cesar promissi, il-*  
*laxisti*. Obiecates, ofszukates, porwates się z ochotą á nie dotrzymates.  
Nie tak Pan BOG náśz, co wymowi, wszystko rzeczą samą isci; co obieca,  
skutkiem samym pełni. Zkąd mowi Izáiasz Prorok: *Videbit omnis caro*  
*pariter, quod os Domini locutum est*; Obaczy to w rzeczy samey każdy  
człowiek, co ustá Páńskie wymowity. A ponieważ tak, coż tedy iest, że  
nie wszystko y nie záwżse, o co prosimy Páná BOGA, upraszamy, lubo  
nas Boska Chrystusowa obietnica w dzisiejszey Ewángelii o tym upewnilá  
mowiąc: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis*, ocokolwiek  
Oycá Przedwiecznego w imię moje prosić będziecie, wszystko otrzyma-  
cie; *Petite & accipietis*, prosicie á weźmiecie. Zebrzemy, prosimy, co-  
dzień niemal, potrzeby y niedostárki náśze oczom Boskim opowiadamy,  
o łaskę y wspomózenie gorącym áfektém wołamy, á przecię prózby náśze  
czyli do uszu Boskich nie dochodzą? czyli zmiękczyć y ubłagać Boskiego  
gniewu nie mogą. Z nas odpowiadam, nie z Páná BOGA, nie skutecznych  
modlitw náśzych przyczyna, bo się rzeczy nie pożytecznych, á często y  
szkodliwych nie uważnie nápieramy. Y owszem większą BOG w tym  
łaskę y miłosieruzie pokázuie, kiedy prózb náśzych wysłuchać nie chce,  
niżeli kiedy im we wszystkim zádosyć czyni. Wszak tego dalszym do-  
wiodę dyskurssem, *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Rom. 8.

Gdybyśmy sobie pochlebiać nie chcieli, musielibyśmy się wszyscy z Pá-  
włem Świętym przyznać: *Quid oremus sicut oportet, nescimus*, że sami  
nie wiemy, o co BOGA prosić mamy, dla tego częstokroć nie tylko o  
nie potrzebne, ále też y szkodliwe rzeczy prosimy. Sławny u Poetow Krol  
Phrygii Midás, prosił raz Bogów o tę łaskę, áby czegoby się tylko dorknął,  
w złoto się obracało. Otrzymał, czego žádał. Dorknie się stołu, stół dre-  
wniany, w momencie stał się złoty. Dorknie się ściány, ściána złotem się  
świeci. Cieszy się mizernie tak wielkim przywileiem Midás, aż gdy do  
zwyczajney ciála refekcyi przyszło, weźmie chleb w rękę, aż chleb w zło-  
to się obrocił, ukásić go nie podobna, ściągnie do winá, wino twárdnieje  
w złoto, ktorey tylko potráwy ruszy, każda twárde złoto. Dopiero Midás  
gdy od głodu umierać przyszło, głupią swoją uznał prózbę. Toć Poe-  
tyzna



ryczna bayká, ále to rzeczywista prawdá, że my przykrzemy się BOGU o to, nápieramy się tego, co nam y docześnie y wiecznie częstokroć szkodzi: Przyszedszy do Gezarenčzykow Pan JEZUS trąfił ná opętanego, w którym cały pulk był szatanow. Rozkazuje ustąpić diabelstwu, ustąpiło, ále trzodeę wieprzow opetawszy, wszystkie potopito. Dowiedzą się o tej szkodzi Gezarenčzykowie y przyszedszy do JEZUSA proszą go áby od nich precz poszedł: *Rogaverunt illum omnis multitudo regionis Gerasenorum, ut discederet ab ipsis.* O! głupi Gezarenowie! á gdzie rozum podzieliście? prosić było JEZUSA, żeby was nie odstępował, á wy proście żeby od was poszedł! Ktoreż może bydz większe nieszczęście, iáko kiedy od kogo odeydzie JEZUS? nie uważają tego, ále proszą, áby ustąpił, *rogaverunt ut discederet ab ipsis.* Nie ináksze są proáby nasze, domagamy się tego, chcemy od BOGA tego, co jest z szkodą zbawienia naszego. Posłał Adoniasz do Sálomoná poręczną instáncją przez samęž Mátkę iego Bersabę. Prosi áby mu Oycá iego Dawidá Oblubienicę nayurodziwizá z Corek Izráelskich Abisag názwaną dał w Matzeństwo. Zhrzydził sobie Krol mądry taką postulácią przeciw rozumowi y prawu Boskiemu: *Vidit Dominus, quia contra animam suam Adonias locutus est verbum hoc.* Tak my często o to żebrzemy BOGA, co jest z szkodą duszy nászej. Zebedeuszowa, Mátká Jakubá y Janá przyszła do Chrystusa: *Dic ut sedent hi duo filij mei unus ad dextram tuam, & unus ad sinistram in Regno tuo.* A Chrystus niby uráżony rzekł: *Nescitis quid petatis;* Nie wiecie, o co proście. Nie wiedziáta álbowiem, co to jest *Sinistra* u Páná BOGA, lewa ręká, jest to miejsce Potępienia, *hados autem à sinistris.* Chciáta o cos foremnego prosić, áž oná o piekło dla iednego Syná zebrála. Tak nierozumne mátki proszą o fortuny, honory, wiktorye y tryumfy Synom swoim, á *re postulata*, częste bywają *contra animam suam.* Dobroć w tym osobliwa Páná BOGA, gdy takich modlitew nie wystłuchiwa, osobliwa takie pokázuie, gdy tego nie dáie czego się ná zgubę naszą głupie nápieramy. Pięknie y własnie po Chrześciáńsku lubo Pogáński Filozof mowi Seneká: *Sunt quadam nocitura impetrantibus, quae non dare, sed negare beneficium est;* Są niektóre rzeczy szkodliwe, których proszącym nie pozwaláć taká y dobrodziejstwo jest. Wszak Mátká dobrze dziecięciu czyni, gdy mu nożá choć się go gwałtem nápieira, nie pozwala, boby się nim głupie dzieczko ranić álbó przebić mogło. Wszak Medyk dobrze choremu życzy, choć potráwy do ktorey áppetyt czuie, dáwać nie káże, chciáby się podczas zchorzáty Pácyent lepszym iákim napojem posilić, á Doktor mu się przáznaá kontentowáć, álbó gárgáryzmem ustá płokáć káże, bo wie żeby go owe potráwy y napoie o cięższą ieszcze chorobę, á podobno y o śmieć przypráwiły. Nie ustępuje w tej mierze áni máćierzynskiemu dozorowi Pan BOG, kiedy nam tego nie pozwala, coby nam pewnie zaszkodziło, iáko mowi Święty Leo: *DEUS justus & bonus est, quando ea, quae nocitura sunt, negat, negando enim miseretur;* W tym Pan BOG miłość nam swoię oświadcza, gdy tego, coby nam zaszkozić mogło, nie pozwala. Z przeciwney zás strony mowi Grzegorz Święty: *Majoris iracundia est, cum id tribuitur, quod male desideratur.* Nie może Pan BOG nikogo bárdziej ukaróć, iáko gdy proszącemu to dáie, czego on ná zgubę swoię nierozumnie prágnie.

Lucas 8.

37.

3. Reg. 2.

Matth. 23.

Zprzykrzywšzy sobie rzádem Káptáńskim, y Sędziow gubernią, záchciáto się Zvdom Krolá, áby iák inšze narody, tak y oni nayiásnieyszym cieszyli się Májestatem, y pod Monárchą zostawáli. Przychodzą do Samuelá ná ow czas ich rzádcze y Sędziogo, y mowią: *Ecce tu senuisti, & filij tui non ambulant in vijs tuis, constitue nobis Regem, ut judicet nos, sicut & universa habent nationes.* Otoś się ty stárzał, á synowie twoi nie chodzą drogámi twoimi, postánow nam Krolá, áby nas iádził, iáko y wszystkie narody máją. Zdziwi się Samuel ná niešpodziáną propozycją, widzi dokáđ rzeczy mierzą, że ztąd idzie *mutatio Status*, izaleńitwo Lydow, złotą miawšzy wolność, życzyć sobie nie tak Páná, iáko tyśáná,

1. Reg. 8.



Otoli na infzy dzień odłożywszy tę propozycyą, Żydów do domów swoich rozpuszcza. Tym czasem gdy sam tylko w domu, klęknie na kolana, y Páná BOGA pokornie prosi, aby mu obiawił, co ma czynić. Gdy się Sámuel modli, pokazuje mu się Pan BOG, y mówi do niego: *Audi vocem populi in omnibus, quae loquuntur tibi, non enim te abjecerunt, sed me, ne regnem super eos; Stuchay głosu ludu we wszystkim, co mówią, boć nie ciebie odrzucili, ale mnie, żebym nie Krolował nad niemi. Verumtamen contestare eos, & prae dic eis jus Regis, qui regnaturus est super eos.* W tym się iednak oświadczyć przed niemi, opowiedz im prawo Krola, który ma Krolować nad niemi. Schodzą się nazáitrz Pánowie Izráelscy, proponuje Prorok niezmierną ludu pod Krolem kondycyą: *Hoc erit jus Regis, qui imperaturus est vobis: Filios Vestros tollet, & ponet in curribus suis, facietq; sibi equites, & praecursores quadrigarum suarum.* Ze przyszły każdy Krol Synów wászych pobierze, y iako niewolnikow iákich do nikczemnych usług zázýwać będzie. Z nich uczyni sobie iezdniki, kálwákacę, ássystencyą przy káretách swoich. *Filiis quoq; vestras faciet sibi unguentarias, & focarias, & panificas,* Corki też wásze w Aptekarki, w kuchárki, y piekárki swoje obroci. *Agros quoq; Vestros & Vineas, & oliveta optima tollet, & dabit servis suis.* Polá też wásze y winnice naylepsze weźmie, y rozda sługom swoim. *Segetes vestras & vinearum redditus addecimabit, ut det eunuchis & famulis suis.* Ze zboż wászych, y dochodów winnic dziesięćinę brać będzie, aby dał rzeźńcom y służebnikom swoim; *Servos etiam vestros & ancillas, & juvenes optimos, & asinos auferet, & ponet in opere suo;* Sługi także wásze y służebnice y młodzieńce co lepsze brać będzie na robotę swoją: *greges quoq; vestros addecimabit, vosq; eritis ei servi;* Z trzod też wászych będzie brać dziesięćinę, a wy będziecie mu niewolnikami. Dosć łtráźne ciężary, y mizer-na pod przyszłym Krolem Żydów kondycyą, a Żydzi co na to? *Noluit populus audire vocem Samuelis, sed dixerunt; Nequaquam, Rex enim super nos;* Niechciał lud słuchać głosu Sámuelowego, ale rzekli, nie może bydź inaczey, Krol koniecznie będzie nad nami. Zostáie tedy Krolem Sául, moy Boze! iák ciężki Pan na poddanych, iák na zástuzonych sobie Dawidow záiádły, iák pospolstwu nieznosny, y w iák wielkie intrygi powierzony sobie lud w prowadził, wypowiedzieć nie podobna. Ostánie Sálomona pánowanie, Roboámá tyráństwo, Jechu okrucieństwo, Achábá zdzierstwo iák ciężkie Żydom! Mánásses Sedecyas, nie Krolowie, ale tyránni, czytać Krolewskie Xięgi, czytać *libros Paralipomenon*, co Krol to tyrán, co Monárchá to kát; co Pan to rozbojnik, ktorzy fortuny poddanych szarpáli, substáncyą wydzieráli, Krwią Izráelską niezmiernie száfowali. Owoż Izráelskie szczęście, pod temi, ktorych sobie tak bázdo życzyli, Krolmi. Pytam się teraz czemu też to wysłuchał Pan BOG tak nierozumną proźbę żydów? dla czego woli ich y prágnienu zádosyć uczynił? odpowiada Święty Grzegorz: *Petitus Rex conceditur pro vindicta;* Uczynił to Pan BOG na większe ich ukaranie, dał im Krolá, ktorego tak bázdo zádáli, aby ich tym bázdziej ukarał. Gniew to jest Boski, kiedy człowiekowi pozwala, czego tylko chce, z przeciwney zás strony iáká osobliwa, gdy nierozumnych modlitew wysłuchać niechce.

Przychodzi z supliką do Páná BOGA Doktor narodów Páweł Święty, przychodzi też z supliką y dyabeł. Uderzyłá ciężka ciáła pokusa na Pá-wła, pobożny Apostól pokornie prosi, aby go Pan BOG z owej tentacyi **2, Cor. 13.** wyswobodził. *Propter quod ter Dominum rogaui, ut discederet à me;* Nie słucha Pan BOG, dáremna proźbá. Przychodzi diabeł, aby mógł Jobá wexować substáncyą zabrać, dzieć pozábiić, Jobá ciężką chorobą zło-żyć, pozwala Pan BOG. Dziwna rzecz! BOG Spráwiedliwy diabłu re-bellizántowi swojemu, niewdzięczney kreátorze, wiecznemu nieprzyja-cielowi pozwala, o co tylko prosi, a Páwłowi, który Imię Chrystusowe nośił przed narodami, który nie zfatygowany w pracách, który trzy razy roz-gami śieczony, raz kámienowany, trzy morza niebespieczeństwa poniósł, wszystko



wszystko dla Chrystusa, a przecież też iśka Świętemu Páwłowi niewyświadczone. Dziwuie się Sądom Boskim Augustyn Święty: *Apostolus rogat, & non accipit; diabolus rogat, & accipit*; Apostoł prosi, y nieotrzymuje, diabeł prosi, y otrzymuje wszystko? zważywszy rzecz dobrze odpowiada tenże Augustyn: *Non accipit Apostolus propter perfectionem suam; accipit diabolus ad damnationem suam*. Nie wysłuchał pan BOG Páwła ná iego zbawienie, wysłuchał diabła ná iego potępienie. Nie pozwolił Pan BOG Páwłowi być wolnym od pokusy ciáta, áby przez owę z ciátem wojnę, większe odniósł zwycięstwo, zacniejszy odniósł tryumf. O diabła Pan BOG nie dba, ná wszystko mu pozwala, co było z większą iego ruiną. Y konkluduje dálej Świętey Doktor. *Discite ergo non murmurare adversus Deum, quando non exaudimini*. Náuczyć się tedy nie mruczeć przeciwko BOGU, kiedy was nie wysłuchiwa. Łaskę wam świadczy, dobrze czyni, gdy tego nie dáie, czego się głupie y niepotrzebnie nápieracie. Proście owo często Páná BOGA, jedni w chorobie o zdrowie, drudzy w nędzy y uboświe, o dostátki y dobre mienie, w zamieszaniu o pokoy, á Mądrość Boska nie ná takowe prozby nie czyni, bo wie dobrze, że gdyby ow chory do zdrowia przyszedł, do dawnychby się grzechow y złych nálogow wrocił; ow co w uboświe wiernie Panu BOGU służy, gdyby dostátkow y dobrego mienia nábył, zapomniatby boiáźni Boskiej, byłby z niego piánicá, utrátnik ná wszelkaby się niechotę udał, gdyby ow żadnego utrapienia nie cierpiał o nieboby niedbał, y do niegoby nie tęsknił. Co wszystko iásnie widząc Pan BOG *Non exaudit ad voluntatem, ut exaudiat ad sanitatem* mowi pomieniony Augustyn; nie pozwala nam tego coby zbawieniu nászemu szkodzić mogło. Naylepiey ten czyni, który w modlitwach swoich ná wolą zdáie się Boską, bo Bog naylepiey wie, czego nam potrzebá, czego nie; co nam pomoc do zbawienia, co zaszkozić może. Święty Fránciszek Borgiasz Gándy Xiążę z Zoną swoją Leonorą przeżywszy w wielkiej zgodzie cáte ósmnaście lat, gdy iá śmiertelnym paroxyzmem złożoną widzi, zamknąwszy się w osobnym pokoju pádnie nákolápá y z rzewliwym płaczem modląc się BOGA prosi, áby iey ieszcze dálej przedłużył życia aż słyzy głos *Uxorem si diutius superesset vis? arbitratu tuo fiat? sed tibi non expedit*; Jeżeli chcesz Fránciszku áby Zoną twoią dłużej żyła, niech się stánie według woli twoiey, ále tobie tego nie potrzebá. Ná ten głos zmieszá się naprzód Fránciszek, á potym rzesistemi zálawszy się łzami, podniesie do Niebá oczy y rzecze: *Domine DEUS unde hoc mihi ut arbitratui committas meo, quod in Tua solius est potestate? Mea permagni refert tuam sequi in omnibus voluntatem. Quis enim rectius novit, quid re mea sit, quam tu mi Deus. Tua itaq; voluntas fiat, nec de uxore solum, sed de liberis etiam deq; me statuas, rogo quidquid tibi placuerit, fiat voluntas Tua*. Pánie Boże moy á zkądze mi co? ze ná moię zdáiesz wolą, co w twoiey tylko jest moc; moia rzecz zá twoią iść we wszystkim wolą. Bo któż lepiey wiedzieć może, co mi jest potrzebnego iáko ty Boże moy? twoia tedy niech się dzieie wola, nie tylko z Zoną, ále y z dziećmi, y zemną samym czyń proszę co się podoba, niech się stánie wola twoia. Ná Boską we wszystkich modlitwach nászych trzeba zdawać się wolą, on wie co nam pożytecznego, czego nam potrzebá. Prosisz o doczesne dobrá, prosze z tym dokładem, jeżeli się to BOGU podobá, jeżeli to pożytecznie będzie. Tak czynił ow pobożny człowiek, o ktorym Sálmeron *Tomo 10. Tractatu 11.* wspomina, iż miásto iákiey inšzey modlitwy, samo tylko ustáwicznie obiecadł mowił, spytány czemuby się tak modlił odpowiedział: Wie Pan BOG co mi pożytecznego, y czego mi potrzebá, niechże sobie z tego często powtorzonego obiecadłá litery zkłada, y co się podoba, dáie. Jeżeli y w nas takowe ná wolą Boską podawanie się znáydować będzie, nigdy w modlitwach nászych nie zbłądziemy, y ówsem o co tylko BOGA prosić będziemy, iáco y bez wszelkiej trudności otrzymamy, Amen.





# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

*Hac locutus sum vobis, ut non scandalizemini. Ioann; 16.*



Ogdayże y ludzkie dyskursy takie były iák JEZUSOWE! ále ah! iák opácznie się dzieie! Rozmawia z Uczniámi JEZUS, ále ták, że żadnym słowkiem nikogo nie zgorzzyt; ludzkie rozmowy ah! iáko zte! nie tylko niewinne obraziają uszy, ále też do obrázy Boskiej prowadzą y ciągną. Dobrze o niektórych mowi Psalmista: *Sepulchrum patens est guttur eorum*, bo iáko z grobu, ták z ust ich, sam tylko pochodzi fetor niewinne zaráżający dusze; *Va vobis cathedrales criminum, praeceptores scelerum, patriarchae flagitiorum, facti estis duplicatores cruciatuum*; wołał niegdys *Synesius*, kiedy dworzánów ledáco z pogorszeniem niewinnych dyskursujących słyszał, przez te wásze nieforemne niewinnych gorszące dyskursy założyliście szkołę ná niecnoty, wydaliście náukę, iáko grzeszyć, fundowaliście swawolę, *Va vobis*, biáda wam, boście sobie y zá swoje, y zá cudze grzechy przyczynili piekła. Toż y ja mowię, y mowić będę biáda temu, z ktorego ná inszych zgorzienie idzie. Będzie to wáystrzko *ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

1. Regi 2.

STawmy sobie w oczách owę w Piśmie Świętym opisaną trágedyą, ktorej nieszczęsnym Aktorem był Heli z potomstwem swoim. Zginął on z całym domem: *Non erit senex in domo tua omnibus diebus*; Nie będzie w rodziánu twoim żaden sędziwy, żaden do lat poważnych nie przydzie, pokaże się y zniknie. Zá coż? zá to, żeś nie karał zbrodni Synowskich: *Erat peccatum puerorum grande nimis coram Domino, quia retrahabant homines à Sacrificio Domini*; był grzech Synów iego bárdzo wielki przed Pánem, bo odrywáli, odrażáli lud od ofiáry Páńskiej. Infza Versya u Mendozy czyta: *Quia eruebant oculos Majestati Domini*. Trábálny był excess tych Pánów młodych, bo nie iáko wyrwali, łupili oczy Boskiemu Májestatowi. Oczyć to oczy Boskie, delikátne zrzenice iego, niewinne dusze. Ile rázy rozpuštny kompanisto, widząc u Dworu álbo w Mieście bogoboynego kolegę, przy Książce nie przy kártách, przy Koronce nie przy konstztách, przy poważney zabáwie nie przy kuflu, urągasz się y mowisz: Otoż tetryk, odludek, fleytuch, owoż przybyż z trzeciego Niebá, liżiobrazek, zakrystýá pachnie, tyle rázy *eruis oculos Majestati Domini*, rzucasz się w oczy Pánu BOGU, bo cnotę innych wálisz, odrażasz od chwałv Boskiej, *retrahis à Sacrificio*. Ile rázy światowe libertynki, swobodne bez wstydu Kleopátry, widząc rowienniczkę iáką u stołu wstrzemięźliwą, wśłowách dyskretną, w konwersacyi skromną, w domowych progách závártą, przy robotcie pilną, chechoráiąc, smieciąc się páłcem, iá wycykacie. Owoż Dewotká, álbo Klarká, álbo Tereská, álbo Wizytká, do Choru z nią, do Kruchty, nie do krotofili, tylo rázy zrzenice Boskie ránície, *eruitis oculos*, bo od ofiáry iego oddalacie, *retrahitis à Sacrificio*. Ile rázy przyiaciele, konfidenti zlá rádá przeszkadzacie drugim, w chwalebnych zamystách, w iáłmużnách, w fundacyách, *in pjs legatis*, tyle rázy *eruitis oculos Majestati Domini*, Ile rázy Rodzicy rezentymentem, wászym Syny y Corki od służby Bożey, od Duchownych y Zakonnych klauzur, od exekucyi powołánia Boskiego odstraszać, niechząc ich od siebie oddalác, przeto iż wam iák oczko, iák zrzenicá w oku są mile, tylekroć Świętokrádzką smiałośćią oczy mu wyrwyacie: *eruitis oculos*, ofiárę iego sobie uzurpuiecie: *retrahitis à Sacrificio*. Ná ostatek ile rázy niewinne dusze, czy to rádá, czy kompanią, czy konwersacyą, czy

namową



namowę grzeszyć uczyć, złym przykładem gorszyć, od Boga, od sumnienia y pobożności odwodzić, z drogi zbawienia zprowadzać, a tym samym wiecznie gubić, łupić oczy BOGU, *eruitis oculos Majestati Domini*. Y teści to tak wielki grzech przed BOGIEM był Synow Helego, że inszych gorszyli, złym przykładem swoim do grzechu, do Boskiej obrządy ciągnęli y prowadzili; *Grande nimis peccatum erat coram Domino quia ad peccandum alios pertrahabant* mowi Święty Grzegorz, dlatego y docześnie y wiecznie zginęli. Jeżeli za które grzechy, tedy za zgorzelenie umyka BOG miłosierdzia swego, y surowo się z grzeszącym obchodzi. Sam o tym przez Ezechiela mowi: *Homo, homo de domo Israel, qui cum scandalum iniquitatis suae statuerit contra faciem suam, ponam faciem meam contra hominem illum, & faciam eum in exemplum, & in proverbium, & disperdam eum de medio populi mei*; Którykolwiek człowiek uczyni wzgorzelenie, dam go ná przykład całemu światu, y zgubię go.

S. Greg:  
in lib. 2.  
Regicap.  
2.  
Ezech. 14.

Naydobrotliwszy Pan JEZUS żadnego nie potępił męki swojej oprawy, y owszem ostatni y nayokrutniejszy Sercá JEZUSOWEGO Kát Longin przyięty do łaski, Świętym został. Y o inszych Dámalcen Święty y Origenes powiediały, że cierpliwością Chrystusową y Cudami: oprawcy wzruszeni byli pierwszemi penitentami: *Percutientes pectora sua Carnifices crediderunt in eum*. Zás ná Judaszá, lubo potym penitentia ductus wyznał w Kościele: *Peccavi tradens Sanguinem justum*; nie skáslowáne żadną indulgencją wydał przekleństwo: *Ecce homo ille, per quem Filius hominis traditur*. Zgrzeszyłci y Piotr ciężko, wyprzysięgaiać się Chrystusa, a przećie ná niego zpozryżało miłosierne oko; biada Judaszowi, bo był *Dux eorum qui comprehenderunt JESUM* przywiódł do wżyskiego złego inną kánalią. Nie tak winni BOGU, co za złym przykładem złe broia, iáko przywódcá. Y owszem mowi Święty Chryzostom: *Etiamsi graviter quis peccet, & clam hoc faciat, ut neminem scandalizet, minorem dabit penam, quam qui leviter peccavit, sed cum scandalo multorum*; Choćby kto wielki grzech popełnił, jeżeli to uczynił sekretnie, y nikogo nie zgorzysł, nie tak karány będzie, iáko ten, który mnieyszy popełnił excels, ale z zgorzeleniem wielu. Żadnego tak Piśmo Boże nie potępia Krolá, iáko Jeroboámá, a to dla czego? *Peccare fecit Israel*, do grzechu przyprowadził Izraelitow, wystawił dwa złote cielce, krorych oni zá Bogow czcili. Y tak Jeroboám bátwochwálstwá fundátor w Piśmie Bozym jest przeklętym; áci iákie będą mieli błogosławieństwo? ktorzy w sercach niewinnych záfzczepiały swywole, záfiewiały rozpusty, ogrodniey niecnót, nie insze tylko owo: *Ite maledicti in ignem aeternum*.

Matth. 20.  
Act. 1. 16;  
Hom: in  
Concub.  
narios  
Tom: 5.

Sabinianus Diákon śmiał pewną dámcę od przedśiewzięcia życia Zakonnego perswázý swoia odwodzić, dowiedział się o tym Święty Hieronym, az tak do niego pisze: *Oza Levites, qui Arcam Domini quasi ruentem sustinere voluit, percussus est, cogita quid de te futurum sit, qui slantem Domini arcam precipitare conatus es*. Jeżeli ow Lewitá Arkę Pániská od upadku zadržymiający ná miejscu mocą Bożą zabity poległ? reflektuy się co Cię czeka, zaś żywą Arkę w intencjach Świętych mocno stoiącą chciał o ziemię rzucić: *Ille una sublatu, te mille fata manent*. On jedną śmiercią zginął, ná Ciebie máto iedney, tysiać się śmierci obawiaj. A z tobą niech się obawia każdy, Arki Świętey to jest dusze niewinnych profanuiący.

S. Hieron:  
Epist. ad  
Sabinian.

Zotr ieden między inszemi zabił niewinne dziecię. Udał się potym ná pokutę do Klasztoru, przyięty od Zozymá Opátá żył w nim dziewięć lat światobliwie, nigdy iednak spokojnego nie miał momentu, bo czyli do Spowiedzi, czyli szedł do Kommunii, czyli iadł, czyli co inszego robił, záfwe mu się zdało, że owo dziecię zá nim chodziło, y ná niego wołało: *Cur me occidisti?* Czemuś mnie zabił, we śnie náwet reprezentowało mu się záfwe, pomienione wołaiąc słowá. Więce zprzykrzywszy sobie życie, prosił Opátá, żeby go wypuścił ná świat, áby zá to zaboystwo należytą odebrał kárę. Wyszedł, ztapány, y ścięty. Uważ każdy przepędzone lata swoje, zważ Miasta, drogi, w ktoryches bywał, zważ rowá-

rzystwo



Lib. 2. A.  
pum cap.  
30.

Ezechiel.  
44. 6.

S. Bern.  
Tract. de  
interiori  
domo  
cap. 35.

rzwstwo, z którymś konwersował, a wieluś pogorszył? ah iak wiele, dusz dla ciebie potępionych woła: *Cur me occidisti?* Czemuś mnie zabił, a zabił wiecznie. Nie wiedziałem, co to było w tey albo owej materyi grzechem ciężkim BOGA obrazić, szedłem sobie w drogach Przykazania Boskiego, tyś mnie grzeszyć nauczył, tyś mnie okrutnie na duszy zabił; *Cur me occidisti?* A jeżeli Krew Ablowa wołała zemsty do BOGA: *Vox Sangvinis fratris tui Abel clamat ad me de terra;* O! iako dopiero dla twoiego zgorśzenia potępione Dusze wołają zemsty: *Vindica Domine Sangvinem nostrum,* O! iako narzekają! o! iako cię przeklinają, któryś im tak wielkiey przyczyną był mizeryi. Pisze *Cantipratanus* o iednym Młodzianie, który z początku niewinny y pobożny, ale potym ziym drugiego zepsowany przykładem rozpustny y swawolny umierając wołał: *Ve illi! qui à recto seduxit me;* Biada temu! który mnie zwiodł! biada temu! który mnie niecnoty nauczył! Na takie głosy, na takie narzekania, musi się porwać, musi powstać BOG, y do złego przywódcow ciężkim karać piekłem? Berengaryusz Herezjarcha nawróciwszy się do Wiary Katolickiey umierając z wielkim zatrwożeniem mówił: *Paulo post ad Dei tribunal sisti debeo rationem vite redditurus; & quantum peccata mea attinet veniam spero, sed quod peccata mea occasione erroris mei concernit, timeo ne aeternum peream, cum modum nesciam, quo pro tot scandalis satisfaciam.* Wkrótce przed Trybunałem Boskim mam stąnąć, y z życia moiego rachunek oddać y co się tycze grzechow moich, spodziewam się odpuszczenia, ale co się tycze grzechow z okazyi błędu mego pochodzących, boję się abym wiecznie nie zginął, gdyż nie mam sposobu, którym bym mógł za tak wiele zgorśzenia zadość uczynić. To ten heretyk, tylko w heretyckiey szkole gorszył, y to w iednym Wiary Artykule, to ten Heretyk błąd swoy przed temi odwołał, których pogorszył, a przeciw się za to pogorszenie potępienia obawiał. A nas ktorzy gorszymy wszędy przy każdej konwersacyi, gorszymy ięzykiem, gorszymy piorem, gorszymy tych, ktorych niepodobna poprawić, bo ich nie masz, iakie piekło czeka? iako się przed Sąd Boski stawimy? co BOGU odpowiemy? z własnych grzechow nie wiemy iako się wyrachować będzie, a ieszcze cudze na sumienie nasze zaciągamy. *Sufficient vobis omnia scelera vestra* woła Ezechiel Prorok, niech nam będzie dosyć na grzechach naszych. Jeżeli sam toniesz, przynajmniej drugich z Faraónem nie top. Jeżeli sam błądzisz, przynajmniej drugim do ziemi obiecanej, do zbawienia drogi nie zagradzaj. Słuchaj co mówi Święty Bernard: *Mori timeo, quia non sum paratus; malo tamen mori & misericordiae Dei me committere, & commendare, quia benignus & misericors est, quam de mea conversatione scandalum facere;* Boję się umierać, bo nie jestem gotow, wolę jednak umrzeć, y zdać się na miłosierdzie Boskie, niżeli konwersacyą moją kogo pogorszyć. Lepiej nie żyć, niżeli żyć z gorszeniem. Ah! JEZU Ukrzyżowany! *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce servo tuo;* Za cudze grzechy, do ktorych byłem okazyą przyczyną, y przywódcą, dosyć uczynić nie mogę, już się chcę szczerze poprawić, daryż mi je *Parce servo tuo.*

A  
M E  
N.



KAZANIE

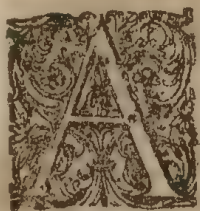


# K A Z A N I E

## NA TEŻ NIEDZIELE SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY.

Miane w Krakowie u W W. Pánien NORBERTANEK ná Obłoczy-  
nách Wielmożney IeyMCi Panny TERESSY CHWALIBO-  
ZANKI, KOMORNIKOWNY Krakowskiey, Roku 1733.

*Arbitratur obsequium se prastare Deo. Ioann. 16.*



Coz to zá przysługá BOGU MCia PANNO KOMORNIKOWNO  
Krakowska porzucac Krewnych, Wielmożnych odstępowac  
Rodzicow, tych, ktorzy ci życie y edukacya dali opuścić?  
BOG Rodzicow czcić y szanowac kazat, ty się od nich od-  
dalasz usługi; natura kochać ich rozkazuie, ty serca ich  
ciężkim ranisz żalem, y rozumiesz, że przez to BOGU  
przysługę czynisz? Ale nie chce ja twego ganieć postęku, bo wiem co Pra-  
wdá Przedwieczna mowi: *Qui amat Patrem aut Matrem plusquam me, non est*  
*me dignus*; Kto kocha Oycá albo Matkę więcej niżeli mnie, nie jest mnie  
godzien. Dla BOGA y służby iego y Rodzicow odstąpić trzeba. Zwto-  
czył z afektu swego ku Rodzicom wokacya swoje *Heliodorus*, aż Święty  
Hieronym do niego pisze: *Licet sparsa crine & scissis vestibus, ubera, qui-*  
*bus te nutrierat, Mater ostendat, licet in limine Pater jaceat, per calcatum*  
*perge Patrem, siccis oculis ad vexillum Crucis evola. Solum pietatis genus est,*  
*in hac re esse crudelem*; Choćby rozczochrawszy włosy, rozdarszy ná so-  
bie suknie, pierśi ktoremi cię karmiła, Matka ci pokázowata, choćby  
Ociec w progu się položyl mostem, idź przez zdeptanego Oycá pod cho-  
ragiew Krzyża Chrystusowego spiesz wesolo. Naywiększa pobożność jest  
w tey materii byc okrutnym. Do ciebie zá Oblubienico Chrystusowa  
tenże Doktor Święty, temiz, ktoremi niegdys do Furiy mowi słowy: *Con-*  
*tristabitur Pater, sed latabitur Christus, lugebit Familia, sed Angeli gratula-*  
*buntur; faciat Pater quid vult de substantia sua, non es ejus, cujus nata, sed*  
*eius renata, & qui te grandi pretio redemit Sanguine suo.* Będzie się smu-  
cił Ociec, ale CHRYSZTUS cieszyć się będzie, będzie plakać Fámilia, ale  
Aniołowie winiszowac będą, niech czyni Ociec z substancya swoia, co chce,  
nie jestes tego, który cię zrodził, ale tego, który cię przez káskę odrodził  
y drogá Krwi swoiey odkupit cená. Idziez zá ráda Hieronymá Oblubienico  
CHRYSZTUSOWA porzucasz domowe progi, zá Zakonná udaciez się Klauzu-  
rę, á tym samym rzecz wielką, rzecz chwalebna, miłą y przyjemná BOGU  
przysługę czynisz. Wszak tego, dalzym dowiodę dyskurssem, *Ad majorem*  
*Nominis Dei Sanctificationem.*

Matthaei  
10. 37.

S. Hieron.  
Ep. 1. ad  
Heliod.

S. Hieron.  
nym; ad  
Furiam.

Świát porzucić, doczesnościami gárdzić, wysoka doskonałość, wielka  
Sprzed BOGIEM zasługá. Ubogie tylko siatki dla CHRYSZTUSA porzucił  
Piotr, á przecię gdy się z CHRYSZTUSEM umawia: *Ecce nos reliquimus omnia,* Matthaei  
*quid ergo erit nobis?* Otosmy wszystko porzucili, á coż nam zá to będzie? 19.  
odpowiedzial CHRYSZTUS: *Vos qui reliquistis omnia, centuplum accipietis, &*  
*vitam aeternam possidebitis.* Wy ktorzyście swiát porzucili, weźmiecie ży-  
wot wieczny. Słowem pogárdę y porzucenie swiátá, całym Niebem ná-  
grodzić Pan JEZUS obiecal. Dopieroż wielka rzecz przed BOGIEM bo-  
gita fortuna gárdzić dobrowolnie, y odziawszy się nędzą poysć zá Chry-  
stusem. Nie káżdego tá się przewagá chwyć, nie káždy ná tak heroi-  
czny ákt odważy się. Przyszedeł Młodzian jeden do Pána JEZUSA y rzecze:  
*Magister bone, quid boni faciam, ut habeam vitam aeternam;* Náuczycielu  
dobry co ja mam czynić, żebym dostał żywota wiecznego? odpowic  
Chrystus: *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata;* Jezeli chcesz wnieść do  
żywota wiecznego choway Przykazania Boskie, nie zabijay, nie krádniy,



nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu, czci y Ojcu  
 Matkę twoją, y inne. Usłyszawszy to Młodzian, odpowie: *Omnia hac cu-*  
*stodivi à juventute mea, quid adhuc mihi deest?* Jam to wszystko z mło-  
 dości mojej wykonał, szanowałem Rodziców, nikogom nie zabił,  
 cudzemu nie pragnął, nie bawiłem się nierządem, nie świadczyłem  
 fałszywie, co jeszcze oprócz tego mam czynić? Rzecz mu to Pan JEZUS:  
*Si vis perfectus esse, vade, vende, quia habes, & da pauperibus, & habebis*  
*thesaurum in Calo, & veni sequere me;* Jeżeli chcesz być doskonałym,  
 idź przeday co masz, a day ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie, a  
 idź za mną. Coż na to Młodzian? *Abijt tristis, habuit enim multas posses-*  
*siones,* poskrobawszy się w głowę poszedł chyłkiem od Pana JEZUSA, bo  
 był bogaty Pánic. W Pieniach Sálomonowych woła BOG na jakąś duszę:  
*Veni de Libano, veni de Libano, veni coronaberis,* podź z Libánu, podź z Libá-  
 nu, podź będziesz miała Koronę. Uważyć proszę, nie raz ale trzy razy BOG  
 na nią woła: *Veni! Veni! Veni!* obiecuje Koronę chwały, *coronaberis,* prze-  
 cięć się ościaga, przecięć nie idzie, czemu? odpowiada Bruno Carthusia-  
 nus: *Neg; enim facile illi erat patriam parentesque relinquere,* ciężko iey  
 było miłą oyczyznę, dom Rodzicielski opuścić. Widzi Psalmistá jakąś  
 dorodną Dámcę, więc iey perswáduje: *Audi filia & vide, & obliviscere po-*  
*pulum tuum, & domum Patris tui.* Słuchay Corko rady mojej, uważay pil-  
 no znikomość doczesnych rzeczy, zapomniy ludu twego, zapomniy Oyco-  
 wskiego domu, podź na służbę Boską, *& concupiscet Rex decorem tuum,*  
 a dla tak heroicznej cnoty ukocha cię Krol Niebieski. A przystátáz na  
 tę perswázyą, bynajmniej, nic o tym nigdzie nie czytamy. Wychwala-  
 kogós Ekklezyástyk Pániki: *Beatus Vir, qui post aurum non abiit, nec spe-*  
*ravit in pecunia thesauris.* Szczęśliwy, błogosławiony mąż, który za złotem  
 nie poszedł, y w skarbách nie pokładał nadziei, y zaraz dodaie: *Quis est*  
*hic, & laudabimus eum?* lecz który jest taki, a będziemy go chwalili? *fecit*  
*enim mirabilia in vita sua,* albowiem rzecz wielką, rzecz dziwną w życiu  
 swoim uczynił. Nie iść za bogatą fortuną, porzucić dostátki, wielki to  
 cud, wielka przed BOGIEM usługa. Poszli do CHRYSUSA trzej Wscho-  
 dni Krolowie, pokłónili się ubożuchnemu JEZUSOWI, aż się Ewángelia  
 dziwuie: *Ecce Magi venerunt Ierosolimam.* Ale też tam przyzšli Pástusz-  
 kowie, prawdá, lecz się temu nikt nie dziwuie, gdyż to ubodzy do ubo-  
 giego y za ubogim JEZUSEM poszli, to dziwna, że Krolowie, że Páno-  
 wie do ubogiego się zbliżyli: *Ecce Magi venerunt.* Apoc: 12. mówi Apo-  
 stol y Ewángelistá Jan Święty: *Signum magnum apparuit in Calo!* Cud wiel-  
 ki pokazał się na Niebie! Coż takiego? *Mulier amicta Soles, Luna sub pedi-*  
*bus ejus, corona stellarum duodecem, & mulier fugit in solitudinem;* Białá-  
 głową odziana Słońcem iáko płaszczem, Xiężyc pod iey nogámi, Koroná  
 z dwunastu gwiazd na głowie iey, a tak bogáto y wspaniale ustroiona uszła  
 na puszczę. O! wielki prawdziwie cud, kiedy w światowe obfitująca splen-  
 dory, w urodę y inne stroyna przymiory Dámá, odmienny Xiężyc, to jest  
 świat nieśtáteczny depoe, na Świętą Pustynią, na odludny sequestr za Za-  
 konną idzie Klauzurę.

Matth: 23.

Wnoszę ztąd Oblubienico CHRYTUSOWA MCia Pánno KOMORONIKO-  
 wno Krákowka, iák chwalebna rzecz, iák wdzięczna BOGU czynisz przy-  
 sługę, kiedy świat opuszczasz, dom rodowity porzucasz, Zakonne obierając  
 życie. Mogłás mieć na świecie wysokie honory, bogáte fortuny, wspaniałe  
 tytuły, wygody y rozkoszy, mogłás z wielkimi Imionámi wnieść w kon-  
 junkcyą, dla miłości Boskiej porzucasz wszystko. Nieuważasz na Oyco-  
 wski Dom CHWALIBOGOW, z ktorego Lwowski Katedry wielkich Arcy-  
 biskupów, Tynieckie Opáctwo wielkich Infułatów, Kościół Świętego Já-  
 kubá na Kázimierzu szcudrobliwych Fundátorów, Senatorskie Krzesta-  
 godnych Purpuratów, Mársowe obozy czterdziestu razem niegdys Ryce-  
 rzów, Oyczyzná Koronnych Strażników, Seymy y Seymiki wymownych  
 Cyneaszów, Polskie Trybunały Sprawiedliwych miáły Arystydów. Nie  
 czynisz reflexyi na Przésławne Wielopolkich, Dembińskich Żubińskich,  
 Michát-



Michałkowickich, Szembekow, Jordanow, Rusockich Kolligacye; Nie pątrzyś na złazone z Mátierzyńskim Grodzickich Domem, Fredrow, Ballow, Ułtrzyckich, Pudwelszow, Hozyuszow, Derengowskich, Głębockich Imioná, do Páná twego, do BOGA twego tych rąk się wracasz, ktorými cię stworzył, szukasz Krzyża, y znaleść go serdecznie pragniesz. Nie chcesz ná miękkiy zasypiác posćieli, gdy Pan ná twárdym zasypia drzewie. Nie chcesz się miłym otaczać kwiećciem, gdy Pan między ostrými młotem cierniá-mi; Nie chcesz w ućiechách świeckich, w ukontentowaniách, życia y godzin twoich trawić, gdy Pan między śmiertelnemi kona bólami. Tám się masz, gdzie miłość iego bez zazdrości, gdzie godność bez różnice. Tám doysć chcesz, gdzie byś go miała bez boiáźni stráty; nie uważasz ná umartwienia, które cię czekáią, nie lękasz się ubóstwa, nie boisz postow, ochotnie y odważnie porzucasz świat, á nie iestże to miła y wdzięczna BOGU Przysługa.

Gen: 12. mówi do Abrahámá BOG: *Egredere de terra tua & de cognatione tua & de domo Patris tui & veni in terram, quam monstrabo tibi.* Wy-nidź z Oyczyzny twoiey, y z Pokrewieństwá twego, y z domu Oycá twego, á idź do Ziemi, którą ja ci pokazę. Y zaraz dodáie: *Faciam te in gentem magnam, & benedicam tibi & magnificabo nomen tuum, erisq; benedictus;* Abrahámie iezeli to uczynisz, rozkrzewię plemię twoie, y pobłogosławię cię, y uwiemożnię imię twoie, y będziesz błogosławiony. Tak wielkie obietnice czyni Abrahámowi BOG, á żeby dom oyczysty porzucił. Ty Oblubienico CHRYSTUSOWA, áni żadney nie widzisz ápparycyi, áni żadney nie słyszysz obietnicy, á przeciż z szczerey ku BOGU mi-łości Przeświecny Dom Rodzićielski porzucasz, wychodzisz z Pokrewień-stwa, idziesz do ziemi Świętych: (bo tak Pánieński NORBERTA Zakon názwać się może) á ktoć nie przyzna, że rzecz chwalebną, że przyjemną BOGU usługę czynisz.

Waleczny Bohátyr á oraz Sędziá Ludu Bożego Jephthe, chcąc pysznym Ammonitom dumny uskromić ánimusz, takie czyni Pánu BOGU *Votum*: Jezeli Pánie BOZE wojenną szablą Miásta Ammonitow záwoiuie, y ich zwyciężę, ktokolwiek pierwszy zaydzie mi drogę z zwycięstwem powracájącemu, y stánie witájąc mnie w domowym progu, zaraz ci go ná cáło paloną pod miecz oddam ofiárę. Potyka się w krotce wstępny boiem z Amonitámi, znośi oboz, dwádziestá Miast odbiera, nieprzyaciół zwycięża. Powraca szczęśliwie zwyciężcą do domu Jephthe, á listi iedynaczká Corká iego (Seilám názwana iáko *Philo Biblicus* świadczy) z głośnym trąb okrzykiem y chucznym kotłow grzmotem, záchodzi mu w drogę, czyniąc z wielkiey rádości Oycu swoiemu áplauzy. Ztruchláty Ociec wspomniawszy ná swoje *votum* ścisnie rámionámi, y rozdárszy ná sobie száty płáczliwym záwoła głosem: *Heu me! filia mea decepisti me, & ipsa decepta es, aperui enim os meum ad Dominum, & aliud facere non potero;* O! nieszczęśliwość mojá! oszukałas mnie y siebie Corko mojá, obiecałem dáć cię ná Ofiárę BOGU, y inż ináczey bydź nie może. Odpowie Corká: Ponieważ obiecałeś Oycze moy, czyń cos przyrzekł BOGU; *hoc solum mihi presta, dimitte me, ut duobus mensibus circumeam montes, & plangam Virginitatem meam cum sodalibus meis;* Oto tylko proszę, pozwól mi, áżebym przez dwá Miesiące optákiwála Pánieńskie láta n. oie ztowáryszkámi moiemi. Y tak mówi Cornelius á Lapide: *Flevit atarem suam Virginalem;* Zál iey było w młodości umierać, dla tego uprosiła sobie frysztu do dwóch Miesięcy, áżebym kwitnący wiek swoy optákála: *Philo Biblicus* opisuie płáczliwe iey treny po gorách y láfach chodzącey w ten sposób: *Audite montes threnum meum, & intendite colles lachrymas oculorum meorum, & testes estote petra in planctu anima mea;* Słuchaycie gory threnow moich, y wy págor-ki pátrzcie ná lzy oczow moich, y wy skáły bądźcie świadkámi záłości moiey. *Proficiscantur verba mea in calis, & scribantur lachryma mea ante conspectum firmamenti, inclinate arbores ramos vestros, & plangite juven-tutem meam; Venite fera sylvarum, & conculcate super Virginitatem meam, quoniam abscissi sunt anni mei, & vita mea in tenebris inveteravit;* Niechay



przenikną słowa moje niebiosy, niech ży moje będą napisane przed firmamentem Naywyższego BOGA, schylcie drzewa gałęzie wółce, a opłakujcie młodość moję; wszystkie lesne zwierzęta depczcie, trąćcie panieństwo moje; bo mi lata rozkwitłe odebrano. Uważycie proszę iak krwawymi łzami oblatą młodość się, aniżeli na ofiarę BOGU posztą, kaze płakać y twárdym marmurom, nierozumne kreatury do użalenia, nád sobą pobudza, przez dwa Miesiące z swemi towarzyszkami lamentuie, nárzeka, od ustawicznego płaczu ledwie oczu nie wyptakata.

Inaczej postępuiesz sobie Oblubienico Chrystusowa, idziesz dziś na ofiarę BOGU, umierasz światu, ale wesolo y z radością. Płacze Przeswiecona Fámilia, płacze świat. *Heu filia mea decepisti me!* Ah! Corko! oszukałas nas! myśmy się spodziewáli, że będziesz ozdoba domu, że przez godną konjunkturą osobliwy párenteli przyniesiesz zaszczyt, a ty párentelę gárdzisz, dom zacny porzucasz. familij y Kolligatow odstępuiesz. Coz ná te mówisz lamentá? Kiedy Alexánder wielki obficie aż názbýt rozdawał y prawie rozrzucał upominki, od wiernego przestrzezony Stugi Ephestioná aby się w tym miarkował, rzekł: hey niechże rozdám wszystko co mam, bo bogatszych w złoto szukam Krolestw, *Auro regna quera.* Podobnym sposobem y ty zdaś się dziś wesolo mówić: porzucam wszystko, zostawię ziemi co ziemskiego, bo wiecznych fortun, lepszych w Niebie szukam dostátkow. Niech kto chce kocha się w ziemi, ja o nią niedbam, niech komu chce smákuie świat, ja go opuszczam, o Niebo tylko dbam, Niebá samego szukam. Mówił kiedyś Krol y Prorok Dawid: *Elegi ab-jezus esse in Domo Dei mei; magis, quam habitare in tabernaculis peccatorum: Campensis* czyta: *Malo ostiarius esse domus Dei mei; Wolę w Domu Boskim byđz naypodlejszym, wolę klucze od forty trzymać, niżeli w przybytkách grzeszników mieszkać.* Święty zaś Hieronym mawiał: *Si Dominus optionem mihi daret, multo magis eligerem tunicam Pauli cum suis meritis, quam Regum purpuram cum suis penis.* Gdyby mi BOG dał ná wolą obierać sobie, wolalbym Páwła pierwszego Pustelniká z palmowego liścia uplecioną sukienkę z iego zasługami, niżeli bogatą Krolow purpurę z ich kłopotami. Tak y ty Oblubienico Chrystusowa ubogą Zakonną celkę nád Pánkie gábinety, ostrą wtosiennicę nád miękkie bławaty; prosty Zakonny hábit nád złotogłowy száciuiesz sobie. Wiesz álbowiem dobrze, że większa szczęśliwość iest w Zakonnym káćiku BOGU służyć, niżeli naywiększe dziedziczyć honory. Umiera Filip III. Krol Hiszpáński y łzami zálawszy się mówi: *Né utinam quidem sicum valet esse in mundo Regem vel Imperatorem, O! utinam ego né uno quidem die Rex fuisset; y iedney figi nie warto byđz ná świecie Krolem álbó Cesarzem, ol bogdayzebym ja był y dnią iednego Krolem nie był.* Potym obrociwszy się do Spowiedniká rzekł: *Confessare meo nomine mortalibus, fuisse Regem atq; Imperatorem ad nihil aliud inservire, quam ad terrorem, quam ad tormentum in hac hora, quod fuerit. Felicius mihi contigisset totos viginti duos annos in ipsa Thebaide anachoretam transgisse. Sum quidem heu me! periculo aeterno motis proximus.* Opo-wiedz imieniem moim wszystkim ludziom, że byđz Krolem y Cesarzem ná nic się nie przyda, tylko ná większy strách y ugryżenie w ostatnią godzinę. Szczęśliwym bym był, gdybym te dwádzieścia lat gdzie w Tebáidzie ná puszczy przepędził. Teraz niestety mnie! iestem bliski niebespieczeństwa wieczney śmierci. Umiera Páweł trzeci Papież, aż mówi: *Mallem me subiecisse coquo familiae Capucinorum, quam hanc DEO proximam decem annorum curriculo dignitatem sustinuisse.* Umiera Conradus Kárdynał Cy-sterceński Zakonu, aż mówi: *Utinam in villario meo intrer Fratres semper scutellas abluisse.* Bogdayzebym ja był w kuchni między Brácią por-cye, aż do śmierci umywał. Winzuię Oblubienico CHRYSTUSOWA tego szczęścia, y życzę, aby ten BOG, który cię tu powołał do służby swojej, utwierdzał w niej, iakoż gdy prawdziwym do niego pałac będziesz áfe-ktem; wszelka praca w Zakonie Świętym będziec się zdawać odpoczynkiem, poś pokármem; nagána páchwałą, pokutá poćiechą, wzgárdá wyfokością, Krzyż.

Psal: 89.

11.



Krzyż trone: Kiedy zaś już się wyrzekasz świata, kiedy go zapomnieć powinnaś koniecznie, wspominaj przeciwieństwo na tych, którzy do tak wielkiego pomogli szczęścia, wspominaj na Krew twoją, którą opuszczałaś, na Wielmożnych Rodziców, aby na nich błogosławieństwo zływało Niebieskie, wspominaj y na tych, którzy teraz asylytują, aby pozyskawszy na świecie, do woli Boskiej, z tobą czego życze, wiecznie cieszyli się w Niebie, Am.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE ŚWIĄTECZNĄ.

*Venimus & mansionem faciemus.* Ioann: 14.



Mieszkanie przychodzący na świat DUCH Przenajświętszy buduje sobie, któreż to mieszkanie takie? odpowiada Doktor narodów Paweł Apostoł: *Templum Dei estis vos, & Spiritus Dei habitat in vobis.* Jeżeli tak? coż gdy DUCH Przenajświętszy obiecuje: *Venimus & mansionem faciemus*, przyjdziemy y mieszkanie uczynimy, iednoż jest, iak gdyby mówił: uczynimy, stworzyć będziemy nowego człowieka. Jąkoż urażony złością ludzkąmi BOG, prętko z początku świata wydał dekret: *Non permanebit Spiritus in homine in aeternum, quia caro est;* Nie będzie mieszkał DUCH mój w człowieku na wieki, bo ciałem jest, bo cielesny jest? Więc DUCH Przenajświętszy przychodząc na świat czyni sobie nowe mieszkanie, nowego człowieka stworzy, w którymby mieszkał. A ztąd na dalszy dyskurs wypada mi matéria, że ma y DUCH Przenajświętszy swoje kreatury. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

1. Cor. 3.  
16.

Genes. 1.

TO prawda, że Kościół Święty, iako Synowi Boskiemu Odkupienie, Duchowi Świętemu poświęcenie, tak Bogu Ojcu przypisuje stworzenie. Bo lubo według Theologów, *Opera Trinitatis ad extra sunt indivisa*, iednakże *per quandam appropriationem* Bogu Ojcu *potentiam*, moc, stworzenie, Synowi *Sapientiam*, Mądrość y Odkupienie, Duchowi Świętemu *Bonitatem*, Dobroć y poświęcenie przypisujemy. A zoli z cym wszystkim trzecia TROYCY Przenajświętszey Osobą nazywa się *Creator Spiritus*, DUCH Stworca, bo ma Kreatury swoje. Naucza Filozofia, że *Creatio est productio rei ex nihilo*, że stworzenie jest rzeczy na bytność z niczego wyprowadzenie. Y tak kiedy Pan BOG na początku świata wystawił Niebo y ziemię, ten budynek Piśmo Święte zowie stworzeniem: *In principio creavit Deus Caelum & terram;* Na początku stworzył Pan BOG Niebo y ziemię. Czemu? bo to oboje stworzył z niczego, *non ex preexistente materia*, nie z materji iakiej. Tak y o człowieku mówi Litera Święta: *Creavit Deus hominem ad imaginem suam, ad imaginem Dei creavit illum;* Stworzył BOG człowieka na wyobrażenie swoje, na wyobrażenie Boskie stworzył go, bo y duszę y materję tego z niczego uczynił. Ale coż? iaką Boską y miłosierdzie człowieka z niczego uczynił? czymsiś, grzech go z czegoś uczynił niczym. Zkąd mówi Augustyn Święty: *Peccatum nihil est, ut nihil sint, qui faciunt illud;* Grzech jest to iedno nic, bo w nic obraca tych, którzy go czynią, nie iakże Boskie, nie dobrych uczynków, nie świętobliwych zasług, nie darów DUCHA Świętego, nie innych duchownych ozdób nie zostawia w człowieku, ale wszystko niszczy. Zgrzeszyłeś śmiertelnie, możesz mówić płacząc z Dawidem: *Ad nihilum redactus sum, & nescivi;* Wniwecz obrociłem się a nie wiedziałem, wniwecz iaką Boską, wniwecz dobre uczynki, wniwecz posty y iakimuzny, którem czynił, poszły, *ad nihilum redactus sum*, stałem się iednym nic. Możesz lamentować z Augustynem: *Nunc igitur toties nihil factus sum, quia Bonum, quod tu es, oblitus sum, & ideo malus effectus sum.* *La mihi miser!*

Genes. 1.

Gen. 1. 27.

S. Augustinus in  
cap. 1.  
Joan.



*miseror! ut quid hoc non cognoscebam, quia te deferens nihil fiebam. Si ergo nihil fui, cum sine te fui, quasi nihil fui, & quasi idolum, quod est nihil; Statem się iednym nic> bo dobrą, którym ty Boże jesteś zapomniałem, y dla tego statem się złym. Biada mnie mizernemu, czemużem tego nie poznał, że ciebie odstępuiąc, niczym stawałem się. Jezeli tedy nic byłem, kiedym był bez ciebie, byłem iakoby nic, y iakby ieden białwan, który jest nic. Posadził o pijąństwo Annę Samuela Mąkę Arcykąptan*

1. Reg: 1. Heli, aż mu się ekskuzie: *Ne reputes ancillam tuam, quasi unam de filiabus Belial.* Święty Hieronim czyta: *Filiam sine jugo.* Pagninus: *Filiam impiam.* Święty Chryzostom: *Filiam nihili.* Jedno to w Piśmie Świętym. *Filia sine jugo> Filia impia> co Filia nihili.* Jesteś *Filia sine jugo>* zrzuciłaś iązmo Przykazań Boskich, wolnym chodzisz halspąsem; jesteś *Filia impia>*, w nienabożności y nieprawości po uszy toniesz, wiedząc o tym, że oraz

Thren: 1. jesteś *filia nihili*, stałaś się iedno nic. Płacze Jeremiaś: *Patres nostri peccaverunt, & non sunt; Oycowie nasi zgrzeszyli, y nie mają ich.* Gdzież się podzieli, grzech ich wnic obrocił.

Z tego tedy nic, Duch Przenajświętszy nowe sobie Kreatury czyni. Mowi Psalmista: *Emitte Spiritum tuum & creabuntur;* Zeslesz DUCHA twoiego, a z niego będą stworzeni, powstana nowe kreatury, bo iako na to miejsce mowi Philippus Diez: *Recipiendo Spiritum Sanctum, recipit homo esse gratuitum per gratiam, qui nihil erat per peccatum.* Przyimuiąc DUCHA Świętego bierze człowiek iestestw o łaski, który przez grzech był iednym nic. A czy nie był nic Piotr Apostoł, kiedy się CHRYSOSTUSA zaprzął? mowi mu Kuchárka, żeś ty z kompanij tego poimanego, a on mowi: *non sum*, mowią Żołnierze raz y drugi, żeś ty Galiłeyczyk znąc cię po mowie, a on: *o! homo non sum, o! człowiecze co mowisz, nie jestem, non sum.* Co uważaiąc Święty Cyryl mowi: *Petrus dixit: homo non sum, quia per peccatum nihil evaserat;* Jakże Duch Święty na Piotra z stał, aż Piotr z owej cyfry, z owego *non* z niczego *nova creatura, novum figmentum*, aż Piotr co przedtym iedney lękał się kuchárki, iuz Páni swiata Rzymu nie obawia się: *Nec mundi Dominam times Romam, qui in Caipha domo expavescis sacerdotis ancillam,* mowi Święty Leo Papież. A czy nie była nic owá *mulier in Civitate peccatrix Magdalena?* Ledwie ią náchnął Duch Święty, aż ona nową staie się Kreaturą, aż ona iuz insza: *Non amplius peccatrix permansit, sed illico quavis Virgine castior, verecundiorq; evasit, Virgines quoq; ipsas castitate superavit,* mowi Święty Laurentius Justinianus. A czy nie był iedną cyfrą, iednym nic Apostoł Páweł? tylko Duch Przenajświętszy z łaską swoją przystąpił, aż Páweł nowym stworzeniem, iuz nie ten, co przedtym: *Vivo ego, jam non ego, vivit in me Christus,* aż Páweł przesładowca Kościoła Boskiego, *persecutus sum Ecclesiam,* teraz obrońca, aż Páweł przedtym chárdy y pyszny, teraz pokorny; *minimus Apostolorum omnium peripsema;* aż Páweł który wieży, kądány, dyby, ná Chrześciany gotował, teraz sam łancuchy y więzienie dla Chrystusa cierpi: *Paulus vincetus JESU Christi;* aż Páweł który kámienujących Stefaná łotrow sukien pilnował, teraz sam kámienuwanie za Więre ponosi: *Semel lapidatus sum;* aż Páweł, który w doczesnych był zatopiony dobrách, teraz się z tym odzywa: *Omnia arbitror ut stercora, ut Christum lucrifaciam;* aż Páweł który chciał wygubić wszystkich Chrześcian, teraz chce byđz wyklętym dla ich zbawienia: *Optavi pro fratribus meis anathema fieri.* Czy iaz to sprawa? jezeli nie DUCHA Przenajświętszego. Wydziwić się nie może Święty Grzegorz, gdy mowi: *Implet cytharadum puerum, & Psalmistam facit. Implet Pastorem armentarium, & Prophetam facit. Implet abstinentem puerum, & Judicem senum facit. Implet Piscatorem & facit Pradicatorem. Implet Persecutorem, & Doctorem gentium facit. Implet Publicanum & Evangelistam facit. O qualis est artifex iste Spiritus.* Nápełnia Cytrystę chłopcą, y Psalmistą czyni Nápełnia Pasterzاً trzod, y Prorokiem czyni. Nápełnia Rybaką, y Káznodzieicą czyni. Nápełnia przesładowcę Kościoła, y Doktorem narodow czyni: Nápełnia Celniką, y czyni Ewangelistą. O!

iákicy



iákicy mocy! iákicy skuteczności ten Stworca Duch, który tak piękne, tak różne z niczego czyni Kreatury. Między innymi przytłętego Pánowania znakami y ten też znak dał Saulowi Sámuel Prorok: *Insiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in Virum alium*; Wstąpi na cie Duch Pánki, y odmienisz się w innego męża. Y tak się stało Duch Święty na Saula zstąpił, aż zaraz mówi Pismo Święte: *Immutavit et Deus cor aliud*; dał mu BOG inше serce, uczynił z niego innego człowieka, nową kreaturę. O ktożby to dał, áżeby y z nas nowe sobie uczynił stworzenia! Wołajmy na bożym sercem: *Veni Creator Spiritus, mentes tuorum visita, imple superna gratia, qua tu creasti pectora*. Przyjdź Stworco Duchu radości, nawiedz twoich sług wnętrzości, nápełnij iáską náchnienia, serca twoiego stworzenia. Amen.

1. Reg. 10. 6.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ TROYCY SWIĘTEY, PIERWSZĄ PO SWIĄTKACH.

*Euntes docete.* Matth: 28.



Ktoż się o iednym w TROYCY nierozdzielney BOGU náuczać podejmie? nie tylko ludzkie, ale Anielskie dowcipy tá przechodzi náuka, bo iáko mowi Pláto: *Genitorem opitemq, universi, & difficile est invenire, & inventum impossibile explicare*, Stworcę swiátá y ználeść ciężko, y znalezionego explikować nie podobna. Zechcemyli ná nieograniczone Boltwo spojrzeć? olśniemy iáko sowy ku Słońcu. Zechcemyli co o BOGU mówić? bełkotat tylko będziemy. Zechcemyli co pomyslić? zaydziemy w głowę, bo iáko Prorok Jeremiasz mowi: *Magnus consilio, & incomprehensibilis cogitatus*. Wielki BOG w Májeście swoim, y żadnym nigdy nie poięty rozumem! Koz tedy ná dzisieyszą Uroczystość Káznodzieyskiej podejmie się funkcyi? Nie frásujemy się, cały swiát wysmienity o BOGU Káznodzielá, wszystkie stworzenia BOGA głoszą, y do iego poznania nas prowadzą. Wszak tego dálszym dowodę dyskursem *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Plato in Timaeo.

Jerem: 32.

Z Owocu drzewá, z strumienia zródla, z stworzenia Stworcy BOGA dochodzić możemy. Sławny ow Snycerz Phidias wyrobiwszy Minerwy Státuę, ná tarczy iey, tak misternie swoje odryśował imię, że go nikt wygluzować y wykrobać nie mogł, chyba żeby całą zepsował státuę. Tak BOG ná káżdym stworzeniu imię swoje y owšem obraz swoy wyráził, że żadney nie mász kreatury, ktoraby Stworcy swego iákicy niewyrázatá doskonałości. Powiedział Apostól Páweł, że poki tu ná swiecie iestesmy, poznawamy BOGA ták, iáko owo człowiek poznawa samego siebie, kiedy w zwierciádło pátrzy: *Per speculum & in enigmate*, ták go poznawamy, iákoby to przed nim zwierciádło iákoby było, w którym się nam BOG y doskonałość iego pokázuie. Więc tych zwierciádeł o iák wiele iest, co stworzenie to zwierciádło. O Károlu piątym Cesarzu pisze Lyraus, że w Pátacu swoim miał taki Pokoy, ktorego wszystkie ściány ze zwierciádeł były, które wiszący ná ścienie Krucifix reprezentowały zewsząd Cesarzowi. Ja rozumiem, że cały swiát podobnym iest budynkiem, ná co ieno zpozyczył, wszystko to zwierciádło, w którym BOGA obaczyć możemy; żeby się BOG pokazał, nie trzeba ze Fráncyi, z Wenecyi, z Niderlandu wozić zwierciádeł, wszędzie tego pełno. Rzetelnie o tym námienna pobożna owá w Pieniách Sálomonowych duszá, kiedy ták o BOGU mowi: *En ipse stat post parietem nostrum, respiciens post fenestras, prospiciens per cancellos*. Oto (powiáda) stoi zá ściáną, oto pátrzy przez okno y kratę. A to iáko BOG zá ściáną, zá oknem? Wynidziefz trochę z do-



mu, stániesz trochę we wrotach, albo też otworzysz trochę wyiżrzyćś ná ulicę, albo ná rynek, obaczysz ludzi y takich y owákich. Jedni kupują, drudzy przedają; iedni koło tego, drudzy koło owego chodzą, y przyidzieć ná pamięć: Miły Boże! iák to BOG rozmaicie ludzkie ná świecie rozłożył stány? iák różne zabawki między nie rozdał, a przez to wszystko chciał, żebyśmy się do niego mieli. Nie iedną drogą, ale do iednego kresu wszyscy idziemy, iako pszczoły nie ná iednym polu wszystkie miód zbierają, á przecię go do iednego ulá znoszą. Ták y my ná świecie iedni w tym, drudzy w owym stanie praciemy, á przecię z tym wszystkim, do iednego końca, to iest do Pána BOGA zmierzać mamy. Widzisz? iák to *ipse stat post parietem nostrum, respiciens per fenestras*, iák to BOG iest zá oknem, zá ściáną. Powiáda Pismo Boże, że podrożny Pátryarchá Jáko*b* iedney nocy widział we śnie drábinę, która do ziemi aż do sanego Niebá, y owszem do samego BOGA przedstawiała. Ja bym rzekł że tá drábiná znaczyła, iako łatwy przystęp myśl nášzą, albo poznánie do BOGA mieć może. Pierwszy y nayniższy u tej drábiny szczebel iest ziemiá, z tym wszystkim co ná niey iest, drugi morze y inlze wody, trzeci powietrze z psazkami, które się po nim wieszają, czwarty ogień, piąty Xiężyc, szósty Słońce, y tám dále, aż do samego Boskiego Tronu. Chce kto Pána BOGA poznáć, nie trzeba wielkich zawodow, poyrzyj ienoná ná ziemię y rzeczy ziemskie, ná wodę, ná powietrze y prástwo iego, poyrzyj ná Słońce, ná Gwiazdy, á nie podobná rzecz, żebyś czegokolwiek takiego w Panu BOGU nie poznáł. A kto ná to wszystko pátrząc, nie pozna Wszechmocności iego, mądrości iego, dobroci iego, piękności iego. Ták wiele á prawie bez liczby rzeczy náczynił: o! toć Wszechmocny iest. Ták mądrze wszystkie rzeczy rozporządził, o! toć mądry iest. To wszystko dla człowieka, o którego nieprzyiázních przeciwwko sobie dobrze przeczował, wszystko to mówię dla człowieka stworzył, o! toć dobry nieskonczenie iest. Cokolwiek iest pięknego ná świecie, wszystko to istoty iego udzielenie iest, iest to strumyczek z niebrodzonego morza wypływający, iest iskierká z nieogárnionego płomienia, wypadająca, o! toć BOG tego wszystkiego Stworcá dáleko piękniejszy iest; bo iezeli komu inszemu dał ták wiele piękności, toć pewnie dáleko więcej sobie samemu zostawił.

Pisze *Elanus Lib. 13. cap. 33.* Rodope dorodná w Egipcie Dámá, myiáć się w rzece, zrzuciła száty y obuwie, nádleciał Orzeł, porwał trzewik, y ná łono Psymáchá Krolá Egiptu zpuscił. Zádziwił się przypadkowi Krol, zádziwił y piękności trzewiká, y wniósł sobie: Co to zá dorodná Dámá, u ktorey ták modny trzewik? Szukano owey Dámy, znaleziono, y wziął ją sobie zá żonę. Piękność prástwa, ogrodow, iák, podnożki to są Pána BOGA nášzego, ale ná to ták pięknie w oczách naszych odmálowane, ábvśmy z nich dochodzili, piękniejszy ktory to stworzył.

Przyszedł Málarz Apelles, do sławnego także Málarzá Zeuxesa, á że go w domu nie zastał, nic się nie wydał, kto był, ale obaczywszy grunt wyprawiony, iedną y drugą y trzecią linią kunsztownie pociągnął, y subtelną iákąs odmálował sztukę. Nádeydzie Zeuxes, obaczy kunsztowną sztukę y rzecze: *Apelles hic fuit*; niepodobná, ale tu musiał być Apelles, ktory ták cudną odmálował sztukę. Z Málárskiej sztuki Apelleśa Zeuxes, my z stworzonych rzeczy BOGA Stworcę poznáć możemy. Widziemy odmálowaną pięknie ziemię, ná niey kwiaty y zióła, ná niey drzewa, zwierzęta, ná niey ludzie, skárby, perły, złoto, srebro, drogie kámiennie, ná niey pewnych czasow owoce, pewnych oziminá, pewnych czasow iárrzyná; Kto to poszeregował? *Apelles hic fuit*, nie kto inlzy tylko BOG, boby tego człowiek nie potráfił. Podniesmy oká ná Niebo, Słońce swego czasu w punkt wśchodzi, kto ie ták regularnie, że ták rzekę budzi? *Apelles hic fuit*, nie kto inlzy, tylko BOG. Pusćmy się między ludzi, iedni się rodzą, inlsi umierają, któż im ták życia zegárek wymierza, że nic náđ, to nie będzie? iedni z nich ubodzy, inlsi bogáci, iedni Pánowie, Szláchtá,



inni do praw mieyskich y urzędników należą, inni do pospółstwa, któż ich tak mądrze rozporządził? *Apelles hic fuit*, nie kto inny, tylko BOG. Ah! fromoto, niewdzięczności y chąnbo niedbálstwa nászego! wszystko nam stworzenie Kazanie o BOGU powiada, á my tego tak nie poymniemy, żebyśmy się do służby y miłości jego pobudzali. Gdziekolwiek się ruszymy, wszędzie BOGA przytomnego mamy, á czemuż mu wszędy należyte czci y chwały nie oddáiemy? Wstydzamy się gnuśności nászej, á do więkſzey co raz miłości Boskiej ozięble serce zápalamy. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIEŁĘ DRUGĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Homo quidam fecit Canam magnam.* Lucz 14.



Wieczerza Wielka, bándiet záwołany w Kościele Bożym, odpráwuje się, á tu káwatek tylko chlebá zdáléká pokázuia: *Ecce Panis Angelorum*. Y w tymże to káwałku chlebá wszystkie spécyaly y przysmáki Niebieskie? w teyże to Sákraméntálney Mánnie, wielki y znákomity trákramént? O! dziwna y niewysławiona JEZUSA mądrości! któraś w iednym opłátku tak wielką nam ucztę wystáwiła. Cokolwiek miał naysłodſzego JEZUS, Ciáło, Krew, y Duszę, y Bóstwo swoje, wszystko to pod Osobámi Chlebá y Winá zámknął, y nam ná pokarm zostáwił: *Parata sunt omnia*. Y dla tegoć podobno tę Niebieską ucztę nie Obiádem, ále Wieczerzą názywa *fecit Canam magnam*, bo iáko Glossa Ordinaria mowi: *Quia post prandium cana, & post canam nullum convivium restat*, po obiedzie zostáie wieczerza, á po wieczerzy innego bándietu nie mász, tak potym, Chrystusowey dobroci trákraméntie iuż nie ma miłosierdzie Boże czym dáley kontentowác. Wywnętrzył się nie iáko BOG, wszystkie dostátki Bóstwá swego w tym SÁKRAMENCIE wydał, tak dálee, że iuż dáć co więcey nie ma. O dopieroż człowiekowi wywnętrzáć się y wyniszczáć przed BOGIEM náleży, im więkſzą dobroć Boską w tym Niebieskim bándiecie widzi, tym głębszą Nayswiętſzemu SÁKRAMENTOWI powinien, cześć y ádorácyą. O tym mowić zechcę, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Naturálny kázdemu dyktuie rozum, że BOGU winną cześć y ádorácyą oddawác potrzebá. Jeżeli bowiem ziemskich Pánów, Potentátów swiátá czciemy y szánuiemy, y im więkſzy Monárchá, tym głębszą mu oddáiemy wenerácyą, dopieroż Pánu ná Pány, Krolowi ná wszystkich Krolow, głęboka od stworzenia náleży ádorácyą. Pretendował pokłonu od CHRYSTUSA szátan: *hec omnia dabo tibi, si cadens adoraveris me*, áż mu odpowiaá CHRYSTUS: *Dominum DEUM tuum adorabis, & illi soli servies*, Pánu BOGU twoiemu klániác się bédziesz, y iemu samemu służyć. Zkády ow Apokáliptryczny Anioł gdy mu zostáiający ná wyspie Páthmos Jan. Święty Ewángelistá chciát do nog upásć, záwołał ná niego: *Vide ne feceris, conservus enim tuus sum, DEUM adora!* Stoy! nie czyn tego Janie, ál. bowiem wspót sługá twoy iestem, nie mnie, ále BOGU się klániaj, iemu cześć y chwálá od wszelkiej náleży kreátury.

A iákké Nayswiętſzemu SÁKRAMENTOWI głębokiey przeczytć wenerácyi? kiedy w nim prawdziwie BOG iest utáiony. *En ipse stat post parietem nostrum, respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos* mowi Oblubienicá Niebieská, oto práwi BOG nász stoi zá ściáną, oto pátrzy przez okno y kratę, to iest iáko Doktorowie tłumáczá, zá przymiotámi Chlebá y Winá, iáko zá ściáną ukrywa się; y choć go tám oko násze widzieć nie móze, przecięż rzeczywiście cáły iest w cáley Hostyi, cáły w naysmniejszey icy okruszynie. Plakates niegdys Dawidzie y nie mó-



głęboko się utulić w żalu, kiedyś mowiono: *Ubi est Deus Tuus? Kędy iest BOG* twój, pokaż nam BOGA twojego tak, iako my tobie najszybciej pokazać my Bogów: *Fuerunt mihi lachryma mea panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, ubi est Deus tuus?* Otrzyżę z łez oczy twoje, nie trzeba go daleko szukać, oto pod Ofobami Chlebą y Winą zostaie na Oltarzu, tak że go palcem każdy pokazać może: *Ecce DEUS noster iste, expectavimus cum, & salvabit nos.* Pytales się Salomonie: *Ergone credibile est, ut habitet Deus cum hominibus super terram?* Y podobnaż to, aby BOG mieszkał z ludźmi na ziemi? ocoż nie tylko mieszka między nami, ale też w najmniejszej chleba partykule swoj mieści Majestat. Gdy Trojański Eneas idąc ad Campos Elisos do Kościoła Apollinowego przyszedł, chcąc go do boiaźni y rewerencyi pobudzić Deiphobe Kaptanichą, palcem na oltarz Bożyszczą skazując rzecz: *Deus! ecce Deus!* oto Bog! na te słowa powstały iej na głowie włosy, zmieniła się twarz, wszystkie drzewa pojechały: *Cui talia fanti ante fores subito non vultus, non color unus, non...*

Virgil: *compta mansere coma,* mowi Virgilius. Coś podobnego czyni Kapłan, podnosi przy Mszy Świętej Najsświętszą Hostyę, pokazuje nam w Monstrancyi Uciąionego w Najsświętszym SAKRAMENCIE BOGA, y nieiako samym milczeniem mowi: *Deus! ecce Deus!* BOG! oto BOG twój człowieku! a iakże nie zadrzyś? iako do winney tak Wielkiego Majestatu nie wzruszysz się weneracyi. Widział Jan Święty w objawieniach swoich siedzącego na tronie Baranką, przed którym 24. Starców swoje rzucali Korony. Tenże sam niewinny Bratanek gładzący grzechy światła w Najsświętszym SAKRAMENCIE iest uciąiony, a iakże przed nim pokorney nie zniżać głowy? Jeżeli złotemu Nabuchodonozorowi posagowi co żywo się klaniało: *Cadentes omnes populi, tribus, & lingua adoraverunt statuum.* Jeżeli Miphiboseth Wnuk Saula przyszedłszy do Dawida Krola *corruit in faciem suam, & adoravit.* Dopieroż Pan nad Pány, Krol nad Krolmi w tym SAKRAMENCIE Uciąiony głębokiey od nas godzien adoracyi. Jozef Patriarcha że przez siedm lat głodu, cały przewidował y opatrzył Egipt, uczcił go za to Krol Pharaó y w purpurę ustrojonego, złotym łańcuchem przepasanego, przy asystencyi nayszybciej Xiążat na tryumfalnym wozie po całym Egipcie wozic kazał, przed wozem zaś owym szedł wózny, y wołał aby wszyscy na kolana przed Jozefem upadali: *Fecit eum ascendere super currum suum Pharaó clamante pracone, ut omnes coram eo genuflecterent.* Nie siedm, ale już blisko dwa tysiące lat; nie Egipt, ale świat cały; soba samym żywi JEZUS, y do skończenia świata żywić będzie a czemuż u nas tego mieć nie ma honoru, abysmy przed nim na kolana upadali. O Świętych owych Starego testamentu Patriarchach y Prorokach mowi Anielski Thomasz: *O! si datum illis fuisset habere & videre! quae nos habemus & videmus, quid non agerent? quid non in eorum cultum & reverentiam exhiberent?* O! gdyby był BOG owym Świętym Prorokom, dał ten SAKRAMENT, coby byli czynili? iak wielką część y poszanowanie teby byli czynili Tajemnicy. Jeżeli Dawid tak się uniział przed Arką Páńską, w ktorej figurą Najsświętszego SAKRAMENTU, Cudowna ową była zamknięta Málna, coż by był czynił przed tym SAKRAMENTEM, który się przed jednym korzył drewnem, iakby się uniział przed CHRYSTUSEM? *Quid faceret coram isto Sacrosancto, & Deifico Sacramento? qui sic se humiliavit ligno, quomodo se dejiceret Christo?* mowi tenże Anielski Doktor. Nie uczynił im BOG tego, co nam uczynił, a iakże mu winney nie oddawać obserwancyi? Gdy nam BOG stworzył oczy, widzielibysmy iako w tym Kościele Aniołowie, Cherubinowie, Serafinowie przed Najswiętszym SAKRAMENTEM na twarz swoię padają, z iaką boiaźnią, z iakim afektem, z iakim uszanowaniem, Stworcy swemu asystują, o dopieroż my grzeszni ludzie, dla których ten Niebieski bankiet iest zgotowany, przed nieskończonym Majestatem uniząć się y korzyć mamy. Wsta na cały świat Psalmista Páński: *Et nunc Reges intelligite, crudimini qui iudicatis terram!* Słuchaycie Krolowie, słuchaycie Xiążęta, którzy rządzą



dzićie y sadzićie; *Apprehendite disciplinam*; Insi czvtaią *Adorate Filium, Adorate Panem*; Adoruyćie Syną Boskiego, ádoruyćie Chleb Anielski. Adoruyćie Krolowie, bo on iest Koroną wászą, ádoruyćie ubodzy, bo on iest skarbem wászym, ádoruyćie chorzy, bo on iest zdrowiem wászym; ádoruyćie utrapieni, bo on iest pociechą wászą, ádoruyćie zdesperowani grzesznicy, bo on iest nadzieią wászą. Mowi Święty Chryzostom: *Hoc Corpus jacens in praesepio reueriti sunt Magi, & Viri barbari patriā & domo relicta longam viam confecerunt, & cum venissent, cum multo metu & tremore adorauerunt. Imitemur ergo vel barbaros, nos Calorum Cives*; Toż samo Ciąto CHRYSTUSOWE w żłobku złożone ádorowali Mędracy, y ludzie nie ludzcy porzuciwszy dom y Oycyznę, y przyiechawszy do Betleem z boiā- znią y strachem iemu się klāniāli. Nāsładuymyż y my tych Mędracow. Sáme bezrozumne kreatury ten czczą y szānują SAKRAMENT. W Ko- ściele u Świętey Kolumby Xiądz rozdāiac Kommunią upuścił ná cegię Hostyā, czuto Pānā Sworzenie, y iemu się uniżyło, bo owā cegłā ustatpiłā wewnątrz, y gdzie ná nię Hostyā pādłā, wydrozona byłā wedlug miāry Hostyi. Pewna białogłowā, āby iey pšczoły nie odchodziły, zá czyiās rá- dę przystępując do Kommunii wyięłā z ust Kommunikānt, y w ul wśā- dziłā. Poznāły Stworcę swego robaczki, y z czvtęgo wołku Kāpliszkę, y w nię Ołtarzyk iemu wystāwiły, ná którym owę złożył partykulę. W Lisbonie (iako pisze *Niremburgius lib: 9.*) cudowny pies znāydo- wał się, który ile rázy usłyszal dzwonek, gdy Nayswiętszy Wiātyk do cho- rego niešiono, nie mogł się utrzymać w domu, āle zāraz biegł zá Kāptā- nem, y Nayswiętszemu SAKRAMENTOWI āssystował. A gdy ko- go widziāl, że tak wielkiey Tāiemnicy nalezytey nie czynił rewerencyi, rzucił się ná niego, y do oddānia czci Boskiemu Mājestatowi przymuszał. Raz białogłowę z Osietkā, ná którym siedziālā z ciągnāl, Kāwālerā znā- cznego z koniā z zrzucił, āby przed tak wielkim SAKRAMENTEM na kolana padli y uklękneli. W wielki Piątek dwādzieściā cztery godzin, przy grobie CHRYSTUSOWYM klęcząc, y niezmrużonym okiem ná Nayswiętszā zāpātruiąc się Hostyā, żadnym się sposobem ztāmtd oderwać nie dał. A ieżeli głupie bestye, bezrozumne kreatury taką rewerencyā Nayswiętszemu SAKRAMENTOWI czyniā, coż my obdarzeni rozumem ludzie czynić powinni? ā iakże go szānujemy. Wiem że Święty Franciszek Xawery, klę- cząc, Świętā rozdawał Kommuniā. Święty Marcin Turoński Biskup przez uczciwość tak Wielkiey Tāiemnicy, nigdy w Kościele nie usiadł. Świętego Grzegorza Nisseńskiego Mātkā *Veneranda mensa nunquam terga vertit, nec Divinum solū consputando inquinavit*, nigdy się tyłem nie obrociłā do Oł- tarza, ná którym Chleb Anielski był złożony, nigdy w Kościele nie plu- nęłā. Wiem, że Jāgello Krol Polski przed Świętā Kommuniā w popiele leżąc, wprzod wycierał prochem nikczemności, ustā swoje, niż ie miał otworzyć ná przyięcie tey Boskiey potrawy, ā *immediate* przed Kommuniā dźbłō wziāwszy w ręce ná okruszyny ie łamał, rzuciāc się przed przyto- mnym SAKRAMENTEM z niegodnością swoiā. Wiem, że Michał Ko- rybut Xiążę Wisniowiecki podkawszy iednego Kāptānā pieśzo do chore- go z Nayswiętszym SAKRAMENTEM idącego, koniā mu swego ustatpił, y do chorego ná nim zāprowādził, ktorey Xiążęciā cnoćie zādziwiwszy się Kāptan, o Polskim Michałowi potuszył throne. Wiem ná ołátek, że Filip Xiążę Burgundyi do Kāplice Diwioneńskiej Koronę Krolewskā, ktorā w Remis był Koronowany, posłał, y nád Nayswiętszā Hostyā, ktorā tam pokłotā y zkrwāwionā konserwuiā, zāwiesić kazał. A w nas tākāsz tāie- mnic Boskich znāyduie się uczciwość? Roku 1648. w Chwałstowie Miāste- czku Polskim, gdy Kāptan obrociwszy się do ludzi z Puskā, *Salvum fac* spiewał, Pan JEZUS w Nayswiętszym SAKRAMENCIE głosem dziecin- nym plākał. O! czy tylko y teraz nie plācze! widząc, że ten iako Judasz z zmāzanym sumnieniem do tey Niebieskiey przystępuie uczyty, ten koło tego przechodząc SAKRAMENTU głowy nie skłoni, kolānā nie zegnje ná pokłon, w przytomności iego iuz śmieszki stroi, iuz niegodziwe pro-

Kwiatkie  
wicz in.  
Annal.Dauroul  
tius in.  
Flor.  
Exemplj



władzi dyskursy. A dla BOGA! coż nam się to dzieje? takież to od nas BOG godzien rewerencyi. Wołam na każdego zosobną Świętego Bernarda słowy: *Quid facis o! homo indigne? quid facis o! homo ingratus? adora, devotiur, & recole frequentius in Sacramento altaris Salutem mundi pro te passam pro te mortuam; Co czynisz niegodny człowieku, co czynisz niewdzięczniku, adoruy nabożniey, rozpamiętyway częścicy Zbawienie, światą pod Osobami Chlebą y Winą utracone, szanuy Chleb Anielski, aby ci wyszedł na posiłek duszy, y żywot wieczny. Amen.*

## K A Z A N I E

### NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Murmurabant Pharisei & Scribae dicentes: quia hic peccatores recipit* Lucæ 15.



Elnicy poczynają przychodzić do Páná, a Faryzeuszowie szemrać: *Murmurabant Pharisei.* Co za okazya szemrania? Kazywał Pan nasz, kazywali y Faryzeuszowie, a że nabitsze auditorium y słuchacz był u CHRYSUSA Páná, niż u nich, z tą szemrania, y zazdrość, y nicowania, mowi Chryzostom Święty: *Murmurabant Iudei, & urebantur invidia, quod viderent a Domino IESU peccatores suscipi, simul etiam convivari, & publicanos libenter doctrina Salvatoris intendere; Szemrali, y zazdrościli, bo widzieli, że się grzesznicy do Páná gromadzą, bá y Páná iaki taki zaprosił, a Faryzeuszow nikt, bá y to że nauce jego więcej polegali, niż na ich, y z tą zazdrość, murmuracye, y szemrania. Ma to albowiem przekleśte zazdrości vitium, że na cudze dobro nie rádo pátrzy. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.**

**I**udic. 9. Prosty głóg za Krolá obráty sobie drwá leśnie, až zaráz rzucił się na Cedry Libáńskie: *Egrediatur ignis de rhamno, & devorer Cedros Libani.* Coż winny drzewá, że ginąć muszą? záco tak surowy dekret? *Né videlicet extra ipsum aliquid floretet, & cresceret, sed omnem sibi ille arborum honorem & pompam sibi vendicaret, mowi Velasquez; Drzewáć nie winny, ale głóg chćiał, żeby sam tylko kwitnął, żeby nic oprócz niego kwitło. Właśnie dobry zazdrościwego człowieká obraz, sam tylko rość, sam tylko kwitnąć prágne, niechże obaczy, że też y inśi w honor, fortunę, reputacyą kwitną, biełcie y ledwie się od złości nie pęka.*

Przyszła Mátká Zebedeuszowych Synow z taką do CHRYSUSA oracyą: *Dic, ut sedeant hi duo filij mei in Regno tuo, unus ad dextram tuam, & unus ad sinistram tuam.* Rzec Pánie aby dway Synowie moi siedzieli w Krolestwie twoim, ieden po prawey, a drugi po lewey ręce twoiey. A Piotr, a Jędrzey, a inśi Apostołowie w co poydą? nie dba o nich, oto tylko prośi, aby Jan y Jakub *unus & unus*, sami dway bok Pánki otaczáli. Zazdrościwy człowiek chce, ażeby *unus & unus*, sam a sam, ieden, a ieden wszystkie dziedziczył honory, trzymał fortuny, miał náuki. O Adryánie Cesarzu nápiśa Dio Cassius: *Invidebat magis, quam emulabatur. Quare quosdam celebres & excellentes artifices, quos aquare non poterat, alios & quidem frequentes subvertit, alios seu studiorum & artium amulos interfecit, quippe cupiens omnes in quacunq. arte & disciplina superare.* Bárdziej zazdrością niż emulacyą nárabiał, dla tego wielu rzemieślnikow y w róznvch náukách biegłych zruinował y zniszczył wielu pozábijał, chcąc ażeby w żadney náuce nád niego nikogo nie było, żeby, on tylko sam we wszystkim był sławny. Boleie zazdrość y niepómátu, kiedy drugich w dobrvm mieniu y imieniu widzi.

Ciwali Sprawiedliwego Psalmistá: *Beatus Vir, qui timet Dominum, Błogosławiony*



Blagosławiony Mąż, który się BOGA boi; *Potens in terra erit semen ejus*, Potomstwo jego zmocni się y zpanoszeje na ziemi; *Gloria & divitia in domo ejus*, y chwały y fortuny w domu jego dostatek. A zazdrość co na to: *Peccator videbit, & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet*; Zły y zazdrościwy człowiek tylko obaczy tak wielkie sukcesy y fortuny; *Videbit*, natchmiał się giewać się będzie, *irascetur*, od złości zgrzytać będzie zębami, *dentibus suis fremet*, ieszcze y to mało, ale na ostatek schnąć y więdnąć od zazdrości będzie.

Evangeliczny bogacz *Sepultus in inferno*, podniósłszy w Niebo smotę piekielną zaskwárzone oczy: *Vidit Lazarum in sinu Abraham*, nieprzypatrował się Izáakowi, Jákobowi, y innym Świętym Pátryárchom na tonie Abraháma bonującym, tylko onemu Łázarzowi, który przed wroty jego przedtym w gnoiu leżał: Owże to Łázarz, na bárlogu przedtym spoczywający, *jacebat in sterquilino*, owże to Łázarz ktorego psy rany lizaty, *canes lambabant vulnera ejus*? owże to nieszczęsny zebrał? *desiderabat satiari de micis mensa mea*, a teraz dotákciey godności przyszedł! nie tak mi ciężkie piekło, iáko mnie pali zarość: *Pater Abraham mitte Lazarum*; nie tak zdami się o kápkę wody prosił, iáko o to aby Łázarz z łoná Abraháimowego ztrącił, y chciał pomieszać porządek zapłaty y Chwały Niebieskiey. Tak tak przed zazdrością nikt się w szczęściu swoim osiedzieć nie może.

Izáak mieszkał w Ziemi Gerirá názwaney *locupletatus est, & ibat proficiens atq; succrescens, donec magnus vehementer effectus est*, y bogacił się bárdzo, y przy tej fortunie wbił się w powagę wielką, aż tu zaráz urosła zazdrość. Bolało to bowiem Abimelechá Krola, nie mógł patrzeć na dostátniego Izaaká, więc go woła do siebie y mowi: *Recede a nobis, quia potentior factus es nobis*. Precz z ziemi moiey, boś się stał potężniejszy, niżeli ja. Jeżeli nie zechcesz, pomysle o sposobách, nie mi w Krolestwie moim, po tak możnych Pánach. Bárdziej to iednak Pálestynczyków bolało, ktorzy *Invidentes ei, omnes puteos obstruxerunt implentes humo*, zebrawszy się, y złośliwą uczyniwszy kolligacyą, wszystkie wygubili studnie, y ziemią zawalili. Co winny studnie? jeżeli wam Izaak ciężki? raczy z nim mieć sprawę. Iżaliż samego przez to wexucie Izaaká? ciężko to drugim bá y wam samym będzie: nie na to zaślepiona nie pátrzy zazdrość, iáko obserwuje *Lipomanus* na pomienione kommentując słowa: *Puteos utiles obstruunt tam sibi quam alijs, non curant cui noceant, tantum ut invidia zelo satis fiat*; Kánały, studnie, zdroie zawalają, nie tylko sobie, ale y drugim wygodne; niedbają o to, komu szkoda, byle tylko zazdrościwey dogodzić páł, i. Nie iáko za zdaniem Prokopiusa mowili: *Pereamus pariter omnes, modo ille non bibat, nec enim nobis aqua vel vita dulcis erit, si ille simul bibat, & vivat*. Niech wszyscy giniemy, byleby się Izaak nie ucieśli, nie nam po wodzie y po życiu samym, poki on z tych zdrojow piie y żyje, zniesć tego nie możemy, że *vehementer magnus effectus est*, że Izaak Panem wielkim, że się ma dobrze, certować z nim dostatkami y powagą nie podobna.

Zá czasow Salomona dwie baby powádziły się, iedną drugiey wparła się w dziecie, tá mowi moje dziecie, druga: łesz, nie twoie, ale moje, nie mogąc ich inaczey pogodzić Sálomon, kaze ná dwoie rozciąć dziecie, iedną część iedney, drugą drugiey oddać: *Dividite infantem, & date dimidiam partem uni, & dimidiam partem alteri*; aż matka prawdziwa, rzecz, *Obsecro Domine, date illi infantem vivum, & nolite interficere eum*. Fałszywa zaś krzyknie: *Nec mihi nec tibi, sed dividatur*. Takac jest zazdrości zawiść, że y samá dobrá nie zazyć, y drugim pożywić się nie da: *Nec mihi, nec tibi*. *Theophilus* Cesarz już własnie konający *Theopoba* inkarcerowanego głowę przynieść sobie kazał, y wzięwszy ją w ręce rzekł: *Nec ego Theophilus, nec tu Theophobus eris*, Ani ja Theophilem, ani ty Theophobem więcej będziesz, ja umieram, ale y ty żyć nie będziesz.

Czyni ofiary BOGU Sprawiedliwy Abel, czyni y Brat jego Cain. Abel co najlepszego, Cain co najgorszego ofiaruje. Zaczym weyżrzat BOG Gen: 4.  
na Abla



na Ablá y na ofiary iego, nie weyżrzał na Kaimá y podárunki iego: *Respexit Dominus ad Abel & ad munera ejus; ad Cain vero & ad munera illius non respexit.* Aż Kaimá zazdrość pali: *Iratus est Caim vehementer, & concidit vultus ejus;* rozgniewał się Kaim bárdzo, y zwiesiwszy głowę iák desperat iák gryzł się ustáwicznie w sobie, przyszło do tego, że też Ablá zabił. Kochał nád inszych Synów Jozefa młodego Pátryarcha Jákob: *Israel autem diligebat Joseph super omnes filios suos,* stroił go nád innych *fecitq; ei tunicam polymitam,* Sprawił mu sukienkę z wielu nici kolorow tkań; *Targum Ferosolymitanum* czyta: *Tunicam figuratam,* ze mu dał suknię floryzowaną, haftowaną. Była to suknia mowi *Tostatus: Faciebat istam tunicam ad ostentationem filij, tui;* uczynił tę szatę ná przepych Jozefowi. Lepiej nosił Jozefa, niżeli innego ktoregokolwiek Syná, y owszem niż innych wszystkich. Obaczá to Bracia, aż mu zazdrościć poczná: *Videntes fratres ejus, quod à Patre plus cunctis filiis amaretur, oderunt eum, nec poterunt ei quidquam pacifice loqui.* odárli go z owey sukienki, rozszarpáli ją ná drobne káwátki, áby oszukány Ociec rozumiał, że zwierz dziki podrobił Jozefa: *Fera pessima devoravit eum.* Na Dworze Daryusza Kro-la y rozumem y powagá, y reputacyá, wszystkich Ministrow *Status,* wzy-  
**Dan. 6.** stkich Panow przechodzi Daniel Prorok: *Ignitur Daniel superabat omnes Principes & Sattapas, quia Spiritus Dio erat amplior in illo;* przyszło do tego, że go Krol umyślił uczynić, *Vice-Regem* Prymasem całej Babilonskiej Korony: *Porro Rex cogitabat constituere eum super omne Regnum* Coż się stało? *Principes & Satrapa querebant occasionem, ut invenirent Danieli ex latere Regis;* Xiążęta wszystkie y Panowie Babilońscy poczęli zyzem na Daniela patrzeć, poczęli szukać okazji aby Daniela zgubić, albo przynajmniey precz od boku Krolewskiego odsadzić. *1. Reg. 18.* Słysz y Krol Saul Izraelskie Cory spiewające: *Percussit Saul milles David decem millia,* az pocznie sobie uważać y myśleć: *Dederunt David decem millia, & mihi mille dederunt, quid ei superest, nisi solum regnum?* Coż to jest? Dawidowi dziesięć tysięcy przypisują, á mnie ieden tylko tysiąc? jużci mu tylko Krolestwá nie dostaie: *Non rectis ergo oculis Saul aspiciebat David à die illa & deinceps,* od owego czasu nie mógł Saul prostym okiem pátrzać na Dawida. Ktoż piękne oczy popsował? zazdrość. Zazdrościwy człowiek jest iákó ow Káplán Heli, o którym mowi Pismo Boże: *Oculi ejus caligaverunt, nec poterant videre lucernā Dei, antequam extingueretur;* Oczy iego ciemniały, y widzieć nie mogły, poki świecá nie zgásła. Ták zazdrośny nie może pátrzać na splendor bliźniego, dopiero kiedy zgásnie przez infamiá albo nieszczęście iákie, otwiera oczy. Jest iákó lunátyk, który naybárdziej w ten czas boleie y choruje kiedy Xiężyc w Pełni. Jest iákó Przepiorká, o ktorej *Aldrovandus* pisze, że iák prętko się nápiie z zrzodlá, zaráz go miesza y mąci, áby nikt z niego pić nie mógł.

*Num; 17.* chcąc BOG naywyższego obróć Kápláná, rozkázuie Moyżeszowi áby od dwunastu Pokolenia roszczki albo laszczki odebrał, czyiá roszczká zákwićnie, ten Káplánem będzie, zákwićnie Aaroná rozgá, Aaron Káplánski odbiera urząd, aż zazdrośni Izraelitowie hurmem do Moyżeszá wołáć poczná: *Ecce consumpti sumus, omnes perivimus;* Oleáster czyta *Ecce nos morimur, omnes nos perimus!* Ah! źle! jużemy też zginęli! już też pomrzemy! już po nas! kiedy Aaron Káplánem. Śmierć to! śmierć zazdrościwemu, kiedy widzi, że drugi w honor albo fortunę zákwićnie.

**Num: 14.** Spuścił Pan BOG ná dwóch w Izraelu ducha Prorockiego, az krewni Moyżeszá y Aaroná przypadną do nich y mowiá Moyżeszowi: *Elda & Medat prophatant:* Nie wiecie co się dzieie w Izraelu? oto krom was Oy-cow y Prawodawcow nászych powstałi Prorocy w Izraelu! *Prohibe illos prophatare,* albo im zákazáć albo ich zgubić, áby y wam y nam Prorockich nie odbieráli honorow. Aż Moyżesz ná ich zazdrości odpowie: *Quis mihi tribuat, ut omnis populus prophatet?* ktoby mi to dał, áżeby wszyscy Prorokami byli. Toto wysoka cnotá prágnać y życzyć, áby y drudzy fortunni, y sławni, y Święci byli. Taka cnotá była w Świętym Grze-gorzu



gorzu Wielkim, który o sobie mowi: *Ego non verbis prosperari quero, sed moribus. Nec honorem esse deputo in quo Fratres mei honorem suum perdere cognosco; meus namq; honor est, honor universalis Ecclesia, meus honor est, fratrum meorum solidus vigor, Tunc ego veré honoratus sum, cum singulis quibusq; honor debitus non negatur.* Ja nie w słowach ale w cnotach szczęścia moiego szukam, y nie poczytam sobie tego za honor, w czym bracia moi honor swoy traca. Mój honor iest, honor uniwersalnego Kościoła; mój honor iest, bráći moich cześć y powagá; Wten czas ja prawdziwie uczczony iestem, gdy wszyscy, y każdy zosobná nalezytą mą obierwancy. Kończę słowy Świętego Páwła: *Non efficiamur inanis gloria cupidi, invicem provocantes, invicem invidentes.* Nie bądźmy ná- zbyc próżney chwały chćwi, nie nárabiajmy zazdrościá ale czego sobie samym żyjemy, tego y bliźnim naszym z całego życzy sercá, Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE CZWARTĄ PO ŚWIĄTKACH

*Tota nocte laborantes nihil capimus. Lucz 5.*



Odzien polirowánia Piotr Apostoł, że-ták długi czas przez całą noc pracując y w-ták dobrym miejscu iákie iest morze przestronne, obszerne, mnostwá różnych ryb pełne, y wczásu się swego domowego pozbáwił, y námaczawszy się, niebespieczeństwo podiawszy, nic nie ulowił. Noc przyznam się musiałá byđ iakaś niešťczęśliwa, między krytycznemi znáydująca się nocami. *Eucherius* przez imię nocy, rozumie błąd, niewiádomość, ślepotę rozumu: *Noctis nomine vel error, ignorantia, cecitas, vel etiam mortis acerbitas accipitur. Victor Anniochenus* rozumie perfekucyá: *Per noctem persecutio, & disciplinae severitas adumbratur.* Bruno przez noc świat cały rozumie: *Per noctem, mundum istum significari posse non est dubium, in quo peccatorum regnat obscuritas.* Naylepiey Augustyn Święty, który nocą názywa cały życia ludzkiego przeciąg: *Nox est, quamdiu vita ista agitur.* Jákie wiele żyjących ná świecie ludzi, ták wiele łowców, z których iedni łowią honory, drudzy bogáctwá, inși próżną chwałę, inși rozkosz, przyidzie dzień ostateczny wyisćia z ciała tego y świata, śmierć wzrok y oczy otworzy, dopiero widzą, że nie mają z tego wszystkiego, co z ták wielką łowili pracą, dopiero ale iuż nie rychto nárzekáją: *Tota nocte laborantes nihil cepimus.* Cokolwiek álbowiem świat ma pozornego, wszystko to iedno nic, wszystko iedną w momencie przemijającą próżność. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem, *Ad maiorem Noménis Dei Sanctificationem.*

**P**rzypatrzylszy się wszystkim światá tego rzeczom Jeremiaśz Prorok, ták o nich dáie rozládek: *Aspexi terram, & ecce nihil.* Spoyrzałem práwi ná ziemię, az oto nie widzę ná niey, tylko szczere y iedno nic. Jeremiaśzu popraw się co mowisz. Widzisz Izráelskiego Monárchę ná Krolewskim siedzącego Majestacie, widzisz w ręku iego szczęścia dystrybutę, kogo chce tylko, Pánem uczynić może; Widzisz dobrá affluencyá, Woysk dostatek, Senatu uniżoność, dworskich ochotne usługi, cokolwiek pożądlive záchcá chćci, wszystko ma, toto u ciebie nic? *nihil.* Widzisz wspaniałe Bazyliki, wyworne Páłace kosztowne Zamki, Miasta y Fortece, toto y to nic? *nihil.* Widzisz u Panow skarby, náładowane złotem szkatuły, nápakowane lamuzy, srebra y argenterye, to y to u ciebie nic? *Omnia nihil.* wszystko to iest iedno nic, wszystko iedną w momencie przemijającą próżność. Zatopionym w márnościach ludziom te rzeczy zdádzą się coś wielkiego, ale gdy się im dobrze przypatrzysz, przyznáš, że to szczere nic.

Jerem: 41



O Perskich Krolach piszą historycy, że w sypialnym pokoju zawsze miewali w głowach łozka swego Pięćdziesiąt tysięcy millionow czerwonych złotych. Zwało się to poduszka Krolewska *Culcita Regis*. Nie zły co prawda węzłówek. Lepiejby się był na nim ow Pan Rzymski wyśpał, który po wielkim dłużniku poduszkę sobie kupić rozkazał, mieniać, kiedy mógł sypiać ten dłużnik na tej poduszce, przy długach takich, toć ta dopiero będąc spał, com nic nie winien nikomu, a sypiać nie mógł. Spły z BOGIEM, ale wiedz o tym, że iakbyś te milliony we śnie tylko miał:

**Psal. 75.** *Dormierunt somnum suum, & nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus suis; Laśneli mężowie bogactw snem swoim, y w rękach swoich nie náleżli tylko iedno nic. Wszystkie fortuny y bogactwa są to sen ieden. Sni się wam Pánowie, żeście wy Pánowie, nie jesteście; długoż tych wászych bogactw, tak długo iak skárbu we śnie, ocknąwszy nic nie mász, Nihil invenerut in manibus suis.*

*Iosephus lib. 2. Antiqu.* opisując Xerxesa pompę, że w ogrodzie swoim miał Krzesło złote, łozko złote, w ktorego głowach stało drzewo ze złotych lite, na którym miasto owocow ze szmaragdow wyrobione wisiaty grona: *Aurea sella Xerxis, lectus aureus, platanus aurea smaragdinis racemis distincta imminebat capiti*, tę pompę mowią opisując; tak konkluduje: *Quid Xerxes ex vite hac, nisi brevem umbram?* Co za pożytek z tego kosztownego drzewa miał Xerxes? tylko krotki ieden cień. Cokolwiek światła ma drogiego, cokolwiek przezornego, wszystko to ieden przemijający cień, wszystko iedno nic. Co to jest? że fortuny światowe w wielu językach fumami się zowią; Stara Łacina domy *Patrios focos* nazywa, u nas w Polsce ten Pan większy, który ma więcej dymow; *Fumosa imagines* Herbami wielkich Parentel. Rozumiem iż nie dla inšzey przyczyny, tylko, że z pompy światowey ieden tylko znikomy dym w momencie przemijający. Zkąd o ziemskich Potentatách mowi Psalmista: *Mox ut honorificati fuerint & exaltati, quemadmodum fumus deficiunt; Tóraz iak tylko podniesieni będą, iako dym ieden zginą y znikną.* Światowa chwala, jest iako ow Jonazza Proroka blufacz, *Latatus est Jonas super badera latitia magna; Ucieczył się Jonas zbłuszczu swojego, rozumiejąc że trwałe z niego będzie miał umbraculum, aż oto Vermis percussit baderam & exaruit*, mały robaczek podgryzł owo wnocy drzewko, y uschło. Jest iako owá Nábuchodonozora Krolá Státua, ktorey głowá złota piersi y ramięńa srebrne, lędźwie miedziane, nogi gliniane, w iednym momencie urwał się kamyk nie wielki z gory, uderzył w nogi Státuę, na proch y popiół skruszył, który wiátr po świecie rozniósł. Jest iako owo u Dániela drzewo: *Videbam, & ecce arbor in media terra.* Widziałem, a oto drzewo w pośrodku ziemi, bárdzo wysokie, wierzchoikiem Niebá tykające, w owoce obfitujące, na weyżnienie śliczne y piękne, na ktorego gátęziách melodynie spiewały psalzetá: *in ramis ejus conversabantur volucres Cali*, długoż tege drzewá: *Vigil & Sanctus de Celo clamavit: succidite arborem.* Stroż y Święcy z Niebá zawołał, podetnijcie drzewo, aż iuż po nim, aż go iuż nie mász. Toták y chwata światá tego w momencie ginie y niknie. Zbogáciates y zezłóciat człowiecze, a długoż cię? iuż zginiesz, iuż się w proch rozpuiesz. Wkorzenites się wstawę, w dostatki, honor, iako gátęzište drzewo, długoż kwitnąć będzieisz? *Succidite arborem.* Wytną cię wykorzenią wyrzucą, w momencie, minie y zginie wszystko.

Rzecz dziwną nápiśat o sobie mądry Sálomon: *Ego Ecclesiastes fui Rex Israel in Jerusalem;* Ja prawi Kaznodzieiá, byłem Krolew Izraelskim, pánowałem w Jeruzalem. Drogie to tám słowo Boże bydz musiáto, kiedy Krole sami Kaznodzieiami byli: *Ego Ecclesiastes, ego Rex.* Jesteś ci Krolew Sálomonie, siedzisz sobie w głębokim pokoju na Pánstwie, z krá-jow światá ná dziwy się do cie zezdżáią, dań oddáią, ziemiá wszystká oczy y uszy wyciąga do ciebie, o! gdyby cie widzieć w Májeitacie twoim, słuchać mądrości twoiey, zgásić to wszyscy Krowie przed tobą, *magnificatus est Salomon super omnes Reges terrarum & universa terra desiderabat vul-*  
tum.



tum Salomonis? Jesteś tedy Krolem, a Krolem nad wszystkich, co są na ziemi Krolow, a ty przy tym wszystkim mówisz: *Fui Rex*, byłem też to niby Krolem: Nie mówię, jestem, bo tu nie maia rzeczy *tempus praesens*, patrząc na ich upływanie y znikomości, tylko *präteritum*, *präterit figura hujus mundi*; więcę im służy, było, niż iest, *fui Rex*.

Psalmista Pánki widział człowieka iakiegoś iako Cedr Libáński. *Vidi Pfal. 36. impium superexaltum & elevatum sicut Cedros Libani*: długo trwała grandeca? *Transivi & ecce non erat*, tylkom się przeszedł, na drugą stronę, abym się mu lepiej przypatrzył, aż go już nie miał, aż już zniknął, nawet mieyscá iego znaleźć więcę nie mogłem: *Nec inventus est locus ejus*. Jan Święty Ewangelista zostając na wyspie Pathmos, widział Pániá iakąś bardzo bogáto stroyną, wszystká od złota, od pereł, od drogich kámieni świeciłá: *Mulier circumdata purpura & coccino, & inaurata auro & lapide pretioso & margaritis*; dziwuie się tak wielkim splendorom; *Miratus sum, cum vidissem illam, admiratione magna*, aż Anioł zawoła ná niego: *Quare miraris? bestia, quam vidisti, fuit, & non est*: Czego się dziwuiesz Janie, bestya, którás widział, byłá, y iuz iey nie miał.. Dobrze mówi Pácyent Boski Job: *Laus impiorum brevis. Si ascenderit usq. ad Calum superbia, & Job. 20. caput ejus nubes tetigerit, quasi sterquilium in fine perdetur, & qui cum viderant, dicent: Ubi est? velut somnium a volans non invenietur*. Chwała niebożnych krótka. Choćby dumny człowiek wstąpił ad pod Niebo, y głową samych obłokow tykał, zginie, y iako śmieci przepádnie, a ci co go ználi, pytáć się będą: kedy iest? gdzie się podziął? iako senna mára przeminął, y iuz się więcę nie znajdzie. Záchowuie się ten w Rzymie zwyczaj, iż kiedy ná najwyższá w Kościele Bożym godność nowo obránego Namiestniká Chrystusowego Biskupá Rzymskiego pierwszy raz ná Pátác Papielski prowadzą, zápaláją w oczách iego len, álbo paczesie iakie mówiąc: *Sic transit gloria mundi*; tak przemina wszelki pozor y ozdoba, znikomego świata. Y najwyższe honory, y naybogátsze fortuny w iednym nikną momentie. A przedię o! iák wielu! iák wielu iest takich, którzy tego nie uważáją, álbo raczey uważáć nie chcą, dopiero w ostátnie záśzedszy terminy, z owemi u Mędrca Pánkiego nárzekáją głupcámi: *Quid nobis profuit superbia? aut divitiarum jactantia quid contulit nobis? transferunt omnia illa, tanquam umbra*: Ná cóż nam się przydáła pychá nászá, co nam pomogły bogáctwá násze? przeszło to wszystko iako cień. Były roskoszy, *transiverunt*, były dostátki y fortuny, *transiverunt*! były honory, áplauzy, pochlebne, ákklámácy, *omnia transferunt*! wszystko przeszło, wszystko minęło.

Umiera w Anglij Comes Forszterus, kazawszy pootwieráć drzwi we wszystkich Pokoiách Pátácu swego záwołał: *O! fallax castrum! quod me trades in perenne exilium*. Jakem wiele kosztow tożył, ná ten Pátác, ná ten Dwor, ná tę Kámienicę, cóż mi potym, kedy z tego Pátácu z tego Dworu, z tej Kámienicę, z tego Domostwá ná wygnanie wieczne poydę! o! iákobym sobie lepiej był poradził, gdybym był choć iedną tych kosztow czástkę tożył ná mieszkánie wieczne w Niebie. Zkąd woła Psalmista: *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem, & Psal. 4. 3. queritis mendacium*! Ah Synowie ludzcy pokiz sercem Ignąć do ziemi będziecie, czemu kochacie próżność, y szukacie klámsstwa, nie doczesnych dobr, ále wiecznych szukácie w Niebie. Amen.





# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE PIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Nisi abundaverit justitia vestra plusquam Scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Celorum. Matth. 5.*

Matth:  
23.



Także żadną nie zkaślowany odmianną padł na Faryzeuszów dekret, że w Niebie nie będą. A wzdyc to Faryzeuszowie ludzie Święci, ludzie sprawiedliwi, ludzie przykładnym życiem na całą iasniejący Jerozolimę! Prawdą! ale y to pewna, co o nich Pan y Zbawiciel światá mowi: *Omnia opera sua faciunt, ut videantur ab hominibus*, cokolwiek dobrze czynią, wszystko dla tego czynią, aby ich widziáno. O! taka cnota niegodna Niebá, taka sprawiedliwość obrzydła y obmierzła BOGU. A ztąd na dalszy dyskurs wypada mi máterya, że cnota nie powinna wychodzić na popis: dobre y pobożne ákcyce powinny bydz bez prezentu. Cokolwiek powiem wszystko niech będzie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Luc: 18.

Isaia 39.  
2.

Tak jest żyjącym na świecie ludziom wrodzona chępliwość, że się z najmniejszą ukryć nie mogą ákcyą, ale z nią przed całym na popis wychodzą światem. Rzadka teraz na świecie Esther, nie tylko według imienia swego ethymologij, ale też y w rzeczy samey *abscondita*, ukryta y utajona przed okiem ludzkim, wiecey znaydziesz takich, którzy wszystkie sprawy swoje dla oka ludzkiego czynią. Rzadki Jan Silentiariusz, któryby święte ákcyce, chwalebne dzieła głębokim pokrywał milczeniem, wiecey owych znaydziesz Faryzeuszów, którzy cnoty swoje całą głoszą gębą: *Tejuno bis in Sabbatho, decimas de omnium, quae possideo*. Posłismy mizer-ni ludzie na Ezechiasza Krolá, który Babilońskim Posłom wszystkie do-mu swego prezentował skarby, *ostendit eis universa, quae inventa sunt in thesauris ejus*; tak my cnot świętych dostátki, dobrych uczynkow kleynoty na prezent wystawiamy światu. Nástąpił na Biskupstwo Ráwennáckie Theodorus, y podał registr, co wydał na swoim Biskupstwie na repáracya Kościoła: *Pontem ad Templum reparavit*, druga: *horologium Capituli splendissime renovavit*, trzecia: *Ecclesiae arcum commodè ampliavit*. Gdy na re-wizyá tey repáracyi posłano, aż trzy deski miásto mostu położono, miásto Zegáru Index, miásto Kościoła babiniec rozszerzono, y przypisano: *Et pro tantis expensis scutum non elocavit*. Nasci to tu wytknięto, my to kiedy co choć nie wielkiego osobliwie dla BOGA y Kościoła iego uczynimy, zaráz to magnifikujemy, publikujemy, y chcemy, żeby cały świat o tym wiedział. Jan Święty podobnego Synowi człowieczemu widział w pośrodku siedmiu lichtarzów: *Vidi in medio septem candelabrorum similem Filio hominis*. O! iák wiele teraz znayduie się takich, którzy na sobie to Świętego Janá weryfikują widzenie. Wystáwi kto na chwałę BOGU iákí prezentik, aby świat wiedział, z czyiey to szkatuły wypłynęło na Monstrancyá złoto, z czyiego worká ten urost Kielich, kaže na nim miásto Imienia JEZUS, Imię własne, miásto Aniołów álbo Krucyfiká Krzyż rodowity, dziedziczną Podkowę rysować, aż tu między Lichtarzami, czasem y na samym Tabernaculum, *Similis Filio hominis* Syn człowieczy przechodzi się. Nie tak czynił Konstántyn Wielki, o którym nápi-sał *Cesar Baronius: Tot Basilicas palatia, augustas moles posuit, nulli nomen, nulli Caesaris insignia imposuit*; Widziałem mowi wiele w Rzymie Konstántynowych fabryk, Cesarskich Architektur, na żadnym nie widziałem Konstántynowych napisów, Cesarskich Imion y inskrypcyj, do Niebá tę ostentacyi Imiennych, tytularnych okazałości relegował Kancellaryá. Bo coż to potym prezentować się z cnotą, chwalebne publikować ákcyce? Sprawiedliwy człowiek powinien bydz iákó robaczek toczący iedwab, który gdy iedwab



ledwab robi tak się nim osnuie, w koto, że go nie widieć, zkađ mu Symbolistą przypisał Lemmá: *Operitur dum operatur* Powinien byđz iako morze, o którym uczony, Olivá mowi: *Mares quae sibi parat opes, occulit, cadavera autem emittit ad littus*; Morze ma perły, ma korale, ma kosztowne kleynoty, ale ich nie pokazuje ale je w sobie kryje, trupy tylko ná brzeg wyrzuca; Tak Chrześciański człowiek, co tylko drogiego, co tylko kosztownego mieć może, caoty Święte, dobre uczynki, táieć y kryć powinien...

Prov. 6. mowi táim komuś mądry Sálomon: *Vade ad formicam, & considera vias ejus, & disce sapientiam*; Idź do mrówki, uważay iey drogi, á ucz się mądrości Antiochus czyta: *Vade ad apem & disce, quomodo operaria est*; Idź do Pszczoty, á ucz się, iako prącuie. Y możesz mądry y rozumny człowiek, oł iednego robaká, oł biedney pszczoty náuczyć czego? może, y bądzo może! Pszczotá miod stódky robi, ale sekretnie, ale w ciemnym ulu gdzie iá nikt widzieć nie może; Tak człowiek światobliwe ákcy, pobożne uczynki czynić powinien táiećnie, żeby ich nikt nie widział, y o nich nie wieział. Podobá mi się pobożny Krol Ezechiasz, który oł Izaiaszá Proroká o bliskiey śmierci upewniony, *flevit fletu magno* zá grzechy swoje plákać rzewliwie począł, ale wprzód *convertit faciem suam ad parietem templi*, twarz swoię do ściány obrocił, czemu? *Né lacrimas suas a spectantibus ostentare videretur*, mowi Józephus Speranza, áby pokutnych też iego nikt nie widział. Y pokutá náwet ludzkich się chronić powinna oczu.

Matth. 4. *Du Tu es JESUS in desertum*, zaprowadzony iest Pan JEZUS ná puszcza. Y po coż w dżkie kráte Pan cátego uchodzi światá? po co BOG *in similitudinem hominum factus, & inventus ut homo* stawšy się podobny ludziom, oł ludzi stroni? czy że między ludźmi nie znalazł káćiká, gdzieby głowę skłonił, więc go ná puszczy szuka, czy przykładem swoim pustelnicze chce zálecić życie, y nas grzesznych náuczyć, że też to trzeba czasem oł konwersacyi ludzkiey oddalić się, y ná świętą udąć pustynię, żeby się z BOGIEM y sumnieniem poráchować nalezyćie. Tak czynili *primi Ministri Status*, Stárodawni Pieczętarze, Rádziwiłowie, Ossolinscy, Opalinscy, ktorzy blisko Wárszawskcey publiki, cele sobie pobudowali ná Bielánach, gdzie oł skrzypotow światowych umknąwszy się, duchowne odpráwowáli rekolekcy; Tak wszystkim czynić należy, ktorým duszy zbáwienie iest mite. Święcy Cypryan Kárchágiński Biskup Páńskiego ná puszcza odeyscia, inszâ znáyduie rácyá. Miał powiáda Pan JEZUS pościć, miał umartwienia czynić, więc nie posadził się w pot Jeruzáleń, áby się z swoię popisował mortyfikacyá, nie kazał z Fáryzeuszámi trąbić ná ogłos swoiey ostrości, ale przed okiem y chwałá ludzká uciekając, ná pustynię ustępuie; *locus secretus eligitur, quia solius Dei judicio jejunia sunt agenda*, mowi pomieniony Infulat, Pustynię obrał, bo poit ma byđz tylko przed uwazájącym samym BOGIEM. Tak się marwić potrzeba, áby to sam tylko BOG widział y wieział.

Przyszedł do do nu iednego Xiążęcia Pan y Zbáwićiel światá, áby umartwić go wskrzesił do życia Corkę, y użrąwszy trębaczow y piszczkow, precz im ustąpić kazał: *Recedite*, dopiero iák ci wyszli; umartá ożywił Pánienkę. Chcesz wiezieć, co w tym zá táiećnicá? słuchay co mowi wzwyż pomieniony Speranza: *Puellam excitaturus tibicines eiecit, ne in egregium aliquod opus patraturus, tuba canas ante te*; Wyrzucił z domu trębaczow Zbáwićiel, kiedy umartá miał wskrzesić Xiężniczke, áby się náuczył, nie trąbić, przed sobą, gdy masz co osobliwego uczynić. Násláduy mądrygo náder Salomóná, który wystáwił Pánu BOGU wspaniáły Kościół, iákiego świat cáty nie miał, ale go wystáwił cicho, *Malleus & securis, & omne ferramentum non sunt autita in domo, cum adificaretur*, mowi Pismo Święte; áni młotu, áni siekiery, áni żadnego instrumentu nie, byto słychić, w domu Boskim, kiedy go stawiono; Cokolwiek czyli dla BOGA, czyli dla bliźniego czynisz, cicho czyn, żeby o tym nikt nie wie-

Dd

dział.

Ad Phil.  
lipp. 2.  
7.7.



W Arwernij znalazła się Matzeńska Pará, która rzadkim przykładem nie naruszoną czystość zachowała. Umierała wprzód Zoná, y gdy ją już grzebiono, przytomny Mąż podniósłszy oczy y ręce w Niebo zawoła: *Gratias tibi ago Deo meo, quod conjugem illi meam, reddam Virginem*; dziękuję BOGU mojemu, że mu Zonę moję nie naruszoną oddaie Pannę. Aż oto głos z grobu y z trunny wypada: *Sile! file! Vir Dei, quia non est necesse, nostrum nemine interrogante aperire secretum*; Milcz, milcz Mężu, nie trzeba, gdy się żaden oto nie pyta, naszego wyiawić sekretu. Sam tylko BOG o tym powinien wiedzieć, co się dla niego czyni. Zkąd do nas przez Izaiasz Proroká: *Secretum meum mihi, secretum meum mihi*, sekret moy mnie, sekret moy mnie, nie trzeba go wyiawić ludziom, nie trzeba z cnotą świecić się przed ludźmi.

Zostający na Wyspie Páthmos Sekretarz tájemnic Boskich Jan Święty Ewangelistá, widział CHRYSYUSA Páná siedm Gwiazd w rękách swoich trzymającego, *habebat in dextera sua septem Stellas*. Nie Xiezyć, nie Słońce, ale Gwiazdy w ręce iák iákie pieściłó piástuie JEZUS, niemi się delektuie, czemu? odpowiada *Albertus Magnus*: *Stella minus apparent, quam sunt*. Gwiazdy wielkie są, a mále się zdádza, im która większa, tym mniey się wydáie; im bárdziej świeci, tym ją mniey widáć. To się to naybárdziej podoba BOGU, kiedy kto wielkim luminarzem jest, a przecię wielkości swoiey nie pokázuie; iásnienie światobliwości, ale tej iásności nie wydáie. Gdy Moyżesz po skończoney rozmowie z BOGIEM zstępował z gory Siná, roziasniała twarz jego tákdálece, że ná nie Izráelczykowie pá-

Exod:34. trzyć nie mogli. A Moyżesz co? *Ignorabat quod cornuta esset facies sua ex consortio sermonis Domini*. Hebráyczyk czyta: *Quod radians esset cutis faciei sua*, nie widział tych splendorow do siebie, a potym: *posuit velamen super faciem suam*, położył zastonę ná twarz swoję. To to piękna, kiedy kto chwalebniemi świeci ákcyami, a przecię tych splendorow do siebie nie widzi, y owšem je záslania kryie y tłumi pokorą świętą, áby ich nikt nie widział. Ták ná gorze Thabor, gdy Twarz JEZUSA cáłym roziasniała Słońcem, *resplenduit facies ejus sicut Sol*, záraz iá Pan JEZUS obłokiem zakrył, *Nubes lucida obumbravit eos*, náuczając, że cnotę świętych splendor, iásność pobożnych uczynkow, zastoną modestyi, obłoczkiem pokory świętey émić y pokrywać trzeba. Jan Święty w obiawieniách swoich powiáda: *Sol factus est niger tanquam faccus cilicinus*. Nie nowiná to Słońcu w *cilicium* chodáć. Słońcem był Nayaśnieyszy Kázimierz Polski, Wáclaw Czeski, Emeryk Węgierski, Ludwik Fráncuski, świecił ná nich złotogłów, iásniała Krolewka purpurá, a pod złotogłowem grube *cilicium*, a pod purpurą ostrá się táłá wlosionnicá, áby nikt niewidział cnoty, nie wiedział umartwienia. Datby to iáskawy BOG, áby y spráwiedliwość naszą przed oczymá ludzkiemi zakryta, a BOGU tylko samemu iawna była, dał by to BOG, ábyśmy y my z cnotą ná popis z dobremi uczynkami ná prezent przed światem nie wyieźdzali! prawdá, że prozna chwałá, iáko iá wysłuchał Augustyn Święty nie iednemu do uchá szepce:

Apo: 6. 7. 12. *Age bonum, quod vales, ostende cunctis bonum quod agis, ut bonus à cunctis dicaris, Sanctus venerabilisq; ab omnibus predicaris, ut nemo te contemnat, nemo despiciat, sed universi tibi debitum honorem persolvant*. Czyń co możesz dobrego, y pokasz się z nim przed wszystkiemi, żeby cię wszyscy za dobrego, Świętego, godnego człowieka mieli, żeby cię sobie nikt lekce nie wáżył, ale cię wszyscy szánowali. Lecz przestrzegam, że to zlá y nie-poczętiwa rádá, słuchay raczej, coé rádzi Augustyn Święty: *Si aliquid boni agis, non pro transitorijs, sed pro aeternis honoribus age, occulta quod agis, in quantum vales*. Jeżeli co dobrego czynisz, nie dla próżney ale dla wieczney czyn chwały, kryj się z tym, ile możesz. Jeżeli się modlisz *intra in cubiculum tuum, & clauso ostio ora Patrem tuum in abscondito*, zamknij się w komorze twoiey, y ták się modl, áby cię nikt nie widział.

Matth. 6. 6. Jeżeli posćisz *unge caput tuum & faciem tuam lava, ne videaris hominibus jejunans*, namáść głowę twoję y omyj oblicze twoie, ábys się nie poka-

zał



za! ludziom, że posłisz. Jeżeli iálmużnę dáiesz, tak day, áby lewa nie-  
wiedziáta ręká, co czyni práwa: *Nesciat sinistra tua, quid faciat dextera-*  
*tua* á dopiero sprawiedliwość twojá BOGU przyjemna będzie, y wieczną  
odbierze zapłatę. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE PIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH

*Sustulerunt, quod superaverat de fragmentis, septem Sportas. Marci 8,*

**K**tożby się był spodziewał, żeby Uczniowie Páńscy o iedne  
ułamki y okruszyny chlebá tak bárdzo dbać mieli, á prze-  
ciąć ie z tak wielką zbieráią pilnością, że ich siedm koszów  
názbieráli: *Sustulerunt, quod superaverat de fragmentis se-*  
*ptem sportas*. Nie trzebá, nie! y najmniejszych odrobin le-  
kce sobie wazyć. Z mátych rzeczy wielki urość może po-  
żytek. Ktos do kłosa Ruth pracowita zbieráiąc trzy korce wymłóciłá. Tak  
nabożne dusze máte akcyiki umartwienia y nabożeństvá do drugich przy-  
dáiąc, wiele sobie názbierać mogą. Nie Xiężyc, nie Słońce, nie większe  
iákie Planety, ále drobne Gwiazdy Apokaliptyczną Pánią Koronuią: *in ca-* Apoc. 12.  
*pite ejus Corona Stellarum duodecem*; y nam drobne cnót Świętych ákty,  
chwały wiekuiştey składáją Koronę. Gárdziemy często mátemi w rze-  
czách do doskonałości należących odrobinámi; á u Pána BOGA nášzego  
ten drobiażek w wielkiej cenie: *Reliquia cogitationum diem festum agent tibi*,  
mowi Psalmistá. Święto, Święto, wielkie á czasem *prima Classis* w Niebie *Re-*  
*liquia cogitationum*. Nie wyciąga po nas BOG, ábyśmy dni y nocy ná nie-  
ustánney chwale iego trawili, učiniki od zabaw potocznych y kłopotów ná-  
szych, ostatecznie czasu strawionego *fragmenta* odday Pánu BOGU, te Święte  
reliqwie wielkim Świętem u BOGA. Dopieroż w obserwancyi Przyka-  
zań Boskich najmniejszych odrobin lekce wazyć nie trzebá. Z mátych  
defektów do wielkich grzechów przychodzi się. Wszak tego dalszym do-  
wiodę dyskursem: *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**K**ażda wielkość z mátych rośnie początków. Siedmiorákim płynąca u-  
pustem, rzeká *Nilus* z szczipłego wypływa zrzodła. Cedr Libáński  
z drobney wyrasta gáląski; Ledwie dojrzyć okiem átomów, z których iá-  
ko Poetowie piszą, Niebotyczna górá *Olympus* rośnie. Z węzów smoki,  
węże z białogłówkich włośów, y końskie rodzą się grzywy: *Serpens ex*  
*capillis muliebribus, & jubis equinis exoritur* mowi *Nerembergius*. Z mátey  
iskierki wielkie powstáją pożary, z mátych defektów do wielkich przycho-  
dzi kryminałów. Pozwólisz sobie w mátey rzeczy, odważysz się ná grzech  
powłzeczny, przyidzie potym do wielkiego excessu. Gdy w wodę kto ká-  
mień wrzuci, ná wodzie uformuje się naprzód mały cyrkuł, potym wię-  
kszy, potym jeszcze większy, co raz im dálej, tym większy. O ludziách  
powiáda Psalmistá, że cyrkufy iákieś robią: *In circuitu impij ambulant*,  
co grzech, to *circulus viciosus*; nie zaraz do wielkiego przyidzie cyrkułu,  
nie zaraz do wielkiego grzechu; wprzód się człowiek ná mały odważy de-  
fekt, potym ná większy y jeszcze większy, aż ten do ciężkiego y nieczno-  
stnego przyidzie kryminału. Tak Piotr naprzód poprostu zapiera się  
Chrystusa: *Nescio quid dicis* Nie rozumiem co mówisz; aż daley: *Nega-*  
*vit cum juramento*, wyprzysięgił się JEZUSA; aż potym *capit detestari, quia*  
*non novisset hominem*, ząklinąć się, y brydzić JEZUSEM począł. Tak  
Thomasz *Nisi videro in manibus fixuram clavorum, & mittam digitum,*  
*& mittam manum meam in locum clavorum, non credam*; naprzód  
chciał ciekawie oglądać Rány JEZUSOWE, potym się palcem dotykać,  
potym całą rękę w nie kłásć, od palca poszło do całej ręki. Nayciężey  
sobie pozwolić na palec, pozwoli sobie potym człowiek na całą rękę nay-  
ciężey



ciężey na małą rzecz iaką odważyć się, odważy się potym y na wielką.

Cycero Syna swego obiecada ucząc, kazał nárobić kieliszkow z obiecada Greckim, y postawić ow przed nim Elementarz, porwał za pierwszy kieliszek y piąc krzyknie *Alpha*, rzucił się do drugiego y krzyknie *Vita*, a Ociec go za rękę: *potula vita*, kazał zprzątnąć owę szkołę, bo się bał, aby od *Alpha* nie przyszło do *Omega*. Zacznie młokos nieszczęsny elementarz, nieszczęśliwe obiecado, od ámorow, od afektow, y skończy go na nieszczęśliwym *Zet*, to jest zgubie swoiey. Nayciężey dąć choć maluchny początek grzechom, podnieść się ten drobiazg na wielką ruinę duszy. Mowiemy owo: małać to rzecz, a coż to? aż potym przyidzie do większego w grzech upadku. Coż było mniejszego? iako iedno rzucenie okiem w Egipcie na Sarę: *Viderunt Egyptij, quod esset pulchra nimis, & nuntiaverunt Principes Pharaoni, & laudaverunt eam apud illum, & sublata est mulier in domum Pharaonis*; Mała to rzecz zda się zpożyżać na urodę, y to nie wielka mowić o niey, y to nie sroga pochwalić ją, a coż z tych małych drobiazgow poszło? porwano cudzą Zonę. Mała się rzecz zda *mendacium officiosum*, żartem skłamać, aż potym skłama się z oskaldowaniem: *Heri locutus es ad facetias, hodie mentitus es ad calumnias*, mowił Demosthenes Eschinefowi. O Káliguli Rzymkim powiada Historyk, że chłopcem będąc naprzód wroblom, a potym wronom głowy scinał, iak dorost cięłtom, aż też na ostaték Cesarzem zostawszy, *factus est universalis Lanio Patritij splendoris*, stał się uniwersalnym kátem y Rzeźnikiem Rzymkiey Szlachty.

Job. 4.

Rzecz osoblivą powiada cierpiący Job: *Tygris perijt, eo quod non haberet pradam*; siedemdziesiąt czytaią *Mirmicoleo*, inisi czytaią: *Formicoleo perijt*. Dziwne to iakies zwierzę z mrowki oraz y Lwá złożone. Podobnaż to żeby Lew mrowką, a mrowką Lwem była? chimerá to iakás bydz musi. Atoli błędzić nie może Job. A co jest proszę ow powszechny defekt? mrowka mała, ale z tey mrowki urosnie Lew frogi, z tego małego defektu przyidzie do wielkiego grzechu. Mały był ow u Dánielá kámyczek, *abscissus de monte lapis sine manibus*, a przecię śliczną Nábuchodonozora,

Dan: 2.

34.

zgruchotał y obálił Státuę. Mały był ow Elíasz obtoček, bo tylko iak stopá ludzka, *nubecula parva quasi vestigium hominis*, a przecię tak wielkiego deszczu był okazy: *facta est pluvia grandis*. Oblubienicá Niebieska nie frogich Lwow, nie ogromnych Dzikow, ale drobnych w winnicy swoiey boi się Liśiczek: *Capite nobis vulpes parvulas, quae demoliuntur vineas*, y nam drobnych defektow bać y wystrzegac się potrzebá, bo iako mowi Eklezjaastyk Páński: *Qui spernit modica, paulatim decidet*; Kto małych nie chroni się defektow, wpádnie powoli w większe.

Eccl: 19.

Sap: 14.

Powiedzcie mi proszę, zkąd ma początek bátwochwálstwo? Mędrzec Páński powiada: *Acerbo luctu dolens Pater citò sibi rapti filij fecit imaginem, & illum qui tunc quasi homo mortuus fuerat, nunc tanquam Deum colere capit, & constituit inter servos suos sacra & sacrificia*. Oto Oycu iednemu amari Syn, nie mogąc się ukoić w zalu swoim, wyrobił sobie zmarłego Syna osobkę, y nią się cieszył, a potym co? z wielkiego kochania począł go iako BOGA czcić, stugom, áżeby mu ofiary czynili, przykazał. A potym co? *Deinde interveniente tempore, convalescente antiqua consuetudine, hic error tanquam lex custoditus est, & Tyrannorum imperio colebantur segmenta*. Weszło to za czasem w zwyczaj, poczęli tak drudzy czynić, Tyranni w moc y potencją się wzbiwszy práwá stanowili, inszych do czci bátwánow przymuszáli. Widzicie z iak mały okazy tak wielki grzech bátwochwálstwa powstał.

Gen: 21. Postrzeże Sará, że Izmael Agary Synaczek z Synem iej Izákiem igra, rozgniewa się o to, y Abrahánowi rozkázuie, aby iak Izmaelá, tak też y Mackę iego Agarę z domu precz wypędził: *Cum vidisset filium Agar Egyptia ludentem cum Isaac, dixit ad Abraham: Ejice Ancillam & Filium ejus*. Ocoż się gniewasz miła Saro? niech sobie dzieci iak dzieci igrają. Nie slucha tego Sara, ale koniecznie nalega: *Ejice Ancillam & filium ejus*.



ejus. Co to tam za igraszka była, która tak bardzo obchodziła Sarę, odpowiada Lyranus: *Lusus ille non erat alius quam quod Ismael fingeat eluto parvula, idola, ut parvulus Isaac ea venerari disceret*; Oto powiada Izmáel lepił zgliny matę osobki y matutki, y prezentował je Izaakowi, żeby się im kłaniał. A słuszny gniew! wyrzucić Izmáelá, żeby się przy nim nie psował Izaak; niech ienoby się teraz nauczył lepienie z gliny czcić matutki, przyszioby do tego potym, żeby się doprawdy Bogom fałszywym kłaniał.

Kiedy Lud Boski na puszczy zostawał, znalazł się między niemi ubogi człowiek, który żeby się mógł ogrzać, zbierał trzaski na ogień w Szábáśz, postrzegą to Izraelecykowie biorą nieboraká, do Moyżeszá y Aaroná prowadzą, ci nie wiedząc co z nim czynić, do więzienia go wsadzić kazáli. Aż tu BOG ferdie dekret: *Morte moriatur homo iste, obruat eum lapidibus extra castra*; Niech śmiercią umrze człowiek ten, niech go wszystkie lud kámienuie. Za coż tak wielka surowość? to to wielki kryminał kilką trzasek w Szábáśz podnieść z ziemi? gdyby drzewo, całe siekierą ściął ze pnia, gdyby kilką godzin na ciężkiey iákiey robotie, ieszczeby nic nie mówił, ale że kilką wiorow zebrał na ogień, nie zda się rzecz godna śmierci. Prawdą że to zbieranie trzasek ledwie grzechem powszednim byto, ale że się on na to odważył w Szábáśz, odważyłby się potym cały dzień Święty robić y zgwałcić, więc mowi *Franciscus Mendoza*: *Nē ex transgressionē ut saepe fit progrediretur*, żeby w dalsze y większe nie zábrnął grzechy, słusznie jest ukámienuwany. A zátym gniewam się na owo przysłowie. *Parum pro nihilo habetur*; bo iezeli czego, to máley rzeczy lekkce wazyć nie trzeba. Grzechy álbowskiem tak się máia iák choroba, nie zaráz wielki paroxyzm człowieka weźmie, mála naprzód poprzedzi álterácya, potym gorączka, potym máligná, aż też potym y śmierć, tak w duszy człowieka naprzód máły poprzedzi defekt, aż potym większy, y ieszcze większy aż na ostatek nástąpi śmierć, y wieczna duszy zgubá. Dla tego mowi *Christophorus Brugenis*: *Qui vitam diligit, non solum mortem, sed etiam morbos studiosē fugit. Et qui lethiferi peccati mortem odit, venialia quoque peccata qua velut agnitudines animae sunt, diligenter vitare studet*. Kto życie kocha, nie tylko śmierci, ale też y wszelkiey choroby się strzeże, tak też kto kocha zbawienie duszy, nie tylko ciężkiego grzechu, który jest śmiercią iey, ale też y drobnych defektów, które to są nákształt chorobeck y álterácii chronić się powinien. Zkąd nápomina *Salvianus*: *Nil leve aestimetur, quo Deus leditur*; Nie wazmy lekkce, nie mieymy za máłą rzecz tego, czym się BOG uraża, czym się BOG brzydzi. Náucza Theologia, że gdyby teraz mówiąc: *per impossibile* Bog álbo w Nayswiętszey Páninie, álbo w inszym iákim Świętym obaczył naymnieyszą škazę powszechnego grzechu, tedyby y Mátkę Nayswiętszą y innych rugował z Niebá dorad, poki by tey nie zgładzili mákutys; Tak się BOG by naymnieyszym brzydźi defektem, á iákoż się nań odważać? Dobrze mowi Páryski Gerson: *Potius toleranda esset omnis mors, penalis, et annihilatio, quam committenda esset quantumlibet parva offensa in Deum*; Lepieyby się odważyć na wszystkie męki y kátownie, które tylko znaleźć się mogą, lepieyby zniszczyć człowiekowi, y w pierwsze nie obrocić się, nizeli na naymnieyszą BOGA odważyć się obrazić. Gdybyś wiedział, że iednym żartobliwym klámstwem cały świat porzykasz BOGU, wszystkich grzeszników do pokuty, wszystkich heretyków, Turków, Poganów, Żydów do wiary náwrócisz, wszystkich potępieńców z piekła wybawisz, ieszczebyś tego czynić nie powinien, bo lepszy y godnieyszy Bog, nizeli świat cały, bárdziey dobroć Boską, nizeli cáłość całego świata szacować należy. Aczemuż nie uwázamy tego? czemu tak lekkce wazemy sobie nieskonczonego obrażę Májestatu? Ah Boże moy! niech nie żyję, niech w ziemię przepádnę y zniszczę na wieki, iezeli cię mam naymnieyszym obrazić grzechem, iezeli w czym przecięwko twoiey mam wykroczyć woli. Amen.



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE SIODMĄ PO ŚWIĄTKACH.

In vestimentis orvum sunt lupi rapaces. Matth: 7.



Ie dobrze dziśieyszą świat zrozumiał Ewangeliją. Pan y Zbawiciel nasz strzec się fałszywych Prorokow każe, co według Świętego Hieronyma o heretykach ma się rozumieć: *Specialiter de hereticis intelligendum est*, Ktorzy niewinney owieczki postać na sobie prezentują, wewnątrz zaś drapieżnymi są wilkami a świat y prawdziwe nawet owieczki za okrutne ma wilki. Będzie ten y ow, cichy, skromny, spokojny ni-twoiá owieczką, choć też skubią y strzygą iak baránek milczy, *coram-tondente se obmutuit*, będzie przeciwny, pobożny człowiek, a ludzie opaczne o nim formują opinie: tylkoć on to niewinney owieczki postać pokazuje, a wewnątrz jest prawdziwym wilkiem, tylkoć to na pozor popisuje się z cnotą y pobożnością, a wrzeczy samey jest wiekie ledáco y niecnotą. Ale iak się te ludzkie zawodzą y myślą suspicye dalszym pokazę dyskurssem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**I**ak wielka w ludziach do suspicyi skłonność opisał w liście swoim do Luciusza Mędrzec Rzymski Seneká: *Plerumq, suspitionibus laboramus, & illud nobis illas que conficere bellum solet fama. Cito accedimus opinioni, non coarguimus. Animus falsas sibi imaginationes fugit, & verbum aliquod dubia significationis detorquet in pejus.* Częstoć powiada suspicyami narabiamy, ale się oszukniemy, rościemy sobie w głowie fałszywe imaginacye, jedno czasem słowko obojętney signifikacyi na złą tłumaczemy stronę, ale się zawodziemy. Maurycyusz Cesarz miał dla skępstwa swojego zginąć, obiawił mu przez sen Pan BOG, że zginie od tego, którego się imię zaczyna od liter Ph, powziął zaraz suspicyą na Philippiká, nuz myśleć aby go stracić, a on był Phocas. Sni się co waśm czasem, że ten y ow jest nasz, adwerśarz, nas nieprzyjaciel, y myślemy, żeby go iako nieprzyjaciela zgubić, sni nam się mowię, bá wrzeczy samey jest. Pisze Stengelius o iedney Mátronic, która mając pozciwego Męża, postrzegła że często mawiał Siedm Psalmow Pokutnych Dawidowych, y pomyśliła sobie: Pewnie Mąż moy iako y Dawid cudzołóstwo popelnił, że te Psalmi tak często mowi, znać mu to Xiądz za pokutę naznaczył. Y tak się one w niey zawięły suspicye, że z smutku wielkiego sama sobie śmierć zadąta. O! głupia niewiasto! Mąż o grzechu y nie pomyślił, a ty dla podeyrzenia twoiego duszę y życie dąremnie traćisz.

**Gen: 38.** Obaczy Judasz Synową swoją Thámárę przy drodze siedzącą, wnet w nim urosła suspicya, musi to być iakás nierządnicą: *Suspiciatus est esse meretricem*, a Thamar na ten czas żyła iak podczciwa Wdowa. Przyšli

**Gen: 41.** do Jozefa Patryarchy Bráćia jego do Egiptu po zboże, że najmłodszy Beniaminek nie przyszedł z niemi, wnet w Jozefie suspicya, pewnie Bráćiszkowie Beniaminká zabili, iako y mnie uczynić chcieli, pewnie go w niewolę gdzie zaprzędali iako y mnie zrobili; a Benjamin zdrow, dla poćiechy starego Oycá został się w domu. Rubenitowie y Gadytowie

**Josue 22.** *adificaverunt juxta Jordanem altare infinita magnitudinis*, wystawili Ołtarz nad Jordanem bardzo wielki, az zaraz Jozue, Eleazar, y inſze dzieśięć Pokolenia rozumieją, że BOGA Prawdziwego odstąpili, że do czci bałwanow událi się, a im się o tym y nie śniło. Usłyszły stary Tobiasz głos

**Tobiasz 2.** beczącego w domu swoim Kozłęcia, wnet go weźmie suspicya, czy to Koziołek nie kradziony: *Videte ne forte furtivus sit.* Gethczykowie

**1. Reg. 5.** posłali Arkę Pánstką do Akkeronitow, *miserunt Arcam Dei in Accaron*, az zaraz złe o nich porozumienie, że im to uczynili na zdradę, chcąc ich

wizy skich



wszystkich zgubić, dla tego narzekali: *Adduxerunt ad nos Arcam Dei Isra-*  
*el, ut interficiat nos & populum nostrum*; przyprowadzili do nas Arkę Pán-  
 ską, żeby nas, y lud nasz poza bił, a Getheyczykowie w myśli nawet te-  
 go nie mieli. Obaczył Arcykáptan Heli modlącą się w Kościele, Pocz-  
 ciwą Mátrone, zasnę Panią, na imię Annę, a że głosu nie słyszał, tylko  
 usta ruszające widział, wnet o niey formuie suspicyą że się upiła, *astima-*  
*mavit ergo eam Heli temulentam*, a Anna iako trzeźwa Pani, daleka od  
 tey potrawy. Do Hanona Ammonitow Krola w ciężkim po zmarłym  
 Oycu zostającego żalu wysłał Posłów z Przyjacielską kondolencyą Krol  
 Izraelski Dawid, aż Hanon rozumie, że Posłów na szpiegi do niego wy-  
 stał, więc im poimany poł brody ogolić, suknie do połowy z tyłu po-  
 urzynać kazał, iedno z nich czyniąc posmiewisko. O! suspicye, iako  
 się zawodzić!

1. Reg. 1.

*Esther 7.* Rozochocił się pod czas traktamentu Aswerus Krol, więc rze-  
 cze do Esthery: *Qua est petitio tua Esther? etiamsi dimidiam partem Regni*  
*mei petieris, impetrabis.* Proś mnie o co chcesz Esthero, choćbys o połowę  
 Krolestwa mego prosiła, nie będziec zbronne. Esther nie prosi o nic,  
 tylko żeby Lud Żydowski z nią oraz od śmierci był wolny, którą mu okru-  
 tny gotował Tyran, od ktorego sam Krol nawet nie był bezpieczny. Spy-  
 ta Aswerus: *Quis est iste? & cujus potentia? ut hac audeat facere.* A kto  
 to jest taki? Kto o tym zamysla? odpowie Esther: *Hostis & inimicus no-*  
*ster pessimus iste est Aman*: nie kto inny, tylko Aman, ten to jest nasz  
 nieprzyjaciel główny, ten ná moje y Ludu moiego czatuie życie: ten ná  
 ciebie, nawet Krolu zasadzki czyni. Rozgniewany Krol wynidzie do ógro-  
 du, tym czasem Aman widząc się w niebezpieczeństwie wielkim, idziec  
 z wielkim strachem o instancyą prosić do Krolowy, pądnie ná tożko ná  
 którym leżała Krolowa, bo iak mowi *Tyrannus: Ex nimia stupefactione &*  
*timore non poterat se sustentare, & sic corruit* z wielkiego zaleknienia y  
 przestřachu nie mógł stać ná nogach. Tym czasem nádeydzie ná to Krol  
 y rzecze: Ato co? *Etiam Reginam vult opprimere, me presente, in domo mea?*  
 ieszcze w oczách moich, w domu moim, *Reginam vult opprimere, id est*  
*strangulare*, mowi *Nicolaus de Lira*: chce dusić y dławić Krolową Aman.  
 Co zá suspicya? Aman z wszelką submissyą Krolowy o instancyą prosi, á  
 Aswerus rozumie, że Krolową dławí y dusi? Widziałżes Aswerze w ręku  
 Amaná postronek? słyszałżes wołającą Estherę o ratunek? nie widziałż  
 że wszystek drży od strachu, á blednieie? zkądże tá suspicya? słyszał od E-  
 sthery że Aman ná życie iej y Żydow wszystkich następnie, ztąd formu-  
 ie suspicyą, że Krolową chce dusić, *Etiam Reginam vult opprimere.* Ale  
 zawiódł się ná swoiey opiniey.

Zwyciężył máły Dawidek wielkiego Olbrzymá, zbroynego bezbron-  
 ny zabił Goliata, następity pólpołstwą ákklámácy, Izraelskie Dámy ná  
 chory podzielone wesóło spiewały: *Percussit Saul mille & David decem*  
*millia*; Zwyciężył Saul tysiąc, á Dawid dziesięć tysięcy. Ustyszy te okrzy-  
 ki Krol Izraelski Saul, aż zaráz urosił suspicyą, że się Dawid ná Krole-  
 stwo kasze: *Dederunt David millia, & mihi mille dederunt, quid ei superest*  
*nisi solum Regnum?* Coż to jest? Dawidowi dziesięć tysięcy, mnie tylko  
 ieden przypisują tysiąc, jużci mu to nie dostanie tylko Korony  
 y Krolestwa: *Non rectis ergo oculis Saul afficiebat David a die illa*,  
 y tak od owego czasu krzywo zawsze, zyzem zawsze Saul ná Dawidá pá-  
 rzył. Święty Chryzostom czyta: *Ab illo die suspectum habuit David, & ab*  
*illo timuit*; od owego czasu miał w podeyżrzeniu Dawidá, nuż go perse-  
 qvitować, nuż ná iego następować życie. C! Saulu niewinnie prześladu-  
 iesz Dawidá, tylko to suspicya twojá, ále w rzeczy samey on o Koronie  
 nie myśli.

Do Theodózyuszá mnieyszego Cesarzá przyniesiono iábiko bárdzo  
 wielkie y piękne on ie dał Zonie swoiey Eudocyi, oná zaś Paulinowi  
 nieciákemu, z którym dla náuk rádá rozmawiała, dała iábiko owo. Pau-  
 linus nie wiedząc zkąd wyszło? dárował ie Cesarzowi. Wlázło to Ce-  
 sarzowi

Niceph:  
 lib. 6. cap.  
 46. Baro-  
 nig in An



na. Anno  
446.

farzowi w głowę, spyta Zony, gdzie owo iábtko? ziadłám ie, odpowie, á on ie pokazawszy, kłámsto iey zgánił, y od tych czas miał iá za podey-  
żrzaną, Pauliną zaś strącić kazał. Sławna owá u Historykow z niewinno-  
ści y cierpliwości Heroiną, ná imię Ittá, sprzęt swoy z kleynotámi ná  
Stońcu dla przesufzenia rozłożyłá, aż owo Kruk dzięki porwawszy ślubny  
pierscień, zaniósł do gniazdá swego. Wkrotce potym dworcki żowiec po-  
lesie chodząc, postrzegłszy coś iásnego w Kruczym gniaździe znalazł de-  
pozyt, á nie wiedząc czyiby był, popisował się z nim przed Kollegámi.  
Donosił to ktoś do Henryká Hrábi Matzonká Itty, poznał Weselny prezent,  
y z podeyżrzenia w ślepá wpadłszy popędliwość, niewinnego Dworzániną  
końmi wnet roztárgać kazał, á niewinną Matzonkę sam z okná Zamko-  
wego w przepáść kálistá zrzucił, lubo táń cudownie było iey życie zácho-  
wane. Patrząciesz tedy iák się ludzkie záwodzą y mylá suspicýe, á przećię  
*suspicionibus impellimur, & ex vultu, risuq; alieno pejora interpretati inno-*  
*centibus irascimur*, mowi Seneca. Podeyżrliwością nárabiamy, y często  
żárt y śmiech cudzy, źle sobie tłumácząc ná niewinnych gniewamy się.  
Strzeżmy się dla BOGA wszelkiey suspicýi, á dobrá w sercách nászych  
miejmy o káżdym opiniá. Amen.

Seneca  
lib: 2. de  
Ira cap:  
23.

## K A Z A N I E NA NIEDZIEŁĘ OSMA PO SWIĄTKACH.

*Facite vobis amicos de mammona iniquitatis. Lucz 16.*

Sanctus  
Augusti-  
nus term:  
45 de  
Verb.  
Dom.

**T**ákże Pan y Zbáwiciel náš z niespráwiedliwych zbiorow  
dobrze czynić, bráć á ubogim dáwać, łupić, á Káplice fun-  
dowác káże? *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis.* U-  
choway Boże tego y pomyslić! Mowi Święty Augustyn: *Hoc quidam male intelligendo rapiunt res alienas; & aliquid*  
*inde pauperibus largiuntur, & putant se facere, quod prace-*  
*ptum est.* To niektorzy źle rozumieją drá rzeczy cudze, á iáśmużneczki  
czynią, y rozumieją że Przykazánie Páńskie wypelnili: *Intellectus iste cor-*  
*rigendus est, imo de tabulis cordis nostri omnino delendus.* Nolo sic intelli-  
*gatis.* Nie ták! nie ták CHRYSOSTUSOWE słowá rozumieć trzeba: *De justis la-*  
*boribus facite elemosynas, ex eo quod recte habetis date;* Z pracy rák wá-  
szych iáśmużny czynicie, z dobr spráwiedliwie nábytych daycie, które,  
choć spráwiedliwie nábyte mámmoną niespráwiedliwości názywa CHRYS-  
stus, bo do wszelkiey niepráwosci sá okázyá. Chréściáńska dobroczyn-  
ność z wáśney fortuny byđz powinna. Tá bęđzie dálszego dyskursu má-  
teryá *Ad maiorem Nomínis Dei Sanctificationem.*

S. Agt.  
lib: 1. lib:  
de Vita  
Christi  
cap: 12.

**N**iezbóżna to pobożność, prowizye Kościelne zátrzymowác, wyderkaś-  
fow nie płácić, á fundácyę czynić; okutne miłóśierdzie ubogich wspo-  
magác, á drugich łupić y odzierác. Miał Penitentá Wielki Zakonu Do-  
minikańskiego Káznodzieiá Wielebny Xiádz Bierkowski, Spowiada mu się  
żem dwie pary botow dał do Szpitalá, chwali mu tę uczynność, aż on mu  
powiáda, że to z skory tego wołu ktoregom ubogiemu chłopu zábrał.  
Aż on: táka iáśmużná godná szubienice. Lepiej nie czynić iáśmużny,  
niżeli odzierác inszych ábyś drugich okrył. Święty Fránciszek de Paula  
jednemu bogátemu, gdy mu iáśmużny pięćdziesiąt Czerwonych ná Ko-  
ściół przysłał weyżrzawszy ná nie rzekł: *Primo injuriatorum lachrymas re-*  
*stitutione tergat, postea reliquam in elemosynas dispergat;* Niech wprzód łzy  
ukrzywdzonych przez restytucyá otrze, y co komu wydárt wroci, dopie-  
ro potym ostátek ná iáśmużny niech rozdáie. Jáko álbowiem Święty  
Augustyn mowi: *Illam elemosynam Deus abominatur & reprobatur, quae de*  
*lachrymis praestatur alienis;* brzydzi się BOG táką iáśmużną, która się z łez  
cudzych wyćisnionych czyni.

Conradus



Conradus w żywocie Świętego, Edwarda, Rátisbony Biskupa. píše, že kupiwszy kśoś kształtnie, bo bez pieniędzy, znáć zá uzdeczkę Koniá, y rychto go przedawšy, z tey fursánteryczney korzyści, polozył piéniędz ná Grobie pomienionego Biskupa. Dziwna rzecz wychodząc zá prog Kościelny, tenże piéniędz znalazł w ręce swoiey. Tož się státo zá drugim, y trzecím rázem. Wiéc zdumiáły odchodzí precz, až Pan ukrádzionego koniá zá niego: Tusmi ptašku! tuš mi słowiku! co klacze do lása wodzisz, wnetcí sídlo ná szyię zárzuca. Y ták nieborak: *pendere vestigal sui maleficij voluit, sed non est permissus, pendere noluit, sed coactus est*, przydáie ákkłámácyá Author Históry *Nicephorus lib: 13. cap: 36.* Nie ákceptował Święty Biskup, nie ákceptował BOG dániны, która z zle nábytey korzyści bylá; bo iáko mowi ékklezyástyk Páński: *Immolantis ex iniquo oblatio est maculata*, Ofiárá z zle nábytey fortuny skázona, nieczyšta, á zá tym nie miła y niewdzięczna BOGU. Zkąd nápomina dáley: *Noli offerre munera prava, neq. enim suscipit illa Deus*; Nie czyn z grábiezy ofiáry, bo ieý nie przyjmie BOG.

Eccl: 34.

21.

Eccl: 35.

14.

Mádrym zártém náuczył Biskup ieden Xiążęciá Włoskiego; Ten ná poddáne ciężki, wielu uciémiézał w tym wybudował Szpital ná dwá tyśiáce ubogich iáko Káštel y Páłac Krolewski, zbudowaną Bázylikę prešzentuie Biskupowi, coby zac zdátá się? pyta, odpowie, Biskup, bárdzo ciášny. Spýta Xiążę: Ato iáko? dwá tyśiáce y wiécy się ludzi weń zmiešci. Rzecz Biskup; ciášny, bo się tych ludzi ubogich tu nie zmiešci. ktorýches ty wprzód zubożył, nizeliš Szpital zbudował. Raczeý ludzi nie krzywdzić, nizeli Szpitale budować, BOGU się podoba.

2. Reg: 12. Náthan Prorok czyni przed Dawidem relácyá, že człowiek nie iáki bogáty y fortunat, wziął ubogiemu owieczkę, ktorá tylko iednę szczegulnie miał, y zábił ná tráktáment dla gošzczącego u siebie Peregrinántá: *Tulit ovem Viri pauperis, & preparavit cibos homini qui venerat ad se.* Ledwie to usłyszý Dawid záraz wielkim zápalony gniewem, dekret śmierci ná niego feruie: *Vivit Dominus, quoniam filius mortis est Vir, qui fecit hoc!* Żyie BOG, že człowiek, który to uczynił, synem śmierci iešł, życiem tego przypłáci. O cóž się tu gniewáć? zá co śmierci ferowáć sentencyá, przyjáć podrožnego, nákarmić Pielgrzymá, rzecz pochwały, nie káry godna. Odpowíáda *Abulensis*: *David iratus fuit valde contra Virum illum, qui fecerat hoc, quia istud erat magna inhumanitas*; Słusznie się gniewá, Dawid, bo to bylá wielka nieludzkošć, šzkárádna niezbožnošć, nákarmić gošciá, á ubogiemu wziąć owieczkę. Dopierož gniewa się BOG, kiedy kto rácuie ubogich, á inšzych ruinuie; odziewa nágich, á drugich odziera, stawia Košcióły, á Wdowek osieročiátych domy wywraca. Táka dobroczytnošć nie pochwały ále nagány, nie nadgrody ále káry, nie Niebá ále piekła godna.

Marci 8. Zebráto się do Pána JEZUSA kilkátysięcy Mężow, áby iágo słucháli náuki, y iuž trzeci dzień nie iedząc y nie piąc przy nim bawia, wzruszony litošciá JEZUS rádži się Filipá: *Unde ememus panes ut manducent hi?* Zkąd kupiemy chlebá, áby tych ludzi nákarmić? Były tam Herodowe šolwárki, Pišatowe štody, Annášzowe Káifaszowe špiklerze, poštáremu rábowáć ich nie káze, prowiántow nie wyciąga, exekucyi nie pošyla, ále kupnym zápieniędze chlebem częštuie rzešzá, ubogich karmi, ábyšmy się náuczyli z šwego nie z cudzego inšzym dobrze czynié. Trzecia Osóba TROYCY Przenášwiéšzey pochodzi od Orya y od SYNA iáko *donum*, iáko dar, dla tego się Duch Święty názywa dárem BOGA nášzego *Donum Dei Altissimi*. O tym darze Boškim mowi Chryštus: *De meo accipiet z meo* weźmie, boć dar má byđ z wlášnošci, iálmuzná nie z cudzego, udárowanie nie złupiečtwá. Chwali Ewángelia owego Goshpodarza który *exiit seminare semen suum* wyszedł siać nášienie šwoie, bo cóž móže byđ piéknieýšzego? iáko kiedy kto *seminat semen suum*, šcieie šáški y dobrodziejštwá, šypie nie škápó ná ubogich, ná šieroty, ná Kláštory y Košcióły ále z wlášney, krwáwo záprácowáney fortuny, nie z cudzych y zle nábytych

Joan: 16



dobr. Y ták to iest, co w swoim Tráianie naybárdziej wynosi Pliniusz: *Nihil magis in tua liberalitate laudaverim, quam quod congiarium das de tuo, alimenta de tuo, nec à te liberi Civium, ut ferarj catuli sanguine & cadi-bus nutriuntur, quodq; gratissimum est accipientibus, sciunt dari sibi, quod nemini est ereptum.* Nic nie masz w twoiey dobroczynności chwalebniejszego nád to, że dáiesz podárunki ále z twego, dáiesz żywność, ále z twego, karmisz poddanych twoich, ále nie ták iák dzikie zwierze swoje szczeniuki karmiá krwią y zgubá inšzych, á co iest naymilſza odbierajcym, wiedzá wšyscy, że to co od ciebie biorá, nikomu nie iest wzięte.

Tobias. 7. Kończę mowę moię štárego Tobiaszá słowy: *Ex substantia tua fac eleemosynam,* Glossa Interlinearis przydáie: *Non de rapina,* ktokolwiek iátmużny czynisz, czyn ie z własney twoiey substancyi, nie z zdzierstwá, nie z grabieży, nie z łupierstwá, Chcesz tákńcego nákarmić? pátrrze áby tá sztuká chlebá, ktorá mu dáiesz z cudzey nie bylá pszenicy: *Frangere esurienti panem tuum.* Chcesz ná chwałę BOGU, ná ozdobę Kościoła co uczynić? czyn, ále z własney twoiey pracy: *Honora Dominum de tua substantia,* a dopiero dobroczynność twojá BOGU wdzięczna y miła będzie, y wieczną w Niebie odbierze zapłatę: Amen.

Isaia 85.  
7.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ DZIEWIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Videns Civitatem fleuit super illam.* Lucz 19.



**P**łáczę nád Miástem Jerozolimą JEZUS, coż zá przyczyná rzewliwego płáczu. Náuczał on: Błogostáwieni cišzy, sam się stáł przykładem cišności: *Discite à me, quia mitis sum;* ále też náuczał Błogostáwieni co płáczá, więc też y sam płáczę, żeby się ináczey uczyć, ináczey czynić nie zdał. Płáczę weyżrawšy ná Jerozolimę JEZUS! O! czyć niemáš rzuciłšy ná Miásto okiem, czego płákáć! W Mieście niestłuszne dekretá y wyroki, ubogich oppressya y niestłuszne w podatkách uciáżenie, w kramach y towárách zdrády, y oszukánie, w kontráktách lichwá y niespráwiedliwość, między sátiády gniewy y ránkory, bitwy y pojedynki, zbytki y piiiáństwá, niewštydy y šwywole. Płáczę mowię nád Miástem Jerozolimá JEZUS, że nie poznáto czásu zbáwienia šwego, że Páná y Odkupicielá swojego uznáć niechciáło, że cáte zgináć, á zgináć wiecznie miáło. Y ták to ták wielu duſz strátá, nieznosnym žalem Boskie iego rániłá ferce, tá rzewliwe z oczu tzy wyćiškáłá, nie iáká inšza doczesna škodá, ábyšmy się náuczyli nie doczesnych škod, ále škod wiecznych žátowáć. Tá będzie dálšzego dyskursu máterya: *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**M**Aię tę przywáre drobne ptáczyny, że názbýt rhetoryzują: *Parva cicada garriunt, Aquila silent;* máłe żabki grzegocá, wielkie smoki milozá; kánárki, słowiki, škowronki krzyczá, Orzeł wyšokolotny milczy. Ták też *Cura loqvuntur obvia, magna stupent.* Ledá frašzká záłteruie człowieká, wielka škodá uwagi y ápprehensyi nie ma. Pišze *Aelianus* że *Lucius Crassus* Miešczánin Rzymški miáł w šadzawce ſwoiey iedną rybkę, w ktorey się bárdzo kochał, ktora gdy zdechłá, ták po niey był žáłošny, że przez nie máłý czás z žalem wielkim w žátobie po niey chodził. O czym wiedząc ádwersarz iego *Domicyusz* w iednym z nim pošwarku wyrzucił mu to ná oczy, że po rybce iedney ták był žáłošny. Ná co mu *Crassus* odpowiedziáł: *Frater ita me pium esse, ut minima de causa plorem; attu qui tres extulisti uxores, minime ploras.* Prawdá powiáda znam się do tego że iest ták miłóšerny że y o máłá rzecz płáczę ále ty trzy Zony po-  
grzebiłšy.



grzebfzy po żadney z nich ánis záplakał. Ofobliwe fantazye! ieden nád ledáczym, nád rybą iedną płáče, á drugi trzy Zony utráciwszy, y teki z oczu nie wytoczył. Ale cóż czynić, y násze nie inákšie bywáią zále, nád ledá brydnią žal nie utulony, nád szkodą nieoszacowaną, y tezká z oczu nie wypádnie. *Fona 4.* spoczywa pod bluszcem zmordowany Prorok Jonasz iednym rázem robak podetnie drzewko aż ow bluszc zwiędnie y uschnie; pocznie go ták dálece záłowác Jonasz, że aż BOG do niego mowit: *Tu doles super hedera*, ták bídzo Jonaszu iednego záluiesz bluszcza. Tákíe więc Jonaszowe bywáią zále. Frásuie się Jegomość gdy mu ántał wyćieczy, gdy Mielcarz złe piwo zrobi, gdy chłopiec kieliszek ztlucze, á wesół gdy BOGA obrázi. Oóielki Zygmuntá III. trefniczek, usłyszawszy o Śmierci Kolegi swego, którego wczorá tráktował rzekł serdecznie wzdychájąc: *Zal się Boże! ieszcze mi był dwu obiecáných nie spóinił.* Owoż pod wiechą urodzona kondolencya, *dolor super hedera.* Nád strátą kuślá ubolewamy, przelany trefunkiem trunek ze łzami mieszamy, á nád strátą duszy suché trzymamy oko. Poszliśmy cóś ná Świętego Augustyná który ták o sobie pisze: *Plorabam Didonem mortuam, quia se occidit ob amorem; cum interea me ipsum in his à te morientem Deus meus Vita mea, fideis oculis ferrem miserrimus.* Plákatem nád Didoną umárlą, która się dla ámorow ręką swoją zábiła, á nád sobą samym Boże moy, życie moie, tobie umierájącym suché miałem oko. Y daley mowi: *Quid enim miserius misero non miserante seipsum, & flente Didonis mortem quiescebat amando Aencam, non flente autem mortem suam, qua fiebat non amando te Deus lumen cordis mei.* Y cóż mogło byđ mizernieyszego? iáko plákać ná śmierć Didony, którą dla ámorow Eneaszá poniosła, á nie plákać ná śmierć własną, którą popadł nie kochájąc ciebie BOGA mego. Karze Pan BOG Kaimá *Signo reprobationis*, y iaszemi stusznemi zá Brátoboystwo plagámi, nic on tego nie uważa, nic się nie smuci, rzecze mu BOG: *profugus eris super terram*, aż Kaim w ciężkiey melánocholij, w ápprehensyá wpádlá ziemiá, ná co Święty Augustyn *Lutum illi eripitur, & ille projecit aurum; propter canum calum.* Jedná Stuzebná zgubiłwszy Páni swojej perłę przypádlá z pláczem we Florencyi do Obrázu Świętego ANTONIEGO, aż Święty ANTONI rzecze do niey: *Gemmam amisisti & flevisisti, Virginitatem perdisti. & risisti.* Perłę zgubiłaś y pláczesz, Pánieństwo stráciłaś, y śmiałaś się. Gdy záś zginęła iednemu trzciná, rzekł Święty ANTONI: látki szukasz, á látkę Bożá strácił. Gubią ludzie cnotę, gubią y márności, o te o! iák wiele kosztow, o támte y żalu nie mąsz. O szaleństwo nád wszystkie szaleństwa! nie tegoć to plákać, nie oco się frasowác, ná czym szkodujesz, ále o to co do duszy należy. Przyszedł do chorego Ezechiasz Krola Izaiasz Prorok z tą nowiną: *Morieris tu & non vires*, aż Ezechiasz: *Convertit faciem suam ad parietem & flevit fletu magno*, obrocił się do ściány, bo się nieiako wstydził ze tego doczesnego życia ták bárdzo záłował y plákał: *Erubescere fletu coram illis*, Mowi Abulensis. Wstyd to iest plákać doczesnych rzeczy, á nie raczey rzeczy do zbáwienia należących.

*Psal: 41.* mowi o sobie Krol y Prorok Dawid: *Fuerunt mihi lacryme meae panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie ubi est Deus tuus?* Nie mogłem się nigdy od pláczu utulić, gdzieś tylko stápił, wszędzie plákał, kiedy mi kto przypomniá, że BOG odemnie odszedł. Układtem się ná spoczynek nocny, rozumiałem, że tam miał wszystkiego zápomnieć, aż ia od zalu y pláczu usnąć nie mogę, pocznę trochę záśypiać, aż y przez sen plácz mi się udáie; wstałem z łózka, udatem się do spraw Rzeczypospolitey, aż tam plácz mi się rzuca, nie dla tego, że tam ták wiele od Saulá ucierpiał, że tam przez ták wiele niebezpieczeństw, do Krolestwa, do którego mi sam BOG kazał przedzierać się musiał, że tam kilkádzieśc tysięcy poddáných w krotkim czásie utrácił, że tam ná niesławę grzechem moim zárobił, że tam tákíe despekty od Semeiego, tákíe niewdzięczności od własnego Syná poniosł, ále dla tego że BOG odemnie odszedł, *dum dicitur mihi,*



1. Reg:4.

*mibi quotidie, ubi est Deus tuus.* O! umiał ten zacny Penitent poymować dobrze, co to jest szkoda duszna? co to jest kiedy BOG kogo odstąpi, umiał poymować, że szkoda doczesna, fraszką jest względem szkody duszney. Bá niech świat ná kupę znieśie wszystkie swoje doczesne szkody utrapienia, nieszczęścia, niech tu będą szkody ná dobrym mieniu, szkody ná sławie, szkody ná działkach, szkody ná zdrowiu, niech będą nieprzyjacielskie pustoszenia, powodzi, ognie, nieurodzaje, y cokolwiek inszego, bydź może, wszystko to nie jest przeciwko temu, kiedy kto łaskę Boską utraci; toto szkodą, to utrapienie, to nieszczęście, tu się frásować, tu niecierać y plákać. Sławny on w Piśmie Bozym Káplán imieniem Heli siedzi sobie w domu swoim ná krześle, dadzą mu znáć, że woysto Izráelskie zbito, Synowie ná placu polegli, á Heli iakoby nic złego, nic niepoćiesznego nie powiedano ná krześle sobie siedzi; ani się za głowę uchwyćił, áni westchnął, ani zadnego żalu nie pokazał znaku. Powiedają mu daley, że y Arka Pańska od nieprzyjaciół jest wzięta; aż mu się od żalu serce kráić poczeło, aż on od żalu mdleie y niemogąc sobie dać rady, z krzesłem się wywroci, y szyją złamie: *Cumq; ille nominasset Arcam Dei cecidit de sella retrosum juxta ostium & fractis cervicibus mortuus est.* Umiał ten zacny staruszek szkodę duchowną tak iako potrzeba poważać sobie; umiał dobrze uważać, co to jest bydź od Boga opuszczonym. Boleiąć drudzy, często bywa że od żalu umierają, a podobno y nad Skrzynią; ale nie nad Skrzynią Pańską. Niech ieno się szkoda iaka w szkatule stanie, albo złodziey co ukradnie, albo się nieuwaznie summa iaka znaczna przemarnuie, aż on nad Skrzynią w melancholie, w manie, aż y do śmierci czasem przychodzi. Nie tak Heli, nie nad Skrzynią iaką domową workami náładowaną, ale Skrzynią Pańską, nad Skrzynią ową, przy ktorej BOG osobliwym sposobem obecność swoją pokazywał tak bolał, że od żalu y życie stracił. Ale to ieszcze mnieysza, że tak dobry był Heli, boć to przecie Heli był Káplánem, Osobą Duchowną ná rzeczách się znającą. Ale pátrzącie co się daley stało, usłyszycież nowinę, że Arkę wzięto Synowa Helego, białogłowa zamężna, światowa, podobno nie wielka nabożnicą; aż tak się záfrásowała, że płód który w sobie nosiła, wypuściła, y w tym momencie ná tymże mieyscu umarła. Bodaycież zacna Mátrono w pamięciách naszych y po śmierci długo żyła; bogdaycież w tej mierze grzeszących zawstydzila! bodaycież nas przykładem swoim do náśladowania pobudzila. O! Arko Pańska iako my, po odeysciu twoim od nas nie umieramy! iako się nie frásujemy. Odchodzi od nas codziennie Arká Pańska, kiedy się do tak ciężkich grzechow y sami czujemy, y w drugich ie widzimy, kiedy od iakiego takiego Boga ná wieczne nie powrocie odchodzi, á my co ná to? bynajmniey tego nie uważamy, bynajmniey nie boleiemy. Bárdziey się drugi frásuie, kiedy mu grozi biedny zginie; jak owá Ewangeliczna Niewiasta zgubiwszy bábkę *everris* czyli *evertit domum*, nizeli nád tak wielką dusz ludzkich szkodą. Poszliśmy co ná owe w pogánstwie białogłowy, ktore co rok odprawowały żałobne y płaczliwe lámentá nád Adonidem urodziwym Młodzianem, á gdy ich pytano czego tak bárdzo płaczeć? odpowiedały: *Quia pulchrum perdidimus.* O! niedonoszony rozumie! azasz BOG y Zbawiciel nasz nád wszystkie piękności nie nayslicznieyszy? mowi Augustyn Święty: *Pulcher in stabulo, pulcher in pueritia, pulcher in eremo, pulcher in catenis, pulcher ad columnam, pulcher in Cruce, pulcher in Calo, pulcher in Creatione, pulcher in Redemptione, pulcher in Salvatione.* Piękny BOG, gdy się dla zbawienia naszego narodził ubogo wstáyni, piękny BOG, gdy się w ciele dziecinny iako insze dzieci czołgał po ziemi, piękny ná pustyni, gdzie ciężkość pokus naszych, z czártem przelamał, piękny w łańcuchách y stryczkách, ktoremi nas ná wolność wprowadził, piękny przy pręgiertzu, gdzie dla nas Krew obficie wylał, piękny ná Krzyżu, gdzie rozpiętemi rękami wszystkich nas iako kochane dzieci chce do siebie przytulić, áby nas zbawił, piękny w Niebie, gdzie prze całą wieczność ná pátrzyć się go nie będą mogli Święci Pańscy: piękny



piękny przy naszym Stworzeniu, piękny przy Odkupieniu, piękny przy Zbawieniu naszym, piękny ná każdy moment, gdzie nam uitawicznie dobrodziejstwá száfue, á przecie gdy go przez grzechy natze y łaskę iego gubiemy, nie nas to nie boli. O! zefszy rozumie!

Zakonnik ieden (o którym *Vita Eremit. lib. 2. cap. 5.*) ile rázy z ogrodowey powracał deambulacyi, nie mógł obfitych łez zátamować, im ie bárdziej przytłumiał, tym bárdziej wynikały. Spytány o przyczynę płaczu rzekł: *Quia uideo herbas, arbores, arbuta, volucres obedire Deo, homines vero transgredi precepta Creatoris sui, hac gemo, hac desleo.* Widzę ziótká, drzewá, látorosle, ptaszéta, czasow od BOGA náznáczonych spiewájące, zieleniejące urodzáie, we wszytkim dispozycyi iego posłuszne; ludzie zaś Przykazánie Stworcy swego zuchwale gwałcące, iák nie mam ięczyć? iák nie mam plákáć? A což ten Dewot nabożnym płaczem wskorá? oto mu słowik przez kilká dni do uchá przylátuiąc śmierć szczęśliwą wyśpiewał: *Philomela singulis diebus ante obitum aures ei cantu mulcebat.* Nád tym nád tym plákáć, y serdecznie tkáć, że Boskie mándatá gwałcimy ze BOGA obrazamy. Uważ ieno człowiecze iákieys się szkody ná-báwił, kiedys BOGA twego obráził, y nie raz, y nie lekko. Piotr raz tylko zgrzeszył, á do śmierci się od żalu utulić nie mógł. Mágdálena grzesznicá choć wiedziáá że iey CHRYSZTUS wszytkie odpuszczał grzechy, á przecie przez trzydzieści lat zá nie záłowála; o dalekoz bárdziej ty powinienes záłowáć y plákáć, bo wiesz żeś zgrzeszył, y nie raz, nie dwa, ále bez miáry, á ieżelić BOG grzechy odpuscił, nie wiesz. Niechże tedy kráie się od żalu serce, niech topnieią we łzy zrenice, ábys owych uszedł ciemności, gdzie płacz y zgrzytánie zębów ná wieki. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE DZIESIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

*DEVS propitius esto mihi peccatori. Lucz 18.*

**S**zczęśliwy iáwnogrzesznik że tak łatwo Boskiey dostąpił łaski. Pieć tylko słow nabożnym skruszonym wymówił sercem: *DEVS propitius esto mihi peccatori*, BOŻE bądź miłościw mnie grzesznemu, y zaráz nárychmiał, usprawiedliwiony został, Jubileusz otrzymał, między Świętych policzony, *descendit iustificatus ab illo.* A ztąd ná dalszy dyskurs wypada mi máterya, że nie łatwieyszego iak Niebá dostáć, zá małą rzecz dostápić go możesz. O tym dzisieysze Kazanie *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**P**ysžno o Rzymie mówił Cato: *Romanis in Calum salire licet.* Rzymiáń nom wskoczyć do Niebá wolno, Chrześciáństwá to szczęście! byle chcieli, łatwo im do Niebá, wyskoczyć łatwo w Niebo mogą. Popisował się ktoś przed Dawidem, że ledwo się palcem przyłożył, az Niebo stáncło. Idzie tak dzielnych pálcow widzieć strukturę Prorok: *Videbo celos opera digitorum tuorum.* Niebu Dawid, ia szczęściu przypatruię się Chrześciáńskiemu. Jedno pálcá ruszenie wystawie niebo może.

Jan Święty z kazdey strony swiatá trzy bramy do Nieba widział: *Ab Oriente porta tres, ab Aquilone porta tres, ab Austro tres, ab Occasu tres.* **P**átrz przed nikim BOG Niebá nie zamyka, luboś się ná Wschodzie, lubo urodził ná Zachodzie, ná południu czyli ná pułnoc, masz drzwi do Niebá otwarte. Z kazdey strony trzy bramy, nie ciasne fortki, bramy otwarte, *porta ejus non claudentur.* Nie trzeba idącym do Niebieskiey Jerozolin y obchodzieć dáleko, nie trzeba szukać bramy, ani kółatać ani się cisnąć trzebá, zkad chcesz kiedy chcesz wnidziesz. Nie masz tam warty, nie masz

Gg Szyłwachow,

Plal: 8.

Apoc: 21.  
13.

Ibidem.  
y. 25.



- Szylwachow, ktoreby wstęć czyniły, przystępu bronily. Prawda że mowi Pismo Swięte: *Collocavit ante Paradisum Cherubim cum flammeo gladio*, że Pan B O G postawił ná warcie przed Raiem Cherubina z ogniłym mieczem, ále co? kiedy ten Cherubin dziećciem iest, tak albowiem Oleaster czyta: *Collocavit ante Paradisum puerum Cherubim cum gladio*, Postawił przed Raiem dziećć Cherubiną z mieczem, A któż się dziećciem zleknie? Komu iedną dziećciną w nieś do raju zabroni? Tak łatwo wnieś do Niebá, iák iednemu dziecku dać odpor. Y owszem mowi CHRYSTUS: *Appropinquavit Regnum Calorum*; że się Krolestwo Niebieskie do nas zbliżyło; Nie rozumiey człowieku, że się trzeba farygować, czołá zapocić, daleko chodzić, ábyś do Niebá przyszedł, samo do ciebie idzie samo się zbliża. Dobrze Anielski Thomasz, gdy go rodzona pytała Siostrá: *Quomodo o! Frater potero aternam salutem consequi?* Jakimże moy Braććszku sposobem mogę dostąpić wiecznego zbáwienia? odpowiedział: *Poteris id volendo*. Byle sam człowiek chćiał, może dostąpić Niebá.
- Virgl. Napisał Poeta: *Facilis descensus averni*; łatwo zpaść do piekła, rzekę ia, łatwiey wnieś do Niebá. Wiele część kosztuie niecnoty; Za ieden tanniec puł Krolestwa wydał Herod szkoczce, á co nad świat kosztownieyszego, głowę dał Jana. Żoży nie ieden Syn marnotrawny całą Substancją na swywole. Znalazł się w Polscze naszey ieden ztrupały y ognity Pan, który ósmdzieśiat tysięcy ná sam niewstyd co rok tożył. Zeby przyszedł do Niebá Piotr, mowi Augustyn łódkę y sieć, uboga Wdowka dała dwa szelągki, inny dał kieliszek zimney wody, inny dobrą wolá: *Ut perveniret ad Deum Petrus, retia & navim dimisit, Vidua duo minuta dedit, pauper tot calicem aqua frigida, penitus pauper solam bonam voluntatem*. Zkąd mowi Złotousty Doktor Chryzostom Swięty: *DEUS vendit Regnum Calorum*; B O G nam przedaie Niebo. Daley w ten targ, co za nie? odpowiada: *Fretum non appono, ne obijcias inopiam, quanti potes, tanti emes, habes obolum? eme calum; non habes obolum? da calicem aqua frigida, & accipe Paradisum*; Nie kładę taxy, ábyś się ubóstwem nie wymawiał, ile masz, tyle day, á kup, masz szeląg? day, á kupisz Niebo, nie masz szelága? day kubek zimney wody, á bierz Ray. Nie trzeba tysiącami na Niebo szafować, za szeląg dostać go możesz.
- Pisze Stapleton, że Thomas Morus Angielski Kanclerz, przewdźie raz przez pokoy, gdzie się słuźbiła Zony iego stroita, przejdźie drugi y trzeci raz, przejdźie y dzieśiaty raz, á ona się ieszcze stroi, y nie mogąc tego stroienia tak długiego, bo go było ná trzy godziny znieść, rzecze: *O! te nimis fatuam! si quartam partem laboris huius Deo impendisses quantum Calum habuisses! O! głupia! gdybyś była czwartą część tey pracy BOGU poświęciła, iakiebyś była miała Niebo! á teraz zá tak długą robotę, iezeli złá intencją, odbierzesz piekło*. Nie trzeba tak wiele pracować na Niebo, iako na piekło. Małą pracą Nieba dostać możesz. Zkąd ktoś u Ekklezyastyka Pańskiego mowi: *Modicum laboravi, & inveni mihi multam requiem*; Máluććko trochę tylko pracowałem, á znalazłem spoczynek wielki. A zaż wielkie gorczyczne ziárno, ktore gorzkość umartwienia symbolizuje, á w nim zamknięte Niebo: *Simile est Regnum Calorum grano sinapis*. Azaż nie drobna dosyć perłá? ktora sły pokutujących reprezentuje, á przecię ow Ewángeliczny *Negotiator* skarb Niebieski w niej widział, y dla tego, żeby iey nábył, całą tożył Substancją: *Inventa una pretiosa margarita, vendit omnia, & emit eam*. Zá krotkie umartwienie, zá iedną oczu płaczących perłę Niebá dostać możesz.
- I Jan Swięty widział ná Niebie Białogłową, którą nie Słońce, nie Xiężyc, nie insze większe planety, ále drobne Koronowátý Gwiazdy: *In capite ejus Corona Stellarum duodecim*. Nie tylko wielkie y heroiczne dzieła, ále y máte uczynki dobre, koronę nam zkładáją chwały. Smiech pomiárkowany, słowo nie odpowiedziane, ciékáwość oká umartwiona, áppetyt w smácznym kásku umortyfikowany, máte się rzeczy zdádzą, drobne gwiazdki nie Słońcá się widzą, ále w Niebie elektow Boskich koronują.
- Dobrze



Dobrze o wielu mówi Psalmista Pánki: *Pro nihilo habuerunt terram desiderabilem*, to iest iáko wykłada Święty Bernardyn: *Pro nihilo gloriam sempernam adepti sunt*; Lá nic Chwały Wiekuistej dostąpili. Ták iátwo nábyć Nieba, że y zá naymniesze uczynki dobre, ktore to ludzie pospolicie zá nic sobie máią, dostać go możesz. A co to iest dáć kroplę wody ubogiemu? iedno nic, á przecię mowi Święty Chryzolog, że gdyby iá był dał Żázárowi ow Ewangeliczny Bogacz, miałby być zá to Niebo: *Sitis extremi digiti guttam, quam si vel solam dedisses pauperis non sitires*. Nie wielka rzecz wyznáć przed BOGIEM winę swoię? á przecię zá to wiszący ná Krzyżu Łotr usłyszał: *Hodie mecum eris in Paradiso*. nie ciężko w máłych rzeczách bydź wiernym BOGU? á przecię zá tę w drobných rzeczách wierność wiecznego Ewangelicznego slugá dostąpił wesela: *Quia super pauca fuisti fidelis, intra in gaudium Domini tui*.

Uwáže teraz człowieku! iáki wstyd! iáki žal drzeć serce bédzić, iéżeli ták iátwo mogąc dostać Niebá, one utráciš. Nie bédziesz mógł ná nikogo nárzekać, tylko ná siebie samego: *Perditio tua ex te*, mowi Ozeasz Prorok Zgubá twoiá z ciebie samego, że właśnie w ręku máiąc szczęście y zbawienie wieczne, utráciš ie. Ey postrzeż się dla BOGA! á gdy ták iátwo możesz wnisć do obcowánia Świętych, nie zániedbuj, nie záfypiaj, ále wszelkiej przyktáday pilności. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE IEDENASTĄ PO ŚWIA TKACH.

*Misit digitos suos in auriculas ejus.* Marci 7.



Nie moglié ináczey BOG Wélelony tego uzdrowić káleki, tylko dotknięciem Świętey ręki swoiey? nie trzeba o tym wątpić bynaymniey, że y mowę y słuch iednym słowem *Fiat* mógł mu przywrocić, przecięż iednąk ręką dotyka się oczu iego, y owšem Boskie swoje pálce kładzie w uszy iego, *misit digitos suos in auriculas ejus*, ná dokument, że przy uchu potrzebá ręki. Nie dosyć ná tym, że masz uszy, że słuchasz Słowa Bożego ále przy tym potrzebá ręki, áżebyś tę náukę ktorą uchem słyszysz, uczynkiem pełnił. O tym krotko mowie, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

ZAtosny Jeremiaśz zpoyrzy po drogách Syonu, aż one od żalu płaczą: *Vae Sion lugens, eo quod non sint qui veniant ad Solemnitatem*; Drogi, bruki, ścieżki Syónskie płaczą, że nie mász, ktoby przez nie ucześzczał ná Kazánia, ná Nabożeństwo. Miły Jeremiaśzu zkądże to poznáiesz? w czym krzywdá drogóm? raczyby Káptánóm zálieć się potrzebá ná tę niezbożność nie tylko Syonu ále też y wšczytkich Izráelczyków. Boleią y ci *Sacerdotes ejus gementes*. To Káptáni, Káznodzieie záłosni, ále tym drogóm krzywdá? *Lyrannus* mowi, że te drogi kiedyś ozdobne, teraz chwałtem y trawą zárosły: *Quod illius vestigijs tererentur*, iz żaden po nich niechodźi. Trzebá było Izráelczykom iść ná Kazanie, woleli, oni po ulicách háłasować, w domu się wádzić; Trzebá było iść ná słowo Boże, milsza im bytá w piwnicy, álbo ze złą kompánią zabáwká. Pokazał się *histrion*, to zá nim biecć, do Kościotá zárosły drogi. Miły Lyranie przecię iá widzę do Kościotá chodzących Izráelczyków, wzdyc przecię słucháią Kazáń. Nie praw mowi *Lyrannus*, w Kościele widzisz, ná Kazaniu nie widzisz ludzi, słucháčow, nie widzisz. Wiele iest ná Kazaniu ludzi, ále málo ktorzyby prawdziwie słucháli. Siťá ich náchyla uchá do Słowa Bożego, máto myśli do uwážania. Máto tákich ktorzyby wysłuchawszy Kazánia, z niego się w czym popráwili. Uszy máią, rúk nie máią, słucháią, ále nie czynią.



Ezech: 9

32.

Dionisij  
Carchu-  
siang hic.

Kazał do ludu Ezechiel Prorok, nie wiedział, czy go smakowali, czy nie? aż Pan BOG sam do niego rzecze: Wiesz co wazyłz u twoich słuchaczow? *Es eis quasi carmen musicum*; Jesteś im ty iako muzyk, która na nic się nie zda; tylko aby iey słuchać, słyszy ją człowiek, y nie więcej tak też y ludź ie *audient verba tua, & non facient ea*, słuchać tylko nauki twoiej, słow twoich będą, ale nie wykonywać. Pięknie na to mnieysze Dionysius Carthusianus mowi: *Simili modo Christiani leves mente & intentione, qui audito quod alicubi sit Vir Spiritualis & bene predicans, aut plurimum doctus se mutuo hortantur invisere eum, verbumq; Dei ab ipso audivisse sed postquam audierint, audita non implent*; Bywają mowi Chrześcijanie lekkiego y niestatecznego umysłu, którzy usłyszawszy że tam albo tam jest Duchowny y dobry Káznodzieia, albo mądry człowiek, mowią wzajemnie do siebie: Podźmy Pánie Brácie ná Kazanie, ale tego co słysz, nie czynią. Obrada Káznodzieyska, że ich słuchają, popráwy nie pytay. Miał raz do swoich Antiocheńczykow Kazanie S. Chryzostom, aż widzi, że jedni serdecznie wdychają, drudzy też we lzy się rozpliwają, więc do nich rzecze: *Videte vos videor, ad hac dicta incaluisse fuisse quasi cera mollitos*; Widzę żeście się ná słowá moje miłością Boską rozpalili, widzę ze sercá wasze iako wosk zmiękczyły, y cieśze się z tego, winszując sobie tego szczęścia. *Verum cum hinc fuerit abscessum, nulla erit horum apud vos recordatio*; Ale wśzystko mi się zdáie, że iák tylko ztąd się ruszyć, iák tylko zá Kościół wynidzić, zapomniéie wśzystkiego, sercá wasze ztwardnieją, iák dyament, nic z tego oóście słyszeli, coście przedsięwzięli, czynić nie będziecie. Rzadki to Święty Antoni Pustelnik, który gdy w Kościele owe z Ewángelij usłyszal słowá: *Si vis perfectus esse, vade & vende omnia quae habes, & da pauperibus*, ná tychmiał wśzystkę pozostałą po rodzicach fortunę ná ubogich rozdawszy ná puszcza poszedł.

Káznodzieie terázniejszego wieku w tym są Podobni do Świętego Janá Chrzciciela, że iako on był głosem wołającego ná puszczy: *Vox clamantis in deserto*, tak oni właśnie iák ná puszczy kaza, y choć do licznego y zgromadzonego Auditora mowią, tyle iednak daremną swoją zyskują pracę, iák gdyby ná puszczy do głuchych dawa y bezrozumnych mówili zwierzw. Właśnie ludzie ná Kazaniach są iako drzewa chodzące *Video homines tanquam arbores ambulantes*, iakże drzewo chodzi? oto przypadnie wiatr, poruszy drzewá, drzewo się niby z mieyscá rusza, á postaremu ná mieyscu stoi; tak y ludzie słuchają Kazania, wionie ná nich Duch Boży, az oni się z grzechow y nálogow swoich niby ruszają do poprawy życia; wrocą się z Kazania do domu, az oni w tychże grzechach y nálogach leżą. Dla tego gdy niegdys BOG do Izaiasza mówił: *Clama, kassz, wotay Izaiaszu*, odpowiedział: *Quid clamabo?* Ná co Pánie kazać, ná co słowá pówáć: *Omnis caro fanum*, ludzie iako siano, iedno to do nich, co do siano kazać, iednakowy pożytek. Powiedział ieden Filozof, że człowiek słow ma záżywać, iako pieniądze: *Utamur terminis sicut nummis*. W czymże słow do pieniędzy Kompáracya? żoży owo kto ná co wielką iaką pieniędzy sumę, náprzykład Rzeczpospolita ná żołnierz; Gospodarz ná Máiętności, Kupiec ná towar, az on z tego wśzystkiego pożytku nie ma. Toż częstokroć y z strony słow bywa: *Utamur terminis sicut nummis*; ná mowi się Káznodzieia słow Boskich, iák pieniądze iákich, tak ich wiele wysypie á przecię tym wśzystkim nic nie sprawi.

W Florencyi stáwił się ná Kazanie niewolnik Turczyn, á widząc iako Pánowie z mągá áttencyą Kazania słuchali, plákać y lkáć poczał. Spytány o przyczynę odpowiedział: *Desco oscitantiam Christianorum & Turcarum calamitatem*; Optákuię Chrześciańskie lenistwo y gnusność, Turkow moich niedolá y nieszczęście. Przydał zátym gdyby práwi tak Turkom, w Dáméskzu kazáno, y kazać pozwolono, sto tysięcy dusz iednymby się Kazaniem náwróciło. O! záprawdę rzecz pláczu godna! że tak wiele náuk bez pożytku nam upływa, iakoby to dosyć było słuchać Słowá Bożego, á nie czynić; o! nie dosyć, nie! nie tylko tu uchá ale ręki potrzebá.

Mowi



Ná Niedźisłę Iedenasta po Swiatkách.

125

Mowi Pismo Święte: *Factum est Verbum Domini in manu Aggei Prophetæ*. Stało się słowo Pańskie w ręku Aggeusza Proroka. Święty Hieronim tłumacząc słowa tak mowi: *Manum pro operibus accipe*; Przez rękę rozumieją się uczynki. Sens tedy jest tych słów, że Aggeusz słowa Boskie nie tylko uchem, ale y ręką przyjmował, to jest, że to, co mu Pan BOG do serca podawał y mówił, zaraz czynił, y do prędkiy exekucyi przywodził. Świadczy *Horus Hierogl.* 27. że Egipcyanie chcąc mowę hieroglificznemi wyrazić znakami, malowali język á pod nim rękę, znać przez to dając, *Sermonem opere implendum esse*. Zdobyli się ná to kiedyś Izraelczycowie, kiedy do Pana BOGA mówili: *Omnia verba Domini, quæ locutus est, faciemus*; bo uchem samym tylko słuchać słów Boskich, znak jest iákiegoś nieposłuszeństwa; iáko Dawid w Psalmách swoich mowi: *Filij alieni resistunt mihi, in auditu auris obediunt mihi*. Synowie cudzy odpor mi dádzą, bo tylko uchem samym słów moich słuchać będą.

Exodi 24

*Luca 11.* Strzec słów Boskiego Prawdą Przedwieczna każe? *Beati, qui audiunt Verbum Dei & custodiunt illud*. Coż to zá stráž ma bydź na słowo Boskie? trzebász to ná niego gwardyá iáką chować? trzebá, bo to Słowo umknie się prędko: nie upilnuiesz, á iuż go nie będzie. Szatan sam na to czuwa, áby nam mógł słowo Boskie wykrást: *Venit diabolus, & tollit verbum de corde eorum, ne credentes salvi fiant*; trzebá go strzec, trzebá pilnować. A wiefiesz iákiey to stráž Słowo Boskie potrzebuie? odpowiada *Euthimius*: *Custodia Sermonis Dei, ejus est adimpletio*. Straż Słowa Bożego, jest iego wypełnienie. Niekontentuje się BOG, áby tylko Kazania słuchano, chce áby go wykonywano.

Luca 8.

12.

U Łukaszá Świętego rozkazuie Chrystus, áby pochodnie gorájące były w rękách nászych: *Sint lucerna ardentes in manibus vestris* (czy to iuż świat ciężką złożony maligną mundus in maligno positus, ná owę zachorowawszy gorączkę, o ktorej Święty Ambroży: *Febris nostra luxuria est, febris nostra avaritia est, febris nostra iracundia est*; czy iuż mowie świat cały kona, że mu śmiertelną gromnicę w rękę tkáią: *Sint lucerna ardentes in manibus*, Czy że ten świat ma wiele ciemności: *Habet mundus iste noctes suas & non paucas; Nox est Judaica perfidia, nox ignorantia paganorum, nox heretica pravitas, nox etiam Catholicorum carnalis animalisve conversatio*, mowi Święty Bernard, więc żebyśmy w tych nie błędził nocách świece nam w rękách trzymać każą. Czy że życie nasze ustáwiczná jest processyá, życie álbowiem człowiek *vivit*, á o kámién grobowy odbiia się echo *it*, y kiedy iuż kto nie máto tej odpráwił processyi, mowiemy o nim, że to człowiek podeśzły, więc ná tę processyá rozdáją nam pochodnie: *Sint lucerna ardentes in manibus vestris*. Aleć tu nie o máteryálnych pochodniách mowá: *Lucerna pedibus meis Verbum tuum, & lumen semitis meis*. Mowi Dawid: Słowo Boskie pochodniá gorájącá jest chce, tedy Zbáwiciel, żebyśmy tę pochodnię w rękách zawsze mieli, bo chce, abyśmy Słowo Boskie, Ewangeliczná náukę uczynkiem pełnili.

Luca 12.

Psalm 118.

Wielka *Solennitas* zawołáne nabożeństwo odpráwowało się w Kościele pewnego Zakonu przy wielkim konkursie ludzi. Tym czasem w sam, dzień zachorował Kaznodzielá. Turbuia się wszyscy, á naybárdziey Przełożony. Chodzi po Kurvtarzách myśląc co czynić? tu o konfuzyá idzie, tu zaden tak nagle Kazania podiąć się nie chce; aż o to dyabeł wzięwszy ná siebie postać ludzká, y Hábit owego Zakonu niby gość przychodzi, o stártzego prośi, do ktorego zaprowadzony, po zwyczajnym przywitaniu rzecze: Widzę ia Oycze że o coś się turbuiesz, proszę zwierz mi się, ieżeli ia mogę w czym pomoc, chętnie służyc będę. Opowiedział przypadek Stárszy. Aż dyabeł rzecze: Nie turbuy się Oycze, powiem ia Kazanie, choćci *ex tempore*, ále mam nádzieię, że będzie z ukontentowaniem wszystkich. Ucieszył się Przełożony, zá ochotę dziékuje ná Ambonę prowadzi. Zácznie dyabeł Kazanie o chwale Niebieskiey, o mękách piekielnych, o ciężkości grzechow, tak zárliwie mowi, że wszystkich Auditorów do rzewnego pobudził płáczu. Był przy tym ieden Mąż Święty, ktoremu BOG

Sanctus

Antonius

P. 2. hist.

9. cap. 1.

5

Hh

obiáwił,



Jacobi 1.  
22.

obiąwił, coby to był za Káznodzieiá, że to był dyabeł w postaci ludzkiej, więc po skończonym Kazaniu zaklina go na imię Boskie, dla czego by to uczynił? aż diabeł rzecze: Wiem ja zwyczaj ludzi, którzy słuchać Kazania zwykli; Wiem że z tego Kazania żadnego nie odniosą pożytku bo lubo płakali, lubo Święte żądze w sercu uczuli, przedsięwzięcia czynili, iednak w krotkim czasie zapomniá wszystkiego; y tak to wszystko co słyszeli, na większe im wynidzie potępienie. To powiedziawszy zniknął. Na zgubę á zgubę wieczną wyida Ewangeliczne náuki, ieżeli uczynkiem samym zpełnione nie będą. Kończę słowy Świętego Jákuóbá Apostoła: *Estote factores verbi, & non auditores tantum fallentes vosmetipsos*; Nie tylko uchem, ále y ręką przyimuymy Słowo Boskie, tak duchownych słuchaymy náuk, żebyśmy ie zaráz do exekucyi przyprowadzili y w samemey pęlnili rzeczy, á dopiero nádzieiá w BOGU wynida nam na zbawienie y żywot wieczny. Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ DWUNASTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Diliges Dominum DEVM tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex omnibus viribus tuis, & ex omni mente tua. Lucæ 10.*



Uczcie się powagi Páńskie, ále przecię nie rowne Boskim; Uczcie się Jáśności Nawiáśnieysze, ále ciemnieysze niż Słońce Spráwiedliwości! Uczcie się Korony Koron, ále przecię mnieysze niż Páná Pánów, czego po poddaństwie po wierznych wászych wyciągáć macie; nie rewerencyi nádzwyczáynych, nie ábyście káżdego u káżdego na miłosć zarábiali. A to BOG sam kocháć się tylko káże iáko *Author Operis imperfecti* uważa: *Diliges inquit, non timebis, quia diligere majus est, quam timere*; Nie mowi BOG, będziesz się mnie bał, ále będziesz mnie miłował, álbowski miłować większa jest, niż bać się. Kocháć się mowi BOG káże, á ieszcze troiáką miłosćią; miłosćią ze wszystkiego serca, to pierwszą; miłosćią ze wszystkiew dufzy, to wtora, miłosćią ze wszystkiew siły y ze wszystkiew mysli, to trzecią; bo BOGA w TROYCY iedyne go miłować mamy; Oycá Przedwiecznego, że nas stworzył z niczego na bytnosć wyprowadził; SYNA, że nas Krwią swoją odkupił, DUCHÁ Świętego, że nas łaską swoją oświecił, y poświęcił. Dla tego samego, że nam tak wiele dobrodzieystw BOG wyświadczył, y ustáwicznie świadczy, kocháć go zázawsze nie obrażáć należy. Tá będzie dálszego dyskursu máterya. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Seneca  
fib. 1. de  
benef.  
cap. 3.

Choćby nam nic dobrego BOG nie czynił, tym samym tytułem że sam w sobie jest nieśkończenie dobry, nieśkończenie godny, cáłym sercem, całą dufzą, wszystkiemi siłami, powinniśmy go kocháć; dopieroż kiedy tak wiele łask z szcudrobliwey iego bierzemy ręki, iáką miłosć y wdzięczność winniemy, mu wszyscy, iáko naymnieyszey iego chronić się urázy powinniemy. Same bezrozumne bestye znáią dobrodzieiów swoich y należną z niemi certuią wdzięcznośćią: *Officia etiam fera sentiunt, nec ullum tam immanisvetum animal est, quod non cura mitiget, & in amorem sui vertat*, mowi Mędrzec Rzymski Seneca: Pisze *Democritus* iż w Arkádyi nie iáki Thoas chłopięciem ieszcze będąc w domu Rodziców swoich wychował, y wytuczył młodego smoczka. Gdy Thoas w dálsze idzie láta, smoczek też ow stuśznego dorasta Smoká. Złakszy się wielkości smoczey Thoas, y zarádley na potym bojąc się bestyi wyprowadza Smoká na puszcza, w ktorey Smoká zostáwiwszy, gdy Thoas powraca do domu, nápadną na niego zboycy, bezbronemu życie bráć chcą, z przestráchu krzyknie Thoas gwałtu!



gwaltu! wnet ow smok choć o podal zostawiony, usłyszawszy głos żywi-  
ciela swego, przypada, y od zboycow broni Androldus ze Lwu ciernie  
tkwiąc y zaroپیاة z nogi wyiat, gdy był na pożarcie bestvom skazany.  
Lew od niego zleczoney szczęśliwym trefunkiem wypuszczony był na  
theatrum y juznawszy Lekarza swego, miasto pożarcia y rozdrápiania,  
łasic mu się, iako szczenie począł do nog iego przylegając. Miano to  
za czary, y dla tego znowu na niego wypuszczono Rysiá, ale Lew An-  
drodá broniąc, rysiá rozdrápá. Co widząc lud przytomny, y o rzeczy  
iaka się stála informowany, wołac począł: *Ecce leo hospes hominis: Ecce*  
*homo medicus leonis.* Oto lew wdzięcznie przyimujący człowieka! oto czło-  
wiek medyk, y lekarz lwa. Więc y życie y Lwá owego dárowano Androl-  
dowi, który za nim iako szczenie za Pánem wszędzie chodził. Jeżeli te-  
dy bezrozumne bestye tak wielki áfekt y wdzięczność swoim dobrodzie-  
iom świadczą, cożmy powinni BOGU? od ktorego tak wielkie wzięliśmy  
dobrodzieystwa, y codzién, co godziná, co moment bierzemy. Xiężyc  
światło swoje od Słońca bierze, y przeto się nigdy rogami ku Słońcu nie  
obraca. Zkąd Symbolistá: *In ipsum cornua nunquam.* Y światło rozumu,  
y świetność rodzáiu, y iasność imienia, y splendor fortuny mamy y bie-  
rzemy od BOGA; więc winniśmy serdecznie obserwowac BOGA, á ro-  
gami przeciw BOGU nie stawac, grzechami B O G U nie kontrowac *in*  
*ipsum cornua nunquam.*

Gallius  
Noct. Ar-  
tic. lib. 3.  
cap. 14.

Podoba mi się Jozef Pátryárcha, ktorego gdy Zoná Putyfara na nie pię-  
kną rzecz namawiała: odpowiedział: *Ecce Dominus meus omnibus mihi tra-* Gen: 39.  
*ditis ignorat, quid habeat in domo sua, nec quidquam est, quod non in mea*  
*sit potestate, vel non tradiderit mihi prater te qua uxor ejus, quomodo ergo*  
*possum hoc malum facere, & peccare in DEUM?* Oto Pań moy wszy-  
stkę mi fortunę swoię oddał w ręcę tak dalece, że sam nie wie, co ma  
w domu swoim, á iákże ja mam to uczynić y grzeszyć przeciwko BOGU  
mojemu? byłaby to wielka niewdzięczność moia. Takaćby reflexya w  
Chrześciáńskim powinna bydz sercu? Wiedzie cię chętká do grzechu, ná-  
mawia zły człowiek ábys to y owo co się nie godzi, uczynił, pomyśle  
sobie z Jozefem: *Quomodo possum hoc malum facere?* A iákże na to mam  
się odważyć tak wiele łask od BOGA odebrawszy? Byłem niczym, stwo-  
rzył mnie BOG; byłem w ciemnościach, oświecił mnie; byłem umarłym,  
ożywił mnie. Mogł tak wielu inszych, á prawie niezliczonych stworzyć,  
ktorzyby mu lepiej służyli nizeli ja, zostawił ich przecię w nikczemno-  
ści swoiey, mnie sobie upodobał, mnie z niczego na bytność wyprowá-  
dził, y dotąd konserwowac nie przestáie. Od wiekow záraz ukochał mnie,  
á ukochał cáty m Bosstwem swoim, całą istotą, mądrością, wszechmocno-  
ścią, wszystkimi attributami swoimi. Nie było ieszcze Niebá y Anio-  
łow, nie było ieszcze ziemi, áni żadney kreatury, ja sam byłem ieszcze  
jednym nic, y nie mogłem na Boski sobie zasłużyć áfekt, á już mnie  
BOG wieczną miłością kochał. Wszystkie kreatury, Słońce z iego swiá-  
tłością, Niebo z iego influencyami y dzielnościami, ziemię z iey po-  
żytkami, powietrze z ptástwem, rzeki z rybami rzucił pod nogi moje;  
Mógł mnie sprawiedliwie tak wiele rázy potępic, przepuscił mi; mógł  
mnie tak wiele rázy smoku piekielnemu dac na pożarcie, wyrwał mnie  
z pászczki iego; *Quomodo ergo possum hoc malum facere, & peccare in*  
*DEUM?* á iákże na grzech przeciwko tak dobremu BOGU mam się od-  
ważyć? ah! jużbym też nie iednego piekła, ale tysiąc piekieł był godzien  
gdybym za tak wielkie dobrodzieystwa niewdzięcznością miał plácić BO-  
GU; Nie mogę tego uczynić, boię się y kocham dobroczynnego BOGA.

Poymawszy Świętego Polikárpá Smireńskiego Biskupá okrutny Tyran,  
rádzi mu, żeby się CHRYSUSA záprzał: *Christum injurijs afficito, & te di-*  
*mittam;* Puszczę cię wolno Polikárpie, tylko lży y bluźniy Chrystusa; aż  
Święty stárzec odpowie: *Octoginta sex annos FESU Christo servio, & nullo*  
*me haftenus affecit incommodo, quomodo igitur Regem meum, qui me hucusq;*  
*servavit incolumem, injurijs possum afficere?* Już osmdziesiąt y sześć lat JE-



ZUSOWI służę, a do tego czasu nic mi nie uczynił złego, w owsem wiele mi wyswiadczył dobrodzieystw, a iakze tak dobrego Pana mam lżyć y bluźnić? ah! nie uczynię tego nigdy! tak wielka dobroczynność, wdzięczności nie despektow, miłości nie nienawisći godna.

Ná Károlá tego imienia czwartego Cesarzá zprzysięgli się niektorzy z poddanych aby go zabić; ieden z nich osobiwie obrał się na tę robotkę, o czym gdy się dowiedział Cesarz, zawołałszy do siebie owego Pryncypalá, tysiąc czerwonych złotych wyliczyć mu ná posąg Corki iego kazał. Wziąwszy owę summę wraca się do drugich buntownikow mówiąc: *Tam liberalem & clementem Principem nullo pacto ferire possum!* dajcież mi pokoy, nie namawiajcież mnie więcej ná tę robotkę, bo ja ná tak szczodrego y łaskawego Páná ręki moiey podnieść nie mogę. A my wszelkim do grzechu okázyom co odpowiadać powinni? Zgińcie pokusy! przepádnijcie wszystkie do grzechu ponęty tak dobrego BOGA obrazac nie mogę; Tak wiele łask z szcudroblawey iego odebrałem ręki, a dla miłości iego od tego wstrzymać nie mam się grzechu? Woła Święty Thomasz à Villa Nova: *Anima mea serviamus tam bono & pio Domino, qui tam benigne nos tractat, qui pro tormentis tot largitur beneficia, & pro inferno, quem meremur, dat nobis rerum temporalium abundantiam;* Ah! duszo moia służmy tak dobremu Panu, który się z námi tak łaskawie obchodzi, kroy miasto káry tak wiele nam dobrodzieystw świadczy, miasto piekła ná ktore zasługujemy, doczesnych rzeczy obfitość dáie. Woła y Augustyn Święty: *Si amare piger, saltem redamare non pigeat;* Jeżeli BOGA dla iego godności nie kochamy, więc przynajmniej za to, że nas ukochał, y uławicznie nam dobrze czyni, kochamy, y wdzięczni mu bądźmy, Amen.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE TRZYNASTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Ite, ostendite vos Sacerdotibus* Lucę 17.



Ogłci sam przez się Pan tych cudownie uzdrowić trędotowatych, a do Káplánow ich nie odsyłać, náchodzą się niebożetá, y nie máto záżyia turbáci. Przyidali do Káifaszá drzwi tam záwarte, a otwiera je zle iákies niewiesćilko: *Anctilla, ostiaria*, wrotnia służebnicá, pámietać iá dobrze Piotr Święty. Poydali do Annaszá? służących ma furyatow, ktorzy pogębkowac lubia: *Sic respondes Pontifici?* Simeon stáruszek, toć dobry, ale stary, bá y podobno skrupulat, będzie ich pytał: dawnoż ten trąd, gdzieście go dostali? y pytaniom końcá nie będzie, a ich trąd trapi. Nie uważa ná to Pan y Zbáwiciel nasz, ale koniecznie iść do Káplánow, y im się prezentowac kaze: *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Uczony *Lyranus* dáie tego rácyá: *Quia pro sua emundatione tenebantur offerre Sacrificium in lege, ideo illos ad Sacerdotes misit.* Powinni byli powiada wszyscy trędotowaci oddawac ofiarę Káplánom, dla tego ich też do Káplánow odsyła. Niech ieno by, był Chrystus Pan iákiego takiego trędotowatego uzdrowił, aż by się tu było Xięzy intraty umnieyszyło, dochodow ubyło, a Pan JEZUS nie chce aby Kápláni swoje tráćili intraty. Wielebny zaś Bedá powiada, że to Pan nasz chciał uczcić y uszanowac Stan Kápláński, że y uzdrawiac nie chciał aż zá przyobiecáná gotowością, pod kondycyá stáwienia się Káplánom: *Ostendite vos Sacerdotibus.* A jeżeli BOG nasz CHRYSZTUS tak czcił Kapłanów, a iako my szanowac ich nie mamy. Biorę iá na dalszy dyskurs tę materý, y godnośc Kápláńskiego Stanu nad wszystkie wywiode godności, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

W Stárym



**W** Starym Testamencie rozkazal BOG, aby Naywyższy Kápián ná końcu szaty swoiey, u nog nosił dzwonki á między niemi iáblká granatowe z zlotá wyrobione, które misterną náturey sztuká máią ná wierzchu wyrażone Korony: *Deorsum ad pedes ejusdem tunica percircuitum quasi mala. Funica facies mixtis in medio tintinnabulis.* Ześ dzwonki nosi ná końcu szaty przy nogách Kápián, nie dziwié się, bo każdy po ślepek każdy proceder wielkiego Prátatá wielki dzwonek. Nie utáią się zacnych ludzi, nayspokorniejsze ákcy. Wielka fortuná milczkiem nigdy nie chodá. Były dwa posági Fortuny w Rzymśkim Capitolium: *Fortuna Pauperum, & Fortuna divitum*, gdy kto do Káplie z suppliká wchodził, tá dyfferencya wysłucháney álbo nie wysłucháney modlitwy bytá, że kto sobie uprosił wielkie szczęście, Fortuná zadzwoniłá, gdy zaś audyencyi nie dano, Fortuná zámleknęła. *Aera Canora silent, student crepitantia fortis.* Rodzi się Święty Boremeusz, aż dzwony same chuczno brzmieć poczęły. Rodzi się *Carolus* piąty, aż działá z wielkiego ársenálu, huk, *Salve* dáły.

To mi dziwne że Korony u nog Kápián naywyższy nosi ná końcu szaty. Czy podobno znáć się przez to dáć, że koniec, státeczność w dobrym aż do końca BOG koronuje? tak á nie inaczej. Mowi tákomuś Apokályptyczny Anioł, *Esto fidelis usq; ad mortem*, bądź wiernym, státecznym aż do końca y zgonu życia, coż zá tym idzie? *Et dabo tibi coronam vitæ*, á dopiero Koronę chwały odbierzesz. Szezyć się w klar przed cáłym światem Doktor Narodów Páweł Święty: *Reposita est mihi Corona justitiae*, ále też o sobie mowi: *fidem servavi, cursum consummavi*, zá konsummácyá zá końcem y státecznością Koroná idzie. W Sebásście Armenii Mieście w puł ciężkiej y okrutnej Zimy *Agricolaus* Stárosta wsadził w przyrębłą czterdziestu Męczenników wystáwiwszy ná brzegu láźniá, aby iezeliby który chciał się Chrystusa záprzeć, wyszedł z przyrębli y zdrętwiałe, od mrozu cgrzał w láźni członki. Jeden z nich nie mogąc wytrzymać zimná, wyszedł, y ledwie do láźni wszedł, nieszczęśliwą wyzionął duszę. Tymczasem z Niebá zstępuje Anioł, niesie czterdzięci Koron kładzie ná káżdego głowę, z ostatnią wraca się do Niebá, co widząc stroza zawołał Chrześcianin iestem, w przyrębłą skoczył, y Koronę odebrał. Zkąd nápomina Apokályptyczny Anioł: *Tene, quod habes, ut nemo accipiat Coronam tuam*; trzymay się cnoty aż do końca, aby kto inszy twoicy nie wziął korony. Ubiegáły się raz do korony cnoty, sunie się Wiará, aż iák to *Fides ceca*, potknęła się, do mety nie dobiegła. Pusił się zá nią Nádzieś, ále y tá w puł biegu ustála. Porwie się prawdá, y iuz iuz do mety dobiegáć miála, az padłszy szyiá zlamála: *Corruit Veritas in plateis.* Wybieży Spráwiedliwość ále zesiabawszy postąpić dáley nie mogła: *Aequitas non potuit ingredi.* Sámá státeczność dobiegá mety, koronę wzięła. Nierozumieyćie że to bayká, álbo głowy moiey koncept; Pátrzył ná to Bonáwenturá Święty, który pisząc ná owe Pawła Świętego słowa: *Omnes quidem currunt &c.* tak mowi: *Virtutes ad regnum Christi currunt, sed una sola accipit bravium, nam currunt mundi contemptus, Paupertas, Vigilia, Obedientia, Abstinentia, Patientia, sed sola Perseverantia coronatur, nam qui perseveraverit in finem salvus erit.* Ubiegáją się cnoty do Krolestwá Chrystusowego, bieży wzgárdá swiátá, Ubośwo, Czyśtoś, Posłuszeństwo Wstrzemięźliwość, Cierpliwoś, ále samá Státeczność Koronę bierze, bo kto wytrwa do końca, zbáwion będzie.

Święty *Cyrillus Alexandrinus* uważając ten ubior Stárego Zakonu mowi: *Infimbrijs naloqrarata aurea habebat, in quibus sculpta erant Urbes & Regiones inter tintinnabula, qua clamabant omnia mundi proterenda.* Wszystkie te pompy świeckie dzwoniá ná nas, abyśmy ie przy nogách mieli. O Moyzeszu Zydowin pisze, że gdy go Thermutis Fáraonowa Corká przypsofobiwszy zá Syna w Krolewską stroilá Koronę, zrzuciło iá dziećię y podeptáło, y tá bytá inceptá swiętobliwosti iego. O Świętym Kázimierzu naszym pisze Długosł *in manu scriptis.* Ociec iego Krol nasz cniárował mu álbo Litewská Mitrę, dziedzictwem, álbo Koronę Węgierská, ná którą



go wokowano, a on upadłszy Krolowi do nog rzekł: O Niebieskie Krolestwo proszę. Świętego Filippa Neryusza potykał Papież Kárdynałskim honorem, aż on Biret wzięwszy w rękę rzecze: Niebo Oycze Święty, Niebo! Gdy Apostołowie, iako jest w Dziełach ich, Neofitow, do społeczności przypuszczali, zwyczajnie sprzedawszy fortuny swoje *ad pedes Apostolorum* składali. Podoba mi się ową Apokaliptyczną Páni, u ktorej Xiężyc nieśmiertelnego światła hieroglifik pod nogami; *Luna sub pedibus ejus*, bo światem y pompą iego deprać potrzeba.

Przy nogach Káptánkich BOG Korony kładzie: *Deosum ad pedes quasi mala Punica facies*, bo Káptan tak żyć powinien, aby każdy iego postępek, każdy proceder Korony był godny. Xiądz po Łacinie *Presbyter*, iakoby *prabens iter*, tak inszym drogę do Niebá pokázować powinien, żeby sam z niey nie zbłądził. Chcąc BOG Naywyższego Káptána obrąć, rozkazuje Moyżeszowi od dwunastu Pokolenia Izraelskiego odebrać reigimenty, z kwitnie reimenčík Aárona, inne suchemi drązkami zostały: *Invenit germinasse Virgam Aaron*. Rozgą kwitnącą powinien być Káptan; bo cnotą, pobożnością, świątobliwością kwitnąć powinien. Powieda Jeremiasz: *Virgam Vigilantem ego video*, albo iako *Viegas* czyta: *Virgam oculatam, oculos vigiles & apertos habentem*. Taką rozgą ma być każdy Káptan, *Virga oculata*, bo powinien mieć oko respekt, wzgląd na BOGA y Niebo. Co to jest? że Káptani wygalają na głowie Korony. Odpowiada stary Tertulian: *Hac rasura intelligitur, quod recte in Calum Clerici oculos tendere debeant*. Oko to jest ktore prosto w Niebo pátrzyć powinno. Nie darmo na złotej tablicy wryslowane Imię Boskie Jehovah nosił na głowie swojej Káptan, tylko że w Káptánckiej głowie y pamięci, BOG zawżde, Imię iego Święte tkwieć y rezydować powinno.

Korony u nog Káptánkich, bo tak jest wielka urzędu Káptánckiego dostojność, że wszystkie inne preeminencye pod nogi Káptánckie stąć się muszą. Możecie bezpiecznie mówić z Psalmistą Káptani: *Subjecit populos nobis & gentes sub pedibus nostris*; Symmachus czyta: *Subjecit Reges nobis*; Felix czyta: *Et regna sub pedibus nostris*. Powiada Ewangelia że Piotr Święty broniąc w Ogroycu Zbawiciela, porwał się do kordá, uciął ucho słudze Arcykáptána, *Percussit servum Pontificis*, y zaraz dodać, iak się zwał ten Xięży sługa: *Erat autem nomen servo Malchus*. Dla czegoż tego imię wspomina sługi? *Fansenius* powiada, że *Malchus* jedno znaczy co *Rex*. Otoż tajemnicá! Niech będzie naywiększy Krol y Monárchá *Malchus Rex*, postaremu on *servus Pontificis*, respektiem Káptánckiej godności jednym jest sługa. Cesarz Chrześciáński troiáką bywa koronowany Koroną w Aqvizgránie zelazną, w Medyolánie srebrną,

S. Thom  
lib. 3. cap  
20. de Re  
gim. Prin  
cip.

w Rzymie złotą, którą mu Papież nogą podaje: *Coronam qua aurea est a Summo Pontifice percipit, & cum pedibus sibi porrigitur*, mowi Anielski Tomasz dla czego? iezeli nie na znak tego, że świeckie preeminencye przy Káptánckiej gásną dostojności. 4. *Regum* 4. Intronizowawszy się w Izraelu Dawid wákánse rozdaje, Joábowi Butawę: *Joab super exercitum* Jozáfátowi pieczęć: *Joasaphat erat a commentarijs*, Prelatury Izraelskie dwóm Infułatom: *Sadoc & Abimelech erant Pontifices*, inszym insze pierwsze rozdano wákánse. A Synowie Krolewscy w co? *Filij autem David erant Sacerdotes*, w rewerendy Synow poubierał. *Abulensis* przydaje: *Honoratissimos Domus sua Viros fecit*, bo tak rozumiał, że honor nád wszystkie honory godność Duchowienstwa. Ozyasz Krol *ingressus Templum Domini adolere voluit incensum super altare thymiamatis*: wszedłszy do Kościoła chciał kádzić Kádzidło na Ołtarzu kádzienia. Dziwna rzecz! ow Ozyasz tak wielki, tak waleczny Pan, ktory Filistynow, Arábów, Amonitow zwoiował y do háraczu przymusił. Ow Ozyasz, ktory tak wiele Miast y wież wystawił, tak wielkie woysko miał, iakie rzadki Monárchá, bo procz Wodzow y Regimentarzow, samych żołnierzy miał trzykroć sto tysięcy, siedm tysięcy pięć set. Ow Ozyasz! ktorego imię do nayodleglejszych rozniosło się kraiom: *Egressum est Nomen ejus procul*; Ow

movie



mowie Ozyasz! ték mądry, ték wielki, ték waleczny Pan do Kádzielnice  
 się bierze. Dziwne siétemu Święty Chryzostom: *Sciebat Ozyas regnó se  
 ac Sceptro valere, ad huc tamen captat honores Sacerdotum, acerram ca-  
 pit, ut thurificet*; Wiedział dobrze Ozyasz, że jest ték wielkim Monárchą,  
 iészczé iednak aff kucie honoru Kápłáństwą, Krolewski tytuł zdał mu się  
 iedno modicum, dla tego iáko mowi *kelloso*: *Quiddam affectavit suá digni-  
 tate augustius*, coś więcey nád swoje dostojność pretenduie. Mędrzec  
 Páński Starozakonnych Aérónow opisuiać Appárat, wielką wspaniałość  
 iego przed oczy wystawia: *In ueste poderis totus erat orbis terrarum*, Miá-  
 stá, Krolestwa, Prowincye wszystkie, świat cały ná tym appáracie był  
 wyhástwowány, ná dokument że cały świat Kápłáńskiey niewyrowna go-  
 dności, iáko Uczony mowi Novarinus: *Rex hac indicabat, nec totum  
 mundum unius Sacerdotis dignitati conferendum*. Złóż wszystkie honory,  
 tytuły, preeminencye swiátá tego w iedno, wszystko względem Kápłáń-  
 skiey dostojności jest iedná cyfra. Większa to jest bydz Kápłánem,  
 nizeli bydz naywiększym Monárchą, więcey powiem nizeli bydz samym  
 Aniołem. Aniołowie przed Boskim Majestátem stoia: *Centena millia  
 assistebant ei*. Chciał zárownó usieść z BOGIEM Lucyper: *Sedebo in  
 Monte testamenti*, aż záraz ná teb z Niebá ztrácony w piekło. A Apo-  
 stołowie, á Kápłani o bok z BOGIEM siedzą: *Cum sedevit Filius hominis  
 sedebitis & vos super Sedes duodecem*. Co zá dostojność Kápłáństwa?  
 Pokazał się Anioł Świętym trzemá Mátronom po Zmartwychwstániu w  
 grobie Chrystusowym, ále się pokazał siedząc: *Viderunt juvenem seden-  
 tem in dextris*; pokazał się 7ácháryaszowi, w Kościele, ále się pokazał sto-  
 iąc: *Angelus Domini stans á dextris altaris incensi*; Przy Mátronách pobo-  
 znych siedzi, przed Kápłánem stoi Anioł, iákoby większą ná-  
 Aniołow szánuiąc Kápłána godność. Chciał upásć Aniołowi do nog  
 Jan Święty Ewángelista, aż Anioł záwoła: *Vide ne feceris*; Stoy Janie,  
 nie czyn tego, nie słuszná aby Aniołowi miał się klániac Piástun Boski,  
 którego godnością przechodzi. Dequaezus Świętego Fránciszka Sáleza-  
 go Spowiednik, miał tę od BÓGA łaskę, że záwsze widział Anioła Stročá  
 przed sobą chodzącego, ále iák Xiędzem zostá, iuz nie przed nim, ále  
 zá nim chodził, prym y miejsce Kápłánowi dáiáco. Zkąd Ferdynánd dru-  
 gi Krol Hiszpáński zwykł máwiáć: Gdybym rázem idących Anioła y  
 Kápłána potkáł, pierweybym Kápłánowi oddał rewerencyá, potym  
 Aniołowi.

Uwážmyż teraz iáką obserwancyá, iáké poszánowanie powinniśmy  
 Kápłáństwu? Wiem że Sobieski Kásztelan Krakowski nie radł nigdy w do-  
 mu bęgąc, bez Plebaná, miejsce Pásterzowi przy nayzacnieyszych gościách  
 pierwsze dawał. Gniewał się ná Święte, zwyczajie gość Woiewodámowiáć:  
 Ja Senator, to prosły Pleban. Nikim nie postpenuie (broni się Kásztelan)  
 szácuia *regale Sacerdotium*, szénuiąc Pásterzá swojego. Zgniewem odszedł  
 Woiewodá, á Pleban duchem Boskim náczniony rzecze do Kásztelaná:  
*Quia honorasti unctum Domini, habebis in Domo tua unctum Christi*, Spo-  
 dziawał się ná stárszym Synu, unkeyi Krolewskiey, otrzymał ná młod-  
 szym Janie trzeciém. Wiem, że Pudicus y Kunegundá całowáli tę zie-  
 mię, ná ktorey u nich stánął gościem Kápłan. Wiem że Bolesław Chro-  
 bry nie usiadł przy stojącym Kápłanie. A u nas tékáz teraz duchow-  
 iéństwą obserwancya? ah! wstyd y wspomnieć! *Exodi 24*. robić káć  
 Pan BOG rewerendę pierwszemu Izráelá Kápłánowi: *Facies vestem San-  
 ctam Aaron*; Pytam: z iákiey máteryi? *In gloriam & honorem*; máteryi  
 tey rewerendy: bylá chwálá, á kroy sukni honor. Inákszych  
 teraz znáyduia Kráweow. Ufzyia Xiędzu, ufzyia niestawę; obleká go, ále  
 nie w piękná sukienkę. Sławny w Kunstzie swoim Wenecki Málarz Ráfat  
 Beroáldi miał raz w domu wiele zacnych gości, Xiążąt, Grafow, Kome-  
 łow. Ci ná rozległej Sali różnym przypétruiąc się Konterfektom, lán-  
 száchtom, ábrysom, przyganiáli, iz Świętych Apostołow Piotrá y Páwła  
 z twarzú názbýt rumiáná odmálował; aż on rzecze: *Nolite mirari, ex arte  
 ita  
 id feci*.



Eccl. 7.

*id feci; Niedźwuycie się Państwo umyslniem to uczynił. Puto enim Apostolos in calis rubore suffusam faciem habere, dum in suis Successoribus, Viris Ecclesiasticis, à vobis vexati, gravati vilipensi, toties coguntur erubescere; Tak rozumiem że teraz Apostołowie w Niebie twarz rumieniecem zafarbowaną mają, kiedy nie raz od was w Sukcesorach swoich to jest w Duchowieństwie zwexowani, ucisnieni, wzgardzeni ze wstydem odchodzą. Większy respekt na Szkolniką, na Rabiną, niż na Xiędzą, w lepszej dyskretyi y ochronie Synagogi, niż Kościelne dobrą y Duchowne progi. Ah! wstyd y sromota! Miecymy dla BOGA w lepszej obserwancyi Boskich Namiestników. Do każdego z osobna Ekklezjastykę Pańskiego mówię słowy: *In tota anima tua time Dominum, & Sacerdotes illius Sanctifica. In omni virtute tua dilige eum, qui te fecit, & Ministros ejus ne delinquas; Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes; Z całej dusze twojej boj się Pana, a szanuj Kaptanów jego, ze wszystkich sił twoich kochaj tego który cię stworzył, a sług jego nie zepominaj; całym sercem wielb y czcij BOGA, a Duchowieństwu należytey nie uymuj obserwancyi. Amen.**

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE CZTERNASTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Considerate Lilia agri. Matth. 6.*



Jeżom, nie narcyssom, nie tulipanom, albo i jakim innym kwiatom, ale polnym liliom pilno się przypatrować rozkazuje Chrystus: *Considerate lilia agri.* Jękoż jest w nich co widzieć y uważać, jest się czego od nich nauczyć. Ze insze ich minę przymioty, powiada Pliniusz, iż nie masz rosleyszego, wyższego, kwiatu nęd lilią, ale też oraz

Plinius  
lib: 21.  
cap: 5.

Matth. 6.

S. Greg:  
lib: 11.  
Moral.  
cap: 11.

skromniejszego y pokorniejszego nie masz: *Nulli florum excelsitas major, zaden kwiat większego wzrostu nie ma nęd lilią, a przecię languido collo est, głowę swię nęd doł spuszczoną trzyma.* Choć też w kwieściev rzecz ozdoby: *Nec Salomon in omni gloria sua coopertus est, sicut unum ex istis, postaremu lilia dumne y ku Niebu nie podnosi głowę, ale ku ziemi zniża, nęd naukę rozumnym kwiatom (wszak według wielkiego Grzegorza: Homines nati in mundos quasi flores in campo) ze choćby kto nie wiem ięko był excelsus, fortunę y honorem, zacnością Pamiłij y potencyą, mędrością y inszemi talentami nęd drugich wywyższony, nie ma się ztąd wynosić, ale każdemu bydz przytępnym, do każdego głowę, ucho w potrzebách jego zklęniac powinien. Wyśkiey fortuny gęboka pokora y unizoność nie szpeti. O tym mówić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.**

Gen: 10.

Wycząyna to zięcym nęd świecie ludziom, że gdy w gorę lub fortunę lub honorow idę, zęraz też gorno pętrę y pysznym inszych przenosię okiem. Tak Agár niewolnicę Abraháimową *concepisse se videns despectit Dominam suam*, mówi Pismo Święte, a Cornelius a Lapide przydaje, *Desputabat Dominam suam magis intumescens, quam ejus uterus.* Tak ow Mnich (o którym Berlinus) z krzywioną zęwsze chodźit głowę, *Frater Modestus*, aż gdy go obrano Opátem gorę nęd inszych patrzył, a dźiwu ięcym się odpowiadat: *Canobij claves querebam, quibus repertis cervicem attollo.* Tak Gryfina Xięzna Polska podniešiona nęd Tron ledwo w Niebo nie plwála, nie tylko równo sobie Szláchcianki, ale y Senatorki oczy má przenosząc. Poszli co ludzie nęd owę Adryánę Cesarz Pápugę, kto

ę gdy



rá gdy ná prostey posadzono gátęzi, zwiśiwszy głowę wszystkim się klą-  
nięta mówiąc: *Adoro vos Romani*; iákze iá ná złotey posadzono gátęze,  
ná wszystkich plutá, y mówiła: *Spuo vos Romani*. Pošli coś ná Bucefatá  
Alexándrá wielkiego Keniá, który gdy pod prostá derá stał ná stáyni,  
iecnáki z drugiemí rumákami obrok iedząc, równá z niemi miał fan-  
tazyá, ále gdy go wyprowadzono, czáprak bogáty, rząd dyámentowy,  
siedzenie Krolewskie náń włożono, pyśzna márcbá niedostępná, swo-  
ich Debrodziów Masztálerzew tukiá. Nápatrzyć się częślo podobney  
w ludziách fantazyi, póki álbo tytułu álbo cháráktetu nie ná zosiáie  
z innemi *in aqualitate*, niechże ná iáká postápi godność, niedostępnym  
się stáie.

Egipcyanóm zginął był Bożek, to jest woł nazwany *Apis* którego  
oni zá Bozká czcili, więc obieráją z między lebie Postów, którzyby po-  
sáiedzkich Páństwach cwego szukáli Bozká, y nie wprzéd się wrócili,  
ażby go znaleźli. Złustrówałszy różne Kráie Postów, y nie náleźli  
swego Bozká, á szło im o rzecz, żeby się z niczym do Egiptu niewra-  
cáli, nápadli ná głowę bydłęcá iuż bez rogow, y iákoby to ich Bozká  
była, przynoszą y prezentują pospolistwu, żaląc się, że im Bozká zabito.  
Kontenci byli Egipcyanie że im się przynajmniej głowa *Apisa* wróciła,  
y złożywszy iá ná Oltarzu zwyczajne ofiáry paliłi. Jákom m. cił, gło-  
wá tá bez rogów była, ále iák się dostała ná oltarz, przez iedną noc złote-  
iey wyrosły rogi. Táak umieia *Silvestres anima*, bydłece y bez mózgu  
głowy, że przy honorze, przy dostátkách, kiedy widzą, że ich co żywo  
ádorują, prędko im rogi wyrosną, dżiki nie ludzki geniusz im smákuie, iák  
owym u Anieła Proroká bogactw, którzy w klar z tym się przed swiá-  
tem szczytá *assumpsimus nobis cornua*, postáwiliśmy sobie rogi Cháldeyczyk  
czyta: *assumpsimus nobis divitias*, zpánoszyliśmy się y z bogáćili. Przy for-  
tunie y dostátkách rogi im urosły.

Węglarz ieden (pitze *Oliverius in Ecclesiasticum*) widząc Syná swego  
piękny dowcip y práwie nie chłopski geniusz, wráził go iákos do Kro-  
lewskiego Dworu, y cokolwiek w krwáwym poćie czołá swego zárcbił,  
wszystko to ná ozdobę y potrzebę iego przez czas niemáły obracał. Rosł  
Syn w latá, rosł w iáki y promocyę, aż téż do tego przyszło, że dla  
wielkich tálentów swoich Xiążęcego dosłużył się tytułu, y kórrisponduią-  
cych temu tytułowi dżierzaw. Usłyszawszy o tym Stáruszek Oćiec, z wiel-  
ką rádością, nie się nie ustroiłszy, ále wszystkim węglámi umázány y cko-  
pcony pobiegł do Syná tego mu winśzować szczęścia. Widzi on Oycá  
nie widząc, słucho prostey iego perory niesłuchájąc, y owśzem precz go  
odprowádzić Kazał. Zdziwi się záłośny Oćiec y záwola: Izali mnie znasz  
Synu, odpowiedziá dumny Syn: *Et quá te noverim, qui me ipsum  
vix agnosco?* Ja siebie nie znam, á siebie mam znáć? podź precz z oczu  
moich. Ó! chábák ó! sromoták! tákże to prędko przy fortunie urosły ro-  
gi, że y Oycá wásnego nie znasz y pyśnym wszystkim przenosisz okiem.  
Nie taki nie ták postápił sobie BENEDEKTY XI. tego Imieniá Papież, Kwiarkie  
który podłey kondycyi y uredzenia będąc, gdy Papieżem został, Mátkę wicz in.  
iego, która podłemi usługámi żywnosć sobie wyrabiála, ná mówili nie- Annall.  
ktorzy, áby się z nim obaczyła. Gdy tedy do Rzymu przyszła, á Pánie Anno  
się Rzyńskie dowiedziáły, iż to Papieśká Mátká, pięknie iá przyodziały, 1303.  
y od złotá przysłroily, y w Páństey Kárcy wieś iá do Papieżá kazały.  
On, gdy iá obaczył, rzekł, nie znam się do niey, bo moia Mátká uboga.  
Gdy záś potym w swym prostym odzieniu do niego przyszła, dopiero  
iá iáko Mátkę przywitał y obłápił, y przystoynie iá opátrował. Co gdy  
się o nim między Pány roznieślo, áfekt mu wielki ku niemu w tych  
ziednáło. Pokazał Swięty Papież, że przy wysokiey fortunie nie trzebá  
się niskiey swojej kondycyi y podłego wstydzić urodzenia, przy wiel-  
kim honorze, nie górnym náđ inszych wylátywáć ánimuszem, ále się  
korzyć y uniżáć potrzebá.

Genes: 22. Mowi BOG do Pátryárchy Abráhámá: *Multiplacabo se-  
men.*

Oliverius  
Ecclesi-  
ast.

Kwiarkie  
wicz in.  
Annall.  
Anno  
1303.



*men tuum sicut Stellas Cali, & velut arenam maris:* Rozmnożę plemiętwoię iako gwiazdy ná Niebie; y iako piasek, który iest ná brzegách morskich. Coż proszę zá kompáracya gwiazd y piasku, prochu, y Niebieskich Piáner. Podobno chćiat BOG pokazać, że potomkowie Abráhámá nie iednakowi wszyscy będą, iedni do Berlá drudzy do moryki, iedni do Purpury drudzy do siermięgi zdádzą się, iedni iako gwiazdy honorem y fortuną świecić, drudzy iak wzgárdzony piasek czołgáć się po ziemi będą. Albo też chćiat náuczyć BOG, że choćby kto doskonałością Chrześćiańskiego życia świecił iako gwiazdą, y owszem wszystek był Niebieski, postáremu tám przylgnie co ziemskiego, przymiesza się iakiego defektu proszek, iak w owej Nábuchodonozorá Státui, która głowę złotą, piersi srebrne, á nogi gliniane miałá, do złotá, do srebrá przymieszáło się błoto. Ja sobie tak myślę, y eo gwiazd, y do piasku iednychże Abráhámá potomkow przyrówná BOG, bo choć też to ludzie honorem, fortuną, talentami iako gwiazdy ná Niebie iásnieją, nie powinni ztąd się wynosić, ále ná proch śmiertelności w który się obroć, pámiętać, y iako piasek unizáć się, y po ziemi czołgáć, iako piasek sláć się inszym pod nogi máią: *Si tanquam Stella in Calo alijs pralucemus, tanquam arena humi jacere debemus, omnium pedibus conterendi*, mowi *Octavianus Tullio*. Tak Abráhám choć do tej przyszedł godności, że cáła TROYCA Przenayświętsza w iego gościłá domu: *Tres vidit, & unum adoravit*, przecięz nie rozumie o sobie wiele, ále się iednym byđz poczyta prochem: *Loquar ad Dominum cum sim pulvis & cinis*. Tak Dawid choć *Vir secundum cor Dei*, choć Nayiásniejszy Monarcha, iednym ziemi nazywa się robaczkíem: *Ego vermis & non homo, opprobrium hominum & abjectio plebis*. Tak Jan choć nád inszych większy: *Non surrexit major Joanne*, nie przepyszne sobie przypisuje tytuły, ále się tylko iednym wołájącego głosem byđz miánuie: *Ego vox clamantis in deserto*. Tak każdy honorem y fortuną w gorę wyniesiony, nisko o sobie rozumieć, unizáć się powinien.

Octavia.  
anas Tu-  
flo. in  
Ecclesi.  
Cap. 7.

Geni 18.

Psal. 21.

Ecclesi 4.

Kaia 28.

*Exodi 4.* mowi Pan BOG do Moyżeszá: *quid est, quod tenes in manibus?* co to masz w ręku Moyżesz? odpowie że laskę; więc iá rzucić o ziemię kaze, *proijce eam in terram*, rzucił, y laska w węzá się obrociła. Odpusć mi Pánie co rzekę, tá laska obrazem iest zdami się rządow, beret, Pástoráłow, toć by iá ku Niebu podnosić, nie rzucáć ku ziemi: o nic, im wyższe urzędy, y urzędnicy, tym się bárdziey unizáć máią: ku ziemi z reimentem Moyżeszá. Jákoż nie w orlá się gornolotnego, ten reiment obraca, nie we Lwá ánimuszowátého, ále w węzá, co się po ziemi czołga, nisko o sobie trzyma: náuczáiąc ludzi ná godności wyśádzonych, że im wyższemi są nád ludzie, tym mniey wylátywáć máią iak Orzeł; nie ryczeć iako lew: *noli esse sicut Leo evertens domesticos*, ále iako wąż *sibilo modesto* powierzone sobie owieczki rzádzić w miłości y pokorze. Ináczey: *Va Corona superbia, ebrijs Ephraim, flori decidenti*. Biádá Krolestwu pysznemu, álbo Koronie pychy, piánym Ephráim, kwiátowi opadájącemu, woła Izáiasz. Wszystkiemi Pan BOG pysznemi brzydzi się, zprzeciwia się im: *Deus superbis resistit*, ále nie ná wszystkich biádá Prorokowi rzucáć kaze, tylko ná pychę utytułowáną, ná *superbiam coronatam, tiaratam, honoratam*: bo éi których BOG wyniosł nád ludzi, wyniosł pod Mitrę, pod Infułę, pod Korony bárdziey się unizáć máią, niż ludzie nizey położeni. *Quanto magnus es, humiliare te in omnibus*, mowi Ekklezyástyk; Im większym iestes, tym się we wszystkim więcey unizáay, bo *va Corona superbia, ebrijs Ephraim*; biádá utytułowáney pysze, biádá Ephraimom, którzy się fortuną, y samym sobą upili. Biádá kwiátu opadájącemu nie utrzyma się kwiát przy ozdobie swoiey *in actu ambitionis*, który pychą y ámbicya fuszy, opáść musi y więdnáć. Zkąd nápomina Święty Grzegorz: *Si virtutis merito summi, humilitate sumus infimi*; Jezeli cnotą honorem, y fortuną iestesmy wielkími, pokorą Świętą bádźmy małemi y najniższemi, Amen.

KAZANIE







Klepsydrę y rzekł do niego: *Ecce quam parum vita tibi supersit, ubi haec exigua arena dilapsa fuerit, morieris; vixisses diutius, si priores dies non decoxisses;* Pátrz iák już máto masz czasu do życia, iák reszta tego piasku doćiecze, umrzesz; żył byś był dłużej, gdybyś był pierwsze dni y lata ładaiako nie strawił. Obiecował on wiele, byle tylko mógł żyć dłużej, ále Święta Bábka odpowiedziała: *Fam serius est,* już nie rychło, umierać koniecznie trzeba, y zniknąć. Zkąd nápomina Ekklezyástyk: *Ne impié agas multum, & noli esse stultus. multum, ne moriaris in tempore non tuo;* Nie bądź názbýt szalonym, nie bądź niezbożnym, ábyś przed czasem twoim nie umarł.

**Psal: 1.** Widzi Sprawiedliwego Krol y Prorok Dawid, widzi że się zley kompanij strzże: *Non abiit in consilio impiorum, & in via peccatorum non stetit;* widzi że wola swoię do woli Boskiej stosuje; *in lege Domini voluntas ejus;* widzi że w dzień y w nocy o BOGU y práwóch-iego myśli, *in lege ejus meditabitur die ac nocte;* aż mu dobrze o życiu długoletnim tulży: *Erit tanquam lignum quod plantatum est secus decursus aquarum,* iák drzewo nád biegiem zaszczepione wodami w długie ten człowiek będzie kwitnął lata, *folium ejus non defluet, & omnia quaecunq; faciet, prosperabuntur,* listie iego nie opadną; á cokolwiek czynić będzie, we wzyśkim mu się szczęście będzie. Zpoyrzy znówu ná niezbożnych, aż do nich mowi: *Non sic impij, non sic, sed tanquam pulvis, quem proicit ventus a facie terrae;* Nie tak niezbożni, nie tak, ále iák proch ieden zdmuchnie ich BOG w iednym momencie z świata tego, Jáko álbowiem Mędrzec Páński mowi: *Timor Domini apponet dies, anni impiorum breviabuntur.* Bojaźń Boska dni życia ludzkiego przedłuża, y lata do lat przydaje; niepráwość czas żywota straca. Rozumiesz obłudny Máchiawelu ze szostego álbó siódmego lat dopędził Krzyżyká, ále Duch Boski ináczey mowi: *Viri dolosi non dimidiabunt dies suos;* Oszustowie, nieszczerzy chyrchelanci do połowy dni swoich nie dożyją, zá młodu nieszczeróść y chytrość umorzy ich. Spodźiewasz się długiego życia wszeteczny Zuzánnisto,

**Psal: 14.** ále co inszego Ekklezyástyk Páński mowi: *Qui se jungit fornicarijs erit nequam, putredo & vermes hereditabunt illum, & tolletur de numero anima ejus,* Kto má część z wszetecznymi, prędko się ná zyr y pástwę robáctwu dostanie, prędko z liczby żyjących wygluzowany będzie.

**Ecel: 19.** Obaczył w Jerozolimie mądry Salomon swywolne iakieś dzieci, przypatruie się im dobrze, aż tu żywa swywola; słowy ładaiakiemi pluskaia; szpetnie y bez wstydu zartuia, Pani Matka, Pan Oćiec, coby zganić mieli to się ieszcze ćieszá: O! co to zá rostropne, co to zá żywe dzieci, y gdzieby rozgá zaciąg trzeba, tam ieszcze cukierku daia, markotno mu ná to, więc z gniewem do Rodzicow rzecze: *Ne jucunderis in filijs impijs, si non est in eis timor Domini, ne confidas vita illorum, ingemiscas enim intempestivo luctu, & confestim scies illorum consummationem;* Páni Mátko, Panie Oycze; nie bardzo się ćiesz temi swywolnemi dziećkami, iezeli nie będzie w nich bojaźni Boskiej; nie spodźieway się áby długo żyli, zawyiesz-serdecznym żalem, y w krotce ich koniec obaczysz. Y toć to iest co mowi Chryzostom Święty: *Unde acerba & intempestiva mortes? nonne quod filios nostros emendare negligimus?* Zkąd pochodzą tak częste młodych ludzi śmierci? iezeli nie ztąd że dziećek naszych nie karzemy? rozpasze się ná wszelką swywolą kwitnąca młodość, buja po łakach nieprawości, my ná to przez szpary patrzymy, więc zeby się złe nie szyrzyło, śmierć iá zawczasu zbiera.

**S. Chri-  
stomus  
lib: 1.  
contra Vi-  
tuperat.  
Vita Mo-  
naster.** *Isata 65.* Osobliwą rzecz powiada Prorok: *Fuer centum annorum morietur,* dziećkę stoletnie umrze. Jezeli sto lat ma; iákże dziećkę? iezeli dziećkę iákże stoletnie? Niechay iák kto chce to sobie tłumaczy, iá tak rozumiem; sto lat todziećkę żyć miało, ále że złe, rozpustne y swywolne, dla tego *morietur;* nie doydzie tego wieku przed czasem umrze. Dekretowano (pisze Święty Bernardyn) pewnego zbrodnia ná szubienicę, az mu przez iedną noc siwusienska po pas urosła broda, gdy się temu co żywo



co żywo dziwnie, obiawił BOG, Biskupowi, że ten człowiek tak siwego włosa tak iędziwey starości miał się doczekać, ale przez nieprawość swoją y nieposłuszeństwo rodzicom, sam sobie ukrocił żywca. Pieszo niegdys chodziła śmierć, *Ante faciem ejus ibit mors*, y dla tego ledwie w tysiąc lat Matuzalea dogoniła, ale teraz kiedy się świat zepsował na koniu iędzi, *Ecce equus pallidus, & qui sedebat super illum nomen illi mors*, doieżdża prętko swawolnych młokołow, bo iey sami przez nieprawość swoją dodają oltrogi: *Stimulus mortis peccatum est*. Zkąd napomina Augustyn Święty: *Peccatum generat mortem, vel mortem time, si peccatum non times, time quod producit, peccatum, dulce est peccatum, sed amara est mors*. Grzech rodzi śmierć, boży się przynajmniej śmierci, jeżeli się nieboisz grzechu, boży się tego co za grzechem idzie, słodki jest grzech, ale śmierć gorzka. *Quis est homo qui vult vitam*: pyta się Krol y Prorok Dawid; Pragniesz długiego żywca: słuchayże co masz czynić: *Prohibe linguam tuam a malo, & labia tua, ne loquantur dolum, inquire pacem, & persequere eam*, strzeż język twój aby złego nie mówił, strzeż usta twoje od słów kłamliwych y zdradzieckich, szukay pokoiu, y żyj w zgodzie z bliźnim, a nie tylko doczesne, ale y wieczne da ci Bog. życie, Amen.

Habac. 3.

Apoc. 6.

1. Corin. 15.

Psalm: 34.

13.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE SZESNASTĄ PO ŚWIATKACH.

*Et ipsi observabant eum.* Luc. 14.



Oczyście, iako chcecie, cenzorujecie, obserwujecie zawzięci Faryzeuszowie, Pana y Zbawiciela naszego, nie w nim zdrożnego nie upatrujcie. Prędzey w Stońcu iaką uwzrzyć makulę, niż w Chrystusie iaki znaydziecie defekt. Moja rada na siebie samych patrzeć, jeżeli w czym nie mylicie. Ale trudno im to wyperśwadować, bo iak Faryzeuszowie tak y nas, wszystkich ten nieczłotliwy zwyczaj, że kogo inszego podpatrzymy, na defekty y grzechy ludzkie zelujemy, poprawiać ich chcemy, a swoich defektów y grzechów nie widzimy. Zechcę ja tę pospolitą ludzom wadę zganić y pokazać, że nie na cudze akcyje, ale na własne sprawy trzeba mieć oko. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Najmilsze ocozu ludzkich obiektum jest bliźniego życie, najmilsza zabawka, słyszeć, co kto mówi, widzieć co kto robi. Tak sławny ow w bajkach Poetycznych *Lyncus* y przez trzecią ściągę do Sąsiada wyglądał. Tak ow *Giees* z pierścieniem swoim wszystkie domy podpatrował, tak przed naszymi oczyma nikt się wybiegać nie może. Jest w Czechách Oczkošiw Familia, tak nazwana z tey przyczyny, że gdy Káptan z Zamku diabla wyganiał, wymówił sobie diabeł, aby gdy będzie z wielką অপárencyą wyieżdżał, nikt na niego nie pátzył; Pan oknem wyjrzał, a diabeł mu oko wybił, y nazwany odtąd Oczkoš. Rozkrzewiła się tá Familia po całym świecie, co człowiek to Oczkoš na cudze sprawy, na swoje akcyje kret ślepy, puchacz ciemny. Nie znaydziesz teraz człowieka, któryby z Jeremiašem mógł mówić: *Ego Vir videns paupertatem*, Ja Mąż widzący miseryję moję, na cudze tylko ubóstwo y niedostatek wytrzeszczamy oczy. Za czasów Joba pyta Pan BOG szataná, *Unde venis?* Zkąd idziesz? zkąd wiátr szatanie? odpowie: *Circuivi terram & perambulavi eam*, okrążyłem ziemię y przeszedłem ją, a na coż tę podjąłeś fatygę: *Circuivi terram speculans tractu subito, quid tractetur in animis*, mówi Origenes. Takich szatanów teraz aż nábýt, iaki taki chodzą od kátá do kátá upatrując, co? kto? y kedy robi; Święty Dunstanus siedział sobie w komorces, z okienka wyięta była kwátérá, tá kwátérá czárt w po-



stać ludzkiej włożył głowę do izby, y przypatrywał się co Święty Dunstanus robi. Święty nic nie mówiąc, co przedzy kleszcze rozpalit, y pomodliwszy się porwie rospalone kleszcze, y niemi czartą w oknie zacięrającego uchwycił za nos, y trzyma. Toto jeszcze diabelstwo nie bardzo złosliwe, bo do iedney tylko komorki nos włożyło wachając, co się w niej dzieie? ale między ludźmi bywa diabelstwo takie y tak złosliwe, co nie do iedney komorki, ale po Domach, Kámienicách, Dworách, Pátácách, Klastorách, z nosem chodź, żeby go wszędzie wrąził y wachał, co gdzie robią? iák żyją? iák się spráwuia? a zwachawszy, żeby szkółował y osławiał. Wszyscy mamy tę przywarcę ze siebie zániedbawszy do cudzego domu zágładamy, nie iako my, ale iáko się ten y ten, tá y tá spráwuia, co dzień kommissiá zprowadzamy. Jesteśmy nákształt owej Lamij, o ktorej powieściá Portowie, że w domu zostáiąc oczy w pudełku chowálá, gdy zaś gdzie zaproszona wychodziá, oczy sobie w prawálá, y w káždy kąc dworne rúcálá cko. Izáiasz mówi: *Secretum meum mihi*; Hebráyczek czyta: *Macies mea mihi*, schniemy gdy cudzego sekretu nie wiemy, y tak u nas gore, a my u sąsiádá gászemy. Poszliśmy ná Filozofa: *Quaro vestigia antiquorum Civium*, tak my tylko szukamy, prećiamy, tropiemy życie ludzkie, a co się w domu naszym dzieie ná to nie pátrzymy. *Thales Milesius* pod czas pogodney nocy wyidzie ná ulicę y podniósłszy głowę y oczy w gorę pátrzy w Niebo, uważa Plánety y sfer gornych obrot, bieg Xięż, cás liczbę gwiazd, y gdy się tak w Niebo pátrząc przechodzi, niespodziánie w doł głęboki w pádnie. Postrzeże to bába iedná y śmiejąc się rzecze: *O! Thales! curiosus spectas Caelum, nec vides pericula, qua tibi in terra imminet!* O! głupi choć cię zá mądrego máia Thálesie, ná Niebo pátrzysz, a nie wiesz, co się ná ziemi dzieie, nie widzisz, iákie przed tobą nie bezpieczeństwo. *Thalesowi* jest wiele podobnych, ná cudze ákcyé ciekáwie się zápátruia, a swego niebezpieczeństwá, swego nieszczęścia y mizeryi nie widzą. A ktore nád to większe bydz może głupstwo.

Ználaź się w Grecyi Wieszczek ieden, który o cudzych rzeczách publicznie ná rynku wrożył, tym czasem gdy się tę wrozbą báwi, złodzieje w dom iego wpádli, wszystko co miał zábráli; Usłysz y tym Filozof *Xenophon* y wieszczkowi z uráganiem rzecze: *Heu! stulto cum alienarum rerum pradiotiones profitereris, cur tuas negligebas?* O! nierozumny człowieku o cudzych rzeczách wrożyłeś, a o twoich zápominałeś. Toćby káżdemu krytycznemu Cenzorowi mówić potrzebá; inszych notuieś, inszych cenzoruieś a czemu o sobie zápominaś? Pyta się *CHRYSUSA* ciekáwie o Janie Piotr: *Domine hic autem quid?* Coz ná to *CHRYSUS*? *Quid ad te, tu me sequere.* A co to do ciebie należy? twoia rzecz poyść zá mną, siebie samego pátrząc, swoiey wokácii, swoiey powinności pilnować, nie o drugich dwornie się bádać. Gdy zaś wszyscy rázem Uczniowie pytáli Páná, kiedy też koniec swiátá będzie, y co się ná ten czas będzie dzieiało?

Marci 13.

*Dic nobis quando ista fient, odpowiedział: Videte vosmetipsos*, nie to do was nie należy, ná siebie pátrćie, nie ná to, co się was nie tyka. *Leo Bizantinus* iednemu gárbátemu gdy słabość oczu czyli ślepáwość, ow większy jeszcze niedotęgá ná oczy wyrzucił, kształtnie powiedział: *Humanam affectionem mihi exprobras, ipse neminem in dorso gestans*; Ludzką mi áffekcyą albo utomność wymawiasz, a sam zemście Bożą, to jest garb ná grzbiecie nosisz. Szpetna wielce gdy kto krytycznie cudze upátruie defektá, a większych w sobie nie widzi. Nátrząsał się *Plautus* z Medyka wrzodami obśypánego: *Alijs medetur ipse ulceribus plenus*; Toć rad więc innych defektá kuruie, co ma zá wrzody, sam siebie nie czuie. Niestyszał znáć

Lucz 4.

*Chrystusowey páuki: Medice cura teipsum*. Pánie lekarzu, drugich byś rad leczyl utomności, raczey ná siebie obroć stáranie a twoie lekuy defektá. Mądra choć z prostá *Perfiusz*á rádá: *In te descendes totum habita, & norisquam sit tibi curta supellex*, Mieszkay sam w domu twoim, sam z sobą, sam u siebie, a po cudzych domách dworną cenzurą nie biegay.

Uwazay



Uważay, y znay sam siebie czegoś brakuie, y w doczesnym opatrzieniu y ná dusznym zbawieniu. Zkąd proszę chwalebne tze bielowe zwierzęta? ztąd ze choć pełne oczu były, y wszystko widzieć mogły, przecież każde z nich ná się tylko pátrzało, nie pátrzył Lew ná Człowieka, Orzeł ná Wółu, ále każde z nich przed obliczem tylko swoim chodźto: *Unum quodq; coram facie sua ambulabat*. Toto cnota siebie tylko widzieć, á innych nie obśerwować, to cnota ná się pátrzać, á drugich nie podśtrzegać; to cnota w swoje tylko weyrzeć sprawy, á w innych akcyie nie záglądać. Ták czynili Uczniowie Pánscy, rzecze im przy ostatniey Wierzerzy Chrystus, *Unus me vestrum traditurus est?* aż iáki taki z Apostołow obraca oczy: *Nunquid ego sum?* á czy to nie ja? nie pytają się czy nie ten, álbo ten, álbo ow? ále każdy ná siebie pátrzy: *Nunquid ego sum?* Ták czynił Krol y Prorok Dawid; mowi on o sobie: *Peccatum contra me est* Psal. 50. *semper*, nie cudze defektá, ále własny swoy grzech miał przed oczymá. Z Dawidem niech każdy sobie pomysli y n.owi: Mamże ja co z sobą robić, nie żebym innych miał cenzorować, mamże z sobą dosyć pracy, gdy weyrzę w posłępki moje, nie żebym innych miał bydź podśtrzegaczem. Tysiąc oczu nie wystarczy ná własnych defektow n. oich poznanie, á ja dwoie oczow máiąc, kretem będę ná uczynki moje, ná innych zaś ostrowidzem. Ná podobieństwo y wyobrazenie BOGA stworzony, iestem, więc iáko BOG nie inszą od wiekow miał, nie inszą ná wieki mieć będzie zabawkę, tylko siebie sam ego poznawać, ták y ja, ták każdy ná siebie samego mieć obrocone powinien oko. Nie trzeba, náśladować Jerolimskich Fáruszow, którzy z tą legacją wystáli do Jana: *Tu quis es?* Coś ty iest? á siebie samych nie pytáli, co oni też są. Nie trzeba náśladować dumnego Nabala, do którego gay polit. czne po proviant. wystał poselstwo Dawid, odpowiedział chárdo: *Quis est David?* *Es quis est filius Isai?* A co to iest Dawid? co to iest Syn Izaiego? tylko ieden Pástuch, á sam siebie nie spytał, co on też iest. Raczev z Kárdynatem Boną często mowić y myśleć sobie: *Quid fui Domine? quid sum? Es quid ero.* Czym byłem Pánem? czym iestem? y czym będę? Byłem niczym, niczym iestem, y będę podobno, coś gorszego niż nic. Byłem poczęty w grzechu pierworodnym, iestem pełny grzechow uczynkowych, á kowię? czy nie będę karany karaniem piekielnym. Byłem mizerny y oplakany w wesćciu ná ten żywot, iestem mizerny w isćciu tym doczesnym; najmizerniejszy będę w wysćciu, to iest przy śmierci. Jestem ślok, zebranie wszystkich brzydkości y pástwą robástwá, które mnie y zá żywota, kiedy ty Pánie zechcesz, rośtoczyć może. Gdym niczym, był nie było niebespieczeństwá potępienia mego, áni też nádziei zbawienia; iuż teraz iestem w nádziei wątpliwey y wielkim niebespieczeństwie, będę ábo z rzeczy, ktorey się spodźiewam, szczęśliwy, álbo z niebespieczeństwá w którym zostąię, nieszczęśliwy. Tákim byłem, że nie mogłem bydź potępiony, ták iestem, że reflektując się ná nieprawości moje ledwie zbawiony bydź mogę, ták będę, że álbo będę ná wieki zbawiony, álbo ná wieki potępiony. Czymem byłem, wiem, bo byłem złośnik ná wybor, czym iestem, nie wiem, bo niewiem, czym miłości, czym nienawisćci godzien. Czym będę, y tego nie wiem, Czym byłem Pánie, odpusć iáko miłościwy, czym iestem popraw iáko śkárwy: czym będę, kieruy y prostuy, iáko nieskończenie mądry. Odwodź od złego przeszłego, prostuy mnie w dobrym niniejszym do zapłaty wiekuistej. Amen.

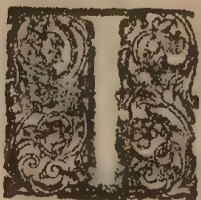




# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE SIEDMNASTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Interrogavit eum unus Legis Doctor, tentans eum, Magister quod est Mandatum magnum in lege. Matth: 22.*



Użem chćiać dziśieyszego pochwalić Fáruzá, że tak ćie-  
káwie, tak pilno báda się o rzeczách do zbáwienia nale-  
żących, y pyta: *Quod est mandatum in lege?* ále mnie zbiia  
z imprezy złotousty Doktor, Chryzostom Święty, y po-  
wiedá że to człowiek ledáco, oszułt, słowa dobrego nie  
godzien: *De magno mandato interrogat, qui nec minimum  
observabat*, pytał się o wielkie przykazanie, á najmnieyszego nie zácho-  
wał. Y tákiż to mędre? w Piśmie Doktor á w cności nieuk! wstyd y  
fromotá! Náuká z cnotą, umiejętność z pobożnością, łączyć się powinna.  
O tym mówić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**W**ielka náuká, y wielka cnotá, często się w iednym zgodzić nie mogą  
*Subjectum.* Nie dármo Greckie słowo *Damon* y mądrego y szátana  
znáczy, boć to nie nowiná, że im kto mędrszy będzie tym większy z nie-  
go szátan. Było w Palestynie Miásto wszelkich Náuk Stolicá, *Cariath-  
sepher Civitas literarum*, inśi czytáją: *Civitas spinarum*; gdzie uczone kwi-  
cneły laury, tám też y głogi nieprawości rosły: *Civitas literarum Civi-  
tas spinarum*. Uzdrowiony od Chrystusa Ewángeliczny káleká ludzi drze-  
wami názwał: *Video homines sicut arbores*. Ludzie mądrzy są to *Arbo-  
res Sapientias* ále częstokroć koło tych umiejętności drzewek ow się wá-  
snuie, przed którym ućiekać Ekklezyástyk káże: *Quasi à facie colubri  
fuge peccatum*. Statua Nábuchodonozora miała głowę złotą: *Statua caput  
ex auro optimo erat*, á nogi gliniáne, *pedum pars quadam fœtilis*. Przy  
złotey głowie mieszka się częstokroć występku bioto. Dał Pan BOG Sá-  
lomonowi rozum tak chwalebny, że mu Pánegiryk Piśmo Boże pisze:  
*Erat Sapientior cunctis hominibus*. Długoz tego rozumu: *Locutus est Sa-  
lomon tria millia parabolae*; to ieszcze przypowiaśki; *fuerunt carmina ejus  
quingz millia*; to wierzyki y Poezye; *disputavit super lignis &c. ad hyso-  
pum, & differuit de jumentis & volucris, reptilibus & piscibus*; to nácu-  
ralistá y Ekonom; A dálej co? *Cantica Canticorum*; á dálej? *Colebat  
Aspharten Deam Sidoniorum, & Moloch idolum Ammonitarum*; wśzystek ro-  
zum obrocił ná cześć y pochlebne figle Sydońskich Bogin, y ná stárość  
ow rozum oszalał. Ah! fromotá! zał się Boże tak wielkiego dowćipu?  
bogday takie dowćipy nigdy nie powstały! Bo coż potym że kto iesť bie-  
głym *in rationibus Status Politici*; kiedy się *rationibus aternis* nie rządzí.  
Co potym? że kto *Philosophice, Theologicè* subtylizuje? kiedy *crasse* grze-  
szy; że iáko Astrolog bieg Niebiosów uważa, kiedy w piekło przez niecno-  
ty wpada, Ná co się przyda? że o TROYCY Świętey subtelnie dyszkurujesz,  
ieszełi nie máiąc pokory, TROYCY Przenayświećszej obmierzłym ieszes.  
Ná co się przyda? że masz umiejętność o Aniołách, ieszełi cnot Anielskich  
nie masz. Ná co się przyda? tráktować o złączeniu náтуры ludzkiej z Per-  
soną Boską, w Chrestusie, ieszełi nie stárasz się o złączenie włásne z Pá-  
nem BOGIEM. Stusznio mówi Psálmistá: *Oleum autem peccatoris non  
impingvet caput meum*. Dobrzeć to iesť mieć olej w głowie; piękna to iesť  
bydź uczonym człowiekiem, ále kiedy to będzie *Oleum peccatoris* mądrość  
z grzechámi, náuká z nieprawością, *oy non impingvet caput meum*; niech  
y w moiey, y niczyiey głowie niepostoi. Przyśłá do Dawidá Krolá ro-  
stropna *Thecutis*; y ták do niego swoię záczyňa perorę: *Ecce tu Domi-  
ne mi Rex Sapiens es, sicut habet Sapientiam Angelus Dei*; Oto ty Krolu  
iesť



ieſteſ mądry iák Anioł Boſki; To to mądry, co iák Anioł, to to chwalebna náuka, która z Anielską niewinnoſcią chodźi.

Odmálował to Pan B O G pod figurą w Arce przymierza. Była to ſkrzyniá złota we wnątrz y z wierzchu, w której chowano Niebieſką Málnę, Láſkę Aároná, y dwie tablice, ná których pálcem Boſkim Prawo Boże nápiſane było. Nád tą zaś ſkrzyniá ſtało we ſzrodku ſzczeroſtoć *Propitiatorium*, iákoby Świątość Starozakonna, gdzie B O G oſobliwie przebywał, y odpowiedzi ludziom dawał, iák u nas ieſt *Ciborium*, á z obu ſtron Arki nád nią ſtali dwá Cherubinowie ſzczeroſtoći, którzy ſkrzydłami ſwoimi okrywáli to *Propitiatorium*, y ná nie pátrzáli: *Expandentes alas & operientes oraculum, verſis vultibus in Propitiatorium*. Uczą nas ci Cherubinowie ſtojący nád Arką Páńſką, że to Cherub, co ſię wykiáda *plenitudo Scientia*, zupełność umiętnoſci, że náuka, że Theologia, Filozofia, ma ſię oſadzać ná Arce Páńſkiej, to ieſt ná cnoſcie religij, ná nábożeńſtwie, tám gdzie ieſt Málná Niebieſka, to ieſt częſte używanie Chleba Anielskiego, tám gdzie ieſt zachowanie Bożego Przykazánia, tám gdzie ieſt rozgá boiázni Boſkiej. Uczą nas ci Złoci Cherubinowie, że my którzy ſzukamy umiętnoſci, álbo drugim użyczamy, być mamy zewſząd złotą miłoſcią Boſką ozdobieni, że mamy być z wſze *expandentes alas*, mamy mieć ſkrzydła rozſzerzone, ábyſmy częſto myſlá y áſektem do Niebá wzlátowali, że mamy mieć uſtáwiczná obecność Boſką, uſtáwicznie pátrząc iák w tęcz ná Páná B O G A, *verſis vultibus in Propitiatorium*, iego tylko chwały w náukách náſzych ſzukáiąc. Umiętność náſzá powinna być podobna umiętnoſci Boſkiej, która nie tylko reprezentuie doſkonále Páná B O G A y wſzytkie rzeczy ſtworzone, ále też uſtáwicznie *ſpirat amorem*, tchnie miłoſć Boſką.

Marcus Porcellianus będąc w Grecyi, gdy rożnych Filozofów obrazy prezentowane ſobie widział, rzekł: *Monſtraſtis doctos, monſtrate & pios dignosq; Deorum confeſſu, & Graciam coronabos*; Pokazáliſcie mi mądrych, pokażcieſz y pobożnych, á ja Grecyá koronować będę. Nie doſyć to ieſt, mieć polerowny dowcip, ále przy tym trzeba niezblákowego ſumnienia, nie doſyć uczonym laurem uwieńczać ſkronie, trzeba ieſzcze *laureolam Virginitatis*. Zſtępując z Niebá ná Apoſtołów Duch Przenayſwieńſzey, poſtawił ſię w ogniſtych ięzykách nád ich głowami, *Seditq; ſupra ſingulos eorum*, ná dokument, że przy mądrych głowie potrzeba mieć Ducha Świętego, przy uczonych lukubracyách o Duchowieńſtwie nie zapominać. Zákwił Aároná reimenćik, aż Pan B O G do Moyzeſza mowi: *Refer Virgam Aaron in tabernaculum teſtimonij*. Ná coż? rozgá ieſt hieroglifikiem mądroſci, iák mowi Gleſſa Meraliſ: *Philofophi portabant Virgam in ſignum Doctrinae*, niechże B O G U tá kwitnąca rozgá *in tabernaculo* ſłuży, niech ſię B O G A trzyma, kto oſcbliwá kwitnie náuką. Podoba mu ſię Oblubieniec Niebieſki, który nie tylko miał głowę złotą: *Caput ejus aurum optimum*, ále kándoru niewinnoſci, y wſtydliwego rumieńcá, nie ſtrácił, *candidus & rubicundus*.

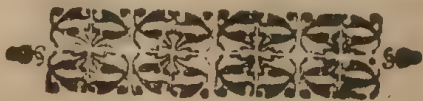
Ná Gorze Thabor roziáſniała iáto Słońce Twarz J F Z U S O W A, *reſplenduit facies ejus ſicut Sol*, á ſzaty iákó ſnieg zbiełály: *Veſtimenta autem ejus facta ſunt alba ſicut nix*, boć tak náleży, gdy głowá iák Słońce umiętnoſcią iáſnieie, *habitus morum*, ſnieżyſtym niewinnoſci kándorem, zákázować ſię powinny. Náſładować potrzeba Moyzeſza, którego gdy ná Gorze Sinái twarz iáſniała, w ręce *tabulas teſtimonij* trzymał. Niech twarz náſzá y głowá iáſnieie iák Moyzeſzowa, ále przy tym trzeba mieć w ręku *tabulas legis*. Przykazánia Boſkie uczynkiem pełnić, trzeba przez pokorę nie bárdzo znáć tych ſplendorów náuki, iákó tám o Moyzeſzu mowi Piſmo: *Ignorabat quod cornuta eſſet facies ſua*, álbo iákó Hebrayczyk czyta: *Quod radians eſſet cutis faciei ſua*, bá y po uczonych diſputách, po dowcipnych Kazániách, po ápplauzách ludzkich, trzeba tę iáſnoſć záſłonić, iákoby iej nie było; co uczynił Moyzeſz, który *impletis ſermonibus poſuit velamen ſuper faciem ſuam*, zkończywſzy mowę ſwiecie



zaskłonił twarz swoją. To jest z pokory nie szukać adoracyi, nie wymagać się od niskich y podtych usług.

*Apoł: 1.* Pan Niebá y ziemié: *habebat in dextera sua Stellas septem*, trzymał w ręce swojej prawey siedm gwiazd. Coż to są Gwiazdy? odpowiaáa Dániel Prorok: *Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, & qui ad iustitiam erudiunt multos, quasi stella in perpetuas aternitates.* Mądrzy y uczeni ludzie gwiazdy to są, które tak świecić nauką powinny, áby godne były, żeby ie BOG iáko piesćdiá iakie w rękách swoich piasłował. Każda z tych gwiazda powinna byá iáko Przesłaniec Boski *Lucerna lucens & ardens*, pochodnią świecącą y gorącą, nie tylko drugich náuką oświecájąc, ále też miłością Boską gorejąc, każdy Theolog powinien byá iáko Augustyn, który przy wysokiey náuce miał serce miłością Boską palájące. Ináczey *Stella de Calo cadent*, ieżeli te gwiazdy świecić tylko, á nie goréć będą, zpadną z Niebá, á zpadną w przepásé piekielną. Aza nie iásniał wielką umięćnością Lucifer pierworodny syn swiatłósći, ále że *in veritate non stetit*, że nie było gruntnowey cnoty, że nie miał pokory, że się zókochał w splendorách swoich, że chćiał nád gwiazdy wylátywáć, coż się stáło? stáł się Xiążćciem ciemności, y siebie zgubił y trzecią część Aniółów z sobą do piektá potágnął. Aza nie byli gwiazdami owi Pogáńscy Mędrcomie, o których Páwel Święty twierdzi, że mieli umięćność, mieli znáomość Páná BOGA, umieli Metáfizykę: *Quod notum est Dei, manifestum est in illis, sempiterna quoq; Virtus & Divinitas*, wiedzieli co to jest Pan BOG, iáko wieczny, iáko Wszchemocny. Ale coż potym? *Cum cognovissent Deum non sicut Deum glorificaverunt, sed evanuerunt in cogitationibus suis.* Według twoiey umięćności nie chwalili Páná BOGA, nie tak go miłowáli, iáko poznawáli, ále się podniesli w pychę. Coż się stáło? *Obscuratum est insipiens cor eorum, & dicentes se esse sapientes, stulti facti sunt.* Zámilo się głupie serce, to jest rozum ich, y rozumiejąc, że są mądrzy, stali się głupiemie: *Et mutaverunt gloriam incorruptibilis Dei in similitudinem imaginis corruptibilis hominis, & volucrum, & quadrupedum, & serpentium.* Y odmienili oni Mędrzy chwałę BOGA niesmiertelnego w obrázy y bálwany ludzi skáżytelnych, y praków, y bydłá, y gádziny, klániájąc się cym bálwanom. Az dáley Pan BOG przepusćił, że wpádli w grzechy brzydkie nieczyste, przeciwno przyrodzeniu: *Propter quod tradidit eos Deus in desideria cordis ipsorum, in immunditiam, ut contumelijs afficiant corpora sua in semetipsis.* Dla tego to jest, że mądrości nie łączyli z pobożnością, podał ich Pan BOG złym żądzom ich w nieczystosć, áby znieważáli ciáta własne swoje. Coż dáley? *Et sicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum sensum.* Aże nie pokazáli tego uczynkami, że mieli znáomość BOGA, dla tego ich BOG odrzucił od siebie, y przepusćił ná nich zatwárdzenie serca. Zczego wszystkiego taką ták czyni konkluzyá Apostół: *Revelatur ira Dei de Calo super omnem impietatem & injustitiam, hominum eorum, qui veritatem Dei in injustitia detinent.* Ták BOG pokázuis gniew swoy z Niebá nád nieczbożnością tych ludzi, ktorzy umięćności od BOGA wziętey krzywdę czynią y gwałt, trzymájąc iá w głowie y ná rozumie tylko, á ná woli cnót nie májąc, y ná sercu miłósći Boskiey: *qui veritatem Dei in injustitia detinent.* O! stráżne Sády Boskie! ktorzych się bać máją ludzie uczeni, ieżeli náukę swoją lżą obyczáiami, ieżeli znájąc Páná BOGA nie chwalą go według miáry umięćności. Oświeć BOLE rozum náš swiatłem náuki y mądrości, ále oraz zápal wolę y serce ogniem miłósći twoiey, ábyśmy cię y poznawáć y kocháć mogli ná wieki. A M E N.

Rom. 1.



KAZANIE



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE OSMNASTĄ PO ŚWIĄTKACH.

Miáne w Katedrze Krakowskiej ná Solenney Wotywie

*Pro Felici Successu Seymu.*

*Ascendens IESVS in Naviculam transiebat. Matth. 9.*



Nie mógłże ten Pan, którego wiátry y morze słucha, *Mare & venti obediunt illi*; inaczej przez wodny przepławieć się element, tylko w jedney łodzi? Wiemy, że kiedy uchodzący, przed królem pogonią lud Boży przez czerwone miał się przeprawiać morze, *terra apparuit arida, & in mari rubro via sine impedimento*, rozdwoione wody iáko dwie stąnęły ściany, á środkiem suchą nogą Izraelitowie przeszli. Wiemy, iáko gdy Pan zawołał ná Piotra, Piotr rzucił się w morze, rozumiał że płynąć będzie, aż on po wierzchu wod chodź, skámieniáły nie iáko pod nogámi iego wody. A sam Pan łodzią się przeprawia? Błogosławiony Bogumił ná ten czas Metropolij Gnieźnieński Dziekan, potym Arcybiskup, co Święto chodź pieszko do Kościoła wielkódziedzicznej leżącej od Gniezna miłczernaście, y wracał się ná spólny wszystkim Kánonikom obiad do Gniezna. Nośli Świętego Práfatá Aniołowie, y przez rzekę Wartę przenośli, iáko napisał Długosz, y Chronika Świętego Benedykta. Podobney od Anioła usługi doznáła Jutka Konopácka, w Prusiech; Ustawiczna ná modlitwie, ustawiczna w Kościele, do którego mogąc iedździe poszono, chodź pieszko. Nie rychły z Kościoła powrot wszedł u Męża w suspicye. Stał przy niewinney Jucie Anioł, pozno idąc z Kościoła przez staw szeroki przenosi w oczách gęstego ludu, (iáko Bzowiusz pisze) żeby y drogę do domu pospieszył, y pokazał iák szacuna częste y długie zabawy w Domu Błhym Aniołowie. Mogłi Pan nász skinać ná Aniołowi, áby go przez morze przeniesli, mogli rozkazáć morzu, áby się rozstąpiło, y wolny uczyniło przechod, mogli po wierzchu wod suchą nogą przeysć bezpiecznie, nie uczyniło tego, w łódź wsiada, nie żeby iey potrzebował, ále że łódź potrzebował Chrystusa: *Non Christus indiget navi, sed navis Christo*, mowi Rawnácki Biskup Chryzolog Święty, w łódź mowi wsiada, á żeby pokazał: *Quia sine celesti gubernatione Navis Ecclesia per mundanum pelagus ad caelestem portum non valet pervenire*; że bez styrowania Chrystusowego łódź Kościoła Bozego, przez swiátą tego morze do Niebieckiego portu nie moze przypłynąć. Do merza Seymowe obrády przyrownał Rzymski Orator Cicero: *Quod mare, quem Eurippum tot motus, tamq[ue] varias creditis habere agitationes, commotiones, fluctus, quantas perturbationes, & quantos aestus habet ratio Comitorum*. Zapuszcza się dnia dzisiejszego ná to morze publicznego Seymowania Rzeczypospolitey nászej łódka, ále bez styrowania Niebieskiego do pożádanego łádu záwinąć nie moze. Święty Basilides wsiadł ná Okręt, w tym iádc po morzu spadł iákimsiś trefunkiem sternik, y utonął. Coż się stáło? Oto powieáa Nádaś Aniołowie wiosłámi robili á Pan JEZUS okrętem kierował, y szczęśliwie do portu okręt przybył. Potrzeba koniecznie á żeby łáwirującą po morzu publicznych obrád Oyczyzny Nawę kierował JEZUS, bo bez iego dyrekcyi do łádu pożádaney szczęśliwości przypłynąć nie moze: *Sine celesti gubernatione ad portum non valet pervenire*. Wyráźniey powiem potrzebá zgromádzonym Pánom, ośbliwey t[ak]i y pomocy Bożiej, bo bez niey nie mogą mieć dobrego sukcesu Seymu, bez skutku wszystkie obrády. Wszak tego dálszym dowódę dyskursém, *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Mmz

Koronat



Pſal. 46.  
10.Eſdrz 2.  
8. 1.

Koronat Izráelski Dawid zwołał *Senatus conſultum* wiákimſiſ publicznym intereſſie, ná pierwſzą zſraz intimacyą zſcháło ſię co żywo: *Principes populorum congregati ſunt cum Deo Abraham*. Cud y wielki! *Principes congregati*, Pánowie á zgodni, Senatorowie, *Miniſtri Status*, á iedney myſli? nie rozwódzi ich, nie czyni nieſpornemi reſpekt promocyi álbo wziętku, nie trzyma ten zá tą, inſzy zá ową ſtroną, ále wſzyſcy iednego zdánia *Congregati*. Táko gdzie o dobro poſpolite idzie, potrzebá iednoſci, potrzebá zgodnego zſzazu, iáki tam wychwała Piſmo Święce: *Congregatus eſt populus quaſi Vir unus*, potrzebá żeby nie było dyſſenſyi przy radzie, żeby nie nárabiać prywatą, żeby *congregatus populus*, był *quaſi Vir unus* wielu iák ieden *unus*. Obróncą zgody Alfons Arágoński reflektuiąc ſię ná nieſpórne Rzymiánow rády *uotum* czynił, że gdyby był był zá czaſow zwyciężájących Rzymián, Koſciół by był wyſtawił *Fori Poſitorio*, áby ná radę zſiedzájąc, wſzyſtkie w nim ſkładáli zwády, y ták dopiero do rády przyſtępowali. Ariſtides y Themistoćles z pewnych uraz w ſrogie między ſobą zaſzli nieſnaski. Tráſiło ſię że obudwoch w wielkiey Legácyey poſłano, aż Ariſtides rzecze kolledze ſwemu: *Placetne Themistoćles tantisper ſeponamus privatas noſtras ſimultates, repetituri eas poſtea, ſi libuerit, ubi regreſſi fuerimus*. Czy nie dobrze o Themistoćleſie, ábyſmy tu ná granicy złożyli prywaty ſwoie, wolno będzie ſpráwiwſzy co dobrego ná ſtronę Bráci náſzey, znowu ie podnieſć. Ná co Wódz Themistoćles: Nie day Boże, áby dla nas dwóch wſzyſtká Oyczyzná ná haku miała záwiſnąć, zgodá ná to! zgodá. To to piękna! to chwalebna! ále kiedy to nie będą *Principes congregati*, kiedy będą między ſobą rozdzieleni, iużze tam po radzie. Czemu proſzę ow Nabuchodonozorá Poſag ták wſpániáły, ſkruszony w proch ſię obrócił? bo zgody nie było między kruſzczámi, głowá złota, ſrebrne pierſi, zelázny żołádek, nogi gliniáne. Táko gdzie iáka záchodzi roznóſć, iuż tam *Conſilioru moles* oſtać ſię nie mogąc, upadać muſi. Trzebá koniecznie, á żeby *Principes populorum* byli *congregati á congregati cum Deo Abraham*. Nie tá chwala Pánow, że Pánámi *Principes*, nie tá, że ſię zſáda, ále że z BOGIEM, *Congregati cum DEO Abraham*, nie *contra Deum*, nie przeciwko BOGU, rádzá, zeluiá, Konſtytucye piſzą y ſtánowią, ále nie przeciwko Koſciółowi, nie przeciwko Zwierzchnoſci iego, nie przeciwko Duchowieńſtwu, iednym ſłowem, nie przeciwko BOGU, záſiadaia ná radę, ále z BOGIEM *cum Deo Abraham*, ieſt Bog w poſrzedku ich, dyryguie wotá, kieruje ſercá; ále kiedy to będzie zſazd *ſine Deo*, bez Boga, bez pomocy y láſki iego, iużze támnie ſpodziewać ſię nie dobrego. Táki Zſazd, táki Seym, był zá czaſow Izaiáſzá Proroká, ná

Iſaiz 30. który Bog pioruny rzuca: *Va filij deſertores ut faceretis conſilium, & non ex me, & ordiremini talem, & non per ſpiritum meum, & os meum non interrogatiſis*; Biáda wam ſynowie odſtępní, uczyniliſcie radę á bezemnie, y zaczęliſcie ſnować iákáſ oſnowę, á nie z ducha moiego, nie rádziliſcie ſię wyrokow moich; Dla tego Izráelscy Pánowie *congregati ſunt cum Deo Abraham*, bo wiedzieli dobrze, że pſonna ráda, która nie ieſt z BOGIEM, bez ſukceſſu Seymy, którym BOG láſką ſwoią nie pomaga.

Aktor. 2. záſiedli ná iákáſ radę w Wieczerniku Apoſtołowie: *Erant omnes pariter in eodem loco ſedentes*, aż Duch Przenayświętſzy w ogniſtych językách pokázuie ſię nád ich głowámi: *Seditque ſupra ſingulos eorum*. Uważyć proſzę nád głowámi Duch Boſki, bo y naymędrſze głowy zá nie bez Duchá Świętego, pobiáda, á pobiáda ciężko bez láſki iego, trzebá żeby ten ogień Niebieſki mądre oſwiecał głowy, dopiero dobra y zdrowa będzie ráda. Cudowne koſá widział Ezechiél Prorok, że wſzyſtkich ſtron pełne oczu były *Totum corpus oculis plenum in circuitu ipſorum quatuor*, oprócz tego Duch Boſki był w nich: *Spiritus vi-ta erat in rotis*, á gdziekolwiek ow Duch ruſzył ſię, tam też ſzły, tam ſię roczyły koſká. Nie doſyć to ieſt, że Seymowe koło ieſt pełne oczu, że ma tákich Konſyliarzow, którzy to ſłuſznie mogą ſię názwać *Videntes*, zdáléká nie tylko ná przeſzłe, ále y przyſzłe zápátruia ſię rzeczy, widzą,



zład iakie na Oyczyznę godzić mogą niebezpieczeństw. ale jeszcze trzebą, żeby w tym Seymowym kole był Duch Przenajświętszy, dopiero koło Seymowe, będzie koło fortune, potoczy się szczęśliwie do zamierzonego terminu; wyraźnie powiem, poydą szczęśliwie, y nie bez skutku publiczne o dobrym pospolitym obrady, jeżeli im Duch Bożki iaką swoją asystować będzie. Y dla tego u starych Rzymian: *Erat mos austin-* Alexandr.  
ab Alex.  
lib: 4. Di-  
cr. gen.  
cap. 3.  
*dorum Comitiorum, ut cum praefatione Dearum Deorumq. bonis faustisq. omni-*  
*buss. ac Djs bene juvantibus, consilia inirent,* mowi Alexander ab Alexan-  
dro; dla tego mowi u starych Rzymian był taki zwyczaj, że przed Sey-  
mowaniem Bogów y Bogin swoich na pomoc wzywali; dopiero publiczne  
zaczynali obrady; wiedzieli albowiem dobrze, że zdrowa rada z Nieb same-  
go idzie. A jeżeli w ciemnościach błędów swoich zostający Poganie tak  
postępowali sobie; dopiero my Kacyli iako Bożkiemu Majeństowi sup-  
plikować mamy, aby Pánom naszym dobrą radą y iaką swoją asystować  
raczyli, aby dał iedność fere scyśle y rozności oddalił.

Antigonus Krol posłał do Delphos radząc się Apolliną, iakimby sposo-  
bem zgodna Senatorow wyszła rada na konkluzję wojny? odpowiedział:  
*Adhibeatur in Senatu Deus Crumenalis;* Chcieli, żeby uszła zgo-  
dnie rada, trzebą wezwać Bożką, który się zowie Worek. Zły to bo od-  
szatan podany sposob, lepszy daie kkklezyastyk Páński: *Cor boni Con-* Eccl: 37.  
*silij statue tecum; & in his omnibus deprecare Altissimum, ut dirigat in ve-* 17.  
*ritate viam tuam;* Uwazę proszę te słowa: *Cor boni Consilij statue tecum;*  
dobrych naprzód nieć kaze Konsyliarzow, boć zły Konsyliarz nie gdzie  
indziej tylko do zguby prowadzi. Pisze Nadazy *in signis Praedestinatorum*  
*signo 27.* iż iednego wielkiego Monárchy Káznodzieia, gotuiąc się na Ka-  
zanie y nieco się zdrzymawszy miał widzenie takie. Widział pompe  
wielką iako mu się zdało) idącego z całym dworem swoim Monárchy.  
Szlą wprzód młodą piękna, stroyna, kibitna, z wesołą miną, usmiechając  
się z tym y owym witając się, poznawłszy ich ow Káznodzieia zbieży  
w drogę, spyta: Pánowie Bracia dokąd idziecie? odpowiedzą iednostáynie  
wszyscy: *Ad infernum,* do piekła. Mosci Xieże. Hala! hala! do piekła,  
zrecze Káznodzieia, a to zaś co? czy macie wy rozum, stoycie zátrzy-  
maycie się w kroku. Ale go Pánowie młodzi wysmiali, wyszdzili, że  
nieborak z konfuzyą cofnąć się musiał. Szlą w drugim porządku za nie-  
mi Káwaleria: Putkownicy, Rotmistrze, y inni powazniejszy dworzanie,  
konferując z sobą iedni o expedytych wojennych, drudzy o dworskich  
okkurencyach, zbliży się do nich, spyta. Mosci Pánowie dokąd? odpo-  
wiedzieli y ci iednostáynie: *Ad infernum,* do piekła. Przelęknie się na te  
słowa, zawoła: dla BOGA co czynicie? nie wstydze was tej odpowiedzi?  
nie odpowiedzieliby mi tak Turcy, Poganie, a czemuż wy Chryścianie,  
Kacyli odpowiedziacie? Ey! reflektuycie się Pánowie, záttrzymaycie się!  
Ale darmo! nie na to niedbali y owszem mu pod nos nákiwawszy po-  
szli dále. Następowali po nich Senatorowie, *Ministri Status* Konsyliar-  
ze stary z powagą wielką, rozmawiając po tichu z sobą, ieden drugie-  
mu zdanie swoje otwierając, myśli, czy ich zágabnąć, czy nie? Rezolwował  
się przecię przysąpił: spytał: Jásnie Wielmożni Pánowie dokądżecie się  
zapuścić? odpowiedzieli y ci: *Ad infernum,* do piekła. Przemowi coś  
ey Mosci Pánowie co czynicie? a wiecież co to jest piekło? tamci to płacz  
y zgrzytanie zębów, tam głód y prágnienie bez żadney ochłody tam  
ogień nie ugászony, tam wieczność nieszczęśliwa końca nie máiąca. Je-  
cni na to rezydent pokazał drudzy z fukiem odpowiedzieli: Proście-  
my, nie przeszkadzaj z temi Orupulami y dyskursami do Kosciół. Ná-  
stępował za nimi sam monarcha, że przecię był Káznodzieia iego, przy-  
słapi poufale, nalezyta uczyniwszy weneracyą zpyta: Miłostíwy Pánie  
dokąd Pan BOG prąwodzi? odpowie Monárcha: *Vado, quò mei hi. ducunt,*  
*ac praecedunt.* Tam idę dokąd ci moi prąwdują, y kredensują. Dla BO-  
GA! miłostíwy Pánie (rzecze Káznodzieia) oni do piekła idą, do pie-  
kła zaprąwdują. Coż czynić? (powie Monárcha) podobno do tego nie  
przyjdzie.



przydźcie. Ah! iak wielul iak wielul na zlych wspiera się Konfilyiarzách, ktorzy rádami swemi, do zguby, a zguby wieczney prowadzą. Więc rádzi Ekklezyástyk: *Cor boni consilij statue tecum*, miey serce dobrej rady, to jest, dobrych Konfilyiarzow, ázebyś nie zbłądził, Niech będzie BOGU chwala, że Oyczyźnie naszey na mądrych Konfilyiarzách, na mądrych Posłach y Senatorach nie schodzi, o każdym z osobná mowić możesz: *Caput ejus aurum optimum*, á dosyćże na tym? nie dosyć; *Et in his omnibus deprecare Altissimum, ut dirigat in veritate viam tuam*, BOGA za nich prosić trzebá, áby ich łaską swoią oświecał, y zdrowey dodawał rady.

Jan Święty w Obiáwieniách swoich, widział iákies *Senatus Consilium* na wspaniałym tronie siedział Monarchá: *Sedes posita erat, Et supra sedem sedens*, koło Tronu dwudziestu czterech Senatorow w krzesłách swoich siedziało: *In circuitu Sedis viginti quatuor Seniores sedentes*; á gdy ci wołał, Święte zwierzęta: *Requiem non habebant die ac nocte dicentia, Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Omnipotens*, we dnie y wnoocy spoczynku nie miały, ále ustawicznie chwały Boga, wołając: Święty, Święty, Święty Pan BOG Wszechmogący. Y takci należy, gdy Senat, gdy Izba Poselska z Majeństwem, około dobrá pospolitego rádzi, y głową robi, inisi podnosić do Boga ręce y serce powinni, áby w nich tchnął iak naylepszą radę. Wiłziałem odmáłowáne cztery sposoby, ktoremi Stan Rzeczypospolitey Polskiej iak potężnemi filarami wspierać się powinien. Naprzód publiczna Rádá, to jest Senat przy Majeście Páńskim osadzony *cum assensu* Poselskiej Izby, ktoremu podpisano: *Nos pro vobis consulimus*. A drugi Obraz Ekonomij Ziemiańskiej, gdzie Oracze pracowici sprawując niwy mówią: *Nos pro vobis oramus*. Trzeci Obraz Marsa wojennego pole, na ktorym nieprzwiąciół od gránic odpędzają: *Nos pro vobis pugnamus*. A ostatni Konterfekt Religij Świętey, ktora oto złożonemi rękoma, to Świętymi Ofiarami podnosząc ku gorze ręce, wspiera wálące się na nas Niebo: *Nos pro vobis oramus*. Kiedy ja na złączynający się dnia dzisiejszego Sejm zapótruie się, tak sobie imáguie, że zgromádzeni do Grodná Pánowie mówią do nas: *Nos pro vobis consulimus*, odpowiadamy im iuz nie słowy, ále uczynkiem: *Nos pro vobis oramus*; Oni za nas, y o nas rádzą, my za nich BOGA prosimy, my Boski Majeśtat iuz modlitwą, iuz dobrymi uczynkami, á naybárdziej dobrym y niezmazanym życiem blagamy.

Roku 1536. czyli świeca nie ostrożnie zostáwioná w pokojách Krolewskich (nie determinuje Bielski) czyli komin nie dobrze opátrzony zapalił dwie części Zamku Krakowskiego, wracającego z Litwy na Sejm Zygmunta I. dochodził smutna nowiná, westchnie naprzód podniosszy oko ku Niebu, á potym rzecze: Juzże po Seymie! Ogień Zamkowe Pokoje, niezgoda publicznych obrad pokoy rozrzuć. Tak się stáło, rozrzućitá z nie máłá Oyczyzny szkoda. Jezeli y nas ogień zawziętości, ogień zlych chuci pali, iuzże po Seymie, á podobno y po Oyczyźnie, bo od Seymu y zdrowey rady cástość Oyczyzny zawisła. Zágásić trzebá te wszystkie ognie, á dopiero BOG weyźrzy miłosierdnym okiem na Koronne Stany. Na pogodzenie Floreńczykow y Seneńczykow Sixtus IV. Papież Kárdynała Pápienskiego wystáł. On codzién kazał Duchá Świętego wzywać, á gdy się dnia iednego ziechali, á niezgodá wielka była między stronami, ażci gotębicá bieluchna z Niebá zlećiała, y nád zgromádzieniem owym latając, nie przypadłszy ieszcze do ziemi w ogień się obroćitá. Zstąpi y na Koronne Stany *Spiritus pacis Et unitatis*, będzie nád zgromádzonemi w Grodnie Pánami tá Święta unosić się gotębicá, iezeli go pokornym y gruszonym sercem wzywać będziemy. Więc iako niegdys Judzki Monarcha Jozafat, tak my dnia dzisiejszego podnosząc serca do Niebá, wołamy:

2. Paral: my: *Cum ignoremus, quid agere debeamus, hoc solum habemus residui, ut oculos dirigamus ad te*; Nie wiemy, Pánie co czynić? nie umiemy o sobie rádzić, w tobie tylko nadzieia nasza, do ciebie oczy nasze y serca podnosimy, oświeć łaską swoią zgromádzoną na Sejm Oyczyznę, á będzie dobra y zdrowa rádá. A M E N.

KAZANIE



# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELE DZIEWIĘTNASTĄ POŚWIATKACH.

*Misit servos suos vocare invitatos ad Nuptias, & nolentes  
venire. Matthæi 22.*



Bankiet wielki dla wszystkich zgotowany, bo y Niebo zgo-  
towane dla wszystkich; Wezwano tych, co przyszli, wezwa-  
no y tych, co nie przyszli; bo Bog daie taką dobrą, daie y  
złym. Komuż to przypisować będą ci, którzy na ten traktá-  
ment przyszli? także Boskiey wzywającey, pomagającey? nie  
szliby byli, gdyby byli nie byli wezwani. A ci co nie przy-  
szli, na kogo to złożyć mają? na siebie samych: *Neg illi sibi tribu-*  
*ere debent, qui venerunt, neg illi qui noluerunt venire debent alteri tri-*  
*buere, nisi sibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate.*  
Mowi Święty Augustyn. Zapraszono wszystkich, posyłano stugi po wszy-  
stkich, a że niektórzy wzgardzili y przyść niechcieli, sami sobie winni,  
sami się dobrowolnie tak Páńskiego wesela, tak wielkiego bankietu po-  
stradali. A ztąd na dalszy dyskurs wypada mi matéria, że sam sobie  
człowiek swojej zguby y potępienia jest przyczyną. O tym mówić zechcę  
*Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Est to artykuł wiary, że iako BOG Wszchemogący wszystkich ludzi nie  
do inszego końca stworzył, tylko do Chwały wiekuiстей, tak też wszy-  
stkich bez excepcyi chce y pragnie zbawić: *Vult omnes homines salvos*  
*feri* mowi Paweł Święty. Nie jest BOG nasz Chrześciański iako ow u  
Samaritanow Bożek, o którym Święty Chryzostom świadczy, że był Bo-  
żek iakis szczególny, párttykularny, y do iednego mieysca przywiązany:  
*Samaritani localem & particularem Deum adorabant*, BOG nasz *idem Do-*  
*minus omnium, dives in omnes*, BOG! u ktorego nie masz roznicy mię-  
dzy Greczynem y Żydem: *Non est distinctio Judei & Græci*. BOG, kto-  
ry wszystkich kocha, wszystkim dobrze życzy, wszystkim zarowno chce  
zbawić. Zkosztowawszy chwałę JEZUSOWĘ na gorze Thabor Piotr A-  
postol, mowi do Zbawiciela: *Domine bonum est nobis hic esse*, Pánie do-  
bre nam tu. *faciamus hic tria tabernacula*, uczynmy tu trzy przybytki.  
*Tibi unum, Moysi unum, & Elia unum*, Tobie ieden, Moyzeszowi ieden,  
y Eliazowi ieden. Aż zaraz dodacie Święta Ewangelia, że Piotr zblądził,  
sam nie wiedział, co mowi: *Nesciens quid diceret*, czemu? odpowiada  
*Abulensis: Erravit Petrus, quia ab illa felicitate societatis excludebat reli-*  
*quos discipulos*. Zblądził Piotr, bo od owey szczęśliwości inszych rugo-  
wał Uczniow, siebie tylko, Moyzesa tylko, y Eliasza do niey przypuszczał.  
A Pan BOG nasz nikogo od chwały swojej nie ekskluduje, wszystkim do  
Niebá otwiera bramę. *Octavianus Augustus* stawiając sobie w Rzymie  
Pálac pięć bram do niego zrobić kazał, mowi mu Architektowie, że to  
jest przeciwko modzie y Architektonice, aby w iednym Pálacu tylo bram  
było, aż on odpowiada: *Ego quinque volo, quia domus Imperatoris ut Civi-*  
*tas patere debet*. Ja koniecznie chcę pięciu, bo dom Cesarzski, iak Miasto  
iaki każdemu otwarty bydz powinien. Do Pálacu Niebieskiego Krolá  
nad Krolmi, Páná nad Pány, do domu chwały wiekuiстей, z káżdey stro-  
ny światá po trzy bramy widział Jan Święty: *Ab Oriente porta tres, ab Aqui-*  
*lone porta tres, ab Austro porta tres, ab Occasu porta tres*, na dokument,  
że BOG przed nikim nie zamyka Niebá, ale káżden u go otwiera ká-  
żdego chce zbawić. Zkąd rozkazuje Ezechielowi: *Dic ad eos: vivo ego dicit*  
*Dominus Deus: Nolo mortem impij, sed ut convertatur impius a via sua, &*  
*vivat. Convertimini convertimini a vijs vestris pessimis, & quare morie-*

Sanctus  
Augustinus  
lib. 1.  
ad simpl.  
Quart. 1.

1. Tim. 2.  
4.

S. Chrys-  
ostomus.

Rom. 10.

Apoc. 4.

Ezechiel.  
33. 7. 15.



*mini domus Israel?* Ezechielu powiedz to wszystkim, że iako ja żyję Bóg, tak niechcę śmierci, niechcę zguby grzesznika, ale chcę, aby się nawrócił, że zley drogi swoiey, y żył. Nawróćcie się nawróćcie do mnie z zleych drog waszych na co macie umierać domy Izraela. A ponieważ tak jest, toć żaden człowiek nie może zguby swoiey przypisać BOGU, ale sobie samemu, y swoiey złości. Ktoż winien Jeruzolimirom, że wiecznie zginęli? sami si bie winni. Sam BÓG Wcielony ledwie nie z płaczem mowi: *Jerusalem Jerusalem quoties volui congregare te, quemadmodum gallina congregat pullos sub alis suis, & noluisti;* Jeruzolimo! Jeruzolimo! iak wiele razy chciałem cię zgromadzić, iako kokosz zgromadza kurczęta pod skrzydła swoje, a tyś nie chciała; A ztym *Perditio tua ex te*, Zgubą twoją z siebie samey.

Matthaei  
23.

Cantic.  
1. 3.

Ustara się iakas w Pieniach Sálomonowych duszą: *Fusca sum, quia decoloravit me Sol;* Siedemdziesiąt czytają: *quia non est intuitus me sol,* czarna jestem, bo na mnie Słońce nie weyjrzało. To słońce temu winno? nie słońce, ale ja samá: *Non est intuitus me sol, dissimulavit à me,* *quia non servavi mandata ejus non vidit me sol, quia non recepi advenientem, non aperui fenestras, ut lumen vite intraret, cum aperuero illuminabit oculos meos,* mowi w iey osobie Ambroży Święty: Nie weyjrzało na mnie Słońce Sprawiedliwości, minęło mnie, bom Przykazania iego nie zachowałem, nie widziało mnie Słońce, bom przychodzącego nie puszczając okien nie otworzyła, aby wešlo światło żywota, iak otworzę, oświeci oczy moje. O! iak wiele zostałem *in tenebris & umbra mortis*, w ciemnościach y cieniu śmierci, w ciemnościach zguby wieczney, nie mogą jednak mowi: *Erravimus quia lumen veritatis non luxit nobis*, zbłądziliśmy a zbłądzili wiecznie, bo nam światło prawdy nie świeciło, świeciło, wdzierając się do serca, ale go nie przypuszczali, y owszem iako Job mowi; byli *rebeldes lumini*, zawsze się zprzeciwiali światłu Boskiemu, mieli światło owo, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat: *Erat lux vera, qua illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum,* ale go nie przyjmowali. A na kogoż narzekać mają? tylko na siebie samych. Zkąd napomina Páweł Apostoł: *Pacem sequimini cum omnibus & Sanctimoniam, sine qua nemo videbit Deum, contemplantes ne quis desit gratia Dei,* Pokoy zachowaycie ze wszystkimi, y świętobliwość, bez ktorey zaden BÓG A oglądać nie będzie? uważając, aby na kim z was nie zchodziło łasce Boskiej, Nie mowi: *Né cui desit gratia Dei,* ale *né quis desit gratia Dei,* bo łaska Boska nikogo nie opuszcza, chyba że ja sam wprzód porzucił człowiek. Osiarue BCG wszystkim łaskę swoję, dając wszystkim szrodki do zbawienia, ale coż kiedy ich człowiek albo zła albo na zle używa, albo ich całé zażywać niechce.

Joannis  
1. 9.

Hebr.: 12.  
14.

A czy większy może bydz do zbawienia szrodek iako Jubileusz Święty? znalazł się taki, który tey łaski dobrze umiał zażyć, znalazł się drugi, który ją lekce sobie wazył. Znalazł się taki, który do tak wielkiego Odpustu należyte czynił przygotowanie, znalazł się drugi, który w nadanie Świętego Jubileuszu grzeszył. Znalazł się taki, który pośly naczne ściśle odprawił, znalazł się drugi, który iak opity Bachus gardziel swoy ustawicznie nalewał. Znalazł się taki, który zkrwawo zaprawcowanej substancyi według przemożenia iakmużny czynił, znalazł się drugi, który takomie cudze fortuny szarpał. Znalazł się taki, który Kościoł, nabożnie obchodził, znalazł się drugi, który Karczmy nawiedzać wolał. Znalazł się taki, który wszystkie defekta swoje wyznał przed Kámpem, znalazł się drugi, który ledwie co z mniejszego powiedział. Y kto z ci winien nieboraku żeś Jubileuszu niedostąpił? Kto ci winien, żeś tak wielki szrodek nie pomógł do zbawienia? kto ci winien żeś cząsten Święty mizernie stracił? ah nikt! tylko ty sam sobie. Miałeś czas tak Święty do pokuty, do pozyskania łaski Boskiej, do poiednania się z BOGIEM, a tyś go tak mizernie, tak nikczemnie, tak ladańsko strawił. Radbys mu potym w godzinę śmierci, tak iako LUDWIK XI. Krol

Francuski



Francuski w ostatniej chorobie pięćset czerwonych złotych Doktorowi swojemu, na każdy dzień dawał, aby tylko medykamentami swemi mógł cokolwiek przedłużyć czasu, ale darmo! *Non poterat pretio vel breve tempus emi*; radbyś mu mówić w godzinę śmierci, ale już poniewczasie będzie, już się więcej Jubileuszowe dni nie wrocą. Filip niciaki Zakonu Seráfickiego Fránciszka, lichwiarza jednego namawiał do oddania, co wziął od kogo przez lichwę, y żeby tego grzechu przestał, ale on tylko obiecował, a nic się nie poprawił. Gdy zaś potym tenże Zakonnik w chorobie leżał, zagnął zawołał: *Non possum modo, quando poteram, nolui*: Niechciałeś kiedyś cię mógł ratować, ja też teraz nie mogę. Pytany potym od swoich, co by to, y komu mówił? odpowiedział, iż teraz owego lichwiarza duszę części do piekła niesli, która że mnie o pomoc prosiła, ale nie wczas: to mi iey rzekł, coście odemnie słyszeli. Strażna kara, w ten czas niechcieć, kiedy BOG chce; Chciał BOG, abyś pod czas tego Jubileuszu poprawił życia twego, a tyś nie chciał, będziesz potym chciał, ale nie będziesz mógł. Zawyieśz w ow czas, y zawołał z Prorokiem: *Vocavit adversum me tempus*, bo iako mówi *Cornelius à La- pida: Vocabit Deus tempus adversus impios in die iudicii. Accusabit eos, quod tempus venia, dies gratia perdiderunt in malis voluptatibus*. Zprowadzi BOG czas przeciwko grzesznikom w dzień Sądu który na nich strząść y instygować będzie, że te dni zbawienia, dni łaski y odpuszczenia lada iako na swywołach strawili. Stając w ten czas przed oczyma te ośm Niedziel, stając wszystkie dni, godziny, kwadransy, będą instygować na ciebie, że mogłeś ich dobrze zażyć, mogłeś się uwolnić y od kary, y od winy, mogłeś tak wiele łask Boskich pozyskać, a nie chciałeś. O! iak wielu nie mieli tego szczęścia, iak wielu Jubileuszu Świętego nie doczekali, tobie dał BOG tę łaskę, a tyś iey na zbawienie zażyć nie chciał. Coż tedy czynić będziesz? Słuchaj, co mówi Páweł Święty: *Videte fratres quomodo cautè ambuletis redimentes tempus*; Pátrzące bracia iak ostrożnie postępować macie odkupując czas. Strącicieś czas zbawienny Jubileuszu Świętego, odkupie go przez pokutę Świętą, przez dobre uczynki, przez prawdziwą poprawę życia, opłakuy niedbałość twoją. Symbolista jeden namalował Syonkie Corki nad rzekami Babilońskimi siedzące y płaczące, z których płaczących też Klepsydry napełniały się z tym napisem: *Nos flendo reddimus horas*. Y Święty Anzelm mówi: *Tempus redimimus, quando antea vitam, quam lascivendo perdidimus, flendo reparamus*. Czas odkupiemy kiedy zepsowane przeszłe życie płacząc y pokutując naprawiamy. Toczno tedy obficie też z oczu twoich fontány ięćz nad nieprawością twoją, a czas tak Święty mizernie strawiony odkupisz. A M E N.

Threni.

Ephesi 5.  
16

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Descende priusquam moriatur Filius meus, incipiebat enim mori. Ioannis 4.*



Krutno nie Oycowśkie dzisiejszego Kroliká serce, dopiero w ten czas po Páná JEZUSA, gdy już u Syná dusza w gardle. To to prawdziwie Siostrzeński afekt Marty y Mágdaleny ku swemu Zázárczowi; ledwo co zachorował, zaraz posyła ją za Jordan po Páná: *Ecce quem amas infirmatur*, a Krolik Ewangeliczny w ten czas dopiero, stara się o życie y duszę Syná, gdy już y dyszeć nie może: *Incipiebat mori*. Tak ci to zwyczajnie y my czyniemy, w ten czas dopiero udajemy się do JEZUSA.

Ioannis 4.



JEZUSA, bieżemy do BOGA. kiedy już nie rychto. Tą będzie dalszego dyskursu materya. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**P**isze Historya Polska, iż Klemens z Famiłij Gryfow, w Staniątkach Klasztor Pánienski Świętego Benedykta fundował, kilkadziesiąt Wsi z Miasteczkami do tegoż Klasztoru nadawszy, a to ztąd naybárdziej, że iedną Corką iego Wizanna albo Wizonę wstąpiła do Zakonu tego tam Klasztoru, potym Xieni została. Tenże Klemens dał iey Wies Niemit, a gdy mu się urodził Syn po rozszafowaniu tak wielu majątności, posła do Corki swoiey Xieni, żeby mu Syna chrzcił, Xieni dała dziećci Imię Doiutrek, które dziećci nazajutrz umarło. Cudowny w sprawach swoich Pan BOG niechciał Synaczką owego na tym świecie trzymać, bo respektując na Syna Ociec, mógłby zafować tego, co raz BOG dał. Y Doiutrek ow dalszych lat dorozszy pieniałby się z Siostrą y Klasztorem Oycowłkiej dochodząc substancyi. O! iak wiele teraz narodziło się Doiutrkow, którzy powołania Boskie w dalekie puszczały dylące. Trzeba dług oddać, trzeba ukrzywdzonym nagrodzić, trzeba okazy do grzechu porzucić, trzeba się z BOGIEM poiednać od iutra do iutra odkładamy. **Exodi 8.** Poszliśmy coś na Faraóna, którego gdy spytał Moyżesz *Constitu mihi tempus, quando deprecor pro te?* odpowiedział Faraó: *Deprecamini erat.* Poszliśmy na Atheńczykow, których gdy do poznania BOGA Duch Święty przez Pawła wołał, odkładali na czas inszy Poselstwo Boskie: *Audiemus te de hoc postea;* potym Pawle o tym, teraz czasu nie masz. Poszliśmy na Zygmunta drugiego Polskiego Krola, którego Polacy zwali iutrzyszym, bo publiczne ode dnia do dnia odkładał obrady, zkad gdy raz nieskończoną sprawę do przyszłej kazał odwlec kádencyi, ten który oznaymiał dilacę, powiedział: *Serenissimus causam differt ad diem Iudicii,* odkłada Krol Jegomość tę sprawę do dnia Sądnego. Tak y my od dnia do dnia, od czasu do czasu odkładamy poprawę życia, dopiero kiedy już śmierć zagłada w oczy, kiedy już ostatnia wybiła godziną, dopiero mówią krętu wężu, dopiero życia poprawić, do BOGA się udawać y z nim iednać chcemy. Pisze Sandeus że w Enipontie na pojedynku iedney Matce Syna śmiertelnie zacięto, zeydą się ludzie do trupa, który miał iakos niedowarte oczy, że się zdał patrzyć, nádeydzie też brat iego mały, y obaczywszy że oczy iego nie dowarte, pobieżał do Matki, że Bráćiszek żyje, bo patrzy, a Matkę westchnawszy y łzami się zalawszy rzecze: *Serò nimis videt, qui antequam vulnus accepit, non vidit.* Gdy już na placu BOGU y Niebu żyć przestaniemy, dopiero niby otwieramy oczy, dopiero myslimy, ah! gdyby się z BOGIEM poiednać, ah! gdyby łaskę iego pozyskać, prawda, że tego trzeba, y koniecznie trzeba, ale bardzo trudno, a zatym nie pewna, czy do tego przydzie. Pisze Stráda, że Xiążęcia Albánkiego szczęśliwie się białego za Hiszpany spytał Filip II. Krol Hiszpáński, powiadaia, że podczas twoiey potyczki pokazały się dwa Słońca na Niebie, czyś ie ty widział? odpowiedział: *Pro tunc dum pugnabam, non vacabat Calum afficere;* pod czas moiey bătăłij nie było czasu na Niebo spojrzeć. Odkładamy poprawę życia na ostatnią chorobę, a któż wie czy tam będzie czas y sposobność podnieść mysl do BOGA? tu bole przyćśną, tu tęskność swędzić, tu pokusy náćierać, tu rozum y pamięć uchodzić, tu dziećci płakać, tu Zoná lamentować, tu sumnienie gryć będzie, komuż się tu pierwey oganiać, iakżeż oczy y mysl do Nieba y BOGA podnieść, *pro tunc non vacabit* już będzie nie rychto. Poszliśmy coś na owę morłką rybę, o ktorej pisze Olaus, zowie się Rynx, *To monstrum iest amphibium,* y pływa y chodźi, czasu pewnego wychodzi na skatę nad morzem, zawiesi się zębami na niey, y twardo zaśypia, zoczywszy śpiącą Rybacy, oszczep ostrzy, na ktorego końcu przewdziana liną w owej rybie utopia, spi na to, owo straszydło, aż gdy iakrew bárdzo uchodzi, osłabiecie obudzi się, chce się ratować, już nie rychto. Ah! nieszczęśliwi ludzie! azasz y my nie tak na duszy, na cności, na zbawieniu szwankujemy? Spiemy głębokim niedbáltwá náłzego



naszego letargiem zarzuceni, dopiero w ostatniej chorobie, gdy nas już Krew JEZUSOWA uchodzi, chcielibyśmy się ratować, y życia naszego poprawić, ale już nie rychło.

*Marci 6.* Nie rano, nie w południe, nie o szrodwieczesz, ale gdy Słońce zaśzło, y owszem gdy już noc gruba była, do łowiących na morzu Uczniów przyszedł Pan JEZUS: *Cum serò esset circa quartam vigiliam noctis venit ad eos ambulans supra mare.* Taki pospolicie ostatni względ na BOGA mamy. Strawi się poranek młodości na swywoi, a nie postanie w myśli JEZUS, w południe męskiego wieku nie widać JEZUSA, w szrodwieczesz sędziwości ani się sni o JEZUSIE, dopiero kiedy już wieczor y noc śmiertelna przychodzi, kiedy już śmiertelności fale człowiekiem iak łodką rzucają, dopiero mówię: *Venit JESUS* przydzie na myśl Pan JEZUS dopiero do niego udawać się chcemy, ale już *sero* nie rychło. Mowi *Imperfectus: Cum venerit super illos mors, festinant & anxiantur, vocant Sacerdotes, penitentiam agere volunt, quando penitentia locus non est, itaq; dum exponunt peccata sua, capitur anima eorum, & vadunt vacui, magis autem illigati iusto iudicio Dei:* Kiedy na nich zagną śmierć zpadnie, kwapią się, kręcą, Księdza wołają, dopiero chcą pokutować, kiedy miejsca nie maś pokucie, y tak idą na potępienie, strasznym sądem Boskim, związani. O! wieleż to trzeba do szczerzej pokuty! trzeba żalu prawdziwego za grzechy, a gdzież to tak nagle żal wyniknie w sercu do grzechów przyuczonym? trzeba pamięci y rekolekcyi na grzechy, trzeba reflexyi na pokusy, trzeba Aktów Chrześciańskich, y dopiero się na to wszystko przy śmierci zdobywać? już to nie rychło.

Zgrzeszył Dawid cudzołóstwem, zgrzeszył y Achan Świętokradztwem. Wyznał grzech swoy Dawid: *Peccavi Domino*, przyznał się do kradzieży y Achan: *Verè ego peccavi Domino, Deo Israel, & sic, & sic feci.* Przecież Dawid dostał odpuszczenia, nie dostał Achan. Co zaprzeczyna tak wielkiej różności? odpowiada *Rupertus Opát: Confessionem David fuisse promptam & spontaneam, & confessionem Achan fuisse tardam & coactam.* Pokutujący Dawid prędko y dobrowolnie wyznał grzech swoy przed Prorokiem, ale Achan nie rychło się przyznał, y z przymusu. *Vidit sortes mitti super tribus, & ipse tacet; Cecidit fors super tribum suam, & tacet; missa fors super familiam suam, & tacet; mittuntur tandem sortes super personas, & fors cedit super propriam suam personam, & adhuc tacet, postremo cum duceretur ad supplicium, tunc primo dicit: Verè ego peccavi Domino Deo Israel;* Widział że losy rzucano na Pokolenia dwanaście, on przecież milczał, padł los na iego Pokolenie, jeszcze y tu milczy, rzucają losy na iego Familię, y słowa nie mówi, pada los na iego osobę, jeszcze y w ten czas milczy, dopiero kiedy go już prowadzą na śmierć, dopiero mówię w ten czas swoje Świętokradztwo wyznał, a już to nie rychło, dawniej było tak uczynić, a uszedłby był kary, dostałby był odpuszczenia.

2. *Reg 2.* cały dzień toczy bitwę z Abnerem, Joab ucieka, Abner z ludźmi swemi, goni Joab, biie nie przestając, dopiero kiedy Słońce zaśzło, prosi o pokoy Joaba Abner: *Num usq; ad interfectionem tuus mucro deserviet, an ignoras? quod periculosa sit desperatio, usquequo non dicis populo, ut omittat persequi fratres suos?* Na te słowa, odpowie Joab: *Vivit Dominus, si locutus fuisses mane, recessisset populus persequens fratrem suum;* Nie rychło, się postrzegł Abnerze, gdybyś był rano słowo iedno przemówił, zvie BOGA, zeby było wszystko dobrze, byłby pokoy, teraz już ponieważś się, A czy nie toż samo z nami się dzieie? przez cały dzień życia swego wojuje człowiek z BOGIEM, przydzie mrok y wieczor okropny śmierci, aż on BOGA o pokoy y spoczynek wieczny prosi. Ah! nieszczęśliwy! *Si locutus fuisses mane,* gdybyś się był udał do BOGA rano, gdybyś był wcześniej pokutował za grzechy, y obrażony błagał Majestat, miałbyś być wszystko, teraz już nie rychło. Poufalszy Krolowi Stefanowi Kásztelan, po rozdanych już wákanfach przypada do Kro-



lā, o Stārostwo nā Synā prosi, tylko Krol dał dobre słowo: *Heri si venisses, accepisses*; O! czy iednemu sprāwiedliwosć Boska podobnym odpowiędziałā stylem: *Heri si venisses, accepisses*; gdybys był wczora, gdybys był wczesniey udał się do pokuty, *accepisses*, odebrałbys był tāk skę, teraz iuż nie rychło.

Exodi 2.

Chcąc wygubić lud Boski okrutny Krol Egiptu Pharaon, rozkazał aby wszystkie Żydowskie Mārki dzieci swoje w rzecę Nilu topiły. W tym urodził się też Moyżesz, dzieć bārdzo śliczne, kryją go Rodzice iāk mogę, przez trzy Miesiące chowāją; dopiero kiedy widzą, że iuż go trudno daley ukryć, wynoszą dzieć, nā brzegu rzeki kładą: *Cum iam celare non posset, exposuit eum in caretto ripa fluminis*. O co tām był zā żal Rodziów? *Philo Judaeus lib. 1. de vita Moysis* powiāda, że w te słowa nārzekali: *Debueramus recens natum exponere, per tres Menses alimus, nobis majorem tristitiam parientes, & puero acerbiorum cruciatum*; Trzebā nam go było zārāz iāk się urodził, wyłożyc, chowāliśmy go przez trzy Miesiące nā większy nās zāl y smutek, y nā większe dziećciū udrczenie. O! iāk żywy grzesznikow obraz! kryją się z swemi nieprāwosćiami, tāk iō iāk iākie dzieckā, dopiero po niewczāsie lāmentuią: *Debueramus recens natum exponere*, ah, nieszczęśliwi! trzebā nam było wczesnie y zārāz nās zę wyiāwić nieprāwosć, kryliśmy się z nią y tāili, teraz iuż nie mās z czasu, iuż nie rychło. A przeciē myśli nie ieden, nic to choć pożyty po łotrówku, choć też rozbił dusz z łātki Boskiej, wzdyc przeciē nie będe iāk łotr, wszāk y on nā samym końcu pokutował. Prawdā: *Latro fuit, ne desperes, unicus fuit, ne presumas*, mowi Święty Augustyn; łotr był, ābys nie desperował, āle też ieden był tāk szczęśliwy, żebys ty wtę nādzieię nie grzeszył. Nie bezpieczna to iest za łotrem, nā koniec się z pokutą oglādać. Ażaby nie lepiey, tāk postąpić sobie, iāko Tomasz Anielski Doktor, ktorego gdy Mārka y Siostry od życia Zakonnego odwoźili, ieszcze młody, ieszcze do służby Boskiej lata nie uszły, doś będzie czasu nā stārosć, on im odpowiedział: *Sinite me tempessivū debeo componere negotium anima meā* daycieśz mi pokoy, bo mnie trzebā zāwczasu o duszy moiey zbāwienie się stārāć. A ktoz to mowi? oto Tomasz Anielska dziećinā, tāk czysty, że przepasany nā biodrach od Aniołow nie miał nigdy nieczystey myśli, ā my ktorzyśmy zāwiedli y przez tāk wiele lat gubili sprāwę duszy nāszej, dopiero gdy umierāc będziem, chcemy dorywczą Spowiedz, sprāwę duszy nāszej uspokoić? ah! dla BOGA złā się y niebezpiecznā puszczamy drogā! Woja Apostoł Pāwel: *Nunc tempus acceptabile, nunc dies salutis*; teraz poki życie y zdrowie służy czas pogodny, teraz teraz czas zbāwienia, terazże wszyscy udaymy się do BOGA, błagamy zagniewany Mājestat iego, opłakujemy nieprāwosć nāsze, ā BOG nieskończony dobroci y miłosierdzia Pan odpusćci nam wszystkie. A M E N.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PIERWSZĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Invenit unum de convallis suis, qui debebat ei centum denarios,  
& tenens suffocabat eum. Matth. 18.*



Częstokroć o mālę rzeczy wielkie między ludźmi fałoty y kłotnie bywāją. Co może bydź mnieyszego nād iedno słowko, ālbo nad iednego słowkā iednā literę? ā przeciē *Judic. 12.* między Izraelem, ā między Efraima Pokoleniem o to byłā woynā, y ludzi zabiano, gdy kto miasto Scibbolet wvmowił Sibbolet. Gustavus Krol Szwedzki, ze mu Woiewodā Wendeński Morstyn pō tytułach iego nie nāpisał &c. wypowiedział woynę Polscze *propter omissam etceterationem*. O co pojedynki



iedynki nayeczęstsz, y przyiżni *divortia*? O słowko to y owo, o mąłą przymowkę krwi się tak wiele leie. Dwá bráćia rodzeni Szlachćá Pádewśka stárodawney Fámilij *Liminea* nazwaney będąc pod czas látá w folwarku po wieczery o godzinie iedney wnoc, przechodzą się ná podwórzu dla chłodu, spoyżrzawszy ieden z nich ná Niebo, obaczywszy gwiazdy, rzecze: O! gdybym ia miał tak wiele wołów, iáko tych gwiazd widzę! Drugi żartuiąc rzecze: O! gdybym ia miał tak szeroką łąkę, iáko to Niebo, y obroćiwszy się do brátá spyta go, gdziebyś ty pásł te twoie woły, gdybyś ich miał iáko gwiazd ná Niebie? odpowie, ná tey twoiey łące, á iabym nie dopuścił, rzecze on, á iabym pásł przez gwałt, á iabym się zabił z tobą, y tak od słowa do słowa przyszło do swaru y gniewu takiego, że się obá [puinałami] pozábili. Przyniesiono Antigonowi figi, tłuste, spyta się: zkąd tak tłuste figi? odpowiedział Kuchmistrz: *De Athenis*, á Antygon zawoła: *Furo me pugnaturum pro tam suavis carnis*. Przyśięgam, że się bić będę o tak słodkie figi. To tak dla figi, dla słowa, dla suspi-cyi, dla márney fraszki wojny y zaboystwa między ludźmi. Oto y w dzieyszey Ewángelij zły człowiek nápadłszy drugiego dla biednych stu groszy duśi go, męczy, y więzi. A coż wkorat dla stu groszy łáskę Páńską strácił, więzienia się nábawił, w ręce kátowskie poszedł. Tak to częstokroć ludzie dla máłey rzeczy, dla fraszki iedney, nigdy nieoplákáney nábawiają się szkody. Wszak tego dalszym dowiodę dykurssem. *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

**W**ziął sobie raz zá mátercy, uwagi, nieuwagi, ludzkie. Mędrzec Rzymśki Seneca, y do iednego rázu którą dziś traktuią, upatrzył wadę. Máto ná tym, ále iá też y w liście swoim 115. do Luciliuszá wy ráził w te słowa: *Contemnenda miramur simillimi pueris, quibus, omne ludicrum in pretio est, parentibus, quippe nec minus fratribus preferunt parvo ere, emptis monilia*. Przecięć ludzie błádziemy, ná te rzeczy, ná które y spoyżrzeby nie trzebá, zádumiáły nie wzruszoným okiem pilno się zápatrujemy, wáżemy sobie to, co nie nie wáży. Niby, owe dziećka, którym káżde czáczko w szacunku iest. Niech trzyma Oćiec ná rękę swoim dziecinę, ábo Mátká, niech iá piástnie Brat ábo Siostrá, pokáże mu iábiko, trzygroszowe, manele, ábo kručze szkietká, z Oycowskich, Máćierzyńskich rękę wydzieráć się będzie, zá ledáco groszowe opuści, Oycá, y Mátkę. Tak práwi czynią mále dziećci, nie inaczey y my, lećni mowi Seneca: *Contemnenda miramur, co, drogiego, kosztownego lekce wáżemy, co, ledáco estymuemy, szácuemy, simillimi pueris, quibus omne ludicrum in pretio est*, dla błotá złoto, dla głázu perłę, dla fraszki, stárb nieoszácowány tráćiemy. Tak Sychem dla iedney Dyny, czyli Dyni fortunę, cáłą, á fortunę bogátą gubi: *Augete dotem, & munera postulate, libenter tribuam, quod petieritis, tantum date mihi puellam, hanc uxorem*. Tak Ezáu zá tyfzkę káśzy, przedał Jákuhowi, pierworodne práwo, á potym *irruget clamore magno*. Tak Jonáthas, dla kropli miodu życie tráci: *Gustans gustare paululum melis & ecce mortis*. Tak my dla iedney bágáceli, nieoszácowane cierpiemy szkody. A co bydź kiedy, droższego, może nád łáskę Bożą? *Super argentum & aurum gratia bona*. Mowi Mędrzec Páński, nád srebro, nád złoto droższa łáská Boska. A Thomaśz Anielski mowi: *Bonum gratia unius majus est, quam bonum natura, universa, majus est, quam bonum gloria beatificantis, quia plus excedit bonum gratia dignitatem impij, qui erat dignus pena, quam bonum gloria dignitatem iusti, qui ex hoc ipso, quod est justificatus, est dignus gloria*. Dobro łáski, więkśze iest, niżeli dobro wszystkiey stworzoney náтуры, więkśze iest, niż dobro chwały, ubłogosławiającey, bo bárdziey celuie dobro łáski, godność niezbożnego, który był godzien káry, niż dobro chwały, godność spráwiedliwego, który tym samym że iest uspráwiedliwiony, iest godzien chwały. Co może bydź kosztowniejszego, nád zbáwienie duszy? nád Niebo, nád samego B O G A? przeciż my iednę przemiájącą márność bárdziey szácuemy sobie, bo dla niey tráćiemy B O G A y łáskę iego, tráćiemy Niebo y zbáwienie

Gen: 34.

1. Reg.  
14.



wieczney nábawiáiąc się mizeryi. Jesteśmy podobni do owych Indyánów, którzy widząc raz ná brzegu rozsypane złoto od Portugalczyków, áby było wyschło, zbliżywszy się z wielką ostrożnością w nocy, krádlí konopne worki, á nie ruszáli złotá y rozumieni, że wielki zarobek uczynili. Ták y my bierzemy się do próżności światowych á o wieczne niedbamy dóstatki, y rozumiemy żeśmy zyskali wiele.

Magnes iest tey náтуры, że dziwną iákąś mocą ciągnie żelázo; obłóży go złotem, srebrem, perlámi drogiemi, nic to u niego, nie rzuca się do nich, nie chwytá złotá, nie ciągnie, áni bierze peret, stoi iáko martwy, choć go kleynoty ofadziysz, położże rudę, grube żelázo, aż go zaraz chwytá, przyciąga, garnie do siebie, y przytula, zkąd Symbolista ieden przypisał mu *Lemma: Pretiosa relinquit*. Własnie piękne *Symbolum* y konterfekt nášzego sercá, przystáie y lgnie do świeckich márności, do przemiiájących roskoszy, á co iest drogiego, zbáwienie y Niebo opuścza, *Pretiosa relinquit*. A czy może bydz większe głupstwo? Smieią się historycy z Konrádą, Stynawskiego Xiążęcia, Proboszczá Wrocławskiego, że wzięty ná Arcybiskupstwo Salisburskie, gdy iuż ku Wiedniu iáchał, á postrzegł, iż tam piwá nie mász, lub winá byty, poniechawszy Arcybiskupstwo, ná swoje Śląskie Biskupstwo dla tak márney wrocił się przyczyny. O! daleko bárdziej z nas cáte smieie się Niebo, że my dla iedney brydnie wieczne gubiemy dobrá. Chciał zwlec sprawę w Arcopagu Athenskim Anaxaonides, więc puścił głos, że ná Przedmiesciu cud się stał, Minerwá Bogini złote róże ná ludzi rzuca, wszyscy wyszli z Arcopagu, sam tylko został Aristides, gdy obaczyli rzecz zmyśloná Sędziowie, wracáią do swoich Stallow, aż ich tak wita Aristides: *O! leves animas, qui ob unum florem Minerva iustitiam deseruistis*. O! lekkie sercá y nieuważne animusze, którzy dla iednego faworu Minerwy Sprawiedliwość porzuciliście Podobnym sposobem, y nie bez serdecznego żalu, ile rázy grzeszymy, wołáią ná nas Aniołowie Święci: O! szalone rozumy ludzkie! dla iedney brydnie, dla momentalney roskoszy, odstąpiliście sprawiedliwości, porzuciliście cnotę, stráćiliście BOGA, postrádaliście się zbawienia.

Gdy w roku 1476. Helwetowie Karola Burgundyjskiego Xiążęcia pod Granceium z Obozu wyzuli, ieden z nich między bogatą zdobyczá, którą ná trzykroć stoty tysięcy czerwonych złotych szacowano, znalazł znaczney y osobliwey wielkości Karbunkul, splendorem iego uwiedziony wziął go potáiemnie y ukrvł náciészylszy się trochę pięknością iego iednemu forysterowi przedał go za puł złotego. Ey dobryż Jubiler! Karbunkul ták drogi kámién za kilá groszy przedać! Nie lepszemy y my Jubilerámi iestemy. Co proszę iest dusza nášza? co iey zbáwienie? co taká Boska? tylko drogi Karbunkul, nieoszacowana perla, á my ták kosztowny kleynot, zá ni to ni owo, zá moment doczesney uciechy tráćimy y przedáiemy. Ewangeliczna Matroná szuka zgubionego grosza, aż *everrit*, insi czytáią: *Evertit Domum*, dla iedney grafzki, czyli fraszki ledwie cálego domu nie wywroci. Y prawie wkorátá, grafzkę znalazła: *Inveni drachmam*, á siebie zgubiła, y dom wywrociła: *evertit domum*. Ták ślepotá ludzka dla iedney częstokroć brydnie nie powerowáney podpada szkodzi. Szukamy więc owo kręcenie y iákomie groszá. y znáydziemy choć z náruśzeniem sumnienia, choć z krzywdá bliźniego, ále coż potym? kiedy siebie samych wieczne gubiemy. *Patroclus* Snycerz robiąc z kóści Słoniowej muchę, *Zeuxes* máluiąc komorá, ná twarzy Heleny, oczy stráćili. Ták my nikczemne uwažíając brydniny, oczy duchowne oświecenia Boskie tráćimy. Rozkiesznány ná nieczystá swywolá Pánie ieden Rzymki imieniem *Theotimus*, gdy szwankowác ná oczy poczał, *Galenus* Medyk, odwodząc go od sprośności, groził mu ślepotá. Niepowściągliwy młodzieniec nie martwiąc passí, oslepił płacząc: *Vale amicum lumen, propter modicam voluptatem oculos amisit*. Gdybyśmy spoyrzeli w piekielná przepásć, o! iák wielu! iák wielu tam obaczylibyśmy! którzy dla krockiey roskoszy stráćili owo światło, które Theologowie *lumen gloriae*



zowią, światło chwały wiekuiſtey, ſtracili oczy, że już więcej nigdy na wieki BOGA oglądać nie będą. *Lisymachus* Król Trácki, y wielkich woysk Wodz w Tatarskich polách zoſtaiąc, nieznosnym zdięty pragnieniem, ſiebie y wſzyſtko woysko za ieden kubek wody poddał w niewolę, prętko głupiey żądając rady mowi: *Dij konti quam brevis obletamenti causa magnam felicitatem perdidit!* Jakie ſzaleństwo moje! za ieden kroćuſienki poſilek tak wielką ſi rtunę ſtracić. Pewnie żeſ ſzalony *Lisymachus*? za iedną kápkę rozkoſzy, tak nieoſzacowaney pozbawić ſię wygody. Ale y my nie mniej obrani w rozum. A co ieſt momentalna rokoſz? co ieſt przez ruinę drugich nábyty honor? co ieſt nieſpráwiedliwym ſpoſobem zgromádzona fortuna? tylko iedną kroplę wody, a przecię my dla niey Kroleſtwa Niebieſkie wieczne tráciemy fortuny.

Agamemnon Ociec ſmutny, kiedy los padł na córkę iedynaczkę, ſeby dla ſzczęſliwej ſlory na morzu poſzła pod topór na ofiarę Bogoma Morſkim, zawołał wſtchnąwszy? *Ab! ventos emimus cruore!* kiedyby co ſłuſznego! ieſzceby nie tak ciężki żal był, ale że wiatry co prędko powſtają, prędko uſtają, krwią dzieć wſaſnych kupujemy, to ciężka, to żałoſna. Duſzą káżdego z nas Krwią JEZUSOWĄ przeſzła, duſzą káżdego z nas Coreczką Páná JEZUSOWĄ, bo on iá Krwią ſwoją odrodził, a my co czynimy? *ventos emimus*, tę Krew JEZUSOWĄ za lądáco, za nieſtáteczne, momentowe, z wiatrem ſwawole, rokoſzy, pijátyki, cieieſnoſci, ſzpetnie y nieuważnie ſzáfujemy. A rozumie to? ah! coż nam ſię to dzieie? że tak táńio tak licho ſzacujemy Niebo, BOGA, y zbáwienie náſze. Nie może ſię temu wydziwić u Izáiaſzá BOG: *Babilon dilecta mea poſita eſt mihi in miraculum*, Bábilon kochana moia ſtáła mi ſię podziwieniem? czemu? odpowiada w oſobie Boſkiey Święty Bernardyn: *Merito ex mihi miraculo, quia propter modicum corporalis delectationis vis perdere infinitam & perpetuam latitiam Paraſiſ;* Nie mogę ſię wydziwić, że dla krotkiej ciáła rokoſzy wieczne y nie ſkończone Niebá delicye tráciſz. Właſnie iák ow w Ewángelij ſzátan, który za ieden ukłón wſzyſtkie Kroleſtwa ſwiatá dawał Chryſtuſowi: *Hec omnia tibi dabo, ſi cadens adoraveris me*, Zkąd go też táie Euthymius: *Quomodo o! dolore! tot ac talia commutas unica adoratione?* Jáko ſmieſz piekielny zdrajco tak wielkie Kroleſtwa za ieden dawać ukłón? Dopieroż iákó ſmieſz człowieku Kroleſtwa Niebieſkie za moment ſwiatowej trácić kontentecy.

Chciała od Demosthenesa ſławna owa nierządnicá *Lais* za iedną noc dzieſięć tyſięcy drachm ſrebrá, aż Demosthenes rzecze: *Non emo tanti panitere;* Ja! dla krotkiej uciechy tak bogatą mam trácić fortunę, y potym żálować tego? nie uczynię tego nigdy; *Non emo tanti panitere.* A my nieoſzacowane ſzczęſliwej wiecznoſci ſkárby, dla iedney márnoſci y znikomoſci trácić mamy? ah! wſtyd, y ſromotá! Siedzi w więzieniu Thomas Morus Angiełſki Kanclerz, náwiedza więźniá Zoná iego Aloyſia rázem y z dziećmi, y oraz proſi, żeby ſię Krolewſkiej nie ſprzeciwiał woli, żeby punktá od Krolá podáne podpisał, żeby dobr tak wielkich, fortuny tak obſzerney, ſławy, a naybárdziej życia, które ieſzcze przez wiele lat mógł prowadzić, márníe, w iednym momencie nie trácił. Aż Morus rzecze: Powiedzże mi miła Aloyzya, iák długobym też ieſzcze mógł żyć, y tych fortun zázywáć, woli Krolewſkiej za doſyć uczyniwszy? odpowie Zoná: Naymníey moy Mężu ze dwádzieſciá lat, ieżeli BOG zechce. Aż Morus: *Vix ergo aternitatem viginti annis commutem? na tu imperita es mercatrix o! Aloyſia, & quasi una de stultis mulieribus locuta es;* To chceſz ázebym wiecznoſć za lat dwádzieſcia zámienić, o! záprawdę nie rozumna ieſtes Kupeczyni Aloyzya, a iákó iedną z głupich białyhgłów przemowitaſ: *Si annorum aliquot millia diceret, aliquid tu quidem diceret, sed tamen ad aternitatem quid hac essent? velut umbra, velut somnium, quod pertransit;* Gdybyſmi kilká tyſięcy lat życia obiecowála, bytoby to ieſzcze coſ, ale do wiecznoſci co! cień ieden, ſen ieden, który przemija. Dziecię niejakie (iákó piſze *Eliaſſus*) znalazło blaſzkę ziotą, która

Iſaiz 3:4.

Sanctus  
Bernardus  
Sabbarh, poſt  
Dom: 5.  
Quadragesima: 38.  
Tom: 4.  
Matthaei  
4:9.



z Korony Bogini Diany wypadła, y schowało. Dowiedzieli się o tym Sędziowie, coż czynią? kładą owej dziecinie z iedney strony orzechy, fruktą y inne dziecinne czączką, z drugiey strony owę złotą blaszkę. Ale dziecie wżgardziwszy czączką, rączkę do złotey wyściaga blaszki. Aż tu Sędziowie argumentują: Zna się ta dzieciną na złocie, wieco droższego, trzeba ją stracić, y iako Świętokradzcy na śmierć osądzić. Miły Boże! iedno dziecko gárdzi dziecinne fraszki, do partykuły złotey Korony się bierze, a my rozumni tak szaleni bydz mamy? abyśmy y za Koronę wieczną światowe obierali brydnie. Dziecie umie ztoto bárdziej szacować niż fraszki, a my czemu nie mamy bárdziej Niebą szacować niż ziemi? Gdybyśmy grzeszyli dla zatrzymania życia naszego, niechcąc tracić honoru, chcąc dostąpić wielkiego iakiego Krolestwa, byłoby to ciężkim postąremu występkiem, bo przez to straciłibysmy BOGA, y niekończone jego błogosławieństwo. Coż za zapamiętanie tedy będzie? rzucić taką Boską, tracić Niebo dla nikczemney uciechy, ktorebys częsem y za szeląg dostał, dla krotkiego gustu, który w iednym momencie, y zaczyna się, y kończy. A nie iestże to bydz gorszym nad Judasza? który za trzydzieści groszy sprzedał Páná. Słusznie się na to skarzy BOG u Ezechiela: *Violabant me propter pugillum hordei, & fragmentum panis;* Gwałcili mnie dla garści ięczmienia y kawałka chleba. O! wstyd! o! chánbá y fromota! obrażać BOGA dla garści ięczmienia, dla kawałka chleba, przekładać nad niekończony Majeśćat Boski nikczemne ukontentowanie poatego stworzenia; Nie uczynił tak ow Filozof Demetrius, który kulżony będąc od Cesarza Káligule, aby popełnił iedną ákcyą niesprawiedliwą za dwieście talentów, co kilka tysięcy talerów wynosi, rozgniewawszy się na postáncá, a ieszcze bárdziej na Cesarza, że tak małą rzeczą chciał go skorumpować, y rozumiał o nim, że dla tego miał zapomnieć sprawiedliwości, z fantazyą śmiała rzekł: Jezeli Cesarz chciał mnie probować, cáte mi było ofiarować Pánstwo. A my dla iedney fraszki, dla przemieniającey uciechy mamy obrażać BOGA! niech pierwey trupem pádnę, nizeli na grzech iaki mam się odważyć; Amen.

Ezech: 13.  
19.

Seneca  
lib: 7. de  
benefic:  
cap. 21.

## K A Z A N I E NA NIEDZIELE DWUDZIESTĄ DRUGĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Reddite que sunt Caesaris Caesari.* Matth: 22.



Szukali się na swojej imprezie Faryzeuszowie, mieli nadzieię, że ich Pan y Zbawiciel nasz od czynszów y podatków miał uwolnić, aż oto mandat Pánki zachodzi: *Reddite que sunt Caesaris Caesari.* Ale to Faryżowie mają swoje expensy, toż na Kościół, utrzymują powagę wiary, na co wiele potrzebá, słuszna rzecz Pánie, uwolnić ich od tych płacenia podatków. Nie słucha tego Chrystus: *Reddite, que sunt Caesaris Caesari.* Wszyscy, wszyscy ogółem, bez excepcyi oddaycie co iest Cesarzkiego, Cesarzowi, oddaycie co iest cudzego bliźniemu, oddaycie, co komu należy. A poniewaz tak, więc y ja do restytucyi Chrześcianańskie sercá namawiać zechcę. Będzie to wszystko *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Zwycząyna to na świecie praktyká, długow aż nábzyt restytucyi nie pyta. Zadája pospolicie terážnieyszym Politykom, że są *nullius in domino*, to iest zadney wiary, ale gdyby tá propozycja na rozładek mądrych Kátonów poszła; aż nábzyt miała wiary, krom tego że na wiarę częttokroć mieszkają, wszyscy żyją na kredytach, Kteynory, Máteryc, barwy, rynsztunki,



szunki, raritates, trunki, y insze potrzeby, ná kredyt. Pan zacny w Polsce gdy nástała moda, że długie ogony noszono, uskarżała się Zoná ięgo, że z bogatej materji krotki ogon máiąc nie mogła uniać Kościołow y Pokoiow, on rzekł, że naydłuższy oná ogon zá sę bą ciągnęła, spyta iák to? dług! dług! dług! debita dyszą zastawy, pohartowane wiośki, zawiodła substancya, niepłatni Kupcy, słowem dług. O Abrahamic mowi Pismo Święte: *Erat dives valde in possessione auri & argenti*; był bardzo bogaty w złoto y srebro, Infra Wertya czyta: *Erat ponderosus nimis*, był bardzo obciążony, á czymże takim? powieda Abulensis: *Abraham erat gravis & onus debitis, & non divitis, quia illi, qui peregrinantur, plura expendunt, quam in terra sua manentes* Był Abraham obciążony długami nie bogactwami bo ci co peregrynują, wielkie expensy máią. Nie trudno y teraz o takich, ktorzy są bogáci w dług, nie w dostáki. *Aschines Socraticus* iák wielki był dłużnik że iákó pilze *Lyfias* u *Atheneusza* lib: 13. cap: ult:) *Tot primo die ad domum illius ad petenda debita conveniunt, ut transeuntes ad efferendum nunc mortuum convenisse arbitrentur*; Ná switaniu zaraz iák wiele kredytorow przed domem ięgo odprawowało warte, iz ludzie przechodzący rozumieli, że się taki tłum zebrał ná pogrzeb, ná wyniesienie iákiego umártego z domu, kólatali, wóiali, ále *Aschines* uczáiony iák w grobie siedział, áni się cały dzień pokazał. *Cicero* przymowił raz *Nestorowi*: *Dives verborum Nestor multas habet Prothases nullam apodosim*. Z Greckiego *Prothasis* znaczy zebranie, *Apodosim* restytucyą. Takich wiele teraz Oratorow, zábrać záiać iákąkolwiek pretenzyi, *Apodosim nulla*, restytucyi nie pyta, bo Pan. Szláchćcie ieden Rzym ski (iákó *Macrobius* pisze) ná kilkakróć sto tysięcy długow záciągnawszy był wesoło, żadnego po sobie nie pokazywał smucku, á potym y umarł, wszystkie dobra ięgo urząd potaxować y rozprzedać ná wypłacenie długow rozkazał. O czym dowiedziawszy się *Augustus Cesarz*, poduszkę sobie po onym umarłym dłużnikowi kupić rozkazał czemu kiedy się ci, co to słyszeli, nie pomalu dziwowali, y dla czego by iák mizerney puszcziny żadał? pytali; odpowiedział: Nie mogę się wydziwować temu, iákó ten człowiek máiąc ná głowie tak wiele długow, przecię iák wesoło żył, y smaczno zasypiał, á ja choćem Pan y Monárcha świata wszystkiego, ná długi moje zwabić często snu ná oczy nie mogę, átoż kupcie mi tę poduszkę ięgo, ábym ná niey długow zapomniawszy mógł wesoło zasypiać. A czy máło podobnych ná świecie ludzi? winien nie ieden sławę, ktorą bliźniemu nie słusznie zabráł, winien fortunę, ktorą bezpráwnie wydarł, winien sumę, ktorą ná potrzebę záciągnął, z tym wszystkim on ná to wszystko spi, o restytucyi nie nie myśli.

Coś ludzie poszli ná owę rybkę, ktorą *Piotr Święty* ułowił. O! nie przysłać samá z groszykiem do niego, az iá poniewolnie wyciągnął z wody. Pływała nie o tym nie myśląc w morzu, że to *Chrystusowi* y *Piotrowi* trzeba ná czynsz, y owszem iuz wędę y żelazko połknęła, á przecię grosz trzymała, az iey go musiał *Piotr* z gárdiá wydrzeć: *Aperto ore ejus invenies saterem*: Otworzywszy iey gębę znaydziesz grosz w niey. To iák nie ieden, kiedy przydzie *Piotrowi* pláć. Już go *Duch Święty* ná wędę weźmie, ná iálmuznę, ná dzieśięcinę, ná mészne, áby ie poplácił zniewoli, ná żelazo w gębie, y krew mu iuz z niey ciecz zachaczyła go álbo ná *Kazaniu*, álbo u *Konfessyonału* wędá dobrze, á przecię grosz trzyma, y nie chce go puścić. Oglądam się mowi, ná te ktore ná mnie przypasć mogą nieszczęścia, nie zginie, wszakem to napisał w testamentie, y zlecił Synowi. *Aperto ore invenies saterem*; Otwierając mu *Piotr* gębę ná *Sądach Duchownych* y świeckich, y debyway z niey grosza. Już rybka była ná brzegu, y trzpiarała, y mlała bez wody, á przecię grosz trzymała, y niechciała go puścić. Tak ludzie gdy przydzie co Panu *BOGU* pláć, gdy bliźniemu co należy oddawać opierają się y ociągają. *Pro: 29.* Dłużnik y kredytor potkali się z sę bą: *Impens & Creditor*



Seneca  
lib: 3. de  
benefic:  
cap: 14.

Tobiasz  
21.

Beyer-  
linck Sa-  
cra Apo-  
ph. tit.  
Restit.

Boterus  
lib: 1.  
dict: me-  
mer. VI.  
tor. Illust

*et Creditor obviaverunt sibi.* Czemuż na ulicy napastuie nieborak? bo w domu trudno go zastać umyślnie niezdźża albo zchodzi, żeby długu nie oddać, upominać się przez przyjaciół, upominać się prawem, wszystko jedno, tam się zachował, tu się broni różnemi racyami. A słusznaż to? a gdzież BOG? a gdzie sumnienie? O! iakoż awstydzi nas przed BOGIEM ow Pogański Filozof, (o którym Seneca) wziął on na borg od Szewcá bory, idzie na záuutr do niego żeby mu zapłacił, aż dom zamknięty, Szewcá umarłego zastał. Ucieśzy się, y niby już od zapłacenia uwolniony odchodzi. Lecz gdy go sumnienie gryść y strofować poczęło, wraca się y pieniądze w dom umarłego przez szparę wrzuca, mówiąc sobie *Ille tibi vivit, tu redde, quod debes.* Násładować potrzebá starego Tobiasza, który ciemnym będąc, gdy usłyszał w domu swoim bóránká beczącego rzekł do swoich: *Videte, ne forte furtivus sit! reddite eum Dominis suis, quia non licet nobis aut edere ex furto aliquid, aut contingere.* Pátrzcie jeżeli to nie cudzy baranek, oddaycie go temu czyi jest, bo nam się nie godzi cudzego tykać. Násładować Károla piątego, który wiodąc wojnę z Fránciszkiem Krolew Fráncuskim o niektóre Miasta nie słusznie od Fránciszka opanowane godne wiekopomney pámięci rzekł słowa: *Etiá si totú Franciæ Regnum debellásem, restituere illud Regi suo, dummodo quod meum esse contendo, mihi relinqueret.* Gdybym całe Krolestwo Fráncuskie zawoiował, oddałbym go Krolowi swemu, byle on mi co mego jest, oddał.

W dzień Zmartwychwstania Páńskiego Słońce na trzy godziny przed czasem weszło, zkaż o owych Márvách mowi Ewángelista: *Venerunt ad monumentum valde mane orto jam Sole,* że przyszły do grobu Páńskiego bórdo rano, gdy już Słońce weszło. Dziwicie się temu? przypominacie proszę, iako w dzień śmierci Pánskiej krotki b t dzień, długa noc, ktorey się na trzy godziny przyczyniło, bo od szóstej godziny aż do dziewiętej ciemności się stały. Przyszło Zmartwychwstanie Pánskie, aż noc sobie myśli: Uráziám ja Słońce, musiało przedemną uciekać, zaráwalam granic dnia; postrzegła się w swojej grabieży noc, więc aby sprawiedliwości dosyć uczynić, oddała co wzięła Słońcu, ustępuje co zarawała, a Słońce prędzej też wstaje, aby odebrało to, co straciło: *Ut reddat nox luci horas, quas terror Dominice Passionis invaserat,* mowi Święty Chryzolog. Uczcie się ludzie oddawać co cudzego, nádgadzać co weźmiecie, wracać coście sobie przywłaszczyli. Przed kilkaset lat w straszney postaci człowieka na ognistym wozie z wielkim impetem y furją wiachał do Panoramu Miásta Syocylii czart przeklęty, y wiele domow y Kamienic obaliwszy, wiele ludzi porwawszy, wielkim charakterem na jedney ścianie napisał: *Altera reddere oportet, si vultis vestra cum pace possidere;* oddaycie co cudzego, jeżeli w pokoju własną chcecie cieszyć się fortuną. Karze B O G ciężko tych, którzy cudze zatrzymują y nie wracają dobra.

W *Belgium* nie daleko od *Bruxelli* Pan jeden nie mogąc w Zamku mieszkać dla nocnych stráchow y turbáci, prosił pobożnego Zakonnika, aby temu dał radę. Stało się według prozby jego, dowiedział się ow pręko racyi, kiedy w oczách jego stanęło jedno, drugie, y trzecie *spectrum*, a za niemi czwartanie tak straszna *umbra*, która rzekła: Tych ktor ch widzisz, są to moi Przodkowie, Dziad, Práddziad, náddziad. Ci wszyscy wiedząc o wilczym prawie ten Zamek bezprawnie *per Successionem* trzymáli, y za to w piekielnych mękách na wieki ięczyć będą. Ja lubom na dzierżawę nástąpić, *bona fide* to jest bez wątpienia rozumiejąc, iż moia, przecięż zem się po prawach nie przeyrzał pilnie, poty w Czyścowych ogních będę, poki się z rąk Syná mego, tá possessya nie wroci do Possessorá, a ten jest na Imię Jan, z kondycyi Pánskiej do chłopskiej ztrácony, y na młocbę do stodoły chodzący. Po tej informácii zniknęło widzenie, a na záuutr przywitano młocka zá dziedzicznego Pána, stanęła dostateczna komplanacya, ustały niespokoyne larw nocnych rozruchy. Piekle po śmierci przypłacić musi, kto zá żywota długow nie wypłaca.

Było



Było nie iakie Dziecię w dziewięciu leciech (pisze Dauroultius) rozko-  
szne w mowie, upało w chorobę y umarło. Po śmierci pokazuje się  
Matce bardzo żłośnie. Pyta się go Matka, iako się ma? odpowiada: W  
wielkich mękach jestem. Jakie są męki twoje! odpowie dziecko: Gdyby  
wszystkie węgle które węglarze po wszystkim świecie, od czasu Narodze-  
nia Pańskiego, aż do tego dnia popalili, na jedno miejsce zgromądzone  
były, y gorzały, a ty miła Matko, noś w pośrodku ich, stojąc gorzącą,  
nie taką byś mękę czuła, iaką ja teraz w czyscu znoszę. A przez coż na  
taką zasłużył mękę? (pyta, dalej Matka), wszak byłeś posłuszny, radeś  
się modlił, nie przysięgałeś, nie złorzeczyłeś. Odpowie dziecko: Jam  
zwykł był pożyczać pieniędzy, u czeladzi, y kupowałem, gruszek, iabtką,  
orzechy, a kiedy u nas goście byli, dawali mi też pieniądze, y temi im  
płaciłem. Teraz umarłem nie popłaciwszy, wszystkiego, dla tego taką  
mękę cierpię. A Matka: mogą ci w czym pomoc, odpowie dziecko: Je-  
żeli popłacisz za mnie, zaraz wybawion będę. Y tak zniknęło. Zwola-  
wszy, wszystkie czeladź do siebie Matka rzeze: Chcę y rozkazać, abyście pora-  
chowali długi chłopięcia moiego. Gdy się wszystko poręchowało, dzie-  
wieć chłerezow naliczono, które Matka zaraz zapłaciła. Dziecię też one-  
goż zaraz dnia pokazało się znowu, Matce, y za wybawienie swoje po-  
dziękowało. O! BOZE moy! jeżeli, tak surowo z jednym dziećciem,  
postępuiesz sobie za dziewięć nie zapłaconych halerzow, coż będzie z  
owemi cudzych fortun, szarpaczami, którzy drugich, znacznie albo na-  
substancyi ukrzywdzili, albo wniwecz obrocili, a restytucyi uczynić nie-  
schozą, pewnie ich wieczność, a wieczność nieszczęśliwa czeka. Święta Ma-  
rya Egniácencka prosiła BOGA, aby iey, obiawił, na ktoreyby też dro-  
dze zmarła iey Matka zostawała, gdy się modli, stanie przed nią w szty-  
tka w piekielnym ogniu, tę potępienia swego dając przyczynę: *Enutri-  
ta fui & vixi in his, qua per. injusta, mercimonia & usuras acquisita fue-  
runt, & conscia mihi mali, ablata non restitui*; Wychowałam się y żyłam  
w tej fortunie, która z niesprawiedliwych, zyskow y lichwy, nabyta  
była, a wiedząc o tym dobrze, nie uczyniłam restytucyi, y dlatego  
w piekle goreć na wieki muszę. Dałby, to B O G! aby ten, stra-  
szny widok zawsze był przed oczyma tych, którzy działkom swoim zbie-  
rają fortunę z krzywdą y ruiną drugich, a sobie gniew Boski y wieczną  
skarbią szkodę. Nie tylko trzeba wrocic, coś wziął, puszczając oddać, ale  
trzeba nadgrodzić szkody, przewody, zyski przeszkodzone, które przez za-  
trzymanie cudzego idą, dla tego mowi, od Chrystusa nauczony Theolog  
Zacheusz: *Reddo quadruplum*, wracam we czwornasob więcej, iakoby we-  
dług Świętego Bonawentury, chciał mowić: *Non solum restituendo abla-  
tum, verum etiam & damnum*; Nie tylko wracam com, wziął, ale nagra-  
dzam y szkody, dosyc czynię wszystkim pretensyom.

Władysław Jagello iadąc do Wielkiej Polski, dla swoich ludzi ubo-  
gim Mieszczanom y Chłopkom podwody nakazał, y jeżeli się kto wy-  
mawiał, gwałtem zprzężać brano. Nastąpił płacz ukrzywdzonych, przy-  
czynia się za nimi pobożna Jadwiga, kazano przywracać, gdy już od-  
dano, aż Krolowa rzecze: *Pignora quidem reddimus aggressibus, ceterum la-  
chrimas eorum quis reddet*; Oddaemy, zagrabione, bydła, a czy kto odda?  
Długie y nie łatwo płatne długi, czy ukrzywdzonego ubość w! Płacz na cie-  
bie sierota, na ciebie sługa, na ciebie poddany, na ciebie ten y ow ukrzy-  
wdzony. Dla BOGA! tak iakomym okrucieństwem cudzych też nie piy.  
Płacz za płacz, Sprawiedliwości Boskiej, będzie musiał odmierzyć.  
Upogiej Wdowie, jednego, którego miała wieprzką, wilk porwał, idźcie  
z płaczem do Świętego Błażeja, prosz, aby go oddać kazał, co stało się.  
Uważa to Święty *Vincentius Ferrerius*, y słuszną do wszystkich exklamá-  
cyą czyni: *Qi duritiam nostram! virtus Sancti Blasij movit cor lupi ferocis-  
simi ad restituendum porcellum, & rufur, latro, non ex precepto, Blasij, sed  
Dei non vis restituere furtum*. O! zatwardziało sercał moc Świętego Bła-  
żeja, drapieżnego, wzruszyła wilk do restytucyi zabranego wieprzką, a



ty cudzey fortuny szarpacz, nie rozkazem Błażcia, ale za Przykazaniem Boskim nie chcesz przywrócić grabieży. Ey dla BOGA! *redde qua sunt Caesaris Caesari*, oddajcie co jest Cesarzkiego Cesarzowi, co jest bliźniego, bliźniemu. A M E N.

# K A Z A N I E

## NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ TRZECIĄ PO ŚWIĄTKACH.

*Non est mortua puella, sed dormit. Matthi. 9.*



**I**ż prawdziwie umarła Xiążęćia Iáirá Corká, już iey ztrupałe powieki zamknęła Mátká, już urodę y wszystkie wdzięki śmierć zniszczyła, a Pan JEZUS powiada że spi, *puella dormit*, bo nic podobniejszego do śmierci, iák ieden sen. Zkąd y Kościół Święty iáko dobrotliwa Mátká umarłym swoim stawia za łóżko máry, pod głowę iák poduszkę bryłę ziemi, gżio śmiertelne za prześcieradło, deszczkę grobową za materac kładzie, całunem iák kołdrą okrywa, dobrą noc powie: *dormiant in somno pacis*, poki mąrtwym snem zmorzonych kości nie obudzi *Excitator: surgite mortui ad iudicium*. A jeżeli w czym sen z śmiercią páragonuie tedy w tym, że iáko się śni to żyjącym, co ná iáwie było, tak też *qualis vita, mors est ita*, iákże życie, taka y śmierć bywa. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

**D**awna była między mądrymi questya, co jest śmierć? y różne w tey máteryi różnych zdania. Sophocles mówi: *Mors ultimus est morborum medicus*; śmierć jest to ostatnia wszystkich chorób lekárká, iák ta, przyidzie, ustępuia wszystkie choroby, ustáia bole. *Sotales* powiedział: *Mors est mortalium omnium portus*. Śmierć jest to wszystkich ludzi port; Póki w życiu jesteśmy, jesteśmy iák ná morzu między różnemi przeciwnościami, dopiero przy śmierci ná ląd wieczności wysiadamy, *Socrates* zaś trzymał że śmierć jest to *longinqua peregrinatio*, daleka bárdzo peregrynácia, gdzie duszá od ciáta uwolniona ná inšzy świat peregrynuje. Ale náyłepiey y do moiey rzeczy powiedział ieden, że śmierć jest *Echo vite*; to jest, odgłos życia. Jáko álbowiem echo głośowi tak śmierć korresponduje życiu. Jeżeli głos wdzięczny, przyjemny, y echo wdzięczne, przyjemne; Jeżeli głos straszny okropny, y przeraźliwy, y echo takie wydać się. Tak też jeżeli życie Święte było, y śmierć święta będzie; jeżeli życie złe, y śmierć dobra bydź nie może. Zkąd mowi Poeta *Non dat triticeas spinarum semen aristas, vitag, nec mortem dat male ducta bonam*; Jáko z nasienia cierniowego przennieczny kłos niewyrasta, tak z życia złego dobrej śmierci żniwá nie zbierają. Mowi Król y Prorok Dawid: *In imagine pertransit homo* w obrazie przechodzi, álbo raczy schodzi z świata tego człowiek, bo iákże *objecta* kto lubi za żywota, w iákich rzeczach miał upodobanie swoje, także mu się przy śmierci będą reprezentować obrazy. Jeżeli w Ukrzyżowanym JEZUSIE zatapiałeś afekt y serce twoje, w godzinę śmierci Ukrzyżowany JEZUS w oczach y myśli reprezentować ci się będzie. Jeżeli do sprosney Wenery przyłgnąłeś afektem, y w ow ostatni moment, nie inšzy obraz tylko brzydkiey Wenery imaginatywa twoja malować y wystawiać będzie, z tym obrazem przydzieś ná inšzy świat: *In imagine pertransit homo*.

Plaf. 38.  
7.

Baeza lib  
18. cap.

Co to jest, że gdy umierał ná Krzyżu JEZUS zasłony Kościelne rozdąrzy się ná dwoie, żien iá, się trzęsía, opoki się padały, groby się otwierały, umarli zmartwychwstávali? odpowiada *Didacus Baeza*: *IESUS qualis fuit in vita, talis prorsus ostenditur in morte, in vita Scripturarum velamina* explicabat



*explicabat, terrenis animis, saxea corda peccatorum percutiebat, monumen-* 7. §. 19.  
*ta aperiebat, vitam defunctis prestabat; nonne id prorsus fecit moriens, dum* 101. 584.  
*terra quatitur, dum Templi velum scinditur, rumpuntur saxa, & vita de-*  
*functis communicatur.* JEZUS iakim był w życiu, takim się pokazał y  
 przy śmierci. za żywota zdzierał zastonkę zserc ludzkich, kiedy skryte y  
 nie iako przed oczyma ludzkiemi zastonione tajemnice Boskie odkry-  
 wał y pokazywał umysłom ludzkim, więc y przy śmierci drze zastony  
 Kościelne; za żywota kruszył skalistę grzeszników sercá, że się od zalu  
 kráiąc y padać musiały, więc y przy śmierci twarde kruszy opoki, za ży-  
 wota wkrzeszał umarłych, więc y przy śmierci otwiera groby, życie u-  
 martym wraca; co czynił w życiu, toż czyni przy śmierci, ná dokument,  
 że iakie życie, taka y śmierć, święte życie, święta y śmierć, złe życie,  
 zła też y śmierć. Zkąd nápomina Ekklezyastyk Páński: *Communione*  
*mortis scito, quoniam in medio laqueorum ingredieris, & super dolentium*  
*arma ambulabis;* Synu wiedz o Kommunii śmierci, że w pośrodek siideł  
 wnidziesz, y po zbrojach bolejących chodźć będziesz. Co proszę za-  
 podobieństwo śmierci do Najswiętszey Kommunii? odpowiada *Didacus*  
*Nissenus: Quia Sacra Communio ut dicit Angelicus, mors est malis, vita*  
*bonis, ita mors vocatur communio quia mors bonis vita est, & mors malis*  
*mors est, juxta illud: mors peccatorum pessima;* bo iako Najswiętsza Kom-  
 munia według Anielskiego Thomasza jest śmiercią złym, á życie dobrym,  
 tak śmierć Duch Święty nazywa Kommunią, bo śmierć dobrym, życiem  
 jest, złym zaś śmierć śmiercią jest. Ná wszystkich jest ferowany dekret  
 śmierci, wszystkim tá Kommunia jest pospolita, ále nie wszyscy jedná-  
 kowo umierają. *Vide paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera Lu-  
 dwik XIII. Krol Fráncuski, aż oto do Spowiednika mówi: *Exulto quod*  
*ad DEUM eundum sit, eamus alacres, Pater confessionem meam excipe;*  
 Cieszę się, że do BOGA idę, idźmy ochotnie. Oycze słuchaj mnie  
 Spowiedzi. Umiera u Bárrego Sawoyzki Szlachcic, który wszystko áfekt  
 wiedney zatopił niewieście, á iakże? áto do niej serdecznie wzdychając  
 y powtarzając mówi: *Corculum meum, delicia mea, itane avellor à te?* Ser-  
 duszko moje, delicye moje, y także się z tobą rozłączać muszę: *Vide*  
*paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera pobożna Pánienka Maria  
*de Venerijs,* aż z wielką radością woła: *Ad Calum! ad Calum! do Nieb!*  
 do Nieb! Umiera w Hollándyi Szlachetny młodzian, aż oto wszystko smu-  
 tny do duszy swojej mówi: *Misella anima! misella anima quo ibis?* Mi-  
 zerna duszo! mizerna duszo dokądże pojedziesz? gdzieś się obroćisz? *O!*  
*quam dispar exitus!* Umiera Kárdynał Bároniusz, aż gdy się Superior  
 Kongregacyi za niego modli, on wdzięcznym y wesółym rzece głosem:  
*Eja! ecce nunc tempus exultationis & latitiae! moriamur!* Oto czas wesela  
 y radości przyszedł, umieraymy. Umiera Konstantyn Copronymus Ce-  
 sarz aż z wielkim wrzaskiem y lamentem woła: *Vivus adhuc sum igni*  
*inextinguibili traditus;* Oto jeszcze za żywota ná ogień wieczny skazany  
 jestem; *Vide paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera w Krákovie  
 Roku 1722, *Antonius à S. Vincentio* Zakonu moiego Káptan, te ostatnie  
 wymawiając słowa: *IESUS, MARIA, JOSEPH Vobis, dono cor & animam*  
*meam;* JEZUS, MARYA, JOZEF wam oddaie serce y duszę moję. Umie-  
 ra ow. Angielczyk o którym Wielebny Bedá, ále w tych ostatnich, które  
 miał w używaniu słowach: *Diabolus me auferat,* niech mię diabli wezmą;  
*O! quam dispar exitus!* Umiera Theodorá Landy (iako Thomas Leblanc  
 pisząc *in Psalmos* świadczy) iakże? oto uśmiechając się y te powtarzając sto-  
 wá: *Cum Christo meo fui, & sum, & ero,* z JEZUSEM moim, byłam zawsze  
 y jestem y będę. Umiera w Spolecie (iako pisze Engelgrave) Pánná jedná  
 w próżnościach zatopiona, á iakże? oto gdy ją nápominali przyjaciele,  
 ażeby w ręce wzięwszy Krucyfix, Bogá za swoje grzechy błagała, ona blu-  
 źnierskim rzekłá głosem: *Quid mihi cum Deo? quicum nihil unquam fuit*  
*commercij. veniat diabolus, confestim advolet, ille me auferat, cui corpus &*  
*animam dicavi.* A mnie co do Boga? z którym żadney nigdy nie miałam



społeczności, niech przyjdzie diabeł, niech przyleci, iemu duszę y ciało oddaie, on mię niech weźmie. *Vide paris sumptionis, quam sit dispar exitus!* Pátrz y uważay! iako nie równa, iako nie iednakowa wszystkich śmierć, bo też nie iednakowe życie, kto żył dobrze, umiera dobrze, kto żył źle, umiera źle y nieszczęśliwie. Zkąd o grzesznikach mowi Pfalmista Páński: *Convertentur ad vesperam, & famem patientur ut canes;* przyida ku wieczorowi, a iako psi głód cierpieć będą, czemu? bo iako psi żyli wracający się do swego womitu, więc też kiedy mrok y wieczor śmiertelny przydzie, iako psi głód cierpieć, iako psi umierać będą.

Coż nam się tedy dzieie? że się poprąwić y upamiętać nie chcemy, ży-  
 Num: 23. czemy sobie wszyscy, y oto do Bogá wołamy: *Moriatur anima mea morte*  
*justorum, & fiant novissima mea horum similia!* Boże moy! niechże umie-  
 ram tak iako sprawiedliwi ludzie, a życia sprawiedliwych prowadzić nie  
 Laertius chcemy. Pytano się Aristippá, iakoby umarł Socrates? odpowiedział: *Uti-*  
*in Vitis nam sic ego! quia bene Socrates vixit, bene obiit;* Bogdabym ja tak umie-  
 Philoso: rał, że dobrze żył Socrates, dobrze też umarł. A my żyjemy iako żył A-  
 cheusz, a chcemy umierać iak Święty Alexy. Właśnie rozważamy histo-

8. Reg: 1. ryą Joábá, ktorego gdy Salomon zabić karał, *Fugit in tabernaculum Domi-*  
*ni, & apprehendit cornu altaris, & ait, non egrediar, sed hic moriar;* uciekł  
 do Kościoła y uchwyciłszy się Ołtarza rzekł, nie wyide z tad, ale tu umrę.  
 Tak y my nikczemni Joábowie, kiedy już śmierć nad karkiem naszym  
 stoi, dopiero się Ołtarz, dopiero BOGA chwytamy, y przy BOGU umie-  
 rać chcemy, *hic moriar.* Chcemy żeby się to znami stało, co z Krolem,  
 wygnáncem Szwedzkim, zburzyli się na niego poddani, y stanawszy z kil-  
 kunastą trębaczami pod oknem wytrębowali go z Páństwa. Wybrał się Krol  
*raptim,* suknią y płaszcz Świętego Eschila w ręku niośąc do okrętu, gdy nie  
 ostrożnie wstępował, w padł w morze y zanurzył się; a lisie sukienki się  
 Świętego Eschila uchwyciłszy cudownie wypłynął. Ażamy tego szczęścia  
 nie życzymy sobie, kiedy na nas zatrąbi swego czasu trąbá sądu Bożego,  
 umierać y uchodzić duszy z ciała każą. *ah! dla BOGA! ah! niestety!*  
*ah! ginę! ah! już mię z światá tego wytrębią,* oto już okręt wieczności po-  
 mnie zalechał, aż my się dopiero chwytac Sukienki Najświętszy Panny  
 Szkáplerzá, aż my się chwytamy Hábitu Zakonnego, aż my prosim żeby  
 nas w hábiecie pochowano, y Szkáplerz żeby w trunę włożono. Żyliśmy  
 łotrąmi, a chcemy umierać Piotrąmi, żyliśmy mścicielami, a chcemy u-  
 mierać Szczepanami, żyliśmy cielesnikami, a chcemy umierać Kázimie-  
 rzami, day Boże! ale podobnaż to? *Sicut monstrum esset, quod lupus habeat*  
 Stella in *caudam ovium, sic monstrum est, quod vita rapacis, usurarii habeat bonum finem,*  
 Luc: 33. mowi uczony Stella, iakoby to cud był, gdyby wilk drapieżny miał ciche-  
 go bórąnká ogon, tak y to byłby nie mniejszy cud, gdyby złe żyjący czło-  
 wiek miał dobry życia swego koniec. Ey bądźmy ostrożni, poprawmy ży-  
 cia naszego; wiemy zapewne że umierać musimy, ale kiedy? czy za rok?  
 czy dziś? czy jutro? nie wiemy; wiemy że nas, zaraz po śmierci straszny  
 sąd Boski czeka, wiemy że po sądzie czeka nas wieczność, ale iaka? BOG to  
 tylko wie. Podobnoć dobra, bo mi otuchę czynią rany JEZUSOWE, Krew  
 za mnie wylana, śmierć na Krzyżu podjęta. Podobno też zła, bom na cá-  
 ką grzechami memi zárobił. Ah! niestety! jeżeli na złą wieczność  
 trąfię. W Tobie JEZU ukrzyżowany, w Tobie nádzicieá nášzá, nę-  
 dzną grzesznicę duszę swoię każdy z nas, w Ránách Twoich  
 nurza, dayże nam Zbawicielu tę zbawienną reflexyą, żeby-  
 śmy się na godzinę śmierci nie zpuszczáli, ale żebyśmy  
 zá żywota, zá zdrowia pilno na zbawienie du-  
 szy nášzey robili. Amen.

KAZA.







Eccl: 41. *Ol mors! quam amara est memoria tua;* dzień sądu straszego, o którym mowi Sophoniasz Prorok *Vox diei Domini amara;* Ogniste piekto; chwale niebieską, dla ktorey tak wiele przykrosci y gorzkości ponosić trzebá.

Is: 14:

*Casimirus Justus* Pan dobry tylko kosterá, gdy wszystkie czasy ná kárkách trawiać, y Rzeczy-pospolitey rządów y nabozeństw w Sandomierzu zapominać, odwołując go od kart Krakowski Biskup, (gdy go odstrążyć od nich y Konárski nie mógł dawszy mu w gębę) posłał mu kárty, ná których te kozery były, Sąd Boży, trigonum z okiem, ruiná swiatá, gorzące piekto, wieczność swięta, y inne tym podobne *Symbola*, prosząc, áby się temi zabawiał kártami. Takáć by wszystkim ludziom ná grę duchowná wiać należało distrakcyá, pomyslić sobie często iaka mié też śmierć czeka, szczęśliwa czy nieszczęśliwa? co też BOGU Sędziemu mojemu odpowiem? kiedy mi przed nim stánać przyidáć? gdzie się też wychodzaca z ciáta moiego duszá do piekła, czy do niebá obroci? Michał Korybut Krol Polski, ná początku testamentu te położył słowa: *Si quid piam aliud mediocris fortis iuxta, ac Principum animas exercere debet, illud primum & precipuum est, ut continuum foveant novissimorum memoriam;* Jak Pánów tak ubogich pierwsza w życiu zabawa być powinna, ustawiczna o rzeczach ostatnich medytacya. Symbolistá jeden námalował Jednorózcá zbystrym w czele rogiem, y przypisał: *Pra Oculis ira.* Pan BOG nász ná wielu mieyscach Pisma Bożego symbolizuje z rogiem jednorózcá iák u Psalmisty: *Exaltabitur sicut Unicornis cornu meum.* Rupertus pisząc *in Apocalipsum* mowi: *Acre cornus acer timor Domini est, quem praefrónter pra oculis ferre debemus.* Iák pięknie Jednoróziec w głowy rozumne y pamięć, BOGA, reflexyá ná sądy, iego, y pomstę w biał: *Pra oculis iram.* Już że to złe, kiedy gniew y sąd Boski *post tergum* mamy, przed oczymá zawsze rzeczy ostateczne mieć potrzebá, *Pra oculis ira.*

Jakub Swięty Apostoło nász ná swiecie życie názywa *Rotam Nativitatis*, niby nam też powiedá, że ono iest iákimśis wozkiem ná kołkach. Tak mi każe Apostoła słuchać y rozumieć Swięty Grzegorz Náziánzenski: *Rota est incerte fixa, brevis hac & multiplex vita.* Więc do tego wozká potrzebá zprzeżaiá, á iákiegoż? dobre będzie rozumieć owo poczworne, o którym Hábakuk Prorok: *Quadriga tua Salvatio.* Y toć to poczworne sám Pan BOG Janowi Swiętemu pokazał: *Vidi primum animal simile leoni, secundum simile vitulo, tertium habens quasi faciem hominis, quartum simile Aquila.* W pierwszej parze niechay idzie lew z wołem, á w drugiej Orzeł z człowiekiem. Lew niechay będzie pamięć silney á nieuchroney nikomu śmierci, wżák ná nie iákó ná lwá nárzekał pobożny Krol Ezechiasz, kiedy mu była w oczách stánetá: *quasi leo contrivit omnia ossa mea.* Woł niechay będzie pamięć Sądu Bożego, ná który wszyscy zá śmierciá, iák bydletá ná szczęśliwą álbo nieszczęśliwą osiárę poydziemy: *Congregavit eos quasi gregem ad victimam,* Człowiek niechay będzie pamięć wiecznego piekielnego karania. A to iákó? cóż zá podobieństwo człowieka z piektem? niechay w inszych żadnego nie będzie podobieństwa, ále w tym człowieku, który w tym poczwornym idzie, wielkie iest podobieństwo do piekła. Nie dármo Jan Swięty nie názwat go cále człowiekiem, ále niby człowiekiem, *quasi faciem habens hominis*, boć ná wieczne piekielne męki potępiony człowiek, już nie iest człowiek ále niby człowiek, nie szczęśliwy tylko nieszczęśliwego człowieka éien. Orzeł niechay będzie pamięć chwały wiekistej w niebie, gdzie wszyscy ná onym nie poiętym niepoiętego szczęścia południu stánawszy, w ono iáśnie samej istoty Boskiej Stóhce ni twoi orłowie pátrząc wiecznie będą. Takie nam poczworne do wozká życia nášzego Duch Swięty záprzagać każe: *In omnibus operibus tuis memorare novissima tua;* Cokolwiek czynisz, co kolwiek myslisz we wszystkich s Sprawách twoich pamiętay ná ostatnie rzeczy. Idziesz ná spoczynek? mow sobie z Lipsiuszem: *Ad lectum ad lethum,* podobno więcej z tego łożka nie wstánę. Wstáiesz rano? pomysl sobie, podobno ten dzień ostatni życia moiego, podobno dziś przed Trybu-

Habac: 3.

Apoc: 1.

Isaia: 38.

Ieré: 12.

Eccl: 7.



Trybunałem Boskim stawić się będę musiał. Wiedzieć cię chcę iaka do grzechu, myśl sobie, jeżeli to uczynię, a co BOGU Sędziemu odpowiem? przykrząc się doczesne utrapienia? pomyślże sobie: Coz to jest do mąk piekielnych, ná które przez nieprawość moję zasłużyłem? co to jest do chwały niebieskiej, ktorej przez cierpliwość nabywać trzebá.

Placze nad Jerozolimą Jeremiaś: *Sordes ejus in pedibus ejus, uszar-gała się w błocie nieprawości, ulała się w szyszkę; czemu? Nec recordata est finis sui, siedmdzieścát czytáją: Novissimorum suorum.* Toć to to? nie ie-dnego zgubiło, á zgubiło wie znis, że się ná ostatnie nie oglądał rzeczy. W Krakowie (iáko niegdys nápiśał Stárowolski) czyli po korytarzach Do-minikańskich, czyli po Kościele przechodzi się wysoki Infułat Páweł Prze-miankowski; wypadnie strážny głos z káta, inni piśzą że pies skoczy na i-dącego, y zaśczeka: *Va tibi Pawle! va tibi Episcopo! tecum melius actum fu-isset, si natus non fuisses, non respicis extrema.* Głos słyszało około siedmdzie-ściát ludzi; iáko nápiśał Kromer. Biáda tobie Pawle! nie pátrzyż ná ży-ćia koniec? ah! lepiej było żyć nie rączynąć. Żyć iáko by nigdy umrzeć nie miał, w Herbie Pułkożic, w życiu cały kozić. Ah! czyli y ná kogo z nas podobne nie biá pióruny: *Va tibi!* biáda tobie! y tobie biáda! *non re-spicis extrema.* Zákopciáli ślepowronowie nie pátrzymy ná koniec spraw naszych; wiemy co zá koniec rozpusty: *Neg, molles, neg, fornicarij, neg, ad-ulteri possidebunt regnum DEI,* á przecię niekończoney práwie nie kończe-my swawoli. Wiemy, że koniec niewstydu wstydy wieczny; á przecię bez wstydu rozhejznáne szkapys *sicut equus & mulus* pędziemy. Zkąd mowi BCG: *Utinam saperent, & intelligerent, ac novissima providerent!* O! Bogdayże Deut. 32. ludzie przyszli do rozumu! Bogdayże chcieli rozumieć y uważać ostatnie 7, 29. rzeczy: Vatablus czyta: *Utinam experderent, quid tandem futurum sit ipsi.* Bogdayże uważali, co się z nimi ma dziać? co ich czeka? Márcin Luter często sobie mawiał: *Martine bene modo, sed quid erit postea?* Święta y nabo-żna w bezbożnym heretyku reflexya ktora w károlickiej głowie tkwiec za-wsze powinna; *Bene modo,* żyję w rozkoszách dogadzam zmysłności mo-iej, *Bene modo,* mam wszystkiego dostatek, ná niczym niezechodzis; *Bene modo,* co zamyszę, to dokazę, co zechcę to uczynię, wszystkie wykrety, zá-biegi, sposoby, udaia się; *Bene modo,* nikt mi się oprzeć nie może, wszyscy podlegać muszą; wszyscy ádoruia; *sed quid erit postea?* ále potym co będzie? czy mi tylko tak iák owemu bogaczowi nie odpowiedzą: *Fili recepisti bona in vita tua?* czy tylko rozkoszy wiecznym płaczem y zgrzytaniem zębów nie nagrodzą się? doczesnych honorów wieczną nie záplacą konfuzyą. O! gdyżby ta reflexya w głowie y pamięci naszej záwsze tkwiała, mowieć śmieć mogę że myśląc o koncu naszym, o ostatnich rzeczach nie zbłą-dziłibysmy nigdy od końca błogosławionego.

Perśa ieden gdy miano obierać Krola, á zá spólnemi głosy stánął wyrok Herodas. że tego obiera, y ná Tronie osadzą, ktory iutro náprzód Słońce, obaczy gdy drudzy obrociwszy się ná wschód słońca, pilnym y chćiwym okiem szczęśliwego wyglądali Planety, ow przestrzeżony od sługi swego, nie ná wschód słońca, ále na záchód pátrzyi, y poglądájąc ná gory, ná wieże, pierwey niż oni promienie y światło słoneczne ná gorách obaczyi, y Kro-lem zostá. Ná záchód álebo ná koniec. wszystkich rzeczy, y my zápatruj-my się, á dopiero światło chwały wiekuištey obaczemy, y Koronę niebieską wzięwszy krolowáćná wieki będziemy. Amen.





o  
o  
o

I

K

D



lu  
sca  
się  
mi  
prz  
bac  
ku  
wy  
od  
wo  
łos  
ze  
zen  
zap  
SA  
strá  
y oc  
I Ak  
nie  
quab  
parat  
rowe





# KAZANIA

## Ná Szrody Wielkiego Postu KAZANIE PIERWSZE NA PIERWSZĄ SRZODE.

*Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose Lucæ 15.*



Zás pokuty Post Święty zączynamy. Nie spodziewayćiesz się odemnie wesóley iákiey y potieszney nowiny. Smutną y oplákaną márnótrawnego Syná historyą przed oczy wam stawiam, ábym świętey wszystkim dopomógł melánocholij. Młodzian ten bogátą od Oycá wzięwszy substáncyą, Oycá odstąpił, w dálekie odiechał Kráie, wszystko ná rozpustie strácił, prze-  
hulał y przemárnował. Ná ostátek do tey przyszedł mizery, że u iednego z Obywátelów owey Kráiny páść wieprze musiał. A nieieście to za-

lu słusznego máterva? Szláchetny Pánie, Krwi zacney Potomek, w pie-  
szczotách y delicyách wychowany dzieciuch z wieprzami młotem karmić  
się musi, który liczná Sług był otoczony ássystencyą, u iednego wieśniaká  
mizernie służy. Ah! nieszczęśliwa rozpusta do czegoś przeprowadziłá? ah!  
przeklęte swywole! ná iáki koniec wychodzićie. Pytam się teraz *Cujus est* Matthæi  
27. 20.  
*hac imago?* czyi to obraz? ieżeli nie twoy w złościách zatopiony grzeszni-  
ku. Tyś to jest tym márnótrawnym Synem, ciebie w tey przypowiaście  
wyráził JEZUS. O! iák wielkie dobrá y dostátki, iák wielką substáncyą  
od Oycá Niebieskiego wziętes! ále ah! nieestetyś! odszedles przez nieprá-  
wość dáleko od BOGA, stráćites y przemárnował wszystko, á co nayzá-  
łośnieysza ząslepiony ná rozumie, ták wielkiey nie widzisz szkody. Więc  
że ia ná tych Postnych Kazániách zechcę otworzyć oczy, zechcę repre-  
zentowác, iák wielkie przez grzech śmiertelny stráćites dobrá, ná końcu  
zaprowadzę Cię do Oycá wszelkiego miłosierdzia Ukrzyżowanego JEZU-  
SA. Dzisiaj ząs pokazać ná oko, żeś nieoszacowany Skarb łáski Boskiey  
strácił. BOŻE nieśtworzona swiátości oświeć rozum, otworz usta  
y oczy káždego grzeszniká, żeby uznał y obaczył zgubę y szkodę swoję.  
Iák wielki y drogi skarb jest łáská Boska nikt tego dostátecznie wyrazić  
nie może. Mowi Pácent Boski Job: *Nescit homo pretium ejus. Non ada-*  
*quabitur ei aurum & vitrum. Excelsa & eminentia non memorabuntur com-* Job 18:  
7. 13. &  
17.  
*paratione ejus:* Nie wie człowiek szácunku iey, złoto y śrebro z nią się  
rownác nie może, wszystkie naywyższe y naycelnieysze rzeczy w poro-  
wnaniu



- wnianiu do łaski Boskiej za nic są. Wspomniemy sobie Cyrusa Perckiego Króla, który wzięwszy Babilon wykopał nad Eufratem rzeką sto ośm dziełat miedzianych słupów nabitych złotem y drogimi kamieniami. Przyłożcie do tego z zwyciężony Azyi wziętą od tegoż Króla korzyść, trzykroć sto tysięcy millionów. Przyłożcie Dawida Izraelskiego Monarchy fortuny, który Salomonowi Synowi na Kościół zostawił: *Auri talenta centum millia & argenti mille millia talentorum*, sto tysięcy talentów złotych, tysiąc tysięcy talentów srebrnych, co według komputu Korneliusza, a Lapidę dwa tysiące czterysta millionów czerwonych złotych czyni. Przyłożcie jeszcze do tego skarby iak zdawna tak świeżo przed opłonięciem Turckim zakopane w Konstantynopolu, którym szacunku nie było. na które poglądając ieden z uważniejszych zawołał: *O! Gravi jam miseri & miserabiles! qui inopiam fugebatis, ecce jam in lucem venerunt thesauri, quos pro urbis subsidio denegastis*; O! Grecy już nędzni y mizerni! po co się było kurczyć, y za ubogich udawać, oto tak wielkie skarby teraz się pokazały, y na Słońce z głębokich lochów wyszły, korycheście na obronę Miasta ruszyć niechcieli. Weźcież to wszystko, położcie na wadze z iednej strony, z drugiej poświęcającą łaskę, przyznacie z Prowerbialistą Pańskim: *Super argentum & aurum gratia bona*; Nad złoto, nad srebro, nad wszystkie skarby łaska Boska. Podnieście oczy w górę, patrząc na wysokość, obłężność, wspaniałość Nieba, na piękność gwiazd, na jasność Planet, na dostojność natury Anielskiej, spoyrzycieś znowu na łaskę Boską, uważcie jej zacność, szczerście z Augustynem: *Dei gratia non solum omnia sidera, & omnes Calor, verum etiam omnes Angelos supergreditur*, że łaska Boska nie tylko Niebios y gwiazdy, ale y samych przechodzi Aniołów, bo naybliższy, naypodlejszy, naymizerniejszy człowiek łaskę poświęcającą mający godniejszy jest niżeli naywyższy Serafin, Serafin albowiem bez teyże łaski diabłem przeklętym jest. Stawcie przed oczy całą tę światą machinę o! iak wiele tu slicznych y rozlicznych kreatur, przypatrzcie się wszystkim y każdej z osobną, uważcie wszystkich dziełność, całość, przymiory, ozdobę, y naturę, uważcie znowu godność poświęcającej łaski, przyznacie z Anielskim Tomaszem: *Bonum gratia unius majus est quam bonum natura totius universi*, Dobro łaski Boskiej większe jest, niżeli dobro całego świata, niżeli dobro wszystkich stworzonych rzeczy. Podzićcie ze mną do Empyrejskiego Nieba, uważcie światło cwo wiekuiste chwały, uważcie co to jest iasne widzenie BOGA, zważcieś znowu łaski poświęcającej dostojność, przyśtaniecie na tegoż Anielskiego Tomasza zdanie: *Donum gratia impium justificantis, est majus quam donum gloria beatificantis*; Dar łaski usprawiedliwiający człowieka większy jest, niżeli dar chwały wiekuistej, bo y światło wiekuiste, y iasne widzenie BOGA iako ze zródła z łaski poświęcającej pochodzi. A zartym błędził Epicurus Filozof, bo pogani, kiedy wszelką człowieką szczęśliwość w doczesnych ciałach zakładał rokoszach, błędził Democritus, kiedy życia doczesnego błogostawieństwo na spokojności umysłu założone być rozumiał, błędził y inisi którzy w honorach y dostatkach naywyższe zakładali dobro, bo iako mowi Petrus Blesenski: *Summum bonum in vita est gratia Dei per IESUM Christum*. Naywyższe życia doczesnego dobro jest łaska Boska przez JEZUSA CHRYSUSA. Tęto jest ow równy Niebu skarb na roli utraiony dla którego człowiek tracić powinien wszystko. Tá to jest owá kosztowna perła, dla której Ewangeliczny Jubiler wszystkie insze postradał dostatki. Tá to jest owá zaránna gwiazda, którą w objawieniach Iana Świętego zwyciężcom BOG obiecuie, *Qui vicerit, dabo illi Stellam matutinam*. Tá to jest żywa owá woda, której o iednę przynajmniej kropelkę prosit w piekle pogrzebiony bogacz, y gdyby był uprosił, piekło w Niebo, kátownie w delicye, męki w rokoszy byłyby mu się odmieniły.

Krół Wielki Cesarz ofiarował perney Mátrońce kosztowny kának drogimi kamieniami sadzony, na którym perłami te były ułożone słowa;

Qui



# KAZANIE PIERWSE

161

*Qui me habet, nullius indiget*, kto mnie ma wszystko ma. Za wiele to ná ieden kának, żeby przy iego possessyi ná niczym nie zbywáło. ále to prawdziwa, że kto łaskę Boską ma, nie schodzi mu ná niczym. Zkąd do Páwła Apostoła mówił niegdys BOG: *Sufficit tibi gratia mea*. 2. Corin: 12. 9. dośyćci ná łasce moiey Páwle; o! pewnie że dośyć, masz łaskę Boską, choć- byś nic więcej nie miał wszystko masz. Tak álbowiem do Smirnen- skiego niegdys Biskupá mówił Apokályptyczny Anioł: *Scio paupertatem tuam sed dives es*, Wiem ubóstwo twoie, wiem niedostátek, áto! z tym wszystkim bogáty jesteś: kiedy skarb nieośzácowany łaski Boskiej masz. Co o mądrości Sálomon kiedyś mówił, to o łasce Boskiej mówić beśpie- cznie możesz: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa* przysły mi z nią wszelkie dobrá. Y dla tego Święty Ignacy Loiolá o nic więcej nie pro- sił BOGA, tylko o łaskę iego: *Amorem tuum Domine cum gratia tua mi- hi dones, & dives sum satis, nec ultra quidquam posco*. Nie chcę nic wię- cej od ciebie Boże, twoię tylko łaskę y miłość mi day, á dośyć ná mnie. á dośyć bogáty jestem, tá samá jedná uszczęśliwić człowieka może.

Bo coż to jest łaská poświęcająca? odpowiadają Theologowie: *Gratia sanctificans est formalis participatio naturae Divinae*; Łaská Boska uspráwie- dliwiająca człowieka jest to formálne uczestnictwo natury Boskiej, bo tak Piotr Święty Apostoł mówi: *Maxima & pretiosa nobis promissa do- navit ut per hanc efficiamini Divinae confortes naturae*; Wielki bárdzo y ko- sztowny dar łaski poświęcającej dał nam BOG, áżebyśmy przez nią stáli się uczestnikami natury Boskiej, to jest Świętości, dobroci, czystości, go- dności, Boskiej, y nieiáko stáli się Bogiem. Łaská Boska jest to nádprzy- rodzona ozdoba duszy, która tak piękna, tak, wdzięczna, tak miłą czy- ni w oczách Boskich człowieka duszę: że iá za córkę y oblubienicę bierze. Zkąd mówi Prorok: *Gaudens gaudebo in Domino, & exultabit Anima mea in Deo meo, quia induit me vestimentis salutis, & indumento iustitiae circumde- dit me, quasi sponsum decoratum coronam, & quasi sponsam ornatum monilibus*. Ciesząc cieszyć się będę w Panu, y rádować się będzie duszá mojá w BO- GU moim, bo odział mnie szatą zbáwienia, y odzieniem spráwiedliwo- ści okrył mnie, y iáko Oblubienicá ustroił mnie w koronę, y iáko oblu- bienicę ubrał mnie w klejnoty cnot od teyże łaski pochodzących. Tá to jest owá złota szatá, w którą ustroiona była Krolowa owá, która stánęła po práwicy Krolá Niebieskiego: *Astitit Regina à dextris tuis in vestitu de- aurato*. Ten to jest ow nádprzyrodzony przymiot, który nie wypowie- dzianey piękności dodaće duszy. Zkąd mówi Święty Bernárdyn: *Si for- marentur tot cali Empyrei, quot sunt aquarum gutta, quot sunt grana arenae maris, omnis pulchritudo eorum simul sumpta non posset aequari pulchritudini unius anima*. Gdyby BOG stworzył tak wiele Empireyskich Niebios, iák wiele jest kropel we wszystkich wodách, iák wiele jest piasków ná brze- gách morskich wszelka ich piękność w kupę zebrána nie mogłaby wyro- wnać piękności iedney duszy w łasce Boskiej zostájącej. Raz tylko Świętey Kátáryzynie Seneńskiej duszę Pálmeryny już Błogosławionej po- kazał Chrystus, aż z podziwieniem do swego Spowiedniká mówi: *O! Pater! si tibi concessum esset intueri animam hominis absq. peccato, in gratia constitutam, propter amorem & salutem animae tuae te in pradam da- res, cuilibet tribulationi, tormentis & cruciatibus quibuscunq. & pati non unam duntaxat, sed mille mortes eligeres*. O! Oycze! gdybyci BOG po- zwolił widzieć duszę ludzká bez grzechu w łasce Boskiej zostájącej, dla miłości y zbáwienia duszy twoiey odważyłbyś się ná wszystkie utrapienia, męki, y kátownie, nie tylko iedną, ále tysiąc podiałbys śmierci. Raz tylko Urszulá Valentiná Świętego Dominiká Zakonnícá obaczyła piękność duszy w łasce Boskiej zostájącej, aż od dnia 25. Stycznia, az do dnia pią- tego Kwietnia też utrzymać nie mogła. ále ile rázy ná nią wspomniáła sobie z wielkiej pośiechy serdecznie skájąc obfitemi záléwátá się łzami. Sámí Aniołowie tak wielkiej wydziwić się nie mogą piękności, kiedy w- wieniách Sálomonowych w łasce Boskiej zostájącej obaczywszy duszę mo-  
Tę wia

2. Corin:

12. 9.

Apoc:

2. 9.

Sap: 7.

11.

2. Petri:

Isaia 61.

10.

Psal: 44.

10.

S. Bernar:

diinus

serm: 21.

de Ani-

mae digni-

tate art. 1.

cap: 3.



Cant. 6.  
9.

wią z ządumieniem: *Qua est ista? qua progreditur quasi aurora confurgens, pulchra ut luna, electa ut sol, terribilis ut castrorum acies ordinata*; Co to za jedná sličná iák Jutrzenká, piękna iáko Xiężyc, wybrána iáko Słońce, strážna iák oboz ufzykowány.

Uważę teraz márnítrawny Synu grzeszniku, co za skarb stráćites dobrowolnie. Miałes ten kosztowny kleynot poświęcającey iáski, ále przez niepráwość twoię stráćites go márníe. Poszedłes właśnie ná Heroda, który dla iednego tańcu Herodiady Janá stráćić kazał; tak y ty dla krotkiey momentálney roskoszy stráćites Janá, to jest iáskę Boską, bo *Joannes* iednoż znaczy co *Gratia*; co iáská Boska. Męczennicy tak wiele okrutnych mąk, tak wiele wymysłnych kátowni poność woleli, niżeli iáskę Boską stráćić, á ty dla iedney momentálney roskoszy tak wielki skarb utráćites, y ieszcze się śmieiesz? y ieszcze tak wielkiey zguby nie uważasz? W Rzymie dwóch swywolnych młodych Gráccusów osądziłi Rzymiánie, żeby ná pierścieniu Oycowskiego Herbu nie zázywáli, tak ich to bólało że iáwnie po Rzymie chodząc, y ręce zátemniąc wołáli: *Stemma Patris perdidimus!* Herb Oycowski stráćiliśmy! Herb Oycowski stráćiliśmy! Ty grzeszniku przez grzechy twoie Herb Niebieski, iáskę Páná BOGA stráćites, á nigdy ná to nie záptáczesz! Zá Károlá siódmego Fráncuskiego Krolá w Aquitánij wielka woyná między Fráncuzámi y Anglikámi záczęła się, ná ktorey gdy przegrawać poczęli Fráncuzowie, wysłáli iednego z Generálów do Krolá. áby o posítki prosił, potrzebę Woyłká, Miałst expugnácyę, cáley Aquitánij niebespieczeństwo opowiedziá. Przyjeżdza wysłany Posel, Krolá rożnemi grámi zabáwnego zástáie, audyencyi doczekáć się nie może. Po długię expektátywę wchodzi ná Páłac, przyimuie Krol przychodzącego iáskáwie, zá rękę bierze do Pokoiu prowadzi rożney gry instrumentow pełnego, o igrzyłkách, o scenách, o theátrách, ktore z wielkim kosztem gotowano powiáda, á o interessie wojennym áni się spyta. Milczy ná ten dyskurs roztropny Posel, až *tandem* gdy się Krol spytał, coby mu się tá rożney gry y igrzyłk zdáta ápp'rencyá, wszystko w zadumieniu rzecze: Nayaśnieyszy Pánie nie mász widzę nikogo, ktoryby utráte Prowincyi swoiey tak wesóto znośił, iák Wáłzá Krolewska MC. Zrozumiał Krol łatwo dokąd tá odpowiedziá roztropny zmierzał Generál, y pierwszy przerwawszy dyskurs, o sukcesie woyny pytać począł, posítki gotować kazał. Ah! záślepiony grzeszniku iezeli kto kiedy swoiey nie ápp'rehendował zguby, to ty ieszcze bárdziey. Nie Prowincyá iáką, nie Miéstá y Fortece, ále nád wszystkie rzeczy stworzone droższá iáskę Boską stráćites, niedbasz, y nie uważasz, y wesóty ieszes, dobrej zázywasz myśli, hulasz, y lufztykuiesz, iákby to nic. O! ślepoto! o! nieuwago! słuchay co mowi *Thomas à Kempis*: *Non est corrigiam calceamenti perdere, gratiam Dei amittere*; Nie rzemyk to od trzewiká zgubić, iáskę Boską stráćić! Szkodá to nád wszystkie szkody! stráta nád wszystkie stráty. Zginęła iednemu trzciná, udáie się do Świętego Antoniego, až Święty Cudotwórcá rzecze: Łaski szukasz, á Záskę Boską stráćites. Toto zgubá, to szkoda, krwáwenni nie opśákána łzami. Bo cożci po wszystkich? co po fortunie? co po honorze? co po dostátkách? kiedy iáski Boskiey nie masz. Mowi Święty Augustyn: *Melius mihi non esse, quam sine F E S U esse, melius est non vivere, quam vivere sine vita*; Lepiey nie bydz ná świećie, lepiey bydz zniszczonym, niżeli bydz bez JEZUSA y iáski iego, lepiey nie żyć niżeli żyć bez życia. *Quasi terra sine aqua est anima sine gratia. Sicut enim terra, quae imbre non perfunditur, non vestitur herbis, non venustatur floribus, non abundat messe: sic anima gratia carens non operitur virtutibus, non cogitat de celestibus, non insistit utilibus*, mowi Święty Grzegorz; Duszá bez iáski, jest to iák ziemiá bez wody. Ziemiá ktorey deszcz nie skrapia, nie odziewa się ziółami, nie pokrywa się kwiatami, nie obficie w zniwo, tak duszá iáski Boskiey nie májąca, nie má żadney ozdoby cnot, nie myśli o rzeczách Niebieskich, nie pilnuie tego, coby z iey było pożytkiem. Otworzzę oczy márnítrawny Synu grzeszniku, obacz nieszcze-

Thomas à  
Kempis  
serm. 8.  
de Avara  
Corona  
in cap:  
S. Agne  
ris,  
Medit:  
cap: 39.

Sanctus  
Gregori-  
us in 1<sup>o</sup> 7.



ście twoje, obacz iak wielki skarb straciłes, kiedyś przez grzech śmiertelny iakę Boską stracił. Biedny grosz w Ewangelij stracił niewiata, *ac querit diligenter, donec inueniat*, zapala świecę, wżyłtek dom wymiata, zguby poty pilno szuka, poki nie znayduje. Szukayze y cy straconey łaski, szukay przez pokutę, szukay przez umartwienie, szukay przez szczera poprawę życia, y nie wprzod przestań szukać, aże ją znaydziesz. Amen.

# K A Z A N I E

## N A D R U G A S R Z O D E.

*Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose. Lucæ 15.*

**N**ie trudno o marnotrawnych na świecie Synów, tysiącami mogłbyś ich liczyć. A czy to nie marnotrawny Syn Nero Cesarz, który z bogactw y pieniędzy nie inszą miał pociechę, tylko ich rozpraszać. Za głupich za szalonych poczytał, którzy w rejestra wevżrzeli, co kiedy się wydało, y chcieli widzieć, iaki w domu ich był rozchod, za chovnych miał, którzy bez uwagi tu y owdzie tępali pieniądze. Zkąd y sam w rozdawaniu pomiarkowania nie znał. Jedney suknie zażywszy raz, więcej iej nie wdziwał. W śrąchy albo karty grając na ieden raz czterysta, czerwonych złotych stawiał, płatkę tysiącami płacił. Nigdy nie wyjeżdżał chybá w tysiąc koni. Podkowy koniom nie żelazne ale srebrne dawał. Czy to nie marnotrawny Syn Gáleacyusz Sfortia Xiążę Medyolańskie, który co rok na pły do łowow sto sześćdziesiąt tysięcy czerwonych złotych tracił. Czy to nie Corká marnotrawna Krolowa Egiptu Cleopátra, która perłę całym szacowaną Krolestwem na proszek stárszy wypić Antoniemu dała: *Regnum bibisti Antoni*. Mijam drugich, nie wspominam, inszych, to tylko mówię, że nad wszystkich marnotrawców największy utracysz jest każdy grzesznik. Oni doczesne márnía fortunę, ten wieczne traci dobrą, oni matériálną ten duchowną rozprasza substancją. Jużem mu w przeszłym tygodniu reprezentował, iak wielki skarb łaski Boskiej stracił, teraz znowu pokażę iak wielki, iak nie-osiącowany dar Synostwa Boskiego stracił. Będzie to wszystkoo *Ad majorem Dei Sanctificationem*.

**N**ie nasycony krwi ludzkiej Pharaó feráluy ogłosić rozkazat niegdwś w Izraelu dekret, *præcepit omni populo suo*, groźny wydał edykt, żeby rodzących się z Żydostwa potomków zanurzano w głębokich nurtach w głębokich gubiono przepasciach *in flumen projicite*. Straszny iadowitey iędzy pełni się wyrok, ledwo gdzie rodzieliśka zakwitnie poćiechą, zaraz gwałtownym pogrążona ginie potopem: *primo in limine vite infantes miseri voluntur strage cruenta*. W nieszczęśliwej trágicznego mándatu chwili wychodzi na świat Moyżesz, srogi potym wyuzdanego okrutniká hámullec, pokazuje się w poł okropnych ciemności zorzą, świeci pięknym urody promieniem, ale coż potym w nieuśmierzonem tacić się musi zamieszaniu: *Videns eum elegantem abscondit tribus Mensibus*. Własna Owcowska ręká przed czuwającą uwodząc Moyżeszá bestyą kruchey powierzyla go desce bez wiosła y zaglu na los fortuny za wiatrem puściwszy, *exposuit eum in carecto ripa fluminis*. Jednakże w samey powodzi szczęśliwie Moyżesz zwinął do portu, kiedy uznoiona Tyranná Corká kryształowym chłodząc się zdroiem samopás między wodami toczącą się łodką, a w niej máłego użyżawszy Moyżeszá iakoby drugiego w Wielorybie Jonaszá, na płacz niemowlęcy tak sercem przyłgnęła, że go za Syná sobie przysposobiła: *Cernens parvulum vagientem miserta est ejus, adoptavit in locum suum, vocavitq nomen ejus Moyser*. Pytam się: *Cujus est hac imago?* Czyi to

Tr:

obraz

Svetonia,

Kwiatkiewicz ad  
Annum  
1476.

Exodi 1.  
III

Exodi 2.  
2.

Ibidem  
f. 3.

Exodi 21  
6. 10.



- obraz? jeżeli nie nas grzesznych ludzi. Mowi Hugo *Victorinus*: *Moyſes juxta flumen ſignificat quemlibet hominem juxta fluvium praſentis ſaeculi poſitum, filia Regis gratiam designat, qua quemlibet ad vitam praedeſtinatum de fluxu ſaeculi liberat, & in filium adoptat, ut qui prius fuerat filius ira, deinceps exiſtat filius gratiae.* Moyſesz ná rzecze pływający znaczy káżdego człowieka ná morzu ſwiátá tego zoſtaiącego. Corká Krolewſka znaczy łáſkę Boſką, która káżdego do żywotá przeznáczonego z toni ſwiátá wyba-  
wia, y zá Syná Boſkiego przyſpoſabia, y ták który przedtym był Synem gniewu y zguby, ſtaie ſię Synem łáſki. Zkáď mowi Apoſtol Páwel: *Qui-  
cunq; Spiritu Dei aguntur, ij ſunt filij Dei. Non enim accepisti spiritum  
servitutis iterum in timore, sed accepisti spiritum adoptionis filiorum, in quo  
clamamus Abba Pater.* Ktorychkolwiek Duch Boſki rządzí ſi ſá Synámi Boſkiemi, boſcie nie wzięli ducha niewoli znówu ku bojáźni, áleſcie, wzięli ducha Synowſkiego przywáſzczenia przez ktorego wołamy Abbá
- Rom: 8:**  
14. 15. Oycze. A tu iúz z Janem Ewángeliſtá záwołáć muſzę: *Videte qualem cha-  
ritatem dedit nobis Pater, ut filij Dei nominemur & ſimus.* Pátrzcíe y u-  
ważáycie, co nám to zá miłość wyſwiádczył BOG, że ſię nie tylko na-  
zywamy, ále w ſamey rzeczy Synámi Boſkiemi ieſteſmy. Mogł BOG  
przy uſpráwiedliwieniu náſzym przez łáſkę, tylko ſpráwiedliwemi, tylko  
Świętymi náſ uczynić, y byłaby to doſyć wielká łáſká, nie kontentował ſię  
tym, ále náſ ták uſpráwiedliwić chciał, żeby náſ oraz y zá Synów przy-  
ſpoſobił, mógł toż ſámo przyſpoſobienie uczynić przez wlanie miłości  
ſwoiey ná dúſze náſze, nie kontentował ſię tym dobry BOG, ſiebie ſá-  
mego náſ dáł, przez ſiebie ſamego náſ poſwiécił, y zá Syny przyſpo-  
bił. A kto ták wielkiey dobroci nie zádzíwi ſię? Kto z Świętym Augu-  
ſtynem nie záwołá: *O! admirabile mysterium! o! innumerabile commercii-  
um! o! mira ſemperq; amanda Divina propitiationis benignitas! ſervi digni non  
ſuimus, & ecce filij Dei facti ſumus! O! cudowa táiemnico! o! nigdy nie  
wyláwione dobrodziejſtwo! o! dziwna y wſzelkiego kochánia godná Bo-  
ſkiego miłofierdzia dobroci! ſługámi byđz nie byliſmy godni, á oto Synámi  
Boſkiemi ſtáliſmy ſię. Szczęśli ſię przedtym nie ktorzy z ſtárych Pogan, iá-  
koby z Bogów zrodzeni byli, ták wielki Alexándér Synem Jowiszá ogłóſić ſię  
kazał, Romulus Synem Mársa názywał ſię, ále tá prozna y fałſzywa ich była  
opinia, to záſ nie omylny ártýkuł wiáry, co Świéta mowi Ewángelia: *Dedit eis potestatem filios Dei fieri, his qui credunt in nomine ejus, qui non  
ex Sanguinibus, neq; ex voluntate carnis, neq; ex voluntate Viri, sed ex  
Deo nati ſunt; że BOG tym ktorzy w Imię ieſo, wierzą, ktorzy nie ze  
krwi, nie z woli ciáťá, nie z woli Meźá, ále z BOGA zrodzeni ſá przez  
łáſkę, dáł moc, áby ſię Synámi Boſkiemi ſtáli. Y ták Genus ſumus Dei  
z BOGA zrodzeni przez łáſkę, BOGA Synowie ieſteſmy. Zkáď nápomí-  
na u Máteuſzá Świétego JEZUS: *Patrem nolite vocare vobis ſuper terram,  
unus eſt enim Pater Veſter, qui in caelis eſt;* Nie zowłie ſobie Oycá ná zie-  
mi, ieden álbowiem ieſt Ociec wáſz, który ieſt w Niebieſiech. A mógł  
że więkſzy honor potkáć cię człowieku! iáko ten że BOG ieſt Oycem  
twoim, ty Synem Boſkim. Gerardus Świétego Bernárdá rodzony Bráć  
do oſtátniego życia przyſzedſzy terminu, y owę umierájącym zwyczáy-  
ne wymowiłszy ſłowá: *Pater in manus tuas commendo ſpiritum meum.* Oycze  
w ręce twoje oddáię ducha mego, wielce ſobie w pierwſzym ſmákował  
ſłowię y nie mogąc wnétrznęj ſłodyczy y poćiechy utáić w ſercu, obro-  
ciłſzy ſię do Świétego Bernárdá rzecze: *Quanta dignatio Dei Patrem ho-  
minum eſſe! quanta hominum gloria, Dei filios eſſe & heredes!* Ah! co to zá  
dobroć Boſka byđz Oycem mizernych ludzi! co zá godnoſć ludzi byđz  
Synámi ſamego BOGA! Jeżeli byđz Synem Xiążęciá iákiego, Krolá, ál-  
bo Ceſarzá, wielká godnoſć ieſt, coż dopiero byđz Synem Boſkim, mo-  
wi Świéty Leo Papieź: *Omnia dona hoc donum excedit, ut Deus hominem  
vocet filium, & homo Deum nominet Patrem:* náđ wſzytkie łáſki tá łáſká  
ieſt, że BOG człowieka názywa Synem, że człowiek BOGA miánuie Oy-  
cem. Dáie zá Zonę Dawidowi Corkę ſwoię Krol Izráelſki Saul, á ſię  
Dawid**
- 1. Joani:**  
1. *Sanctus  
Augustin  
lib: med:  
cap: 16.*
- Joanni:**  
1. 12. 13. *Sanctus  
Leo term  
6. de Nat.*
- Akor:**  
17. 29. *Matthaei  
23. 9.*



wymawia: *Quis ego sum? aut qua est vita mea? aut cognatio Patris mei in Israel, ut sim gener Regis?* A coż ja jestem za Parentelar? co za familia? co za Kolligacya moia w Izraelu? zebym miał bydź Zięciem Krolewskim. Perswaduia mu Dworzanie, aby Krolewską nie gárdził tąską, on im odpo-  
wieda: *Num parum videtur vobis generum esse Regis? ego autem vir pauper & tenuis.* A czyż to mała rzecz bydź Zięciem Krolewskim, iazas ubogi prostey kondycyi człowiek jestem. Poráchuymy się ludzie co my jesteśmy? proch-  
ieden y popioł ziemi, glina iedną y błoto iedno szczere nic, a przecież BOG daie nam corkę swoię; to iest poświęcającą tąskę przysposabia nas za Syny swoje, a czyż to mała rzecz bydź Synem Boskim? *Num parum videtur vobis filium esse Dei?* większa to iest niżeli bydź Królem, Cesarzem, Papieżem, Pánem Niebá y ziemi, więcej ieszcze powiem niżeli bydź Aniołem, Archániołem, Cherubinem, Seráfinem: *Cui enim dixit aliquando Angelorum, filius meus es tu?* mowi S. Páweł; bo ktoremuz kiedy z Aniołow rzekł Bog Synem moim iestes? nie styżeli tego słowa Aniołowie, nie mieli tey tąski Seráfinowie. A nas mizernych ziemi robakow Bog Synami zowie! a my poufale mowiemy Bogu: Oycze náš. Zdumiewa się ná to *Rupertus Opát: Qui? cui dicimus Pater noster? nos quondam filij ira, filij gehennae, filij mortis, filij diaboli, dicimus Pater noster: Patri misericordiarum, Patri celestis Patriae, Patri vitae sempiternae, Patri Domini Nostri JESU Christi, Dei sibimet coequalis & coaterni.* Kto? komu mowi Oycze náš? my niegdys synowie gniewu, synowie piekła, synowie śmierci, synowie diabelscy, mowiemy Oycze náš: Oycu miłosierdzia, Oycu Niebieskiey Oyczyzny, Oycu życia wiecznego, Oycu Páná nášego JEZUSA Chrystusa BOGA sobie rownego y wspoł wiecznego. A nie iestże to tąská nád wszystkie tąski? Woła Wielbny Bedá: *Proh! admirabilem hominum fidelium gloriam! Deum Patrem habemus, Matrem ipsam Dei genitricem, fratrem primogenitum JESUM Christum, Deum & hominem!* O! przedziwna ludzi wiernych godność! BOGA mamy Oycá, Mátkę Boską mamy za Mátkę, za starszego Bratá mamy JEZUSA Chrystusa BOGA y Człowieká. Wielbić nieskończony Majestat Boski za tak wielki dar z Páwłem Świętym potrzebá: *Benedictus Deus & Pater Domini Nostri JESU Christi qui praeordinavit nos in adoptionem filiorum per JESUM Christum: Błogosławiony BOG Ociec Páná nášego JEZUSA Chrystusa, który nas wybrał sobie y przywłaszczył za synow.*

Ty tylko w złościach zatopiony grzeszniku z tego wypadłeś szczęścia, ty tylko sam tey uczestnikiem nie iestes godności; Tego zaraz momentu ktorego grzech smiertelny popełnites tak wielki dar Synostwa Boskiego utracites, tego zaraz mowie momentu: z Syná Boskiego stales się synem czartowkim; bo mowi Święty Jan Apostoł: *Qui facit peccatum ex diabolo est, quoniam ab initio diabolus peccat* kto czyni grzech z diabła iest, bo diabeł zaraz z początku grzeszy. Zkąd też niebożnym Eáryzeuszom mowił niegdys JEZUS: *Vos ex Patre diabolo estis, & desideria Patris vestri vultis facere.* Wy z oycá diabła iestesście, y prágnienia Oycá waszego czynicie. Święty Polikarpus Smirneński Biskup y Męczennik potkał się raz z herezyarchą Marcionem, y poznawszy go odwrócił od niego twarz swoię brzydząc się bezbożnym heretykiem, postrzegł to Marcion, y iako bez wstydu człowiek leżie umyślnie Polikarpowi w oczy, y śmiało pytał: *Cognoscis nos?* znasz że mnie Polikárpie? odpowie Święty Biskup: *Cognosco primogenitum diaboli.* Znam pierworodnego syná diabelskiego. Tymczasem tytułem może cię káždy názwać grzeszniku, y tak okrzyknąć iák niegdys owego czárnoxięzniká Elymas názwanego okrzyknął Apostoł Páweł: *O! plene omni dolo & fallacia fili diaboli, inimice omnis justitiae non desinis subvertere vias Domini rectas.* O! pełny wszelki zdrády y obłudy synu diabelski, nieprzyiacielu wszelkiey spráwiedliwosci, nie przedstawasz pśłowić drog Boskich prostych, nie przestáiesz złości y zbrodni twoich, nie poprawiasz życia, nie uważasz żeś tak wielką rzecz, Boskie Synostwo strácił, y nie możesz więcej nazywáć się Synem Boskim. Gdy się już zstársał y ociemniał Pátryarchá Izaak, przychodzi do niego Syn jego

Uu

Ezau,

1. Reg. 18.

Ibidem. 7. 41.

Hebr. 1.

Veni. Be-  
da homin-  
in Luc.

Ephes. 1.

1. Joann. 3. 8.

Joann. 8. 44.

Astor. 13. 10.



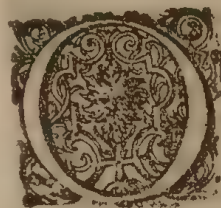
- Genel: 27** Ezau, y mowi: *Surge Pater mi, & comede de venatione filij tui, ut benedicat mihi anima tua*; Wstań Oycze moy, otom ci przyniosł smáczną potrawkę z obłowu mego áżebyś mi pobłogostáwił. Pyta się ciemny Izáák *Quis enim es tu?* á ktoś ty iest? odpowie: *Ego sum filius tuus primogenitus Esau*; Jam iest Syn twoy pierworodny Esau. Ná te słowá: *Expavit Isaac stupore vehementis & ultra quàm credi potest admirans*, zádziwił się bárdzo nádzwyczay Isaak, y w zádumieniu właśnie iák wryty stánat. Czemu odpowiada uczony Philo: *Indignatur namq; quod primò quidem filium se confiteri præsumpserit pravus, ne famuli quidem ordinem promerendo*; Zdumiał się naprzód, że ták wielki niecnótá Ezáu smiał się Synem názwać, który sługá náwet nie godzien był nazywáć się. O! iákoż dopiero gniewa się BOG, gdy ty grzeszniku Synem Boskim nazywáasz się, gdy wcodziennym pácierzu mowisz: Oycze náš, á w sobie nic Synowskiego nie masz. **Malach:** *Sluchay co przez Proroká Máláchiasza mowi: Filius honorat Patrem, si ergo Pater ego sum, ubi est honor meus?* Syn zázwsze szánue Oycá, ieżeli tedy ja Oycem iestem, á gdzie iest honor moy? gdzie miłosć Synowska? gdzie nalezyta Oycu obserwancya? O Dyoklecyánie pisze *Plutarchus*, że w młodym wieku srodzebył rozpustny, iákoż y ná stárosć żadney w nim nie było popráwy, gdy powiedano Oycu o iego excessach że to á to zrobił, mowił: *Non est meus*; nie znam się do niego nie moy to syn. Powiadano o swawolách iego, iáko po nocy grassował, z rozpustnymi przestawał, totrował, mowił Ociec: *Non est meus*, nie moy to syn. Podobnym sposobem nie zna cię za swego zápiera się ciebie BOG grzeszniku, *Non est meus*, nie moy to syn, y nieiáko słowy Grzegorza Nisseńskiego mowi: *Si filius meus esses, meis bonis prorsus etiam tuam vitam insignem esse oportebat. Non agnosco natura mea imaginem in te, adversatiorum sunt ista insignia*. Gybyś ty był moim synem, znáchy to było w życiu, á ja nie widzę w tobie obrázu náтуры moiey, ále tylko obraz szatański, á zátym, y ty moim synem, y ja twoim nie iestem, Oycem. Ták gdy kiedyś u Izáiasza Proroká niezbożni Izráelczykowie mowili do BOGA: *Et nunc Domine Pater noster es tu, nos verò lutum, & fictor noster tu, & opera manuum tuarum omnes nos*. A to ty BOZE iestes Oycem naszym, á my choć proch y błoto ziemi, postáremu dzieci twoie, ty Stwórcá náš, my wszyscy dzieciá rąk twoich; odpowiedział im przez inszego Proroká BOG: *Non populus meus jam vos, non populus meus, & ego non ero vester*; Nie znam was, iużeście wy nie moy lud, iużeście nie moi Synowie, y ja nie będę waszym Oycem, Dobrodzieiem, y Opiekunem. O! straszny wyrok! o! pioruny nie słowá! A co nád to cięższego bydz może! *Hoc sanè maximum supplicium, & pana gravissima quod qui poteras esse inter filios, sic relinqueris à Deo sic despiciaris, quasi nullo modo ad ejus curam pertineas* mowi Didacus Baeza; Tá zázste naywiększa y naycięższa kára iest, że mogłeś bydz w liczbie Synow Boskich, á BOG cię ták porzuca y zániedbywa, iákobyś żadnym sposobem do iego pieczy y starania nie należał. Uciekł z bátáli; boiázliwy ieden Spártanczyk, przychodzi do domu, áż Mátká Męskim tchnąca duchem ná teb go z domu wypycha mowiąc: *Ispartà & me indignus, quem nec ego peperis*; Idź mi precz z domu y z oczu niecnoro, áni Szláchetnego Spártanckiego imienia, áni mego Synostwá nie godny. Przydzie, przydzie ten czas niepokutny grzeszniku, kiedy y ciebie podobnym sposobem BOG od siebie wypychać będzie: *Discede à me maledicte in ignem aeternum*, idź precz odemnie przekłety w ogień wieczny, przepádnij w piekło iák synostwá ták dziedzictwá mego niegodny. W ten czas dopiero nie plákáć, lecz wyc y ryczeć od żalu będzieś, ále iuż poniewczásie. Káncierz Angielski *Thomas Morus* wyprowadzony ná plác, gdy go wielki gmín ludzi ótoczył Corká iedynaczká przerzniętá się przez owe liczne kupy, y padłszy ná szyi Oycá, tłumiąc w sobie żal, przećięz wybuchnęła mowiąc: *Lugubre theatrum quod mihi Patrem eripis!* o nieszczęśliwy plác, który mi kochá-
- nego



nego Oycá wydzieraśz, y dzielisz mnie od niego. Podobne twoje lamen-  
tá będą grzeszniku: Ah nieszczęśliwy grzechu, któryś mi Boskie Synostwo  
wydął, przekłeta nieprawość która mnie od Oycá Niebieskiego ná wie-  
ki dzielisz! Ato! jeszcze masz czas tak wielkiej odzyskać łaskody, terazże  
swoię opłakuy zgubę, mow z marnotrawnym synem: *Pater jam non sum* Lucæ 13.  
*dignus vocari filius, tuus, fac me sicut unum de mercenarijs tuis*, Oycze Nie- 12.  
bieski nie jestem już godzien nazywać się Synem twoim, uczynże mnie  
przynajmniey iednym z naemników twoich. Amen.

## K A Z A N I E N A T R Z E C I A S R Z O D E.

*Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose* Lucæ 15.



Toż masz Pánie Oycze poćiechę, pracowaleś ledwo-  
nie kráwo, śczyteś pot ostatni z siebie we dnie y w nocy  
zdrowiem hárowaleś, grosz do groszá zbieraleś, wiołkę do  
wiołki, máiętność do máiętności zakupowaleś, zebys Sy-  
nowi bogatą zostawił substancyę, aż oto marnotrawcá Syn,  
przepił, przehulał, utracił wszystko. Y ten ci zwyczajnie Rodzicielskich  
zabiegów koniec, ten pożytek krwawey ich pracy, co oni zgromádzá, to  
złe y rozpustnie dziećci przemárnują. Widzi Święty Augustyn iednego bo-  
gacza, widzi u niego pełno wszystkiego, stodoły rozepcháne krescency-  
ami, brogi zbożem oćieżone wálá się, spiklerze od ciężaru ugináją się,  
spizárnie szczurow y myszy oyczyná, lámusy molow dziedzictwo, skár-  
ce łádownemi nápakowane skrzyniámi, piwnice álakantow y frontynia-  
kow pełne; Więć w ten z nim rozmawia sposob: *Dic mihi cui servas?* dostá-  
tni Pánie, powiedz mi, ná co tak łákomie zbierasz? zebrałszy ná co cho-  
wasz? *Dicturus es, filijs meis servo.* Powiesz mi oto Synom moim zbieram;  
dał mi Pan Boc Synow, dał mi Corki, trzebá im zostáwić, żebym ich ubogo  
nie odumári. *Quid Christo? quid anima tua? omnia filijs;* á Chrystusowi co? á  
dla miłości Bozey co? á dla zbáwienia duszy twoiey, którą iednę tylko masz,  
co? *omnia filijs*, wszystko dla dziećci, á dla Boga nie masz nic. *Hoc à te quæro*  
*scis eum possessurum, cui servas?* Pytam cię miły Pánie, wiesz że zá pewno,  
że ten twoy synaczek dla którego naybárdziej zbierasz, utrzyma to, co  
mu zostawisz? rozpruszy on to przy zalotách, roztrwoni przy kárkách,  
stráci przy złey kompánij, coś ty dla niego zebrał. Poydą w zastáwę  
wiołki y máiętności, sobole, rysie, száble, rzádziki, y insze porządki do  
Zydow álbo ná tandetę poydą, á Synaczek iák hołysz zostánie goły.  
Niechcę ná dokument tey prawdy przywodzić przykłádom, niechcę wy-  
liczáć utrácycuszow, sam marnotrawny Syn zátopiony w złostíách swo-  
ich grzesznik zá wszystkich stánie! O! iák wiele *Pater futuri Jaculi*, Oćiec Isaia 29. 6.  
przyszłego wieku B.O.G. Wcielony nápracował się dla niego, nie tylko  
pot ostatni, ále Krew náwet swoię do ostatniey wytoczył kropli, á żeby  
mu iák Piotr Apostoł mowi: *hereditatem incorruptibilem conservatam in* 1. Petri 1.  
*celis*, dziedzictwo niekázytelne w Niebie zostáwił, á on go przez ieden  
grzech śmiertelny márnie y mizernie strácił, wszelkie náwet do niego  
utrácił práwo. Wszak tego dálszym dowiodę dyskurssem, *Ad maiorem*  
*Nominis Dei Satisfactionem*.

**B**Ydź Synem iednoż to jest, co bydź Dziedzicem Oycowskiey fortuny.  
Zkąd ow marnotrawcy Oćiec do Syná stárszego mowił: *Fili omnia* Lucæ 15.  
*mea, tua sunt*, Synu wszystko moje, jest twoje. Synámi Boskiemi jeste- 31.  
smy, iákom ná przeszłym dowiodł Kazániu, coś godzi się wniesć kon-  
sequencyą, że y dziedzicámi Niebá. Ták álbowiem argumentuie Apo-  
stół Páwel: *Si filij & heredes, heredes quidem Dei, cohæredes autem Chri-* Romæ 8.  
*sti*, iezeli jesteśmy Synowie, toć y dziedzicy B.O.G.A, á współdziedzicy  
Uuż Chrystusa.



Apoc: 21  
7.

Psal: 115.  
6.

Apoc: 21.  
8.

Dan: 4.  
23.

Ibidem  
27.

Ibidem  
29.

Rich: 15.  
Victore

de erud:  
inter hō:

1. i. C. 38.  
Lucæ 22.

29.

Chrystusa. Cokolwiek BOG ma, wszystko to iest nasze, nasze Niebo, naszą chwałą wieczną, BOG nawet iest nasz, sam nas o tym w objawieniach Janá Świętego upewnia: *Qui vicerit, possidebit hac, & ego illi Deus, & ille erit mihi filius*; Kto zwycięży czartá, ciáto, y swiát, będę osobliwym sposobem Bogiem iego; á on Synem moim będzie, y osiągnie to, *possidebit hac*, Pagninus czyta: *hereditate accipiet omnia*, dziedzictwem wszystko weźmie, Ktoż to omnia? odpowiada Richardus: *Possidebit hac, quæ oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascenderunt, quæ praparatavit Deus diligentibus se, quæ propter immensitatem nequeunt comprehendere, propter eternitatem asstimari*. To wszystko odziedziczy czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, serce ludzkie pojąć nie może, co tylko BOG nágotował tym, ktorzy go kochają. Tych wszystkich rzeczy dziedzicem będzie, ktorych pojąć nie można, bo niekończone są, ofszacować nie podobna; bo wieczne są. O! iák wielkie dobr Niebieskich obietnice, wszelki zmysł y rozum przechodzące. *Quid amplius debuit aut potuit promittere? seipsum promisit in premium, se Patrem adoptionis existere, atq; hereditatem cum illis dividere* mowi Ansbertus. Co więcej? co więcej mógł nam obiecać BOG? siebie samego obiecał w nagrodę, siebie zá Oycá, dobra swoje w dziedzictwo nam deklárował. Możesz człowieku ciesząc się z Psalmistą mowić: *Hereditas mea præclara est mihi*: dziedzictwo moje, dziedzictwo wielkie y wysmienite; Hebráyczek czyta: *speciosa super me*, piękne y wyborne ná demnie; to iest nád rozum mój; nád wszelkie zasługi moje. Mujsus czyta: *Amana*, Wesołe miłe, y wdzięczne; Arábczyk czyta: *Perpetua in æternum*, Wieczne, y nie ustájące ná wieki.

A wszystkichże tá possesswa y dziedzictwo czeka? nie wszystkich, ále famych tylko zwycięzców: *Qui vicerit*. Dales się zwyciężyć czartu y pokusom iego, dales się zwyciężyć namiętnościom twoim, zezwoliłeś na grzech smiertelny, straciłeś zaraz dziedzictwo wieczne, iuz więcej zadnego práwa do niego nie masz, ále iáko przez grzech stałeś się synem diabelskim, tak też stałeś dziedzicem piekła. Słuchay co daley mowi BOG w objawieniach Janá Świętego: *Timidis autem & incredulis, & execratis & homicidis, & fornicatoribus, & veneficis, & idololatriis, & omnibus mendacibus, pars illorum erit in stagno ardenti igne & sulphure*; Boiázliwych zá y niewiernych, wyklętych y zaboyców, wszetecznych, y czarownikow, bátwochwalcow, y wszystkich klámcow cząstká będzie w ieziórze gorájącym ogniem y siarką. Assekurował Nabuchodonozorá Krolá Prorok Daniel: *Regnum tuum tibi manebit*, Krolestwo twoie przy tobie zostanie, ále pod kondycyą: *Postquam cognoveris potestatem esse celestem, iezeli uznasz moc y władzę naywyższą ná Niebie*. Tym czasem Nábuchodonosor pysznił się y wynosił pocznie: *Nonne hac est Babilon illa magna, quam ego adificavi in domum regni in robore fortitudinis mea, & in gloria decoris mei?* Aż to nie to iest wielkie owo Miásto Bábilon, ktorem ia wystawił w mocy y chwale moiej, áby było stolicą Krolestwa mego? Jeszcze dobrze słow nie domowił, aż głos Boski iák piorun z Niebá leci: *Regnum tuum transibit à te*; A tak niezbożny Krolu, wieźże o tym, że Krolestwo twoie poydzie precz od ciebie. Stało się wszystko, teyże záraz godziny Nábuchodonosor z pomiędzy ludzi wyrzucony sianem iáko woł karmić się musiał. Coś podobnego dzieie się ná świecie: *Regnum ab uno quolibet transibit, quando gratiam divinitus sibi collatam amittit*, mowi Richardus á Sancto Victore: *Esto Victore*, Krolestwo Niebieskie precz od człowieka idzie, kiedy iákę inter hō: Boską tráci. Prawdá że wszystkim nam powiedział JEZUS: *Ego dispono vobis, sicut disposuit mihi Pater meus regnum*; Insza Werśya czyta: *Testamento relinquo vobis regnum*; zostawię wam testamentem Krolestwo Niebieskie; czynię was dziedzicami wiecznego błogosławieństwa; ále pod kondycyą; iezeli mu synowstwiey dochowamy miłości; Nie dotrzymates tey kondycyi, zgrzeszyłeś smiertelnie, wiedźże o tym, że *Regnum tuum transibit à te*, minie cię Krolestwo Niebieskie, minie cię chwałá wiekuišta, nie będzieś



będziesz się z BOGIEM cieszył na wieki. Tak albowiem u Izaiasz Pro-  
 rok mówi BOG: *In terra Sanctorum iniqua gessit, non videbit gloriam* *Isaia 26.*  
*Domini*, w ziemi Świętych wiele złego popełnił, nie będzie oglądał obli-  
 cza Boskiego. Przeklęty ow herezyarcha Marcin Luter raz na wypogo-  
 dzony y gwiazdami okryte spoyżrzawszy Niebo z desperacyi y rozpaczy  
 mówił: *O! quam pulchrum calum sed non propter te Martine.* O! iako to  
 piękne y ozdobne Niebo! ale nie dla mnie nieszczęśliwego człowieka,  
 że wieczney powściągliwości w ślubach BOGU uczynionych nie docho-  
 wałem, że w Świętokrádzkiej nieczystości iako wieprz w sprosny mło-  
 cie leżałem. Pożegnać się y tobie z BOGIEM, pożegnać z chwastą wie-  
 czną trzebą grzesznika, do której wszelkie przez grzech straciłeś prawo.  
 Krolewic Szwedzki kazał podprowadzić moriki statek pod Zamek w któ-  
 rym Krolewna Duńska rezydowała, nocnym sposobem wywiedziono Pán-  
 nę z Zamku, y do Okrętu wyprowadzono, uiezdziła, po kilku dniach  
 obrociwszy się Krolewna ku swojej Oyczyźnie, ten wyraziła efekt:  
*Dilecta valetot non uacat ut nostra rursus videaris in ora.* Miec się do-  
 brze kochana Oyczyzno, już się z tobą więcej nie obaczę. Do po-  
 dobney y tobie (boday się moje nie prawdziły słowa) niepokutny  
 grzeszniku walczy przyjdzie, kiedy okręt wieczności po ciebie nad-  
 płynie: *Dilecta valetot* ah! Niebo! ah! kochana Oyczyzno Niebieska na wieki  
 cie nie obaczę! Coż mi po fortunie? co po dostatkach? co po honorach  
 by było? kiedy światła chwały wiekuiſtey oglądać nie będę. O! mizerna  
 rokoszy! o! sprosne nieprawości! o! prędko miiąjące uciechy do czego-  
 ścię przyprowadziły! stracić Niebo! utracić do niego prawo, szkoda to nad-  
 wszystkie szkody! szkoda żadnem nieopłakana łzami.

Olaus  
Magnus

Pisze Święty Hieronim że *Titus Vespasianus* spustoszywszy Jerozoli-  
 mę wypędziwszy z własney Oyczyzny Żydów, zakazał surowo ázeby się  
 więcej do niej nie wracali. Raz tylko w rok godziło im się wnieść do  
 Jeruzalem, to jest w rocznicę strąszonego owego dnia, w który Rzymkie  
 woyska wielką owę, á nigdy nie opłakaną klęskę w nim uczyniły. Ale  
 y w ten dzień nie godziło im się ináczey do Miasta wchodzić, tylko wiel-  
 ką y znaczną pieniędzy sumnę wprzód wyliczywszy. Atoli liczyli ją chę-  
 tnie mizeracy, żeby tylko do nasyceńia náptakąć się mogli, y tak tzy wła-  
 sne drogo musieli okupować, ktorzy niegdyś Krew Syna Boskiego kupi-  
 tanio. Gdy dzień on nádochodził albo rocznicą, który się *dies plandus*,  
 dzień płaczu nazywał, zewsząd wielkie kupy nieszczęśliwego owego ludu  
 schodziły się, Mężczyzny y białogłowy, starzy y młodzi, podeszli y dzieci,  
 Wdowy y Panny, wszyscy w żałobie, wszyscy z rozczochranemi włosami,  
 w sukniach popiołem przykurzonych, z zwieszonemi głowami, z spuszczo-  
 nemi w ziemię oczyma, wybledli, wyschli, y smętni szatą, twarzą,  
 chodem, y wszystką ciętą ukłádnoscią gniew y kárę Boską na sobie wy-  
 rażając. Przyszedszy do Bramy z rzewliwym płaczem y lamentem ręce  
 zátemuiać włosy na głowie tógając do Miasta wchodziłi, z ulicy do ulicy,  
 z mieysca do mieysca chodząc, gdy domy od dawnych dáleko ináksze,  
 wieże z ziemią zrownáne, przysionki Kościoła zruinowane, sam Kościół  
 Salomoná w proch y popiół obrocony widzieli, nowych z samego grun-  
 tu sercá dobywali lamentow, które żałosny dźwięk muzycznych instru-  
 mentow smutną przerywał alternatą. W ten sposób przez wiele godzin  
 lamentowali mizerni, Rzymskich Żołnierzow zgrają otoczeni ktorzy dla  
 bezpieczeństwa y poskromienia wszelkich tumultow w paradzie stali. A gdy  
 już czas przychodził, áby z Miasta wychodziłi, ledwie się od widzenia po-  
 zostátých Oyczyzny swojej murów oderwać mogli, więc o godzinę y  
 jeszcze godzinę frysztu prosili. Ale darmo płacić znowu drogo było  
 trzebą. Pozwaláli na to chętnie mizeracy, do kieszni się bráli, y nowe-  
 lzy nowemi pieniędzmi iákoby jeszcze nie nasyceńi płaczem kupowali.  
*Adhuc fletus in genis, & livida brachia, & sparsi crines, & miles mercedem*  
*postulat, ut illis flere plus liceat,* mowi Święty Hieronim.

Uważcie teraz grzeszniku! doczesną Oyczyznę, kochane Jeruzalema-

W

stracił



3. Regum  
21.Genes. 15  
34.

stráćili Zydzi, y ták wielkie lámentá czynią, o! iákoż tobie lámentowác potrzebá, ktorys Niebieską Oyczynę stráćit. Tylkoż to ieden cień ziem-  
kie Jerúzalem do Niebieskiej owey Jerozolimy, do owego ztorem ubru-  
kowanego, w perłowych bramách dyámentowego, ná fundámentách nay-  
droższych kámieni záłożonego Miásta, ustáwicznym weselem y melodyą  
Anielskich chorow brzmiącego, á tyś práwo do niego stráćit, y ieszcze  
się smieiesz? y ieszcze się we lzy nie rozpłynieš? Przyszedł do Nábothá  
Krol Izráelski Achab, áby mu swoiey ustąpił winnicy. *Da mihi vineam  
tuam až Náboth odpowieda: Propitius sit mihi Dominus, ne dem hereditatem  
Patrum meorum tibi:* Wybacz Nayiásniejszy Pánie, uczynić tego nie mogę,  
substáncya to po Rodzicach moich, dziedzictwo to moje, utrącić go żadnym  
spósobem nie mogę. A ty grzeszniku dziedzictwo wieczne ták márníe utrą-  
ćites y nie uważaš? y wesoły iestes? Poszedtes włásnie ná Ezawá, ktory  
*accepto pane & lentis edulio comedit & bibit, parvipendens quod primogenita  
vendidisset,* zá káwatek chlebá y tyłkę szocowicy práwo pierworodné Já-  
kobowi przedał, y miał to sobie zá nic, nie uważaš; á potým *irrugit cla-  
more magno,* iáko Lew od żalu ryczał; záwyiesz y ty kiedykolwiek grze-  
szniku, ále iuż będzie poniewczásie.

Jest trádycya o młodym Porcyuszu Rzymkim, że gdy z niedbálstwá  
przegrał w Rzymie spráwę, w ktorey szło o dziedzictwo wielkie, wpad-  
szy w szaleństwo we dnie y w nocy wołał: *Patrum labores perdidit!* prace  
Oycowskie stráćilem! stráćilem prace Oycowskie! Podobnym lámentem  
plákać y tobie grzeszniku przyidzie: Ah! biada! ah! niestety złościom mo-  
im! dla ktorych Oycowskie stáránia márníe potráćilem! *Patrum labores  
perdidit!* Oćiec moy BOG Wszechmocną ręką swoią z niczego mnie wy-  
prowádziwszy ná Obraz swoy do Niebá był stworzył, Syn iego Krew swo-  
ię przénaydroższą až do ostátney kropelki wylał, y wysłczył, żeby mnie  
od piektá odkupił, Oćiec wszystkich zgubionych ludzi Duch Święty ták  
wiele łask ná mnie wysłáfował; á iam te wszystkie stáránia BOGA okolo  
mnie stráćit, á márníe stráćit: *Patrum labores perdidit.*

*Lisimachus* Krol obtroczony nieprzyaciélem, gdy mu zewszád odebra-  
no wodę, prosił przynaymníe o kubek, obiecáno, ále żeby Krolestwá  
ustąpił, nápiwszy się á *insignia* Krolewskie składájąc zátośnie lámentował:  
*Propter paucillum aqua eheu Regnum perdidit!* Ah! głupstwo y nieszczęście  
moie! dla kubká wody Krolestwo stráćilem. Ten niepochybníe ná całą  
wieczność będzie twoy láment grzeszniku: Ah! nędzny gdziezem był ro-  
zum podział? dla trochy wody, dla trochy roskoszy, prędko przemijájącey  
poćiechy nigdy nie ustájące Krolestwo Niebieskie utrąćilem. Ná tożesćie  
mi wyszły niecnoty, ná to konwersacye, kompánie, konfidencye, ná to-  
żesćie mi wyszły zdrády, fakcy, máchiawelstwá, nátożesćie mi wyszły  
swawole, rozpusty, żem BOGA zgubił, Niebo utrąćit, zá momentowá  
ućiechę wieczność szczęśliwą przemárnowałem. O! grzeszniku! o! már-  
nowawco! ieżeli masz cokolwiek rozumu teraz ięcz, teraz plącz, żebyś  
ná całą nie plákał wieczność, Amen.

## K A Z A N I E

## N A C Z W A R T A S R Z O D E.

*Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose. Lucæ 15:*

Dwoiáką człowiek może mieć fortunę; iedną ktorą od Ro-  
dźców bierze, drugą włásnym swoim stáraniem nábyrą  
y wypracowaną. Dwoiáką y márnótrawcá grzesznik miał  
substáncyá. Miał naprzód od Oycá Niebieskiego nie oszáf-  
cowány skarb poświęćájącey łáski, drugi dar Synostwá Bo-  
skiego, y dziedzictwo wieczne. Miał też znówu włásną pra-  
cá swoią nábyte dostárki, to iest dobre uczynki, y Święte u BOGA zasługi.  
Co się tycze pierwszey, iużem pokazał że wszystkú stráćit; półżá precz po-  
święćájąca



święcącego iasną, zginęło Synostwo Boskie, przepadło dziedzictwo wieczne. O! zguba! o! szkoda nie opłakana. Został się przynajmniej przy swojej, własnej pracy nabytej fortunie? bynajmniej, *dissipavit substantiam suam*, stracił, rozproszył, przemarnował wszystko. Cokolwiek dobrych uczynków, cokolwiek u BOGA zasług, cokolwiek w całym życiu dobrego y chwalebnego było, wszystko w jednym momencie przez jeden grzech śmiertelny zgubił. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem.

*Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Nie wiem co w tym za sekret miał Święty Augustyn, że grzech niczym nazywał: *Peccatum nihil est*. Podobno dla tego, że ludzie BOGA obrazić za nic sobie mają. Nic to krzywo przysiędź, nic to drugiemu wydrzeć fortunę, nic to cudzą obramować sławę, nic to bliższemu odcbrać życie, nic to wszetecznością sumnienie zmazać; *Peccatum nihil est*. Izraelczycy, kowie zaśiedli do obiadu na puszczy, iedzą, piją, po obiedzie wstają do iakięys gry: *Sedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludere.* Exod: 32. Coż to tam za grą była? Itary Tertullian miasto *Surrexerunt ludere* czyta: *Surrexerunt scortari*, y tak domyslam się, że to tam grano w damę. Południowe bawiszkwania, nieustyd y swawole u Izraelczyków, ba y teraz na świecie często za iedną frażkę czyli igrażkę, za iedno nic. Spytał się Henryk tego imienia osmy Krol Angielski iuz *de incastu suspectus*, Konfiliarz. swego iakby też wielki był grzech Młkę oraz y Corkę zgwałcić: *Non majus, quam si quis gallinam ejusq; pullum devoraret*, Nie większy, tylko iak gdy kto kokosz y kurczakko iey zie. O! ślepoto! o! szaleństwo. Pisze Łukasz Gornicki, że Staniław Károkowski Arcybiskup Gnieźnieński nawiedzając Stefana Batorego Krola Polkiego, poczuł czołnek w Pokoju iego, który ten Krol iako Węgrzyn rad iadał y rzekł: *Allia hic sordent*, odpowiedział Krol: *Allia sed non alia*, czołnek tu czuć, ale nie cudzą Zonę. Terazniejszego swiatą galantomia, że na Pałacach Páńskich, bardziey czuć *alia*, aniżeli *allia*. U terazniejszych Polityków *Veni alia, veni alia* są to *peccata venialia*, y owszem iedną frażką, iedno nic. Powiedział Prowerbialista Páński: *Fumus peccatorum suorum unusquisq; constringitur*, Provr: 32. Święty Izydor czyta: *Crinibus peccatorum*, że człowiek powrozami albo wlośami grzechow swoich sam sie wiąże. A to iako, iedenże grzech y gruby iak powroz, y cienki iako włos bydz może? Będzie czasem grzech wielki, gruby iak liná u okrętu, którą wielbłądem zowi, a człowiek tak go wiele waży, tak apprehenduje iak ieden włosik. Volfeus w Anglii Itary Minister, gdy żył z pogorszeniem, a oto go Duchowni upomináli, tak mowil: *Cuncta ista, quae ego facio, apud devotos sunt conscientia, apud Theologos sunt scientia, apud Politicos sunt rationis entia*. To wszystko co czynię, nabożniczkowie y Theologowie za grzech, a Polityczni za nic mają. Placze na to Jeremiałz Prorok: *Nullus est qui agat penitentiam super peccato suo, dicens, quid feci?* Nic Jeremiałz 8. 6. masz nikogo, któryby pokutował za grzech swoy, ale każdy zgrzeszywszy mowi: cożem zrobił? cożem uczynił? nic; by największą nieprawość za nic sobie ma. Ah! ślepoto! toto nic! za co BOG nieszczęśliwą wiecznością karze? toto nic? za co trzecia część Aniołow w piekielną z Niebą ztrącona przpásć, toto nic? dla czego Syn Boski do ostatniey krople Krew swoię wylał? ale dam pokoy, nie będę się sprześciwiać ślepoście ludzkiey, sam z Augustynem mowię: *Peccatum nihil est*; grzech by największy iedno iest nic, bo człowieká niszczy, grzech śmiertelny iest nic, bo nic iasni Boskiey, nic dobrych uczynków, nic swiatobliwych zasług, nic Dárow Duchá Świętego, nic inszych Duchownych ozdób, nie zostawuie lecz że wszystkiego iako rozboynik iaki odziera duszę. Zgrzeszyłeś śmiertelnie, możesz mowić płacząc z Dawidem. *Ad nihilum redactus sum & nescivi*; Wniwecz obrociłem się a nie wiedziałem. Wniwecz iasna Boska, wniwecz dobre uczynki, wniwecz posty y iatmużny, ktorem czynił poszły, *ad nihilum redactus sum*, że wszystkiego z łupił mnie grzech moy, y co przedtym byłem bogáty w duchowne dostátki, teraz *egenus & pauper sum*, Psal: 108. 22.



sum, stałem się jedynym ubogim nędzarzem, nic nie mam, wszystko i wszystko grzech zruinował.

- Nápiśał Báróniusz że pewne stadło Mażeńskie nie doradziwszy się w ták trudney rzeczy Duchowienstwá, ná to się znowiło, áby ostatek życia w czystości ná osobnym y wydzielonym od siebie y od spólnego pomieszkania mieyscu przepędzić mogli, uczynili ták, przez kilká lat mieszkáli osobno, po kilku lat dufając cności swejey iuż się siebie nie strzegli, pospólu mieszkáli. Po pewnym czasie posyła Zoná do Mężá, miły Mężu powinam Syná obietnicęmy zfamáli, iákże mu dáć imię? Skruszony Mąż ná sercu, odpowiedział: *Vocetur latro*, Zotrém go názwać, bo nas rozbił z czystości BOGU przyobiecáney. Zotr to totó káždy grzech śmiertelny, rozbił z łáski Boskiej, rozbił z cnoty y poczciwości, rozbił z wszystkich u BOGA zasług. Wpadł do Jerozolimskiego Kościoła *Antiochus Epiphanes* Krol Syryi *Intravit in Sanctificationem cum superbia*, aż zaráz w Kościele dezolácia: *Accepit altare aureum, & candelabrum luminis, & universa vasa ejus, & mensam propositionis, & libatoria, & phialas, & mortariola aurea, & velum, & coronas, & ornamentum aureum, quod in facie templi erat.* Y oltárz iszczeroztory, y srebrne lichtarze, y naczynia bogáte, y zastony kosztowne, y korony złote, y wszystkie argenteryá zabráł, ze wszelkiey ozdoby Dom Boski złupił. Coż jest duszá káżdego człowieka? iezeli nie Kościół Duchá Przenayświętszego: *Templum Dei vos estis*, mowi Apostól. O! iák wiele w tym Kościele bogactw! iák wiele Duchownych ozdób! niechże siętám piekielny ow *Antiochus* grzech śmiertelny wkrádnie, ze wszystkich dóstków, ze wszystkich splendorów odrze y złupi duszę. A czy máło pierwsi Rodzice nási mieli duchownych skarbów? mieli bogátą niewinności sukienkę, mieli nieofzácowany łáski poświęcájącey kleynot, mieli droższe nád wszystkie dyámenty cnót nádzprzyrodzonych y dárow Niebieskich perły, mieli práwo do chwały wiekúistej, iákże tylko przeciw woli Boskiej zákazánego skosztowáli owocu, otworzyły im się oczy, obaczyli się zaráz tego momentu bć nágiemi; *Aperiti sunt oculi amborum, cumq; cognovissent se esse nudos, consuerunt folia sicus.* Ktoż ich obnáżył? kto ogołócił? kto ze wszystkiego złupił? grzech rozbojnik nád wszystkie rozboyniki nayokrutniejszy.
- Zápátrzywszy się ná niezbożnych ludzi Izráelski Monárchá, mowi o nich: *Veniat* (álbo iákó Hebráyczyk czyta) *Veniet mors super illos*; przydzie ná nich śmierć, áni się spodzieię, kiedy ich BOG z tego swiata sprzątnie. Insza Wersya czyta: *Veniet fiscus super illos*, przydzie ná nich wszystkich dobr konfiskácia. Wiećie? ktore są dobrá duszy? dobro duszy jest pokorá sercá: *Bonum mihi quia humiliasti me.* Dobro duszy jest iárzmo Prává Boskiego záchowanie Przykazáń iego: *Bonum est Viro, cum portaverit iugum ab adolescentia sua.* Dobro duszy jest uczęszczánie do SAKRAMENTU Cálá y Krwie Páńskiej: *Quid enim bonum ejus est, nisi frumentum electorum, & Vinum germinans Virgines.* Dobro duszy jest przviażń y ligá z BOGIEM: *Mihi adhaerere Deo bonum est.* Dobro duszy jest miłóść y pokoy z bliźnim: *Ecce quàm bonum & quàm jucundum habitare fratres in unum.* Dobrá duszy są zasługi święte u BOGA: *Confitere Domino in bonis tuis, & benedic DEUM saeculorum.* Jákże tylko człowiek śmiertelnie zgrzeszy, wszystkie te dobrá Spráwiedliwość Boska konfiskuje, wszystkie te dobrá tráci nieszczęśna duszá. Tráci pokorę Świętą, bo *Superbia eorum, qui te oderunt ascendit semper.* Tráci obserwáncję Boskiego Prává: *Lacerata est lex, & non pervenit usq; ad finem iudicium.* Tráci uczęszczánie do Nayświętszego SAKRAMENTU: *Anima nostra nauseat super cibo isto levissimo.* Tráci przyiażń zBOGIEM *Contaminaverunt testamentum ejus, divisi sunt ab ira vultus ejus.* Ná ostatek tráci wszystkie zasługi przez dobre uczynki nábyte: *Si averterit se justus a justitia sua, & fecerit iniquitatem, omnes justitia, quas fecerat, non recordabuntur;* mowi Prorok Ezechiel; Jezeli spráwiedliwy odstąpi spráwiedliwości swejey, y popełni niepráwość, wszystkie spráwiedliwości iego, ktore przedtym czynił;



niś, poydą w zapomnienie. Niechay kto iako Dominik Páncernik ciáło swoje postámi wędzi, włościennicámi trapi, dyscyplinámi krwáwi, zela-  
znemi ściśka táńeufzkámi; Niech Rzymśkiey przykiádem Melánij, wśzystkę  
substáncyá ná ubogich wyda, sieroty żywi, nágich okrywa, chorým slu-  
ży, niewolnikow okupuie; Niech do Chrystusa, więcej náwroci Narodow,  
niż Frát Ćiszek Xáwery, dla obrony Kościółá więcej nienawistí y persekucyi  
wytrzyma, niż Thomasz Kantuáryjski, dla publicznego pozytku, więcej  
Ksiąg nápisze niż Thomasz Anielski, dla wiáry y miłóści BOGA, więcej  
mák y kátowni poniesie, niż Klemens Ancyráński; Niech w wżárdzie  
świátá Alexego, w ubóstwie Fráncisaká Seráficznego, w czystóści Kázi-  
mierzá Polskiego, w swiátobliwóści Pustelnikow Thebáidy, w umartwieniu  
cudownyh owych przechodzi Stylicow; niechże potym raz tylko smier-  
telnie zgrzeszy, y w tym grzechu umrze, *omnes iustitias quas fecerat non  
recordabuntur*, wśzystkie te spráwiedliwóści iego, wśzystkie tak wielkie  
zasługi poydą w zapomnienie, przepádną, ná nic się nie przydádzą. O!  
stráśzna konfiskácyá! o! stráśná krwáwemí nie opákána számi.

Czytátem párábolkę, że Artaxerxes, miał dworną ná nowaliyki Cor-  
kę, y ták nie umiárkowaną, że schnęła, áby káздеy rzeczy dotknęła.  
Chcąc iá oduczyc téy pássyi Oćiec kazał ná gólesyi postáwić drzewo, ná  
którym ze sáká robione á misternie málowane wisiały fruktá, tym  
kunsztem, że gdy iedno ruszono, zaráz wśzystkie opádły, doyrzátá z dá-  
leká tę *rarityatem*. Krolewná, im bárdziej, Oćiec zakázował, tym się iey  
bárdziej áppetyc ostrzył, wkrádła się potáiemnie, urwátá iedno iábtko,  
aż wśzystkie ná ziemię upádły. Stał się chátás od brzéku, przypadnie  
zágniewány Oćiec oná się wymawia: tylko raz, tylko ieden. A on: *Per  
unam semel simul omnia perdidisti*, dla iednego razu wśzystkoś rázem strá-  
ciłá, y ták iá z páńcu wyforował. Táką szkodę ponosisz nieszczésliwy grze-  
sznik! upadłeś raz, a! ciężki raz! którym się wśzystko razem stráciło,  
niewinność, czystóść sumnienia, Synóstwo Boże, przyiáźń Boská, zasługi  
Święte, BOGA *et omnia*. Powiedáią że *Magnus Albertus* głowę ludzká  
czterdziesci lat robił, która gdy do Świętego Thomaszá Anielskiego prze-  
mówiła, Thomasz młody rozumiejąc, że czáry, gdy go przywítátá: *Salve  
Thomas* zrzucił, y o ziemię uderzył; przyidzie *Magnus Albertus* y rzecze:  
*Quadraginta annorum opus Thoma destruxisti*; czterdziestu lat pracę zepsó-  
wałeś Thomaszu. Dopieroż lámentowác trzeba, gdy zbiory á zwát, czá  
Duchowne ták długo konserwowáne o iedną godzinę człowiek stráci. Ży-  
łeś lat czterdziesci, żyłeś drugi szesćdziesiat, trzeci ósmdziesiat, żyłeś  
w niewinności przez wśzystek czás, służyłeś BOGU wiernie, záchowa-  
łeś Przykazánie Boskie doskónále, czyniłeś wielkie iálmużny, czyniłeś  
wielkie umartwienia, dni y nocy ná modlitwie trawileś; O! iák wiele!  
iák wiele przez to zgromádziłeś sobie u BOGA zasług! iák wiele łask Bo-  
żich pozyskáłeś! iák wiele stopniow chwały, wiekústey w Niebie sobie  
zasłużyłeś! zgrzeszyłeś potym raz smiertelnym grzechem, aż w iednym  
momenćie, *quadraginta, sexaginta, octoginta Annorum opus destruxisti*, w  
iednym mowie momenćie, czterdziestu, szesćdziesiat lat zasługi y prace  
zepsowałeś, stráciłeś, iuzci ich BOG ráchowác nie będzie, iuzci się ná nic nie  
przydádzą, chyba że popelniony grzech swiętą Pokutą zgłádzisz: Więć  
ktoremi niegdys BOG brátoboycy Kaimá, temiz y iá słowy, Ćiebie márno-  
trawny Synu grzeszniku pytam: *Quid fecisti?* Cożes to naygorszego nie  
szczęśliwy człowieku zrobił? Więcej ziemię niżli Niebo, więcej stworze-  
nie niżli Sewóncę, więcej złość twoię niżli miłóść Boská wazyłeś sobie!  
*Quid fecisti?* cóś to uczynił? zgubiłeś życie, náłazłeś śmierć, stráciłeś  
świáto, nábyłeś ciemności wiecznych, z szedłeś z drogi, wszedłeś w pie-  
kielne párowy. *Quid fecisti?* byłeś swierną y Swiętą Gwiazdą, stáłeś się  
piekielnym ozógiem, byłeś niewinnym gołábkim, stáłeś się czarnym  
krukiem, byłeś Synem Boskim, stáłeś się niewolnikiem szátáńskim, by-  
łeś dziedzicem Niebá, stáłeś się obywatélem piekła, byłeś Kościółem Du-  
chá Przenayswiętszego, stáłeś się iáłknią totrow. *Quid fecisti?* miałeś miłóść



Bołką, zgubiłeś ją; miałeś łaskę, postradałeś ją; miałeś prawo do Niebá, wyzuteś się z niego, miałeś Krew JEZUSOWĄ, zdeprataś ją, miałeś tak wiele zasług, straciłeś je. *Quid fecisti?* przedtym wszystkich Mszy Świętych, wszystkich modlitw, wszystkich zasług Świętych Bożych, które się po całym Kościele woiuiącym dzieją uczestnikiem byłeś; teraz zgrzeszywszy do tego wszystkiego nie należysz; Tak wiele millionow Mszy Świętych odprawuie się, modlitew czyni się, dobrych uczynków dzieje się, ty tego nie jesteś uczestnikiem. *Quid fecisti?* Stałeś się przez grzech śmiertelny infamisé Niebá, wygnáncem od zasług, ani twoje uczynki w grzechu śmiertelnym uczynione czynią na wieczność przystugę, ani na nie innych dobre uczynki dopomagają, czy postisz? czy się modlisz? czy co innego dobrego czynisz, nie będzie to na żywot wieczny płatne y nie zapłacisz? y nie zawyiesz od serdecznego żalu? Odarto (iako Pisze Bielski) ze wszystkiego Stánczyk Zártownisá Zygmuntá I. Krolá Polskiego. Zali się ná śmieszny odártusem Krol, aż z Zygmuntá śmieie się odarty z sukien, nie z fantázyi Stánczyk: Mnie żałujesz Nayiásniejszy Pánie, czemu nie siebie? drą y zdzierają wszyscy. Otoć wydarto Smoleńsk, á milczysz? O! grzeszniku! o! márnotrawco! płaczesz nád Krewnym, boleiesz nád bliźnim, gdy mu nieprzyaciół fortunę wydrze, czemu nie nád tobą samym, otoć tak wiele zasług, tak wiele Niebieskich dárow, żor nád wszystkich, rozboyników nayokrutniejszy, grzech śmiertelny wydart, stoisz odártusem w oczách całego Niebá, y milczysz? y we łzy nie topnieiesz? Biedną siekierę stracił Prorok, która mu w rzece utonęła, aż práno lámentow: *Heu! heu! heu! Domine mi, & hoc ipsum mutuo acceperam!* Ah! niestety! ah! niestety! ah! niestety Pánie moy, y tá nie moiá, ále pożyczána byłá! Biedne Menándrá bayki stracił ná morzu z Grecyi powracając Terencyusz, á z żalu wielkiego umárt. Ty BOGA, wszystkie zasługi, wszystkie duchowne zbiory, o ieden raz, przez ieden grzech zgubiłeś, y ieszczęć się od żalu nie kráie ferce. Eý cokolwiek też pokutnych bydz może w sercu, wszystkie ná opłákanie tak wielkiej wyleway szkody. Spártánowie gdy raz ná wálney wojnie wiele Káwáterow á ieszczę młodych stráciłi, w ieden ich dół pochowali, y każdego roku rocznicę odprawuiąc tak lámentowali: *Hic tumulus est magnorum meritorum, hic sepulchrum gloria nostra, hic annus proditor magna in multa sacula spei.* Tá jest mogiła wielkich zasług, ten jest grob chwały nášzey, ten rok wielkiej pogrzebł nádzicie nášze. Przypomnij sobie grzeszniku kiedy? kiedy? y iako obróziłeś BOGA, y żáłośnie westchnąwszy pomyśl sobie: *hic tumulus est magnorum meritorum.* Otom ja nieszczęśliwy, ná tym miejscu straconą przez grzech łaskę Bołką y wszystkie zasługi pogrzeblem! *hic sepulchrum gloria mea.* Oto w tym Mieście, w tym domu, Niebo y chwátę moię wiekuistą pogrzeblem! *hic annus proditor magna in multa sacula spei.* oto w tym roku tego dnia, tey á tey godziny dobrowolnie wszystkie duchowne stráciłem zbiory, á coż mi było potym? ná toż mnie BOG sobie stworzył? odkupił? Nayświętszym SAKRAMENTEM tak wiele rázy nákarmit? ábym był BOGA zapomniá, nim, y łaską iego wzgárdził. Ah! nieszczęśliwe uciechy! do czegoście mnie przyprowadzili! ah! przekłéte rozpusty, iák wielkiej mnie nábawiliście szkody! topnieyć we łzy oczu moich zrzenicel płakać będę nád nieprawością moją doczesnie, ábym, potym nie płakał wiecznie. A M E N.





(SS)(\*)(\*)(\*)(\*)(SS)

# K A Z A N I E

## N A P I A T A S R Z O D E.

179

*Disipavit substantiam suam vivendo luxuriose* Lucæ 15.



le tylko Łaská Boská, nie tylko święte u BOGA za-  
slugi, ale y pokoy sumnienia do duchowney człowieka  
należy substancji. Tak albowiem mowi Ekklezyastyk —  
Pánki: *Bona est substantia, cur non est peccatum in consci-*  
*entia*; dobrą ten ma substancją, kto żadnego grzechu nie  
ma ná sumnieniu. Pewnie że dobrą, bo ma wesołość ná sercu, pokoy  
ná umyśle, we wszystkim bezpieczeńśc. Większa to jest niżeli Lidyjskie-  
go Krezusa skárby, Lukullá fortuny, Pigmálioná dostátki, Midasa złoto,  
niżeli wszystkie całego świata dziedziczyć bogactwa? Ah! ah! pożal się  
Boże! słyszę że y tę taką drogą substancją marnie utrácił grzesznik, *dis-*  
*pavit substantiam suam vivendo luxuriose*, utrácił wnętrzny sumnienia po-  
koy, utrácił wesołość serca, utrácił umysłu cichosć. Tak jest á nie iná-  
czey, Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei*  
*Satisfactionem.*

Eccle: 13.  
30.

Lucæ 15.

Poki w niewinności zostáie człowiek, pety spokojne y od wszelkich grze-  
chow dalekie prowadzi życie. Pisze Historyk, iż w Zelándyi gdy mo-  
rze wylało, y ná dwádźesć tysięcy domow zátopiło, y ludzi co niemá-  
rá, gdy w łodziách Rybacy ieżdżili, náleżli ná iednym págorku wyrzu-  
coną od wody kolebkę, y w niej dzieć spáce w pieluszkách, á przy-  
nogách iego koć także spáce bezpieczeńśc, choć fale morskie co raz po-  
wstawáły, y dáie tego bezpieczeństvá przyczynę Poetá, *dormiunt in tuto,*  
*fuerat nam pusio*, spáło sobie bezpieczeńśc, bo iedno dzieć, á drugie  
koć było, iedno ieszcze, drugie nigdy nie zgrzeszyło. Takto niewin-  
nosć y w samym niebezpieczeństwie bezpieczna. Kiedy się do żadnego  
grzechu nie czuie człowiek, choć fale biá, choć niebezpieczeństvá ná-  
kárkiem wiszą, niczego się nie boi, o nic się nie turbuie, w samym nie-  
pokoiu znayduie pokoy. Niechże nieprawościá duszę swoię zmáże, aż  
kłopot, az ustuwiczna myśli wojná, nieustáiąca bitwá y wichrowáta nie-  
pogodá: *sonitus terroris in auribus illius semper, & cum pax sit, ille semper*  
*insidias suspicatur* mowi Pacient Boski Job, szelest iákiegoś stráchu brzmi,  
w uszách iego, y choć pokoy jest znikąd niebezpieczeństvá niewidáć, ie-  
mu się zda, że zasadzki ná niego dybiá.

Job: 13.  
21.

Wiádomé wszystkim Káwalerskie Dawidá serce, który nie zrownáną  
siłą Lwy y Niedźwiedzie polozył: *Cum leonibus luit, quasi cum agnis,* po-  
konat Goliata, zwyciężył Filistynow y innych nieprzyaciół; *occidentos*  
*interfecit impetu uno*, ná ostátek zostawszy Krolem, wszystkim był strá-  
sny, iákże z Bersabeą nie piękną rzecz uczynił, aż on się iednego żołnie-  
rzá, y to ieszcze prostego zóldaká Uryaszá Heteyczyká boi, kiedy go z or-  
dynánsem ná zgubne wysyła imię: *Ponite Uriam ex adverso belli, ubi for-*  
*tissimum est praelium, & derelinquite cum, ut percussus intereat.* Dziwuie się  
temu Chryzostom Święty, y wszystek w zádumieniu pyta: *Nonne tu Im-*  
*perator? nonne gladij potestatem habes?* Coż to jest Nayiásnieyszy Dawi-  
dzie! izaliz ty nie iesztes nád Hermány, á iednego bać się masz żołnierza?  
izali nie masz władzy nád całym wojskiem, nie tylko nád iednym Ury-  
aszem? *Habeo* (odpowieda w domysle Świętego Chryzostomá Dawid) *sed*  
*conscientiam peccati mei timeo, formidinis matrem*; Mam prawdá władzę y  
wszelką zwierzchnosć, ale mnie z tym wszystkim sumnienie moie trwo-  
ży. A z tad do wszystkich Złotousty Doktor zbáwienną czyni adhortacyá:  
*Videte fratres & admiramini, quantum mali sit delictis obnoxium fieri Rex*  
*militem timet, & formidat subditum*; Pátrzcie y uważaycie Brácia, iák to zła  
rzecz.

Ecclesiast  
47. 30.  
2. Reg.  
23. 8.

2. Reg.  
11. 15.  
Sanctus  
Chrylost:  
in Plalm:  
20. homa  
1.



rzecz jest duszę grzechem zmazać, Krol żołnierza, Nayiasnieyszy Pan swojego poddanego lęka się y boi. Ten to jest grzechu śmiertelnego pożytek strach, boiaźń, niepokoy, y udręczenie sumnienia. Odważył się opuścić BOGA, opuścił cię wzgardzona od ciebie iaká poświęcająca, záweźmiesz się ná to, ábyś z nieprzyjaciółami duszy twoiey, z duchami piekielnemi przestawał, coż czyni sumnienie? czasem wystawiaią się przed oczy ni twoi czárdci, álbo y we śnie pokázuia się, iakoby człowieka bráli, do piekła porywali, tak, że czasem przychodzi grzesznikowi do iakiegoś zawrotu głowy. Przyjdzie noc álbo w omácku, zda mu się, że go coś chwycá, strączy, sam wynisć w nocy sam w osobności bydz nie przewiedzie ná sobie, zda mu się, że coś wszystko ná niego woła y są to skutki szczekájącego, á że tak rzekę wyiácego sumnienia. Zmazał ręce swoje Krwią Braterską Kaim, aż o moy Boże! iák wielki ugryzek sumnienia cierpi! Oto prawi takem zgrzeszył, że mi iuz BOG więcej nie odpusći, większa jest nieprawość

Genes: 4. 13. moia, nizeli ábym miał odpuszczenie zasłużyć: *Major est iniquitas mea, quam ut veniam merear.* Coż dalej? Rozumie Kaim, że mu BOG ka-

Ibidem. 7. 14. zał precz z swiátá, á ná swiecie był. Oto mnie prawi dziś wyrzucasz z ziemi, *Ecce eijcis me hodie à facie terra.* Rozumie Kaim, że iuz BOG ná niego nigdy weyrzeć nie miał, y że go coś porywało, áby go przed BOGIEM skryło, by znać BOG patrząc ná niego nie zmitował się nád nim, od twarzy prawi twoiey skryty będą, *à facie tua abscondar.* Rozumie Kaim, że nie będzie nigdy mógł mieć domu, áni cháty, áni przytulenia, oto prawi tylko, się wtoczyć, tylko uciekać ná ziemi będą: *Ero vagus & profugus in terra.* Rozumie Kaim, że każdy który go zdzybie, zabiie go: *Omnis qui invenerit me, occidet me.* Niebaczny Kaimie,

Ibidem. 7. 15. wzdyć to nie masz ná swiecie, tylko Adam, Ewá, y ty, izaliż Ociec, izaliż Matka zabiiać cię będzie? postaremu Kaim się boi. Dáie mu BOG zelazny list, dáie znak ná czole iego, áby żaden któryby się z nim potkał, nie ważył się Kaimá zabiiać: *Posuit Dominus Caim signum, ut non interficeret eum omnis, qui invenisset eum.* Otożes, bezpiecny Kaimie, Adam, y Ewá instygować nie będą, nieprzyjaciela żadnego nie masz, bo y człowieka nie masz, któryby ná życie twoie dybał, á daymy to ze się swiát rozrodzi, masz od B O G A zelazny list, bądź dobrego serca, nie boy się! ále darmo, boi się przeciw Kaim: *Omnis qui invenerit me, occidet me,* Ktokolwiek mnie tylko znajdzie, zabiie mnie. Podobno bał się Kaim, żeby go bestye nie pożarły, podobno zdáło mu się, że Ablá widział, że go Abel gonił, że kázdego, áby się krwi iego zemścił, prosił. Y bywa to czasem, że się człowiekowi jakies lárwy pokázuia, iego niby gonia straszą. Pisze Dion, iż Nero Cesarz własną zabiwszy Mátkę sam przyznawał, że go zabity Mátki postać gonił, strączyła, furey piekielne męczyły, głowniámi ognistemi palily, tak dálece, że mieysca spokojnego znaleźć niemoż. Constans wschodu y Zachodu Cesarz gdy Brátá swego Theodozyusza inż Diakoná ręką morderką zabił, boiać się, żeby go zá swego Sukcessora nie miał, Theodozyusz zabity przez wszystkie Konstansa wiek we dnie y w nocy cisnął się ná oczy iego z Kielichem krwią nápełnionym woiając: *Bibe Frater,* piy Bráćie, nápiy się krwi moiey, co w taką Cesarzá wpráwiło melánczoliá, że umierać á co większa bez pokuty musiał. Zotr ieden niewinne zamordował dzieć, udał się potym ná pokutę do Klasztoru, przyięty od Zozymá Opátá, żył w nim dziewięć lat swiátobliwie, nigdy iednak spokojnego nie miał momentu, bo czyli do Spowiedzi czyli szedł do Kommunii, czyli iadł, czyli co inżzego robił, záwsze mu się zdáło, że owo dzieć zá nim chodziło, y ná niego woiało: *Cur me occidisti?* com ci winno? zá coś mnie zabił? We śnie nawet reprezentowało mu się záwsze, pomienione woiając słowá: *Cur me occidisti?* Więc sprzykrzywszy sobie życie, prosił Opátá áby go wypuscił ná swiát, áby zá to zaboystwo należytą odebrał kárę. Wypuszczony z Klasztoru poszedł do Diospolu, Sądowi się poddał, y zá spráwiedliwym dekretem ścięty. Wołał nie żyć, y od mieczá Kátowskiego zginać, nizeli

ták...



tak ciężkie własnego sumnienia cierpieć udreczenie. Saul Izraelski Monarcha osmdziesiąt Kaptanów zabić kazat, aż potym straszliwie woła: *Stare Regi super me & interfice me quoniam tenent me angustias* dobiy! dobiy! kto słyszyśz bo mnie ścisnęły utrapienia. Hebrayczyk czyta: *quoniam tenent me ora vestimenti Sacerdotalis*, bo mnie ścisnęły kraje szac Kaptanów; to jest iako Abulenlis tłumaczy *Videbatur sibi Sauli propinquus morti videre Sacerdotes Domini accusantes eum in iudicio coram Domino*, Zdąło się Saulowi że widział zamordowanych onych Kaptanów, a oni na niego instygowali, skazyli, o zemstę do BOGA wołali. Aż takim tak ciężkocy znieść nie mogąc kátowni śmierć raczy niż życie obiera, aby go kto zabił prosi. Dobrze Święty Chryzostom mowi: *Magnum supplicium est peccare, et si non puniatur*; choćby BOG inaczej nie karał człowieka, sam popełniony grzech stanie za wielką karę.

O Xiążęciu jednym pisze Joannes Hebenstreit *Lib. de Peste* iż był zachorował ciężko na serce przyzwani Doktorowie, żeby zrozumieli chorobę; ale nie żadne rady, żadne recepty nie pomagały, umiera Xiążę, aż kiedy go exenterują Medycy, znaydują robaká do serca przypiętego, który go zamorzył. Coś podobnego o niezbożnych mowi Przedwieczna Prawda: *Vermis eorum non moritur*, że się robak iakiś, robak złego sumnienia do serca ich przypiął, który nigdy nie umiera, ale uśtawicznie ich gryzie. Wstanie ráno człowiek? robak złego sumnienia gryzie, zasiada do stołu? gryzie, idzie w wieczór na spoczynek? gryzie, zaśypia? y w ten czas gryzie. Zkąd ow niezbożny Krol Nabuchodonozor o sobie mowi: *Cogitationes meae in strato meo, & visiones capitis mei conturbaverunt me*. Choć na miękkim y łabędzim puchu nie mogłem zaśnąć; niespokoyne myśli moje srodki mi przerywały spoczynek; a jeżeli oko cokolwiek zmrużył, zaraz mnie okropne sny y widzenia strążyły. Apollodorus nieráki wielki niecnótá (pisze Plutarchus) co noc sny straszne miewał, już się mu snito, że go ze skóry odzieraćo; już że go w Kościół wrzuci wrzucono, już że mu własne sumnienie przez sen mowito: *Ego tibi horum causa sum, ego conscientia ita te torqueo*. Jamci tego wszystkiego przyczyna, ja sumnienie tak cię dręczę. Flaccus Egipetu Starosta (pisze Philo) dla wielu różnych zbrodni na wygnanie posłany nie miał spokojney nocy, ale choć nikt nie następował, porwawszy się z łóżka w pole otwarte uciekł, y oczy w Niebo podnioszy wołał: Czuję, czuję, że jest BOG na Niebie; potym swoje wyliczał zbrodnie mówiąc: *horum facinorum me pena manent*. Ah! iak ciężkie; iak ciężkie za te excessa czekaia mnie káry; na ostatek padłszy na ziemię iak w puł umarły tak wszystek drzał, że koláno o koláno bito, pot zimny na niego występował, mdłości smiertelne bity. O! grzeszniku! o! marnotrawco gdyby inszego nie było hamulcá, któryby cię od złości tworch mógł utámować, tá sama złego sumnienia kátownia mogła by cię utrzymać dostatecznie.

Zapart się JEZUSA Piotr Apostoł: *Capit detestari & jurare quia non novisset hominem*, aż tegoż zaraz momentu Kur począł piąć: *Continuo gallus cantavit*. Coż proszę ten Kogut znaczy? jeżeli nie sumnienie, które iako mowi Bessius, *post admissum facinus, occidit, inclamat, excitat quodammodo dormientes, & intus instar vermis corrodit* pieie, krzyczy, budzi nie iako śpiących, y wewnątrz iako robak gryzie. Odważyłeś się na grzech, zaraz sumnienie iako kur iaki, pieie y krzyczy. Cożes to uczynił? na cożes się to odważył? jeżeli nie lepiej było umrzeć, niż BOGA twego grzechem obrazić? na toż cię to BOG sobie stworzył, odkupił, Najswiętszym SAKRAMENTEM tak wiele rázy nakarmił abyś był BOGA twego zapomniat, nim wzgardził? Piękności sobie postąpił, zabiłeś się na duszy, takęś Boską stracił! Czemużes to nieszczęśliwy człowiecze na grzech pozwolił? izali gdybys się był trochę wstrzymał, umarłbys był? á pokusaby była przeszła? Bogabyś był nie obraził? Coz masz za poćiechę z tego, czego się teraz przed BOGIEM á swego czasu y przed Spowiednikiem wstydzisz będziesz? A czy ieno dzisiejszey nocy nie umrzesz,

2. Regi

1. 9.

Abulenlis

in 1. 2. Reg

c. 1. 9. 6.

Sanctus

Chrysostr.

hom: 6.

ad Rom.

Marci 9.

43.

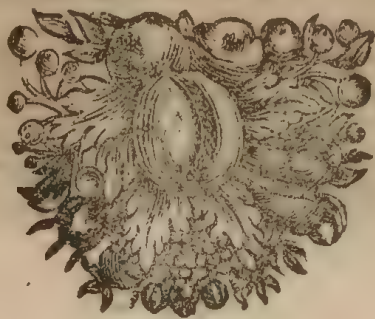
Dan: 4. 2.

Matthaei

26. 74.



á jeszcze nagle? á gdzieś się duszą twoją obroci? pewnie nie gdzieś indziej, tylko do piekła. Ale rzeczesz, zgrzeszyłem prawdą, ále się to konwersacyą, to przeizdżkami, to muzyką, kartami, y różnemi napoiami rozrywać będę, y tak sumnieniu gębę zatkam. Dobrze! dobrze! Brytan álbo inszy pies stanie przy stole podczas obiadu mowi Chryzostom Święty, szczeknie ogromnie, rzucą mu sztukę mięsa, zatkano mu pąszczkę, przestał szczekać, ále ziadłszy *iterum latrabit*, znowu szczekać będzie, rzucą sztukę pieczenie, *iterum latrabit*, znowu szczekać będzie. Tak sumnienie twoie zranione grzechem, głodne łaski Boskiey szczekać ná ciebie będzie: Ah złeś to uczynił, żeś BOGA utracił. Zatkasz mu gębę konwersacyą przyjacielską, trochę przestanie, wrociśz się do domu z konwersacyi, *iterum latrabit*, znowu szczekać będzie: nieboże toś teraz wesóło konwersował, ále po grzechu, któryś popełnił, iaka cię też ná drugim świecie konwersacya czeka? Wyiedźiesz w pole, zechcesz myśliwem szczekającemu sumnieniu gębę zatkąć? uspokoi się trochę, ále *iterum latrabit*, znowu sumnienie, jak się z polá do domu wrociśz, szczekać będzie: Nieboże zgrzeszyłeś, dobryć tu był połow, dobre pole, ále kiedy duszę twoją obroczy myślistwo piekielne, ná nie czuwać będzie, czy ieno przed niemi umkniesz? Wiem że ieden Pustelnik widział w duchu konającego w Rzymie Prálatá, *alias* świętobliwego, widział y JEZUSA Sędzięgo siedzącego z odwroconą twarzą, widział uciekającą prędko duszę iako zwierzą z kniei rufzonego wołającą: *Clementissime Pater miserere mei*, Oycze, najłaskawszy zmiłuy się nádemną; Widział zá nią tudzież doganiącego Smoka, y mówiącego: *Fuissimé Iudex iudica iuste*, Spráwiedliwy Sędzio sądz spráwiedliwie. Támci się szczęśliwie skończyło, iako temuz Pustelnikowi objawiono, ále z duszą twoją iezeli iá śmierć w grzechu zátanie, co się dziać będzie. Zechesz jeszcze sumnienia gębę gospodarstwem zatkać, umilknie trochę, *iterum latrabit*, ále znowu szczekać będzie: Nieboże gospodarstwo domowe nie złe idzie ále gospodarstwo w duszy twoiej bárdzo ledziako. Gdziekolwiek się obrociśz, wszędzie zranione grzechem sumnienie zá tobą poydzie, żadne go rozrywki, żadne konwersacye, żadne bankiety, żadne muzyki nie ukoją. Pusiśz się w drogę, az tu strach, y niebezpieczeństwo, żeby cię w grzechu nie zábito; poydziesz spać, znowu niebezpieczeństwo, żebyś spiac nie umarł w grzechu, obudziśz się w noc, czy? kolánie co? az y tu strach, á czy ieno nie czart po duszę moją idzie? biedny listek ná drzewie świszczący przestraszy cię, ieden mizerny cień strachem przeraża kości. Y tak w wielkim ále uśtawicznym zycielu niepokoiu, áni w sobie, áni w BOGU, áni w żadney rzeczy nie możesz znaleźć ukontentowania. A nie iestże to dáleko większe dręczenie, nizeli nie wiem iákich w kupę zebranych furji? y możeszże tak ciężkie cierpieć tortury? Ey iezelić spokojne iest miłe życie, uday się do pokuty, uczyn sákramentalná Spowiedz, tá sama przywrocić wnetrzný sumnienia pokoy. Zolnierz ieden u Sandeuszá przez trzydziści lat w grzechách smiertelnych leżał, iák się wyspowiadał wesóło záwołał: *hactenus noctes vixi, modo prima mihi illuxit dies*, do tych czas ciemne y okropne nocy żyłem, teraz mi dopiero pierwszy dzień záiaśniał. Gdy mu ktos po Spowiedzi rzekł: dobry dzień, odpowiedział: tak iest, dziś u mnie dobry dzień. Záświeci y tobie grzeszniku, dzień dobry, dzień wesóły, dzień pokoiu y uśiszenia wnetrznego iezeli z szczerą skruchą y żalem, z stásecznym popráwy przedsięwzięciem, przed BOGIEM y Kápiánem twoją wyznasz niepráwość. A M E N.





(SS)(\*)(\*)(\*)(\*)(SS)

# K A Z A N I E

## N A S Z O S T A S R Z O D E.

183

*Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose. Lucæ 15.*



**U**żemci Marnotrawny Synu grzeszniku ná tych Po-  
stnych Kazániach dosyć reprezentował iásnie, iák wielką  
przez grzech śmiertelny rozproszyłś substancją. Jużemci  
pokazał ná oko, żeś y łaskę poświęcającą, y Synostwo Bo-  
skie, y prawo do Niebás y wszystkie Święte u BOGA zasługi,  
y wewnętrzny sumnienia pokoy zgubił y utracił. Już widzisz  
ostatnią mizeryą, y żadnemi nie oplákaną łzami kondycją twoją; Coż te-  
dy czynić mizerny będziesz tak wielkie straciwszy dobrá? czego się chwy-  
ciśz iáką przedsięweźmiesz radę? to podobno z Brátoboycą Kainem roz-  
paczác będziesz? *Major est iniquitas mea, quam ut veniam merear!* Ah ia Genesi 4  
nieszczęśliwy zginąłem ná wieki, iuz mi BOG nigdy nie odpusći, większa 13.  
jest nieprawość moją, nizeli ábym miał odpuszczenie zasłużyć. To po-  
dobno z Judaszem Iskariotą zdesperowawszy o zbawieniu twoim wietzác  
się będziesz? uchoway BOZE y tego pomyślić. Opi'any w Ewangeliu  
marnotrawcá po stráconey wszystkiey fortunie y enoćie, gdy się w osta-  
tniey widział mizeryi taką przedsięwziął radę: *Surgam & ibo ad Patrem* Lucæ 15.  
*meum.* Wstánę (mowi) y poydę do Oycá mego. Uczynił, co zamyslił,  
poszedł łaskawie przyięty. Rozpięty ná Krzyżu JEZUS, Oćiec to twój  
marnotrawny Synu grzeszniku, Oćiec łaskawy, Oćiec wszelkiey dobroci y  
miłosierdzia pełny, idźce przykładem wspomnionego marnotrawcy do  
niego, on cię przyimie, ia zaś dalszym dyskursem do niego prowadzić  
cię będę. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**G**dy się iuz różnemi wstawił Cudami konwersuiący ná ziemi JEZUS,  
co żywo go widzieć y Boskim iego cieszyć się Obliczem prágneło.  
Miedzy inżemi máły Zacheusz *quarebat videre JESUM quis esset?* Szukał Lucæ 19.  
wszelkiego sposobu áżeby widzieć y poznać mógł JEZUSA, coby zac-  
byt. Więc co czyni? *ascendit in arborem,* wszedł ná wysokie drzewo, y  
użyłzał y obaczył Pána Zbawiciela swego. Uczony *Barradius* uważa ten  
Zacheuszá postępek y taką do wszystkich ogołem czyni reflexyą: *Sic nos*  
*in arborem; id est Crucem mente & cogitatione ascendamus, videbimus qui-*  
*sit JESUS, quam bonus! quantum amet, quantum amandus!* Tak y my po-  
bożną myślą y áfektom wnidźmy ná drzewo, to jest ná Krzyż Chrystu-  
sow, á dopiero obaczemy? co to jest JEZUS? iák dobry? iák łaskawy? iák  
miłosierny? iák nas wielce kocha? iák wszelkiego od nas kochania godny?  
*Caput habet inclinatum ad osculandum, cor apertum ad diligendum, brachia*  
*extensa ad amplectendum, totum corpus expositum ad redimendum,* mowi  
Święty Augustyn. Głowę ma sklonioną do pocałowania, Serce otwarte  
do kochania, Ręce wyciągnięte do obłapienia, oáte ciało gotowe do od-  
kupienia. Jakoby chciał mowić: A wieciesz grzesznicy czemu tak dla-  
was wisi. JEZUS obfitą Krew lejąc? Oto skłania Głowę, áby ná znak mi-  
łości dał pocałowanie pokoju. A wieciesz czemu otwarty bok iego? oto  
áby was przytulił do Serca swego; Czemu wyciągnięte Ręce? áby was  
przyćisnął do siebie iák marnotrawnych synow, ieżeli się nawróćcie do  
Oycy tak dobrego. Czemu ciało iego sklonione jest przeciwko wam, oto  
zeby pokazał, że wszystkiego siebie wam daruie. Sam przez Izaiaszá  
Proroka mowi: *Tota die expandi manus meas,* przez cały dzień wyciągną- Isaia 65.  
łem ręce moje. Ná coż? *ad populum incredulum,* do ludu niewiernego. 2.  
Siedmdziesiąt czytaią: *Ad populum fatentem,* do ludu zaśmierdżiałego w  
grzechach; Insi czytaią: *Ad populum contradicentem,* do ludu sprzeciwiają-  
cego się. Choć się człowiśku sprzeciwiaś BOGU, choć iestes śmierzącym  
koziem, przecięż Ukrzyżowany JEZUS, wyciąga do ciebie ręce, rozprze-  
żenia

Yyz

strzenia



Olez 11. 3. strzenia wnętrzości miłosierdzia swego, otwiera Serce, podaje łono, aby cię przyjął, aby pokazał, że jest łaskawym Oycem. Nie darmo u Ozeasza Proroka przyrównał się do Matki: *Ego quasi Nutritus Ephraim*, (in-  
 si czcącą *Ego quasi Nutrix*) *portabam eos in brachijs meis*, piastowałem ich na ramięch moich właśnie jak Matka, tylko że Matczyńskim afektem postępuje z grzesznikiem. Mowi *Stephanus Cantuariensis*: *Sicut Nutrix ad alliciendum parvulum plene extendit brachia, & quantum potest, cum tamen parvula extensione possit eum colligere & amplecti; sic Christus fecit*. Jako powie Matka gdy małe dziecko do siebie wabi, wyciąga jak może ręce, tak JEZUS Ukrzyżowany żeby nas zle y rozbił do siebie zwał, wyciąga ku nam na Krzyżu ręce. Y nie jestże to dobry y miłosierny Ociec? możesz być co łaskawszego nad niego.

Co to jest że umarłemu JEZUSOWI bok otworzono? Powiem co rozumiem. Od Narodzenia zraz swojego, całym sobą, wszystkimi Ciętą swego członkami świadczył miłosierdzie, czynił dobrze JEZUS. Przyłą-  
 pila do nog Magdalena *Stans retro secus pedes Domini*, y usłyszała pocie-  
 szne słowa: *Remittuntur tibi peccata*. Króiu szaty jego białogłową krwią  
 płynącą dotknęła się: *Tetigit simbriam vestimenti ejus*, y na tychmiał zdro-  
 wie odebrała: *Salva facta est Mulier ex illa hora*. Z rak, Xiążęcią Corką,  
 y inszych tak wielu chorych zdrowie odebrała: *Singulis manus imponens sanabat omnes*. Z oczu oślobliwy na Pietrą wypływał respekt: *Reflexit Do-  
 minus Petrum, & flevit amare*. Krotko mówiąc Każda cząstka JEZUSO-  
 WEGO Cięta oślobliwie ludziom świadczyła miłosierdzie. Widział to nie-  
 przyjaciel Narodu ludzkiego szatan, więc podbudził Żydów aby go z su-  
 kien odarli, żeby przez nie żadney nieświadczył łaski, y tak *diviserunt ve-  
 stimenta ejus*. Potym aby oczy jego zasłonili, żeby samym weyrażeniem  
 do pokuty nienawracał, y zraz *aperunt velare faciem ejus*. Naostatek  
 żeby ręce y nogi do Krzyża przybili, aby więcej niemi dobrze czynić  
 nie mogli, *& crucifixerunt eum*, y ukrzyżowali go. Coż czyni w tak cięż-  
 kich terminach rozpięty na Krzyżu JEZUS, widząc się zewsząd ścisnio-  
 nym wszystkę dobroć, wszystko miłosierdzie w ustą swoje Nayswiętsze  
 zebrał, tak, że sama dobroć, same pełne słodkości y miłosierdzia z nich  
 płynęły słowa, iuz na Krzyżownikow: *Pater dimitte illis, quia nesciunt,*  
*quid faciunt*, iuz na Łotrą: *hodie mecum eris in paradiso*, iuz na Jana: *Ecce*  
*mater tua*. Nie mogli y tego z cierpieć czart przeklęty, podbudził złość  
 Żydowską, aby mu zatkala ustą, y wnet ie ośtem y zółcią napełnili: *Spon-  
 giam plenam aceto obtulerunt ori ejus*. Co uważając *Anoldus Carnotensis* mo-  
 wi: *Et Sancto ori ejus venena propinant, ut misericordia fontem exsiccarent,*  
 zółcią y trucizną napełnili Święte ustą jego, żeby zrzouła słodkości y  
 miłosierdzia osuszili. Widząc JEZUS ustą swoje pełne iadu trucizny y  
 gorzkości, że iuz żadna słodycz dobroci jego Boskiev z nich pochodzić  
 nie mogła, *Inclinato capite vocavit Longinum*, mowi Święty Augustyn,  
 Nachyliwszy głowę skłinał na Longiną, aby mu nowe w piersiach otworzył  
 ustą. Usłuchał Longin, *Lancea latus ejus aperuit, & continuo exivit*  
*sanguis & aqua*; włócznią w bok uderzył, serce otworzył, z którego za-  
 raz krew y wodą wypłynęła. Coż w tym za tajemnicą? w gniewie po-  
 spolicie krew do Sercą się zbiega, y ztąd człowiek bledniecie, więc aby po-  
 kazał Ukrzyżowany JEZUS, że nie ma zakrwawionego do grzesznikow  
 Sercą, że się na nich nie gniewa, krew tę precz z Sercą wydaie. Ale coż  
 przeciw ta krew, co wodą znaczyła, odpowiada Święty Augustyn: *Sanguis*  
*& aqua, id est, Sacramenta fluxerunt in remissionem peccatorum*, krew y  
 wodą to jest Sakramentą Święte wypłynęły na odpuszczenie grzechow.  
 O! dziwna dobroci! o! niepojęte miłosierdzie Ukrzyżowanego JEZUSA!  
 iuz umarli, a przeciw zrzouła łask swoich Boskich, na grzesznikow, na  
 marnotrawnych synow z Sercą swego wylewa. *Et quomodo verum Deum*  
*non proclamasset ille centurio, cum vidit, etiam mortuum, misericordia fon-*  
*tes dimanantem*, mowi Święty Augustyn: A iakże nie miał wyznąć ow  
 Setnik że JEZUS był prawdziwym BOGIEM, kiedy widział, że lubo iuz  
 był umarty,



był umarły, przecież zrzodził miłosierdzia swego wylewał na wszystkich. Y dla tego sami oprawcy, sami okrutni kaci, iako marnotrawni synowie *revertebantur percutientes pectora sua*, bicia się w piersi, y swoję opłakując nieprawość, nawrócili się do JEZUSA.

Lucas 23.  
48.

Za czasow Wespazyaná Cesarzá wszczęła się w Rzymskim Senacie kwestya, iakimby też imieniem prawdziwego y Naywyższego BOGA nazywać potrzebá. Różni różne dawali sentencye. Ludzie wojenni chcieli aby się nazywał: *Deus potentia*, dając racyą, że to Boska jest, mocą swoją cały świat sobie podbił. Ludzie mądrzy y uczeni chcieli aby się zwał: *Deus Sapia*, dając przyczynę, że mądrość do rządow całego świata naypotrzebniejsza. Ludzie bogáci pretendowali, aby się zwał: *Deus divitiarum*, żeby miał w wszystkich sobie posłusznych, gdyż iako mowi Mędrzec: *Pecunia obediunt omnia*. Insi inſze dawali sentymentá. Gdy się to dzieło stánie w posrodku Senatu śliczny Młodzian zgáni wszystkie ich zdania y rzecze: Jeżeli BOG naywyższy, BOG prawdziwy nazywać się będzie *Deus potentia*, to sami mocárze á nie ułomni y słabi BOGA będą mieli. Jeżeli zwąć się będzie *Deus Sapia*, to prostaczkowie y nieukowie zá nie będą. Jeżeli nazywać się będzie *Deus divitiarum*, to o uboſtwie żadnego starania mieć nie będzie. W tym pokaze przed wszystkiemi tabliczkę, na ktorej w postaci ślicznego Młodziana prawdziwy BOG odmalowany, ręce wyściagnione serce otwarte májący. Na prawey ręce było napisane słowo: *Promitto*, na lewey *Remitto*, u nog *Expecto*, koto serca: *Deus clementia*. Rzecz dobrze zwazywszy przystał na to cały Senat aby Bog naywyższy y prawdziwy zwał się Bogá łaskawości, śczerze obiecujący, łatwo odpuszczający, długo cierpliwie czekający. Pytam się teraz *Cujus est hac imago? & superscriptio?* Czyi to jest Obraz y napis? pewnie nie Jowiszá, nie Márſa, nie Sáturna, álbo ktorego z fałszywych Bogow Pogańskich, ále prawdziwego BOGA nášego, on to on jest *Deus clementia* Bog łaskawości, wyciąga, na Krzyżu ręce, aby káżdego choćby, też naywiększego grzeszniká niemi przytulił do siebie, ma otwarte serce, bo wewnątrzności miłosierdzia swego przed nikim nie zamyka. Spoyrzyysz na prawą rękę iego? wyczytaś na niej nie piorem ále krwią zbaczonym goździem napisane słowo: *Promitto*, obiecuję. A coż takiego? żywot bez końca, chwałę bez terminu, delicye y rozkoszy bez alternaty utrapienia. Spoyrzyysz na lewą? y tam pełna pociechy *Remitto* odpuszczam wszystkim prawdziwie pokutującym by też naywiększe grzechy. Choćby kto, nád samego Judaszá, był gorszym, choćby nie grzesznikiem, ále wszystek iednym był grzechem, byle się szczerze nawrócił *Remitto*, znajdzie odpuszczenie, spoyrzyysz na zranione nogi, y tu łaskawe, cierpliwé *Expecto*. Czekam. A czegoż czekasz Ukrzyżowany JEZU? Odpowiada Izaiasz: *Expectat Dominus, ut misereatur vestri*, czeka poprawy, czeka nawrocenia grzeszniká: *Suffirat, anhelat Dominus, ut misereatur vestri*, Geráco y z wzdychaniem zádá, aby się zlitował, aby swoje pokazał miłosierdzie. O prawdziwie Ukrzyżowany JEZUS, *Deus clementia*, BOG łaskawości, Ociec dobroćny miłosierdzia.

Martinus  
Doycza  
Hiljanus  
homil. 3.  
de Nominibus  
JEZU.

Ecclesi. 10.  
19.

Matthaei  
22. 20.

Izaia 30.  
18.

Opisuje swoje widzenie Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum & elevatum*; Widziałem powiada Páná na wysokim tronie. *Seraphim stabant super illud, sex ala uni, & sex ala alteri, duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus, & duabus volabant*. Dwoch mu Serafinow áłł stowáto, májący obádwá po sześć skrzydeł, dwiema zakrywali twarz iego, dwiema zakrywali nogi, á dwiema latali. Zdanie jest Augustyná Świętego, że tu Prorok wystawia Syná Bożego na Krzyżu. Jeżeli tak jest, czemuż Serafinowie nogi tylko, twarz tylko zástanią skrzydłami, á serce zostawiają otwarte, á serca nie zakrywają? odpowiada Święty Bernard: *Latet iustitia, latet Sapia, solummodo patent viscera misericordiae*. Zakryta jest Sprawiedliwość Boska, która się przez nogi znáczy, zakryta Mądrość którą wyraża głowá, same tylko wewnątrzności miłosierdzia Boskiego otwarte. Nie zamyka przed nikim wewnątrzności dobroći swoiey rozpięty na Krzyżu JEZUS, ma otwarte dla wszystkich Serce,



Jeremi:

1.

kądego by też naywiększego grzesznika łaskawie przyjąć, kądego Oycowśkim áfektem przytulić gotow. Sam do kądego duszy z osobną mowí *Tu fornicata es cum amatoribus multis; tamen revertere ad me, & ego suscipiam te*, Tyś mnie odstąpiła, ty z kochánkami twemi prowadziłaś życie ná rozpucie, iednákże náwróc się do mnie, á ja cię przyjmę. Gdybys naywięcey popełnił grzechow, byles się do Ukrzyżowánego udał JEZUSA odpuszcć wszystko, przyjmie do łaski, *revertere & suscipiam te*.

Doznała tey prawdy Święta Mátgorzátá z Kortony, która w młodym wieku uciekła z domu Oycá swego, y niedbając nic ná honor swoy, oddała piękność swoię niewstydliwemu iednemu Młodzianowi, y przez lat... dziewięć rozpustnie z nim żyła, kiedy poránku iednego postrzegła powracającego psa, który nigdy nie opuścił niewstydliwego Pána, á wten czas przyszedł sam y wyjąc żałostliwie, ciągnąc iá poczał zá suknią, iákoby pokázuiąc, żeby zá nim poszła. Zturbowała się bárdzo tym białogłową, á obawiając się złego odegnála od siebie psa, ále gdy on znówu przystoczył y ciągnął iá, odważyła się iść zá nim, y widzieć koniec tey nowiny. Idzie prosto pies ná miejsce które pokryte było y zárzucone gálęziámi, gdzie przyszedł y tam patrzy, tam czeka, pokázuiąc gestámi ciátá y nog, áby podnieść gálęzi, y obaczyła, co tam było zakrytego. Uczyni to oná y obaczy trupá mizernego swego kochánká, który zabity od nieprzyjaciół swoich, pełny ran y krwi zdał się do niey z gniewu mówić: Dla ciebie tu złożone leży moje ciátó, y dla ciebie będzie wiecznóe duszá mojá gorzátá w piekle. Náucz się z mego nieszczęścia żebyś duszy nie straciła swoiey. Zdumiała Mátgorzátá ná tak żałostny widok zbládnęła, zlodowaciała, płała. W karze cwego Młodzianá swoje poznála grzechy. Udwazyła się pójść przykładem márníotrawnego Syná, y chcąc koniecznóe odmienić życie, idzie skruszonym sercem do domu Oycá swego. Ale ten rozgniewány y nie dyskretny miásto tego coby iá był miał przyjąć, iezli nie z miłością, to przynaymníey z cierpliwością, wyszedł przeciwko niey z kijem y zawarł drzwi przed nią. Wygnána tak od Oycá, udała się do Zakonníkow Fránciszká Świętego, prosząc, áby przyięta była między Mnichy trzecíe Reguty w Hábićie pokutuiących. Ale y tam iej przyjąć niechcieli. Báli się owi Zakonnicy pozwolić prędko Hábitu Zakonnego białogłowie świntowey. Coż tedy będzie czynić nieszczęśliwa? Udaie się do Kościółá upada do nog Ukrzyżowánego JEZUSA, który iáko łaskawy Ociec przyjął iá z wnętrznosci miłości. Ledwo co rzuciła się skruszonym sercem y oczámi łzami zálanemi ná łono Boskiego miłosierdzia, uczuła słodką w sobie nádzieję, y nie tylko otrzymała, że iá przyięto między pokutuiące w Zakonie Fránciszká Świętego, ále godną się stała, że iej Chrystus miłości pełnem z Krzyżá rzekł słowy. Czegoż się boisz mizerna dobroći moie, czy niewiesz że łaski nieskonczóney miłości moiey. Y záraz zaczęły się nádzwyczajne fawory szczodroblivosti Boskiej, y wzajemność áfektow Mátgorzáty w służbie Boskiej, y BOGA w dobrze czynieniu Mátgorzacie. Oná łzami, modlitwámi, postámi, krwawemi dyscyplinámi nie zmórdowała się nigdy błagąc Spráwiedliwość Boską; BOG oświeceniem rozumu, delicyámi ducha, wizytámi z Niebá, ustáwicznymi próby miłosierdzia swego dawał, zowiąc iá swojá mizernicą. Z czego oná nie kontentá osmiliła się suplikować, áby iá raz nazwał Corką swojá. Ná co odpowiedział Zbáwiciel: Gdy lepiey oczyścisz serce twoie generalną Spowiedzią ze wszystkíey zmaży, w ten czas uczynię łaskę ze cię Corką swojá nazwę. Co gdy oná wypełnia ścisły ráchunek całego życia czyniąc, y gorącemi skruszona áfektámi przystępując z powrozem ná łzy nákółtate niewolnicy do Stołu Anielskiego, usłyszála słodkie JEZUSOWE słowá: Corko mojá Mátgorzátó iá cię rozgrzeszam ze wszystkich grzechow twoich. Ná które słowá taką była nápełniona słodkością, że iej ledwo z radości nie wydário się serce, y cały dzień ten w zachwyceniu była, z którego obudziłszy się rzekła. O! słowo wszelkíey słodkości pełne! które mi rzekł JEZUS moy: Corká mojá. Ale nie tylko iá Corką, lecz y kochaną



chana Oblubienicą drugiego razu nazywał, y takiemi napełnił faworami, że często ciesząc ją w iey utrapieniu przychodziła Krolowa Niebieska, ucząc ją w iey wątpliwościach, pokazywał się Anioł Stroż, posilając ją w modlitwach, posyłani byli znaczniejsi Święci z Niebą, y owšem Chrystus często się pokazywał, tak z nią podufale rozmawiając, iako czystą Panną Świętą Gertrudą. Obiawił iey tajemnice najskrytsze. Wcielenia swego, pokazał Ranę Przenajświętszego Boku. Tak wiele razy ręką swoją własną dał iey błogosławieństwo, pokazał że Imię iey złotemi literami napisane było w Księgach Żywota, y Koronę, która na głowie iey bydz miała. Deklarował że żadney białołowy tam tego wieku na ziemi bardziey nie kochał, iako tę grzesznicę, krew swoją obmył, łaską swoją ubogocenił. Ktoż się tedy nie odda na taki słodki gwałt takiego miłosierdzia? Kto odrzucać dobroczynność tak wielkich łask? Podź, podź marnotrawny Synu grzeszniku do tak dobrotliwego Oycy, który do ciebie z wyściagnionemi wychodzi rękami, y owšem z otwartym sercem, upadnij do Nog rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, y skruszonym zawołaj, sercem: *Pater peccavi in Calum & coram te!* Zgrzeszyłem, najłaskawzy Oycze, stworco, y Sędzio mój! Zgrzeszyłem Ukrzyżowany, JEZU przeciwko tobie, przeciwko niekończoney dobroci, miłości, y godności twoiej! *Eam non sum dignus vocari filius tuus* już nie jestem godzien nazywać się Synem twoim, nie jestem godzien odpuszczenia y miłosierdzia twego, ale raczej godzienem wszelkiego gniewu, wszelkiey nienawiści, wszelkiego przekleństwa y potępienia. Ale jeżeli mnie ty odrzuć, gdzieś pójde, gdzie się obrócę mizerny. Wiem najłaskawzy Oycze, że lubo ja stracił co należało do Syna, tyś Oycowski wewnątrzności miłosierdzia twego nie stracił, przyimijże wracającego marnotrawcę. Jeżeli do tad nie żedłem za wolą twoją, już się iey więcej sprzeciwiać niechcę: *Furavi & fiat ut custodire iudicia iustitie tue.* Kładę palce na Ranach Nog twoich y przyśięgam na nie, że do dawnych grzechów, do dawnych natogów, do tego á do tego miejsca, do tey á do tey okazyi grzechu więcej powracać nie będę. Kładę palce na Ranach Ręku twoich dla mnie przekłótych, y przyśięgam że dotknięciem więcej cię obrażać nie będę, że bicia, mordowania, owżego brania zapomnę. Kładę na ostatku palce na sercu twoim y przyśięgam, że odtąd B O G B E M sercá mego będziesz: *DEUS cordis mei, & pars mea.* DEUS in aeternum. A M E N.

Lucę 15.

21.

ibidem.

Psal: 118.

106.

Psal: 72.

26.







# K A Z A N I A

## NA PIĄTKI WIELKIEGO POSTU

Miáne przy Solennym SERCA IEZUSOWEGO  
N A B O Z E N S T W I E

# K A Z A N I E

## NA PIERWSZY PIĄTEK POSTU.

*Confiteor tibi Pater. Matth: II.*

I. Petri 2.  
7. 22.



Matthai  
13. 19.

Zegoż się spowieda Nayświętsze IEZVSA  
moiego SERCE? Wiem że *Peccatum non fecit, nec  
inventus est dolus in ore ejus*, żadnego y najmniey-  
szego nie popełnił grzechu, y żaden fałsz nie zná-  
lażł się w ustach iego. Zpełniły się Prorockie słowa:  
*Quæretur peccatum illius & non invenietur*; będą  
szukać iakiego w nim defektu, á nie znaydą.  
Szukali álbowiem niezbożni Fárúżowie iakiey  
w nim winy, przypátrywali się pilno wszystkim  
iego ákcyom, krytyczni Cenzorowie, áby w nim  
iáką upátrzyć mogli niedoskonałość, á y nay-  
mnieyszey nie znaleźli ułomności. Prédzey w Słońcu iáką znalazłbys má-  
kułę, niż w Sercu JEZUSOWYM najmnieyszą nieprawość. Násze to tylko  
násze sercá máią się czego spowiadác, bo iáko mowi Przedwieczna Pra-  
wdá: *De corde exeunt cogitationes male, homicidia, adulteria, fornicationes,  
furta, falsa testimonia, blasphemias*; Z sercá nášzego pochodzą myśli złe,  
cudzołoztwa, wszeteczeństwa, kradzieże, fałszywe świédeństwa, bluźnier-  
stwa, ále Serce JEZUSOWE wszelkicy świętobliwości Źródło, czego  
się spowieda? co zá excess wyznaje przed Oycem Przedwiecznym...  
*Confiteor tibi Pater*? odpowiem ná terázniejszy Kazaniu, gdy dalszym  
dowiodę dyskursem, że w Sercu JEZUSOWYM jest wielki excess y zbytek  
niepojętey ku człowiekowi miłości. Będzie to wszystko *Ad maiorem No-  
minis Dei Sanctificationem*.

**L**Ubo BOG w sobie jest niezmierzony, iednákże iáko Mędrzec Páński mo-  
wi: *Omnia in mensura, & numero, & pondere disposuit*, wszystko pod  
miarą, liczbą, y wagą czyni, osobliwie w karaniu grzesznych miarę zá-  
chowuje. Ták gdy *Thren: 2.* postanowił Pan BOG obálić y zruinowác  
mury Sionu: *Cogitavit Dominus dissipare murum filie Sion*, y wyciągnął  
sznur nád mury iego, *tetendit funiculum suum*, Ná co? tylkoć to mulá-  
rze pod sznur murowác powinni, mury zaś wálą iák się tráfi, nie tak Pan  
BOG, ále y ruiny karania swego y spráwiedliwe zemstvy pod sznur wymie-  
rza; *Tetendit funiculum suum, ut nihil faciat sine mensura* przydáie Głóssa  
*Interlinearis*, wyciągnął sznur swoy áżeby nic bez miary czynił. *Isaia 18. 2.*  
wypráwuie Bog ná exekucyá spráwiedliwości swoiey Ministrów swoich...  
Aniołów: *Ite angeli veloces ad gentem convulsam & dilaceratam, ad popu-  
lum terribilem, postquam non est alius, ad gentem expectantem*; Idźcie prędko  
Aniołowie



Aniołowie do narodu rozerwánego y podártego do ludu strasznego, którym już inszego nie masz, do Narodu oczekiwającego zemsty, ale im przecię miarę zachować każe, ostatecznie albowiem słowá: *ad gentem expectantem*. Hebráyczyk czyta: *Ad lineam lineam*, pod linią, pod miarą karzcie. Pięknie tę prawdę wyraża Psalm siedmdziesiąty czwarty: *Calix in manu Domini vini meri plenus mixto, & inclinavit ex hoc in hoc libent omnes peccatores terra*. W ręku Boskich kielichów sprawiedliwej zemsty jego, a z tego kielichá wszyscy grzeszni pić muszą; ale iáko? oto iáko naybáczniejszy Medyk gorząc mocną choremu pocą z jednego naczynia do drugiego, z kubká do kubká wprzód przelewa, waży, mierzy, *sub qua dosi*, y miarkuje do komplexyi chorego, aby nád to nie zádał. Ták y BOG iáko dobry Lekarz w samym karaniu pomiarkowanie czyni: *Inclinavit ex hoc in hoc*, trzyma w ręku swoich kielichów sprawiedliwej zemsty, kielichów różnych nieszczęśliwości y ciężkości, y zaraz w inny kielich ulewa wymierza miarkuje, aby w samę miarę do proporcyi sił y zdolności, ile znieść dola káżdego może, áżeby z kieliszka sprawiedliwości, káżdemu się pod wymiarem sił jego dostało pełnić nieszczęścia y dolegliwości. Zkąd gdy ciężko zgrzeszył przeciwko BOGU Dawid y nieopieszale obawiał się zemsty, tym się tylko szczególnie cieszył, że BOG w karaniu jego nie przebierze miarki *Potum dabis nobis in lachrymis in mensura*. Psalm 79. 6. Nápoisz nas BOŻE łzami, ale pod mensurą, pod miarą. Wymierza BOG ży ludzkie, płacze, y zale, które ná nich dopuszcza. Nie darmo Jeremiaśz Prorok, rozgę Sprawiedliwości Boskiej z oczymá widział: *Virgam Vigilantem* (albo iáko *Vigilans* czyta: *Oculatam, oculos vigilantes & apertos habentem*) ego video, tylko iáko Sierpanza mówi: *DEUS bene videt quem & quantum percutiat*, nie chłosta BOG nikogo ślepo, ale widzi dobrze kogo y iáko zaciąć.

Jeremi 6

Lubo iednak B O G w sprawiedliwości swojej y káranii zachowuje miarę, Boskiej iednak miłości swojej ku człowiekowi żadney nie ma miary. Ják raz od wieków ukochał człowieka, ták nieustannie bez żadnego kocha terminu, y zda się właśnie w tej swojej zbytkować miłości, iáko zbytkiem iá y excessum Święta nazywa Ewangelia, gdy powiada, że przy chwalebnej owej ná gorze Thabor transfiguracyi Moyses y Elias rozmawiali z Chrystusem o excessie Serca JEZUSOWEGO, o zbytku miłości, którą miał pokazać w Jeruzolimie: *dicebant excessum ejus, quem completurus erat in Jerusalem*. Jákoż kto iá dobrze uważy zawałać z Tomaszem a Villa Nova musi: *O! veré excessum maximum! o! extasim potentissimam! O! zbytek miłości niepojęty! Excessisti metas omnis rationis & intellectus Domine in Jerusalem supra modum in me amando excessisti Deus meus! Omnia in numero, pondere, & mensura fecisti, sed sine numero, pondere & mensura amasti*. Nád rozum, nád poięcie postąpites Pánie w Jeruzolimie, nád miarę ukochales mnie BOŻE moy. Wszystko pod liczbą, wagą y miarą uczynites, ale bez liczby, wagi, y miary ukochales mnie.

Luce 9

Dan: 7. 9. Widział Prorok Páná BOGA ná tronie ognistym: *Thronus ejus flamma ignis*. Wielebney Máryi Mátgorzacie Alákok Zakonnicy Náwiedzenia Nayswiętszey Pánni reprezentowane było naysłodsze JEZUSA Serce, cierniową opasane Koroną, tákże ná tronie ognistym. Coż to za ogień? odpowiada Philippus Diez: *Hic thronus ignis, est amor, quoniam in amore Deus sedem habet*; ten tron ognisty jest miłość, bo BOG w miłości tron swój záłożył. W tym ogniu ubóstwione JEZUSA zawsze Serce, tym zawsze goreie pożarem. Zkąd Święta Mechtyldá widziáła raz z Nayswiętszego Serca JEZUSOWEGO iáko z ognistego pieca, albo z gorącej chury wybuchające ná świat płomienie. Kazał niegdys Ezdraszowi ważyć ogień Anioł: *Vade pondera mihi ignis pondus*; idź Ezdraszu. á zważ mi ogień, y powiedz iáka jest jego waga? Aż Ezdrasz zádumiáły rzecz: *Quis natorum poterit facere ut me interroges de his*. A ktoż to z ludzi uczynić potráfi, co mi rozkázuiesz? O! dopieroż ogień miłości, którym Serce JEZUSOWE pała, kto zważy? nie ma żadney wagi, żadney nie ma miary.

4. Efdra

4. 7. 1.

Aaa

Cant: 34



*Cant. 3.* Wychwala magnificencją Salomoną Piśmo Święte: *Ferculum fecit sibi Rex Salomon de lignis Libani columnas ejus fecit argenteas, reclinatorium aurcum, ascensum purpureum, media charitate constravit propter filias Jerusalem*; Nosidło czyli lektykę wystawił sobie Krol Salomon z drzewa Libańskiego, kolumny iey dał srebrne, podpore złotą, ascens purpury, szrodek iey samą wystawił miłością dla Corek Jerozolimskich. Precz! precz z twoją magnificencją Salomonie! Wystawiłeś bogatą lektykę, komuz? *sibi*, sobie samemu; obśypałeś ją drogiemi kámiemi dla koroż? *Propter filias Jerusalem*. Już to niewieścichowka magnificencją, która się z Pańskimi popisuje splendorami, ále tylko dla niewieścich ámorow *Ecce plusquam Salomon hic?* dáleko chwalebniejszy w swojej magnificencyi Syn Boski JEZUS, ániżeli Salomon. Wystawił sobie przedziwną y nigdy nie widzianą lektykę, kiedy sobie przez Duchá Świętego w żywocie Najświętszey Panny Ludzkie uformował áiáto, przyozdobił się srebrnemi kolumnami, kiedy siedm Dárow Duchá Przenajświętszego ná ten świat zprowadził, wystawił w niej podpore złotą, kiedy zadatek chwały wieczney z sobą przyniósł. A dla kogoż tę przedziwną wystawił lektykę? nie dla siebie, ále dla inszych. Wziął ná siebie áiáto Ludzkie, áżeby całej naturze ludzkiej pożądane przyniósł zbáwienie, *Ferculum á ferendo*. Zprowadził Duchá Przenajświętszego, áżeby nim wspart utomność naszą; przyniósł z sobą zadatek chwały wiekistej, áżeby nam w desperacyách naszych złotą dał podpore. Salomon szrodek lekt. ki swojej samą wybrukował miłością, kogoż ten ámbit w szrodku lektyki figurował? tylko Serce JEZUSOWE; mowi álbowiem *Gislerius: Porro si inquiramus medium feruli deferentis Christum, quid denotet? haud aliud esse reperiemus, quam cor ipsismet Christi*. A czymże to Serce zaráz od poczęcia swojego nápełnił Zbáwiciel? tylko *charitate*, wszák o tym rzeczywiście świadczy Jan Święty: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos*. Inśza Wersja te słowa tak czyta: *Medium ejus combustum sive ardens charitate*, szrodek iego gorejący zapalony miłością. A ktoż wymowi? iák wielkimi miłości płomieniami gorzário przeciwko nam serce JEZUSOWE. Wielki musiał byđ płomień pieca Babilońskiego, kiedy ná czterdzieści ósm tokcí wybuchał pod Niebo, á płomień Sercá JEZUSOWEGO iák wielki, kiedy wstępował aż do samego Tronu TROYCE Przenajświętszey. Dziwny był ogień Grecki, o którym powiadaia Historycy, że y w wodzie nie ugászony gorzał; czy nie dziwniejszy Sercá JEZUSOWEGO, kiedy go żadne fale Krwáwey Męki zágásić nie mogły, *aqua multa non potuerunt extinguere charitatem*. U Rzymian był ogień nazwany *Immortalis*, á w Sercu JEZUSOWYM czy nie taki? Gorzał ten ogień przeciwko nam w życiu, gorzał w godzinę śmierci, gorzał po Zmartwychwstaniu bá y ná całą wieczność goreć nie przestanie.

*Isaia 6* Opisuje swoje widzenie Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum*, Widziałem práwi Páná ná wysokim Tronie, *Duo Seraphim stabant super illud, sex ala uni, sex ala alteris* dwóch mu ássystowáło Serfinow, którzy po sześć skrzydeł mieli; *duabus velabant faciem, ejus, & duabus velabant pedes ejus, & duabus volabant*; dwiema skrzydłami zástaliali Twarz iego, dwiema zákrywáli Nogi iego, á dwiema szredniemi latáli. Zdanie jest Augustyná Świętego, że tu Prorok wystawia nam Syná Boskiego ná Krzyżu. Ale coż tu máia czynić Seráfinowie? Powiedział tenże Prorok, że pod czas Męki Pańskiej, Aniołowie w ciáłách z wiatru uformowanych mieli rzewnie plákać: *Angeli patis, amare flebunt*. Otoż przybyli ná to krwáwe *theatrum* z Niebá, stojąc ná koto Pańskiego Krzyża, dziwują się niestycháney Syná Boskiego miłości, że tak srodze á fromotnie dla człowieka cierpi, że Májestat swoy Boski tak bárdzo poniża, y od podziwienia y dumánia wielkiego rzewno y gorzko plácząc wołá: *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, Święty, Święty Święty, coż to takiego czynisz? iákó Májestat swoy y Boską osobę tak bárdzo dla człowieka poniżasz? *Mirabantur* (mowi Święty Augustyn) *quod Dei Filius tantum se humiliaverit, & Crucem subierit*; Dziwowáli się że Syn Boży tak się ponizył,



poniżył, że na Krzyż wstąpił, y na nim umarł. Zakrywali dwiema Krzydłami twarz jego, zakrywali y zranione nogi jego, bo z wielkiego żalu na tak szkaradne razy, na zsiniałe, napuchłe, zeplwane zkrwawione iągody Jego patrzać nie mogli. Ale czemuż koło piersi frzedniemi Krzydłami swemi latąia? odpowiada Uczony Sanchez: *Eo alarum motu, quasi flabello quodam videntur incendium illud amoris refrigerare in Divino pectore, cui assistunt*; Oto powieda Krzydłami swoimi iako wachlarzami iakiemi wieią na piersi JEZUSOWE, á żeby niezmierny ow miłości upał usmierzyć mogli, y iaką Sercu JEZUSOWEMU w tak wielkim ogniu czynić ochłodę.

Powiedzcie mi proszę, dla czego umarłemu na Krzyżu JEZUSOWI bok otworzono? S. Augustyn powieda dla tego, żeby był znak, że nam do życia wiecznego wrotá odemknięto: *Ut illic quodammodo vitæ ostium panderetur*. Simon de Cassia mowi dla tego, á byśmy ludzie przez tę ranę widzieć y wiedzieć mogli, co o nas jest w Sercu JEZUSOWYM: *Ut mente intremus ad secretum ab aeterno absconditum*. Wielki zaś życia Duchownego Nuczyciel Gáspar Drużbicki mowi: *Apertum est latus & Cor Christi, ut posset habere refrigerium Cor Christi, quod tota quidem vita arsit immensa tam Patris, quam nostri dilectione, post Passionem tamen & mortem videtur arsisse majori*; Otworzony jest bok y Serce JEZUSOWE, á by toż Serce miało ochłodę iaką, które przez całe życie, niezmierną tak ku Oycu Przedwiecznemu, iako y ku nam gorzało miłością, ále daleko jeszcze większą po śmierci, kiedy nas już sobie Krwią własną kupił, więc trzeba było koniecznie w boku otworzyć okno á żeby iakimkolwiek sposobem mógł być utemperowany wielki ow miłości upał, którego ow nawet w sercu zawarty, á potym wypuszczony potok wody zagaścić nie mógł. Powiedział niegdys przez Proroká: *Factus est in corde meo quasi ignis exarsuans, claususq; in ossibus meis, & defeci, ferre non sustinens*, Ogień się zaiął w Sercu moim, y zamknął się w kościach y wnętrzościach moich, y omdlałem nie mogąc znieść tak wielkiego pożaru, więc *inclinato capite vocavit Longinum, schyloná głową skinął na Longiná, á by mu okienko otworzył w boku y palający oddech uczynił miłości*.

A ciuż z miódopłynym Bernardem zawołać muszę: *O homo! quis illud cor tam vulneratum non diligit? quis tam amantem non redamet?* Y będziesz kto taki, żeby tego tak zranionego nie kochał Serca? żeby wzajemną JEZUSOWE nie korrespondował miłością? bogday się nie znalazł zaden! ále ah! iak ich wiele jest. Jeżeli kiedy, to teraz z Błogosławionym Jákoponem płakaćby rzewno potrzebá: *Amor non amatur! amor non amatur!* A gdzie teraz znajdzie się drugi Raymundus Lullus z wielkiego świętowniká Święty Pustelnik, który tak wielkim ku BOGU pisał áfektem, że musiał często odrywać suknią nad piersiami, á by dał oddech gorejący w sercu miłości. Gdzie teraz druga Mágdalená de Pazzis, która wnętrznego, znieść nie mogąc upału, kryniczną wodą piersi sobie ząkrapić musiała. Gdzie teraz znajdzie się Filip Neryusz, którego serce Boską rozprzeżrzoną miłością, á by się w piersiach pomieścić mogło, dwa zebrać zlamąć się musiały przestrzenniejsze czyniąc mu miejsce. Oziębły, zmárzły, zlodowaciały az nązbyt serca nasze, że ich Boski, zagrząć y roztopić nie może ogień. Odzywamy się czasem z Świętym Augustynem: *Magne Deus, amor meus amote, quia es, quis es, quia amores!* Wielki BOŻE! miłości moia! kocham cie, żeś jest tym, czym jesteś, żeś miłością jest, ále coż tego za dokument? *Qui amat amicum, amati preces adimplet*, mowi Hugo, kto drugiego kocha, na prozbę jego wszystko czyni. Prosi Zoná, prosi Działki, prosi Przyaciela o co? ochotnie czynicie, czemu? bo kochacie. A BOG każe, nie będziesz wzywał nádaremno Imienia mego, dopieroż nie będziesz krzywo przysięgał, nie będziesz posądzal á my nic z tego nie czyniemy. *Qui amant invicem, servant munuscula mutuo data*, mowi Święty Augustyn, Zákochać się w sobie, dárnie jedno drugiemu náprzykład noż áłbo pierścionek, á chować to, żeby mi nie zginęło, bo to od



mego kochanego przyćmiał. Dąrował nam BOG Niebo y prawo do niego, dąrował nam nieoszacowany posąg Krwi swojej, dąrował nam poświęcającą, kaskę, a iakże te podarunki szacujemy? *Amans suspirat ad amatum, se absit*, mowi tenże, kto się w kim kocha, tęskni do niego, gdy go nie widzi, a czasem z grzechem tęskni, y tak, że się Matka w Tobiaszku kochała mowi Pismo: *Quotidie exibat, & speculabatur de monte*, każdego dnia wyglądając go mowiła: A kiedyż mi się Synu kochany powrócił, y że go widać nie było? Izami się oblewała. A my tęskniemyż też do BOGA naszego? westchniemyż też kiedy: O! BOZE iedyne dobro moje kiedyż cię obaczę? Włtydamy się oziębłości naszej, a złodować iate ogniem miłości Boskiej zapalmy serca. Amen.

## K A Z A N I E II.

### NA PIĄTEK PIERWSZY WIELKIEGO POSTU.

*Venite ad me omnes. Matthæi II.*



Sanctus  
Chrysost.  
sermone  
108.

Ak tylko BOG stał się człowiekiem, tak też zaraz stał się ludzkim y przystępnym. Przed tym y zbliżyć do siebie nie dał; Zkąd gdy się w ognistym krzaku pokazał Moyżeszowi, a Moyżesz chciał do niego przystąpić bliżej, zawołał na niego BOG: *Ne appropies huc!* Wára! nie przystępuj Moyżeszu. A teraz iak ludzką na się przyjął naturę, wszystkich do siebie woła, *Venite ad me omnes*, wszystkich przymusi. Y owszem iako Święty Chryzostom mowi: *Dilatat viscera, pectus porrigit, offert sinum, gremium pandit* rozprześczenia wnętrzości, podaje pierś, ofiaruje tonio, nikogo nie odrzuca, ale dla wszystkich y do wszystkich ma otwarte Serce. Tá będzie dalszego dyskursu materya. *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PO chwalebnym swoim Zmartwychwstaniu prezentował się Uczniom swoim Pan JEZUS, ale w pierwszej apparycji tylko ręce swoje y nogi im pokazał: *Videte manus meas, & pedes meos*, a czemuż też zaraz nie pokazał y boku swego Najświętszego? Nie miałości moy Panie zakrwawić Serca twego kochankom twoim. Miałes takawe pierś otworzyć Janowi dilektowi twemu, któryches nie odmawiał na ostatniej Wieczerzy: *recubuit super pectus JESU*. Patriarcha Noe po nieszczęśliwym potopie *aperuit fenestram arce Gen: 8.* a po skończonym Krwi Świętej twojej wylanu czemuś nie miał otworzyć tego okna miłości y miłosierdzia twego. Apostoł twoy Páweł do ukochanych Koryntczyków serce miłości pełne rozprześczenił, y Dilektom swoim pokazał: *Os nostrum patet ad vos o Corinthij! cor nostrum dilatatum est.* A Pan JEZUS na pierwszym wstąpieniu zasłania bok przed Apostołami? Táć to iest *prima Fubilei porta*, Święta bramą odpustu pierwszego, a czemuż Penitentom pierwszym, po owym grzechu, *fugerunt ab eo*, nie otworzona? odpowiada Theophylaktus: *Quia praeestolabatur, ut omnes convenirent*, czekał Pan JEZUS, azby się wszyscy Uczniowie zeszli. Nie było ieszcze wszystkich w kupie Apostołów, nie było z niemi Tomasz, *Thomas non erat cum eis*, dla tego im też nie otwiera boku, nie pokazuje serca, żebyśmy się nauczyli, że Najświętsze JEZUSA Serce, nie iednemu, nie kilku, ale wszystkim otwarte.

Przyszła Matka Zebedeuszow Synow do Pána JEZUSA z taką oracyą: *Dic, ut sedeant hi duo filij mei, unus ad dexteram tuam, & unus ad sinistram in regno tuo.* Rzecz Panie aby siedzieli ci dway Synowie moi, ieden po prawey, a drugi po lewey stronie w Królestwie twoim, a Pan JEZUS odpowie: *Nescitis, quid petatis, non est meum dare vobis*, nie wiecie czego chcecie, nie moia rzecz, to wam dawać. Czemu? odpowiada Święty Cyrillus: *Nam quod omnibus Discipulis quasi pro mercede bevolentia erga Christum*



*Christum erat propositum, soli rapere studuerunt*; chcieli żeby tylko sami i sami. *unus & unus* ieden z iedney, drugi z drugiey strony osiedli y opánowali Serce JEZUSOWE, o! bydz to nie moze. Serce moje nie dla samego Jaa, nie dla samego Jakóba, ale dla inszych, ale dla wszystkich.

Naywyższy Káplan Stározakonny Aaron wyryte ná racyonale Sadu Synow Izráelskich Imioná ná pierśiach y ná sercu nosit: *Portabitq; nomina filiorum Israel in rationali judicij super pectus suum*, Hebráyczyk czyta: *super cor suum*. Był między nimi nie ieden Ruben, który Pásterzowi swojemu ząkrwáwił serce: *Ruben principium doloris*. Był, który się w dzikich swoich ząwżgóściách, y zapalczywóściách iák Lew iáki do ludzkości skłónić nie dał: *Catulus Leonis Juda*. Był chytry, iádowity, wáz, z ktorego się nieszczerością potkác, iednoż byto iák z pádalcem albo żmiiá ná drodze: *Dan coluber in via*. Byli inni kłotnicy, pieniácz, fúryáci, napástnicy: *Simcon & Levi vasa iniquitatis bellantia*, przecięz y tych nie ruguie z racyonalu swego Aaron, y ci u niego kordyalámi pektoralikámi: *Portabit super pectus, super cor suum*. Figura to bytá naywyższego wszystkich Pásterzow Pásterzá JEZUSA, który nikogo z swego nie ruguie Serca, wszystkich choćby, naywiększych grzesznikow ma w Sercu swoim.

Tenże Aaron długiey aż do kósteck zążywał szatv ná ktorey iák ná iákiey mappie Krolestwá, Prowincye, Miásta, y Wioski, wyrázone, swiát cały był delineowány: *In veste poderis, quam habebat, totus erat orbis terrarum*. Sap. 8. W iákieyż szácie iáko Naywyższy według porządku Melchisedechá Káplan, pokazał się ná wyspie Pathmos. Swiętemu Janowi Chrystus: *Vidi similem Filio hominis vestitum podere*, Apoc. 1. ale iuż ná niey tey swiáta nie było delineacyi, czemu? odpowiada Sylveira: *Christus non in veste, sed in corde totum orbem terrarum habebat, pro quo passus est*, bo Chrystus nie ná sukni, ale w Sercu swiát cały ma: za który ućierpiat. Zkąd co o Sercu Páwla Swiętego nápisał Chryzostom, to o Sercu JEZUSOWYM mówić się moze: *Cor illius, cor totius orbis, elementum nostrae salutis, cor accensum & ignitum, calis sublimis, orbe latius*, Serce JEZUSOWE, serce całego swiáta, początek zbáwienia nášzego, serce zápalone y ognište, wyższe nád Niebiosá, nád swiát obfzernieyższe, káżdemu przystępne, káżdemu otwarte.

Zkąd ie do Niebieskiego Zodyaku Duch Boski przyrownat: *Venter ejus eburneus, distinctus Sapphyris*. Insi u Genebrarda czytaia: *Viscera ejus sicut cingulum medium, in quo sunt duodecem similitudines siderum*; Wnętrzności iego, SERCE JEZUSOWE podobne do Zodyaku, ná którym różne widzieć zwierząt. Widzieć tam Báráná y Kozlá, Lwá y Byká, Raká y Niedźwiádka, Wágę y Ryby, Pánnę y Bliźniéta, Wodniká y Strzelcás. Iák w SERCU JEZUSOWYM wszyscy ludzie, máli, y wielcy, Krolowie y poddáni, bogáci y ubodzy, spráwiedliwi y grzesznicy mieszczą się ząwższe, káżdemu, y káżdego czasu wolny przystęp, kto chcesz, kiedy chcesz, mozesz wnieść do SERCA JEZUSOWEGO, y z niego łaski y dobrodzieystwá czerpác.

Isaia 6. 2. mówi Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum & elevatum*; Widzialem Páná siedzącego ná wysokim Tronie; *Duo Seraphim stabant super illud, sex ala uni, sex ala alteri, duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus*; Przy tronie dwóch mu áss stowalo Serafinow, po sześć strzydeł máiących, dwiemá zakrywali twarz iego, á dwiema ząslaniali nogi. Swięty Augustyn tego iest zdania, ze tu Prorok wystawia nam Syná Boskiego ná Krzyżu, zakrywaią twarz y nogi iego Serafinowie, *duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus*; bo tak wielkiey fromoty znieść nie mogą, nie mogą patrzeć ná tak okrutne iego bole. Pierśi tylko y Serca nie zakrywaią, bo to ząwższe, y káżdemu otwarte: *Pectus est sedes pietatis & amoris. Latet iustitia, latet sapientia, solum patent viscera misericordiae* mówi Swięty Bernard; Serce iest stolicą dobroći y miłości, zakryta Spráwiedliwość, która się przez nogi



rozumieć zakryta mądrość, którą głowa znaczy, wnętrzności tylko miłosierdzia jego otwarte, Serce tylko otworem stoi.

Co to jest? że insze rany żyjącemu ieszcze zadane Zbawicielowi samą tylko Serdeczna rana umarłemu, y iuz po śmierci zadana. Dacie rację sławny Piśma Świętego tłumacz Sylveira: *Vulnus quod infertur in corpore vivo potest callum obducere ac conglutinari, minime vero in corpore mortuo. Christus voluit lateris vulnus nobis semper esse patens & apertum, ut in illo nosmetipsos reciperemus, ut ibi subsidium ac subterfugium in cunctis haberemus.* Rana w żywym uczyniona cieie, może się zagoić, może się zamknąć, ale rana martwemu zadana ciętu nie zagoi się y nie zamknie nigdy. Chciał tedy Chrystus aby Serce jego dla naszey poćiechy y ucieczki zawsze nam otwarte było, nigdy się nie zamykało, dla tego az po śmierci otworzyć go sobie dopuścił. Y tak zpełnity się Boskie u Proroka obietnice: *Ponam in salutari, fiducialiter agam. Psalm. 11. 6.* Święty Chryzostom czyta: *Ordinabo salutare apertum; Postanowię zporządę zbawienie otwarte, bo ta łask Boskich skarbnića, ta Boska Świątynia Najswiętsze JEZUSA SERCE zawsze y każdemu otwarte.*

W Athenách był Kościół miłosierdzia *Templum misericordiae*, zawsze otwarty, we dnie y w nocy, nigdy go nie zamykano, każdego czasu wolny był do niego przystęp, y pisano na drzwiach: *Patet omnibus*, otwarte wszystkim. Kościołem miłosierdzia jest Najswiętsze JEZUSA SERCE, bo komuż kiedy zamknięte było. Wiem że ow Ewangeliczny człowiek przyszedłszy o północy do przwiaciela, aby troyga pożyczył chleba, odebrał respons: *Noli mihi molestus esse, jam osium clausum est;* nieprzykrzmi się y nie konać darmo, iuz się, iuz drzwi zamknięte, ale Najswiętsze JEZUSA SERCE, iako Kościół miłosierdzia: *Patet omnibus*, otwarte wszystkim, ktoreykolwiek godziny zechcesz grzeszniku, możesz wnieść, y napełnić duszę twoję skarbami jego. Przed Bramą Ráyską postawił BOG Cherubiną na wárście z ognistym mieczem, aby tam żaden nie mógł wnieść człowiek: *Collocavit ante Paradisum Cherubim & flammeum gladium. Genes. 3. 24.* Przed tym Niebieskim SERCA JEZUSOWEGO Ráiem wszelkich pełnym delicyi żadney nie masz wárty, każdy wnieść, każdy przystąpić może.

*Zachar. 13. 4.* mowi Prorok: *In illa die erit fons patens domui David, & habitantibus Ierusalem in ablutionem peccatoris.* W on dzień będzie źródło otwarte Domowi Dawid, y wszystkim mieszkańcom Jerozolimy na obmycie człowieka. Coż to za źródło? tylko Najswiętsze JEZUSA SERCE: *De latere Christi egreditur fons in vitam aeternam*, mowi Święty Cypryan; Z boku Chrystusowego wypływa źródło na żywot wieczny, z tego źródła nie wysychające nigdy rzeki miłosierdzia wychodzą, y wszelkiey pobożności skutki wyptywają. Nazywa tedy Prorok Najswiętsze JEZUSA SERCE źródłem otwartym, *Fons patens*, bo przed nikim zamknięte nie jest, iako do źródła wolno każdemu przystąpić, wolno czerpać ile się podoba, tak do SERCA JEZUSOWEGO nikomu nie zagródzony przystęp. Zkąd mowi *Simon de Cassia*: *Sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum;* Sobie y niedbálstwu swojemu niech przypisuje, jeżeli kto do SERCA JEZUSOWEGO nie wnidzie, kiedy otworem stoi. Więc *Accedamus Charissimi ad cor altum, & in illa profunditate benignitatis immensa totaliter immergamur*, mowi Święty Bonawentura; Przystąpmy do SERCA JEZUSOWEGO, y w tej przepáści nieograniczoney dobroci zatopmy się wszyscy; tu szczegulnie niech nasza zabawa będzie, tu wszystká serc naszych kontenteca, tu żyjemy y umieramy. A M E N.





# K A Z A N I E

## NA DRUGI PIĄTEK WIELKIEGO POSTU:

*Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis,  
& ego reficiam vos. Matthæi 11.*

**E**psza daleko z BOGIEM niż z światem sprawą. Świat okrutny y niedyskretny. Pan wielką obciąża robofizną, pracować ustawicznie każe, y na moment odpocząć nie da. Ol iak ciężką kolo cegły y fabryk pracą ciemniżył lud Boski Krol Egiptu Pharaon, a gdy się zmordowali, wytchnąć im bynajmniey nie pozwolił: *Lassis non dabatur requies. Threnor: 5.* Nie tak BOG Wszechmogący, po lekkiej y dosyć dyskretnej pracy otwiera Serce, y na spoczynek do niego zaprasza: *Venite ad me omnes qui laboratis, & ego reficiam vos;* Podźcie wszyscy do mnie, ktorzy pracujecie, a ja was poślę; Syriacus czyta: *Et ego praebebo vobis requiem,* a ja uczynię y dam wam spoczynek. Jakoż Najswiętsze JEZUSA SERCE jest to miły dla spoczynku Pokoy. Tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**T**rudno w stworzonych rzeczach, ukontentowanie serca, uspokojenie afektów, y spoczynek znaleźć. Nie znayduie się nigdzie, y w żadnej rzeczy pokoy, ale wszędzie y zawsze rozerwanie, gorzkość, bojaźń, y utrapienia. Serce nasze stworzone jest, aby się cieszyło z najwyższego dobra, dla tego nie może się żadną uspokoić rzeczą. *Fecisti nos ad te, Lib: 1;* *& inquietum est cor nostrum donec requiescat in te,* mowi Święty Augu- *Conf:* *stin;* Uczyniłeś nas BOZE dla siebie, dla tego niespokoyne jest serce na- *cap, 2* *sze;* aż odpocznie w tobie. Mowi sobie nie ieden z Ewangelicznym Bo- *gaczem Luce 12.* *Anima mea habes multa bona posita in annos plurimos,* *requiesce,* dużo moiá masz wszystkiego dostatkem, masz fortunę ną- *innych,* masz srebrá y złotá dosyć, masz wszystko, czego tyko pragnąć *możesz,* spoczywajże sobie w tych dobrach twoich, kontentuj się y dele- *ktuj!* bá choćbyś największe skárby, największe fortuny, nie wiem iá- *kie rozkoszy miał y dziedzyczył,* żadnego w nich pokoyu, doskonałego *ukontentowania y spoczynku;* nie znaydziesz. Miałci wszystkiego dostát- *kiem Sálomon,* iáko sam o sobie świadczy: *Aedificavi mihi domos. Wy-* *stauiem* sobie mowi wspaniałe budynki kosztowne pátáce, mite y piecz- *zone pokoie* wybudowałem, *plantavi mihi vineas,* założyłem obszerne *winnice,* *feci hortos, & pomaria,* y *conserui cuncti generis arboribus,* wy- *stauiem* sliczne ogrody y wirydarze, y zaszczepiłem wszelkiego rodzaju *drzewem;* abym oczy miłym widokiem, smák rozlicznym nasycitowo- *cem,* *extruxi mihi piscinas aquarum,* Sádzawki, stawy, fontány dla *ochłody* porobiłem, *posse di seruos & ancillas,* multamq; familiam habui, *dla Pánckiej ástencyi y powagi,* wielki poczet ludzi przv boku miałem, *coacervavi mihi argentum & aurum,* y *substantias Regum & Provinciarum,* *wielką moc srebrá y złotá* nązgromadzałem, fortuny Krolow y Prowin- *cyi* zabrałem, *feci mihi cantores & cantatrices delicias filiorum hominum,* *dla zupełnego uszu ukontentowania, dla rozerwania málancholij,* wdzięczną *chowałem muzykę,* spiewaki y spiewaczki trzymałem, *omnia, que deside-* *raverunt oculi mei, non negavi eis;* czego tylko pragnęły oczy moje, nie *przyczyłem im,* *neq; prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur,* ná *ostátek* pozwoliłem sercu moiemu wszelkich uciech, rozkoszy y delicyi *zżywać.* A znalazłeś Sálomonie w tym wszystkim spoczynek serca, zna- *lażesz* zupełne afektów ukontentowanie? bynajmniey; *Vidi in omnibus* *vanitatem & afflictionem spiritus;* w tych wszystkich rzeczach y delicjach *widziałem* (mowi) samę tylko próżność, y utrapienie ducha mego. *Oply-* *way*



way człowieku w bogactwa y wczasy, ile możesz, ciesz się w posrzedku ziemskich delicyj, wpadaj z jednej w drugą uciechę, miej godności, przyiaźni, majątności, pátace, wczas wszelki, wszelką wygodę, y cokolwiek byda może z dobr światowych, nie bądźiesz z tego kontent, nie będziesz uszczęśliwiony, ale wyznać musisz, co ow u Plutarchá Káwaler przez wszystkie szarze, przez wszystkie wstanie rycerskim idąc honorow stopnie, gdy ná ostátku Hermánem został, powiedział: *Omnes omnium dignitatum percurri gradus, & in nullo quietem inveni*, wszystkich godności przeszedłem stopnie, á w żadnym spoczynku y pokoju nie znalazłem. Sławny ow y zawołany światu w Bononij *Rolandus*, w zacnym urodziwszy się Domu, wychowany w delicyách y wygodách, zaczął życie wesole, y nie było żadney uciechy, ktoreby záżyć nie zyczył sobie. Jednak nigdy zupełnie náćieszyć się y uspokoić nie mógł, lecz záwsze ná końcu znáydowno się serce iego pełne gorzkości y frásunku. Dnia jednego przedsięwziął násyćć áppetyt swoy uciechami, y cały ná delicyách ztawić, ktorebykolwiek mógł sobie wymyślić. Cały poránek strawił ná słuchaniu wybornych muzyk. Południe ná bántkiecie, ná którym naydelikatniejszye znáydowno się potrawy. Wieczór ná grze y innych wesolych uciechách. Y tak zmordowany lubo nie násycony uciechami powrócił do domu. Gdy zdeymnie bogate szaty, w ktorych się pokazał ná bántkiecie, uczuł w wnętrznościách swoich sumny biegający humor, ciężkiey málánocholij, ktora zdátá się dusić serce iego. Zkąd przyszła mu myśl y uwaga o próżności świata: Otoż mówił sam, w sobie zerawitem dzień cały ná uciechách, gdzież się te podziáły? Záżyłem dziś cokolwiek ma miłego y wdzięcznego ziemiá, á z tym wszystkim czy iestże ukontowane serce moje, ktore czuie że iest pełne tęskności. W takich myślách rzucił się ná tożko, ale spać nie mógł, bo nie mogąc zamkniętych trzymać oczu, ná miękkiey obracał się pościeli, iáko ná ostrych cierniách. A im bárdziej myślał, tym większe przypadały mu myśli, y mówił: Jeżeli tak pełen smutku znáyduie się po dniu naywiększych pełnym uciech, iákiegoż ná świecie spodziewać się mam ukontentowania. Ah! serce to nie iest stworzone dla uciech ziemskich, ale dla cieszzenia się w Niebie. O! świecie iáko są próżne wszystkie twoie ukontentowania, iák są nie smaczne twoie gusty, iáko omylne twoie próżności! W takich myslách przez całą noc zostájąc, wziął przedsięwzięcie, by umknąć się od szárgi, y niepogod, á mieć się do portu. Powróciwszy ráno, áni nie dodążywszy ubrać się zupełnie, pobiegł prędko do Klasztoru Dominikańskiego, y o Hábit Zakonny prosił y uprosił. Uznał sam ná sobie że w stworzonych rzeczách nie masz uspokoienia serca, iáko Eklezyástyk Páński mowi: *Non satiatur oculus visu, nec auris auditu, sed universa vanitas, & afflictio spiritus*. Nie násyca się oko widzeniem, áni ucho słyszeniem, ale wszystko iest próżnością, y umartwieniem ducha.

Ecl. 7.

Ecl. 6.

W samym tylko SERCU JEZUSOWYM prawdziwy spoczynek y pokoy duszy. Tu álbowskiem zszedło wszelákich poćiech, tu záprawá wszelkich niesmákow y gorzkości, tu serdecznych ponęta áfektow, tu Ray Niebieskich delicyj, tu wszelka człowieká kontentecá, tu ktokolwiek pobożnym áfektem wnidzisz, *invenies requiem, & convertetur tibi in oblectationem*. Genes. 8. zamknięty w Korabiu Patriarcha Noe, chcąc się dowiedzieć ieli opády wody, y ziemiá oschła, wypuścił z Arki gołębicę. Latála długo ptáczyná, unosila się nád wodami, á nie znalazłszy mieysca, gdzieby sobie spoczęła, wrociła się náзад do Arki; *Cum non invenisset, ubi requiesceret per ejus, reversa est ad arcam*. Czyiaż to proszę figurá, tylko te, ktora tráktuie materji. Dusza nászá iáko gołębicá iáka lata po świecie w upłynnych nákřtał wody rzekách, szuka w honorách, szuka w rozkoszách, szuka w bogáctwach spoczynku, y nie znáyduie, dopiero kiedy do mistycznej SERCA JEZUSOWEGO Arki, kiedy do otwartej iego przyleci ráno, požądany znáyduie spoczynek, iáko mowi *Vincentius Caraffa*: *Cor nostrum semper inquietatum, in nullo conquiescere potest, praterquam in corde Christi*.



*seu in centro suo*; Serce nasze zawsze niespokojne w żadnej rzeczy spocząć y uspokoić się nie może tylko w Sercu JEZUSOWYM iako w centrum swoim. Tu spoczywał Augustyn Święty który o sobie mówi: *Longinus aperuit mihi latus Christi, & ego intravi, & ibi requiesco securus*; Longinus otworzył bok Chrystusow y wszedłem do niego, y spoczywam sobie w nim bezpiecznie. Tu spoczywał Święty *Elzearius*, do którego gdy Zoná iego Delfiną pisała, wywiádując się, gdzieby się obracał, y iakby się miał w te iey odpisał słowá: *Sanus sum corpore, & sospiet, quod si verò videre me cupis, quare me in vulnere lateris Christi, ibi habito, ibi me invenies, frustra alibi quaesitura*; Zdrow iestem według ciała y czerstwy, jeżeli zaś widzieć mnie pragniesz, szukaj mnie w ranie boku JEZUSOWEGO; tam mieszkam tam mnie znajdiesz, gdzie indziej dármbobys szukała. Tu spoczywała Święta Mechtylda, która gdy wielkie głowy cierpiąta bole, pokazał iey Christus otwarte Serce mówiąc: *huc intra, ut pauses*, tu wnidź Mechtyldo, abyś iaką znalazła ulgę. Wszła z radością, y ile przedtym bolow, tyle potym uczuła pociech. Tu y Páweł Apostoł rezydował, który o sobie mówi: *Omnia arbitror ut stercora, ut Christum lucrificam, & inveniar in illo*; Wszystkie rzeczy za ieden gnoy y śmieci poczytam, abym pozyskał Chrystusa y znalazł się w nim, *hoc est, in Sanctissimo Corde JESU*; to iest w Nayświętzym JEZUSA SERCU, iako *Antonius Ginther* explikuje.

Nie może się wydziwić Święty Bernard osobliwej w tak wielkich kátowniach wesołości Męczennikow y mówi: *Stat Martyr tripudians & triumphans, licet laqueo corpore, & rimante latera ferro; non modo fortiter, sed alacriter sacrum e corpore suo circumspicit ebullire cruorem*, Co to iest takiego stoi Męczennik wesoły y tryumfujący, choć ciało na nim podarte, choć żelazo w boku utkwione, on iednak nie tylko mężnie ale y ochotnie, na krew z ciała swego pluszcząc pácrzy. *Ubi ergo tunc anima Martyris?* gdzie podczas tak ciężkich tortur Męczennika dusza? Jeżeli odpowiesz że w ciełe, zda się bydz rzecz nieprawdziwa, gdyż Męczeńskie ciało, zdało się bydz nie czujące y nie cierpieliwe, iakoby martwe y bez duszy było. Więc sam odpowiada: *Nempe in tuto, nempe Petra, nempe in visceribus, hoc est in Corde JESU vulneribus, nimirum patentibus ad introeundum*. Oto powieda była w bezpiecznym mieyscu, w Opoce, w Sercu JEZUSOWYM, w wnętrzościach y ranach iego otwartych, tam spoczywała, tam y w największych torturach miły znalazła pokoy. Záprasz y nas do tego, delicyi Niebieskich gabinetu pobożny *Landfbergius*: *Disce habitare in hoc vulnere lateris*; Náucz się mieszkac w zranionym JEZUSA Boku. *Si enim amica aut sponsa est anima tua? ubi suavior illi thalamus dormiendi, quam in vulnere?* Jeżeli albowiem przyjaciółką albo oblubienicą iest dusza twoja? gdzieś wygodniejszy do wczasu może mieć łozeczko, iako w tej ranie. *Si Columba es? ibi locus est tibi ad nidificandum*; Jeżeli gołębicą iestes, tu gniazdeczko twoie. *Si passer esse decrevisi? nusquam tibi conveniens erit locus, ubi abstractam ac solitariam vitam agas, quam in Sanctissimo Corde Christi*; Jeżeli iako wróbel oddalone od ludzi chcesz prowadzić życie? nigdzie lepszego ná odludny sequestr nie znajdziesz kątika, iako w Nayświętzym JEZUSA SERCU. *Si turtur es, & castis varijisq; gemitibus ad Deum suspiras? hic locus requietionis erit*; Jeżeli Synogarlica iestes, y nabożnie ięcząc do BOGA wzdychasz, tu mieysce masz dla spoczynku. *Jakoż Perforatum est latus, ut nobis pateat introitus, ad hoc vulneratum Cora ut in illo ab exterioribus perturbationibus absolute habitare possimus*, mówi miódopłynny Bernard; Ná to iest otworzony Bok Chrystusow, abyśmy do Sercá iego mieli otwarte wrotá, y w nim od światowych zabaw y troskow uwolnieni mieszkac y spoczywac mogli. A czyż może bydz większa szczęśliwość, iako w tym mieszkac SERCU? zkąd nie może się wydziwić Seráficzny Bonáwenturá Longiná włoczni, że z Boku JEZUSOWEGO wyszła y święta, zdęty zazdrością, mówi: *O! beata lancea! o! beati clavi! qui apertionem huiusmodi facere meruerunt! O! si fuisset loco illius lancea, exire de Christi latere noluissem, sed dixissem, hac*

Sanctus  
Bernardus  
serm: 61.  
in Cantis  
m.

Homil:  
14. de Pa  
sioni Do  
mini.

Stimul:  
Amor:  
Cap: 1.



*requies mea in seculum seculi, quoniam elegi eam.* O! náder szczęśliwa wło-  
cniá, o! szczęśliwe gwoździe, które godne były te otworzyć rány. O!  
gdybyżem ja był tą włočnią, nie wyszedłbym był nigdy z Boku JEZUSO-  
WEGO, ále bym sobie mówił tu spoczynek moy ná wieki wieczne, tum  
go sobie obrał. Ledwie co ná Gorze Thabor skosztował chwały JEZU-  
SOWEY Piotr Apostoł, aż zaráz wszystek od siebie w zádumienie odszed-  
szy woła: *Bonum nos est hic esse*, dobrze nam tu bydź y mieszkać. O! do-  
pieroż kto się SERCU JEZUSOWEMU przypátrzy, záować musi dobrze  
nam bo tu iest wszelkie dobro, życie bez kłopotu, delicje bez utrácenia bo-  
iáźni, pokoy bez turbácyi, spoczynek bez rozerwánia; Dobrze nam tu, bo  
tu wszelkiey pośiechy morze, wszelkiey dobroci przepásć, wszelkiego  
błogostáwienstwá, zródło łask Boskich skárbnicá; Dobrze nam tu, bo tu  
mamy Niebieskiey słodkosci mánnę, w utrápieniách pośiechę, w niebe-  
spieczeństwach obronę, w złym rázie ucieczkę; A zátym *faciamus hic tria*  
*tabernacula*, uczyńmy tu trzy przybytki: ieden pámięci, áżeby ná SERCE  
JEZUSOWE záuśze pámiętałá, drugi rozumu, áżeby ó SERCU JEZUSO-  
WYM záuśze myślał, trzeci woli náśzey, áżeby SERCE JEZUSOWE  
záuśze y nieustánnie kochálá ná wieki. Amen.

## KAZANIA II. NA DRUGI PIĄTEK WIELKIEGO POSTU

*Venite ad me omnes.* Matth: II.



iech będa wieczne IEZVSOWI dzięki, że nikogo nie  
odrzućając wszystkich bez excepcyi woła do siebie, zapra-  
sza do Niebá: *Venite ad me omnes.* A czy mógł co więk-  
go uczynić nád to, że nas do tey wzywa chwały, którey  
ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce nie poy-  
mie. Uważcie ieno iak iá pod figurą Miasta opisuie Jan Święty: *Stru-*  
*ctura muri ejus ex lapide jaspide*, Niebieskiey owey Jerozolimy mury z ka-  
mienia jaspisowego, *Singula Porta ex singulis margaritis*, każda iego brama  
z iedney szczegulney perły, *Platea Civitatis aurum mundum, tanquam vi-*  
*trum perlucidum*, ulice wszystkie złotem wybrukowane, iako kryształ prze-  
zroczyste, A co więkza *Civitas non eget Sole neq; Luna, ut luceant in*  
*ea, nam claritas Dei illuminavit eam, & lucerna ejus est Agnus.* Miasto ono  
Święte ani Słońca ani Miesiąca nie potrzebuie, bo światłość Boska oświe-  
ca ie, á Baranek iest pochodnią iego; *Nox non erit illic*, nie będzie tam  
nigdy nocy, ale záuśze dzień, *Et omne maledictum non erit amplius*, nie  
będzie zadnego narzekania, nieszczęścia y mizeryi. Ale słyszę ktoś się  
odzywa: *Ostende nobis introitum Civitatis*; Jużci to wszystko dobrze co  
mowisz Kaznodzieio, ale pokaż nam bramę do tego ustawicznym wese-  
lem y melodwą Anielskich duchow brzmiącego Miasta, pokaż, któredy  
tam wnieść możemy? Uczynię zá dosyć reqvizycyi, y dalszym pokażę dy-  
kurssem, że w otwartym JEZUSA SERCU, otwarta do Nieba brama. Będzie  
to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Ubo dla człowieka BOG Niebo stworzył, długo iednąk bárdzo przed  
człowiekiem zamknięte było. Ják tylko pierwszy Adam zgrzeszył,  
zaraz go BOG wyforował z Raiu, y Niebo tak mocno zamknął y záo-  
ráłował, że nikt wnieść do niego nie mógł. Było ná świecie tak wiele  
Świtych Pátryarchow, było tak wiele Prorokow, było tak wiele Sprá-  
wieuliwych, zadnego z nich tam nie puszczono, wszyscy á wszyscy musieli  
iść do odchłáni. Pukały do Niebá głębokie Oycow Świtych wzdychnania,  
koł tały gorące modlitwy, nie otworzono, nádziciej tylko BOG przez  
Proroka czynił: *Ecce ego celabo sculpturam ejus*, álbo iáko Syrus y Ara-  
bicus czytaią: *Ecce ego aperiám portas ejus*, Otworzę iá wam Niebieskie  
bramy,

Zachar:  
3.9.



bramy, ale ieszcze poczekać trzeba: Y tak przez całe pięć tysięcy, dwieście, trzydzieści y dwa lat, było zamknięte Niebo; dopiero wiszący na Krzyżu JEZUS nad ludzką zlitował się mizeryą, y schyloną głową skłinał na Longiną, a on przykoczywszy *Lancea latus ejus aperuit*. Joann: 19. Włoczną Bok iego otworzył. Uważyć proszę Styl Świętej Ewangelij, nie mowi *percussit*, w Serce Páńskie uderzył, nie mowi: *Vulneravit*, zranił bok iego, ale *aperuit*, otworzył; *Ut inde quodammodo vita ostium panderetur, unde Sacramenta Ecclesie manaverunt, sine quibus ad vitam, qua vera vita est, non intratur*, mowi Święty Augustyn, abyśmy wiedzieli, że już w ten czas otworzyła się nam do Niebá bramá w SERCU JEZUSOWYM, z którego Sakramenta wypłynęły, bez których do prawdziwego żywota nikomu nie może. Y tak *lancea clavis est, qua Cor Dominicum aperitur* mowi Złotousty Chryzostom; Włocznia Longiną stała się kluczem, którym SERCE JEZUSOWE, a w nim do Niebá wrotá otworzone.

S. Augusti  
term: 120  
in Joann:  
Tom: 10.

Sanctus  
Chrysost:  
in Plalm:

14.

Oznaczył to BOG zaraz z początku świata, kiedy w Arce Noego kazał zrobić na boku fortkę: *Ostium Arca pones ex latere*, Genes: 6: 19. Coż albowiem Arká Noego, tylko rozpiętego na Krzyżu JEZUSA? co fortá na boku Arki figurowała, tylko otwartá w Boku iego Ránę: *Ostium quod accepit in latere Arca Noe, profecto illud vulnus est, quando latus Crucifixi vulneratum est*, mowi pomieniony Augustyn; Forta na boku Arki Noego, jest rana w boku Ukrzyżowanego. Jáko albowiem Noe z Familią swoją przez owę fortkę do Korabia wszedłszy, y swoje, y dzieć, swoich zachował życie, gdy inși mizernie ginęli, tak ktokolwiek żywą wiarą y sercem zkruszonym w bok Chrystusow wnidzie? pewien y bezpieczny jest życia wiecznego.

Sanctus  
Augustin  
de Civit:  
Lec: cap:  
16.

Genes: 28: 17. Zostającego w drodze Jakóbá Pátryarchę noc ciemna zapadła w polu, więc podłożywszy sobie pod głowę kámię zaś piaszczyno, aż widzi przez sen wysoką iáką drabinę od ziemi aż do Niebá, na ktorej wspierał się Pan: *Vidit Dominum innixum Scala*. Obudzi się ze snu, uważa widzenie, a potym zádumiáły rzecze: *Vere non est hic aliud, nisi domus Dei: & porta Caeli*, prawdziwie nie co innego tu jest, tylko bramá do Niebá. Jeżeli według Świętego Augustyna: *Dominus Scala incumbens, est Christus in Cruce pendens*, Pan na drabinie wspierający się, jest Chrystus na Krzyżu wiszący; toć bramá do Niebá, którą Jakob widział, nie insza jest, tylko otwartá w SERCU JEZUSOWYM Rana. Jákoż sam Zbawiciel o sobie powiedział: *Ego sum ostium, per me si quis introierit, salvabitur*, Joann: 10. Ja jestem drzwiami, a jeżeli kto przezemnie, to jest przez SERCE moje wnidzie, zbawiony będzie.

Sanctus  
Augustin  
term: 79.

Marci: 1: 32. Gdy Chrystus przyszedł do Miástecká Capbarnaum, y tam zbawienną opowiadał naukę: wieczorem, gdy już Słońce zaśzło, prowadzono do niego chorych y opętanych, y całe Miásto było u wroci zgromádzone: *Vespere autem facta, cum occidisset sol, afferebant ad eum omnes male habentes, & demonia habentes, & erat omnis Civitas congregata, ad januam*. Nie rano nie w południe, nie o trzod wieczór ale w wieczór ale po zachodzie Słońca zchodzi się kálectwo do JEZUSA po uzdrowienie, bo gdy Słońce Spráwiedliwości zaśzło, gdy Chrystus na Krzyżu umarł, w ten czas się wszystkie rzródá dobroci Boskiej otworzyły, aby z nich wszyscy czerpáli zdrowie y życie wieczne. Dodaje Święta Ewangelij Historya: *Et erat omnis Civitas congregata ad januam*, y było całe Miásto u drzwi zgromádzone, bo iáko mowi *Franciscus Quaresmius: Hoc significatum fuit in eo, quod ad occasum Christo Domino latus apertum fuit, quod fuit velut salutis ostium reformatum, ad quod omnes admissi salutem consequeretur*. Już się to znaczyło, że na zachodzie Słońca Bok Chrystusow miał być otworzony, iáko iáka zbawienia bramá, do ktorej co żywo gárnać y gromádzić się począł, a ktorzykolwiek pobożnym tam weszli áfektom weszli na żywot wieczny, zbawienia dostąpili.

Quaresmi  
us Tom: 2  
cap: 3.

Luca 23: 43. I edwie co uwierzył w Chrystusa Zotr pokutujący Dismas, zaraz mu Niebo obiecał Chrystus: *Hodie mecum eris in Paradiso*, dziś bcz.

bccz.



bez wszelkiej odwłoki będzieś ze mną w Raiu. A tu wielki Augustyn. *Sanctus* pyta: *Si Petrus antequam Christus pro omnibus crucifigeretur, Regni Calorum Augustin claves accepit, quā illuc introiuit Latro ille, jam non reus nisi per latus, serm: de quod aperuit Iudaeus.* Ponieważ Piotrowi jeszcze przed śmiercią swoją od-  
*Temp:* dał klucze do Niebá Chrystus, którędyż tam wszedł dobry Łotr? pewnie nie którędy indziej, tylko przez Bok y SERCE, które otworzył Zydowin. Y daley mowi? *Et nunc veniant omnes, quicunq; amant Paradisum, locum quietis, locum perpetua felicitatis;* Jużże teraz niech przychodzą wszyscy, którzy Ray kochają, którzy żądają spoczynku, y wieczney szczęśliwości; już teraz otwarte Niebo, już otwarta do niego w SERCU JEZUSOWYM brama, przez którą wszedł Łotr pokutujący. Miałci on prawdá nieco prze-  
szkody, że nie był ohrzczoney, á Pan y Zbawiciel powiedział, że nikt w Niebie nie będzie, który się wprzód z wody y z Duchá Świętego nie od-  
rodzi; *Nisi quis renatus fuerit ex aqua & spiritu Sancto, non potest intrare in Regnum Dei. Joann: 3.* Ale z boku y SERCA JEZUSOWEGO, *continuo exiit Sanguis & aqua,* wypłynęły *Spiritus,* wypłynęła wodá, á takim impetem, że obmyła, oblała okrzciła dobrego Łotra: *Non sic exierunt, ut simpliciter fluere, sed cum impetu, ut latronis corpus aspergerent, & aspersum baptizarent,* mowi Antyochański Chryzostom; Nie tak krew albo raczej *spiritus* y wodá wyszły, aby były wypłynęły, ále z impetem, iż Łotrą ciało oblały, oblane okrzciły. Y tak Najswiętsza SERCA JEZUSOWEGO rana, stała się Łotrowi otwartą do Niebá bramą. Możesz nad nią pisać Psalmisty Páńskiego słowa: *Hac est porta Domini, iusti intrabunt per eam;* Tá jest bramá Páńska, przez nią sprawiedliwi łatwo do Niebá wnidą. Łátwo mowie, bo tu żadnych nie masz szylwachow. Przed ziemskim ráiem  
*Genel: 3.* postawił BOG ná wacicie z ognistym mieczem Cherubiná: *Collocavit ante Paradisum voluptatis Cherubim & flammeum gladium;* Ale przed tą Niebieńską bramą żadney nie masz warty, wolno y każdemu y ząwśze wnieść. A zátym *sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum,* mowi *Simon de Cassia* lib 13. sobie y niedbalstwu swojemu niech przypisuje jeżeli kto do Niebá nie wnidzie, kiedy ma przed oczyma w SERCU JEZUSOWYM otwarte wrotá. Patrzaymyż Kátolicy, żeby nam kiedykolwiek BOG nie wymowił: *Ecce dedi coram te ostium apertum.* *Apoel: 3. 8.* miałeś otwartą do zbawienia fortę, mogłeś wnieść, á sam nie chćiałeś, á zátym *Perditio tua ex te,* zgubá twoią z siebie samego.

*Aktor: 3.* Do Jerozolimskiego Kościoła między inżemi bytá bramá jedná bárdzo piękna, wspaniała, y ozdobna, y zwátá się pospolicie *Porta speciosa,* wynoszono codzień przed nią kálekę iednego, od urodzenia, chodząc nie mogącego siedział przy niej ząwśze, aż się też doczekał tego, że od Świętego Piotrá uzdrowiony wszedł do Kościoła, y wychwalał BOGA, *intravit in Templum ambulans, & exiliens, & laudans Deum.* Najswiętsza SERCA JEZUSOWEGO Rana coż inższego jest? tylko *Porta speciosa,* tylko bramá piękna y ozdobna do Niebá, siedźmyż codziennie przy niej iako kálcy y żebracy, tu nabożnie wzdychaymy, tu o miłosierdzie zebrzmy, tu naszą nędzę y kálectwá BOGU prezentuymy, á przyidzie ten czas, że do owego chwały wiekuistej Kościoła, kiedykolwiek wnidziemy. A M E N.



KAZA.



# K A Z A N I E

## NA PIĄTEK TRZECI WIELKIEGO POSTU.

*Abcondisti hac à Sapienlibus, & revelasti ea parvulis. Matthæi II.*



**Y**akoby Gardzićie tu prostakami, lekce wazyć nieukow! kiedy im BOG swoje obiawia tajemnice. Czego naymędrsze doćieć nie mogą głowy, to oni poymią bez trudności. Ustaia nie raz w tajemnicach Boskich wysokie rozumy, tepieia nayostrzeysze dowcipy, a prostota przenika ie łatwo. Nie był żadnym literatem Dawid, iako się sam przyznaje: *Non cognovi literaturam*, polá nie Szkoły, Pasterkiew rozgi nie piorá, owiec nie Xiązek pilnował, a przecie w tajemnicach Boskich był biegleyszy nádrin- szych, iako sam o sobie mowi. *Psal: 118. Super senes intellexi*, nádrstárvch Sędziakow więcey y lepiey rozumiałem. Apostołowie prostemi byli Rybakami, koło sieć robić, nie głową y rozumem pracować, ryby w morzu szpiegować, nie w Boskich tajemnicach szperać umieli, a przecie cá- tego świata stali się Doktorami. Tylko oświeć rozum, záraz wszystkie ciemności iásne, wszystkie trudności łatwe, wszystkie głębokości zdádza się bydź równe. Tylko Niebieskie w duszy záiasnienie światła, záraz y BOGA nieskończoną godność, y swoię podłość, y grzechu sprośność y cnoty piękność, y wieczney zapłaty wielkość, y káry piekielney srogość poznáć iáčno. Spytasz się gdzie tey Niebieskiej szukać światłości? nie gdzieindziej, tylko w Nayswiętszym JEZUSA SERCU, ztąd błédney duszy wszystkie pochodzą oświecenia. Tego dalszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**T**ak się między ludźmi zágesćili ciemności, że rzuciwszy okiem po światcie Bernard Święty, nie ná nim nie widzi tylko same nocy, y mowi: *Habet mundus iste noctes suas, & non-paucas*, ma ten świat nocy swoje y w niemáley liczbie. *Quid dico? quia noctes habet mundus, cum pane totus ipse sit nox, & totus semper versetur in tenebris*; Co mowię? że ma nocy wiele ten świat, y owszem sam, wszystek iest nocą, wszystek w ciemnościach zostaje. Coż to zá nocy ma ten świat Opácie Święty? wy- licza ie dosyć wznácznym kompućie: *Nox est fudica perfidia nox ignorantie paganorum, nox heretica pravitas, nox etiam Catholicorum carnalis, animalis ve conversatio*; Noc iest Zydowska niewierność, noc niewiádomość pogá- now; noc heretycká złość, noc náóstátek Kátolikow cielesne y bydlęc, pożyćie. W tych nocách, w tych ciemnościach, z młodości swoiey zo- stawał Święty Augustyn, kiedy w błédach Mánicheyskich żyjąc, wszystek práwie utopiony w rozkoszách leżał, nie o BOGU nie myśląc, co rze- wnemi tak oplákuie számi: *Sero te cognovi Lumen verum! sero te cognovi* Nie rychtom cię poznał światło prawdziwe, nie rychtom cię poznał. *Erat nubes magna & tenebrosa ante oculos vanitatis meae, ita ut videre non possem solem Justitiae, & lumen veritatis*; Była chmura wielka y ciemna, przed oczymá próżności moiey, tak iż nie mogłem widzieć Słońca Sprá- wiedliwości, y światła prawdy. *Sic voluebar in tenebris filius tenebrarum, tenebras meas amabam, quia lumen non cognoscebam, cecus eram, & cecita- tem amabam, & ad tenebras per tenebras ambulabam*; Takem się walał w cie- mnościach syn ciemności, ciemności moie kochałem, bom światła nie znał, ślepy byłem y ślepotę kochałem, y do ciemności przez ciemności chodziłem. Ma to álbowiem grzech; że kiedy się w sercu człowiecká zá- weźmie, y áfekt iego opánuie, taką rozum iego záwala chmurą, że de- fektow swoich do siebie znáć nie chce, y owszem rozumie, że dobrze czy- ni, y że spráwy iego przystoyné są. Pięknie to wywodzi Mędrzec Rzymiski

Ddd.

Seneca.

Sanctus  
Augustus  
Solileq.  
cap. 33.



Seneca  
Ep. 5. ad  
Lu. II.

Seneca, pisząc do przyjaciela swego powieść mu rzecz trefną, że po Zosie nie tego zolała przy nim jedną błaznica Harpaites, która nagle ośmniała, więc że była głupia, nie chciała tego do siebie znać, y owszem, mówiła że ja widzę, ale dom ciemny, okna zawarte, y prowadzić się nie dała, choć co raz upadała, y wołała, żeby okna pootwierano, żeby ją na widok w prowadzono: *Incredibilem tibi narro rem, sed veram; nescit se esse cacam, subinde padagogum rogat, ut migret, ait domum tenebrosam esse.* Y powiada ten zacny Mędrzec, że do takiej ślepoty, do takiego głupstwa często przychodzą ludzie: *Hoc, quod in illa videmus, nobis omnibus accidere liqueat tibi, nemo se avarum esse intelligit, nemo cupidum;* To czemu się w tej głupiej śmiejemy, wiedz że wszystkich nas tyka. Żaden się łakomym być nie zna, żaden chciwym. *Caci tamen ducem querunt, nos sine duce erramus; & dicimus, non ego ambitiosus sum, sed nemo aliter Roma potest vivere. Non ego sum sumptuosus, sed Urbs ipsa magnas impensas exigit. Non est meum vitium, quod iracundus sum, quod nondum constitui certum genus vitae adolescentia hac facit.* Ślepi przecież wodzą szukają, my bez wodzą błądziemy y mówimy, nie iam to honorów chciwy, ale w Rzymie żaden żyć inaczej nie może. Nie iam to utratny, ale sam dwor wielkich potrzebuje kosztów, nie miał to winą, zem popędliwy, zem swawolny, młodość to sprawia. *Quid nos decipimus? non est extrinsecum malum nostrum, intra nos est, in visceribus ipsis sedet;* Nie obca to jest winą, ale nasza, z nas samych to złe, w sercu naszym siedzi, ale my ślepi, y ciemni tego do siebie nie widzimy.

Y coż tedy w tej naszej ciemności czynić? gdzie światła y oświecenia szukać będziemy? Słuchajmy, co Król y Prorok radzi: *Accedite ad eum, & illuminamini,* Zbliżcie się do JEZUSA, przystapcie do Najświętszego SERCA jego, a będziecie oświeceni. Toć to SERCE jest źródło Niebieskiej owej światłości, która *illuminat omnem hominem, ventientem in hunc mundum.* To SERCE jest ową Sądawką nazwana *Siloe*, w której gdy ow ślepy kółką oczy swoje przemył, natychmiast przeżył, y oświecony został, *Abijt, lavit, & venit videns.* Widział niegdys Mardocheusz małeńkie źródło, które się naprzód obrociło w rzekę, a potem przemienilo się w światło y Słońce, y w obficie rozlało wody: *Parvus fons, qui crevit in fluvium, & in lucem; solisq; conversus est, & in aquas plurimas redundavit.* Figura to była Naswieśnego SERCA JEZUSOWEGO, które jest źródło, bo z niego rozliczne łask Boskich wypływają rzeki, ale oraz y Słońcem jest, bo nasze oświeca ciemności. Zkad Prorok Ukoronowany mówi: *Apud te est fons vitae & in lumine tuo videbimus lumen;* U ciebie BOŻE źródło żywota, y w świetle twoim obaczemy światło. Ani się dziwować, jako to być może, bo mówi Święty Augustyn: *In usibus, corporeis aliud est lumen, aliud est fons, non sic est apud Deum, quod lumen est, hoc est fons, qui tibi lucet, ut videas, ipse tibi manat, ut bibas, ut te reficiat, ut te abluat;* U nas co innego jest światło, co innego źródło, ale u Pana BOGA inaczej, co jest światłem, toż samo jest źródłem, który cię oświeca abyś widział, tenże ci płynie, aby cię posilił y obmył.

Pisze *Joannes Bocatius*, iż w Epirze znayduie się jedno takie źródło, w które gdy laną świecę wetknie, tedy się od wody zapali: *Si in eo extingas facies demerseris inflammat.* A o źródle rany w Boku JEZUSOWYM co mówić? nie materalny z niego wypada ogień, ale płomień wiekistej onej światłości rozumem ludzkim niepojętej. Nie darmo u Psalmisty do wołu SERCE swoje przyrównał JEZUS. *Factum est cor meum tanquam cera liquefscens,* mówi albowiem *Thomas Leblanc:* Cera est aptissimum fomentum luminis, Cor Christi lucet omni sapienti; Jako woł jest podnietą światła, tak SERCE JEZUSOWE świeci każdemu, oświeca wszystkich. Pisze *Lyraus* o jednym Świętego Augustyna Zakonniku, że innego nigdy nie zażywał światła, ale z Serdecznej Krucyfiká Rany niezwyczajnaco noc wychodziła światłość, która wszystkie jego tak oświecała celę, że przy tym świetle y czytać y pisać, modlić się mógł wygodnie. Coż rozumiecie? jako to światło

Psal. 37:  
15.

Lyra de  
Imit. Jē.  
SU. 1. ar.  
1. b. 5.  
cap. 6.



światło daleko bardziej oświecać rozum, zapalać wolę tego Zakonnika musiało? i jakie na duszy jego było oświecenie?

*Isaia 19. v. 28.* naznaczył BOG pięć Miast do ucieczki dla przewinionych: *Erunt quinque Civitates in terra Aegypti, Civitas Solis vocabitur una;* będzie w Ziemi Egipskiej pięć Miast ucieczki, a jedno z nich będzie się nazywać Miastem Słońca. Coż prosię te figurowały Miasta? tylko pięć Ran JEZUSOWYCH, w których pewna y bezpieczna każdemu grzesznikowi ucieczka. Z tych pięciu Ran jedną, to jest Raną w Boku y SERCU uczynioną, jest *Civitas Solis, per quam effulsit splendor aeterna lucis*, mowi Święty Antoni Padewski, jest Miasto Słońca, z którego splendor wiekuistej wypada światłości, y ziemię y Niebo oświecający. Jakoż widział raz w dzień Wszytkich Świętych Święta. Franciszka Rzymianka z pięciu Ran JEZUSOWYCH, a osobliwie zranionego SERCA wychodzące na wszystkich Obywatelów Niebieskich, osobliwej światłości promienie, mianowicie na te błogosławionych dusze, które w tym życiu znaczniejszą ku BOGU gorzały miłością, y usłyszała głos: *Ego sum Amor fidelis*. Zkąd w obławieniach swoich powiada Jan Święty: *Civitas non eget Sole, neq. Luna, nam Claritas Dei illuminat illam, & lucerna ejus est Agnus*; Ze Miasto owo Niebieskie, ani Słońca, ani Xięzycą nie potrzebuje, ale światłość Boska oświeca je, niewinny Baránek JEZUS, stanie mu za pochodnię, Najsświętsze jego SERCE stanie za Słońce y Xięzycę. Nie masz tak grubey nocy, nie masz tak wielkich ciemności, którychby to SERCE nierozpędziło, y nie oświeciło.

Sanctus  
Antonius  
Dom: 1.  
Advent.

Apoc: 21.  
23.

*Genes: 1.* mowi Pismo Święte: *Tenebrae erant super faciem Abyssi.* Cornelius à Lapide przydaje: *Putat super aquas, & molem aquarum qua quasi abyssus terram operiebat, seseq. porrigebat usq. ad Calum.* Po stworzeniu Niebá y ziemi, były ciemności nad twarzą przepąści, to jest nad wodami, które sáą okrywały ziemię, y unosiły się aż do Niebá. Zawsze widzę przyzwolite przepąściom ciemności. Patrząc na Tomaszá Apostoła! Tomasz w imieniu swoim *Abyssus*, przepąść. Na twarzy tej przepąści, y z twarzy iey co wychodzi? ciemności nie dowiarstwa: *Tenebrae erant super faciem abyssi.* Wszyscy mu społem Apostołowie mowią: *Vidimus Dominum*, widzieliśmy Páná Zmartwychwstałego. a Tomasz co na to? *Non credam*, nie uwierzę. Otoż ciemność niewierności, *nox infidelitatis*, na twarzy przepąści, *Thomas abyssus*. Jakże się dotknął SERCA JEZUSOWEGO, zaraz oświecony na rozumie woła: *Dominus meus, & DEUS meus*, Pan moy, y BOG moy, ustąpiły ciemności wszystkie, a na duszy Tomaszá stało się światło wielkie, którym y ludzką y Boską w Chrystusie poznał naturę. Coś podobnego o Longinie powiada Święty Izydor: *Longinus Latus Salvatoris aperuit, & tactu Sanguinis Christi, cum esset altero oculo privatus, illuminatus est extra, & intus lumine fides, & per Apostolos baptizatus, post longum tempus in eremo, Episcopatus honorem, & coronam Martyrii meruit.* Longin był ciemny na jedno oko, ale iak Bok Pánki otworzył wlochnią, Kroplá Krwi z SERCA JEZUSOWEGO wytrysnęła na oczy iego, y nie tylko wzrok y powierzchowne odebrał światło, ale też y na rozumie został oświecony y od Apostołów ochrzczony, po długim czasie na puszczy strawionym, naprzód Biskupem, a potym Męczennikiem został. O! źródło wszelkiej światłości Najswiętsze JEZUSA SERCE, iako nasze oświeca ciemności, y w posród grubey nocy jasne czynisz południe! Pytał się niegdys BOG cierpliwego Jobá: *Indica mihi, si nosti omnia, in qua lux habitat?* Powiedz mi, jeżeli wiesz wszystko, gdzie? y na ktorej drodze światło mieszka? Nie mógł, y nie umiał na ten czas Job odpowiedzieć, ale gdyby mnie kto podobną zadał questyę, pokazałbym na otwarte SERCE rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, który jest, *Via, Veritas & Vita*, y rzekłbym bezpiecznie, tu światło mieszka, tu Niebieskiej zródło światłości, ztąd wszystkie zostający w ciemnościach duszy pochodzą oświecenia.

Coż tedy jest takiego? że choć nam Najswiętsze JEZUSA przyświeca

Ddd2

SERCE



SERCE, przecięż my *in tenebris & umbra mortis* zostaiemy, nie co inszego pewnie, tylko że światła iego przyimować nie chcemy. Piszą historycy, że się znayduie takich narod ludzi, ktorzy będąc słabego wzroku, Stoiąca, nienawidzą, y gdy wschodzące obaczą, różne ná nie rzuciają przekleństwa, zamykają drzwi, zaskłaniają okna, naymnieysze zatykają szpary, aby do izby nie weszło; tak y my, choć się do serc naszych wdziiera Niebieskie światło, przypuścić go nie chcemy, lecz iako Job mowi, iestesmy *rebeldes lumini*, ząwżse Bóskiej zprzeciwiamy się światłości. Wielebney Máryi Mátgorzacie Alákok, pobożney Nąwiedzenia Nayswiętszey PANNY Zakonnicy, było pokazáne pewnego czasu Naysłodsze JEZUSA SERCE ludzkie, iako Stoiące promienie swoje ná cały świat rzuciające, y ná kázde z osobná serce ludzkie, ále rożnym bąrdzo sposobem, według rożności dyspozycyi tych, ná ktorych te promienie zpadają. Dusze álbowskiem grzesznych y potępiionych żadnego pożytku nie przynosiły, dla ich zatwardziałości, przeciwnym sposobem Sercá Sprawiedliwych topniały iako wosk, y stawały się czystymi iako krzysztal, z nas, samych przyczyna, że to Niebieskie SERCA EZUSOWEGO światło, żadnego w nas nie czyni skutku, ále przełammy twardy serc naszych upor, przysposobiemy dusze nasze do przyięcia Niebieskiej światłości á Serce Jezusowe oświeci iado żywota wiecznego. Amen.

## K A Z A N I E II.

### NA PIĄTEK TRZECI WIELKIEGO POSTU.

*Omnia mihi tradita sunt à Patre meo. Matthæi II.*



Oglibyśmy nárzekać y mowić: Wszystko Przedwieczny Oćiec dał Chrystusowi, á nam co będzie? iużci nam się niczego spodziewać nie trzeba, iużci się dla nas nic nie zostało. Ale nas śieszcy Święty Mediolanu Biskup, y wielki Doktor Ambroży: *Non vereamur, quod Pater in Filium thesaurum contulit, fidei enim census nunquam exinanitur, licet totum dederit, totum habet, quia quod donavit, non amittit.* Nie boymy się y nie turbuymy, że Oćiec wszystkie dóstatki swoje dał Synowi, nie wyprosił przez to skąrbow swoich, choć wszystko dał, ma wszystko, y tego co dárował, nie utracił. Nie tak się ma Przedwieczny Oćiec, iak Pátryarchá Izák, który gdy błogosławił Jákobowi obfitością chleba y winá: *Det tibi DEUS de rore Cali, & de pinguedine terre abundantiam frumenti & vini;* przyszedł też y Ezau prosząc: *Benedic etiam & mihi Pater mi;* dayże też y mnie Oycze błogosławieństwo, odpowiedział Izak: *Frumento & vino stabiliui eum, & tibi post hac fili mi quid faciam?* Chlebem y winem zmocniłem Jákobá, á dla ciebie iuż mi nic nie zostało. Nie tak się mowię ma Przedwieczny Oćiec, ále choć wszystko dał Synowi, ieszcze ma wszystko, ieszcze będzie y dla nas. A do tego wszystkie tak Niebieskich skąrby, wszystkie nádprzyrodzone dáry w Sercu JEZUSOWYM złożył, nie ná co inzego, tylko dla nas, áżebysmy z niego co komu potrzebá bráli y czerpáli. Zkák ledwie co Pan y Zbáwiciel z tym się odezwał: *Omnia mihi tradita sunt à Patre meo,* zaráz przydaje: *Venite ad me omnes,* podzcie wszyscy do mnie, bierzcie z obfitości Sercá moiego, co komu potrzebá. Y tak Nayswiętsze JEZUSA SERCE stało się nieprzebraną Kóściolá Świętego Skąrbnicą. Tego dalszym dowiodę dyskursem: *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**P**salm. 44. mowi Krol y Prorok Dawid: *Astitit Regina à dextris tuis in velitu deaurato circumdata varietate;* Stąnęła Krolowa po prawicy twoiej w złotym odzieniu, obteczona rozmáitością. Kogo tu proszę opisuie Psalmistá, czy owę Egipską Krolewnę Fáraóná Corkę, która zá Salomonem była, czy inszą iaką Monárchinią? Święty Achánazy powieda, że tu Prorok



Prorok opisuje Kościół Chrystusowy, nazywa go Krolową, bo jest Oblubienicą Krola Niebieskiego: *Regina est Ecclesia, tanquam facta Regis magnae Sponsa*. Stoi po prawey iego stronie, bo Kościół Chrystusowy nigdy nie upadł w Wierze (iako bluźnią Heretycy) ale zawsze stał mocno, y stać będzie do końca. Stoi *in vestitu deaurato*, bo Kościół Święty złotą ku BOGU y bliżniemu jest okryty miłością. Stoi *circumdatus varietate*, o tozco na różnością, bo gdzieś większa y piękniejsza bydz może *Varietas*, iako w Kościele Bożym. Widzieć tu różność Sakramentow Świętych, ten ná odrodzenie człowieká przez łaskę iako to Chrzest, ow ná umocnienie w Wierze iako Bierzmowanie, ten posilek duszy iako Krew y Ciało Pańskie, ow ná zgładzenie grzechow uczynkowych iako to Pokutá, inszy ná uzbrojenie człowieká do ostatnicy z piekłem utarczki iako Ostatnie Pomazanie, inszy ná rozmnozenie wiernych iako Małżeństwo, inszy ná ostattek ná rządzenie y duchowną wiernych dyrekeyą iako Kapłanstwo. Widzieć tu różne stany osoby, y urzędy Pátryarchow y Prorokow, Apostołow y Doktorow, Biskupow, y Kapłanow, Męczennikow y Wyznawcow, Żonátych y Bezżennych, Duchownych y Świeckich, Panny y Wdowy. Widzieć tu różność ięzykow y Narodow, kiedy Grecy y Żáćinnicy, Niemcy y Polacy, Węgrzy y Czechowie, Francuzi y Włosi, Hiszpáni y Luzytani, Indyáni y Murzyni, w jednym znaydują się Kościele. Widzieć tu różność Ceremoniy y obrzędow, insze u Żáćinnikow, insze u Grekow, insze u Ormianow przedczą wszystkich iedná jest Wiara, y ieden Chrzest. Widzieć tu różność tak wielu Zakonow, te ná puszcz. Niebieskich rzeczy bawią się kontemplacyą, owe w Miastách bliżniemu służą. Te młodzi w náukách y pobożności ćwiczą, owe w náwracaniu grzesznych y niewiernych pracują. Te zá Wiarę wojują, owe z pogánstwy niewoli więzniow wykupują. Te chorym służą, owe konających ná drogę wieczności wyprawiają. Taką różnicą ozdobiony Kościół Boży stoi przy prawym Chrystusie Boku, który iako Święty Wincenty Ferrerius náucza wlocznia Longiną był przebity, *Astitit Regina, à dextris tuis*, bo iako z boku Adama śpiącego kawa wyprowadzona była, tak Kościół z Boku Chrystusa umarłego powstał. *Quemadmodum ex latere Adae dormientis Eva formata prodijt, ita ex latere Christi Ecclesia* mówi Święty Augustyn. Sanctius Abarca Krol Náwarry, nazwany był *Filius vulneris* z tej przyezyny, że gdy go ciężar na dojrzałym płodem nosił Matka nieprzyjacieli wpadł w Państwo, wpadł w Pálacowe Krolowy pokoje, dány wszystkie pokojowe wyćiał, łaney Krolowy bok przebił dźiada przez krwawą ranę rączkę wyćiągnął *Sanctius*, y przez owę ranę bokiem z Mátierzynskiego wyćiągniony żywota. W SERCU JEZUSOWYM iako w Mátierzynskim żywocie utáieni byli wszyscy wierni, więc ten bok otworzył Longin, ázebyśmy tę ranę ná żywot wieczny wyprowadzeni byli. Y ték Kościół Święty, n oze się nazwać *Filius vulneris*, Cerką Serdeczney Rány JEZUSOWEY. Dodáie dálej Psalm istá: *Omnia gloria eius Filia Regis ab intus* Święty Hieronim czyta: *Abintrinsecus* Wsystká tej Krolowy, Cerkí, y Oblubienicy JEZUSOWEY chwałá, wsfy ská Kościółá Świętego ozdoba jest zewnarz. Jákie to prószé rozumieć, *Joannes Carthage* ná to miejsce mówi: *Significare vult Regius Vates sanctitatem Sponsae provenire ab intimis pacordijs Christi. Domini, & ab interiori latibulo vulneris lateris ejus, ex quo egressa fuit Ecclesia, sicut Eva ex latere Adamis*. Chciał tu wyrazić Krol y Prorok Dawid, że wsfy ská świąto bliwość Oblubienicy Chrystusowej, Kościółá Świętego pochodzi z sfry zych wnętrzości Chrystusa, z wnętrzney owej Boku iego Rány z ktorego wyszedł Kościół, iako Ewa z boku Adama. Tá to SERCA JEZUSOWEGO Ráná, stáła się Stárbnicą Kościółá, z ktorey wsfy skie ozdoby wsfy skie łáski brat: záwsze y bierze. Ząd Apostołowie męźność, Doktorowie mądrość, Męczennicy cierpliwość, Wyznawcy świąto bliwość, Pánieńská Święte Dźiewice mála niewinność. Ząd grzesznicy odpuszczenie, sfrawiedliwi łaskę, Święci chwałę, utrápieni pociechę, chorzy zdrowie, umarli życie, desperáci nádzicie, wsfyscy wsfy skie, iak z iákiey biorą Stárbnicy.

Ecc

Trzeba

Sanctus  
Augustin  
in Plalmę  
117.

Carthage  
na de te-  
ptem Ver-  
bis n orre  
Christi,  
& ejus  
Arcanis  
homilias.



Trzeba było na pogrzebowey apparencey Hetmána y Xięzcia Thebańskiego Epaminondy, powiedzieć oracyę, a w niej dostatecznie wskazać zmarłego Wodza wyliczyć dzieła, a Kancelarz, do którego ta należała funkcya wszedłszy do Katedry, konterfekt łecia (tym się pieczętował Hetman) zgromadzonym pokazał Thebańczykom, na którym subtelny pędzlem były wyrażone expedyce Epaminondy, z tym przydatkiem: *Ex hoc omnia* iakoby chciał mówić: Kto chce wiedzieć co dla Rzeczypospolitey Epaminondas czynił? iak wiele zwycięstw otrzymał, na tym obrzędzie wyczyta: Widziemy w Kościele Bożym różne talenta y dary; *Alij datur sermo sapientia, alij sermo scientia, alteri fides, alij gratia sanitatum, alij operatio virtutum, alij prophetia, alij discretio spirituum, alij genera linguarum, alij interpretatio sermonum* mówi Apostoł Páwel. Ten ma talent mądrości y wysokiego dowcipu, ow umiętność y w różnych náukách biegłość; ten ma dar gruntowney wiary, ow łaskę uzdrawiania chorych; ten łaskę czynienia cudów, ow Duchá Prorockiego; ten ma dar rozeznania duchów, ow w różnych ięzykach biegłość, ten zrozumienie y tłumaczenie y Piśmá; ow inſzy ma talent. Zkądże te wszystkie pochodzą łaski? Pótrząć na owarće JEZUSA SERCE! *Ex hoc omnia*, z tego SERCA wszystkie dary, wszystkie Niebieskie fawory, wszystkie łaski y dobrodzieystwa płyną. Rzeczelnie o tym świadczy Mechtylda Święta: *Vidi Filium Dei tenentem in manu sua cor proprium clarius sole, evibrans radios in omnes partes*; Widziałem prawi Syná Bożiego, który w ręce swoiey trzymał własne SERCE, swoje iasnieysze nad Słońce, na wszystkie strony światła, rzucające promienie. Y dálej mówi: *Tum dilectus hic Salvator cognoscere me fecit quod ex abundantia huius Divini Cordis dimanant omnes gratia, quas Deus sine intermissione largitur hominibus secundum unicuique meritum*; Tedy kochány Łbawiciel dał mi zrozumieć, że z obfitości tego Bożiego SERCA wszystkie płyną łaski, które BOG bez przestánku rozdaje ludziom według káżdego zasług.

Jo. Vita 5.  
Mechtil.  
d. 2.

Nadaſia  
Anno  
Caleſti  
29. Janu.  
arii.

Pokazał się po śmierci Święty Fránciszek Sálezy iedney Zakonnicy Nowieyusze w Lugdunie chorey, y już zdesperowáney w świętym y Biskupim stroju, między dwiema Niebieskimi młodzianámi gorejące trzymającemi pochodnie y te iey rzekł słowa: *Confide filia, pete tibi Cor meum huc affert, & illico convalesces*, Ufay Corko, proś, abyć to Serce moie przyniesiono, a zaraz ozdrowieiesz. Stało się wszystko, prosiła, przyniesiono Świętego Biskupa Serce, y ledwie ie nabożnym pocałowała áfektem, natychmiast zdrowa z swoiey niemocy wstała. Jeżeli z Serca iednego Sługi Bożego tak wielkie płyną łaski, o! iakież dopiero z SERCA JEZUSO-WEGO pochodzą. Dobrze mówi Święty Piotr Damiani: *In hoc pretiosissimo Corde omnia invenimus arma ad defensionem nostram, omnem medicinam ad sanandos morbos, scutum contra insidias hostium nostrorum, solatium & lumen in afflictione, & amaritudine cordis*; W tym naydroższym SERCU mamy wszystko, mamy broń wszelką na obronę naszą, mamy lekarstwo na choroby nasze, tarczę przeciwko nárazdom nieprzyjaciół naszych, pociechę y ulgę w utrapieniu.

Ottomanus Turecki Cesarz tak był dobry y łaskawy, że obieżdżając Pruskie Miásto, obywatelów do poufalego do siebie rekursu w te ánimował słowá: *Qui fame aut siti premitur, aut vestibus indiget, aulam petat, ibi abunde omnia excipiet necessaria*; Jeżeli komu głód albo prágnienie dokucza, albo odzienia potrzebuie, niech idzie do dworu mego, tam wszystko w obfitości znajdzie, czego będzie potrzebował. Dla tey dobroci, y ku poddanym przychylności, tak się miłym stał wszystkim, że podziśdzien w pamięci go konserwują, y przy Koronacyi Tureckich Cesarzów ieden z Káptánów czyni ápprekacyę: *Dei tibi Deus Ottomani bonitatem*; Niechci Bog da dobroć Ottomána. Atoli nie káždy tam podobno dostał czego pragnał y nie ieden na swoiey záwiadł się nádziei. Lepſza y pewnieysza Święty Augustyn nam pokázuie skárbnicę, na ktorey niksi się nie záwiedzie: *Thesaurus est Cor JESU ad comparandum id totum, quod nobis deest*;

Skárbnica



Skarbnicą nieprzebraną jest SERCE JEZUSOWE, w ktorey każdy znajdzie wszystko, czego tylko potrzebuje. Y daley o sobie mowi: *Quidquid ex me ipso habere non possum, accipio mihi & usurpo ex Corde JESU*; Ja (powiedaj, czego sam z siebie nie mam y mieć nie mogę biorę sobie poufale z SERCA JEZUSOWEGO. Mawiał niegdys Egipcyanom Wespazyan Cezarz: *W oie im oświadczając dobroczynność: *aurate à me Egyptij tanquam à Kestre Nila*. Czerpcie, ze mnie Egipcyanie iako z waszego Nilu. Nie wiem, czy to nie próżna tylko była chluba, to wiem ze z SERCA JEZUSOWEGO iako z rzeki iakiey albo morza czerpać każdy może, bo lubo mizychny Barbow, liczne pilnuią szylwachy, przy tej skarbnicy zaoney nie miał warty, wolno brać, co się komu podoba. Zkąd wola na każdego. Abodapłynny Bernard: *Accede ad cor humillimum Altissimi JESU per janua lateris lanceati, ibi thesaurus ineffabilis charitatis latet, ibi nova devotio invenitur, inde lachrymarum gratia extrahitur*; Wnidz do Serca pokornego wysokiego JEZUSA przez Bok otwarty, tam skarb niewypowiedzianej miłości, tam nowe nabożeństwo, tam także też pokutnych znajdiesz. A iczeli prawdziwy jest bo Prawdy Przedwieczney wyrok: *Ubi est thesaurus tuus, ibi & cor tuum*, więc ponieważ SERCE JEZUSOWE jest skarbnicą naszą, niechże przy nim będą y serca nasze, niech do niego przylgną, y na niego ki się nie odrywają. Amen.*

Plutarch:  
libr: 5.  
cap: 10.

## KAZANIE

## NA CZWARTY PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

*Discite à me, quia mitis sum, & humilis corde. Matth: 23.*



Dzieńcie procz światow e Szkoły! precz ziemskie ustećuycie Akademię! nową w SERCU swoim JEZUS otwiera Szkołę, nczyc się w niej każe: *Discite à me, quia mitis sum & humilis corde*. Szkoła to nad wżyskie Szkoły, bo Niebieskiey mądrości pełna. Główna przy niej nie tylko dawnieysze Poganitwa Palestry, Diogeneza Craneum, Arystotelesa Lycaum, Aristipa Cynosare, ale y wżyskie światá teraznieysze Akademię. W nich albowiem pozortylko mądrości, w SERCU JEZUSOWYM prawdziwa mądrość, z nich tak wiele wychodzi nieukow y prostakow, z SERCA JEZUSOWEGO wielkie y mądre powitają głowy. Tęgo dalszym dowiedę dyskursem, *Ad majorem Nomini Dei Sanctificationem.*

Pyta się Pacyent. Pochi Job: *Sapientia ubi invenitur? & quis est locus intelligentia*. Gdzie się też znayduie mądrość? gdzie jest n iey sce y rezydencya? Szukał iey pilno między lodźmi w rozkoszách y delicyách zyciem, ale znaleźć nie mógł: *Non invenitur in terra suavis vivendum*. Szukał iey w przepastniach; lecz mu te powiedziały: *dara o tu mądrości szukasz, nie masz iey tu: Absus dicit non est in me*. Szukał iey w n o rzu, ale darcemnie, *mare loquitur non est mecum*, Perty tu, korále, burzcyony, y inlze raritates znaleźć możesz; ale nie mądrość. Na ostatek poszedł do grobow, y tam między umarlami mądrości szukał; az cto *Perditio & mors dixerunt auribus nostris audivimus famam ejus*, Smierć y zgubá, to jest iako wyklada Tircus: *Mortui & periti in inferno, umarli y wiecznie zgubieni w piekle powiedzieli; że coś tylko trechę o niey słyszeli; bo iako mowi tenże: Qui in limbo sunt Patres, quantumcunq; longavi hic fuerint, & docti, damnati item & demones, quantumcunq; sagaces non nisi exiguum habuerunt scientiam & notitiam vera sapientia, sed ipsa tota penes solum Deum est, in cujus sinu delitescit*; Oycowie Święci w oetłaniach, lubo długo ná świecie żyli, y byli uczeni, potępieni także w piekło, bá y sami nawet czarci lubo bystrego y ciekawego dowcipu bardo mało wiado-

Beza

mość



mość o prawdziwej mieli Mądrości, ale wszystką y całą mądrość jest przy samym BOGU, na jego łonie, w jego SERCU znayduie się. Zkąd samże Job na ostatek mowi: *Trahitur autem sapientia de occultis*, mądrość pochodzi z skrytości, to jest z Najswiętzego JEZUSA SERCA, które według Szymona de Cassia, jest *Cor altum, Cor Secretum*; Serce głębokie Serce sekretnie y skryte. Ktokolwiek na nie spojrzy zawołac w zadumieniu z Piewiem Świętym musi: *O! altitudo sapientia & scientia Dei!* O przepaści mądrości y umiejętności Boskiej niezgruntowana! W tym SERCU mądrość prawdziwą znaydzie, ktokolwiek iey pragnie.

*Exodi 28. y. 30.* rozkazał BOG aby Starozakonnny Káptan Aaron nosił na piersiach pektoralik, który się zwał *Rationale judicij*, racjonal, albo ze tak rzekę rozumnik sądu, na tymże pektoralu kazał te dwa wyrazić słowa: *Doctrina & veritas* Nauka y Prawda: *Pones in rationale judicij doctrinam & Veritatem qua erunt in pectore Aaron*. Położył na racjonalu sądu, który będzie na piersiach Aarona Naukę y Prawdę; Oleaster czyta: *Dabis illuminationes & perfectiones*, położył oświecenie y doskonałość. Błogosławiony Ivo Carnotensis czyta: *Manifestationem & Veritatem*, Położył Obiawienie y Prawdę. Pytam się teraz *Cujus est hac imago* czyi to obraz, czyia figura? jeżeli nie najwyższego Káptana y Pasterza JEZUSA: *In pectore ejus doctrina & Veritas, quia in illa omnes sunt thesauri Sapientia & scientia Dei*, mowi *Foannes Delahaye*; Na piersiach jego nauka y prawda bo w SERCU JEZUSOWYM wszystkie skarby mądrości y umiejętności Boskiej utraione. Chcesz znaleźć naukę y mądrość? Szukaj iey w SERCU JEZUSOWYM: *In pectore ejus doctrina*. Chcesz w różności tak wielu opinij y sentencyi, szczerze doyc prawdy? Szukaj iey w SERCU Zbawiciela: *In pectore ejus doctrina & Veritas*. Chcesz mieć oświecony rozum na zrozumienie głębokich trudności. *In pectore ejus illuminationes*. Zyczył sobie czy to w eloquencyi, czy w Filozofii, czy w Theologii bydź doskonałym *In pectore ejus perfectiones*. Pragniesz aby ci BOG swoje obiawił tajemnice? *In pectore ejus manifestatio & Veritas*, w SERCU JEZUSOWYM wszelkie obiawienie y Prawdą tu wszystko znaydziesz, ztąd największe w Kościele Bożym powstały głowy.

Ezechs 1.

Widział Ezechiel Prorok czworo zwierząt, Człowieka, Lwa, Wofa, y Orła, które woz chwały Boskiej ciągnęły, a choć wszystkie w równym szły ięrmie, przecięz Orłowi gorę danc: *Facies Aquila* z desuper iporum *quatuor* inklinacyi jego zadośyć czyniac, który się zawsze latąc nad drugie nauczył zwierzęta, strzydek mu w wozie chwały Boskiej do lotu nie odjęto, bo tym się chwala Pánów powozi, gdy naturom poddanych nie czynią wioleńczy. Kto chce chwalebnie rządzić powinien do fantazyi poddanych schylać się y stosować. Według Świętych Doktorów zdania, zwierzęta te czterech znaczyły Ewangelistów, Człowiek Mateusza, Lew Marka, Wół Łukasza, Orzeł Jana. Mowi Prorok: *Aquila iporum desuper* ze w owym chwały Boskiej wozie gorę trzymał Orzeł, bo Jan nad innych wyżej wyleciał. Inni Ewangelistowie byli iako zwierzęta po ziemi chodzące, y najwięcej o Chrystusie, ile Człowiekiem jest, pisali, mało co jego ckiąc Boską, Jan Boskiey natury większą wiadomość podniósł: *Exerxit se Foannes supra terram, mare, calum Platonem, Pythagoram, supra omnes Philosophos, supra Angelos, Cherubim, & Seraphim, & clamavit: In principio erat Verbum*, mowi Święty Chryzostom; Wyniosł się Jan nad ziemię, nad morze, nad Niebo, nad wszystkich nawet Aniołów, nad Cherubinow y Serafinow, y zawołał: Na początku było Słowo, a Słowo było BOGIEM, przez co Rodzenie Syna Przedwiecznego z Oycą Niebieskiego nam iasnie wyraził. Nad to całą obiawienia swego napisał Księgę, w ktorej skryte sekreta y tajemnice Boskie do ludzkiej podał wiadomości. Zpełnity się nad nim Prorockie słowa: *Ecce puer meus electus, quem elegi, intelliget, elewabitur, & exaltabitur, & sublimis erit valde*; Oto sluga mój wybrany, ktoregom sobie obrał, niedostigie ludzkim rozumem poymie y zrozumie



y zrozumie rzeczy, y podnieść się nad innych, y wyleść w górę, y być bardzo wyśoki. Jakoż mówi Origenes: *Foannes non poterat altius ascendere, nisi fieret DEUS*. Nie mógł już wyżej Jan wygorować, chyba żeby się stał BOGIEM. Spytacież kąd taką mądrość, taką wielki rozum, y głowę Janowi? nie kąd inąd tylko z Najsświętszego JEZUSA SERCA. *Hausit Foannes de sinu Unigeniti, quod de Paterno hauserat ille*, mowi Święty Bernard; Przy ostatniej Wieczerzy *recubuit super pectus ejus*, zaśnął na piersiach JEZUSOWYCH, y wszystkie z nich wysłał umiętność. Bayka to jest, co starożytnie powiadało Poganiństwo, że Hercules niezwyćzione męstwo, nieśmiertelność y Bóstwo, miał z piersi Junony Bogini, których dziecięciem będąc zażywał, wysłać; ale to prawda co Święty Grzegorz Nisfenski mowi: *Foannes velut quandam spongiam cor suum apposuit Fonti Vitae, ut ex ineffabili quadam translatione repletus Christi mysterijs, nobis quoque exhiberet eas*; Jako gębkę jaką Serce swoje do SERCA JEZUSOWEGO przyłożył Jan, y wszystkie z niego wyciągnął y wyczerpnął tajemnice, które nam potym obiawił.

Coż mowie o Tomaszu Apollle? *Qui prius infidelis fuerat, post lateris tactum, optimum se Theologum probavit*, mowi Theophilactus; Niewiernym był przedtem, ale iak się Boku y SERCA JEZUSOWEGO dotknął wielkim stał się Theologiem y nie tylko ludzką ale y Boską w Chrystusie naturę uznał y wyznał: *Dominus meus & Deus meus*. Co uważając Walecynski Biskup *Thomas à Villa Nova* mowi: *Ab illo pectore arcana Caelstia Foannes hauserat dormiendo, in illo Thomas grandes thesauros reperit scrutando. Grandis illa Schola, qua tales discipulos facit. Z SERCA JEZUSOWEGO* spiąc na nim Niebieskie Jan wysłał tajemnice, w tymże SERCU ręką szpejąc wielkie mądrości skarby znalazł Tomasz; O! co to za Szkoła! z której tak wielkie wychodzą głowy. Z tej Szkoły Augustyn Święty tak wielką wytnął mądrość, którą świat cały napełnił, y tak wiele napisał Książek, że do ich przeczytania ledwie długotnie człowieczą żywćie wystarczyć może, sam albowiem o sobie mowi: *Longinus aperuit mihi latus Christi lancea, & ego intravi, & ibi requiesco securus*. Longin otworzył mi wieczną Bok Chrystusa, y wszedłem tam y spoczywam sobie. W tej Szkole do tak wielkiej nauki Seraficzny przyszedł Bonawentura, którego, gdy Tomasz Anielski prosił aby mu swoje pokazał Książki, z których tak wielką czerpał mądrość, na otwarte rozbitego na Krzyżu JEZUSA SERCE palcem pokazał mowiąc; *Hec est Bibliotheca mea*; ta jest Biblioteka moja, z której wszystkie racye wszystkie wybieram koncepty. Napisał o Nepocyanie Święty Hieronim: *Pectus suum bibliothecam fecerat Christi*, że piersi swoje biblioteką uczynił Chrystusową, Seraficzny zaś Bonawentura w SERCU JEZUSOWYM swoją założył Bibliotekę. O! iakbyśmy y my w naukach y Niebieskiej mądrości postąpili, gdybyśmy w SERCU JEZUSOWYM nasz zatopili afekt.

Sanctus  
Thomas  
à Villa  
in Octav.  
Pasch.

W Księgach Krolewskich mowi Pismo Święte: *Sermo dicebatur in Veteri Proverbios, qui interrogat, interroget in Abela, & sic perfricebant*, mawiano w starym przysłowiu, kto się pyta, niech się w Abeli pyta y tak dokonywali. Było to Miasto iako Collegium ludzi nie powierzchu mądrych, albo obficiac w uczone lub bez tytułu Akademia. Ile razy trudny iaki trafił się *Casus* po rezolucy, co czynić? czego się trzymać? tam posyłano. Co były Delfy u Greków, co jest Sorbona u Frąncuzów, Sapienza u Włochów, to było Abela Miasto u Izraelitów; *Domicilium Vironum Sapientum, & quasi oraculum Sapientie. Ut si quid in religione, in moribus, in rebus agendis esset ambiguum, & difficile, id ad Abelianos Sapientes resolvendum deferrent*, mowi Cornelius à Lapide. Najswiętsze JEZUSA SERCE, prawdziwie jest *Oraculum Sapientie*, tuż we wszystkich trudnościach szukamy rezolucyi, tu we dnie y w nocy uciekamy się, a znajdziemy prawdziwą mądrość, y z nieukow w wielkie y chwalebne wyidziemy głowy. Amen.

Eff.

KAZANIE



# K A Z A N I E II.

## NA PIĄTEK CZWARTY WIELKIEGO POSTU.

*Mitis sum & humilis corde Matthæi II.*



Adna cnota, żaden przymiot tak sławnym y tak chwalebnym nie może uczynić człowieka, iak jedná dobroć. Miał się z czego wychwalać Nay mędrszy z Krolow Izraelskich Salomon, z tak wielkiej mądrości, z tak obszernego Państwa, z tak wiele możney powagi y władzy, z tak dostátnich fortun y prowentow, z tak okazałej tronu magnificencyi, przecież nie z tego się chwali, nie w tym się korzystać pokazuje, ale w jedney dobroci duszy od BOGA sobie danej: *Sortitus sum animam bonam*. Miał tak wiele zastug ná Krolewskim Dawidá dworze, z wierności, z posłuszeństwá, zdrowej rady *Achimaas*, co się tłumaczy *Frater Consilij*, przecież osobliwą Krolá, rząd ma estymacyą, że dobry człowiek: *Vir bonus est, & nuntium portans bonum venit z. Reg. 18. 17.* Kaze Psalmistá wychwalać BOGA, *Laudate, Confitemini Domino*, dla czegoż naybárdziej? nie dla tego, że mądry? nie dla tego, że sprawiedliwy? nie dla tego, że szczodry, Wszelchmocny, ale dla tego, że niekończenie dobry, *quoniam bonus*. To naywiększa Páná BOGA pochwała, że szczerá y istotná jest dobroć. Sam Pan JEZUS nie więcej ná swoje nie mowi pochwałę, tylko że jest cichy, dobry, łaskawy: *Mitis sum & humilis corde*. A ponieważ tak, toć y ia Nayswiętszemu jego SERCU dosyć wielki powiem Panegiryk, gdy dalszym dowiodę dyskursem, że jest wszelkiej dobroci, łaskawości y miłosierdzia pełne. Będzie to wszystko *Admajorem Nominis Dei Sanctificationem*.

**Psal: 88.** **50.** **Thien:** **Lib: 2 de Emma-nuele.** **Num: 12.** **3.** **P**Ytł się niegdys Koronat Izraelski BOGA: *Ubi sunt misericordia tua antiqua Domine?* Kedy jest dawna dobroć, łaskawość, y miłosierdzie, twoje Pánie? nie wiem, co w tym odebrał za respons, to wiem co Prorok Jeremiaśz mowi: *Non defecerunt miserationes ejus*, że dobroć y miłosierdzie Boskie nigdy nie ustało. Jako przedtym BOG był dobry y miłosierny, tak y teraz jest, y będzie ná wieki. Ale gdzież przecię tey Boskiej dobroci y miłosierdzia Stolicá? nie gdzie indziej, tylko w Nayswiętszym JEZUSA SERCU. Wszak mowi *Richardus à Sancto Victore: Si Cor Christi attendimus, nihil illo dulcius, nihil beatius, nihil uspiam creaturarum dulcius esse poterit illo corde*. Jeżeli SERCE JEZUSOWE dobrze uważemy, nie nád nie stodszego, nie lepszego, nie łaskawszego w całym stworzeniu nie znaydziemy. Chwali Pismo Święte Moyzeszá, że był bárdzo cichy, y większej nád inśz ch dobroci: *Erat Vir mitissimus super omnes homines, qui morabantur in terra*. Głofszá Historye łaskawość Trajána, którą wśyśkich zniewalał efekty, zkąd gdy raz szedł do *Capitolium*, Kápiáni ze wśyśkich bydłał ná ofiarę zabitych sercá powyrzucáli ná drogę spiewájąc: *Veni prado cordium, Trajanus sit accipiter*, ná co on pátrząc rozdarł ná sobie purpurę mowiąc: *Unicum cor desideratur meum, quod spopondi Dijs & Patria*, á o. noż prosząc chciał sobie serce z pierśi wyrwać. Ale coż to jest do dobroci SERCA JEZUSOWEGO, tylko iskierká do Słońca, kroplá do morza, zdźbło y proszek jeden do wysokiey Olimpu gory. Mowi Anielski Thomasz: *Dicitur misericordia ex eo, quod aliquis habet miserum cor super miseria alterius*; Serce miłosierne nie inśzego nie jest, tylko Serce, mizerne, bolesne y ztrapione nád cudzą mizeryą. A czy nie takie jest JEZUSOWE? ol iáko nád nászá boleie zgubał Powieda Pismo Święte, że gdy potopem miał BOG świat karać: *taetus est dolore cordis intrinsecus. Genes. 6.* ciężko ná Sercu bolał. Bogci wprawdzie że jest Duch szczyrey Sercá nie ma, átolí *ad modum dolentis se habuit, dolendo hominem quem formaverat ad imaginem*.



*ad imaginem suam*, mowi *Lyranus*, miał się nakształt bolejącego, zaśluiąc człowieka, ktorego na Obraz swoy stworzył. Już się to tu iak pod figurą znáczyło, iako ciężko Nawświetze JFZUSA SERCE nad nasz boleć miało mizeryą. Jákoż *Videns Civitatem fleuit super illam Luca. 19. 41.* Widząc Miasto Jeruzalem, a wiedząc iak ciężka go czekała ruina rzewliwie płakał nad nim JEZUS, y lubo wiedział iak mu niewdzięczna zawsze y przeciwna była Jerozolima, przecież rzęsiłtemi z kompáśny oblát się łzami: *Ostendens qualia haberet erga ingratos viscera misericordiae*, mowi *Euthymius*, pokázuąc iak pełne dobroci y miłosierdzia SERCE przeciwko samym miał niewdzięcznikom. Nie darmo u Psalmisty do wońu topniejącego SERCE swoje przyrównał JEZUS: *Factum est Cor meum tanquam cera liquescens*, tylko że iako wońu topniało we łzy nad zgubą ludzką. A ieżeli z wońu co chceś ulepić, y z SERCA JEZUSOWEGO wszystko wyrobić możesz. Jeżeli wońu jest domem y miejscem miodu, y SERCE JEZUSOWE słodkością wszelkiey dobroci jest nápełnione. Pisze *Matthias Camphausen* że do pewnego Kościoła całym rojem wle iawły pszczoły w serdeczney Krucyfiká ranie miod záořiby, nie dla inšzey rozumiem przyczyń, tylko ná dokument, że w tym SERCU sama słodycz, sama dobroć y miłosierdzie. Náucza filozofia, że y życie, y wšystek wigor, wšyſtkie ożywiające duchy z Serca pochodzą, y ná inšze ciała ludzkiego rozlewają się części. Patrząc ná członki JEZUSOWE iak dobroczynne! iak miłosierne! Przyſtąpił do nog Mágdalená *Stans retro secus pedes Domini*, y odpuszczenie grzechow otrzymała. Zocz uosobliwy ná Piotra wypląnył respekt, *reflexit Dominus Petrum, & fleuit amare*. Zrak Xiążęcia Jaira Corká życie, y innych tak wielu chorych zdrowie odebrał, *singulas manus imponens sanabat omnes*, z całego ciała moc oosobliwą wychodziła, y ludzkie leczyła kálestwa: *Virgatus de illo exibat & sanabat omnes*. Zkadze proszę tá moc y dobroć pochodziła, ieżeli nie z SERCA, z tego zródła owo płynęło miłosierdzie ktore ludzkim mizeryom JEZUSOWE świadczyły członki.

Ps. 11.  
15.

Matthias  
Camph.  
de Pass.  
Domin.  
f. 318.

*Matt. 12.* mowi Przedwieczna Prawda: *Ex abundantia cordis os loquitur*, że z obfitości Serca, uśta mowią; co álbowiem iest w Sercu, to zwozcháynie y w uścicach bywa. *Sicut ex speculo vultus figura, sic ex colloquio natura & mentis imago cernitur* powiedział Filozof *Demonax*; iako twarz ludzka w zwićśdieniu tak serce wydaie się w słowách. Zkad gdy do Sokratesa Ociec pewny przyprowadził Syná, áby wnétrzną iego zrozumiał inklinacyą, rzekł do owego młokosa *Socrates*: *Loquere adolescens ut te videam*, mow co Młodzieniaszku, ábym cię pozná, y obaczy, co iest w Sercu twoim. Z mowy y słu wewnétrzne serce poznáć skrytości. Chcesz widzieć y wiedzieć SERCA JEZUSOWEGO dobroć? słuchay ná Krzyżu mowiącego; Coż on tam mowi? Podobno ná swoich oprawcow pioruny y groźby rzucał: nie! y owszem za nich się modli: *Pater dimitte illis, quia nesciunt, quid faciunt*. Podobno iako drugi Eliaś zamyká Niebo? nie! y owszem go Złotowi otwiera: *Hodie mecum eris in Paradiso*. Podobno opuszczony od swoich, ich także opuszczal? nie! ále Uczniowi Mátkę. Mátkę zálecał Uczniá: *Ecce Mater tua, Ecce Filius tuus*. Podobno okrutnym Kátom wyzuca kátownie, ktore niewinnie cierpi? nie! y owszem, że więcey ich prágne, woła: *Sitias*. Podobno ná obelgę Krzyża y Śmierć fromotną nářeka? nie! y owszem z wielką pokorą y łagodnością BOGU Oycu swego poleca Duchá. Podobno ná głupie vota prágających Żydow, áby im Krew Jego ná zgubę wyszła zezwala y podpisuie? nie! y owszem się protestuie, że co z iego strony było do ich zbawienia, zpełniło się wšytko: *consummatum est*. Krotko mowią: *Cum in summa Crucis esset amaritudine, nihil exiit de ejus corde nisi dulcedo*, mowi Święty Bernard, w ciężkiey owey ná Krzyżu gorzkości, nie nie wyszło z SERCA iego, tylko sama słodycz, tylko pełne kánarow y dobroci słowa.

Sermon  
de Pass.  
on: Dom  
cap. 12.

Miałci prawdá iako prawdziwy człowiek passive w sobie JEZUS, ále bez wszelkiey niedoskonłości, miał gniew y cholerę, ále rozumem y dobrocią umiárkowaną. Słuchaym co u Proroka Izaiaszá mowi: *Dies ultionis*.

Isaia 63.  
7. 4.



*tionis in corde meo, annus redemptionis mea venit*; dzień pomsty w Sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł. Jakoby chciał mowić: Dotych czas trzymałem gniew w sercu moim, y nie czyniłem zemsty z człowiek, ale czekałem, ażebym przyszedł dzień śmierci mojej y odkupienia ludzkiego. Spytaś się dla czego gniew swoy w Sercu swoim zatrzymywał? Słuchaj, co mówi Hieronymus Oleaster na to miejsce pisząc: *Si queris cur iram in corde suo servet, ut Passionem, cum cor ejus apertum est, omnem quam usq; ad illud tempus conceperat, effunderet, quando percussio ejus latera exivit Sanguis & aqua*. Na to prawi tak długi czas chował gniew w Sercu swoim, ażebym go wszystko razem, gdy mu Bok otworzono wylał y wyrzucił z Sercą swego. Bo coż to jest gniew y pragnienie zemsty? odpowiada Aristoteles: *Ira est succensio Sanguinis circa cor*, albo iako Święty Damaścen mowi: *Ira est ebullitio sanguinis in corde*, Gniew jest to zapalenie y wzburzenie krwi koło serca y w sercu zostające. Więc Chrystus tę krew w Sercu swoim chował, aby ją pod czas Męki wylał. Jakoż ledwie co Longin Bok mu otworzył włócznią: *Continuo exivit sanguis & aqua*, natychmiast wypłynęła Krew y woda, a z nią wszystko gniew, wszystka

Didac: de cholera wypłynęła. Powieda Święty Mateusz, że w ten czas *Terra mota est, & petra scissa sunt*, ziemią się trzęsła, y rwały się opoki. Na co? od-  
Cast: 11-  
lat: 46. powiada Didacus de Castulo: *Emanavit largiter per vulnera Sanguis, & forsan aliqua ejus portio ob gravitatem naturam in ima parte pectoris remanebat, unde exire non poterat, nisi excuteretur artificiose*. Wypłynęła Krew obficie przez rany z Ciała JEZUSOWEGO, y podobno jeszcze iaka iej cząstka albo kropla dla wrodzoney ciężkości na spodku Sercą została się, y wypłynąć nie mogła. Ideo inusitato fragore terra concutitur, ut illo etiam crux moveatur, & sanguinis illud reliquum in pectore agitatam, per vulnus lateris foras proflueret; dla tego aby wszystkę do szczętu Krew wylał zadrząsnął ziemią, czym Krzyż y Ciało Páńskie ztrzęsione jest, aby wszystka do krople Krew z Sercą wypadła. Y tak wypłynęła z niego wszystka Krew która jest gniewu y cholery okazy, sama tylko dobroć, sama łaskawość została się. Zkład mowi miódopłynny Bernard: *Gemina dulcedo suavitatis in pectore Domini JESU, longanimitas videlicet in expectando, & in donando facilitas*. Dwoiaka słodycz jest w Sercu JEZUSOWYM cierpliwość w czekaniu poprawy, y łaskawość w odpuszczaniu żeby się człowiek nawrócił y upamiętał, czeka cierpliwie, nawroconego przyjmuie łaskawie.

Serm: 9.  
in Cant.

Uważmyż teraz iakie też są serca nasze! ah! iako od JEZUSOWEGO różne, iako gniewu, cholery, rąkorow, y nienawisći pełne! Nie uszły nic serca Cesarza Káliguli, które tak było iadem y trucizną zarażone, że y w ogniu nawet spalić się nie mogło. Pisze Zehenter de Verme mala conscientie. fol. 38. że w Ferrarij Mieście Włoskim Młodzian jeden, zdrowy mocny przechodząc się po ulicach padł nagle y umarł. Chcąc się dowiedzieć okazy śmierci Doktorowie exenterują ciało, a gdy w nim zdrowe wszystkie znaleźli wnętrzości, otworzą y rozkroją serce, az w nim znaydują robaká, którego gdy żadne y nayczystsze liqvary umorzyć nie mogły, ledwie go w soku z cebuli y czosnku wyciśnionym umorzono. Gdyby można do serca drugiego zayrzeć, iakie tam gądziny, iakie żmije, iaszczurki, y pądálce zawiązości widzielibysmy! Pisze pomieniony Zehenter in Promontorio mala. spec lib: 2. §. 7. o pewnym we Włoszech człowieku, który od swego niegdy konfidentá urażony, iż się zaraz na niego rzucić nie mógł, czyli nie śmiał, kazał sobie iego Statuę zrobić, którą w pokoju swoim postawiwszy szalone exercitium, albo ćwiczenie się koło niej z dobytym puinatem czynił, właśnie iak iego samego mając przed oczyma, niby pojedynk odprawował, patrzał, uważał, gdzieby go najlepiej swego czasu trafić, ieżeli prawi twarz w twarz z nim stane? tak go uderzę, ieżeli bokiem? będę się starał, abym go tak ugodził, żeby padłszy na ziemię y nogą nie drgnął, ieżeli z tyłu? tak go pchnąć potrzebá. Gdy się tak przez czas długi ćwiczył, dnia jednego wiedząc, że iego adwersarz w Ko-

ściele



ściele ná nabożeństwie będzie, poszedł y on do Kościoła z puinałem swoim, znalazłszy go tam nie respektując ná Święte miejsce, przedart się przez ludzi y obfes rzućiwszy się ná niego, ostry puinał utopił w boku, y ná miejscu zabił, ále wnet porwany, y od Mágistratu ná śmierć skazany, áby wolnym ogniem był spalony, gdy do exekucyi dekretu przyszło, choć mu srodze dokwierał ogień, milczał, y żadnego bolu znaku nie pokazał. Dziwowáli się około stojący, y pytali: co to jest, że iakbyci nic nie dokuczało milczysz, y żalostnie nie stękniesz? odpowiedział: *Magna quidem tormenta, sed pulchra vindicta*; Wielka wprawdzie kátownia, ále piękna zemsta, wszystko zá nie poczytam, kiedym się ná swoim adwersarzu pomścił, iakom pragnął. U Allobrogow Zolnierz ieden z Neapolitańskiego Krolestwa z ziomkiem swoim w ciężką zaśzedłszy nienawisć, nápadł go raz bezbronnego w ciasnym kącie, BOGA y Wiary wyprzysiąc mu się każe, iezeli chce uyc śmierci, co gdy człowiek nieszczęśliwy z przestrachu uczynił, támten go w serce pchnął szyletem, á potym podskoczywszy fobie wesoło zawołał: *O! factum bene! uno ictu corpus & animam inimici perdidit*. O! iak dobrze się stało! y ná ciebie y ná duszy razem nieprzyaciela zgubiłem. Ah! złość nád wszystkie złości! ah! dzikie nie ludzkie umysł! Y tákáz to záwziętość, táka zapálczywość w Chrześciańskich powinna bydz sercach? Ey ktokolwiek masz iaki w sercu twoim ránek, pátrż ná pełne dobroci JEZUSA SERCE, które aczkolwiek ták wiele rázy twoją ząkrwawieć nieprawością, przecięż w nim samá łaskawość y miłosierdzie; á czemuśz go nie náśladujesz? Czytałem historyę, że w iedney Pannie záległy się węże y robaki. Doktor ieden uspiwłszy Pacjentkę, pod ustami iej miednicę świeżego mleka stawił. Kuszyla się gądzina owá do mleka, y w nim potonęła. Nád wszystkie stodycze, pierś JEZUSOWYCH stodfze, y dobroci iejgo mácierzyńskie mleko, tuż wyzioné wszystkie záiadłości, utop serdeczne gądziny. Niech dobroć SERCA JEZUSOWEGO, złość twoię gási, iejgo łaskawość twoię zapálczywość, iejgo miłosierdzie, twoię ku bliźniemu tógosc, niech tlumi y usmierza. Amen.

## K A Z A N I E

NA PIĄTEK PIĄTY WIELKIEGO POSTU.

*Invenietis requiem animabus vestris. Matthæi 11.*

**K**omusż ták pocieszna nowinę zwiástuie JEZUS? komu wieczny obiecuie spoczynek? Wiem co Páweł Apostoł mowi ze BOG *omnes homines vult salvos fieri & ad agnitionem veritatis venire*, chce wszystkich zbáwić, y do uznánié prawdy przyprowadzić, ále tez y to wiem, co Prawdą Przedwieczną mowi: *Multi vocati, pauci vero electi*, że wiele jest wezwanych, ále máło wybranych. Podczas generálnege potopu ták wiele millionow ludzi ná świecie było, á przecię ośm tylko dusz salwowało się od zguby w Korabiu Noego, *octo anime salve facta sunt*. Tá k wiele ty sięcy w Sodomie y Gomorze znáydowno się Obywátelw, á ieden tylko Loch. pożarów ognia siarczystego uszedł. Tá k wiele domow ráchowano w Mieście Jerychu, á ieden tylko dom Ráhaby od zguby był wolny. Tá k wiele w tymże Jerychu łakomych cudzych fortun było szarpáczow, á ieden tylko Zacheusz uczynił restytucyá, y zá Chrystusem poszedł. Tá k wiele w Jerozolimie znáydowno się Celnikow y Publikánow, á ieden tylko Mátteusz ná głos Zbáwiciela porzucił wszystko. Tá k wiele publicznych było nierządnic, á iedná tylko Mágdalená, prawdziwey chwyciła się pokuty. Ze dwunástu Zydowskiego Pokolenia, dwunástu tylko Apostołow, godnych siebie znalazł Chrystus, y to ieszcze ieden ná wieczną poszedł zgubę.

1. Timot  
2. 4.1. Petri  
50.



Z dziesięciu trędowatych jeden tylko dał chwałę BOGU. Z dziesięciu Pánien, pięć tylko na gody weszło. Krotko mowiac *Multi vocati, pauci electi*. A za tym nie do wszystkich JEZUSOWE należą słowa: *invenietis requiem animabus vestris*. Do was to, do was pobożni SERCA JEZUSOWEGO Adoratorowie ta należy deklaracya, was tak pocieszna tyka obietnica. Czcicie wszelkim sposobem Najswiętsze JEZUSA SERCE, pracujecie na jego cześć, y chwałę, otoż za te prace y fadygi spoczynek wieczny, za strawione na jego nabożeństwie godziny, szczęśliwą y błogosławioną wieczność wam obiecuje: *Invenietis requiem animabus vestris*. Z kąd mnie na dalszy dyskurs wypada materya, że szczerze y prawdziwe do SERCA JEZUSOWEGO Nabożeństwo, jest znakiem zbawienia y przeznaczenia wiecznego do Niebá. Cokolwiek powiem wszystko niech będzie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Eccl. 9.

**N**auka jest Kátolickiego Kościoła, że żaden, chyba za osobliwym Boskim objawieniem wiedzieć nie może, czy jest z liczby wybranych do Chwały wieczney, czy też z rejestru od niey Spráwiedliwym dekretem, odrzuconych. Tak álbowiem Duch Przenajswiętszy y wyraźnie mowi: *Nescit homo, utrum amore an odio dignus sit, sed omnia in futurum servantur incertis*. Nie wie człowiek, czy miłości Boskiej czy też gniewu y nienawiści jest godzien, ále te rzeczy aż do przyszłego czasu są zachowane; y nie pewne. Z kąd najwięksi Święci y Słudzy Boscy, bali się o siebie záwsze, y turbowali. Dawid Krol Izráelski, choć też to był *Vir secundum Cor Dei*, Mąż wedlug Serca Boskiego, á przecię drżał wszystek od strachu, kiedy sobie pomyślił: *Nunquid in aeternum proijcet Deus?* Czy ja też zbawiony będę? czy mnie tylko BOG nie odrzuci na wieki? Święty Ludwik Bertrándus drżał od głowy do nog, y obficie łzy z oczu toczył, na tę jednę pamiątkę: Mogę zgrzeszyć, mogę się potępić, y często swoich pytał przyziatioł. Co rozumiecie czy będę ja zbawiony. Atoli iednak mowi Święty Bernard: *Ne dubitationis hujus anxietate cruciemur, propter hoc data sunt signa quaedam & indicia salutis manifesta*, żebyśmy się bárdzo tą wątpliwością nie trapiłi, dał nam BOG pewne znaki zbawienia z ktorych doysć możemy, iezeli z liczby wybranych iesteśmy. A ktorzyż może bydz pewniejszy znak? iako dewocya do Najswiętszego SERCA JEZUSOWEGO, ktore jest zrodłem zbawienia, bramą żywota wiecznego, poćiech wiekistych krynicą. Słyszálá raz S. Mechtyldá pod czas Świętey Mszy w Kościele owe z káwangelij słowa: *Venite benedicti Patris mei, possidete paratum vobis Regnum a constitutione mundi*, y podniośszy do JEZUSA Ukrzyżowanego oczy rzecze: *O! si & ego una ex his benedictis forem, qui hanc suavem vocem sunt audituri!* O! gdybymże y ja z liczby tych błogosławionych byłá, ktorzy ten słodki głos słyszeć będą! Aż oto odpowie iey wiszący na Krzyżu JEZUS: *Certó scias te ex illis esse, & ut non dubites, ecce tibi do Cor meum in signum, & pignus amoris, & domum refugij, ut semper ibi, & maxime in morte consolationem invenias*. Wiedz o tym zá pewne że iesteś z ich liczby, y zebys o tym nie wąpiałá, otożci dáię SERCE moje na znak miłości, y za dom ucieczki, ábyś tam záwsze, á osobliwie przy śmierci poćiechę znalazłá. Błogosławiony *Jacobus Mevanienfis* Zakonu Dominiká Świętego, modli się raz przed Krucifixem gorąco prosząc, áby go między wybranych swoich policzyć raczył, aż słyszy głos od Krucifixá: *Sanguis sit tibi in signum*, Krew moia niechci będzie znakiem. Na tychmiał obfita Krew z Boku y SERCA JEZUSOWEGO wytrysnęła, ktora y twarz y szaty iego zboczyła. Z tego to, z tego Najswiętszego JEZUSA SERCA pewny o zbawieniu swoim człowiek mieć może prognostyk, iezeli go osobliwym czci nabożeństwem, czystym y niewinnym ádoruie ukłóne.

Matth: 25.

Między inšzemi na Niebie gwiazdami, jest gwiazdą pewna, ktora się zowie *Cor Leonis*, y powiedáią Astrologowie, że ten wielce szczęśliwy będzie, kto się pod tą urodzi gwiazdą. Gdyby mi o wieczney człowieká szczęśliwości prognostykować przyszło, uważałbym pilno, iezeli Serce Lwa z pokolenia Judy, SERCE JEZUSA w osobliwey ma weneracyi, tuszylbym mu dobrze



mu dobrze że szczęśliwym na wieki będzie. Bo jeżeli wszystkie owe zwierzęta które pod czas generalnego potopu w Arce Noego były, salwowały się od zguby, y nie zginęły, dopieroż zginąć nie może, to w SERCU JEZUSOWYM nabożną zawsze przestając myślą, y áfektem. Zkąd mowi Wielebny Bada, że dla tego Bok Chrystusów włoczną otworzył Longin: *Ut in mystica Christi Corporis Arca, fieret ostium in Latere, & intrarent omnia animalia, quae in diluvio peccatorum peritura erant*; Ażeby w mistycznej Ciąta Chrystusowego Arce była fortka, którąby weszli ci którzy w potopie grzechów y grzeszników nie mają zginąć.

Synami SERCA JEZUSOWEGO, wszystkich jego dewotów nazywa Izaiasz Prorok: *Filij tui de longe venient, & filia tua de latere surgent*; Synowie twó z daleka przydą, a Corki twoje, to jest dusze pobożne z Boku twego powstaną: *Pagninus* miasto *surgent* czyta: *nutrientur*: *Vatablus*: *Forvebantur*, Insi czytają. *Sugent*, w boku twoim karmić się y chować będą, będą stać stodycz z Sercą twego. Toć się z Páwłem Świętym wnosić, y árgumentować godzi: *Si filij & heredes*. Jeżeli Synami SERCA JEZUSOWEGO jesteśmy, toć y chwały jego będziemy dziedzicami, *Si filij & heredes*. Zkąd tenże Izaiasz mowi: *Gloria Libani data est ei*: *Cornelius a Lapide* czyta: *Filiatio cordis data est ei*, dane im jest Synostwo Sercą y zaraz przydaje: *Et videbunt gloriam Domini & docorem Dei nostri*, Oni oglądać będą chwałę Páńską, y piękność BOGA nášzego. Pisze *Xiphilinus*, że *Aureliusz Cezarz* przytulil raz do siebie *Heliogabalá*, y był to dowód, że miał po nim nastąpić na Páństwo. *In Aurelij pectore recubuit, & in ejus sinu velut amicus cenavit, & hoc fuit illi gradus ad Imperium*. O! dopieroż kiedy kto do SERCA JEZUSOWEGO przypadnie y przylgnie, znak to jest, że będzie Krolować wiecznie.

Wstąpiwszy świeżo na Tron Izraelski Jehu, iedzie do Samaryi, aż mu záchodzi drogę *Waleczny Mąż Jonadáb* iako Monárchę wita. Wtym rzecze do niego Jehu: *Nunquid est cor tuum rectum, sicut cor meum cum corde tuo?* Powiedze mu miły *Jonadab*, jeżeli serce twoje jest, tak sáczere tak złączone z sercem moim, iako serce moje z twoim? odpowie *Jonadab*: *est* jest *Nayiasniejszy Pánie*, nie zawiędziesz się bynajmniej, aż Jehu rzecze: *Si est, da manum tuam, & levavit eum ad se in currum*. Jeżeli jest, dayże mi rękę twoją, y wydzwignął do siebie, do károcy swojej. Jeżeli y serce twoje, człowieku z SERCEM JEZUSOWYM złączone, przez áfekt y miłość zklionie, tufzyć bezpiecznie mogą, że cię podniesie y wydzwignie BOG do chwały swojej.

4. Reg.  
10. 7. 18.

Umárł Krol *Cymmeryjski* trzech zostáwifzy Synów, którzy o Sukcesję tronu gdy się zgodzić nie mogli, *Ariophárnesa Tráckiego* Krolá za *Medyátora* y Sędzie obráli sobie. *Ariopharnes* trupá zmarłego ich Oycá na mecie postáwić kazał, y rzecze: Ten z was Krol'em będzie, który wypuszczoną z łuku strzałą w samo serce Oycowskie trafi. Strzeli Syn pierwszy y w ramię trafi. Weźmie łuk drugi, ále y ten uchybił celu gdy do trzeciego przyszło, aż on strzelać nie chce mówiąc: Niechcę y Krolstwá a nad zmarłym Oycem pástwić się nie będę. Co widząc *Ariopharnes* koronę mu przyśádził. Rozpięty y Umárty na Krzyżu JEZUS, á co inszego jest? tylko Ociec náš prawdziwy. Jeżeli *Nayświętszego* SERCE obrales za cel y metę áfektem twoim, jeżeli strzelistemi do niego zmierzasz áktami, bądź pewien, że weźmiesz Koronę chwały, będziesz wiecznie krolował z BOGIEM. Święta owá w *Pieniách Sálomonowych* duszá, wziętá sobie za cel *Nayświętsze JEZUSA SERCE*, wszystkie mi do niego zmierzátá spráwami, tak dalece że sam do niej mowi: *Vulnerasti cor meum*, zranilas mi serce albo iako insi czytają: *Cepisti, abstulisti cor meum*, uiełas n. nie za serce, wydartás mi serce, coż za tym poszło? oto ją wzywa do Korony: *Veni de Libano, Veni de Libano, veni coronaberis*, poydź z *Libánu*, poydź z *Libánu*, podz będziesz koronowana. Jeżeli y my státecznym do SERCA JEZUSOWEGO przylgniemy áfektem, wezwie y nas do chwały wieknistey JEZUS, y da nam wiecznego błogostáwienstwa Koronę. Amen.

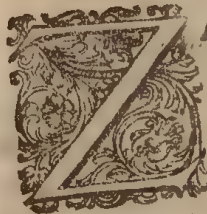
KAZANIE



# K A Z A N I E II.

## NA PIĄTY PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

*Venite ad me omnes.* Matth: II.



Aprasza do siebie JEZUS, a zaprasza wszystkich: *Venite ad me omnes*. Nie tylko Królów y Monárchów, ale y rowney kondycyi ludzi: nie tylko bogatych ale y ubogich, nie tylko spráwiedliwych, ale y grzeszników do siebie ciągnie: *Venite ad me omnes*. Nie umie Nayswiętsze iego SERCE bráku w osobách czynić, y pártikulárnym nárabiać áfektom, nie umie do iednego y drugiego (iáko więc ludzie czynią) przywiczować się człowieká, ale się wszystkim zárowno otwiera, zárowno przyjmuie wszystkich. Może do niego y Piotr od sieci, y od roli Izidor, y od kopytá Szewskiego Kryszpin, y z bárlogu y kupy gnoiu *Servulus* może poufały uczynić rekurs, zaden się nie záwiedzie, bo Nayswiętsze JEZUSA SERCE jest uniwersálną wszystkich we wszystkim ucieczką. Tá będzie dálszego dyskursu máterya. *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Lib. 21.  
de Civit.

Plinius  
lib. 6. cap.  
16.

Plinius  
lib. 7. cap.  
7.

Seneca.

Jak ciężkim przypadkom, iák wielkim mizeryom to doczesne podległe jest życie, ten tylko nie wie, kto go ieszcze nie sprobował. Rodziemy się ná świat nie do pieszczot y delicyi, ale do nędzy y kłopotów, do frakunków y utrapienia. Zkąd Święty Augustyn mowi: *Infans non à rifi sed à fteu orditur lucem, quia quid malorum ingressus fit, nesciens, prophetat quodammodo.* Każde niemowlę od płaczu nie od śmiechu zaczyna życie, bo lubo nie wie ná iáką się rodzi mizeryą, iuż iednąk przeczuwa, y nie iáko prorokuie. Jeden tylko Król Bákrtyánów Zoroáster ledwie się národził, záraz się śmiać poczał, ale potym záptákać musiał, kiedy od Ninusa Affryjskiego Króla ná woynie zwyciężony, y z Krolestwá wyzuty, został. Z przeciwney zaś strony pisze *Majolus in Diebus Canicis Coll: 4.* o iednym dziećciu, które ná czternaście dni przed národzeniem słuchać byto w żywocie Mácierzyńskim płaczące. Insze zaś dziećcie w Mieście Ságunthcie tegoż samego Roku, którego to Miásto od Annibálá zruinowane ledwo się ná świat pokazało, záraz się ná zad w żywot mácierzynki wrociło, nie chcąc nieiáko ná te światá przychodzić mizerye. Dla tego sztuká ná nas záchodzi nátura, że nam życie dáie nie niewiedzącym, bo gdybysmy wiedzieli co nas zá biedá ná tym świecie czeka, niktby się nie podjął życia: *Nemo vitam accepisset, si daretur scientibus.* Nie darmo Pácyent Boski Job do woyny ludzkie przyrównał życie: *Militia est vita hominis super terram,* tylko że iák ná woynie ták y w ludzkim życiu kłopoty y niepokoe, trudy y prace, niewczasy y niewygody, boiáźni y stráchy, zasádky y niebezpieczeństwa. Ztąd świat persekwituie, ztąd ciało nápástuie, ztąd czárt przeklęty swoje zástawia sídlá, zewsząd strách, zewsząd nieszczęście ná człowieká biie. Y coż tedy w tych czynić mizeryách, gdzie w ták niebezpiecznych terminách uciekać będziemy? *Vulpes foveas habent, & volucres cali nidos,* mizerne liszki, máią iámy swoje, w których się przed goniącemi krwią chártaami, powietrzne ptaki, máią swoje gniazdá, w których się przed plutą y Niebá chowáią niepogodą, gołęb *in foraminibus petrae, in caverna materia* przed drapieżnym kryie się Jástrzębiem, Orzeł *in arduis pontis nidum suum,* ná wyfokich gniezdzi się skátách, aby od iádowitych węzów byt bezpieczny, biedny wrobel pod strzechą bezpieczne y spokojne síciele sobie gniazdo, *Passer invenit sibi nidum,* ná ostátek boiáźliwy záiac, *Lepusculus plebs invalida, collocat in petra cubile suum* Proverb: 30. w opoce sobie záktáda łożysko, aby od záiadtych uchronił się ogárow. A my gdzie bezpieczne w nászych przygodách znaydziemy mieyisce? nie gdzie indziej tylko w otwártym JEZUSA SERCU; tu wszelka bezpieczeńs

nam.



nam nie nie zaszkodzi. Niech się świat iako chce sroży, niech światło przesładuje, niech piekło swoje wywiera furye, w tej fortecy nie nam nie uczynią.

Miała starożytność *asyla* swoje, albo miejsca ucieczki, w którym wszelka każdemu była bezpieczność. Nie daleko Antyochij był gay laurowy, a w nim Kościół Apolliną, do którego gdy się kto zchronił, bezpieczny był życia. Do tego gaju y Kościółu najwyższy ow Starozakonnny Kpłan Oniasz udał się w niebezpieczeństwie swoim: *in loco tuto se continens Antiochia: secus Daphnen*. Jerozolimskiemu Kościołowi dał ten przywilej Krol *Demetrius*, aby ktokolwiek do niego uciecze, choćby najbardziej zawinił Krolowi, od wszelkiej wolny był napęści: *Quicumque confugerint in templum, quod est Ierosolymis, obnoxij Regi in omni negotio dimittantur*. W Athenách gdy się kto do grobu Thezeuszá z niewolnikow udał, wolny zostawał. W Rzymie gdy kto do grobu Juliuszá Cesarzá uciekł, rykć się go nie godziło. Same nawet Krolow Statuy y Potęgi ten honor y obserwancyą u pogánstwą miały, że gdy do nich uszedł poimany na wojnie braniec, zaraz z niego zrzucono więzy, y na wolność puszczano. Precz! precz te wszystkie światła niech ustępują *Asyla*, najlepsze y najbezpieczniejszy w SERCU JEZUSOWYM *Asylum*. Lepiej tu salwować się możemy, niżeli kiedyś resztá Beniámitow w skale Remmon od mściwego nieprzyjaciół salwowała się mieczá. Bezpieczniej tu ukryć się y ucieść możemy, przed czuwającemi na zgubę naszą zawiętościami, niżeli kiedyś w iakini Odollá nazwaney przed Saulowá uciekający persekucyá Dawid: Tak albowiem mowi Święty Bernard: *Tanto illic: secusior habito: quanto ille potentior est ad salvandum*. W SERCU JEZUSOWYM oym bezpieczniejszy jestem, im mocniejszy jest do zbawienia człowieka: JEZUS.

2. Macha  
4. 7. 32.

1. Macha.  
10. 7. 42.

Serm. 61.  
in Cant.

Wielebney Maryi Málgorzacie Alákok Zakonniery Náviedzenia Návświętzey PANNY, dnia iednego po odprawionej z całego życia generalney Spowiedzi, zaraz po ábsolucyi pokazał JEZUS bielez nad śnieg szatę, którą nazwał szatą niewinności, y przyodziałwszy nią Málgorzatę, odkrył iey Przenávświętze SERCE swoje przydając: Oto miejsce ucieczki twoiej y wieczne pomieszkanie, gdzie możesz zachować bez zmázy szatę twoiej niewinności. Co do tej Świętzy Dufzy, to do każdego z nas zda się mowie JEZUS, każdy tu ma swojej obrony y ucieczki miejsce, każdemu otwarte to *Asylum*. Już się nie pytaj Izáiaszu? *quid facietis in die Visitationis & calamitatis de longe venientis, ad cuius confugietis auxilium?* Co czynić będziecie w dzień náviedzenia Boskiego y utrapienia zdálká przychodzącego? do czyiej uciekć się będziemy pomocy? mamy otwarte JEZUSA SERCE, w nim bezpieczną na wszelkie przygody znajdziemy ucieczkę.

Isaia 10.

Zbuntowali się Synowie Izráelscy na Moyżeszá y Aaroná, y już ich ubić y zamordować chcieli. Coż Moyżesz y Aaron czynią? *Fugerunt ad tabernaculum faderis, quod postquam ingressi sunt operuit nubes, & apparuit gloria Domini*. Uciekli do Przybytku Páńskiego y ledwie tam weszli, zaraz go mgła okryła, y chwala Páńska pokazała się. SERCE JEZUSOWE, coż inszego jest, tylko *Tabernaculum Domini*, Przybytek Páński, mowi *Gverricus*. Opáć: *Manus & pedes & latus posforari sibi tulit, & se mihi: totum aperuit, ut ingrediár in locum Tabernaculi: admirabilis, & protegar in abscondito tabernaculi sui*. Ręce, y Nogę, y Bok dał sobie przedziurawić JEZUS, y cały mi się otworzył, abym wszedł na miejsce przedziwnego Przybytku iego, y tam się przed wszelkim ukrył nieszczęściem.

Num: 16.  
43.

Gverinco.  
in Cant.

Piszą *Plutarchus* y *Rondeletius*, że w morzu między innymi jest iedną rybá *Galeus* nazwana, która tak swoje dzieci albo swoy płód kocha, że gdy iakie niebezpieczeństwo od innych ryb napádnie przez ustá swoje w same ie przez ten czas zabiera wnętrzość, tam im uchronne miejsce y należyta prowiduiąc pástwę. Ludzie na świecie, są iak ryby w morzu, *facies homines quasi pisces maris*, mowi Prorok Habacuc, ba y ieden drugiemu częstokroć mowicie: moiá rybko, a iako większe ryby pożerają

1. Habacuc: 14.

Hhh

mniejszy



mnieysze, tak ludzie mocniejsi y możniejsi słabszych y uboższych oppry-  
muia, ale kto się w wnętrznościach JEZUSOWYCH y w Najsświętszym jego  
SERCU zakrył, y utulił, temu żadne niebezpieczeństwo, żadna perfekucya  
nie może uczyni.

Pisze *Manutius lib. 7. Apophteg. num. 135.* że gdy *Chalcedonenses* Sejm  
y wólną jakąś radę odprawowali w polu, kania uganiała się po powietrzu  
za wroblem, który nie mając gdzie przed drapieżnemi uciec pazurami  
wleciał na łono Xenokratesa Filozofa, wziął go Xenocrates y w zanadrze  
władził mówiąc: *Oportet profugum & supplexem protegere*; trzeba szukaia-  
cemu protekcyi dać ochronę. Według Psalmisty Páńskiego: *Anima nostra*  
*sicut passer*, dusza nasza iak wrobel, dybie na nie ow Sępie piekielny szatan,  
gdziesz się ma uciekać? na łono dobroci Boskiej, do otwartego JEZUSA  
SERCA, *illic passeris nidificabunt*, tam bezpieczne znajdzie gniazdeczko, y  
nieprzyjźnych ujdzie pazurów.

*Isaia 19. v. 18.* pięć Miast dla ucieczki przewinionych naznaczył BOG  
w starym testamencie, tak albowiem przez Proroká mowi: *Erunt quinque*  
*Civitates in terra Egypti, Civitas Solis vocabitur una*; będzie pięć Miast  
ucieczki w ziemi Egipskiej, a jedno z nich będzie się zwać Miastem Słońca.  
Jeżeli te Miasta pięć Ran JEZUSOWYCH figurowały według pospolitego  
Doktorów zdania? Rana w Boku JEZUSOWYM jest *Civitas Solis per quam*  
*effulset splendor aeterna lucis*, jest Miastem Słońca, z którego splendor wie-  
kuistej wypada światłości, mowi Święty Antoni Pádewski, ale oraz jest  
*Civitas refugij*, Miastem ucieczki, do którego ktokolwiek się uciecze, nie  
tylko od náterczywey nieprzyjaćciół zawiści, ale y od wszelkiej jest  
wolny zguby.

Płaczysz grzeszniku, gdy popełnioną nieprawość y wiszając nad sobą  
Boską uważasz sprawiedliwość, płaczysz mówię, y żałośnie z Dawidem  
wzdychasz: *Quò ibo à spiritu tuo? & quò à facie tua fugiam?* Ah! nieźleczę-  
śliwy ja człowiek! gdzieś się przed zagniewaną twarzą Boską skryję? *Si*  
*ascendero in Calum, tu illic es*, Jeżeli oczy moje podniosę w Niebo, iakiey  
w nim szukaiać ochrony, tam BOG Sędziá Sprawiedliwy jest, który mnie  
karać będzie; *Si descendero in infernum, ades*, Jeżeli w piekielne zágrze-  
bie się lochy, y tam Bog jest, y tam mnie znajdzie. *Si sumpsero pennas meas*  
*diluculo, & habitavero in extremis maris, illuc manus tua deducet me*; Je-  
żeli powdę zá morze y ná ostatnie światá gránice, y tam się nie ukryję  
przed BOGIEM, y owszem samá ręká jego tam mnie záprowadzi. *Et*  
*dixi, forsitan tenebra conculcabunt me*, to przynajmniej w grubych ukryję  
się ciemnościach? ah darmo! darmo! y tam mnie BOG obaczy, jedno  
to u BOGA noc y dzień, ciemność y światło, *tenebra non obscurabuntur*  
*à te, & nox sicut dies illuminabitur, sicut tenebra ejus, ita & lumen ejus*.  
Gdziesz się tedy obroce? gdzie się zchronię przed gniewem Boskim? Słu-  
chay co radzi Prorok Izaiasz: *Ingrederet in Petram, abscondere in fossa hu-*  
*mo à facie timoris Domini*, Wnidz w opokę, skryj się w wykopánym w zie-  
mi rowie przed obliczem gniewu Boskiego, to jest, iako wykłáda *Gverricus*  
*Opát: Pone tibi latibulum in Crucifixo, ipse Petra, ipse humus, quia Deus &*  
*homo*, Uczwá sobie kryiówkę w SERCU Ukrzyżowanego JEZUSA, on jest  
Opoká y Ziemiá, bo jest y BOGIEM y Człowiekiem oraz. Jeżeli jest  
jeżem pełnym ostrych owych nieprawości kolcow, które duszę smiertel-  
nie rania, *Petra refugium erinaceis Psalm: 103. 18.* Opoká jest ucieczką jeżow,  
*Petra autem erat Christus*, mowi Apostól Páweł, Opoká zaś jest Chrystus,  
Więc festina, & salware ibi *Gen: 19.* do tey uciekay się opoki, ábys był zbawio-  
ny. Wnidz w otwarte JEZUSA SERCE, *Ibi tutò latebis, donec transeat ini-*  
*quitas, ibi nequaquam augebis, eo quod in visceribus Christi non frigescat*  
*charitas, ibi delicijs affluet, ibi gaudijs superflues*, mowi *Lyreus*; Tam  
się ukryiesz y bezpieczny będziesz, poki gniew Boski nie minie,  
tam nie z żiębniesz, bo w wnętrznościach Chrystusowych  
nie stygnie miłość, tam w delicye y wszelkie po-  
ciechy opływać będziesz. A M E N.

Lyrens-  
de JESU  
Pat. libr.  
6. cap. 6.

KAZANIE



# KAZANIE

## NA PIĄTEK SZOSTY WIELKIEGO POSTU.

*Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos. Matthæi II.*



O za dobroć BOGA y Zbawiciela naszego że y naye-  
większych nie odrzuca grzeszników. Ják wiele iest takich?  
ktorzy iáko Prorok Jeremiaśz mówi: *ut iniquè agerent, laboraverant*, Jerem:9.  
práciuá aby źle robili, trudy y faevgi pono-  
fzą, aby zley żądzy swoiey zá dofyć czynili. Ják wiele tá-  
kich, ktorzy z owemi ná wszelką wyuzdáacmi swywoła u  
Mędrca Páńskiego młokosami mowić mogą: *Lassati su-* Sap: 5. 7.

*mus in viâ iniquitatis & perditionis, ambulavimus vias difficiles, viam au-*  
*tem Domini ignoravimus*, Zmordowáliśmy się w drodze nieprawości y zgu-  
by, chodźilismy po drogách przykrych y ciężkich, á o drodze Boskiej  
niewiedzieliśmy. Ják wiele takich, ktorzy z Dawidem pod nieznosnym  
grzechu ciężarem ięczą: *Iniquitates meae supergressæ sunt caput meum, & sicut* Psal. 37.  
*onus grave gravata sunt super me*, Grzechy moje wezbráły nád głowę mo-  
ię, y iáko frogi iák ciężar przywálity mnie. A przecię y tych BOG  
Wcielony do siebie woła: *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis*,  
y wy ktorzy ná zgubę dusz wászych prácićcie, y wy, ktorzy pod cięża-  
rem grzechow ięczyćcie, podźćcie wszyscy do mnie, á ja was ochłodzę, ja  
ten ciężar z was zrzucę, ja wam ulżę: *Ego reficiam vos*. O dobroć! O  
łáskawości! Niczego bárdziej nie prágnie JEZUS, iáko żeby się wszyscy  
do BOGA náwrócili; tá największa SERCA iego poćiechá, grzeszników  
náwrocenie. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem No-*  
*minis Dei Sanctificationem*.

**B**Ytten u Stárożytności zwyczaj, że pod czas wesela, Synow swoich ko-  
ronowáły mátki; iáko stáry świadczy Tertullian: *Coronant & nuptia-*  
*Sponsos*. Przyszło wesele Sálomoná Krolá, przyszedł dzień záslubienia  
iego, az Mátká iego Bersabea, bogátá, bo z pereł, szmárágdow, Kár-  
bunkulow, y dyámentow złożoną, ná głowę iego kładzie Koronę w kto-  
rey kiedy się po Jeruzáleń w wielkiej á prawie nie-widáney przeieźdza  
mágnificencyi, co żywo ná widzenie tak wielkiej pompy y áparencyi  
idzie, cáła ná ákt solenny zbiega się Jerozolimá, iedne tylko Syonkie  
Corki żadną się nie uwodzą ciekałościá, ále w domách swoich zamknięte  
siedzą. Więc ktos ná nie záwoła: *Egredimini, & videte Filia Sion Re-*  
*gem Salomonem in diademate, quo coronavit illum mater sua in die de-*  
*sponsationis illius, & in die latitæ cordis ejus*; Wychodźcie z domow Je-  
rozolimskie Cory, podźćcie, obaczcie Krolá Sálomoná w Koronie, która  
go ukoronowála Mátká iego, w dzień záslubin iego, y w dzień wesela  
Sercá iego. Wielka przyznam się skromność, wielka wstydlivosć Syon-  
skich Corek, że same dobrowolnie ná tak solenny nie spieszá widok, ále  
przymuszác ie, y wołác ná nie potrzebá: *Egredimini videte Regem*, znác  
że Święte z nich byty dusze, y w kontemplacyi Niebieskich rzeczy zánu-  
rzone, bo kto w BOGU zátopi oczy, ná światowe pompy zápátrywác się  
niechce. Powraca z Afryki z tryumfem y wiktoryá Károl piąty Cesarz,  
przycieźdza do Neoapolu, gdzie tryumfalne bramy bogáto wystáwione tá-  
meczni nagotowáli Obywátele, w sam czas solennego wiázdzu powiedzá  
Świętemu Kájetanowi, że mimo okná Celi iego Cesarz idzie, on obro-  
ciwszy się do Krucyfiká, y nan pálcem zkazawszy rzecze; Oto moy Cesarz,  
pod ktorego nogámi są wszyscy Cesarze y Krolowie ziemscy, á ná owę  
pompe y nie spoyrzá! Otoli przecię *Egredimini Filia Sion, & videte*  
*Regem* Wynidźcie Jerozolimskie Cory, á iezeli ná Sálomoná pátrzáć nie-  
chcecie.

Cant. 3.  
11.

In vita S.  
Caj. tani.



chcecie, przynajmniej obaczcie Krola tego, ktorego reprezentuje Salomon; Krol to nie pospolity, nie ziemski, ale Krol chwały y majestatu, BOG z BOGA prawdziwy, Chrystus JEZUS. Nazywa go Duch Boski Salomonem, co się tłumaczy *Pacificus*, spokojny, bo pokoy, to jest wesele y poćiechy, fortuny y honory, zdrowie y szczęście, zbawienie y wszelkie dobro świata przynosił, to albowiem wszystko w ięzyku Hebrajskim znaczy pokoy. Ukoronowała go Matka, ukoronowała y Macocha. Matka iego Niepokalanie Poczęta Panna, Macocha iego Zydowska Synagoga. Matka dała mu Koronę Człowieczeństwa, kiedy z niey wzięł naturę ludzką, którą on iako drogą iaką szacował Koronę. Macocha zaś z ostrego głogu y ciernia uwita na Głowę iego włożyła Koronę, a właśnie iednegoż dnia. Jako albowiem dnia dwudziestego piątego Marcá w żywocie Pánińskim stał się człowiekiem, tak też (iako Święci Epiphaniusz y Augustyn twierdzą) w tenże dzień dwudziesty piąty Marcá, trzydzieści y trzy lat przeżywszy, cierniem ukoronowany na Krzyżu umarł. Dzień ten, był to dzień zaślubienia iego, bo iako stając się człowiekiem, zaślubił sobie y złączył naturę ludzką, tak umierając na Krzyżu, zaślubił sobie dusze nasze, które Krwią swoją kupił, był dzień wesela SERCA iego, *dies latitiae Cordis ejus*, bo wieczney owej radości y chwały był przyczyną. Zkład *Richardus à Sancto Victore* mówi: *O! Filia Sion! cum adversa patimini, egredimini ab imperfectione vestra, et impatientia, ut leviter feratis illata vobis mala. Videte Regem Vestrum pro vobis passum, et per passionem gloria et honore coronatum, latitiam Regis vestri considerate, hoc exemplum vobis proponite; O! Corki Syońskie! to jest dusze pobożne, gdy w utrapieniu zostacieście, wychodźcie z niedoskonałości y niecierpliwości waszey, ażeby ciężkości wasze lekkie się wam zdały, patrzajcie na Krola waszego za was umęczonego, a po krwawey Męce chwałę y honorem ukoronowanego, uważajcie wesele y poćiechy, w których teraz Boskie iego opływa SERCE, ten przykład zawsze przed oczyma miejcie. Stary zaś y dawny Doktor *Aponius* powie: że dzień wesela SERCA JEZUSOWEGO, był dzień ow w który się do niego nawracali grzesznicy. Tak albowiem mówi: *Cordis nostri erat latitia dies Domini Christi, quando meretrix lachrymas fundendo, raptor quadruplum male direpta restituendo, Publicanus relicto telonio, praesentibus lucris contemptis Christum sequendo, latro vociferando, Regnum Caelorum a se alienum pervasisse monstrantur. Dzień Serdeczney JEZUSA radości był, kiedy nierządnicą Mągdalena szła u nog iego lała, kiedy Zacheusz nieprawdliwych zbiorow czynił restytucyą, kiedy Mateusz cio porzućiwszy, zyski doczesne zdeprawwszy, za nim ubogi poszedł, kiedy Zotr swoją wyznał nieprawość. Dzień ten nazywa się dniem Koronacyi, dniem Zaślubienia, dniem wesela SERCA iego, na znak y dokument, że w tak wielkim Uboóstwie iego SERCE w ten czas opływa weselu, kiedy się iaka do niego nawróci dusza, zemu się zdaje, iakoby na weselnym zostawał godach, albo nowey iakiey dostąpił Korony y Krolestwa.**

Revel. Ex  
trav. agi  
cap: 51.

Łucz 22.

Gdy wisiał na Krzyżu JEZUS, Najswiętsze iego SERCE w tak ciężkim smutku, w tak wielkich bólach zostawało, że iako potym sam Świętey Brygidzie obiawił, z gwałtowney a prawie nieznośney boleści w nim się rozpętko: *Cor crepuit pro violentia passionis et anima egrediebatur.* W tak ciężkich boleściach miałoż też iaką folgę y konsolacyą? słyszę głos narzekającego JEZUSA: *DEUS meus! DEUS meus! ut quid dereliquisti me; BOZE moy! BOZE moy czemuś mnie opuścić, tak że żadnego znikąd poćieżenia, zewsząd y z kázdę strony nowe a nowe mam utrapienie. Ey przecięć Przedwieczny Ociec Jednorodzonego Syna swojego, w którym sobie jedynie upodobał, bez poćiechy zostawić nie miał! W męczeństwie y śmierci sług swoich posłał z Niebá Aniołów, którzy ich cieszyli, a Jedyneká swego w tak ciężkich torturach miał zapomnieć? Gdy pod czas owey w Ogrovcu modlitwy zemdlął y już właśnie konał JEZUS, posłał z Niebá Anioła, który go umocnił: *Apparuit Angelus de Calo confortans eum*, a kiedy na Krzyżu umiera prawdziwie, miał być bez poćiechy? Święty Chryzostom*



Chryzostom powie, że w owych śmiertelnych bólach ofobliw Bog Ociec obmyślił mu konfolacyę. A wiecież iaką? Słuchaycie co Doktor Święty mowi: *In horto Christus confortatus fuit ab Angelo apparente, et in Cruce à Latrone penitente*, Oto prawi w Ogroycu pocieszył go przez Anioła, na Krzyżu przez pokutującego Łotrą. Tey iedney nawrocenie duszy zmocniło y posiliło zboląte JEZUSA SERCE. Gdyby był Przedwieczny Ociec całe pulki Aniołów y owšem wszystkie Anielskie chory na iego zesłał pocieszenie, nigdyby takiey nie uczuło konfolacyi, iako z iednego pokuty Łotrą. Rozpływało się od radości, y nieiako umocniło do znoszenia tak wielkich bolow, widząc ze okrutna męka iego nie bez pżytku, kiedy ten uznał nieprawosć swoię, y sercem skruszonym wyznał, który o BOGU y zbawieniu całe był zapomniak. Niczym, niczym bardziey nie może się ukontentować y ucieszyć Nayswiętsze JEZUSA SERCE, iako iedną grzeszniką pokutą.

Sanctus  
Chrylost  
de bono  
Latrone.

Powiedział Psalmista Páński, że BOG izom iego na ziemię upadł nie dopuścił, ale ie w oczach swoich położył: *Posuisti lachrymas meas in conspectu tuo*, Położyłes Boże łzy moje przed obliczem twoim. Tak BOG we łzach pokutnych podobia sobie, że ie ząwse ma w oczach swoich, niemi się delectuje y na nie iak na mite pátrzy *Objectum*. Symmachus czyta: *Posuisti lachrymas meas intra te*, Położyłes łzy moje wewnątrz, to jest w SERCU twoim. Y toż to jest też naszych *depositorium*, rąmże to ich miejsce y złożenie? O rzecz przedziwna! Płacz za grzechy człowiek, a JEZUS wszystkie łzy iego pilno zbiera, y iako iaki kordyaf w sercu swoim składa, pokázując ze te oczu pokutujących krople, iedną są SERCA iego konfolacyą, w ten czas się naybardziey cieszy, kiedy grzesznik nieprawosć swoię rzewnio opłakuie.

Psalm 55.

Ktoż tedy Nayswiętszemu JEZUSA SERCU tey przeczyć będzie konfolacyi? Woła Izaiasz Prorok: *Redite ad cor prevaricatores Dei*, Wracaycie się grzesznicy do SERCA baczniejszego, BOGU wászemu wierniejszego, bierzcie serce lepsze y do BOGA y do zbawienia wászego. *Redite ad cor*, Wypádliscie przez nieprawosć z SERCA Boskiego, wypádliscie z miłosći iego, weyźrzyćiesz na Ukrzyżowanego JEZUSA, *Cor habet apertum ad amandum*, otworzył SERCE swoje aby nas obszerniey ukochał, aby was (byleście wniesć chcieli) do SERCA swego przypuścił. Wchodźmyż tam wszyscy, bośmy wszyscy zgrzeszyli, tam wszystkie chęci y áfektá, tam stáránia nasze składaymy, y prawdziwym nawroceniem to pełne dobroći SERCE rozweselaymy. Amen.

Sanctus  
Augustinus.

## KAZANIE II.

## NA PIĄTEK SZOSTY WIELKIEGO POSTU.

*Venite ad me omnes.* Matth. II.

**D**aremne widzę zamysły, y intencye nasze. My solenne do SERCA JEZUSOWEGO Naboženstwo dziś konkludować chcemy, a Nayswiętsze JEZUSA SERCE nas do siebie zaprasza y woła: *Venite ad me omnes*, iakoby mowić chciało: Jużże to koniec dewocyi wáskiej ludzkie? już odemnie odchodzić chcecie? ieszcze ieno poczekaycie, ieszcze się zadržymaycie, nie odemnie ale do mnie podźcie: *Venite ad me omnes*. Podobia sobie w náskiej dewocyi JEZUS, y nie chce, żebyśmy ją kiedy kończyć mieli, ale żebyśmy ząwse wniesć stáecznie trwali. Żkąd y ia dąlszym pokazę dyskurssem, że Naboženstwo do SERCA JEZUSOWEGO powinno bydź bez konkluzyi. Będzie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Iii.

Jezeli.



Joannis  
19.

**J**ezeli wczymy to w Nabożeństwie naybardziey naszą widzieć nieśtateczność. Zaczniemy prędko dewocyą iąką, ale ieszcze prędzey porzucamy. Nabożeństwa nasze podobne są onemu Drepáńskiemu Nabożniczowi, który się fundując ná świętego Piotra nabożeństwie: *Petrus & Joannes ascendebant ad horam orationis nonam* zaczął Nowennę z zawołanym applauzem, ná tę dewocyą wzywając ludzi. Nie długo to trwało, bo heretykiem zostawszy, Paćierze Káptánkie, y wszystkie insze Nabożeństwa znośił, á potym z Hiszpánij uciekł; zkąd mu zártém nápiśał Pinedá: *Incapit à Mirabilia, finivit in defectu, ad Completorium non pervenit*. Tak my od dziwnych nabożeństw zaczynamy, wczorá ich aż názbýt, á po iutrze *defecit*. Wpisuiemy się w Bráctwo SERCA JEZUSOWEGO, obiecujemy ná ádoracyą iego godziny, strzelistemi do niego zmierzamy áfektámi, zá cel y metę spraw naszych zakładamy, myślą y sercem w nim prześtáiemy, przyidzie oziębłość do serca, až my wszystko porzucamy, y ná Nayswiętsze JEZUSA SERCE áni wspomniemy kiedy. Piękny tego wizerunek w Ewángeliczney mamy Historyi. Powieda Jan Święty, że iák prędko Longin Bok Chrystusow otworzył włócznią, tak záraz krew y wodá z niego wypłynęła: *Continuò exiit sanguis & aqua*. Przez wodę rozumiciá się ludzie: *Aqua multa, populi multi*. Zkąd mowi *Andreas Mendo*: *In corde Christi homines retinebantur, & vix aperto latere ostium viderunt reſeratum, illico exierunt, ab eoq; recesserunt. Exiit sanguis & aqua, aqua multa populi multi*. W SERCU Chrystusowym byli ludzie, y ledwie w zránionym Boku otwarte obaczyli wrotá, ná tychmiałt wyszli, y od niego odstąpili. Wyszła krew y wodá, wodá záś znaczyła ludzi. Y dáley mowi: *O! miseram contentionem, inter amorem Christi, & hominum ingratitude, Christus, conatur in Corde suo homines fovere, & illi vestigant exitum, quo ab eo fugiant*; O! dziwna dobroć Chrystusowey y ludzkiey niewdzięczności utarczká, Chrystus chce w SERCU swoim zátrzymáć ludzi, á oni się z niego wydzieróją, z niego y od niego uchodzą. A czemuż dla B O G A w nim báwić y przedstawáć nie chcemy? tu to są wszelkie roskoszy y delicye, tu ray Niebieckich poćiech, tu záwsze mieśzkáć, tu żyć y umierać potrzebá.

Eccli. 6.  
14.

Jest w Polszcze Herb starodawny Przyiąciel názwány. Serce bełtem przebite, á tym się niektóre Xiążetá Mázowieckie pieczętowały, dla tego, że w potrzebie z Prusakámi Syná Xiążęcego przyiąciel iego kochájący, Imię niem Mirosław tak záślániał, że z kufzy strzałę w sercu odniósł, który kleynot że był naymilszy, przyiąciel názwány. SERCE JEZUSOWE, á czyż nie jest prawdziwym dusz naszych przyiącielem? Jezeli przyiąciel powinien bydz bez obludy? Błogosławiona *Angela de Fuligine* zápatruiąc się ná pokazóne JEZUSA SERCA slyśzátá głos z Niebá: *In isto Corde non est mendacium, sed omnia ibi sunt vera*, w tym SERCU nie masz żadnego fałszu y zdrády, ale samá szczerość y prawdá. Jezeli według Ekklezyástyká Páńkiego *Amicus fidelis, protectio fortis, qui autem invenit illum, invenit thesaurum*; Przyiąciel wierny, jest mocna protekcya, á kto go ználazł, ználazł skarb wielki, gđziesz więkřza bydz moze protekcya, gđzie więkřze ták Boskich skárby, iáko w tym SERCU. Jezeli Przyiąciel zá przyiąciela umierać powinien, iáko mowi Seneca: *Amicum pro, pro quo mori possim*. SERCE JEZUSOWE zá nas ná Krzyżu umárło. Jezeli z przyiącielem choćby nayduřsza, miła konwersacya, y nigdy się z nim y przy nim przedstawáć nie uprzykrzy, toć y z SERCEM JEZUSOWYM przykrzyć sobie nie mamy, ale y owszem do niego tęsknić, z nim się zábawiáć powinniśmy. Piszá o Alexandrze wielkim, że naysławnieyszych wieku swego zwołał Krásomowcow, áby Efeltyoná ukochánego iego przyiąciela wychwaláli co gdy przez kilká dni czynią, ieden z nich chcąc w krotkich słowách iego zámknąć pochwałę, powiedziáł: *de dilecto nunquam satis*, iákoby chciał mowić: mowćie co chcećie, ná pochwałę ulubionego Efeltyoná, nigdy to nie będzie dosyć. Szóły iuz Piątek chwalemy, wielbiemy, ádoruiemy Nayswiętsze JEZUSA SERCE, y iuzze dosć ná tym? nie dosyć, *de dilecto nunquam satis*, więcey á więcey



więcey ieszcze potrzebá. Inszym ákcyom możesz z Herkulesem zakładáć termin *non plus ultra*, ále Nabozęństwú do SERCA JEZUSOWEGO żadnego zakładáć terminu nie godzi się. Apellesowi *nulla dies sine linea*, żaden dzień nie upłynął, áżeby przynajmniey iákíey nie námálował liniij, nam bez osobliwego do SERCA JEZUSOWEGO áfektu, żaden dzień upływać nie powinien. O spráwiedliwym człowieku powiedział Pálmistá: *Ascensiones in corde suo disposuit*. Ze stopnie iákies y áscensy w Sercu swoim porobił. Insza Wersya z Hebráyskiego, czyta: *Horologium disposuit in Corde suo*. Zegárek z Serca swego uczynił. Najswiętsze Jezusa SERCE, prawdziwy Zegárek, prawdziwy pektoralik, bo iáko dobrze nákręcony Zegárek, nigdy nie stánie, ále záwsze we dnie y w nocy idzie z kádmu kós przypisał *Lemma: Nec mora nec requies*, ták y SERCE JEZUSOWE záwsze y nieustánnie o nas myśli; toć y Serca násze w Nabozęństwie Jego ustáwáć nie powinny.

Jan Święty w obiáwieniách swoich widział Chrystusa Pána, złotym ná pierściach przepálanego pásem: *Vidi similem filio hominis praeinctum ad mamillas zoná aureá*. Proszę co to zá pás złoty? Powiedział niegdys Izáiasz Prorok: *Erit iustitia cingulum lumborum ejus*. Siódmdziesiąt czwórtá: *Erunt iusti cinctorium lumborum ejus*. Będą Spráwiedliwi pásem iego. Zkádmu Wielebny Będá mowi: *Zona aurea chorus Sanctorum est concordie charitate Domino adhaerens*. Pás złoty są Święte y pobożne dusze, które opásują pierś, otaczają SERCE JEZUSOWE, przy nim się wieszają, przy nim stáecznie trwają, y nie iáko z Páwłem Świętym mowią: *Quis nos separabit a charitate Christi?* Kto nas oddali od miłości JEZUSA? Kto nas od SERCA iego oderwie? *neq. mors, neq. vita, neq. creatura, alia poterit nos separare a charitate Dei*, áni śmierć, áni życie, áni żadne stworzenie, od niego nas nie oderwie. Tákim złotym pásem y nam bydá potrzebá, żeby iáko złota żadná rdzá nie ztrawi, żaden ogień nie spali, ták y nas żadne zabawy y trudności od SERCA JEZUSOWEGO nigdy nie oddaláły.

*Joannes Adamus Weber in arte discurrendi de qualibet materia* z Pliniuszá *lib. 25. cap. 3.* táká pisze historyá. Jeden człowiek, ták był ciężko w lewy bok ráńiony, że nie mogąc się ráńá żadną miarą zgoić, w nieuleczony á wielki wrzód zámieniłá się, zkádmu bliska śmierć nástępowała. W tym skłonił się tenże mizerny człowiek, owym obnáżonym bokiem ku bliskiemu pieńkowi, y ná nim się oprze, żeby tym łatwiej ropá z wrzodu płynąć moglá, á gdy snem zmorzony záśnie, wynidzie z kátubiny węz, y ow wrzód, wyśie, obudziwszy się ná to mizerák, y ułęknawszy, węz od boku zeráci, lecz gdy folgi y znácznego polepszenia dozna, ná toż miejsce názáłutrz przyszedłszy, węz do wrzodu przypusci, á to co raz czyniąc do doskonałego przychodzi zdrowia. Od tego zás czasu ták się w nim tenże węz zákochał, że gdziekolwiek się tylko ów człowiek położył, ták y węz zaráz przybywał y kładł się przy nim, czego nie mogąc długo znosić człowiek pomieniony, musiał się gdzie indziej z własney Oyczyzny przenieść, gdy iedná náząd do domu powrócił, znowu się węz do niego przyłączył, ták, że gdy przystępu do łózka mieć nie mógł, to przededrzwiami noc całą wártował. A gdy przyiaciele człowiekowi rádzili, żeby był węz owego zabił, odpowiedział im ná to: *Medicum meum non occidam, neq. tam ingratus, ero, ut cui vitam debeo ei mortem inferam*. BOŻE uchoyay tego, żebym moiego miał zabić lekarzá) nigdy tákim niewdzięcznikiem nie będę, żebym miał śmierć temu zádáć, któremu życie moje winien. A lubo tu nie ták węz zráńionemu człowiekowi, iáko człowiek węzowi, był obligowány w tey mierze. Ktoby mi iedná tego udzielił szczęścia, żebym się do zráńionego JEZUSOWEGO Boku podobnie iáko węz pomieniony mógł przypiąć á z iego nie iad, ále serdeczną, státeczną, nie odmienną ku JEZUSOWI skłonność y miłość wyśláć, żebym z nim záwsze przestawał, iego w oczách y w Sercu, y pámieci miał przytomnego záwsze, z nim konwer-



sował, nigdy go na krok nie odstał. Znaczny wielkiego Alexandrá żołnierz życzył sobie, aby stojąc umierał, gdy już słabiejac na ziemię spadać poczyną, Alexander na sobie go wesprze, y tak przy sercu swoim do śmierci go dotrzyma. Dałby to BOG abyśmy y my do SERCA JEZUSOWEGO tak afsktem przyłgnęli, żebyśmy przy nim, albo raczej w nim ostatniego ducha wyzłonić mogli, nie iako z Jobem cierpiącym mówiąc: *In nidulo meo moriar*, w gniazdeczku moim, to jest w Najświętszym JEZUSA SERCU żyć y umierać będę Amen.



# K A Z A N I A

## O MĘCE PANSKIEY

### NA SOBOTY WIELKIEGO POSTU

# K A Z A N I E

## NA PIERWSZĄ SOBOTĘ POSTU.

*At illi ut viderunt eum ambulantem supra mare, putaverunt phantasma esse. Marci 6.*

Psal: 77.



Je mam za złe Świętym Apostołom, że obaczywszy chodzącego po morzu Páná, to widzenie iedną bydl rozumieli mórą, bo noc ciemna byłá, ná nászę raczej gniewam się niebezność. Brodzi w krwawym Męki swoiey morzu cierpiący JEZUS, á my rozumiemy, że to tylko mórą, *putaverunt phantasma esse*, tak to uważamy, tak o tym myślimy, iák o płonney y prozney mórze. A kto kiedy prozłą gorzką śmierć JEZUSA żywą uważa *apprehensy*? Kto o niey myśli tak, iako należy? *Non sunt recordati*

*manus ejus, die qua redemit eos de manu tribulantis*, mowi Psalmista, Zapomnieli ludzie o tym, który ich odkupił. Prowadzi Judasz bálástrę ná zgubę JEZUSA, iuz w Ogroycu, áz Pan do Apostołów rzecze: *Venit hora, ecce filius hominis tradetur in manus peccatorum, dormite jam!* Tuż śmierć ná mnie, iuzże spiyć! Ey zaśpáte przetrzećby oczy! *dormite!* Tá krwawych prac JEZUSOWYCH y śmierci dla nas podiętey od ludzi nadgroda, oko ná śmierć JEZUSOWĄ zamrużone: Ná miłájących Krzyż Chrystusow dziśby wołáć Proroku: *O! vos omnes, qui transitis, videte!* Ey przeć ná wiszące ná Krzyżu Zbáwienie wásze zpozrzyć! lecz darmo! śmierć ná Krzyżu JEZUSOWA bez oká. Wieszczny wstyd Rzymkiey Purpury Nero Cesarz Bogini Weście ofiarę pali. Trzymá iedną z Węstolich Pánien w faierce ogień. Nero káżdido ná wágiel, niekromoe oko rzuci ná Pánnę, y rzecze: *Tibi oculos & cor, Dea fumum.* Tobie oko y serce, dym Bogini. Ah! świeć Chrześćiáński iákoś mi zneroniał? Niegodne dobrego oká stworzenie, ma respekt u nas, ma afskt: BOG nie ma! *Deo fumum.* Zkąd płácze u Proroká cierpiący JEZUS: *Oblivioni datus sum, sicut mortuus à corde;* Poszedłem w zapomnienie, iákó wymarli z serca. Y tákaż to ku Odkupicielowi wdzięczność? Zechć ia ná terázniejszy Kazaniu, niepamiętnym sercom okrutną Zbáwiciela przypomnieć

Mękę,



Mękę, y to dalszym dowieść dykusem, że gorzka śmierć JEZUSOWA w żywey zawsze u nas tkwić powinna pamięci. Będzie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

**S**Wiadczonej sobie zapominać dobrodziejstw, nie tylko nie ludzka, ale więcej niż bestyjska rzecz. Same bowiem bezrozumne bestye, odebrane łaski w świeżej chowają pamięci, y należyta nadgradzają wdzięcznością. Pisze *Democritus*, iż w Arkadyi nieiaki Thoas chłopięciem jeszcze będąc w domu Rodziców swoich wychował y wytuczył młodego Smoczką. Gdy Thoas w dalsze idzie lata, smoczek też ow słuźnego dorasta smoką, zląkszy się wielkości smoczey Thoas, y zaiadłey napotym bojąc się bestyi, wyprowadza smoką na puszcza, w ktorey smoką zostawiwszy, gdy nazad powraca do domu, napadną na niego zboycy, bezbronnemu życie bracie chcą, z przestřachu krzyknie Thoas, gwałtu! wnet ow smok choć opodał zostawiony usłyszawszy głos żywiciela swego przydada y od zboycow broni. Zmija od człowieka Egiptskiego wychowana (pisze *Plutarchus*) gdy w gospodarskim domu porodziła, trafiło się, że w krotkim przedko czasie jedną z owych nie dawno porodzonych zmiyką, gospodarzkiego Syna ukąsiwszy śmierci nabawiła. Stara zmiia, że na ow czas nie była, gdy do domu powraca, y widzi zamordowanego od dziećci swego gospodarzowi Syna, swoje owo własne zmiiatko rozkaśała, y życia pozbawiła. Pisze *Antonius Labbe* o Lwie ktorego gdy nieiaki *Alexius* z dołu wywindował głębokiego, tak mu był za owo dobrodziejstwo wdzięczny, że za nim iako szczeniuch chodził: *singensq; molisum lufis. Et horrorem blando correxit amore*. A gdy na drogę Świętą do Palestyny tenże iego *Alexius* zapuszczał okrętem, Lew rzucił się za nim, w morze, y płynąc wyważony z wody szoczył na okrę, y gorzkie owe morskie otrząsnął z siebie wody, oraz y śmierć w którą się był wdał: *Salutisq; superbo insiluit in navem, vorantessq; excutit undas, Et mortem permixtam undis*. Jeżeli tedy, dzikie y nierozumne bestye dobrodziejcom swoim taką się wyplacają wdzięcznością, coż my dopiero rozumni ludzie powinni BOGU za łaskę okupienia naszego. Wziłyśmy byli zgubieni, pod ciężkim okrutnego tyrańna czertą iarzmem ięczał wszyłek Naród ludzki, a B O G z okrutnego owego tyraństwa wyzwolił człowieka, Krwią własną kupił go y odkupił, iakże to najłaskawszemu BOGU za wdzięczemy. Umiera *Epaminondas* Thebański Herman odebrawszy siertelną na wojnie ranę, do unierającego ciałe zeszło się Miasto, pytając iakieyby też za prace y fadygi swoje pretendował nadgrody? odpowiedział: *Nullum aliud pranium volo, quam memoriam mei*. Nie chcę inney rekompens, krom wieczney pamięci. Gdybysmy y my konającego na Krzyżu Zbawiciela pytali, iakiey też od nas potrzebuie wdzięczności? wiem, żeby podobnym odpowiedział stylem: *Nullum aliud pranium volo, quam memoriam mei*. Nie chcę nic więcej, tylko żebyście na gorzką śmierć y mękę moję pamiętali. Zkad do káždego z osobna przez Jeremiaśza Proroka mowi: *Recordare paupertatis meae absynthij. Et fellis*. Pamiętaj na ubóstwo moje, na żość y cecet, którym poiony byłem, na Krew niewinną ktorą dla ciebie wylał.

Labbe Syl.  
va 4.

Thren: 3.  
v. 19.

*Theodulus* Syn Świętego Nila poimany od Arábows y w niewolę wzięty, wiele od nich ucierpiat złego, na ostatek wyprowadzili nągiego na rynek z dobytymi nad karkiem mieczami, aby kto go kupił, inaczey zaraz go zabić mieli. Co miał czy nie mizerny Młodzian, już rzesistemi łzami, już płacziwym głosem przechodzących prosi, aby go kto kupił, wdzięczność y wieczna obiecując służbę, ale dąrn o nikt więcej nad dwa czerwone złote za niego dać nie chciał. Więc już już zabić go chcieli, aż przećię Biskup tamiecznego miejsca nadzdesperowanym zlitowawszy się rędznikiem, wykupił go y od okrutney wybrał śmierci. Co rozumiecie? iak mu był za to wdzięczny, iak mu ta łaska w ustawicznej tkwiła pamięci. Dąleko w większą wpędliśmy, byli niewolą, wisiat nad karkiem wszytkich miecz potępienia, wiecznego, y już już wszyscy ginąć mie-

Kkk

lismy



liśmy wiecznie, a Syn Boski najkosztowniejszą Krwią swoją kupił y odkupił nas: *Empti estis pretio magno, non corruptibilibus auro vel argento, sed pretioso Sanguine agni immaculati Christi* mowi Apostoł Páwel, a iakże tak wielkiey zapomnieć łaski?

Pisze Xenophon, gdy Cyrus zawoiował Tygranesa Ormiańskiego Krolá, y Zonę jego w niewolą zábrał, spytał go raz coby też dáć chciał ná okup Zony swoiey? odpowiedział: *Libenter vitam dabo*. Wypuścił obudwu wolno, ale Tygranes spytał raz Zony swoiey coby się też iej, podobátá urodá Cyrusa? odpowiedziátá: *Ignoro, non enim ad Cyrum oculos meos convertis sed ad illum qui amore mei vitam impendit*. A my co odpowiemy, y odpowiadać powinni świątowym amorom? zaslepniycie oczy ná insze obiecta, pátrzcie ná ten widok, *qui amore nostri vitam suam impendit*. Woła ná káżdego Święty Augustyn: *Inspice vulnera pendentis, sanguinem morientis, pretium redimentis, cicatrices surgentis, caput habet inclinatum ad osculandum, cor apertum ad diligendum, brachia extensa ad amplectendum, totum corpus expositum ad redimendum, hac quanta sint cogitate, ut totus vobis figatur in corde, qui totus pro vobis fixus fuit in Cruce*. Pátrrz ná Rány Ukrzyżowanego, ná Krew Umierájącego, ná okup odkupującego, ná blizny Zmartwychwstájącego, głowę náklonioną do pocałowania, SERCE otwarte do kochánia, ręce wyciągnione do obłápienia, cáte ciáto wydane ná odkupienie, iák wielka to jest, uważcie, niech cáty będzie w sercu waszym, który dla was záwisł ná Krzyżu.

W Florencyi Mieście Włoskim żyła zátopiona w świątościách Pánná, co dzień kilká godzin przy záwieszonym u okná zwierciadle trawia, piekrząc się y strojąc, áby y siebie y inszych gubiła. Widział to y obserwował codziennie mieszkájący ná przeciwno, bo tylko przez ulicę Kapłan Hippolitus Galantinus Mąż wielkiey cnoty y pobożności, żeby iá pozyskał BOGU, otworzywszy wszystkie izdebki swoiey okná, po niey się przechodzi, iuż włosy czesze, iuż suknie ná sobie poprawia y uklada, y iakoby w zwierciadło pátrzył twarz swoię pilno uważa. Obaczy to w swoiey rezydencyi owá Dama, zdziwi się naprzód owego Kapłana lekkości, a potym śmiejąc się y chychocząc rzecze: Proszę MÓj Xiężę Hippolicie obroć ku mnie zwierciadło swoje, ábym obaczyła, czym się iuż dosyć pięknie ustroila. W tym on ułożywszy twarz do kommizeracyi, miało zwierciadło pokaze iey Obraz, cierniem ukoronowanego, krwią zbroczonego JEZUSA, ná który widok tak skruszoną ná sercu została, że wieczne świątowym próżnościom wypowiedziátá wale. A ktoreż może bydz lepsze zwierciadło; iáko cierpiący JEZUS. *Fecisti o Domine FESU de corpore tuo, speculum anima mea*, mowi Drogo Ostiensis. W tym zwierciadle przegládáć się káże Tertullianus: *O! vane! quid speculum consulis? mores tuos intueri, conscientiam tuam inspicere, in Christum Crucifixum oculos tuos conjice, hoc tibi speculum sit, in hoc non falsam levitatem, sed eruenda tubera, alta vulnera considera*. O! próżny człowieku czego się w zwierciadle przegladasz? pátrrz ná obyczáie twoie, przegladay się w sumnieniu twoim, w JEZUSA Ukrzyżowanego wlep oczy twoie, ten ci niech będzie zwierciadłem, tu się przypátruy śiwym guzom, krwawym ránom, y niewypowiedziáney miłosći Boskiey. Tego sam BOG po nas wyciąga, kiedy Deut. 28 mowi: *Erit vita tua pendens ante te*; będzie życie twoie wiszące ná drzewie iáko zwierciadło iákic záwsze przed oczyma twoimi. Zkąd Kórol piąty Cesarz w swoim pokoju miał po wszystkich ściánách rozwieszzone zwierciadła, które mu, ná którą tylko obrocił się stronę, wszędzie wiszący ná ścienie reprezentowały Krucyfix. Chciał ten pobożny Cesarz pokazać, że rozpięty ná Krzyżu JEZUS, záwsze w oczách, záwsze ná pamięci bydz u nas powinien. Mowi Jeremiafz Prorok: *Nunquid obliviscetur Virgo ornamentis suis?* czy to podobna áżeby Dámá miała zapomnieć o stroiu y ornámentie swoim. Ornament dusz nászych według Agnieszki Świętey Krew JEZUSOWA: *Sanguis ejus ornavit genas meas*, a iakże o niey zapomnieć? iák iey w swoiey nie mieć pamięci.



Indyjski Krolewic po śmierci Rodziców swoich, nie tylko żalu utulić nie mógł, ale też z wielkiego ku nim afektu, ciała ich na proch spaliwszy, w głowie sobie otworzył ranę, y w niej rodzicielskie pochował popioły. Ojciec to nasz, Ojciec, *Pater futuri seculi*, na Krzyżu umarli, a czemuż w pamiętnej głowie y sercu chować go nie mamy? Ey! niech nas nieme nie confundują stworzenia! Wiem że *Marchio Badensis* miał kosztowny Kamień, na którym dziwną natury sztuką wyrobiony wydawał się Krucifix. Wiem o kwiecie jednym nazwanym *Granadilla*, na którym, wśzystkie Męki JEZUSOWEY instrumenta, wyrąbana natura, widzieć na nim krwawą kolumnę, cierniową Koronę, rozgi y gwoździe, włożnią Longiną, a my na sercu naszym wyrażać iey nie będziemy? Jeżeli Jeleń Świętego Eustachiego, Jeleń Świętego Huberta, Jeleń Świętego Menulpha cudowny na głowie nosił Krucifix, o! dopieroż my ludzie Ukrzyżowanego JEZUSA w pamięci y sercu mieć y nosić powinniżawre.

N-rem-  
bergius  
hult: nac:  
libr. 4.  
cap. 10.

Chwałę do tych czas Greckie dzieci Codrusa Acheńskiego Pána, kiedy usłyszał respons Apollina nieprzyjaciółom iego dąn, jeżeli na tej wojnie zginie Krol Codrus, wy wiecznie przegrać, wyszło bando aby nikt nie śmiał Codrusa uderzyć, usłyszał o tym miłośnik Ojczyzny swojej, y przebrawszy się w prostego żołnierza liberya sam się w tłum nieprzyjacielskie wdarł y zginął, a po iego śmierci Atheny wygrały, nieprzyjacieli zginęli. Wdzięczna tak wielkiego afektu Rzeczpospolita postanowiła prawo, aby co rok wzięwszy na kopię, zkrwawioną iego suknią, nosił po Mieście woźny, y te wolał słowa: *En tunica Codri Regis Vestris memor esto populo Atheniensis ipsius Victorie pro salute vestra contra hostes proprii sanguinis dispendio parata*. Nie sukienkę Najświętszej Matki ręką tkaną, szarpającego hultajstwa rękami podartą, Krwią niewinną zbrozoną, ale Ciało Przenajświętsze na Krzyżu rozwiste, ze wśzystkiego odarte, na łonie obumierającej Matki złożone, wam prezentuję: Ato Chrystus dla nas okrutną umarł śmiercią, pamiętajcież ludzie na gorzką śmierć iego! uważajcie pilno, kto? co! dla kogo uciepiał? niech nigdy z serca, nigdy z myśli, nigdy z ust Ukrzyżowany JEZUS nie wychodzi, niech we wśzystkich naszych akcyach pamięć okrutnej męki iego wydać się. Amen.

## KAZANIE II.

## NA SOBOTĘ DRUGĄ WIELKIEGO POSTU.

*Transfiguratus est ante eos: Matthæi 17.*

**P**odnoście oczy! otwieraycie zrzenie! nowy widok, nowa prezentuje się Sceną. Chrystus Syn BOGA Zywego. Przemieniony na Gorze Thabor, znowu się mieni w Jeruzolimie, ale daleko inakszą od Thaboreyskiej transfiguracją. Na gorze Thabor między Mojżeszem y Eliaszem Świętymi Prorokami, między Piotrem Janem y Jakubem kochanymi Uczniami; w Jeruzolimie między bezecną łotrow samych pokazuje się kánalią. Na gorze Thabor głos Przedwiecznego Ojca o Bosćwie, iego świadectwo dąie: *Hic est filius meus dilectus*; w Jeruzolimie fałszywe nań miotają świadectwa: *Testimonium falsum dicebant adversum eum*. Na gorze Thabor wiecznie z Chrystusem przebywał Piotr pragnie: *Bonum nos hic esse, faciamus hic tria tabernacula*; w Jeruzolimie tenże Piotr Chrystusa zapiera się: *Non novi hominem*. Na gorze Thabor *resplenduit facies ejus sicut Sol*, całym Słońcem Twarz JEZUSA rozjaśniona; w Jeruzolimie wśzystką zsziniła y spuchła krwią się oblewa. Na gorze Thabor *vestimenta ejus alba sunt facta sicut nix*, szaty iego stały się białe iako śnieg, w Jeruzolimie krwią się wśzystkie zbroczyły. O! żałostna transfiguracja!

Marci 14.  
v. 56.

Kkkz

o! prze-



Virgilius  
2. Aeneid.

o! przemienienie żadnem nie oplakane łzami. Zmieniłeś się zmieniła  
Twarz JEZUSA moiego! tak dalece, że w duchu na Ciebie spojrząwszy  
Prorok powiedział: *Non est ei species neq. decor*; Zmienies się kochany  
JEZU! że któryś był *Speciosus forma pra. filijs hominum*; teraz stałeś się ie-  
dnym boleści podziwieniem. Ktokolwiek na Ciebie spojrzy, mowie musi  
z Poetą: *Her! mihi qualis erat, sed quantum mutatus ab illo, squalentem bar-  
bam & concretos sanguine crines vulnera; illa gerens, qua circum plurima  
tulit.* Ah! iak piękny! iak śliczny był JEZUS! a teraz iak odmienny! wło-  
sy krwią poklijone, broda wyrwana, wszystkie zraniony, y zkrwawiony.  
A kto na ten widok, kto na tak bolesną odmiannę nie zapłacz? Zechce  
na na różniewszym Kazaniu do żalu y kompass i nad cierpiącym JEZU-  
SEM Słuchacz moiego pobudzić serce. Cokolwiek powiem wżytko niech  
będzie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Lucan.

Chyba by nie ludzkie serce było, żeby go cudza do kompass i nie wzru-  
szyla mizerya. Choć okrutne Tyrannow umysły, a przecie nad ludz-  
kim litość miały nieszczęściem. Obaczył trupy Żydow, na których wo-  
jował Titus, y nad pob. temi nieprzyjaciół zapłakał. Zwyciężył Daryusza  
Alexander użył na wojnie zabitego, y łzami się oblał. Iuliusz użył  
włszy ujętą głowę wielkiego nieprzyjaciela swego Pompeiusza, którą mu  
Cleopatra za prezent osobliwy przystała, zapłakał, lubo oko jego Rycer-  
skie nie do płaczu było: *Lachrymas non sponte cadentes effudit, duro qui  
membra Senatūs calcarat vultu, qui secro lumine campos videt Amathros.*  
*Antiochus* Krol Syr i o okrutnym zabiciu Oniasza Arcykapłana, usłyśa-  
wszy, *contristatus animo, & flexus ad misericordiam lachrymas fudit*; A nad  
cierpiącym JEZUSEM kto nie zapłacz? Oplakiwał gorzkimi łzami Da-  
wid Absaloną rebellizanta, buntownika, Oycoboycę zabitego, tylko że  
Syna choć złego, lubo go y śmierci jego nie widział: *Contristatus Rex  
flevit, & sic loquebatur vadens: Fili mi Absalon! Absalon fili mi!* Cho-  
dząc po pałacu zalemował ręce y rzewnie płacząc wzdychał: Ah! Synu  
moy Absalonie! Absalonie Synu moy. Coż gdyby był widział zawie-  
szonego na dębie, gdyby był widział utkwioną w pierśiach jego włócznią,  
w iakieby łzy nie roztopniał, w iakie łamenty y zale nie zalzedł. Umę-  
czony okrutnie, zawieszony fromotnie na Krzyżu, umarł JEZUS, y po  
śmierci na SERCU włócznią przebito, a kto tak zakamiatego będzie Serca?  
żeby y jedney z kompass i nie wylał łezki. Umieemy y nadto, y nader  
słuchać, y ięczyć, gdy nas słowo iakie urazi, gdy szkoda potka, albo znie-  
waga, gdy bol iaki ciała przerazi; a na takie zelżenie zamordowania  
Pana, Oycy, Zbawiciela, BOGA, serdecznym nie przeraziemy się zalem.

Amasis Egipski Krol w niewoli u Kambizesa Perskiego zostając, na  
Corkę swoję w łachmanie chłopskiej z wiadrami do studni po wodę mi-  
mo idącą, na Syna końskim wędzidłem ouzdanego, suchym patrzał okiem,  
ale obaczywszy Przziaciela żebrzącego *cum luctu caput cadebat*, z płaczli-  
wym wrzaskiem bił o ścianę głowę, mówiąc: *Illa erant mala domestica*;  
domowe to były szczęścia alternaty, prywatne prz. gody, prywatny w  
sercu zalem zagrodzone, ukoione, utulone. Tu zaś bez prywaty, bez  
kolligacyi, bez interessu doświadczona życliwość podupadła, wieleby  
życia urwała, żeby się iawnie przez użalenie nie wdąta: *Illa erant mala  
domestica*. Takbyśmy mieli mawiać w przypadkach, nędżach, utrapie-  
niach, szkodach, obelgach naszych, fraszka to, nie nowego, zwyczaj-  
nie to po ludziach chodzi: *haec sunt mala domestica*; kiedy zaś BOG nie-  
skończonemu Majestatu od nieludzkich ludzi wzgardzony, wrugowany  
z serca wpędzony z duszy grzechem zmazany iak tułacz żebrze miło-  
sierdzia; kiedy najwierniejszy przyjaciel: *Vos amici mei estis*, pod Krzy-  
żowemi stęka biesagami: *Ego mendicus sum & pauper*; Kiedy Pan Niebá  
y Ziemi na szubienicy fromotnie zawieszony, o! kámién nie człowiek,  
kto ostatniey kropelki z oczu nie wytoczy. Mowi *Jacobus de Voragine*:  
*Flevisset etiam Deus, (si id possibile esset) videns filium suum tam ignomi-  
ose tractari*, Samby Ociec Przedwieczny płakał, gdyby to bydz mógł  
widząc



widząc Syna swego tak źle, tak niegodnie, y gorzej niż bestyę trąkto-  
wanego.

Zyczliwi Hussytańskiego Monarchy Przyjaciele, usłyszawszy o nieszczę-  
ściu iego, idą do niego w nawiedżiny, ledwie co go zdaleką postrzegli,  
*exclamantes ploraverunt, scissisq; vestibus sparserunt pulverem super caput  
suum*, rycząc y rzewliwie płacząc, suknie na sobie podarli, popiołem głowy  
swoie posypali: a gdy potym zbliżywszy się uważyli: iako Job, któremu  
w dostatkach podobnego nie miaty Oryentalne Kráie: *Erat Vir magnus  
inter omnes Orientales*, żywym leży trupem, przykryty w bąstogu laz-  
rowym tylko Niebios dachem, iako na siłach ięczy zemdlony, ciężką we  
wnątrz tak przerażeni zostali kompassyą, że serce utraciwszy, w krzemie-  
nistą niby przemienili się skalę, nie ani do Pacyentá, ani do siebie prze-  
mówić nie mogąc: *Sederunt cum eo in terra septem diebus, & septem no-  
ctibus, & nemo loquebatur verbum*. Skrepowały przyjaćielski ięzyk, frogie  
dolegliwości Jobá, związała ustá pełná żalu Scena, wydarła serca nieu-  
głaskana cierpiącego boleść: *Non loquebantur verbum, videbant enim dolo-  
rem esse vehementem*. Stoi przed oczyma naszymi odrodzony Job cier-  
piący JEZUS, ná którego Niebo y Ziemiá nic nie ma większego, stoi  
wszystek zraniony, wszystek krwią zboczony: *A planta pedis usq; ad ver-  
ticem capitis non est in eo sanitas*. Y bądźcież kto z nas taki? żeby refle-  
ktując się ná nieśnośno JEZUSA bole ciężko ná sercu zalterowanym nie  
został. Czerwoney nie obaczycie tak rozy, ogniściego nie znaydziecie  
tak rubinu, iako on purpurowym Krwi własney zafarbowány kolorem  
rumieni się. Czemuż tedy nie kráiecie się ludzkie od zalu sercá? cze-  
mu w obficie też fontany nie topniecież zżenice? czy nie zasłużyłże pa-  
łający ku nam miłością JEZUS ná ochłodę też naszych? czy nie godna  
okrutna Męka y śmierć iego, powszechney żałoby, pospolitego ruszenia,  
albo raczey wzruszenia serc prawowiernych do prawdziwey kompassy-  
i do żałości nieuculoney.

Gdy zgrzybiatego wieku zeszła światu Heroína Deborah, pogrzebiona  
jest ná dolinie Bethel pod dębem od párentalney żałoby rzeczonym *Quer-  
cus fletus*, drzewo płaczu, drzewo lámentu. Imię to Deborah z Hebrayskie-  
go tłumaczy się *Apis*, albo *Urbium*. Umilkło Słowo Boskie. Wcielone, stár-  
ta, iest złota Niebieskiego Himettu. Pszczołka: *Vermis ego & non homo at-  
tritus propter scelera*, ztarta mowie Krzyżowym drzewem, y nie bądźcież  
to drzewo *Quercus fletus* drzewem płaczu, drzewem lámentu? nie bądźcież  
nas do słusznych pobudzać żalów? O! iak dobrze na cały żywot usłuży-  
łybyście nam oczy, gdybyście náptakawszy się do woli ze łzami y duszą  
wypłyneły, gdybyście więcej plakać nie mogąc, a sucho ná drzewo Krzy-  
żowe pátrzyć nie chcąc, ostateń humor ná żałosnym Ran JEZUSOWYCH  
strawiły widoku.

W Rzymskiey Konjurácii ná Juliuszá Cesarzá uczynili się herztami  
*Cassius* y *Brutus*, za których powodem w *Capitolium* Juliuszá puinatámi u-  
kłoto dwudziestą y trzemá sztychami. *Marcus Antonius* zkrwawioną pur-  
purę po śmierci Juliuszá porwawszy Senatowi y Pospolstwu prezentował,  
nieśluszną zaboystwá wywodząc, do zemsty pobudzał wołając: *Hac  
est vestis Patris Patrie! Si hac ad saxa vel ad sylvas dicerem, ipsam ad  
tanta atrocitatis spectaculum duritiem emollirem*; Tá iest szatá Oycá Oy-  
czyny Juliuszá, dokument frogiego zaboystwá. Ná ten widok Rzym-  
cały kilka dni ięczał, a stada iego po polách, zwierza po zwierzyn-  
cách, konie po stajniách plakały. Ja nic nie mówię, nie Sukienkę ręká  
Najświętszey Mácki tkaną, krwią niewinną zboczoną, szarpájącego hul-  
tawstwá rękami podartą, ale samego cierpiącego JEZUSA wam repre-  
zentuję: *Ecce Homo!* Oto Człowiek najmizerniejszy z ludzi, zeplwá-  
ny, wysmiany, za głupiego poczytany, tak zraniony y zkaleczony, że  
wszystko ciáło iedną zdáie się bydź raną. *Ecce homo!* Oto człowiek, ál-  
bo raczey cię tylko człowiek, krew tylko y rana iedna, robak tylko ie-  
den, nogami ztarty, obraz śmierci, trup żywy, stek Żydowskich plwoć.



*Eccce homo!* Oto człowiek! w którym nic ludzkiego nie widać, *non est ei species neq. decor*, twarz zsińiała, zkrwawiona y zeszpecona, czoło podarte, iągody nábrzmiałe, oczy krwią zawrżate, wargi nápuخته, zęby wybite, włosy krwią zkljone, głowę cierniową spięta korona, wszystko ciała z iednych zda się bydź złożone boleści. *Eccce homo!* Oto człowiek iako stroną wyciągniony ná Krzyżu, tak subtelnie wyćieńczony, tak gęsto zraniony, że od boku do Sercá, od głowy do mózgu przeżyćrzeć wszystko nie trudno, A któreż ná ten widok nie zmiękczy się serce. *Si hac ad sylvas, vel ad saxa dicerem, ad tanta atrocitatis spectaculum duritiem emollirem*, gdybym to do dzikich lasów y kámieni mówił samę dzikosć y nieużytość ná ten okrutny zmiękczyłbym widok. Jákoż mówi Święty Hieronim: *Omnis creatura compatitur Christo morienti, Sol obscuratur, terra movetur, petra scinduntur, velum Templi dividitur sepulchra aperiuntur, solus homo miser non compatitur, pro quo solo Christus patitur*; Wszystkie stworzenia boleją nád umierającym Chrystusem, temi się Słońce, ziemiá się od żalu trzęsie, opoki się kráią, zastóna się Kościelna pada, groby się otwieráią, sam tylko mizerny człowiek nie uboliwa, dla którego samego tak wiele cierpiąc umiera Chrystus. Terazby to pozwolić sercu lámentow, łez oczom, á tak zmęczonego JEZUSA oplákać. Prezentowano Jákobowi kochánego Syná Jozefa zkrwawioną szatę, ryknął od żalu starzec: *Fera pessima devoravit Joseph*, Zwierz okrutny zjadł mi Syná mego; *descendam ad filium meum luens in eternum*, poydę z płaczem, poydę do grobu do Syná mego z lámentem. Złość ludzka, záiadłość Żydowska *fera pessima* nád Afryckie Lwy, Lamparty y smoki okrutniejsza, tak morderko, tak iádowicie Syná Boskiego zabiła; A my co ná to Chrześcíanie? co w tym rázie zá zale násze? co zá lámentá serc naszych? *Volumnius* zabitego Lukulla przyaciół, poimány od Antoniuszá Rzymskiego oto iedynie supplikował y otrzymał: *Fube me Imperator ad Lucullæ corpus perductum occidi*; Łaskę mi Hetmánie wyswiadczyś kiedy mnie przy trupie zabitego Lukulla przyaciół, trupem položysz. A stániesz ná taką rezolucyá wierności Chrześcíanskiej? żeby z JEZUSEM cierpieć y umierać chciała, żeby z Tomaszem Świętym Apostołem odezwała się: *Eamus & nos, & moriamur cum eo*; Ey umarł! á ná Krzyżu! á w swoiey męce! á w okrutney sromocie umarł JEZUS! y nam z JEZUSEM umrzeć, z miłości, y z wdzięczności powinno, y z odpłaty wieczney zbáwiénno.

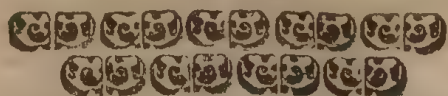
W Pálestyńskiej Ziemi są Ptaszétá *Soroactes* názwane, które dziwnym instinktem od Niedzieli Przedkwietnicy którą *Passionis* zowiemy, ani spiewáią, ani latáią, ále iák obumarłe ná gałązkách do pewnego czasu záwieszáją się. Pisze *Nierembergius*, że ná Kálwaryjskiej gorze cztery marmurowe znaydują się kolumny, z których ustáwicznie wodnište nakształt łez cieka krople, któremi nieiáko Mękę Páńską oplákuia bez przestanku. Ah! wstydzie nasz wieczny! to y bezrozumne ptaszétá od żalu obumieráią, y twarde marmury nád bolejącym płaczą Pánem, nasze ná rozpiętego ná Krzyżu pátrząc JEZUSA nie rzewni się oko. Ey iezeli co w nas skruchy pokutney, iezeli co prawdziwego żalu, przełammy sercá nášzego upor, uczynmy rum głębokim westchnieniem, owey z gruntu samego sercá dobádzmy krople, niech iá ná blády płacu iągody nášzey obaczy CHRXTUS, niech ma dowód szczerey nášzey á nie farbówáney kompassji.

*Callidus* nie iáki Rzymiánin przeciw Ciceronowi odprawuiąc sprawę, kiedy w nárratywie smutney ozięble postępuie, záwoła Krasomowca ná niego: *Callidi si hac vera sunt, ubi lachryma?* Kallidyuszu, iezeli ten smutny y záłosny przypadek, który opowiadasz, jest właśnie prawdziwy, á kędz tzy twoie? iáko ie utrzymasz? Toć y Chrystus cierpiący do nas mówi, Mękę iego rozważamy, kiedy ná słowá Káznodzieciow, wdychamy, kiedy twarz w smutną składamy postáwę, á kędz tzy świadkowie prawdziwego żalu? kędz wywiedzione z krynice głębokiey pokuty płaczliwe potoki? toto žal, toto cała y iuż wszystká skrucha, tá iedná kropelká, która się wnie około zrzenicy, którą samo przyrodzenie raczey ná odwilżenie oká nádoręczu.



nádoręczu chowa, która prędko usycha: *Hac lachryma nihil citius arefcit*. Oneby głębsze otworzyć trzebá zrzodlá, które zapamiętałość, w grzechách, niemilosć BOGA y bliźniego zámuliá głęboko. Moyżesz Wodz Páński ná puszcy po trzykroć tylko uderzył w opokę, aż posłuszny kámién żywe zaráz z siebie wypuszcza strumienie, á serce wasze nád támtę opokę twárdsze! kotáce Chrystus przez śmierci swoiey tak okrutney pámiątkę, y nie wypuszcza oczy pokutney perły wilgoci. Zelázo ustępuie ogniewi, á my ná oczywiste ognistej miłosći Chrystusa znáki nie dbamy, trudno nam o tzy z oczu, y o iskierkę miłosći w sercu. Dyament, krew Barankowa miękcy, násze Fáraonowe sercá, krew nie iuż pierworodnych Synów Egipskich, ále Jednorodzonego Syná Boskiego nie ruszy, ále twárdsze y zákámialsze nád zelázo, nád kámién, nád dyament czyni

Święty Grzegorz Nisseński ile rázy ná obraz zpoyżrzat, ná którym Abraham Syna Izááká ná ofiarę zabijający był wymálowány, zawsze rzewliwie plákal mówiąc: *Etiám pictura tacens pietatem loquitur*, y nieme málowanie miłosć y pobożność głosi. A któryż Obraz więkšzą miłosć, znákomitšą pobożność reprezentowác może? iáko Obrazy cierpiącego JEZUSA. Więć woła Święty Hieronim: *Fleant Principes & Heroes, fleant iusti, fleant peccatores*; Niech plączą Pánowie nád Panem panujących, niech plączą Spráwiedliwi nád Zrzodłem wszelkiey Spráwiedliwości; niech plączą grzesznicy nád bezgrzeszną niewinnośćią. Wiem że roku 1216. Pielgrzym jeden rodem z *Dinanteum* Miástecká, mieysca, sládami Zbawiciela poświęcone ze łzami nabożnie náwiedzając, gdy potym ná Kálwaryę przyszedł, gdzie Chrystus Ukrzyżowany życie skonczył, tém od żalu, zdumienia, y wielkiey ku Pánu Zbawcy swemu miłosći, gdy się w nim serce przerwało, umarł. Wiem że Błogosławiona *Angela de Fulgino* ile rázy ná Obraz cierniem Ukoronowanego Zbawiciela nabożnym zpoyżrzála okiem, zawsze od żalu mdlejąc, iák umarła ná ziemię pádła. Wiem że Święta Ludwiká z żalu y politowania nád Chrystusem Ukrzyżowanym krwáwemi plákała łzami. Wiem ná ostatek że w Powieście Sandomirskim dziecie we trzech leciech igrając ná ulicy z innymi dziećmi, widziáło w pośrodku Pána Jezusa máleńkiego zgrochotanego y poczęło rzewnie plákać, gdy się go pytáli Rodzice czego by plákało? odpowiedziáło: ktoś mi JEZUSA moiego zgruchotał. Pobudza y nas do podobnych afektów Ambroży Święty: *Solvamus bono Principi stipendiarias lachrimas, quia ille solvit etiam nobis sua mortis stipendium*; Przynajmniej wet zá wet JEZUSOWI oddaymy, wypłacaymy mu też powinny haracz bo on też nam wypłacił śmierci swoiey trybut. Tego pragnie cierpiący JEZUS, który niegdys Błogosławionej Weronice Świętego Augustyna Zakonnicy w te słowá mówił: *Opto omnes homines satagere, ut corde affligantur ob Passionis meae venerationem, velut mihi compatiētes. Quod si vel sola lachrymula egerint, magnum aliquid se egisse arbitrentur, nulla etenim lingua mortalium exploratum efficere potest, quantum jucunditatis mihi, & quantum commodi illi afferat illa lachrymula*; Życzę y pragnę, áby wszyscy ludzie ná sercu swoim záłość y kompassję nád Męką moią mieli. A iezeli choć iednę tylko łezkę wyleią, niech wiedzą, że wielką rzecz uczynili, żaden álbowiem ięzyk wyrazić nie może, iák wielką mnie poćiechę, iák wielki człowiekowi pożytek, tá iedná przynosi łezká. Ale któż zámulone dobiedzie zrzodlá? Kto cudotworną ręką płaczu obfitego otworzy wenę? *Quis dabit oculis meis fontem lachrymarum?* Kto strumienie z kámiennych oczu, z opoczystego serca wyprowadzi? iezeli nie ty cierpiący JEZU! Uderz włócznią twoią w wnętrzość násze, zápal ożięble serce miłoscią twoią, á więcey szczeremi łzami, nie piákiem wszystkie życie nászego popłyną momenta. A M E N.





# KAZANIE III.

## NA TRZECIĄ SOBOTĘ POSTU.

*Surgam & ibo ad Patrem meum. Lucæ 15.*



Sanctus  
Chrylo-  
logus  
serm. 2.

Jákże do Oycá poydziesz márnotrawny Synu, ktoregoś tak ciężko obraził? iako przed obliczem iego staniesz niecnoro? pomárniowałeś fortunę, straciłeś pocztliwość, rzuciłeś na stronę wstydy, dobre pozbyłeś obyczajów, a iakże w oczach Oycowskich pokaziesz się? pewnie tam nie dobre twoje przywitanie będzie, miasto przyjęcia wypędzi cię z domu: na oczy pokazać się nie da. Ey mamia ufność, że się inaczey obejdzie ze mną, (mowi marnotrawca) prawda żem się oddalił od Oycá, żem go ciężko obraził, ale też y to prawda, że on Oycowskich nie stracił wnętrznosci: *Ego perdidit, quod erat filij, ille quod Patris est, non amisit*; Jam zapomniat tego, co do Syná należało, ale on co do Oycá należy nie stracił. Wrzucił go do politowania mizerya zbládnętego, znędnionego, y wyschłego Syná. Jákoż nie zawiódł się w nadziei swojej. Ledwie co zdaleką przychodzącego ze strachem Syná obaczył Ociec, miłosierdziem zdzięty uczuł zmiekkzone wnętrznosci fercá swego, biegt przeciw powracającemu z zalem, rzucił ręce swoje ná szyję iego, przyćmił go y pocatował, tzy miłosne lejąc: *Accurrit & cecidit super collum ejus*. O! niewypowiedziána miłosci! o! przedziwna dobroci! Oycowska! Chcecie wiedzieć, który to tak dobrotliwy Ociec? nie kto inszy, tylko rozpięty ná Krzyżu JEZUS, on to! on! pełen dobroci y miłosierdzia, on największego grzeszniká przyjął do łaski gotow, w nim y niewinney iego Męcę wśzystká y iedyna nádzieciá nászá. Wśszak tego dalszym dowidę dyskurssem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus  
Augusti-  
nus serm.  
74. ad fra-  
tres in  
Eremo.

S. Bern:  
serm. 61.  
in Cant.

Rom. 8.

Nie nowiná to żyjącym ná świecie ludziom w grzechy zabrac iako mowiá po same uszy, nie nowiná ciężko y ledwie nie ná samo dno piekielne upásć, A czy ieden z pokutującym Dawidem ięczy: *Iniquitates mea supergressæ sunt caput meum, sicut onus grave gravata sunt super me* Niepráwosci moje wezbrały nád głowę moję, y iako ciężar iaki przyćmiły mnie. A toli choćby kto największym był grzesznikiem, y nád Kaimá, nád samego Judasza gorszym, kiedy ná Ukrzyżowanego JEZUSA zpoyżrzy, kiedy gorzká iego dobrze uwazy Męcę nie podobna rzecz áby miał desperowác, y dobrej o zbawieniu swoim nie zabierać nádziei. Wielkim dosyć grzesznikiem przed náwroceniem swoim był Święty Augustyn, a przecię poufale mowi: *Nolo dicere in Calo non ero. Tenemus mortem Christi. Desperarem utiq; sed non despero quia vulnera Christi recordabor*; Nie chcę y nie smiem mowić, że w Niebie nie będę kiedy ná wielkosć grzechow moich pátrzę, trzebaby mi desperowác, ale kiedy ná rány JEZUSA ktore dla mnie y dla grzechow moich poniosł zápatruję się, nie desperuję bynawý mniey. Bernard Święty przed całym światem wyznáie ufomnosć swoję, y nie bez żalu serdecznego mowi: *Peccavi peccatum grande: turbatur conscientia sed non perturbatur, quoniam vulnere Domini recordabor*; Ah niestety mnie! zgrzeszyłem ciężko! popełniłem wielki keyminat, gryzie mnie y strofuie sumnienie, áto! przecię nie rozpaczam, czemu? bo ná Rány Pánskie-Krew, y śmierć okrutná pamietam. Tá to jest iedyna nádzieciá nászá Męká JEZUSOWA. *Si cum inimici essemus* (mowi Apostoł Paweł) *Christus pro nobis mortuus est, multo magis nunc justificati in sanguine ipsius salvi erimus ab ira per ipsum*; Jezeli w ten czas, kiedyśmy ięszcze nieprzyaciółami Boskimi byli, Chrystus zá nas umarł, dopiero teraz, kiedyśmy już we krwi iego, usprawiedliwieni zostali będziemy zbawieni od gniewu przez niego.

Ruszając wielki Alexander wojsko swoje przeciw Daryuszowi Perskiemu Krolowi



Krolowi, wszystkie skarby swoje Hetmanom, Pułkownikom, y żołnierzom rozdał. Rzecz mu *Perdiccas* kochanek jego: *Quid tibi Rex superest?* Krolu wydateś wszystko dobro twoie, a dla ciebie co będzie? odpowie Krol: *spes*, nadzieia, że tego wszystkiego znowu nabędę. O! grzeszni! grzeszni! iak wielką pociechę w JEZUSIE Ukrzyżowanym macie! utracisz swawolnym życiem nadprzyrodzone dary, pozbedzisz iaski Boskiej nad cały świat drozszy, utracisz przyiazń Aniołow y Świętych w Niebie, obmierznieysz Świętym onym Duchom, że cię ratować niezechcą; *quid tibi superest peccator* coż ci zostanie grzeszniku? kiedyś stracił BOGA y przyiazń jego, nie zostanie ieno piekło, y kompania piekielna. O! ze staie! *superest spes*, zostanie nadzieia, w Ukrzyżowanym JEZUSIE, y niewinney Męce jego, że on to za jednym westchnieniem nędznemu człowiekowi przywróci wszystko. Sprawiedliwość Boską przeiedna, miłość Boską w oziębłym zapali sercu, oczy na uznanie grzechow przetrze y oświeci.

*Thren: 3.* u Jeremiasza Proroka desperuje ktoś o zbawieniu swoim: *Et dixi: perijt finis meus, & spes mea à Domino!* Zginałem! ah! zginałem! wiecznie! nie masz żadney zbawienia nadziei. Stoy! co czynisz nieszczęśliwy desperacie? miej ufność w miłosierdziu Boskim, większa jest dobroć Boska, niżeli nieprawość twoja. Ah! darmo! darmo! zginałem, a zginał na wieki. A iak mieć ufność, kiedy na życie moje zapatruję się. Dni pierwsze moje zaraz od rozumu powzięcia, były obrazą, były krzywdą uczynioną Stworzycielowi. Rost wiek moy, tym więcej ze mną rosto grzechow, bo rozpusciwszy cugle appetytom młodym, nie było rozkoszney iaki, przez którąby moia nie biegala niewstrzeżliwość. Ci przyjaciela byli mi najmiłsi, ktorzy mi naywięcej pomagali uciech. Na tem miejscu nayczęściej uczęszczał, gdzie naywięcej obrażał BOGA, ktorzyż rok w życiu moim? co mówię rok? ktorzyż miesiąc? a ieszcze prawdziwiey rzekę, ktorzyż przepędziłem dzień? w ktorymbym nie przestąpił iakimkolwiek sposobem Prawa Boskiego. Zła uciechą, choćiem iey zażył, nie uciechyła mnie, ale y owszem wzbudziła appetyt do inszey gorszey. Osobność służyła mi, abym tym bezpieczniey rozpuszcil cugle moim palliom. Publiczne miejsca służyły mi do tego, abym dał wygorzenie cudzey niewinności. Jezeli w rękę wezmę Przykazania Pánkie, nie wiem jezeli znajde jedno, w ktorymbym nie obraził honoru Boskiego, nie zaszkodził bliźniemu. Jezeli wezmę katalog grzechow śmiertelnych, ktorzyż we mnie nie był płodnym ziarnem wywodzący obfity urodzay przeklętego kakolu? Słowem zámknę, grzechy moje były iako ogniwa łańcuchá iakiego z ktorych jedno poiąga drugie, bo jedno wchodzi w drugie. Tak grzechy, moje ieden z drugim miał konnexyá, formując ten straszny łańcuch, który sięga aż piekła, dochodzi rák czartowskich, bo n nie nim ciągną do niewoli wieczney. Zaská Boska utrzymało zdrowie, moje cáte y żywe zmysły ciáta. Zązywalem zdrowia, abym był tym zapamiętaley bydlęce moje kontentował poządliwości, zmysłow zązywalem, abym tym większey poządliwości w sobie wzbudzał ogień. BOG dał mi rozum ostrzy do zrozumienia rzeczy, nie zązywalem go na co inszego, tylko na wynależenie sposobow, abym swoje do skutku przyprowadził złości, żebym intencye nieczyste kontentował. Obfitemi mnie obdarzył bogactwy, wydawałem te szczodrze, za te dokupowałem się grzechow. W tenże sam czas, gdy BOG szczodremi nápełnił mnie dobrodzieystwami, iam go aż ontował, y iakoby to była rzecz máta, w ten czasem naywięcej czynił mi niesmakow, gdy on naywiększe wyświadczał mi dobrodzieystwá. Krotko mówiąc prowadziłem życie godne piekła, a iakże mam się spodziewać Niebá: *Perijt finis meus, & spes mea à Domino!* zginałem! zginałem na wieki! żadney nadziei zbawienia nie mam. Gdy tak nieszczęśliwy desperuje, aż oto głos Boski w sercu swoim słyszy: *Recordare paupertatis meae, absinthij, & fellis;* Ah! co czynisz mizerny człowieku? czego desperujesz? Pamiętaj na ubóstwo moje, na piotun, y żółć, wspomnij sobie że dla ciebie stałem się ubogim, abym cię moim zbogacił ubóstwem, dla ciebie urodziłem się

Mmm

dziłem się

Plutar-  
chus,



dżitem się nągi ábym cię moją okrył nągością. Wspomnij ná żołąć y ocer, którym dla ciebie ná Krzyżu poiony iestem, ábym cię wieczną nápełnił słodkością. Wspomnij ná Rány moje, ktorými mnie miłość twoją zranila. Uczynił tak nieszczęśliwy desperat y ledwie co Mękę Zbawiciela. rozważać począł, zaraz rozpaczć przedstawil, lepszą o zbawieniu swoim powziął nadzieję: *hac recolens in corde meo. ideo sperabo*; to (mowi) gdy w sercu moim uważam, mam ufność, że mnie BOG zbawi, y od oblicza swego nie odrzuci ná wieki.

Pisze *Mansi Diss.* 8. N. 4. o iedney Mnifzce, która w taką o zbawieniu swoim zapadła była desperacyą, że się już za potępioną miała. Pracowało koło niey wielu, áby ją z tey rozpaczey wyprowadzić mogli, ále wszystkich praca daremna była. Ná ostaték przyszedł do niey Święty Filip Neryusz, y desperującą takim związał argumentem: Powiedz mi proszę za kogo Syn Boski ná Krzyżu umarł? odpowie: Za grzesznikow. Pyta dalej Mąż Święty: A ty co iestes? odpowie: iestem wielka grzesznica. Aż Święty Filip wniesie: *Ergo Paradisus tuus est*, toć tedy Niebo iest twoie. Te słowa tak owej desperacki przeniknęły serce, że natychmiast odpędziwszy szatańską pokusę, dobrą o zbawieniu swoim powzięła otuchę, y w niey aż do samego życia zgonu stáecznie trwała. Nie może nigdy, nie może rozpaczć, kto dobroć Ukrzyżowanego JEZUSA ma przed oczyma.

*Deut.* 28. mowi BOG do káżdego grzesznika: *Erit vita tua pendens ante oculos tuos die ac nocte, & non credes vita tua*, Oto życie twoie ná drzewie Krzyżowym wiś, oto skłania do ciebie głowę, áby ci ná znak miłości dał pocátowanie pokoju, ma bok otwarty, áby cię przytulił do SERCA swego, wyciąga ręce, áby cię niemi przycisnął do siebie iáko márnotrawnego Syna, *Et non credes vita tua?* y ieszcze nie będziesz miał nadziei o życiu y zbawieniu twoim wiecznym? bá choćbyś naybárdziej obraził BOGA, miey nadzieję w Ranách JEZUSOWYCH; *Pro nobis mortuus est, & non intercedet pro nobis? pro nobis dignatus est crucifigi, & misereretur recusabit?* mowi Święty Efreem; Za nas umarł Jezus, á za nami zastawiać się nie będzie? za nas dał się Ukrzyżować, á nád nami zmiłować się nie ma? rzecz tá zda się być niepodobna.

Sanctus  
Ephrem  
de Patri-  
stia.

Rychalski  
in mundo  
Crucifixo.

Chciał Świętą Kátarzynę Seneńską do rozpaczey przyprowadzić szatan zmyśloną świętobliwość iey zárzucając, á ona co? *Fateor me tota vita male vixisse, nihilominus cum omni fiducia me intra Christi Crucifixi vulnera abdam, lavaboq. Sacro ejus Sanguine meorum maculas peccatorum, & in memoriam eorundem vulnerum jugiter exultabo*; Przyznając, że przez całe życie moje źle żyła, iednakże z wielką ufnością w Rány Ukrzyżowanego JEZUSA skryję się, y Krwią iego Najswiętszą makulę grzechow moich obmyję, y w rospamiętywaniu tych Ran zbawiennych cieszyć y weselić się będę. Y tak zwyciężyła pokusę, zkonfundowała czarę, zbawienia swego wygrała sprawę. A czemuż y my w Ranach JEZUSOWYCH naszey nie mamy pokładać ufności? Zgrzeszyłeś człowieku, á zgrzeszył ciężko, zábrnąłeś w nieprawość głęboko, to już rozpaczć, y z nieubożnym Kaimem mówić będziesz, *Major est iniquitas mea, quam ut veniam merear*, większa iest nieprawość moją, nizeli żebym miał dostąpić odpuszczenia? uchoway cię Boze tego y pomyślic. Pátrz ná Ukrzyżowanego JEZUSA: *Caput habet inclinatum ad osculandum, Cor apertum ad diligendum, brachia extensa ad amplectendum, totum corpus expositum ad redimendum*, mowi Święty Augustyn; Głowę ma skłonią do pocátowania, SERCE otwarte do kochania, Ręce wyciągnione do obłápienia, całe ciało wydane ná odkupienie, y ufać dobroci iego nie będziesz? przy szczerey pokucie, przy serdeczney skrusze, przy prawdziwym żalu, mow Psálmisty Páńskiego słowá:

*In te Domine speravi, non confundar in aeternum.* W tobie

Ukrzyżowany JEZU nadzieja moja, nie będę skonfundowany ná wieki. A M E N.



# KAZANIE IV.

## NA SOBOTĘ CZWARTĄ WIELKIEGO POSTU.

*Vade & jam amplius noli peccare. Ioannis 8.*



O Ewangeliczney Niewieście, to mnie, to każdemu z osobną przy Sakramentalney Spowiedzi przez ustą Namieśtniką swego Pan y Zbawiciela mówi: *Vade & jam amplius noli peccare*. Idź a już więcej nie grzesz; Pojednajesz się z BOGIEM, jużże więcej od niego przez nową nieoddalaj się rebelliją; wyszedłeś za osobliwym miłosierdziem Boskim, z plugawego Pentapolu, nieoglądajże się ani na dym, ani na płomień tych obrzydliwych miast; zacząłeś się bać BOGA, postronżę tą boiaźnią rozpustne appetyty, wyuzdane namiętności, nie umiarkowane affekty, roztargnione myśli, krotko mówiąc usprawiedliwiłeś się BOGU; jużże go więcej nie obrazaj: *Amplius noli peccare*. O! iak zdrowa nauka! iak zbawienna przestroga! Ale słyszę, ktoś słowy Świętego Izydora odzywa się: *A delicto discedere volo, sed non valeo, quaro à lapsu recedere, & non valeo usque repugnare, Longa consuetudo in me vim sibi fecit & legem. Volo agere bonum, sed desideria consueti non sinunt*; Chciałbym powiada porzucić ten grzech, ale nie mogę, radbym z duszy z tego upadku powstał, ale zwyczajem przełamam niemogę, zły nałóg gwałtem czyni, y nieiako prawo mi opisać, chciałbym dobrze żyć y czynić, ale złe żądze nie dopuszczają. Jednym słowem nie mogę się zwyciężyć, niemogę porzucić grzechu. A ponieważ tak, otoż ja na terażniejszym Kazaniu, podam sposoby do uchronienia się grzechu, y tego dalszym dowiodę dyskursem, że się temu y pomyslić o rozpamiętanie nie chce, komu żywa Męka JEZUSOWEY pamięć głowę zastępuje. Będzie to wszystko *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Sanctus  
Isidorus  
libr. 1,  
soliloq.

Y Naypospolitszey śmierci reflexya bezpiecznie rozrzucone zbiera sercá do skromności, miarkuje passye do zbudowania. Wtore Xięgi Krolewskie wspominają śmierć Azazela Hetmańskiego Brata, ktorego Abner iako niezbytego napastnika wdział na kopię: *Percussit ergo eum Abner aduersa hasta, & transfodit, & mortuus est in eodem loco*. Przydaje do tego Pismo, że cokolwiek ludzi przemijało, zastanawiali się wszyscy nad trupem: *Omnes qui transibant per locum in quo ceciderat Azazel, subsistebant*. Miał tam każdy co do czynienia; Miał żołnierz swoy ordynans, gdzie było na dzień naznaczony stawiać, a dziwami się nie bawić; Kupcowi szeptało do ucha dane słowo, że trzeba daley zacząć, w słowie nie staniemy, okazya zarobku upłynie. Nic to! iaki taki zastanawia się nad Azazelem umarłym: *omnes subsistebant*. Co zaprzyczyna tey subsystencyi tego zastanawiania się zadumiałego? odpowiada *Nissenus*; bo prawi samo na umarłego uważne weyżnienie przerywa y zastanawia wszystkie inne pobożne zabawki, zastanawia myśli świeckie y do siebie przeciąga: *Mortui enim affectus omnem sistit aliam occupationem*. Coż dopiero umarły na Krzyżu, JEZUS, w ludzkim do lepszego życia nie dokaze sercu? kogo w biegu nieprawości nie zatrzyma, y nie zastanowi! Woła Święty Bernard: *Quis tam irreligiosus, qui viso Crucifixo non compungatur? quis tam insolens, ut non humilietur? quis tam deliciosus, ut non absteat? quis tam flagitiosus, ut non se contineat? quis tam malitiosus, ut non peniteat?* Kto tak niebezpieczny, aby Ukrzyżowanego obaczywszy Chrystusa, nie skrusił się? kto tak swawolny, żeby się nie uniżył? kto tak rokoszny, aby pieśczęć nie odrzucił? kto tak występny, aby się nie wstrzymał? kto tak złośliwy, aby nie pokutował?

Morze Adryatyckie (iako pisał Historye) tak niespokojne, burzliwe, y niebezpieczne było, że ledwie który Okręt mógł go w ciłości przepłynąć, z kąd go nazywano *varago navigantium*, przepasćią żeglujących.

Mmmz

Zlutowała



Zlirowała się nad zgubą tak wielu ludzi Heleną Konstantyną Wielkiego Mąka powracając z Jerozolimy do Rzymu, gwoździ jeden ze trzech, ktorzy Zbawiciel świata na Krzyżu był przybity, wrzuciła w morze, na tychmiał uciszyły się fale, uspokoiło morze, y aż do tych czas spokojnie płynie. Wiem z nauki Pisma Świętego że niebożni morzem są: *Impiū quasi mare fervens*, lubieżnością wspanione, różnemi skołatanymi miętnościami, niechże tylko gwoździ Chrystusow w to morze wpadnie, wyróżni się powiem, niech pamięć Męki JEZUSOWEY do serca przydzie, uciszą się fale, ustana passja, uspokoią się gniewy.

Opisując Izaiasz zbitego, zbolącego, Ukrzyżowanego Páná, mowi o nim: *Vidimus eum, & non erat aspectus, despectum, & novissimum virorum*; Widzieliśmy go, a poznać go nie można było, zdespektowanego nayspodleyszego z mężow. Miałto *novissimum Virorum* Hebráyski text ma: *Cessatio virorum, Abstinencia, Mutatio Virorum*; Widzieliśmy go, a on jest ułanie, uspokojenie, pokromienie, odmiana jedna Mężow. Jakże to? tym sposobem, że Męką, Śmiercią, Krzyżem swoim niepodobna iako skutecznie pobudza człowieka do skromności, do przestania rozpułty, do obyczaiow odmiany, do żalu za grzechy, do abstynencyi od grzechu, do mortyfikacyi. Rozswawoli się człowiek, nieumarwionym aff. ktom swoim na wszelką niecnotę wolne rozpustę cugle, boiaż Boską na stronę rzuci, wstyd utraci, totruie, wydziera, ubogie łupi. Niechże tylko na zbolącego po wszystkim cieie, dla grzechow naszych zbitego, skátowanego weyżrzy JEZUSA, niech oczy w mękę jego wlepi, niech na fromotną śmierć Jego, na Krzyż Krwią drogą obłany spoyrzy, nie podobna, aby niemał złości poprzestać, aby w rozpustach nie miał się pochamować, życia nie odmienić. Zowie tedy cierpiącego Izaiasz JEZUSA; *Cessatio, mutatio, abstinencia Virorum* ustaniem, odmianą, pokromieniem Mężow, bo JEZUS zewsząd na Ciele utrapiony woła na niewstydnika *Cessa!* aby nie wstydnął poprzestać woła na wydziercę: *Cessa!* pokiz z ubogich ludzi krew wyciskać będziesz? Woła na mnie, woła na kádego zosobną *Cessa!* ty tego, ty owego poprzestań grzechu. Tak niegdys wszystko zraniony stanął w oczách nieiákicy bogácy, ale wszeteczney Rzymianki Kácarzyny, mówiąc do niey: *Respice quid pro te, & à te passus sum Catharina, & desine infamare*: Oglądaj rany, uważ mękę, ráchuy morderstwa y boleści te wszystkie ucierpiatem dla Ciebie, ucierpiatem od Ciebie, y od Twoich grzechow, więcej obligu nie wyciągamy, ani zemsty pragnę z Ciebie, tego chcę iedynie, przestań szaleć, przestań grzeszyć. Przestała, y swiętobliwie skończyła życie. Y będziesz kto taki, zeby się w swoich niepowściągnął nieprawościach? zeby złych ferworow jego, Krew JEZUSOWA nieugaliła? musiałby nad same tygrysy bydz okrutniejszy, kogoby gorzka śmierć y Męka Syna Boskiego w rozpustnym nie pokromiła życia. We Włózech swawolnemu Młodzianowi náznaczył Spowiednik pokutę. Dał ulomek rozgi, przypátrować się rano y wieczor kazał z admiracyą: BOG za moie grzechy ubiczowany! a ja co czynię? Po codzienney admiracyi, tak sobie sprosne obrzydził nálogi, że rozplákawszy się wieczną poprzysięgi poprawę. Y tak zprawdziły się na nim Origenesa słowa: *Ubi mors Christi animo circumfertur, non potest regnare peccatum*; Gdzie śmierć Chrystusowa na pamięci, tam grzech panować nie może.

O poście JEZUSOWYM w Ogroycu wylanym mowi Ewangelista *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis*, Stał się pot jego iako krople krwawe. Inni czytają: *Tanquam globi sanguinis*, iako kule krwawe. Na coz te kule? Hippomenes ścigając Athalanty, zeby ją był w biegu zatamował, złote kule albo jabłka przed nią rzucił, y tak tego dokazał szczęśliwie. Otoż więc y na to pomienione Krwi JEZUSOWEY kule, *globi sanguinis*, zeby zapędzonych na złe zatamowały grzeszników. Zapędzi się czasem w biegu nieprawości człowiek iako wyuzdany szkápá, *quasi equus impetu vadens ad praelium*, niechże na płynące z Ciała JEZUSOWEGO Krwi nieoszczędzany spoyrzy krople, zatrzyma bieg swoy, powściągnie appetyt, co:   
fnić

Lucz 22:

74.

Jerem. 8.

6.



fnie nálezad wolnym halaspasem puszczone passye. U Ozeasza Proroka, ktoś ná sprosna zápuscił się rozpustę: *Vadam post amatores meos*, poydę. Ose 1. zá kochánkami moiemi, udam się zá rokoszą, żądom moim dogadzać będę. W tym ledwie tylko usłyszysz: *Propter hoc ecce ego sepiam viam tuam spinis*. A tak? wiedze, że nic z tego nie będzie. Zągodzę ia tobie cierniem do tego drogę, nie postąpisz, nie poydziesz. Aż oná wnetze z reflektowawszy się rzecze: *Vadam, & revertar ad virum meum priorem*. Nuż kiedy tak, toć ia dam, wszystkimu pokoy, nie poydę, powroczę się do Męża mego. A ieżeli tu proste ciernie pomienioney swobodzie tak skutecznie zągodziło drogę, y owszem iedną tylko pogrozká: *Sepiam viam tuam spinis*. Czyliż tego skuteczniey dáleko cierniowa JEZUSA moiego niedokaże koroná. Odniechceć się złego, kiedy ná zranione głogiem BOGA Wcielonego skronie nabożnym rzućisz okiem. Ciernie naybárdziej przy drogách rośnie, y przechodzącego zá suknie chwytá Wiatorá, że rad nie rad zawadzić y przytrzymać się musi. Osiadło ná drodze, bo ná Świętey Páná moiego głowie, który iest *Via, veritas, & vita* ále bez pożytku, bo lecącego oslep do grzechu człowieká, niciáko chwytá y przytrzymuje.

We Włofzech bárdziej niż życie kochájąca niewinność Pánienká ználá, których nigdy nieszukała u dostátniego Młodziana áffektá. Co ten nieczynił? żeby stateczne przy Pánieństwie osłabił serce, tylko pieklá nie ruszał. Złamał wszystkie kości ná ukłony, wywił wszystkie iedwabie ná pieśczone sielá, wybrał wszystkie nádzieie ná obietnice. Ani oká prezentom, ani ucha pieścizotom, ani ręki pozwoliłá Panna podarunkom. Do sercá chce się wkrásć Młodzian, wypychá y z domu Pánna. Znowu y znowu wraca się bies nie człowiek, odpycha znowu Pánna. Anioł nie człowiek. A gdy nie raz wyrzucony Młodzian náziutrz wraca, pátrzące, co dowcipná dziewictwá miłość wymyśliłá. Ukrzyżowanego JEZUSA z ściany zdeymie, w progu położy, y do idącego zéwoła mężnie młodziana. Idziesz? pátrż ná leżącego we drzwiach Zbawicielá, zastępuieć drogę do zguby, drogá iest zbawienia. Nie wnidziesz w dom, chybá podepcesz BOGA. Stánie zdumiały Młodzian, tyśię kolorow twarz z confundowáná pomiesza, blednieie, czerwienieie, czernieie, po krotkiey deliberacyi rzuci się ná ziemię, do nog JEZUSA przypadnie, czołem pawiment, pięściá piensz tłucze, więcey łzami, nizeli słowy do Ukrzyżowanego mowi: Zgrzelżyłem! bądź miłościw Boże! drogi twoie pokaż mi Pánie! dość błędu, dość występnych postępkow. Niech od siebie odchodzę, niech ze świata wychodzę, ieżeli odtąd przeciwno Tobie JEZU, nie zá Tobą chodzę. Smiercią Twoią nowe ożyw życie, Twoiey żyć, Twoiey umieráć przyśięgam miłości. Y tak, gdy ná rozpiętego ná Krzyżu spoyrzał JEZUSA, poskromił niepowsięgliwe chęci, zagaśił w sobie złych chuci ogień, ozięble do pokuty zápalil serce.

Rozkazuje Uryaszowi Dawid, áby z szylwachu ná spoczynek domu poszedł, aż on odpowiada: *Arca Dei, & Israel, & Juda, habitant in pappilionibus, & Dominus meus Joab, & Servi Domini mei super faciem terrae manent; & ego ingrediar domum meam, & comedam, & bibam, & dormiam cum uxore mea? Per salutem Tuam, & per salutem animae Tuae non faciam rem hanc*. Arká Pánka y cały Izrael pod namiotami stoi, Pan moy y Herman Joab ze wszystkimi ludźmi pod Niebem tylko zostáie, á ia mam poyść do domu mego, y iść, y pić, y spáć? ah nie uczynię tego nigdy. Niech iáto się Uryaszowi niczego, kiedy ná Arkę Pánką wspomniá, dáleko bárdziej odpadnie wszelká do grzechu chętká, kiedy ná Ukrzyżowanego wspomnisz JEZUSA. Tak pewnego czasu napadł iákaś ná Świętego Bernarda pokusá, aż on ná Krucifix spoyrzawszy rzecze: *DEUS meus in patibulo pendet; & ego voluptati operam dabo?* BOG moy ná Krzyżowey wisi szubienicy, á ia mam rokoszy záżywać? BOG moy iáko robak iáki po ziemi w Ogroycu się czołga, á ia się w górę ná wysokie piąć mam honory? BOG pod Krzyżowym ciężarem krwáwym zálewa się po-

Non

tám?



tem? á ia przed ciężarem y pracą uciekać będę? BOG moy łańcuchami, stryczkami iáko ieden niewolnik związany, á ia wolnym mam chodzić halaspasem? BOG moy przy kolumnie nagi, nie tylko z sukien ale y z Najswiętszego odarty Ciała, á ia mam się bogato stroić? BOG moy cierniem koronowany, á ia głowę moję różami uwieńczać będę? BOG moy na Krzyżu rozpięty, á ia lubyh mam záżywać delicji? Ah! nigdy tego nie będzie: *Non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum*; Nie słuszną y niegodną rzecz, áby pod cierniową JEZUSA głowę członki nasze delikatne bydz miały.

Na Karola tego Imienia czwartego Cesarza zprzysięgli się niektorzy z poddanych, áby go zabić, ieden z nich osobliwie obrał się ná tę robotkę. O czym gdy się dowiedział Cesarz, zawołałszy do siebie owego człowieka, tysiąc czerwonych złotych wyliczył mu ná posag Corki Jego, wziąłszy owę sumnę wraca się do drugich konfederatów mówiąc: *Tam liberalem & clementem Principem nullo pacto ferire possum*. A my wszelkim do grzechu okázyom co odpowiedzieć powinni? Zgińcie pokusy! przepádnijcie wszelkie do grzechu ponęty! tak dobrego BOGA obrażać nie mogę. Dufza moia ná niekończonę potępienia miała wisieć Krzyżu, serce grot złęgo sumnienia nie uleczoną miał przeniknąć raną, w dłoniach moich głogi zakazanego drzewa tkwieć miały ná wylot, ciało moje pod furi piekielnych plagami kráić y padać się miało, á BOG te wszystkie męki poniosł ná sobie docześnie, które mnie wiecznie dręczyć miały, á iákże tak dobrego obrazić Pana? on dla miłości moicy duszę swoję poświęcił zá mnie, á ia dla miłości ięgo od tego nie mam się wstrzymać grzechu? *Ey non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum*.

*Androdus* że ciernie tkwiące y zaropiałe z nogi Lwa wyjął, gdy był ná pożarcie bestyom skazany, Lew od niego zleczony szczęśliwym trefunkiem wypuszczony był ná theatrum, y uznawszy Lekarzá swego, miasto pożarcia y rozdrápania, łasić mu się iáko szczenie począł do nog ięgo przylegać, co widząc lud przytomny, y o rzeczy iáko się stała informowany, wołać począł: *Ecce leo hospes hominis; Ecce homo medicus leonis*! Oto lew wdzięcznie przyimuiący człowieka! oto człowiek medyk, lekarz lwów! Tkwiały w uszach naszych y wiecznie tkwieć miały oście zakazanego drzewa wyjął ie kochájący dusz ludzkich JEZUS, y ná Najswiętszą swoję przeniosł Głowę, á iákże go obrażać? Niechciał się lew ná Androda swęgo dobrodzieja porwać, á człowiek ná BOGA porwać się będzie? Ah! rzecz nie słuszną! niech pierwey zginę, nizeli cię Boże moy obrażę. Amen.

## K A Z A N I E V.

### NA SOBOTĘ PIĄTĄ WIELKIEGO POSTU.

*Qui sequitur me non ambulat in tenebris.* Ioann: 8.



**I**Ść zá Chrystusem, iest Krzyż ciężki nościć y dźwigać, iáko y on sam dźwigał; iść zá Chrystusem, iest despekty, y obelgi, kontempty y násmiewiska, kálumnie y potwarzy, nienawiści y persekucye ponosić, iáko y on poniosł; iść zá Chrystusem iest ubóstwo y niedostatek, nagość y zimno, głód y prágnienie, kłopoty y niewczasny cierpieć, iáko y on cierpiat; iść zá Chrystusem, iest ná razy y rany, ná śmierć y męki odważyć się, iáko y on się odważył. A iákże Pan y Zbawiciel mowi, że kto za nim idzie, nie chodzi w ciemnościach, to iest nie zna smucku, nie zna utrapienia, które się przez ciemności znaczą: *Tenebra dicunt statum tribulationis & adversitatis* mowi *Lauretus*. Powiem co rozumiem, ieżeli kto to náśladowcy JEZUSA náwyęcej cierpi, bo iáko Doktor Narodów twierdzi:



twierdzi: *Omnes qui pie volunt vivere in Christo IESU, persecutionem patientur*, Wszyscy którzy za Chrystusem idą, chcą żyć pobożnie, ciężkie cierpieć będą prześladowania; iednakże te wszystkie ich dolegliwości y uciski, tak im są miłe, tak wdzięczne y słodkie, że w samym utrapieniu nie znają utrapienia, w ciężarze, nie czują ciężkości. Słuchajmy co imieniem wszystkich mówi Apłostoł Paweł: *In omnibus tribulationem patimur, sed non angustiamur, aporiamur sed non destituimur, persecutionem patimur, sed non derelinquimur, deſcimus, sed non perimus*; Wśródzie y we wszystkim utrapienie cierpiemy, ale się nie turbujemy; niedostatek mamy, ale się nie smucimy; ponizeni jesteśmy, ale nie ginimy. Czemu? *mortificationem IESU in corpore nostro circumferentes* bo umartwienie JEZUSA, bo gorzką mękę Jego zawsze nosimy w sercu, zawsze przed oczyma mamy. Ma to do siebie Męki JEZUSOWEY pamięć, że największe rozwesela smutki, słodzi gorzkości, lekkie ciężkości czyni. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

2. Timot 3.12.

2. Cor. 4.

Zapatrzywszy się Prorockim okiem na cierpiącego JEZUSA Jeremiaśz Prorok, do morza okrutną jego przyrównał mękę: *Magna est velut mare contritio tua*, wielka jest iako morze boleść Twoja. Właśnie dobra komparacya, bo iako mówi *Philippus* Diez: *Aqua amara omnes sunt in mari, & ex his exeunt omnes aqua dulces. Sic in Christo fuerunt omnes amaritudines, & afflictiones simul: attramen ex hoc mari mera nobis dulcedo. & consolatio profuxit*. W morzu wszystkie wody są gorzkie, a postaremu z niego słodkie wypływają rzeki, tak w cierpiącym JEZUSIE, iako w morzu iakim wszystkie były gorzkości, a przecie z niego wszelka słodycz, wszelka pociecha nam wypływa. A co proszę bąrdziej, nasze moce, ocukrować gorzkości, iako gorzka JEZUSOWA męka? co rozweselić melancholie, iako JEZUSA smutek? co ukoić żale, iako JEZUSA boleść. Ganię pospolite przysłowie: Dobry trunek na frasunek; zpełnione zaś zdrowie puhary nie wielką strapienemu sercu przyniosą pociechę; gorzkie kielich męki JEZUSOWEY to skuteczne na wszelkie frasunki *remedium*. Sam o nim przez Proroką mówi Pan: *Calix meus inebrians quam praeclarus est*, kielich mój poiący aż do upoienia, iak dobry jest? Wszak upojony smutku y turbacyi nie czuje, tak właśnie, gdy kto kielich Męki JEZUSOWEY, choć żywą nań pamięcią skosztuje. Dla tego gdy Święty Justynian w ciężkim zostawał utrapieniu, usłyszał głos Zbawiciela swego: *Surge & cogita vulnera mea, omne asperum intinge in latus meum, & erit tibi dulces*. Wstań, a rozmyślaj rany moje, cokolwiek masz przykrego, zanurz y umocz w Boku moim, a wszystko w iedną obrócić się słodycz. Uczynił według rozkazu, aż od słodkości y wewnętrznej pociechy poiąć się nie mógł.

Thren. 4. 13.

Lud Boski na puszczy zostając napadł na gorzkie iakieś wody, którzych pić było niepodobna: *Nec poterant bibere aquas de Marath, eo quod essent amara*. Coż czyni Pan BOG? *Ostendit ei lignum quod cum misisset in aquas, in dulcedinem versa sunt*; pokazał Mojżeszowi drzewo, które iak w owe wody wpuścił, zaraz osłodniały. Proszę co te znaczyły wody? tylko utrapienia doczesnego życia; co drzewo? tylko drzewo Krzyża JEZUSOWEGO; gorzkie nam się zdają te wody, przykre utrapienia, niechże tylko Krzyż Chrystusow na pamięć przyidzie, niech myśl w Ukrzyżowanego JEZUSA zátopi się bólach, wnet wszelka gorycz w iednym odmieni się kánar. Choć twarde glazy, ostre kámienię, krzemieniście opoki, postaremu Szczepanowi słodkie się bydz zdają: *Lapides torrentis illi dulces fuerunt*, czemu? bo na JEZUSA Ukrzyżowanego patrzy: *Intendens in Caelum vidit IESUM stantem a dextris virtutis Dei*. Tylko wlep w cierpiącego JEZUSA oczy, y pilno uważ, co? kto? za co? dla kogo cierpi? największe piotuny, w cukrową słodycz, najcięższe smutki w pociechę odmienia się. W trenach Jeremiaśzowych nárzeka tam ktoś y lamentuje: *Replevit me amaritudinibus, inebriavit me absynthio*, napełnił mnie

Exodi 17.

Astor: 7.



mnie BOG gorzkościami, nápoit mnie piołunem. Málo ná tym ále y do rozpáczy przyszło: *Perijt finis meus, & spes mea à Domino;* zginálem z niskąd nádziei niemafz. Tym czasem gdy w tych zostáie desperácyách slyszy głos w sercu swoim: *Recordare paupertatis meae, absynthij & fellis;* Wspomniy sobie ná ubóstwo moje, ná piołun, zółé, y ocet, którym poiony iestem. Ledwie co to uważáć pocznie, aż zaráz ulgę y pociechę ná sercu czuie: *Hac recolens in corde meo ideo sperabo; Pagninus* czyta: *Hac memorando exulto & lator;* Jużem wesół, już żadney nie czuie ciężkości, pámiatká Męki JEZUSOWEY uczynitá mi gorzkości stódkie, ciężkości lekkie, bólesci wdzięczne y miłe. *Claudius* Cesarz potępił ná śmierć Rzymiániná, Zoná iego *Arria Pata* wziáwszy puinat utopitá go w sobie, mówiąc do Mężá: *Patus non dolet;* kiedy ty umierasz Cyno, nie boli mnie y ten raz śmiertelny. Umiera JEZUS Oblubieniec dusz nászych, przybity gwoździámi, przebity włócznią, nie potrzebuie pó nas abyśmy włócznią iego tópilli w boku nászym, ktokolwiek iednak ná fromotną śmierć iego spoyrzy, ná słowa testamentem legowane wspomni, táskawe ku krzyżownikom Serce Ukrzyżowanego Zbáwiciela uważy, przyznać musí: *Non dolet;* Nie boli mnie owá okrutná kálmunia, nie boli ow ná mnie ledwo znośny fatz, nie boli owá piekielná krzywdá, kiedy ná ciebie wspomniám tak bóleiącego, tak dla mnie umierájącego. O JEZU moy, wszystko lekkie, wszystko stódkie byđ mi się zdáie. Nápisáł o sobie Mędrzec Rzym-  
ski *Seneca: In quacunq; angustia mentis sum, se lego Sextium, libet omnes casus provocare fortuna;* W iákimkolwiek utrapieniu iestem, w iákieykolwiek zostáie melancholij, gdy czytam *Sextiusza*, czuie znaczną ulgę, wesół iestem, y ná wszystkie gotów przeciwności. O! dáleko bárdziej Chrześci-  
áński człowiek mówić może. Gdy ná JEZUSA Ukrzyżowanego pátrzę, gdy uważám że Pan niekończonego Májestatu wyniszczoney, Mądrości Przedwieczná zá głupią poczytana, niewinność potępiona, dobroć w nienawis-  
ści miána BOG zá mnie y dla mnie okrutná zabity śmiercią, żadná przy-  
krość nie iest mi ciężká, żadná dolegliwość nie przykra, konfuzyá zá ho-  
nor, nienawisć zá afekt, kálmunie y potwarzy zá chwałę poczytam, ná wszystkie perfekucye, ná wszystkie dolegliwości gotowe iest serce moje.

Świadczy *Pliniusz*, że koroná z białego upleciona cierniá, ná głowę włożóná ból głowy usmierza: *Corona ex alba spina capiti imposta capitis dolores minuit.* Jeżeli prosty głóg tak wielką ma moc ná bólesć głowy, iákie, że dzielności będą Krwią JEZUSOWÁ zbroczone głógi! *Trafito* się 4. Reg. 4. że iedyny Synaczek owey *Sunamitki*, wyszedł pod czas upałow do zniwiarzów w pole, á gdy mu Słońce przepaliło ciemię, nárzekać po-  
cześnie: *Caput meum doleo, caput meum doleo,* głowá mnie boli, głowá mnie boli, záprowadzony do domu ná łonie Mácieryńskim umárt. O! iákie nie-  
ieden y teraz nárzeka, *Caput meum doleo* boli głowá w tak ciężkich perse-  
kucyách, boli głowá ná niewinne kálmunie y potwarzy ludzkie, boli gło-  
wá ná codzienny pátrząc niedostatek, boli głowá ná znaczne w substán-  
cyi y fortunie szkody, *caput meum doleo.* Coż ná ten boli zá *remedium?* Ciernie ná Głowę JEZUSOWÁ wtłócone. Pátrż ná skronie Zbáwiciela, ostremi zranione kolcámi, uważ iáko Nayswiętszą Głowę do samego prze-  
bity mózgu á uznasz w bólu twoim folgę y pociechę.

*Regulus* Rzymski zacny familiant Postem wystány do Kartaginy, áby Oycá swego z niewoli wyswobodził, obaczy pod Miástem orzącego wciaż-  
kim iárzmie Rodzicá swego, ná ten widok przestrászony, spadnie z koniá w iárzmo się záprzęze, mówiąc *suave iugum Patris.* Obelgi, zniewagi, kontempcy, perfekucye ludzkie, ciężkie iárzmo, srogi krzyż nam się byđ zdáia, pomyslmýż ieno, że Ociec nasz cierpiący JEZUS dáleko cięższy Krzyż dźwigá, á uznamy, że *suave iugum Patris,* że to iárzmo stódkie, ten ciężar lekki, krzyż wdzięczny y miły.

Święty *Piotr Veronensis* Zakonu Dominiká Świętego oskárzony, niewin-  
nie udány, gdy po długim czasie iáko człowiek, oná sobie przykrzy prze-  
dłużoną pokutą, y tą którą niestusfnie cierpiá infamią, upadnie w Ko-  
ściele



Wiele przed Krucyfiksem, y pocznie się przed Pánem swoim żalić, iáko ieden Syn przed własnym Oycem: Niewieszte ty Pánie moy, zem. ja niewinny, tedy że ja milczę, ty za mną mowić nie będziesz? nieuymiesz się za twego sługę przez kilką Miesiący cierpiącego? y ieszcze ábym, dluzey cierpiał chcesz, y nie uymiesz się za mnie Pátronie wszystkich utrapionych? będziesz dluzey chćiał, ábym niewinny w tcy zostawał infamij? Ná te słowá utrapionego Zakonnika Pan JEZUS z Krzyżá rzecz: á iam Pietrze co za występki popelnił, zem. tak fromotnie ná Krzyżu zawieszony? bądź sercá lepszego Pietrze, á przynajmniej przykładem moim w swoim utrapieniu náucz się cierpliwości. Dolegliwości, ktorem ja cierpiał, tyściá rázy były więkze, niż twoie y niż całego świata. Gdy to słyzy Piotr Święty *Veronensis*, częścią pocieszony, częścią zawstydzony, owę swoię infamię, którą niewinnie cierpiał, za Niebieski od tego czasu poczytał fawor. Tak to gdy człowiek żywa ápprehensyá, gorzká JEZUSA, uważy Mękę, wszystkie ciężkości lekkie się zdádza.

Święty Ludwik Krol Francuski chcąc Ziemię Świętą windykováć orężem, w Sáracenską dostał się niewolą, á z nim oraz dostało się wiele Xiążąt, Pániat, y zacney Szláchty, ktorych Pryncypał Saracenow, pierwszy raz náwiedzáiąc, spytał: *Credereutne Maria Filium tot opprobrijs, contumelijs, calumnijs profcissum, denique morte ignominiosa sublatum esse DEUM?* Czy wierzycie temu iż Syn MARYI tak wielą obelgami, potwarzami zelzony, ná koniec fromotną śmiercią zabity, jest BOGIEM prawdziwym? ná co gdy wszyscy zgodnym głosem zawołali: *Credimus!* Wierzemy! y za tę wiarę gotowimy ostatnią krewi kroplę wytoczyć. Przydał Pochániec: *Non igitur vobis durum videri dehet captivorum probra & carceres pati;* niechże wam nie będzie ciężko niewolniczą konfuzyą, y same więzy znosić. O! zacny z ust Machometáńskich wyrok! o! skuteczna pobudko! A co bárdziej dodawać sercá? co bárdziej w utrapieniu cieszyć może człowieka? iáko to, że Krol Chwały y Májestátu będąc nieskończonym BOGIEM, daleko y bez porownania więcey dla nas ucierpiał, tá iedná reflexya wszystkie może osłodzić y ocukrować gorzkości.

Ślawny ow Phocyon ná śmierć od Athenczykow osádzony, widząc swoich adherentow ná tęż śmierć zarownie z sobą skazanych, z niewesolą cerą ná nie idących, rzekł w te słowá do nich: Oco się turbować y smucić? czyli niepiękna z Phocionem umierać? *An non pulchrum cum Phocione mori?* Ah. nie cierpliwi ludzie, nárzekamy, że nigdy wynisć z mizeryi nie możemy, ále z iedney w drugą idziemy biedę. Pátrzmysz ná Ukrzyżowanego JEZUSA, iák wiele on poniosł y wytrzymał, y czyż nie piękna z cierpiącym JEZUSEM cierpieć? Płaczemy ná ubóstwo nasze, że się nigdy lepszey dorobić nie możemy fortuny? pátrzymyż ná nágiego Zbawiciela, á czyż nie piękna z nágim y głowy gdzie skłonić niemájącym Chrystusem byđz ubogim? Lámentuiemy ná ciężkie y despekty ludzkie, pátrzymy ná Wcielonego BOGA, iáko ná sławie wyniszczony, zdespektowany, zelzony, y czyż nie piękna z BOGIEM naszym oraz w despekcie zostawać y konfuzyi? Zalemy się ná rózne dolegliwości nasze, spoyżrzyimy ná rozpiętego ná Krzyżu Páná, wszystek zraniony, wszystek skrwáwiony, wszystek w ránách y bólách, y czyż nie piękna z bolejącym boleć JEZUSEM? To BOG nasz skontemptowany y ponizony, my w honorze y stygmie u świata żyć chcemy? To BOG nasz cierniem koronowany my nasze skronie kwieciem y rozą uwieńczyć będziemy? To BOG nasz ná fromotney Krzyżá rozpięty szubienicy, my lubych delicji zażywać mamy? *Ey, non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum* Nie słuszną rzecz, pod cierniową Jezusa Głową áby członki nasze miáły byđz delikátne. Sanctus Bernardus

Jan Wtóry Krol Portugálski tak iednego sługę kochał, że kiedy lekárstwá wziąć nie chćiał, sam Krol skosztował go znacznie, y rzekł mu: To ty dla Krolá twego nie uczynisz tego, co Krol twoy dla ciebie czyni? Tá ákcya Krolewska przywiodła chorego, że wypił lekárstwo osłodzone ustami Krolá swego. A przykład nášzego Krolá naywyższego, nieprzy-



wiedząc nas sług iego, abyśmy się chwycili Krzyża iego? Woła Bonawentura Święty: wołajmy y my z nim razem: *Nolo esse sine vulnere, o bone JE-SU! cum Te sic vulneratum videam!* O! dobry JEZU niechcę być bez rany, gdy na cie tak zranionego patrzę, chcę cierpieć z tobą cierpiącym, chcę umierać z Tobą umierającym, abym żył na wieki z Tobą królującym. A.

# K A Z A N I E VI.

## NA SZOSTĄ SOBOTĘ POSTU.

*Oportet exaltari Filium Hominis. Ioann: 12.*



1. Petri 2  
7: 22.

Jon: 18.  
7: 38.

Matth: 27

Takieże Jedynak Boski dosłużył się na świecie exaltacyi, że na Krzyżową szubienicę został podwyższony? Ey! przecięć ze Krwi Krolewskiej Dawida idący, Krolewkie osiadać trony, nie na sromotnym miał wisieć Krzyż! Tylkoć to złoczyńcom samym takie należy podwyższenie, nie JEZUSOWI, o którym dacie świadectwo Piotr Święty: że *Peccatum non fecit, nec inventus est dolus in ore ejus*, żadnego y najmniejszego niepopętnił grzechu, ani się fałszyki znalazł w ustach iego. Sam niesprawniwy Pilat uznał niewinność iego: *Ego nullam invenio in eo causam*, żadney w nim niewidzę przyczyny, ktoraby go śmierci czynił godnym, a przecięć do tak sromotney szubienicy przyczynę śmierci okrutney przybił: *Imposuerunt, super caput ejus causam ipsius scriptam*. Sędzio wszystkim ludzi od złości ludzkiej potępiony, co ty sam o tey twoiey sędził sprawię? *adversantes mihi sine culpa. Psal. 3. v. 8. Nesciunt quid faciunt Luca 23.* Oto złość oszalała, przewrotność zgłupiała, bez przyczyny osądziła y potępiła niewinność. Ale jest! jest słuszną przyczyną! My wszyscy y grzechy nasze jesteśmy przyczyną śmierci JEZUSOWEY. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Est questia w Theologicznych szkołach Anielskiego Profesora y subtelnego Szkota, ieżeliby słowo Przedwieczne wzięło na się Ciało, choćby był Adam nie zgrzeszył. Thomasz tedy Święty 3. p. q. 1. a. 3. *negativę* naucza że należyłby rzecz, tak sądzić żeby był Syn Boski Wcielonym nie był, gdyby był Adam nie zgrzeszył. Dacie tego przyczynę, że wszędzie w Pismie, ktore jest regułą każdego zdania Theologicznego Wcielenie Boskie nazywa się: *remedium contra peccatum*, lekarstwem na grzech, ktorego lekarstwa nie trzeba, gdyby człowiek był zdrowym, gdyby ciężko na duszy nie zachorował: *Tolle morbos, tolle vulnera, & nulla est medicina causa*; mowi tamże Doktor Anielski. Toż mowi Łukasz Święty wspomniony od Anielskiego Nauczyciela: *Venit Filius hominis querere, & salvum facere, quod perierat*; Przyszedł Syn człowieczy szukać, y zbawić co zgineło było. Tak Święty Ireneusz: *Si non haberet caro salvari, nequaquam Verbum Dei Caro factum esset*, Gdyby nie dla zbawienia ludzkiego, Słowo Boskie żadną miarą na tenby świat nie przyszło, ani by ciała ludzkiego na się nie wzięło. Y tak iak Wcielenia Syna Boskiego, tak y okrutney Męki iego grzech był przyczyną. Te wszystkie biedy, ubogie urodzenie, ucieczkę do Egiptu, persekucye, Judaszę złość, biczowanie kátow, Koronę cierniową, Krzyż, y cokolwiek Chrystus cierpił, wszystko to dla naszych grzechow.

Pogánki Krolík imieniem Oho, gdy mu opowiadał Wiare Chrześciańską, y to katechizowano że BOGA Wcielonego okrutnie zabito, z wielkim gniewem spytał: *Qua tam atrox gens ausa est manum movere in Deum & Salvatorem sum?* a ktory to tak okrutny naród ważył się podnieść ręce swoje na BOGA y Zbawiciela swego? y choć Pogánin chciał się odważyć na to, aby Zydy w pień wyciął. Nie, trzeba na nich samych następować



pować wszyscyśmy temu winni, bośmy wszyscy zgrzeszyli. Czynił się Piłat niewinnym, y iakoby nic do śmierci Chrystusowej nie przyłożył się ręce, przed pospolstwem umył, mówiąc *Innocens ego sum à sanguine iusti huius*; ále mu odpowiada Święty Bernard: *Frustra Pilate lavas manus, quotquot sumus, causa Deicidij sumus*; darmo! darmo umywałeś ręce, Piłacie; ile tylko nas jest, było, y będzie ná świecie ludzi, wszyscy á wszyscy przyczyną Bogoboystwa jesteśmy. Gdyby álbowiem naszych nie było grzechów, áni by był Ociec Przedwieczny ná kátowskie Męki nie wydał Syná, áni by się Syn Boski ná śmierć sam ofiarował; áni by go Judasz zaprzedał, áni Piłat ná Krzyż dekretował, áni by ná życie iego Zydzi następowali. Zadne ciernie choćby nayostrzeysze, żadne gwoździe choćby naychartownieysze, żadne rozgi choćby drutowemi przeplatane hakami nie mogłyby zranić, przebić, kalczyć Ciała JEZUSOWEGO, gdyby nie grzechy nasze. Te go przedały, te go związały, y Ukrzyżowały, á iakże śmierci JEZUSOWEY niewinni jesteśmy?

Przyszłi Nathan Prorok do Dawidá Krolá, czyni relacyę ze człowieka, nieiaki bogaty, pewnemu ubogiemu owieczkę, którą tylko szczegulnie miał jednę wziął gwałtem, y sobie ná traktament zabił, á gdy Dawid o taką wielką ubożego krzywdę z tym się odezwie: *Quid Dominus, quia filius mortis est, qui fecit rem hanc*, aż Nathan rzecze: *Tu es ille vir*. tys to jest Dawidzie ten człowiek. O! Kátoliku! O! Chrześcianinie! czynisz się niewinnym Męki JEZUSOWEY, á kto proszę Jednorodzonego Syná Boskiego z łona Oycowskiego zciągnął, y okrutnie zamordował? *Tu es ille vir*. Kto go w Naywyższego Kápláná domu pogębował? *Tu es ille vir*. Kto go Tyránsko zranił, ze skóry, z ciała Nayświętszego odart? *Tu es ille vir*. Kto go fromotnie do Krzyża przybił, Bok iego y Serce włócznią przeorał? *Tu es ille vir*.

Święty Augustyn ząpátrawwszy się ná rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, widzi że w nim członká zdrowego nie masz, ále raz ná rázie, pęgá ná pędzę, raná ná ranie leży, stánąwszy wszystek w zádumieniu pyta: *Quid commisisti dulcissime puer, ut sic iudicareris? quid commisisti amplissime juvenis, ut adeo dure tractareris? quod scelus tuum? qua noxa? qua causa mortis? qua occasio tua damnationis?* Cożeto uczyniło nymilse dziecko? że cię tak ofadzono? coż uczyniło że cię tak okrutnie traktowano? co zá występki twoy? co zá winá? co zá przyczyná śmierci? co zá okázya twego ná Krzyż potępienia? Y zálawszy się serdecznemi łzami z wielkim żalem mówi: *Ego ego tui sum plaga doloris, tua culpa occisionis, ego tua mortis meritum, tua vindicta flagitium, ego tua personis livor, tu cruciatus labor*. Ja to jestem twoich przyczyną below, twoiey okázya śmierci, twego karania materya, twoiey Męki sprawca. O! mirabilis censura conditio! o! ineffabilis mysterij dissipatio! peccat iniquitas, & punitur iustus, delinquit reus, & vapulat innocens, offendit impius, & damnatur pius; O! cudowna Sprawiedliwośći! o! tájemnicá niewypowiedziána! zgrzeszył niecierń, á Spráwiedliwego kárzą, wykroczył winowáycá, á niewinność biją, záwinil niezbóżny, á pobożność potępióna; *Quo nate Lei, quo tua descendit humilitas? quo procedit pietas?* Gdzie cię Synu Boski tu ciá unióża pokora? gdzie prowadzi dobroć? *Ego inique egi, tu paná mulctaris! ego facinus admisi, tu ultione plēcteris! ego crimen edidi, tu tortura subiceris*. Jam zgrzeszył ty pokutujesz, iam nieprawość uczynił, ty starany jesteś, iam się dopuścił występku, ciebie ná męki y tortury wzięto. Ták wielki Augustyn śmierć y Mękę JEZUSA sobie przypisuje, ták każdy przypisować powinien.

Do Prothogenesa Malarza przyszło kilká Młodzianów, prosząc áby im wymalował Obraz Diany według ich humoru y upodobania. Bardzo dobrze odpowie Malarz, iako rozkazecie, ták wystawię. Weźmie tablicę weźmie farby y pędzel powiádaycieśz, iako co ma bydź? jeden rzecze: niech będzie oko czarne, brwi złotawe, drugi: niech będą takie usta, twarz podługowata. Zgóła námalował iako kazáli. Wystawił też drugi obraz po swojemu, wedle fantázyi y konceptu swego. Wypiesić przed dom



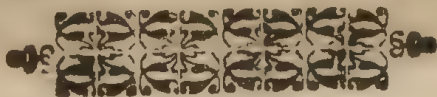
obá, przyida owi Pánowie młodzi, pátrzą y ná ten y ná ow, ten iego chwałá, ow zás co rozkazowali ganiá, powiedáiąc, że nie ma kształtu, oczy do brwi nie máią proporcyi, owe czarne, á te żółtawe, twarz bárdzo pociągła, aż rzecze Málarz: *At hoc, quod vituperatis, vos fecistis, quod suspicatis ego*; A moi mili Pánowie, ten Obraz, który ganićie wász iest, wedle wászego málowany konceptu, á ten który chwalićie, moy iest. Slicznies ty z wieczności odmálowany Jedynaku Boski, niebyto w tobie, żadney przysady y mánkamentu, równy iest w chwale, w nieskázycelności B O G U Oycu Twoiemu. Slicznies iest wymálowany y wczasie od Duchá Świętego w Przeczystym Mátki twoiey Zywoćie, tak iż cię názwał Dawid *speciosum forma pra filiis hominum*. A zkądże to tobie te cháńby, guzy, rány, wrzody, zkąd taka nie urodá y szpetność, że cię włásni Prorocy twoi poznát nie mogą, y z á iedno *compositum* z samych bolow máią. *Vos fecistis wásze to málowanie grzesznicy*, wysćie Dobrodzicia, wászego w taką ubrali sukierkę, te bicze, żelázne láncuszki w twárdym, żeláznym fercu wászym są wykute, te farby, cienie, siności, ná čiele iego poszły z čiemności záslepionego żywotá wászego, te rány, grzechow wászych sprawká: *Supra dorsum meum fabricaverunt peccatores, prolongaverunt iniquitatem suam*; Ná grzbiecie moim (mowi u Proroká Chrystus) budowali grzesznicy, przeciągáli niepráwość swoję, álbo iáko Hebrayczyk czta: *Supra dorsum meum araverunt arantes, prolongaverunt sulcum suum*; Ná grzbiecie moim oráli grzesznicy, ciągneli brozdy swoie.

*Jud: 19.* Gdy Gábaonitowie iednego Lewity Zonę sromotnie umorzyli, on posiekawszy ciało ná sztuki po wšzystkich Izraelskich Pokoleniách rozestáł: *Arripuit gladium, et cadaver in partes ac frustra duodecem concidens, misit in omnes terminos Israel*. Ná ktorą Scenę pátrząc Izrael w wielkim zázwołát zádumieniu: *Nunquam res talis facta est in Israel*. Nie trzebáby mi mieczá y siekiery, okrutnym rozciągnięciem ná Krzyżu rozewáre członki JEZUSOWE po wšzystkich Nášzych stanách y domách rozestáłbym wam, przypátrzyć się robocie wászey, patrzcie ná tego žazarzaz, ktoregoście tak pokáśáli, oto ostatni dech nie tak przez usta iák przez rány technie do nas, *clamans voce magna*.

*Rochus Gopzalez* Męczennik Indyjski gdy wiele ochrzciwšzy Pogánštwá do Kościoła od siebie zbudowanego dzwon duży spráwił, y serce do niego przyprawił, zázłufzone pogánštwo kámiemí, buławami głowę mu ná miazgę staršzy, gdy Męczénškie ciało ná stos zápalony kładli, serce Męczenniká z pierší okrutnie przeciętych wyrwane chucznie, iák dzwon wielki brzmieć poczęło, z głosem te słowá wydáiąc: *Fili, occidistis Patrem*. Nádstawmy uchá do rány serdeczney JEZUSA, pewnie podobny głos usłyszemy: *Occidistis Patrem*. Pytał się niegdys Máláchiasz Prorok: *Si affiget homo Deum suum? Izáli ukrzyźnie człowiek BOGA swego, Syryczyk y Arabczyk czytáją: Nunquid oppræmet homo Deum suum? perdet homo Deum suum* Czy zgubi, zabiie człowiek BOGA swego? Ocož się pytasz Proroku? podź ieno ná gorę Kálwáryi, á obaczysz sam szkáradną narodu nášzego sprawkę, słudzy Páná, poddani Krolá, dzieći Oycá, sieroty Opiekuná, stworzenia, Stworcę, ludźie BOGA, okrutną y sromotną zabiłšmy śmierćią.

Sanctus  
Bonavi in  
stini: Di-  
vin: amo-  
ris p. a. c. 1.  
S Aug. l.  
2. Sym.  
cap. 8.

A tu już z Seraficznym Bonáwenturá zázwołát muszę: *Nonne melius erat bone JESU ut non essem, quam ut factus te occiderem*? O! dobry JEZU á czyž mi nie lepiey bylo, nie bydž, y nie żyć ná swiecie, nizeli bydž wyprowadzonym z niczego ná bytność, á potym čiebie zabiłáć? Y což nieszczęśliwy pocznę, coť w ow dzień ostatni odpowiem, kiedymi ná oczy wyrzućć będžiesz: *Vide hominē! quem crucifixisti, vide vulnera qua inflixisti, vide latus, quod transfixisti*. Pátrż ná człowieká, ktoregoś ukrzyźował, pátrż ná rány, ktoreś mi zádáł, pátrż ná bok, któryś mi przebił. Uznáię Bože moy winę moię, uznáię niepráwość, ięczę grzesznik, ryczę przestępcá, żebrzę miłosierdzia; *Supplicianti parce Deus. A.*







# K A Z A N I A

O Tájemnicách Męki Páńskiej.

NA NIEDZIELE WIELKIEGO POSTV

# K A Z A N I E I.

NA PIERWSZĄ NIEDZIELE POSTV.

*Non iudicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESUM Christum,  
& hunc Crucifixum. 1. Corinth. 2.*



Nech kto chce z swoją wyieżdża náuка, niech kto chce swoją szczyć się umiętnością, Páweł Święty z tym przed całym protestuje się twiátem, że nie nie umie, nie nie wie, tylko iednego Ukrzyżowángo JEZUSA: *Non iudicavi me scire aliquid &c.* Y czegoż więcej ná tego potrzebá wiedzieć Ukrzyżowánego JEZUSA. *Scientia* ná wszystkie scyencye. Indyannin ieden Kátolik, nosił záwzse Krzyż w ręce, swoiey, spytány iákby go Indyjskim názwał ięzykiem? odpowiedział: *Mascal* to iest *Sapientia*. Krzyż Chrystusow, gorzka Męká iego *Fudeis scandalum, gentibus stultitia*, ále práwowiernym, ále pobożnym dúszom, *Sapientia*, mądrość, á mądrość ná wszystkie mądrości. Pytał się niegdys Pacyent Boski Job: *Sapientia ubi invenitur, & quis est locus intelligentia?* odpowiada Duch Boski u Prowerbialisty Páńskiego: *Sapientia in summis excelsisq; verticibus supra viam*; mądrość ná wysokich gorách. Ktoraz to ták szczęśliwa gorá ták wielki skarb dziedzicząca? nie insza tylko gora Kalwaryi. Ukrzyżowánny ná wierzchu Golgotby Zbáwiciel mądrość całego swiátá. Wszystko wie kto JEZUSA Ukrzyżowánego, kto gorzká Mękę iego wie y rozumie. Wie iák wielká iest godnosť BCGA, któremu zá grzechy swiátá nikt *ad aequalitatem* zádosyć uczynić nie mógł, tylko BOG człowiek. Wie iák wielká ku człowiekowi Oycá Przedwiecznego miłość, który dla niego Jedynaká swego ná ták stráśzne wydał kátownie. Wie co zá godność iest káżdey dúszy? co zá szácunek? dla ktorey Syn Boski Krew swoię do ostátniey wycoczył kropli. Wie co zá złość káżdego grzechu, zá który choć cudzy, choć tylko na się przyięty Syná swoiego ná ták stráśzną skazał mękę. A ponieważ ná większa iest *Scientia*, *scire IESUM Crucifixum*, więc y ja Káznodzieyská Ambonę w Szkolną zámienię Káthedrę, y nie ták Káznodzieię iáko Lektorzem będę ná wszystkich tych Pass. ach scyencyá Męki Chrystusowey słucháczom moim tradować y explikowác zechcę. Záczynam szczęśliwie á ná dzisieyszá lekcýá krwáwy JEZUSA biórę Ogroiec. Cokolwiek powiem wszystko: niech będzie *Ad maiorem Nominis DEI Sanctificationem*.

Już się przybliżał czés, w który Jedynak Boski miał się ná dobrowolná BOGU Oycu zá narod ludzki wydać ofiárę, więc po skończoney ostátniey Ppp. W ieczerzy



Sanctus  
Cyrill:  
Alex. lib.  
14. in  
Joann.  
Marcii 4  
Matth.  
26.

Wieczerzy *Egressus cum discipulis suis trans torrentem Cedron, ubi erat hortus*, wyszedł z Uczniami swemi za rzekę Cedron do Ogroycá, *Ut unde ruina originem traxit, inde ortum haberet reparatio*, mowi Alexandryiski Cyryl, áżeby gdzie się pierwsza człowieká zaczęła ruiná, tam się też naprawá iego poczynála. Ledwie wszedł do Ogroycá, *capit pavere, tadere, & mastrus esse*, poczał się lękać, tęsknić, y smucić, tak dálece, że smutek ten samey równał się śmierci. Sam o nim mowi: *Tristis est anima mea usq. ad mortem*, smutna iest duszá moja aż do śmierci, iákoby według Augustyná Świętego chciał mowić: *Tam intensus est dolor, tristitia, & tadium meum, ut si me non adjuvaret virtus Divina, jam in tali passu morerer*: Tak wielka boleść, tak wielki smutek y tęsknicá ściśka mi serce, że gdyby mnie moc y siła Boska nie wspierała, umrzełby mi potrzebá. Czegoż tęsknisz? oco się frasujesz Pociecho światá? tęskni, że dla nas tyśiącznym strumieniem Krwi z niewinnego ieszcze nie toczy ciátá; smuci się, bo śmierć okrutná y wszystkie iey instrumentá ma przed oczymá. Już widział owe stryczki, które go krępować miały, owe rozgi y chaczyste dyscypliny, ktorými u pręgierzá miał bydz sieczony, owe cierniste kolce, które głowę iego aż do mozgu przebić miały, y ow Krzyż, ná którym miał bydz rozpięty, owę wlochnią, która ubóstwione miała przeorać serce. Oślo-

Wassem-  
bergius.

linśkiemu Wielkiemu Korony Polskiej Kánclerzowi y Posłowi do Urbáná VIII. Papieżá tak pieśczone pod gorą *de la Trinita* dał Rzym stancyą, że do Réiu wnieść się sobie zdał, kiedy wszedł do páłacu. Widział drzewá pięknym odziane máiem, wisiáły po gátęziách laury, po drzewách *trophea*, po listciách pánegiryki, między drzewem rozfadzone prástwo spiewájące z sławą ná przemiány imię Polskie. Ná drugiey stronie Zygmunta III. y Władysława IV. obrazy, zwycięstwá, tryumfy, dowcipnym odmalowane pędzlem, rozłakomionego oká náfycić nie mogły. Znać było w káżdey liniyce światá Głow inwencyą. Ah iák przeciwną wystawił scenę Ogrod Gethsemáński. Co drzewo, to Krzyż, co frukt ná gátęzi, to śmierć wisząca. Ledwo od żalu nie drewnieie, káždy pniak sękacz, rozdziera serce, wydżiera duszę, káždy gęstym wilkiem ná Báránká niewinnego. Zámknął w sobie ogrod rozboynicze ulice, Rynki, Ratusze, pręgierze, Kálwarye. Summaryusz całego Wielkiego Piątku ogrod. A iákże schnąć od smutku JEZUSOWIE nie miało SERCE? Przychodzi do Ezechiaszá Krolá z niepocieszoną nowiną Izaiaśz Prorok: *Dispone domui tuae, quia morieris tu, & non vives*, rozporządź dom twoy, bo umrzesz y żyć nie będzieisz, aż Ezechiasz w płacz *flevit fletu magno*. Coś podobnego działo się z Chrytusem w Ogroycu. Przychodźity do niego iáko poselkowie iácy, różne grzechy násze mowiąc: *Morieris tu, & non vives*, umrzesz Chrytusie, umrzesz, nie będzieisz żył. Przyszła pychá: *morieris*, przyszła zazdrość: *morieris*, przyszła lubieżność: *morieris*, przyszło obżárstwo: *morieris*, przyszło łakomstwo: *morieris*, y ieszcze omdlewać, ieszcze smucić się nie miał. Święcy Bernardyn Seneński inszą tego smutku przyczynę daie: *Tristatur Dominus videns tantos privandos esse gloriá Paradisi & ad panam inferni damnandos*. Smuci się mowi Pan, bo widział y wiedział tak wielu ludzi, ktorým Męká iego miała isć ná potępienie. Obaczy Marszałek Krolewiczowski dworu Jonádab tak zmizerowanego Amoná, że w trupa wysecht, pyta się: *Quare sic attenuaris macie Fili Regis?* co za przyczyná wybládley twarzy, zniszczoney urody? *Cur non indicas mihi?* zwierzył się ámorow swoich? *Amo Thamar Sororem Absalon?* Spytamyż meláncchelizuiącego w Ogroycu Zbáwiciela: *Quare sic attenuaris macie Fili Dei?* czemu Jedynaku Boski tak ble- daieisz? czemu się aż do śmierci smucisz? czemu omdlewał? słyszę słowo: *Amo Filiam Ada*, kocham Corkę Adámá naturę ludzká, chciałbym wszystkim ludziom Krwiá y Męká moją dopomoc do zbáwienia, aż widzę, że większa ich część ná wieczne poydźcie potępienie, á iákże boleć, iák się frásować y omdlewać nie mam.

Regus.

W tey głębokiey malánccholij pada ná twarz Zbáwiciel: *Procidit in faciem suam*, ábyśmy my powstałi, schyla się ná ziemię, áby nas podwyższył, będąc



będąc węgielnym kámieniem, *lapis angularis*, będąc fundámentem, okrom  
ktorego inšzego fundámentu nikt. kłáść nie może, *Fundamentum nullum aliud  
quis ponere potest*, rzuca się ná ziemię, iákoby fundament iákis. nášzego do  
Niebá wywyższenia zákładając, *Ut & nos super eum veluti pretiosi lapides adi-  
ficari possimus*, mowi Święty Athánázy. Pada ná ziemię, bo iako mowi  
Isidorus Clarius: *Nostris generis scelera ante oculos proponens tanta ac tam* Ifid. Clar  
*horrenda intuebatur ut faciem abscondere videretur* máiąc przed oczymá Orat. 39.  
grzechy nasze, ták się ich wstydzi, że wstydem liliowe záfárbowafzy iá- in Lucam  
gody, twarz, ktorą nieśmiertelni widzieć prágna, duchowie, kryć w ziemi-  
musi. Pada ná ziemię y nie iáko ták kłádąc się pokázuie, że gotow ná bicz-  
y biczowánis, *Ego in flagella paratus sum*; czy też, że przez pokorę iednym  
stał się robakiem: *Ego sum vermis & non homo*, mieyscá sobie w niey iáko  
robak szuka. Pada ná ziemię, żeby iá zástonił y ochronił. Bywa to, że  
przyiaciel chcąc bronić przyaciela, ktorego száblá, ktorego okrutná śmierć  
czeka, tedy pada náń, y samym ciałem swoim broni go. Rył dobyty Oy-  
cá Przedwiecznego miecz ná ziemię, czekałá ludzi okrutná śmierć, od te-  
go Oycowskiego karánia zástania ziemię Chrystus ná nię upadając, *pro-  
cidit in faciem suam*. O Eliasz mowi Pismo Święte, że zadne słowko ie-  
go ná ziemię nie upadło: *Non cecidit ex omnibus verbis ejus in terram*,  
á Słowo Przedwiecznego Oycá po ziemi się tarza, ozdoba Aniołow w pro-  
chu się wala. Ktoż cię Niebieski Atláncie, który zátá swiátá máchine  
ná trzech piástuiesz pálcách, o ziemię rzuć ił. Słyszę Ewángelicznego  
Proroká słowá: *Posuit Dominus in eo iniquitatem omnium nostrum*. He- Isaia 53.  
bráyski Text czyta: *Irruere fecit in eum iniquitates omnium nostrum* hur- 6.  
mem się ná niego zgárnęły, wszystkie niepráwośći nasze, ták, że go ná  
ziemię przyćisnęły; *sicut onus grave gravate sunt*, y twarz iego Najswięt- Psal. 37.  
szá z prochem zmieszáły; *Posuit, in pulvere os suum*; Pagninus czyta: *Et  
Dominus pervenire fecit ad eum panem omnium nostrum*; Ják grzechy ták y  
wszystkie karánia nasze, wszystká zemstá. Boska ná niego się zwálitá, á iákże  
pod takim ciężarem upadąć nie miał? Ja rozumiem, że owo woysko nie-  
zliczonych grzechow nášzych stanáfszy przed Chrystusem owemi Izáiaszá  
mowił do niego słowy. *Incurvare ut transeamus*, Schyl się JEZUSIE, zniź  
twoie koláná, skłóń głowę, nádstaw grzbietu, trzymay rámionámi, ábysmy  
przez cię bez dykrecyi, bez pámięci szli y przechodzili. Ah! Zbáwicielu  
mooy drdzy ná mnie skora, giná mi słowá, kiedy pomysle, że ciáto twoie  
Przenajswiętsze jest páwimentem nog moich grzesznych! Idzie tákomi-  
stwo moje, idzie zazdrość, pychá, pożádlivość ciátá, idą wszystkie grze-  
chy: *Incurvare ut transeamus*. Przez Ciáto twoie dobry JEZU przecho- Isaia 55.  
dzi do ciebie káždy grzech, y smiáło mowi: *Incurvare*, skłóń Boską Gło- 23.  
wę, zniź rámioná; y kłádziesz równo z ziemiá ciáto twoie czyniś z nie-  
go drogę przechodzącym: *Posuisti ut terram corpus tuum, & quasi viam  
transeuntibus*. Mizerny grzeszniku, niedbasz! niedbasz, choć się JEZUS  
zniża, byleś ty przeszedł, nie uważasz, choć BOGA obrazasz, y owšem  
w ten czas iákoby mowił: *Incurvare*, schyl się, niedbam, choć cię ty wzgá-  
dzony, byle iá swoje uczynił wolá. Zá rzecz máłą, zá nikczemną roskosz,  
zá ládá ukontentowánis, zá liche woli swoiey wykonanie, zá mizerná pom-  
stę rzucam JEZUSA pod nogi moje. Zniżay się JEZUSIE, bo iá się chce  
podwyższyć, zniżay się koniecznieczysty Báranku, bo iá chce szpetną my-  
slá, plugawemi słowy, zbrzydliwym uczynkiem duszę moię mazáć. Coż  
ná to kochány JEZUS? *Miser factus sum, & curvatus sum usq; in finem*; iákoby  
chciał mowić: Otoż się schylam, otoż się zniżam, aż do ziemi, depcze  
iuz po mnie, chodź że iuz po mnie, do woli twoiey. Y kogoż ták wiel-  
ka pokora nie zmiękczy, kogo ták wielka miłóść do płáczu nie pobudzi?  
Od siebie odchodzi Złotousty Chryzostom, kiedy ná BOGA ták uniżone-  
go w prochu y w błócie leżácego patrzy: *Qui est omni calo altior, ad terram  
usq; curvatus procidit in faciem suam*. Ten, który jest wyższy nád niebiosá,  
náchylony do ziemi upadł ná twarz swoię. Kiedy Juliusz Cesarz porá-  
ziwszy w Egipcie Pompeiusza (pisze Sabellian) wyprawiał się do Afryki,

Sanctus  
Chysoft;  
hom: 83.  
in Matth



aby adherenty Pompeiuszowe, których pełna była Afryka znosił, wysiadając z okrętu, przypadkiem jakimś upadł na ziemię. Ztrwożyło to wszystkich, co przy nim byli, y mieli to za niedobre *omen* że na brzegu Afryki upadł; lecz on najmniej się tym upadkiem nie zalterował, y owszem upadłszy ręce rozciągnął iakoby obłapiając ziemię, y rzekł *Teneo te Africa*, trzymam cię Afryko, obiecując sobie z tego upadnienia na ręce, że miał dostać y podbić wszystką Afrykę iakoż y podbił. Mogł podobnym sposobem leżący na ziemi mówić Zbawiciel: Moias jest Ziemio, mam cię w ręku, trzymam cię, iako swoje. Ah! trzymaj, trzymaj dobry JEZU! żeby pod tak wielkim grzechow swoich ciężarem w piekielną nie zapadła się przepaść. W Balearskich Wyspach taki był Seymowania sposób że dot wykopawszy ustami do ziemi obroconemi rady swoje w nim odprawowali, po których go zarzucali, nauczając, że tak sekretnie mają być konsultacye, iakoby zakopane. Pada na twarz Zbawiciel, przytula ją do ziemi, coż taki za sekret? czym chce ziemię náchnąć? czyli ostatnią do niej ma przemowę: *Terra, terra audi verbum Domini*; Słuchaj niewdzięczna ziemio słowa Pańskiego, cokolwiek na twoię czynił ozdobę, wszystkiegoś przeciwko mnie zażył. Dobrodzieystwa y łaski obrocitás w materję boleści; z ciebie powrozy na ręce moje, z ciebie ciernie ostre na głowę, z ciebie szyderskie berto, trzcina. Ty dodajesz rozg y biczow; ty zelaza y drzewa. Godnabyś nowego przekleństwa; ale bierz (o! dobroci nieskonczona!) błogostawieństwo, *det tibi Dominus de rore cali*, zpuszczonym na cię w gęste krople potem krew się moia leie, abyś na potym lepsze rodziła owoce; *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis*. Czoło krwią się zalało, z oczu już nie łzy ale krew cieczy, zbladłości twarzy jego już nie znąc, bo to wszystko rumieni krew, między palcami y dłonią wilgoć krwawa, spływa pot y leie się na pierś; leie na grzbiet, a pot iak grzbietu tak y pierś sięga y goni zwierzchu spadające krople, gdy się Pan nachyla, krople z głowy, z twarzy, y z rąk na ziemię spadają.

Piszą Naturalistowie, że się znayduie pewnego rodzaju wąż nazywany *Hamorrhais*, ten gdy kogo ukąsi, od niego ukąszony człowiek? krwią się z całego ciała y wszystkich członków *per omnes poros & meatus* wylana wszystek oblewa y broczy. Lecz ktoreż żądło? który iad mógł kiedy być, gorszy, niż iad grzechow naszych, który do takowego potu JEZUSA przywiódł. Wspomina Béróniusz w Dzieciach Kościelnych że w roku 1144. na pewnym miejscu krwią się pocily y płynęły Kościelne ściany, co było bliskiego karania Boskiego prognostykiem. Gdy się zaś nasz Kościół mistyczny Chrystus krwawo poć; a co to samo prognostykuie innego; jeżeli nie ciężką plagę, która go podczas okrutney czekania męki. Domicyan Cesarz gdy z rany jego od strzały nieprzyjacielskiej zadanej płynęła krew, z tym się odezwał: *Utinam sufficiat!* bogdayżeby już dosyć było! Rzekłbym y ja, o gdyżby drogi JEZU na tym pocie krwawa twoja stąnęła męka! ale wiem, żeby odebrał respons: *Quod sufficit redemptioni, non sufficit desiderio, nec amor*; dosyćby już tego było na odkupienie; ale miłości moiej nie dosyć, do ostatniej krople chcę krew wytoczyć, áżeby człowiek wiedział, iak wielką ukochałem go miłością. Obsypał trąd Konstancyną Wielkiego; rządz mu pogánscy Káptani, aby na zgladzenie jego wannę sobie ze krwi niewinności sprawił; Niechciał tego pobożny uczynić Cesarz. Patrzy na krwawy pot JEZUSA Chryzostom Święty, y mówi: *Hic sanguis effusus universum abluit orbem terrarum, hoc lavatur anima, hoc ornatur, hoc incenditur*; Ta krew jest łaznią całego świata, ta obmywa, zdobi, y zagrzewa duszę. Ale ah! iako nie na iednego nórzeka u Ezechiela Proroka cierpiący JEZUS: *Nimio labore sudatum est, & non exivit nimia rubigo ejus, immunditia tua execrabilis est, quia mundare te volui, & non es mundata*; Pocitem się tak wiele razy kazać, biegnąc za tobą, pocitem się w drogach moich, pocitem się krwawo w Ogroycu; a przecię rdzy twoiej płynący z ciała mego pot nie oplukał, przekłeta brzydkość y szkaradność twoja, że choćem ją chciał obmyć,

Rom 49  
In Joann.

Ezech 24



obmyć, przecież obmyta nie jest. Piſze *Joannes Suarez* Konimbryceński Biskup, iż w Luzytánij Zoná iedná widząc Męſá ſwego umárlego krwawemi płakała łzami. Według *Augustyna* Świętego: *Deus totus oculus est, quia omnia videt*; BOG ieſt cały okiem, bo wſzyſtko widzi; Widział umárlego łasce ſwoiey człowieká, więc nád nim całym ſobą łzy krwawe laie, *Non ſolis oculis, ſed quaſi membris omnibus fleviſſe videtur*, mowi Święty Bernard. Ah! niepokutna Duſzo! BOG za grzechy twoie Krwawemi płacze łzami, ty za włafne niepráwofci iedney nie wyleieſz łezki? ey! ruſz ſię w ſumnieniu! ieżeli płakać teraz za twoie nie choeſz zbrodnie, płakać będzieſz w ten czas, gdy ſię łzy twoie ná nic nieprzydádzą. Jeſt u nas Polakow przyſtowie: *Łzy cie moie pobija*; Płacze nád tobą, y ná ciebie grzeſzniku BOG, pátrzaſz aby cie łzy JEZUSOWE nie pobiły. Mowi Poetá: *Interdum lachryma pondera vocis habent*, máia y łzy głoſ ſwoy. krwawe łzy JEZUSOWEGO potu, y te nie bez głoſu: *Vox ſanguinis clamat de terra*, Krew w Gethſemáńskim wylana, ogrodzie woła z ziemi do Oycá. A cóż takiego? Wiem że za czáſu Świętego Zezoná w pewney kámenicy tak ſię były rozgadały kámenie, że temu Świętemu Apoſtołem były, bo gdy w ſwawolney młodoſci cóſ ſobie nieuczciwie poſtepowáł, z iednego kątá kámién węgielny ná drugiego krzyknął, aby tych niecnót nie cierpiać, á z ściány ſię wyrwawſzy, ſwywolniká utłukł: *biy! biy! zabi!*. Wiem y to, że gdy Świętego *Sigfryda* trzech Synowcow zabił, y odcięte głowy ich w trunienkę włożone wrzucono w ieziore; przechodzi ſię Święty Biskup nád ieziorem, aż widzi przyptywájącą do brzegu tranę, otworzy, poznaie Synowcow ſwoich, y z żalem rzecze: *Vindicet Deus*, wnet głowá iedna odpowie: *Vindicabit*; druga: *Et quando?* trzecia: *in filios filiorum*. To podobno y Krew JEZUSOWA o zemſtę ná ſwiát do Oycá Przedwiecznego woła? bynaimniey. Mowi *Rupertus* Opat: *Sanguis Abel clamando nefarium fratris ſcelus accuſabat, ſed Chriſti Sanguis univerſorum peccata excuſat, & pro omni mundo interpellat*; Krew Ablowa zemſty nád Kaimem wołała, Krew JEZUSOWA o miłofierdzie nád wſzytkimi ludźmi woła, Krew Ablowa proſiá BOGA, aby Kaima karać, Krew JEZUSOWA proſi, aby wſzytkim przepuſcił, krew Ablowa Bráterskie Zaboyſtwo, Krew JEZUSOWA iego przeciw nam dobrodzieyſtwo głoſi. *Chrotildis* Krolowa kiedy iá Mąż iey *Amalaricus* źle traktował, y aż do krwi wylania częſtował poſtáłá *Childebertowi* bratu ſwoiemu chuſtkę krwiá zbroczoną, iákoby mowiąc: *En Childeberte frater quid Soror tua patiatur*; pátrż *Childeberte* Brácie, co Sioſtrá twojá cierpi. Stánęłá Krew Sieſtrzeńſka za naylepszego mowcę, wyperſwadowáłá Bratu ſłuſzną nád *Amálarykiem* zemſtę. Coſ podobnego y do káżdego z nas Krew w Ogroycu z JEZUSA płynąca mowi: *Expectator quid Deus tuus patiatur?* Patrz człowieku! co BOG za ciebie y od ciebie cierpi, pátrż iák go twoie mocno przyciſnęły grzechy, że aż Krwawy pot z niego wyciſnęły, za twoię oziębłość, leniſtwo, y gnufnoſć BOG ſię pocić muſi, y nie wzruſzyſz ſię do ſłuſzney nád grzechami twoimi zemſty. Krew bárankowa dyanent miękczy, twoie twardſze niż Fáraóná ſerce, Krew iuż nie pierworodnych Synow Egipſkich, ále Jednorodzo go Syná Boſkiego nie ſkrusz y? kropla wydraża kámién, *gutta cavat lapidem*, á porten Páńſki kropliſty, *quaſi gutta Sanguinis*, ſkalitego twego nie zmięczy ſercá? Rożá aby ſię lepiey rumieniá, krwiá zalewáia. Coż ieſteſ człowieku? tylko kwiát ieden: *Homo quaſi ſlor egreditur*, zalewa ſię Krwawym potem JEZUS, abyſ ty rumieńcá, wſtydliwoſci nábył, ále ah! iák częſto bez wſtydu y czołá żyieſz? *Frons mulieris meretricis facta eſt tibi & noluiſti erubeſcere*. Poći ſię JEZUS dla zbáwienia twego, poćiſz ſię y ty, ale częſtokróć ná zgubę twoię. JEZUS: potem ſwoim chce ci zarobić ná Niebo, ty przez pory twoie zarabiaſz ná piekło. Sławny ow cnotá niepoſpolitá *Ochinus* idzie raz przez Miáſto Rzymſkie wſzyſtek znużony, zpocony, y uznoiony, potyka go Święty *Filip Neryuſz*, y ſtánawſzy rzecze: *Ochine! Ochine! iſtoſ tuos ſudores flamma infernalis abſterget*; Ochinie! Ochinie! te twoie pory ogień piekielny otrze y oſuſzy. Tak ſię ſtało, wkrótce potym

Sanctus  
Bernard;  
ſerm: 5.  
in Ram:  
Palm.

Ovidius.

Genet: 4.  
10.

Jerem: 5.  
3.



od wiary apostatował Ochinus, y wiecznie zginął. Znoiemy się nie raz, y mordujemy po drogach nieprawości, poćmiemy w niegodziwych koło nabycia fortuny zabiegach, a czy tylko tych naszych znoiw swoim piekło osuwać nie będzie ogniem? O! JEZU konający w ogroycu, przez konanie twoie, y krwawy pot proszę, gdy już do zgonu życia moiego przydeś; gdy już pot zimny, pot śmiertelny bić na mnie będzie, dodaj łaski twojej, abym nie zginął wiecznie. A M E N.

## K A Z A N I E II.

### NA DRUGĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU.

*Non iudicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESVM Christum, & hunc Crucifixum. 1. Cor. 2.*



Ile trzeba sławnych po świecie szukać Akadémij, dla nabycia mądrości, Ukrzyżowany JEZUS, za wszystkie Szkoły, za wszystkie stanie Akademie. Wiele się nauczyć, wiele umie, kto na niego nabożnym często zapatruie się okiem. Mowi Pismo Święte w Xiegach Krolewskich: *Sermo dicebatur in veteri proverbio: Qui interrogat, interroget in Abela, & sic perficiebant*; Mawiano w starym przysłowiu, kto pyta, niech się w Abeli pyta, y tak dokonywali. Było to Miałto iako *Collegium* ludzi nie po wierchu mądrych, albo obfitująca w uczone lub bez tytułu Akadémia. Ile razy trudny iaki *Casus* przytrafił się, po rezolucyą, co czynić? czego się trzymać? tam posyłano. Co były Delfy u Greków, co jest Sorbona u Francuzow, Sapienza u Włochow, to było Abela Miałto u Izraelitow: *Domicilium Virorum Sapientum, & quasi Oraculum Sapientie, Ut siquid in religione, in moribus, in rebus agendis esset ambiguum & difficile, id ad Abelianos sapientes resolvendum deferrent*, mowi *Cornelius à Lapide*. Czyż to figura? jeżeli nie Ukrzyżowanego JEZUSA, jeżeli bowiem *Abel*, *Abela* tłumaczy się *Civitas*, Miałto; Ukrzyżowany JEZUS jest *Civitas refugij*, Miałto ucieczki. Jeżeli *Abela* znaczy *Vacuitas* wyniszczenie, o Chrystusie mowi Apostoł, *exinanivit semetipsum formam servi accipiens*, że się wyniszczył biorąc na siebie postać sługi. Jeżeli *Abela* tłumaczy się *luctus* płacz, lament, cierpiący JEZUS wszystkim płaczem materą; a za tym *qui interrogat, interroget in Abela*, kto się chce czego nauczyć, kto chce co umieć, niech się uczy w Ukrzyżowanym JEZUSIE, tu się wszystkiego dowie, tu wszystko zrozumie. Zkąd mowi Święty Bernard: *Has mea sublimior interim Philosophia, scire IESUM & hunc Crucifixum*; To moja szkoła, to moja Filozofia, myśleć zawsze o JEZUSIE, a JEZUSIE za grzechy moje cierpiącym. Y z tej ia Filozofij, z tej niebieskiej sciencyi ciężki ow w domu Arcykapłáńskim policzek na dziśieyszą biorę Lekcyę, o którym cokolwiek powiem, wszystko niech będzie *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem*.

**W** Zwierzchnu Cesarzá Augustá, był ieden cudny Jeleń, w którym się on kochał, y żeby go Myśliwcy miali, dał mu y zawiesił taki na szyi napis: *Cesaris sum noli me tangere*. Cesarzki jestem, nie ruszay mnie. Miał Zbawiciel nasz Niebieski na sobie napis, słyszano z Niebá głos nad Jordánem: *Hic est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui*. Ten jest Syn mój kochany, ktoregom sobie wielce ulubił; miał rzetelny na swoją niewinność y Bosstwo z Niebá autentyk, widziano tak wiele przedziwnych cudow, słyszano czárty same z opętanych Synem go Boskim zowiąc, miał na sobie napis: *Cesaris sum, noli me tangere, Filius Dei sum, noli me tangere*; Synem Boskim jestem, nieruszay mnie; lecz na to złość ludzka nie się nie obezrzęła. Niedbał na ten napis, y niewinności jego autentyk on, zdrayca żołnierz, który mu zbroyną ręką w oczách Naywyższego Kapłána

srogi



trogi wyciął policzek: *Unus ministrorum dedit alapam JESU*. Umiera na tę hanbę y zelżywość Pánka y Niebios na podziwienie wzywa Antyocheński Chryzostom: *Exhorrescat Calum! contremiscat terra! Deus alapis percutit potuit*; Niech się zdumiewa y lęka Niebo! niech zadrży ziemia, sługa Pánu, stworzenie Stworcy, człowiek BOGU, potępieniec Zbawicielowi wy-  
 ciął pohczek. Serm: 12.  
de Passi:  
Domin.

Gdy mniey foremny wierszopisz Cherillus Alexandrowi wielkiemu iego dziecie y pochwały wierszem opisane podał? kazał mu tyle czerwonych złotych wyliczyć, ile tam dobrych wierszy było, tyle zaś dać policzkow, ile wierszy złych. Lecz coż kiedy złego Zbawicielu moy znalazło się w twoich lub słowach, lub sprawach? że cię tak ieden hycel pogębkuię Juliusz Cesarz potykając się z Pompeiusza wojskiem, a wiedząc o Rzymianach iak ochraniały gęby y twarzą, do gęb ich zmierzać orężem swemu kazał Rycerstwu: *Miles faciem feri*. A takéi więc y Żydowski oprawca iakoby podobne odebrał bisto w gęb JEZUSA biie. O! straszna konfuzya! o! ból nieznośny. Także przekleśnik zawnieczasz BOGU? BOG, gdy cię stworzył, ręki swojej zażył na ozdobę twoją ty na iego zniewagę; BOG na twarzy ludzkiej swoją twarz wyraził, człowiek pólce swoje na twarzy Boskiej: Ah! wielka nieproporcya! pięść złoczyńca do gęb JEZUSOWEY. Wszemmocny Pánie y ponosisz tę tak ciężką krzywdę? ponosisz. Páweł Święty Apostoł, kiedy go Arcykapłan Ananiasz pogębkować kazał pomsty na niego wołał: *Percutiet te Deus paries dealbat*! Bog cię lepiej uderzył! a Słowo Przedwieczne tak ciężką zniewagę znosi. Fráncuszek pierwszy Krol Fráncuski dał w gęb Károlowi Borboniuszowi, aż zraz tak się o ten uraził despekt, że do nieprzyjacielskiej przeszedłszy stromy całą zamieszał Fráncją, w Papięńskiej batalij Krola samego wziął w niewolę, z ktorej ledwie wyszedł; a BOG Wcielony od iednego złoczyńcy, od iednej kanaliy pogębkowany o swoy niedba dyshonor. Dał w gębę Kazimierzowi Krolowi Szlachcie Polki Konárski, całą się na to obruszyła Polska, biła w gęb Krola Niebieskiego, BOGA Zastępow, zaden się o tę nie uymie konfuzya. Oycze Przedwieczny, ktoryś upominał: *Non lite tangere Christos meos*; nie tykajcie Chrystusow, pomazancew moich, czemu ustępuiesz terminow y zwyczaiew twoich? Oto prawdziwy Chrystus, prawdziwy Syn Twój Boski nie tykał go, ale w twarz okrutnie bił; a Ty milczył? *Legiones Angelorum* Anielskie Pułki, Káwálerya Niebieska, Hetmána y Wodzą swego możeszże zniesć konfuzya? Nie krwiesz się Słońce patrząc na tak wielkie nefas! Mieściu-krwią się nie obleiesz? słyszysz tak wielki plak, nie wstrząśniesz się ziemi, y nie poźrzesz przekleśnego złoczyńca? Skąły y opoki rwać się y spadać nie będziecie widząc tak straszne *theatrum*? nie uymiecie się Niebá o kontempt Pána waszego, ogniowych strzał, śiarczytych ogniew rzucąc nie będziecie na bezecnika tego. Miły Boże Arcykapłan Oza náchyloney do upadku dotknął się Arki Pánkiej, aż zaraz trupem padł y umarł, *tetigit eam, & mortuus est*. Twarz JEZUSOWA godniejsza niż Arká Testamentu, dotyka się iey ieden opryszek ciężkim bo krwawym policzkiem, y żyje. Wyciągnął rękę swoją na Syná Izaáká Abrahám chcąc go BOGU na ofiarę zabić, aż Anioł zawołał z Niebá: *Ne extendas manum tuam super puerum*, tu ieden tott *tendit adversus Deum manum suam, & contra Omnipotentem roboratus est*; a Niebiescy na to milczą Duchowie. Podniósł Jeroboam na Proroká Pánkiego rękę, aż mu zaraz uleciał; Chrystus większy niż Prorok, a ręká totrowiska w całosci zostáie. Chciał Valens Cesarz Aryanin przeciwko Świętemu Bazylemu wygnania podpisać dekret, aż trzy piorá iedno po drugim biorąc żadne aramentu puszczać nie chciało, na koniec ręká iego w stawach zadrżała, y krzesło na którym siedział, trząsało, że pioro cisnąć musiał; a tu piszą, rysują, piąć zbroynych palcow, y owszem całą ręká po twarzy Syná Boskiego, a ten zdrayca zostáie bez káry. Świętemu Tomaszowi Apostołowi na pátáca Indyjskiego Monarchy ieden niecnótá policzek wyciął, (iako świadczy *Abdias* Author) ledwie tylko z izby Krolewskiej wyszedł, na brytáná napadł, który



który rzuciwszy się na niego, też samą rękę y z ramięmiem od ciała jego oderwał, y na miejsce, gdzie Święty Apostoł wieczerzał, przyniósł, a nad nieczystym Malchusem żadney nie widać pomsty: Gdy się jeden na Świętego Marcina siekierą zamierzył, ręką mu ztrętwiałą. Gdy Świętego Romualda niektorzy nieczotliwie policzkami utukli, tegoż dnia iednych dom przywalił, drugich wodą zátopił. Gdy Świętego Elfega Obywatele pewnego Miasta nie ludzko przyjmując zpoliczkowali, ledwie Święty *Elfe-gus* za bramę wyszedł, wszystko Miasto zgorzało. Gdy Świętego Izaaká Mni-cha ieden w gębę uderzył, tudzież go szatan opętał. Bie w gębę Świętego nad Świętymi bezpieczny tot, y sucho to mu uchodzi? Gdy Károlománowi Krolowi Frankow w Klasztorze Kasłyńskim zataionemu, a posługującym w kuchni policzek Kucharz wyciął, a Krol się na to odezwiał: *Deus tibi parcat, & Carolomanus*; Sługą jego porwawszy się do kiiá, potężny mu raz ządał, mówiąc: *Nec Deus tibi parcat, nec Carolomanus*, niechci ani BOG, ani *Carolomanus* nie odpusci. Nie byłoby takiego, któryby się o zniewagę Chrystusa uiał y upomniał. Dáie znać Święty Efrem: *Contremuerunt Cali, fundamenta orbis terra concussa sunt, expaverunt Angeli omnes atq; Archangeli, Gabriel & Michaël facies suas alis contexerunt, Cherubim tremantia sub rotis se abdiderunt, Seraphim illa hora alas adinvicem collisisse visa sunt, cum daret minister iniquitatis, alapam Domino Majestatis.* Zadrżały Niebá, fundamenta wszystkiego świata poruszone, polekli się Aniołowie y Archaniołowie, Gabriel y Michał twarzą skrzydłami zakryli, Cherubinowie drząc pod kotá się swoje schowali, Serafinowie tegoż momentu zmieszani, gdy tá konfuzya Chrystusa potkała; *cum daret minister iniquitatis alapam Domino Majestatis*, kiedy sługą nieprawości dał w gębę Pánu Májestatu. Ziemia która Dathana y Abirona żywych pożarła, nie-dawiedzie którzy dzieci násmiewające się z Elizeuszá rozszarpali, morze które zátopiło Fáraona, powietrze, które za czasow Dawida tak wiele tysięcy ludzi trupem położyło, ogień, który Sodomę y Gomorę w proch obrocił, Aniołowie, którzy w woysku Sennacherybá siedmdziesiąt tysięcy ludzi przez iedną noc znieśli, zemścićliby się byli tak ciężkiej BOGA Wcielonego konfuzyi, ale dobroć jego tej zemsty nie pozwoliła. O! miłosierdzie! o! cierpliwość w tak wielkiej zniewadze niesłychana.

Staruszek Simeon wziąwszy Dzieciátko JEZUSA na ręce swoje tak się do niego modlił *Nunc dimittis servum tuum Domine secundum verbum tuum in pace*; teraz Pánie wypuść ducha mego według słowa twego w pokoiu. Czemuż Święty Stáruszku umierać pragniesz? dáie Timotheusz Jerozolimski Biskup rácyą w jego osobie mówiąc: *Etenim Spiritus S. qui in me est palam ostendit, quia in te futura sunt, dimitto me nunc obsecro, ne videam servum tibi alapam infligentem*; Albowiem Duch Święty który jest we mnie pokazuje mi, co się z tobą dziać będzie, zaczął wypuść teraz Pánie pokornie proszę ducha mego z ciała tego, abym nie widział slugi ciebie pogębkującego. Umierać wołał Święty Stáruszek, nizeli na tak okrutną zápatrować się scenę, na ktorej samo wspomnienie drzy na mnie skora, krew się w żyłach ścina, ustają słowa. Sam Chrystus gdy mekę swoją opowiada Apostołom, o policzku żadney nie czyni wzmianki. Mowi albowiem: *Eccce ascendimus Ierosolimam, & Filius hominis tradetur &c. & tradent eum genibus ad illudendum, flagellandum & crucifigendum*; Oto wstępujemy do Jeruzálem, y Syn człowieczy będzie wydany poganom, y będzie náigrawan, y ubiczowan, y uplwan, y ukorowan. Wylicza dobry Jan násmiewiská, rozgi, Krzyż, o policzku żaden nic nie wspomina, y dla wstydu milczy, bo mu tak ciężki był ten policzek dla samey konfuzyi, że wołałby na tysiąc Krzyżách wisieć, nizeli raz w gębę wzięć od bezbożnego człowieka. Sam kontempe iák wielki ból! gdyby to przy Krolu, przy zacnych Panách poważnego iakiego potkało człowieka, nie miałby większego bólu, bo by to było przy godnych osobách. Coż Chrystusowi Panu publicznie przy wszystkich, a co naywiększa przy jego nieprzyjaciółach, którzy z tej jego konfuzyi naybárdziej się ciężyli. O! piekielna śmiałość! o! godna tylic kátow



siąc kátow rękó! Rzymiánie kiedy niewolniká z jurisdikcyi swoiey wypuścić, y wolnością dárować chcieli, policzek mu wyćinali, ále Syn Oycá Przedwiecznego pytam się z Jeremiášzem: *Nunquid servus est, aut vernaculus?* czy to iest sługa álbo niewolnik iáki? Prawdá że iáko mowi Apostól: *Exinanivit semetipsum formam servi accipiens*, wyniszczył się, y stał się sługą y niewolnikiem dla nas, áby nas z wieczney wybáwił niewoli: *Hic alapis nobis libertas maxima plaust*, mowi *Sedulius Poeta*. Jákąż tedy powinniśmy mu wdzięczność? *Si in terra mille annos viveremus, ne pro uno quidem colapho illi unquam ullo modo, prout deceret, equivaleremus, dignasque gratias referre possemus*, mowi Święty Efrem; Gdybyśmy tysiąc lat ná ziemi żyli, zá ten ieden policzek należytę nie moglibyśmy mu oddać wdzięczności, tey konfuzyi należycym nádgrozić honorem. *Eldephonsus de Isolania* w *Zywocie Weroniki* pisze, iż tá była Weroniki relácia, że sługa który Chrystusa uderzył w gębę, miał ná ręce żelázná rękawicę, którą tak potężnie uderzył, że krew z nosa, z ust lunęła; twarz, szyję, pierśi zláta, y sám Chrystus ná ziemię upadł. Ktorąż iuż większą bydz może konfuzya? iáko gdy w tę twarz, niecnotliwy uderzył sługá, którą same nawetności morskie szanowały, którą ná Krzyżu widząc Słońce, promienie swoje skryło.

Ja to mówię, á tu głos iákiś o moie obliá się uszy, krew z ust y twarzy JEZUSOWEY od żeláznego płynáca policzka ná mnie y ná káżdego z nas woła: *Respice in faciem Christi tui*; Weyrzyj ná twarz Chrystusa twoiego; ná twarz, którą się násyć Niebiescy nie mogą Duchowie, ná twarz, którą oglądać zyczył sobie Moyesz: *Ostende mihi faciem tuam*, ná twarz, którą tak wiele Krolow y Prorokow widzieć prágneło: *Multi Reges & Propheta voluerunt videre*, ná twarz którą Matka Najswiętsza miłóśnie całowała y przytulała do siebie, ná twarz która wśzystkie rozweselała smutki y melánochie, tak dalece, że wśzystcy w iákimkolwiek zostájący utrapieniu (iáko Rewelácie Świętey Brygitty świadczą) ná ulgę nudności y smutkow swoich mówili sobie: *Eamus visum Filium Mariae, & tantisper consolemur*, podźmy, obaczmy Syná MARYI dla konsolacyi y pociechy, ná tę mówię twarz weyrzyj, *respice in faciem Christi tui*, y obacz iák zsiniała, iák zkrwawiona, iák zelżywie pobita! Owe gotębicze oczy, *Oculi ejus sicut columba*, krwią y rópą zászły, owe niewinne iágody, które przedtym były iáko kwátery ślicznego kwiecia, *gena tua sicut arcola aratum*, teraz iáko *Pagninus* czyta: *Sicut linea sulci*, iáko brozdnyákie porały ie żelazne złoczyncy palce, álbo według siedmdziesiąt tłumáczow werſyi: *Sicut phiala*, nabiegły krwią, nápuły y nábrzmiály iáko roztrahany iákie *Sicut phiala*; Przedtym wárgi iego liliowym zakwitały kwieciem, *Labia ejus lilia*, teraz zsiniały, nábrzmiály iáko piawki iákie; Przedtym ięzyk w same rozpywał się kánáry, *Sub lingua ejus, lac & mel*, teraz krwią wśzystek płynie. Czyasz to spráwka? Malchusa; oy mylisz się, ktokolwiek ręką zgrzeżył, ten Syná Bożego pogębkował, tego się ręká nan porwała, y moia pewnie y twoia, á moia co? y twoia, ogołem ręce wśzystkich ręká grzeszących ná Chrystusa się porwały. *Crates* Filozof (pisze *Laertius lib. 6. cap. 5.*) wzięwszy potężny od nieiákiego Nikodroma Cythareda policzek, tak, że się pálce wyráziły ná twarz, y twarz nádsiniała y nádpuchła, tabliczkę nád czótem swoim záwiesił z tym nápisem. *Nicodromus faciebat*, Nicodromus to uczynił. *Respice in faciem Christi tui*, weyrzyj ná twarz Chrystusa twoiego, któż iá tak zelżył y zranił? *homo peccator faciebat*, zá niewstydlive twoie całowánia, twarz JEZUSOWA podrapana, zá wszeteczne słowa, zá kłámstwa, blúźnierstwa, przekléstwa, usta JEZUSOWE pobite, wśzák według Ludolfa Carthuzyana: *Alapa ut plurimum pro vindicandis offensionibus verborum solet dari*; zá słowa w gębę biá, wiesz iákoś wywrotnie! iákoś wytwornie ięzykiem twoim zgrzeżył zá wśzystkie te grzechy policzkowany Pan JEZUS. *Respice in faciem Christi tui*! Twarz JEZUSOWA zraniona y podrapana, á ty twarz twoię farbiczkámi máluiesz, muszkami stroisz, y Obraz Boski nie iáko poprawiasz,



*Respice in faciem Christi tui?* w tym się ustawicznie przegląday zwierciadło, ábyć się już żadna uroda ludzka na grzech nie podobąta, żadna twarz do grzechu powodem nie była, ábyć się żadne wewzrzenie nieczyste, nie tylko dobrowolne, ále y trefunkowe nie trafiło: *Respice in faciem Christi tui!* Pamiętaj, iák wielu zgorzyszyłeś, iák wielu byłeś okazy do grzechu, w ten czas policzkowałeś JEZUSA, wszák mowi Święty Makary: *Alapam Christo impingunt, qui animas ad ejus imaginem conditas, & salutifero sanguine tinctas pessimis suis exemplis aut scandalizant, aut ad peccandum inducunt;* W gębę JEZUSA białą, ktorzy dusze na wyobrażenie jego stworzone y Krwią jego odkupione, z tym przykładem swoim gorszą, y do grzechu przywodzą. Ey dla BOGA postrzeż się nieszczęsna, Duszol! nie záday iák ciężkiej JEZUSOWI konfuzyi, oto sam umawia się z tobą: *Cur me cadis?* com ci winien? czemu mnie biiesz? czemu mnie obrażasz? iżalim cię ranami moimi nie odkupił? iżali nie wiesz? zem dobro nieskończone, ze w tym momencie zniszczyć cię mogę. *Cur me cadis?* czemu mnie obrażasz? ktorym ci iák wiele iák wyświadczył; byłeś niczym, stworzyłem cię; zginąłeś, znalazłem cię; byłeś niewolnikiem szatańskim, wyprowadziłem cię na wolność Synow Bożkich; godzien był nie raz piekła, przepuściłem ci. *Cur me cadis?* czemu mnie obrażasz? iam ci dał życie, czemuż mi oddajesz śmierć? iam ci uczynił honor, czemuż mi czynisz obelgę? czemuż mi zádasz rany? kámiennne serce! iezeli ty nie wzruszysz się *expostulacyą*. 2. *Regum 18.* Dáie znáć Joabowi żołnierz jeden, że Absalon Krolewic włosami zawiesił się na dębie: *Vidi Absalon pendere de quercu* aż Joáb rzecze: *Si vidisti, quare non confodisti eum cum terra, & ego dedissem tibi decem argenti siclos, & unum balthum,* czemuś go nie przebił, kiedyś go wiszącego widział, á ia zá to dałbym ci był dziesięć srebrników y pas Rycerski. Na to odpowie żołnierz: *Si appenderes in manibus mille argenteos, nequaquam mitterem manum meam in Filium Regis;* bá choćbyś mi nie tylko dziesięć ále tysiąc srebrników dawał, nie podniosłbym ręki moiej na Syná Krolewskiego. Tákaćby w nas powinna bydź rezolucya, zebyśmy dla żadney rzeczy nie obrażali BOGA. Obiecunie ci świat to y owo, obiecunie już honory, już bogate fortuny, byłeś tylko tę y owę przeciwko sumnieniu uczynił sprawkę, coż na to masz odpowiedć. *Nequaquam mittam manum meam in Filium Regis,* niechcę y honoru, nie chcę y fortuny, á na JEZUSA, á na Syná Krolá Niebieskiego bezbozney nie będę podnosił ręki. Niech pierwey trupem padam y umieram, nizeli ciebie Boże moy najmniejszym mam obrazić grzechem. Am.

## K A Z A N I E III.

### NA TRZECIĄ NIEDZIELE POSTU.

*Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi JESUM Christum, & hunc Crucifixum* 1. *Corinth: 2.*



Rzyznąć to káždy musi, że wszystkie na świecie, sciencye y náuki, dobre są, chwalebne są, pożyteczne są. Dobra jest Filozofia ábo rzeczy náaturalnych wiadomość. Piękna *Astrologia*, ktora gornych Niebios obroty, plánet biegi, gwiazd dyspozycye uważa. Chwalebna *Geometria*, ktora się okóło ziemi bawi, y iey wymierza granice. Potrzebna *Medicina*, ktora przyczyny dochodzi chorob, y ludzkie leczy niemocy. Pożyteczna *Jurydyká*, ábo świeckiego y duchownego práwa umiętność. Z tym wszystkim nie masz lepszey y pożyteczniejszey Sciency iáko *scire JESUM & hunc Crucifixum*, iáko wiedzieć Ukrzyżowanego JEZUSA, rozumieć krwawą Mękę jego, wiedzieć co? kóół dla kogo ucier-



go ucierpiał. To zbawienna, to nader potrzebna nauka, *comprehendere quae sit latitudo & longitudo, sublimitas & profundum?* zrozumieć iak szeroka? iak długa? iak wysoka? iak głęboka, cierpiącego BOGA ku człowiekowi miłość? Zkąd Páweł Apostoł mowi: *Existimo omnia detrimentum propter eminentem Scientiam IESU Christi Domini mei.* Za nic mam wszystko, dla wysokiey Ukrzyżowanego JEZUSA Scyencyi, tę jednę nád wszystkie nauki, nád wszystkie umiejętności szacuję y poważam. Uczcie się! uczie Katolicy tej scyencyi, ia wam pomagać zechcę, gdy ná dzisieyszey Lekcyi, krwawe JEZUSA biczowanie explikować będę. Cokolwiek powiem, wszystko to będzie *Ad maiorem. Nominis Dei Sanctificationem.*

Ephesi 3.

Philippi 3.

Rozumiałem, że miał mieć w ápprehensyi Páná JEZUSA Piłat, aż tu in-  
sza widzę ápprehensya *Apprehendit Pilatus IESUM*, wziął JEZUSA Pi-  
łat, y zaiadłym kátom ná bicze, rozgi y kátownie wydał. Rzućito się co-  
żywo, y z tak gwałtownym számotaniem zdárli z Chrytusa száty, że stá-  
nał obnáżony, iákoby krwáwo zápalona między cierniem-rosa. O! strá-  
fzny widok! o! rzecz nigdy nie słychána! BOG! który Słońce światłem,  
gwiazdy promieniem gwiazdami przyozdobił Niebo; BOG! który drzewá  
liściem, ziemię ślicznym przybiera kwieciem; BOG! który pástwo pie-  
rzem, zwierzęta gęstym pokrywa włosem; BOG! który Krolow w Páludá-  
mency, Senatorow w Purpury, Sapiementow w Togi stroi, w oczách tak wie-  
lu ludzi, ledwo nie ná dwa kroć sto tysięcy poráchowanych nági stoi! Co  
zá chánbá? co zá konfuzya Syná Boskiego? uważyc proszę. Ogień piecá  
Bábilonńskiego uszánował wstytu trzech owych Młodzieniaszkow Świę-  
tych bo gdy ich z rozkazu Krolewskiego, w sroga y nadzwyczaj nápaloną  
wrzucono chutę, płomień nic szatom ich nie szkodził, áni ich smiał obná-  
żyć; *Sarabala eorum non fuerunt immutata*, mowi Pismo Święte, odzienia  
ich nie było naymniey náruszone, bo iáko mowi Święty Chryzostom:  
*Vestibus ob Sanctorum honestatem ignis pepercit*, dla uczciwości Świętych szá-  
tom ich zfolgował ogień, áni ich z szat obnáżył. Niezfolgowalić byna-  
mniey Chrystusowi Żydowsky siepacze, áni ná wstyd iego, áni ná lud  
w koło stójący, áni ná Słońce żadnego nie mieli respektu, ále go sromo-  
nie ze wszystkich szat obnáżyli. Właśnie iak z Jeruzalem do Jerycha,  
wędrujący człowiek, tak y Pan JEZUS *incidit in latrones, qui despoliaverunt*  
*eum*, nápadł ná łotrow, którzy go z sukien odárli, y obnáżyli. Po śmier-  
ci Świętego Epifaniusza Biskupá, który był Żydowskiego narodu, smiątek  
jeden z niepotrzebney ciekáwości száty ciáła iego coś uchylił, aż Święty  
Biskup tak go dobrze uderzył nogą, że pracz od niego odleciał. Zotr ie-  
den (iáko *in Prato Spirituali* czytam) wáżył się zákrásć do grobu iedney  
Pánienki świezo pochowanej, á w kósztowne ubráney száty, kiedy iá w  
trunnie leżącą odzierał, y już obnáżoną zostáwiwszy, z szátami wycho-  
dzić chciał, uchwyciłá go zá rękę umárta y rzecze: *Nequissime hominum*  
*itané decuit nudare me? an tu non times DEUM?* Niecnotliwy człowiecze,  
á nie wstyd ze cie obnáżać mnie? y nie boisz się BOGA? Nie moglá znieś  
tej sromoty Pánienká choć umárta, y nie dopuszcilá, áby iá choć w gro-  
bie ow łotr zostawił nága. Nie w grobie, nie ná ustroniu, ále w oczách  
tak ludnego Miastá widziáł się obnáżonym JEZUS, o! iák wstyd! o! iáká  
konfuzya. Pierwsi Rodzice nási obaczywszy się nágich *consuerunt sibi fo-*  
*lia ficus*, z figowego liścia odzienie sobie zrobili. Świętá Żucyá Męczen-  
niczkę gdy niewstydliwy Tyran z szat odzierać kazał z głowy iey tak wiel-  
kie y gęste cudownie pusćity się włosy, że ciáło iey iák naylepsza okryty  
fuknia. Eleonora Émmanuelá Sosy Luzycáńskiego Xiążęcia Zoná, po-  
státnim ná morzu *naufragium*, idzie pieśzo z Mężem y towarzyszymi swe-  
mi. Nápadáią idących zbrojni Murzyni, z szat odzieraia, broni się iák  
może Eleonorá, pięściámi, pogębkámi chce rozdrażnić rozboynikow, áby  
iá raczey zábili, á obnáżoney ná posmiech światá nie zostawili, ná koniec  
ustáły iey sity. Obnáżono wszystkich, od wstytu ledwie nie umieraia. Coż  
czyni Eleonorá rozpuszczá czym prędzey głowy swoiey włosy, pokrywa

Dan. 5.

Lucz 10



się niemi iak może, w pieasek się zakopuje, y ostatnim do towarzyszow mo-  
 wi głosem; *Vos quidem Duci Vestro fidem egregiam prastitistis optimi Viri,*  
*nil ultra opus est, ite, vobiscum ipsi consulite,* dziękuję za kompanię y afekt  
 Panu Wafzemu świadczony, już więcej nie potrzebá, idźcie á o sobie  
 radźcie, ja ztąd już więcej nie wynidę. Y tak w owym zakopána piasku  
 woláta dokończyć życia, nizeli konfuzyá swoiey cierpieć nágości. Wno-  
 ściesz ztąd illacyá, co zá męká Zbawicielowi bylá, gdy w oczach cáley Je-  
 rozolimy tak nági stánał, że iako Nayswiętsza Mátká Świętey Brygicie  
 obiawiła; *Nil omnino operimenti habebat, sed sicut natus est, sic stabat, &*  
*patiebatur erubescentiám nuditatís suae,* Nie miał nic ná sobie, ále iako się  
 urodził, tak stał nági, palając wstydem nágości swoiey; Károynał Bellarmin  
 będąc u kogoś w misternym pokoiu, á widząc tam nágo odmálowáne álbo  
 w inny sposób wyrobione osoby, pocznę dobywać z kieszeni chustek, y  
 nágość owych osob pokrywać, spytany coby czynił? odpowiedział; *Facio*  
*opus misericordiae,* czynię uczynek miłosierney, gdy nágich okrywam. O!  
 nie b toć nikogo, ktoby był podobną obnázonemu u pręgierzá Zbawicie-  
 lowi uczynił przystugę! Zali się ná to y płacze u Proroka: *Super hoc plan-*  
*gam & ululabo, faciam planctum velut draconum, & luctum quasi struthionum.*  
 Nád czymże takim *Vadam spoliatus & nudus.* Kedyżes Magdaleno, ocie-  
 rałas niegdyś włosami swemi nogi iego, zástońże go teraz niemi: kedy-  
 zes Weroniko, zárzuc go rántuchem twoim. Kedyżesie Seráfinowie Nie-  
 biescy, skrzydłami wáfzemi zástońcie Páná wáfzego nágość. Theodor Pá-  
 włoski Opáe Bledzowski bliski śmierci, kazał się prowadzić do Kościoła, y  
 przed Krucifixem który ná ten czas stał w támcznym Kościele pośzrod-  
 ku, poczał rzewliwie plákać, á tuwálnią, którą umyslnie ná to przyniosł,  
 oczy swoje oćierał, y tak zmoczona łzami swemi, przv sobie kazał zá far-  
 tuszek Pánu JEZUSOWI záwieścić. Dawcie mi słuchacze moi chustki wáf-  
 sze, ktoreście kiedykolwiek záplakali, łzami obiali, niech niemi Páná JE-  
 ZUSA okryje. Ale ah dármo! nikt się iego nie porusza konfuzyá. Stoi  
 Stworca całego świata, ah! co zá nieszczęście! że wszędzie odzieráią BO-  
 GA. Miał Bóstwo, chciał go z niego Lucyfer w Niebie, Adam w Ráiu obe-  
 drzec, miał honor, chciał go z niego grzech światá całego wyzuc; miał czło-  
 wieczeństwo, chciałá go mu odebrać bezbożna herezya; miał sukienkę ręká  
 Mátki Nayswiętszey tkáną, obnáżyłá go z niej złość Synágoty, obedrze  
 wkrótce ze skóry y Świętego ciáta. Stoi nági, bo jest Przedwieczną Praw-  
 dą, ktorey iedyna własność nie bydz obwinioną, bo się do krwawey gotnie  
 łáźni. Stoi nági, bo száty iego dzielność y przymiot miáły, zátrzymánia  
 krwi y płynienia iey, iako o owey białogłowie ná płynienie krwi uzdro-  
 wionej wiemy, złożył tedy száty, bo krew wylewáć chciał, á bał się zeby  
 száty lania krwi nie stánowiły. Stoi nági, bo wielką palając ku człowie-  
 kowi miłością, w upalách onych szat cierpieć ná sobie nie mógł. Czytamy  
 w uczonych parábolách, że się raz Słońce álbo *Febus*, z wichrem álbo Eo-  
 lem powádziwszy ná pojedynkę wyzwáli, kto z nich mocniejszy y silniej-  
 szy. Sposobny plác upátruiąc bátálię, Słońce obaczy chłopá w polu ná  
 bákier kontusz niosącego, y rzecze: Kto temu sukniá wydrze, ten mocniej-  
 szy. Przystałá ná to wichrowáta głowa, wszystkie fury ná niewinnego wy-  
 wrze, y iak łódkę pod żagle, tak owego pod kontuszem unosi, tam y  
 owdzie miota y rzuca, obraca y tłucze, á im bárdziej niepogoda dokucza,  
 tym chłop sukniá bárdziej trzyma, y do tego przyszło, że wrękawy ręce wło-  
 żywszy po kontusie się opasał. Gdy Eolus wyrwać sukni z rękú niewin-  
 nego człowieka nie mógł, *Febus* rozpędziwszy obłoki, zlekká promieńmi  
 swemi uderzy ná człowieka, aż on się pości, ziewa, powoli się rozpásuiąc  
 zdeymnie suknie, ná ostatku zemdlony, y siebie o ziemię porzuci, y su-  
 knie odrzuca. Zwyćiężyło Słońce promyczkiem, czego wicher furvą do-  
 kazáć nie mógł. Toć się z Chrystusem naszym działo, śmierć y piekło  
 okrutną zawieruchą porwawszy JEZUSA nosiło od mieyscá do miey-  
 scá, utretowáło nim przedmieścia, ulice, rynki, wiele chátałow  
 uczyniło, ále kiedy miłość w SERCE JEZUSOWE uderzyłá, y suknie mu, y  
 skórę



korę własną, y ciało od kości, y duszę od ciała odebrała, *fortis ut mors dilectio*. Zakochał się Jonathas w Dawidzie, aż *expoliavit se Jonathas tunicā suā, quā erat indutus, & dedit eam David, & reliqua vestimenta sua usq; ad baltheum & ad gladium &c.* Odarta przyjaźń Jonathę ze wszystkiego oręza, którego żadna siła nieprzyjacielska nie mogła wyrzec, wygartą miłość. Toż uczyniła Pánu JEZUSOWI *fortis ut mors dilectio*, odarta go y obnażyła z szat iego Świętych.

Ták obnażonego, záiadli káci ostreimi do kolumny ták krępią więzami, że zemdlone porwawszy ciało skurczone przecinają żyły. Wiążcie więzcie nieszczęśliwi dobroczynne ręce! áby wam więcey dobrze nie czyniły. Przysniło się iednemu z Tyryczykow, iákoby widział Bożką ich Apolliną wychodzącego z Miasta, który sen gdy powiedział pospolstwu, zaraz go złotym tancuchem przywiązali do ostarza. Słyszala Jerozolimá głos Chystusa: *Ego vado*, y dla tego, podobno, wiąze go do kolumny. Sebastyan Krol Portugalski poimány ná wojnie, gdy mu kazano broń od boku polozyć, nie chciał, áni iey sobie odbierać dopuscił: *Regia libertas non nisi morte amittitur*; Krolewska wolność samą się tylko śmiercią traći. Wielkiemu Alexandrowi (pisze Plutarchus), kiedy postrzał miáno z nogi wyimować, rada była Medyków, związać Krolá, áby sobą w bolu nie ruszał, á strzala tym spokojnie bez wszelkiego urazu dobyta bydz mogła, ále on nie chciał ná to pozwolić: *Non decet vinciri Regem, cum libera sit Regis & semper salva potestas*; Nie przystoyna rzecz wiązać Krolá, gdyż wolna zawsze ma bydz y cała władza, y moc Krolewska. A tu Krol nád Krolmi do kamiennego przywiązany słupá! Ustałbym w podziwieniu Zbawicielu moy, gdybym nie wiedział, że cie ná sercu pierwey twoia ku nam związała miłość, związał y Ociec Niebieski woli swoiey dekretem: *Expedi ut moriatur*. O! więzy Święte! przywiążcie serca nasze do BOGA, przywiążcie do Chystusa lekkomyślność naszą. Był w Tebach Koloss, koło którego, (iáko pisze Plinius), dwadzieścia tysięcy ludzi pracowalo, náchylił się był do upadku, chcąc go wesprzeć y podnieść Krol támczny, áby większe niebezpieczeństwo pokazał, y do pracy rzemieślników zachęcił, do wierzchu owego Kolossu Syná swiego przywiązał, áby iezeli nie o całość Kolossu, przynajmniej o zdrowie Krolewskiego Syná dbali, którego życie z Kolossem w niebezpieczeństwie było. Stało się wszystko według woli Páńskiej. Wielkiż to koloss natura ludzka, náchylił się był do ruiny, y iuz otrocę w piekło nie upadł. Coż czyni Przedwieczny Ociec, wiąze do Kolumny Syná swego, áby go tym łatwiey podnieść. A tu iuz z Świętym Laurentym Justinianem zawołać muszę: *O! charitas! quā magnū est vinculum tuū, quo DEUS ligari potuit*. O! miłości! iák wielkie są więzy twoie, które BOGA zkrępować mogły. Stoi przed nami związany: Ey! przynajmniej dobrego Páná zárlivy sluge Pietrze od zelżywego odetniy słupá; álbo my Kátolicy niewolnikowi temu zložmy się ná okup: zebrałbym ja u was: *date stipem Bellizario*; ále daremny zawód.

Ná słupie iáko ná twárdym dyamencie nie odmienną Chystus rysuje deklarácyą, że ná karanie, ná bicze, ná męki, y kátowania jest gotow: *Ego in flagella paratus sum*. Gotoweś Pánie? gotowe y záiadle Zydostwo przyskoczą okrutni káci, zátną ze wszystkiey mocy, y siły, zádrzy Pan od ciężkich rázow, zátną znówu co raz to ciężey, ránę ná ránę kładą, głowie, oczom, twarzy nie folgują, padają się y trząskają rozgi, rwą się drociane tancuszki, płynie krew iáko strumieniem z rozsziarpánego ciała, widać miejscami kości, oni iednak siekają, bią, z tej y z owey strony zachodzą. Kiedy Belgium całe prawie we krwi pływało, á między iníszemi Miasto iedno ruinowano, Klastorowi iednemu bárdzo pięknemu nieprzyjaciel przepuscił, odchodząc nie tykánego, nápisawszy: *Tua te pulchritudo servavit*; Kámién nie zostałby tu ná kámieniu, gdyby cie była piękność twoia nie salwowała. Piękniejszy nád wszystkie Niebieskie splendory, nád wszystkie stworzone ozdoby Pánie, nic tobie Anielską przechodząca nie pomaga piękność. Bią Páná, (o! widoku dostatecznie



nigdy nie oplakány!) biłą Páná bezbożne ręce drapia głogi, ciało głęboko wpędzone przedzierają ciernie. Nie tak grad gwałtem z Niebá padający trzaska po dachach, iako po ciełe Jezusowym trzaskają bicz y rozgi, iuż raz ná rázie, pęga ná pędze uśłada, iuż rana ranę wypycha, iuż od srogiego bićia przezierają kości, iuż iedni káci uśtali, drugim ręce służyć nie chcą, iuż wszystko ciało okrutnie posieczone, płynie krew iako cewkami ze wszystkich członków, ziemiá ná koto krwią zlane, wszyscy káci ręce y szaty krwią mają zbroczone, sam Zbawiciel we krwi stoi po kostki. O! Dawidzie nie takes Ty obiecował Messiaszowi temu, powiedziales, że do niego żadne nie miało przystąpić nieszczęście: *Non accedet ad te malum, & flagellum non appropinquabit tabernaculo tuo*; Pátrrze iákimi rozgami okryty, iako haniebnie usieczony, że ciało iego nie ciąłem, ale krwawą iedną masłą zda się byđz wszystkim ná to pátrzącym. Kiedy *Papirius Dictator* kazał sćiąć rozgami Fábiusza Rulliana publicznie ná *theatrum*, ieden przyiáciel iego w głos zawałat: O! *spectaculum admirabile, & Rullianus & Magister equitum, virgis ceditur*. O! widoku cudowny! y Rullianus, y Rotmistrz, rozgami oćięty. Smieley ia zawałat moge: O! cudowne *spectaculum*! o! niewidziána háńbo! JEZUS Chrystus, y Krol, y Pan, y BOG rozgami osieczony! *Obstupefcite Cali super hoc, & porta ejus desolamini vehementer!* zádumieyćie się Niebios! zádriyćie Niebieskie bramy! Wzniciájacemu ná pufczy ogień Doktorowi Narodów, ledwieco przyiáł się wáz do pálcá, zaráz tak trząsnął ręką, że ná ogień padşy gá-dziná w popioł się obroćitá. Bolesny JEZU! nie iedná wiśi przy pálcu twoim zmiia, tyścem nienáşyconých po wszystkim ciełe ciągnie się piawek, sćistym snuią się pásmem, ośtátniá z pod Sercá krwie naydrożşey tu-czą się kropłá; Rusz Wşzechmocná siłą, áby smoczá zázarta truciźną ga-wedz ná nieugáşzone padşy stofy, tám po niekończzone wieki w siarce się smáżyłá, gdzie bez folgi bez wytechnienia *gemitus tormenta loquuntur*. Dármo mowie Kámień ná to Chrystus. Gdy Theogenesa Státuę po śmier-ci iego, ieden z niechętnych iemu złoşliwie biczował y chłostał, ona Statua iákoby własney się mşcząc krzywdy z swego się postumentu ru-szywszy onego swego przywálitá, y zabitá przeciwniká. *Achillas* také nieiáki nápadşy gdzieś ná trupią kálwaryá, gdy ia nie uważnie tłucze kámiem, kámień od kości się trupiey odbiwszy, w czoło y oczy ná-paştniká ugodził, y tak go okrutnie zranił. Ah! miał ci się kto zá Chry-stusa u přegierzá uchłostánego uiąć, y ówşem sam się okrutnym mogł odiać powrozem, mogł tego dokazać, żeby się były owe bicz, rozgi, lán-cuszki od JEZUSOWEGO odbiwszy ciátá ná nich obroćity, ábo żeby y owá samá přegierzowa ná nich się obalitá kolumná, y owych przytłukłá; tego iedná nie uczynił, żeby był Nayswiętşzym swoim zá nas zástáwi-wşy się grzbiecem, od wieczney nas uchronił chłofy: *Scapulis suis obum-brabit tibi*. Dał kiedyś był BOG ludowi swoiemu Práwo: *Pro mensura peccati erit & plagarum modus, ita dumtaxat, ut quadragenarium numerum non excedant, ne fide laceratus ante oculos tuos abeat frater tuus*; Według miáry grzechow, będzie liczbá plag, y nád czterdzięści nie będzie ich więcej, áby fromotniebliźni twoy w oczách nie był skatowány. Nie zácho-wáli okrutni káci tey miary y liczby nád samym BOGIEM, bo sześć ty-sięcy, szesćset, szesćdziesiąt y sześć plag, mu zádáli. Nisus obaczywszy że przyiácielá iego Eurialá zá niego ná śmierć prowadzą, w głos zawałat: *Me me adsum, qui feci in me convertite ferrum? culpa mea est, mea fraus omnis, nihil iste nec ausus, nec potuit*; Mnie bierzćie! mnie zábijayćie! iam wi-nien, ten w niczym nie wykoczył. Ktożby mi to dał, áżebym był ná ten czas w Jerozoliwie, nádstáwiłbym był grzbietu mego, zawałatbym ná okrutnych śiepáczow: *Me me adsum, qui feci &c.* Nie JEZUS, ale ia winienem, iam zgrzeszył, ia przestępcá, ná mnie bicz, ná mnie obroćie rozgi. Athys Krezusa Syn od narodzenia niemy, kiedy obaczył, że pod czas bátalij w Oycowłkie piersi nieprzyiáciel zawiódł kopią, zawałat: *Miles ne ferit! Stoy! nie bij żołnierzu! Nie byłoć takiego w Jeruzálem, któryby zá JEZUSEM*

Val. Max  
lib. 7. cap

2.

Jerem. 2.  
12.

Deut. 19.

Virgilius



za JEZUSEM iedno przemówił słowo, ieden tylko żołnierz, iako Świętoy Brygitty Rewelacye świadczą, nie wiem iakim wzruszony duchem, zawołał: *Nunquid interficietis eum? sic iudicatum?* Coż to za sprawa? tą straszną karą odbierać życie temu, który ieszcze nie iest osądzony na śmierć; y to mówiąc iednym cięciem uciął powroz, którym był przywiązany do słupa. Otoż macie nie trzykroć ale sześć tysięcy, sześćset, sześćdziesiąt y sześć razy uderzoną opokę, płynie z niey słodycz zbawienia *mel de petra*; Więc już przestań. Ewangeliczny wołać niedołego, trzydziści lat y ośm iako zburwały pień leżę, a doczekać się takiego nie mogę, ktoby mnie w cudotworną wśadził Sadzawkę: *hominem non habeo*, oto przy słupie y Zbawienna Syloc, y człowiek *millibus unus* znaleziony: *Ecce homo!* Tu się y wy mieycie zakamiate sercá, które tak nád Moyżeszową skalistże iestecie opokę, że duszá zbrodni ogniem spalona, pokutney wilgoci na uprągnioną doczekać się nie może ochłodę. Rzućcie się przynajmniej zmordowani na obłąkanych od prawego życia drogách, *lassati in via iniquitatis* w zrzodło. Podcie do tey opoki nie laská Moyżeszową uderzoney, ale rozgami y żelaznemi táncuszkami zbitey, nie wodą, ale krwią płynącej, obmyćcie szpetności wáśze w tym miłosierdzia czerwonym morzu, zátapiaycie obrzydliwego Fáraona z niezliczonych grzechow wáśzych wojściem; niech darmo tá nieoszacowana krew nie płynie, niech na was ma ten szczęśliwy skutek, ábyście nędzną ożywiwszy duszę, już więcej przykrym nie schnęli pozarem. Ja to mówię, a tu niewinna krew JEZUSA ile ran, tyle ust otwiera, y woła: *Vox sanguinis clamat*, woła na każdego z nas: *Quousq; delictis dissolveris filia vaga?* a pokiá błakać się, będzieśz grzeszna duszo? a pokiá za delicyami? za próżnością? a chodźcie będzieśz? kiedy Chrystus tak ciężkie cierpi męki. BOG przy kolumnie nągi, a ty się wytwornie stroisz. BOG obnázony, a ty go niewinności twoiey sukienką, pánieńskiego wstydu purpurą nie odziewasz. BOG obnázony, le dwie nie umiera od konfuzyi; ty bez wstydu żyiesz, y duszy twoiey nie wstydzisz się nągosci. *Quousq; delictis dissolveris filia vaga?* Chrystus skrepowany; ty na wszelką rozpásujesz się wolność; iego ręce do kolumny przywiązane, twoie wolno y bezpiecznie grzeszą. *Quousq; delictis dissolveris filia vaga?* twoie w roskoszach pieści się cielsko. Ciało Chrystusowe zranione, kaleczone, poorane, Ey! *Quousq; delictis dissolveris filia vaga?* pokiá tych roskoszy, pokiá tych delicyi będzie? Nie chciał Uryasz poysć do domu na spoczynek, że Arká Pánika pod Niebem y namiotem stała: *Arca Dei, & Israel, & Juda habitant in papilionibus, & ego ingrediar domum meam, non faciam rem hanc*, a ty lubych zażywać uciech, y chciał dogadzać będzieśz, choć widzisz, że Chrystus za te twoie pieszczory tak ciężko przy pręgiu skatowany iednym się tylko zdáie byđż Zázárzem. Niech Krew niewinna, która już nie płynie, ale się z żył y Ran Zbawiciela całym strumieniem leie skáliłte twoie zmiekczy do żalu serce, niech wszystkie do zakazanych delicyi ugási chęci. Amen.

## K A Z A N I E IV.

## NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU

*Non iudicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESUM Chri-*

*stum, & hunc Crucifixum.* 1. Cor. 2.



le Filozofa, ale samey Prawdy musi byđż wyrok: *Omnis homo naturaliter scire desiderat*; każdy człowiek z natury swoiey chce wiedzieć, y umieć iak najwięcej. Ktoż álbowiem znajdzie się taki? áżeby o rzeczach pod zmysły podpadających nie chciał mieć wiadomości, wszystka życia ludzkiego zabawa na ciekawym badaniu, co za istotá, co za własności? co za początki? iakie przyczyny? iakie skutki; tey y owey rzeczy. Ateń-  
Sssz: czykowie



Aktorum  
17.

czykowie na tym wszyscy byli, żeby zawsze co nowego usłyszeć, co nowego nauczyć się mogli, iako Dziecie Apostolskie świadczą: *Athenienses omnes ad nihil aliud vacabant, nisi aut dicere, aut audire aliquid novi.* Krolowa Saba z dalekich swiat kráíow przyjechała do Jeruzálema, żeby mądrości Sálomoná słuchać, czego się nauczyć mogła. Święty Hieronim sam o sobie pisze: *Fam canis spargebatur caput, & magistrum potius quam discipulum decebat me esse, perrexi tamen in Alexandriam, audiui Didimum, & in multis gratias ei ago, quod nescivi didici, quod sciebam, illo docente non perdi.* Już mi się prawi siwizna rzuciła po głowie, iuż mi Professore należało bydź, nie dyscyplem; przecież poszedłem do Alexandryi, abym tam słuchał nauki Dydyma, y w wielu mu obligowany jestem, nauczyłem się od niego, czego nie wiedział, tego zaś com umiał nie straciłem. A ponieważ tak jest wrodzona ludziom umiętności chciwość, toć rozumiem, że y każdy prawowierny człowiek chce y pragnie przykładem Apostoła *Scire IESUM Crucifixum*, chce wiedzieć boleśne Męki Páńskie tajemnice. Uczynię za dosyć tak Świętej żądy, y na dzisiejszej lekcyi cierniową JEZUSA przełożę Koronacją. Cokolwiek powiem wszystko będzie *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**R**ozumiałem że iuż złość Żydowska na kamiennę kolumnie terminalnej tyránij swojej zapisała *non plus ultra*, aż oto opaczny wszystko dzieie się sposobem, *plus ultra*, daley a daley dowcipna winwencyi nowych katowni postępuje zawziętość. Ledwie się znieczone y pręgięrzá Zbawiciel swoimi odział sukniemi, wnet go znowu z wielką furją odarto, y rzucono na grzbiet lichy kawałek purpury, słabą dano w rękę trzcinę, z ostrych uwią cierni wcisniono na głowę Koronę, iako Krolowi bolow y nasmiwisk. O! szatański koncept! o! piekielny wynalazek. Facytę Salomonowego Kościoła złotem niegdys ozdobiono Koronami, *ornarunt faciem Templi coronis aureis*, a Kościół Duchá Przenajświętszego Chrystus ostremi na bol y despekt uwieneczony kolcami. Arká Páńska złotą nawierzchu, nosiła Koronę a godniejszy nad Arkę, Zbawiciel w cierniowym prezentnie się wieńcu. Ubolewa w historyi swojej Philo Żydowin, że na kontempt Agryppá Krola Żydowskiego, Egipskie w Alexandryi dzieci za prezydencyi Flakka Rzymianina, Karabę człowieka głupiego miasto Agryppy za scenicznego wzięwszy sobie Krola, do Szkoły zaprowadziwszy na wysokim miejscu, zkądby był od wszystkich widziany posadziwszy, na głowę papierową koronę, miasto purpury brudne łachmany, za berto kawał trzciny do rąk dał. Tak ustroiwszy y iako Krola, wysoko podniosszy, kuglarzskim y historycznym sposobem, zerdzi y tytche miasto alabardow pobrawszy, nowi alabartnicy przy scenicznym Krolu stali jedni, drudzy pełną śmiechu oddawali submissyą, w głupim Karabbie nie przytomnego chociaż szydząc Agryppę. Ubolewa mowie Philo, że ta od swywolnych dzieci Krolowi swemu choc y w niebytności uczyniona konfuzya, a sercá nasze ubolewać nie mają, że iuż nie Agrippa człowiek, ale Pan Niebá y ziemi, BOG nasz nie od lekkomyślnych dzieci, ale od uważnych żołnierzy, nie przez Karabę, ale sam przez się na takie idzie posmiwisko, nie w papierowej, ale w cierniowej Koronie, która siedmdziesiąt y dwie sztychowych ran w sobie mając, tak głęboko w Głowę Przenajświętszą wtoczona y wbita, iż iako Brygittie Świętej Najświętsza Mátká objawiła, wszystkie żyty y naysubtelniejszye arterye porzniete, przez oczy, uszy, usta krew się dobywała y po twarzy, po wszystkim ciecie obficie się lała. Opisuąc Ewangelia pilnego gospodarza wyborne ziarno na roli siewnego, powie: że *aliud cecidit inter spinas*, niektóre między ciernie wpadło, y zaraz dodać, że to ziarno jest Słowo Boskie *Semen est Verbum Dei*. Prawieć się ta Ewangelia *ad literam* wypełniła, kiedy *Verbum Aeternum*, Stowo BOGA Przedwiecznego między ciernie wpadło. Kiedy Abraham Patryarchá miał Syna swego Izaaka BOGU na ofiarę zabić, krzyknął z Nieba na niego Anioł: *Ne extendas manum tuam super puerum*, w tym obezrzy, się aż obaczy bóránká w cierniowym krzakach!



krzaku: *Ecce aries in virgulto Sabach*, álbo iáko Święty Hieronim czyta: *In densitate spinarum*, wziął go, y zá Syná ná ofiarę zabił. Wyciągnęła miecz Sprawiedliwość Boska ná cały naród ludzki, coż czyni niewinny Báránek JEZUS? ofiarując się zá nas ná śmierć w cierniowym: pokazuje się krzaku. Rzymianie więźniów y niewolników wprzód koronowali, á potym w koronie ná sprzedaż prowadzili ná rynek. Stoi w cierniowej koronie miłości więzień, á ktoż go okupi? Stoi w postaci niewolniczey, *in forma servi*, stoi ná sprzedaż, bo w koronie; więc miłosierna duszo kup niewolnika tego, nie drogi jest, choć wszystkie w sobie zámyka skarby, dostániesz go zá iedną tęgę, zá ieden ákt serdeczney miłości, *ama & emisti*. Było u starych Rzymian Święto nazwane *Fontinalia*, w które ná znak wdzięczności wszystkie koronowali źródła. Źródłem wody żywey, źródłem żywota byłeś Pánie moy, czerpáli z ciebie chorzy uzdrowienie, umarli życie, utrapieni pociechę, inși inšze łaski, otoż miásto kwiecia ostrym koronuje Cię cierniem Synágoga. Zyczyłeś sobie kiedyś u Proroká: *Quis dabit me spinam & veprem in pralio?* Ktożby mi to dał? żebym się stał iednym głogiem? dogodziła żądzy swoiey złość Zydowska, kiedy Cię tym otoczyła cierniem. Jużże się nie pyta y więcej: *Nunquid colligunt de spinis uvae?* iezeli też kto może z ciernia iągody zbierać, gdy ty Jágodo winna, gro-  
no Cypryiskie, *botrus Cypri dilectus*, między cierniem zółtaiesz. Starzy Pogánie między inšzemi bożyszczami, czcili iednego Bożká, którego nazywali *Deum spinensem*, o którym rozumieli, że im z rol wykorzeniał ciernie. Weyrzył pobożna duszo ná ukoronowanego Chrystusa, izaliż on nie jest *Deus spinensis*, zebrał ná głowę swoię ostre głogi z tą deklaracyą: *Non erit ultra domus Israel offendiculum, amaritudinis, & spina dolorem inferens;* że nas iuż żadne ości ranić nie będą. Gdy Afrykańskiego Scipiona pod czas traktamentu koronowano, á koroná nie kwadrowała głowie, y rwąc się poczęła, dziwować się pocznie Scipio, áż *Publius Licinius Varro* rzecze: *Noli mirari o! Scipio! si tuo capiti corona non convenit, caput enim magnum & laudabile, & honestum;* Nie dziwuy się Scipionie, że koroná nie kwadruie, bo to głowá wielka y chwalebna. Nie kwadrowała y głowie JEZUSOWEY tá z głogu upleciona koroná, bo to głowá wielka, która całym rządzi światem w ktorej skarby mądrości Boskiej utáione, głowá chwalebna, którą wieczney chwały oświecaia promienie, więc iá złość Zydowska twardemi wbiia trzcinaćmi. Zdało się im że nie dobrze położona, to iá znowu z imperem zerwali, tu się wyrwał z czoła káwátek ciáła ubóstwionego, tu nie darda skorá iáko karbikámi iakiemi iezyta się, tu włosy wyrwane ná cierniu zawisły, y dopiero kiedy im się iuż zdało być dobrze, *percutiebant caput eius*, bili w głowę iego, y żeby była nie spádała utwierdzali iá, y znáć niektóre kolce samę cząstkę y kości głowy kłoty. Lunęła się krew, y włosy niegdys rozczochrane zkupitá y pokli-  
itá. BOŻE moy! Ktoż w ten czas twoię wypowie boleść? Jezeli iedná ran-  
ká ná mozgu tak iáko y ná sercu śmiertelna jest, iáki ból twoy być mu-  
siał z tak wielu rázów. Jezeli wdrygamy się słysząc tylko że káci wbiáli  
igły w paznokcie Męczennikom, iezeli iedná drzazgá cierniowa, gdy w no-  
gę wlezie, wielki ból cátemu przynosi ciátu, iák musiał być większy Chry-  
stusa, kiedy nie iedná ále tak wiele wciśnionych z gwałtem ná czoło było.  
Mowi sam przez Proroká: *Pelagus operuit caput meum*, inšza wersya u Kor-  
neliuszá czyta: *Mare rubrum implicavit caput meum* Morze czerwone okry-  
ło głowę moię, bo cáła Nayswiętsza Głowá krwią się niewinną oblała.  
Gdy ktoryś Krol Francuski Delfinowi Synowi z Oycowskiego áfektu rożá  
z cierniem podawał, á on iá z pospiechem odbieráiąc, nie ostrożnie Oy-  
cá w rękę zákłót, rzecze mu Krol: *Fili pro flore reddis acumen*, Synu zá  
kwiatek, oddáiesz ukłocie. A takować właśnie ludzka ku JEZUSOWI  
wdzięczność, która zá tak wiele łask y dobrodzieystw, iáko zá drogie kwia-  
ty, tak ostro, kolącą oddáła Koronę. Więc *egredimini filie Sion, videte  
Regem in diademate*, Wychodźcie Corki Syońskie, obaczcie Krolá w Ko-  
ronie; Pátrzcie ná tę głowę, którą násze zraniły grzechy: *In spinis illis no-  
stra eum*

Jon 2.



*stra eum peccata pungebant*, mowi Święty Chryzolog. *Videte Regem!* Pátrzcie ná tego Krolá, BOG w cierniowej Koronie, my się rozami koronować chcemy, *Coronemus nos rosis*, BOG nam gotuje Koronę chwały, my go koronujemy głógiem. *Videte Regem!* Pátrzcie ná tego Krolá głowy wykrętné, głowy máchiawelskie, nowe coraz wymyślając inwencye na zruinowanie y ofszukanie bliźniego, Głowá JEZUSOWA zá te pokutuie wykręty. *Videte Regem!* pátrzcie ná tego Krolá bezbożni! głowy wásze o niewstydach myślą, imáginacye y obrazki ah! iák bezecne formułą Głowá JEZUSOWA zá to cierniem skłótá, oczy wásze ná takie zápatrują się *objecta*, ná ktoreby ie mrużyć potrzebá z oczu JEZUSOWYCH ostre, wygládają kolce. *Videte Regem!* Pátrzcie ná tego Krolá utrapieni, á bole wásze ránami Chrystusowemi leczyć. Mowi Pliniusz: *Corona ex alba spina capiti imposita capitis dolores minuit*, że koroná z białego uwita ciernia, y ná głowę włożona bol głowy uśmierza; boli nie iednego głowá od ułtáwicznych kłopotow y turbácii, cóż ná ten bol za *remedium*? ciernie krwią JEZUSOWĄ zbroczone, ná głowę JEZUSOWĄ ostrym zranioną głógiem zápatrujcie się. *Videte Regem!* patrzcie ná tego Krolá, y z Świętym Bernardem mowcie: *Pudeat sub spinoso capite membrum esse delicatum*; Włtyd y cháńbá, áby kiedy BOG w cierniu, człowiek miał zostawáć w delicyách, kiedy BOG cierpi, my szukáli rokoszy. *Godefridus Bullionius* w sam dzień Wielkopiątkowy oblezoney dobył Jerozolimy, nástąpiły ákklámacye Chrześciańskiego Woyłká, Bullioniuszá Jerozolimskim nominują Krole, Koroná chcą koronowác złotą, á on có? uchoway mnie Boże tego, ábym ia Chrześciański Krol złotą miał nosić Koronę w tym Mieście, w którym Pan y BOG moy ukoronowany cierniową: *Pudeat sub spinoso capite membrum esse delicatum*. S. Elzbieta obaczywszy ná szrodku Kościoła Krucyfiks zrzuci koronę z głowy y rzecze: *Abfit à me tanta impietas, ut caput meum coroná superbiat, ubi caput Salvatoris spinis coronatum acerbè pungitur*; Nie mogę znieść tego, áby głowá moia świeciłá złotem, gdy Głowę Zbawiciela ostre ranią głógi. Święty *Agapitus* Męczennik piętnásćie lat tylko mając, gdy mu ná głowę zarzysťe sypano węgle, pomniac ná cierniową Chrystusa Koronę mowił: *Parum est in terra caput aduri coronandum in Caelo, quàm decore corona gloria ornabit caput afflictum pro Christo*; Nic to choć zarzysťe węgle głowę palą, którą wiem że BOG koronowác będzie w Niebie. Ey pięknaśz to, gdy koroná chwały ozdobi utrapione zá Chrystusa skronie. Nie iest podlejszy Pan moy y BOG moy, áby on w biedzie, ia miał zostawáć w delicyách, áby ia ziemi lepianká szukał uszánowania, á Stworcá moy zostawał w kontempcie, *Pudeat sub spinoso capite membrum esse delicatum*. *Videte Regem!* pátrzcie ná tego Krolá, y tenże to Krol chwały? táż to owá głowá *caput ejus aurum optimum*, kosztowna, *Virgilius* iák wyborne złoto? *Hei! mihi qualis erat! quantum mutatus ab illo, squallentem barbam & concretos sanguine crines, vulnera, illa gerens, qua circumplurima tulit*, Ah iáko się zmieniał! owe włosy, ktore przedtym iáko Słoneczne promienie były, teraz się krwią zboczyły y pokliły *Videte Regem in diademate*, Patrzcie ná tego Krolá, przypátrzcie się koronie, obaczcie to ciernie. Widzę! ah widzę! to moje ciernisko y tá tani moia y ten bodłak moy, y to moje, y to moje oście. Widzieliście Koronę, obaczcież y purpurę. Wolnosz moy Pánie tego udárku szyderskiey purpury choć zá kray uiąć? BOGA iáko głupcá, iáko maniaka w zártowny szarłat ubrano! BOG iednym pośmiewiskiem, iednym szyderstwem u swego stworzenia y robaćtwa! Pycho! pycho moia! áty chcesz, żebyć się wszyscy kłaniali, ádorowali, wielbili, kázde słowo zá wyrok prawdy, postępek zá wzor mieli! głupia dumo! Mądrość Przedwieczna BOG pośmiewiskiem. Trzymam ieszcze zá kray szyderskiey purpury, Pan nád Pány y udarkiem y kawatkiem szarlatu wedle pospolitego zdánia okrywa się! á uboństwo, á żebraćtwo, że w łatach chodzi, że się nie ma czym pokryć, gniewa się ná niedostátek, y nárzeka.

Podźmy już wszyscy, á temu boleśnemu Krolowi winną oddaymy ádoracyą.



dorącyą. Niechay krzyczy zawzięte to Żydostwo: *Non habemus Regem, nisi Caesarem*; nie znamy inšzego Krolá krom Cesarza, my cierpiącego JEZUSA za nášzego wyznaymy Krola. Mow kazdy słowy Świętego Bernárdá: *Veni Domine JESU, aufer scandalum de Regno tuo, quod est anima mea, ut regnes tu qui debes in ea.* Przybyway Pánie JEZU, wypadź nieprzyjaćioły z Krolestwá twego, którym iest duszá moiá, ábys ty tylko panował, któryś powinien. *Venit enim avaritia, & vendicat sibi sedem, jactantia cupit dominari mihi, superbia vult mihi esse Rex, luxuria dicit, ego regnabo, ambitio, detractio, invidia, & iracundia certant in me, cujus potissimum esse videar;* Przychodzi bowiem takomstwo y dopomina się u mnie tronu; chluba chce mi panować, pycha żąda moim bydź krolem, cielesność mo- wi, ia krolować będę, ambicya, detrakcyá, zazdrość, gniew certuią we mnie, y chcą wiedzieć, komu z nich bárdziej zprzyiam. *Et dico, non habeo Regem, nisi Dominum JESUM;* A ia mówię, nie mam inšzego Pána y mieć nie chcę, tylko Ciebie Pánie JEZU. *Veni ergo Domine, disperse illos in virtute tua, regnabis in me, quia tu es ipse Rex meus, qui mandas salutes Jacob;* Przychodźże Pánie, rozpadź ich w mocy twoiey, krolować we mnie będziefz, boś ty Krol moy, BOG moy, który y mnie, y każde- go zbawić możesz. A M E N.

## K A Z A N I E V.

### NA PIĄTĄ NIEDZIELE POSTU.

*Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi JESUM Christum, & hunc Crucifixum. 1. Corinth. 2.*

**N**ie ząwsze, y nie wszystkie náuki dobre są y pożyteczne. Zamiemy sobie częstokroć głowy, suszemy mozgi, fatyguiemy rozumy, czas (nád który nic droższego nie masz) ná tym, y nad tym trawimy, co álbo iest nád poięćie nasze, álbo zadnego w sobie nie zámyka pożytku. Tak ow Filozof (o którym *in Opusculis* Doktor Anielski pisze) chciał koniecznie doćiec, iákim sposobem miod pszczoły robią, dla tego szkláne porobiwszy ule, z niemi ná puszczy poszedł, y tam całé trzydzieści lat doremnie stráwił; bo wołkiem oblepione ule nic mu nie dopuściły widzieć. Tak *Didimus* Grammatyk cztery tyśiące nápiśał Xiążek, w których co za Oyczyná Homera? oo zá Mátká Eneasza bylá? czy w niewstydách? czy w piianstwie bárdziej celował Anacreon? czy publiczną czy táciemną bylá nierządnicą Sapho? y tym podobne niepotrzebne zádanie y solwne qvestye. Tak y my badamy się ciekawie oto, chcemy wiedzieć y umieć to, co y badania y wiedzenia nie godno. Ná coż się álbowiem przyda? szperać y pytać, iák wielka iest obšzerność ziemi, iák dáleka iey od Nieba, odległość? iák wiele mil ná dzień ubieży Słońce? iáká ná morzu spiewają piosnękę Syreny? Ná co się przyda dysputować? O iáko szczęśliwszy? który te y tym podobne porzuciwszy frászki, nic więcej z Páwłem Świętym nie chce, tylko *scire JESUM Crucifixum.* To to *Objectum* nád wszystkie *Objecta* cierpiący JEZUS; to *scientia* nád wszystkie *scienecy* y náuki, wiedzieć iák wiele? iák cierpliwie? z iáką wolą ná Oycá Przedwiecznego rezygnacyą, BOG Wcielony poniosł y ućierpiął. Niechże tedy ná stronę idą niepotrzebne spekulacye, ia do tego *Objectum* iák oczy tak y wszystkie obracam rozum, y ná dzisieyszą Lekcyą, przykrą owę ná górę Kálwáryi pod Krzyżowym ciężarem biore JEZUSA podróż, o ktorey cokolwiek powiem, wszystko to będzie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**M**iał ten przemysł *Antonius* przyiaćiel Juliusza ná pobudzenie áfektów Rzymskich, że purpurę iego trzydziestą kilka puinatów pokłucą y

Tęta:

strawioną.



krwawioną w rękę wzięwszy, y ná rynek wyszedłszy zawołał: *Hac est vestis Patris Patrie*. Tá jest sukniá Oycá Oyczyzny; Ná ten widok Rzym cały kilká dni ięczał, y w żalu swoim utulić się nie mógł. Coś podobnego uczynił Piłat, nie Sukienkę JEZUSA Krwią niewinną zbroczoną, ále samego Chrystusa od głowy do stop zranionego, zkrwawionego, z wysokiego ganku całemu prezentuie pośpolstwu: *Ecce homo!* Powiedacie że, áffektuie Krolestwá, ó! biedneż Krolestwo iego, iużci ledwo ná nogach stoi, iuż w nim y garści krwi nie znaydziesz, nie człowiek, ále straszdytło iedno! A wzruszyły się ná tak żáłośny widok Żydowkie serca? bynajmniej; y owszem krzyknęli wszyscy, ukrzyżuy! ukrzyżuy go. Wicelliusza Cesarzá porwawszy żołnierze, y ná rynek wyprowadźwszy, iedni bili, drudzy brodę wyrwali, inni w oczy plwali, w tych obelgách y okrucieństwach westchnawszy zawoła Wicelliusz: *At ego vester Imperator fui!* Pamiętacie żem był Cesarzem waszym; y ná toż moy Májestat przyszedł, y tegożem się zá moje ledwo nie krwawe prace od was niewdzięcznicy doczekał, ále się bárdziey tym zaiuszyli głosem, że go ná owym dobili mieyscu. Milczał ná wszystkie obelgi Pan JEZUS, ále twarzą, ále rękómá coś Boskiego májącego mówił: *Ego DEUS sum, & fui*, byłem y iestem BOGIEM waszym, widzieliście w kim co podobnego, coście we mnie widzieli. W uzdrawianiu chorych, w wyrzucaniu szatanów, w wskrzeszeniu umartych, *DEUS vester fui*, byłem BOGIEM waszym, świadczą toż usta moje, kiedym was nie dawno dwiemá tylko słowami o ziemię rzucił, że *DEUS vester fui*, ále to samo bárdziey ich zátatrzyto: dó y większey, podpalito srogości; tym samym bárdziey wołali: *Crucifige, crucifige eum*, ukrzyżuy, ukrzyżuy go Piłacie, ináczey, ieżeli go puszcisz, napiszemy do Cesarzá, że iego buntownikow y rebellizantow broniś: *Si hunc dimittis, non es amicus Caesaris*, mieysce Cesarza trzymasz, powinienes iego jurisdikcyi y honoru bronić. Wlazło to w głowę Piłatowi, á podobno też które sto dukatow w káletę, y więcey sobie waząc łáskę Cesarzką ániżeli sprawiedliwość, táki dekret, który z áktow Jerozolimskich *Adrichomius* wyjął, pisze: *JESUM Nazarenum, subversorem gentis, contemptorem Caesaris, & falsum Messiam, ut majorum suae gentis testimonio probatum est, ducite ad communis supplicij locum, & cum ludibrio regia Majestatis in medio duorum latronum cruci affigite. E liñor expedit cruce;* JEZUS Nazareński przewrotnik narodu nášzego, wzgardziel Cesarza, Messyasz fałszywy, iáko starší w narodzie iego świadectwami swemi dowiedli, niech będzie zaprowadzony ná pośpolite do karania wszelkich złoczyńcow mieysce, y táń ná większą ochyde zmyśloney iego. Krolewkiey godności między dwiemá łotrami ná Krzyżu niech zawieszony zostanie. Idz kácie, á spraw to co przedzey, áby wszystkie trzy krzyże były pogotowiu. Ó! straszna rzecz! ó! Dekret niestychány! sługa Pána, stworzenie Stworcę, potępieniec Zbawiciela, człowiek BOGA ná śmierć potępił! *Obstupefcite Celi super hoc! & porta ejus desolamini vehementer!* Zdrętwicie Niebá! zadrzyćcie bramy Niebieskie! zádźwićcie się Aniołowie! BOG ná śmierć potępiołny. Cożéś winien kochany JEZU? coś popełnił? żes tak osádzony, coś takowego uczynił? iáki iest twoy występek? iáka złość? co zá przyczyna twoiey tak chánebney śmierci? Ja! ia naygrzesznieyszy człowiek iestem twego ná śmierć skazania okázy; twego zdrowia y życia utratą, we mnie twoiey Męki przyczyną, twego Krzyża ciężar, twoiego ućisku prasa. O niepojęte twoie miłosierdzie. Jam zgrzeszył występny, ty pokutujesz Spráwiedliwy; iam wykroczył winowáycá, ty ćierpisz niewinny; iam obráził złośnik, ty ukarany iesteś dobrotliwy.

Cleander potępiony od Peripatu Filozofskiego, *eo quod athomos doceret* zá to, że o prośzkách y dźbiách náuczał, záptákał. *Pro nihilo Cleander moritur!* zá nic Kleander umiera, odpowiedzieli mu mędrkowie: *Ferale magnum reperit Peripathus, ubi nil est;* w niczym coś, w niewinności wielką szkaradność, złość dowćipna znalazł. A Jezus niewinny co? śmierci swoiey usłyszawszy dekret, serdecznie westchnął, oczy w Niebo żáłośnie podniósł, potym



potym skłoniwszy głowę, zdał się na wolę BOGA Oycá we wszystkich, iakoby w sobie mówiąc: Oycze Niebieski! tyś chciał, abym Synem twoim, BOGIEM tobie równym będąc, stał się człowiekiem, y w ciele ludzkim dla zbawienia dusz ludzkich umarł, niechże się teraz dosyć stanie woli twoiej, niech się to stanie w czasie, co się przeznaczyło przed wieki, niech się zprawdzą Prorockie ogłoszenia o moiej Męce, niech naród ludzki ma przez moję śmierć, wybawienie od wieczney śmierci, niech na gorze Kalwaryjskiej ostatnia Płatowego dekretu będzie eksekucya, chętnie się na nie wybieram z Krzyżem. *Vadam ad montem myrrhae* poydę na górę mirry, na górę gorzkiej męki y śmierci moiej. Poydziesz! ah! poydziesz Zbawicielu moy! już woźny z ratusznego ganku dekret śmierci twoiej publikuje, już w bębny na Gwardyę kołącą, już krzyż srogi przed ratuszem widać, już co żywo z domow, z kámiennic iák na osobliwe iák wybiega *spectaculum*. Pisze *Drexellius*, że w Jeruzalem na ten czas ludzi, ktorzy na Wielkanocne Święta: zewsząd zchodzili się na cztery milliony znajdowało się: *Creduntur certe ad illud Paschatis tempus. Ierosolimis convenisse quadriges. centena millia hominum, sive quatuor miliones capitum*. Wszyscy ci wysunęli się z domow, y gospod swoich na widok nowej á niewyobrażaynej sceny, á wszyscy osobliwe czynili plauzy y áklamacye: *Euge! euge anima nostra devoravimus eum*; Cieszymy się, radujemy się, ziedliśmy go, pokazaliśmy swego, stanął dekret według woli y áfektacyi nászej. Ci od radości rękami klaskali, ci z wesela podskakiwali: *Plauserunt super te manibus omnes transeuntes per viam, sibilaverunt & moverunt caput suum*. Tym czasem skoczyli okrutni káci, porwali z furią Páná, y zepchnawszy z ratusznych wschodow zdarli mu gwałtem purpurę, która krwią przyschła była do Pánskiego Ciąta, co tam za boleść doznał na ten czas Pan JEZUS, iátwo zmiarkować. Nie tak zaiádli psi szarpia ścierwo między sobą, iáko Zydzzi szarpali sztukami, zprzyschła purpurą od kości odpadające ciáto.

Thren: 2.  
15.

Po tey transakcyi ubrali go w własná Sukienkę, áby go wszystko poznało pospolstwo, związali ręce iáncuchem przepasali, drzewo na piętnaście stop długie, na ramioná iego włożyli, które w Rány JEZUSOWE głęboko się wkroiło y wryło. Spartańczyk ieden Xiążęcia swego na bänkier raz zaprosił, zaproszony rozkaze Zonie, áby się pilno koło kuchni uwiała, á sam tym czasem dla zakupowania niektórych rzeczy na rynek poszedł. Y gdy się tak na rynku bawi, w tym Xiążę nie czekając, aż mu znáć dadzą, do domu iego przyszedł. Gospodyni nie znając go, y co do szat, za prostego człowieka mając, rzecze mu: miły brácie, drew do kuchni nie mam, proszę cię, wstokże mi ich uráb, y do kuchni przynieś. Uczynił wszystko ochotnie Xiążę, y porwawszy siekierę, drwá rąbać ochotnie począł. Y gdy się tak koło tey párobcey uwiał roboty, w tym nádevdzie Gospodarz, obaczywszy co się dzieie, do nog mu upadnie, żeby osobie swojej tey nie czynił zniewagi, prosi. Na co on odpowie: Day pokoy, samem sobie winien, że *incognito*, nie po Xiążęcu, ále iák ieden z pospolstwa chodzę. Coś podobnego z Boskim stało się Synem, utáił Bosstwo swoje, zakrył płaszczykiem náture ludzkiej, aż oto do drew mu kazano, gdy go drzewem Krzyżowym obciążono. O! iák to wielki na Chrystusa ciężar. Arcykápián Ááron gdy ofiary u ołarzá oddawał BOGU, wszystkich Izráelskich Synow Imiona nosił na ramionách swoich: *Portabat Aaron nomina filiorum Israel coram Domino super utrumq; humerum*; Kápián według porządku Melchisedecha, Pan y Zbawiciel nász, nie ciáto, nie báranow, nie wołow całopalenie, lecz siebie samego, za cały naród ludzki chcąc ofiarować BOGU Oycu, idzie na Kalwaryjską górę, dzwiga na ramionach swoich Krzyż, na krzyżu wszystkich występnych ludzi, nie imioná, ále wszystkie grzechy. *Peccata nostra ipse pertulit in corpore suo super lignum*, mówi Piotr Apostoł. Wszystkie wszystkich bluźnierstwa, wszystkie wszystkich zaboystwa, wszystkie wszystkich krzywoprzyśięstwa, łotrówstwa, niewstydy, gniewy, zawiść, ości osiadły na Krzyżu, na nim się zgromadziły. Zkąd ięczy y lámentuie u Psalmisty: *Iniquitates super-* Psal: 37.

Exodi 28  
7. 11.

Uuu

gressa



*gressa sunt super caput meum; & sicut onus grave gravata sunt super me;* złości y nieprawości ludzkie przysły na głowę moję, wkoczyły na ramię moję, y iako nieznosny ciężar przyćśnięty, przywality, przytłoczyły mnie aż do ziemi. Co postrzegłszy Izaiasz Prorok tak przymawia grzesznikom: *Facta sunt onera vestra gravi pondere usq. ad lassitudinem;* O! grzesznicy! o! występni ludziet! nie wieście, iak to są ciężkie grzechy wásze, nie znacie iaka iest waga występku wászych, więc abyście wiedzieli y znali, rzućcie okiem na boleśnego Paná, uważcie, iak się pod ciężarem wászych ugina grzechow, nie mogąc ich znieść, upada na twarz zfatygowany, nie mogąc ná krok zstąpić, leży ná ziemi zmordowany, nie mogąc się podnieść, wolnego nie ma thnienia zprácowány.

Starozakonny Abraham z rozkazu Boskiego prowadzac Syná swego Izaaká ná pewną górę w ziemi názwaney *Visionis*, aby go ręką swoią zabiwszy ofiarował BOGU ná ramię jego włożył brzemię drewek, ktermi miał bydz spalony: *Ligna holocausta imposuit super Isaac, filium suum.* Nie Abraham Syná swego Izaaká, lecz okrutni Żydzi Boskiego w ciełe ludzkim Syná, nie ná ofiarę BOGU ále ná dośw uczynienie złości: swojej, nie ná górę názwaną *Visionis*, ále ná górę Kálwaryi, górę śmierci, nie drobnemi drewkami obciążonego, ále wielkim przyćśnionego krzyżem, nie zdrowego y czerstwego, ále wyćieńczonego w siłach, słabego, krwią zciekłego, w sobie wielce mdłego, głodem, pragnieniem, niespaniem, ubiczowaniem, od sądow do sądow włóceniem, ztrąpionego, nie prowadzą, ále gwałtownie wleką, biąc, sturśiając, popychając, łząc, taiąc, ztorzecząc. Ah! iak ciężka iest niewola twoia Jedynaku Boski! iak ciężka twoia ná Kálwarię drogá! Izaak pod brzemieniem drewek ná górę wędrujący nie tylko nieupadł, ále się ani potknął, ále niewinny JEZUS ná górę Kálwaryjską Krzyż dźwigający, nie tylko się potknął, ále y upadł, y nie tylko rękami y kolánami, lecz y Nawświęszą Twarzą o ziemię się oparł. Otoż leży Mąż boleści naywzgardzeńszy z Meżow, Syn człowieczy, oraz y Syn Boski. Leży stawszy się robaczkiem á nie człowiekiem, stawszy się posmiewiskiem ludzi, y wzgardą pospolitwą. Upadł ten przez ktorego wszyscy stoja, osłabiał ten, przez ktorego wszyscy zmacniają się, leży ná ziemi ten, który ludzi podnosi do Niebá. O! słodkości moja iak wielą gorzkościami! o! wesele moje iak wielą łzami! o! zdrowie moje iak wielą ranami! o! życie moje iak wielą śmierciami zaciężone iestes!

Ezech 30 Ogłaszał niegdys Ezechiel, że całego Egiptu miał się obalić Filar: *Corruet fulciens Aegyptum.* Opowiadał Izaiasz, że mocarz wszystkiego ludu:

Izaia 31. miał osłabiec y upasc: *Corruet Auxiliator.* Dawał znać Ozeasz, że między ludem Izraelskim miał Prorok ná ow czas upasc, kiedy ma zaginać:

Oze 4. Prawdá, miłosierdzie y mądrość: *Non est veritas, non est misericordia, non est scientia, corruet Propheta.* Gdy w ciełe ludzkim Syn Boski cierpiał, nie było w Sądach Jerozolimskich prawdy, bo Prawdę Przedwieczną ná śmierć potępiono, nie było mądrości, bo Mądrość niestworzoną zá głupią poczytano, nie było miłosierdzia, bo dobroć y niewinność bez miłosierdzia, źle traktowano. Owoż kiedy nie miałś prawdy, mądrości y miłosierdzia, záchwiał się pod ciężarem Krzyżowym iuż nie Prorok, ále wszystkim Prorokom Ducha Prorockiego Dawcą potknął się pod zelzywym drzewem, iuż nie iednego Egiptu filar y podpora, ále całego świata Pan y Stworca, upadł pod ciężkim brzemieniem nie ziemski iaki mocarz, ále Niebieski Krol y Monarcha, y nie miałś ktoby go ponosił. Ey! Wszemogący Oycze, który ubogiego podnosisz z gnoiu, y między Xiążęty sadzasz, użal się nad Synem swoim upadłym, poday mu silną rękę twoję, poddźwigniy ná nogi. Ey wy Święci Aniołowie, którzy człowieká pilnuiecie y ná rękach swoich, aby nie upadł, y o kámién swojej nie obrócił nogi, piastujecie, ratujecie upadłego y obrażonego Paná swego. Ale darmo! nie ma zadnego ani z Niebá, ani z ziemi upadły JEZUS ratunku. Ná co ięząc y bolejąc wzdycha: *Elongasti à me amicum & proximum, & notos meos à miseria;* Ah! Oycze moy Niebieski mnie upadłego, ztluczonego, leżącego



leżącego pod ciężarem Krzyża, nie tylko sam ratować nie chcesz, ale też odemnie w takiej będącego nędzy oddaliłeś y przyacioł, y bliźnich moich. Więc przynajmniej my skoczmy rzekło, dźwigniemy, uymyśmy ciężaru grzechów naszych, pomożmy mu dźwignąć tego Krzyża.

*Judic 9.* Zamknęli się byli w pewnym Kąsztelu Sychimitowie przed swoim nieprzyjacielem Abimelechem, więc że ich dostać nie mógł orężem, udał się *ad stratagemam*, mówiąc do Káwaleryi: *Quod me videtis facere, cito facite*, co obaczycie mnie czyniącego, czyńcie y wy prędko, uciął gąłąz iedną z drzewa, y włożył ná ramioná swoich, niosąc ją pod Míasto ná zapalenie, ledwie to postrzegło żołnierstwo, álisci co żywo do siekier, iáki táki uiawszy gąłąz bierze ná ramię, y idzie zá Panem swoim: *Igitur certatim ramos de arboribus praecedentes sequebantur Ducem*, mowi Piśmo Święte. Oto! oto Hetman nasz Chrystus JEZUS, chcąc zapalić fortecę piekielną dźwiga drzewo Krzyżowe ná ramiónoch swoich; oto nowy Abimelech z gąłązią tryumfalną, więc wszyscy náśláduemy go w dźwiganiu Krzyża, *quod eum videtis facere, cito facite*, niech każdy swoy krzyżyk zá JEZUSEM niesie: *unusquisq; tollat crucem suam*. Nie dosyć ná tym, że dla zbawienia nášzego krzyż ciężki niesie Zbawiciel, trzeba żebyśmy nosili wszyscy, wszyscy cokolwiek dla Chrystusa cierpieli. Błogosławiony *Henricus Suso* nosił ná swoim grzbiecie długi ná iedną piądz krzyżyk trzvdzieltą ostremi nábity igłami, ktore go we dnie y wnocy nie tylko do żywego miejsca, ale też y do kości doymowały y bodły. *Alexander Ursinus* Kardynał, nosił także srebrny Krucyfiks z ostremi kółkami. Błogosławiony *Mikołaj Ravennatenfis* pięć Krzyżyków sękowátych z Cyprysu wyrobionych ná gotym ciełe nosił, idącego z Krzyżem ná górę Kálwaryi rozpamiętywając Zbawiciela. Nie wydołamy ná podobne mortyfikacye, ale nie przeto odniesienia Krzyża iestesmy wolnemi, przeciwności y utrapienia, kłopoty y turbacye, potwarzy y złe ięzyki, perfekucye y oppressye, chorobá y ubóstwo, ogień y nieprzyjaciel Krzyże to są, ktore zá JEZUSEM niesć y cierpliwie dźwigać powinniśmy. Piśze *Metaphrastes*, że Święty *Porphyrus* chorowitym będąc, często náwiedzał górę Kálwaryi, prosząc o zdrowie Zbawiciela. Czasu pewnego pokazał mu się Pan JEZUS, y rzekł: *Porphyrí crucem meam portato*, *Porphyrus* dźwigay Krzyż moy, w tym zniknęła wizyá á Święty *Porphyrus* okrutne boleści z wielką ochotą rozpamiętywając Krzyż Chrystusow aż do śmierci ponosił. Toż do káżdego z nas mowi Zbawiciel: *Crucem meam portato*, y ty, y ty, y ty dźwigay Krzyż moy, ieżeli mnie chcesz náśládować. A czemuż przecie chronię się Krzyżá? JEZUS moy, Zbawiciel moy, BOG moy ciężki Krzyż dźwiga, á ja sługá iego, stworzenie iego mátego krzyżyk, znosić nie mam, Ah! niech tego nigdy nie będzie! proszę Panie z Terellá Świętą: *Domine aut pati aut mori*, wołam z Świętym *Piusem*: *Domine auge dolorem, sed auge patientiam*. *Añ.*

## K A Z A N I E VI.

### NA SZOSTĄ NIEDZIELE WIELKIEGO POSTU.

*Non iudicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESVM Christum, & hunc Crucifixum.* 1. Cor. 2.



Vż nie máło zbáwiennej o cierpiącym IEZVSIE Sciencyi przebyliśmy, iuż ták wiele iey przeszliśmy mátervi. Widzieliśmy ták ciężkie w Gethsemáńskim Ogródzie smutki, tęsknice y nudności, że nie tylko frasobliwego zemdliły y o ziemię rzućły Páná, ale też pot krwáwy z niego wyćisnęły. Zwazyliśmy haniebną owę konfuzyá, ktorą Krol Chwały y Májestatu od iednego zpoliczkowány sługi w domu Arcykápláná poniosł. Przypátrzyliśmy się srogim iego przy kámiennym słupie Uuuz. kátowniom.



kátowniom. Poznaliśmy iák ciężki bol y głębokie Rany Nayświętszey Głowie ostre zádały głogi: Zmiarkowaliśmy co zá Mękę w dźwiganiu Krzyża ná gorę Golgothy poniosł Zbáwiciel? Jeszcze ná dzisieyszą Lekcyę pełna żalu y smoty została nam materya, to iest okrutne Páná ná Krzyżu przybicie. Pozwólciesz mi proszę cierpliwego uchá, á y tę tak bolesną przełożę wam Táiemnicę. *Ad maiorem Nominis Dei Sanctificationem.*

**U**ż stanął Pan ná gorze Kálwaryi, iuż widzi płac on feralny, ná którym krwią swoją własną, swoją ku nam miał zápisać miłość. Składa Krzyż ná ziemię y myśli sobie: to moia posciel, to łozko, ná którym mam smiertelnie záśnąć. Słysz y iáko záostrzą gwoździe, iáko ie młotem przypawia do przebicia rąk y nog iego; słysz y iáko Krzyż przewiertuią, słysz skrzyp owego świderzenia, on tym czasem iáko zmordowany, siadłszy ná kámienu, ná ręce się swojej boleśnie wśpárszy, dalszego Męki swojej czeka wykonania. Coż myślisz zádumiały JEZU? náprawia znáć ręce, nogi, y serce swoje, áby się zá swiát nie záłowáły. O! wieleż iest grzechow dotknienia, wiele grzechow rękami popełnionych, że się ogotem o swiecie mówić może: *In quorum manibus iniquitates sunt*, ná których rękú iá niepráwosći, więc ręce moje daycie się przebić ná wylot dla zbawienia swiáté. O! wielufz mieysce zepsówało, náwiedzania pogorszyły, więc nogi moje ofiaruycie się ná okup ludzki, nie umykaycie się gwoździom, á w nagrołę od ludzi pokutuiących ucátowane, izami złane, uprzyćskáne, będziecie. *De corde exeunt cogitationes mala, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa testimonia, blasphemias*, z serca wychodzą wśyitkie myśli złe, zaboystwa, cudzołozstwa, kradzieże, fałszywe świádecstwa, bluźnierstwa y wśyitkie grzechy, nie záłuyże się serce moje zá swiát, nácierpiałóž się zá żywota frasunkow, y ucíśnienia, y nie razes mnie á słuszenie záboláło, otoć przepuszczam, otoć folguję, że dopiero az po moicy śmierci, gdy iuż czuć nie będzieś, będziesz przebite. Day wam moc goździe ná ręce moje, dayć moc zelázo ná nogi, włoczno ná serce, nie boy się stworzenie pomoc do Męki Páná twego, byś rozum miáło, chciálobys znáć zmiękczyć, iáko bawetną bydz, ále dotrzymay przyrodzenia twego, zázyi twardosći, á iá też ciebie uracę zá tę powolnosć y usługę, że cie proste zelázo w złoto y dyamenty ozdabiáć będą, szczęśliwy będzie, który iedną odrobinę z was mieć będzie. W tym gdy tak myśli, skoczą okrutni káci, z Sukien odrá, o ziemię rzucą, do Krzyża przybiáć poczną. Nie b. to takiego, któryby rzekł: grzbiet ma ubiczowany lekko z nim, by go sobie nie zranił, áby go Krzyż złe oćiosany nie dolegáł, nikt nie myślał z oprawcow podłóżyć mu co pod bok, pod krzyże, pod nogi, pod głowę, ále z wielkim impetem ná owo drzewo rzuciwszy Páná, biorą práwą rękę á nád przewierconą w krzyżu położywszy dziurą, naprzod ostrą według Świętego Bonáwentury przekaláią szwáycą, potym gruby przyćpiony, zelázny gwoźdź ciężkimi ná to mieysce wbiáią młotami, tak, że przechodzące żyty poprzerywał, chrząstki pokurczył, á káwałce ciáta z sobą przeciągáiąc, aż ná drugą Krzyżá przeszedł stronę. Kiedy prawą przybito rękę, skurczył się żyty, dla bolu poszłá w pięść ręká, blisko rány nábrzmiało, y záliniało ciáło. Chcą lewą przybiáć, áliści oná nie może do mieyscá iuż w drzewie nádwierciánego dostać, więc iá powrozem, ná náznaczone náciągáią mieysce, y z wielkim pierwszey bolem, tak iáko y pierwszą przybiáią. O! niewidany ná swiecie widoku! przybite ná Krzyżu ręce, ktore ná trzech palcach całą swiátá pialstuią machineę. Przybite ręce! z których każde zwierzę swoją bierze żywnosć: *Aperis tu manum tuam, & implet omne animal benedictione*. Przybite ręce! ktore dotknąwszy się mar Naimskiego Młodziana wkrzesiły. Przybite ręce! ktore iednym dotknięciem wśelkie leczyły choroby, których dzieło iest, to tak piękne y obszerne Niebo: *Opera manuum tuarum sunt cali*. Przybite ręce! ktore tak piękne stworzenie człowieka z iedney ulepiły gliny: *Manus tue fecerunt me*. Przybite ręce! będą wlot y nogi. Już zá nie powrozem do brze uymuią, Święte ciáło iák stronę iáką wyciągnąwszy, y nogi okrutnie przybiáią.

Matth.  
25.

Psal:144.



przybiłi. Ná takie y stolicy posádzonego Pána ku gorze podnoszą, y Swiátu całemu prezentuią. A to dla BOGA iáko? Y więc to BOG ná Krzyżu? y niemogłże być poczęciwiey posádzony tylko ná szubienicy? A któż będzie ná Niebie, ná skrzydlátych Cherubinách, ná obłokách, ieżli BOG ná Krzyżu? Krolowie zasiadái ná przybráných białatem ba y złotem Májejsárách, Senatorowie ná Senátorskich krzesárách, Sędziowie ná swoich Trybunálách, Doktorowie ná Káthedrách, á BOG ná tak podłym, ná náy-niższym, ktore też ná swięcie być może miejscu, to iest, ná chániebnym łotrowskim krzyżu posádzony. Co zá chánbá? co zá sromotá? Kiedy *Cajus Verres* Publiuszá Gániuszá w przód z sieczzonego ukrzyżowác kazał, Cicero Orátor Rzymłki w Senacie záwołał: *Facinus est vincere Civē Romanū, scelus verberare, prope parricidium necare, quid dicam in cruce tollere?* *teterrimum, crudelissimumq; supplicium!* Cożby dopiero mowił, gdyby BOG Wcielonego tak wyciągnionego ná Krzyżu widział, że wyszł z łtawow kości káždy mógł łatwo policzyć: *Dinumeraverunt omnia ossa mea.* Wołáli zochłáni Oycowie Swięci (iáko Rewelácye Swiętey Brygitty świadczą: Wolelibysmy w piekle być ná wieki potápieni, nizeli ná tak sromotną śmierć, ná tak okrutną mękę pátrzáć Zbáwiicielá: *Maluissent esse in aeternum in inferno, quam talem penam videre in Domino suo.* A czy to nie męká? chce Głowę do Krzyża przytulić? ciernie głębiey tka się do mózgu, Krew Náyświętsza w Oczy y Usta się leie, trudno przybite mi otrzeć się rękami, trudno się podnieść, trudno popráwić, bo wszystko okrutnie rozciągniony. W niebo z poyrzeć nie podobna, bo głowá zkáleczona ná dol przeważa. Pátrzáć ná ziemię ieszcze gorzey, bo żydzi iedni przed nim gęby wykrzywiáli, drudzy wściekle wywieráli pászczeki, iákoby go chcąc poźrzeć inni po krwi przeydroższey, ktora z rąk y nog płynęła złośliwie deptáli, inși od niey iáko od iákiey zarázy dáleko uciekáli. Ja to mowie, á tu Głowá JEZUSOWÁ poczyina się schylác, ziemiá ná Twarz pada: Oczy w slup idą, y iáko szkłem záchodzą, JEZUS piersiámi záczyina robić, technie prędko, prędko, prędko, á porym powoli, powoli, y nie tak przez usta, iáko przez rány swoje, *clamans voce magna* Duchá oddał BOGU Oycu. Rozpukniy się od żalu, rozsiádz od boleści serce, czemu? bo umárł; kto? wymowić nie umiem, názwác go nie umiem, oro go pokazę okiem, pálcem wydam, á wszystkie tytuły w to z kupiam: *Amor meus crucifixus est*, miłość moia ukrzyżowány.

Wtore Xięgi Krolewskie wspominái śmierć Azáelá Hermańskiego Bráta, ktorego Abner iáko niezbytego napástnika wdział ná kopią: *Perussit ergo eum Abner adversa hasta, & transfodit, & mortuus est in eodem loco.* Przydái do tego Pisma, że cokolwiek ludzi przemiiáto, zastanawiali się wszyscy ná trupem: *Omnes qui transibant per locum in quo ceciderat Azazel subsistebant.* Miał żołnierz swoy ordynans, gdzie było ná dzień, náznáczony stawác, á dziwámi się nie báwić: kupcowi szepotáło do uchá dáne słowo, że trzeba daley zácinác, w słowie nie stániemy, okázya zarobku upłynie. Nic to, iáki taki zastanawia się ná Azaelem umárłym? *Omnes subsistebant.* Godzi się ná zmárłym Pánem y ným zastánowić. A któż to przemiił BOG? ná tym Krzyżu wisi? Oro wisi IEZUS Chrystus Syn BOGA żywego, Owże to proszę wisi JEZUS, ktory bez Mátki wedlug Bołtwá od wiekow, z Mátki bez Oycá w czásie wedlug człowieczeństwa zrodzony, ná ktorego Imię káżde koláno drzy y ukléká. Owże to JEZUS? ktorego ieszcze w pieluchách Mędrcomie, Monárchowie Swiátá ádorowáli, ktory kilká tysięcy ludzi pięciorgiem násyćil chlebá. Owże to JEZUS? ktory tak wiele cudow poczynil, chorych uzdrowil, umártych wskrzesil, ktory suchą nogą po morzu chodzil? ow! ow! ná taki despekt, ná tak chániebną śmierć dla iednego człowieka przyszedł, ow ná tym rozpięty Krzyżu. Ol Cytro wyciągniona Bogumile grájąca! ol Orle z skrzydlámi rozpiętemi nas do wzlecenia ku niebu wzywájący? ále co podobieństw szukám? o! Boże ukrzyżowány! o! iedyna nászá miłość! ktoby Cię nie pożáłował? ktoby ná Tobá litości nie miał? Nie miátá złość żydowska ná wszystkie ziadliwsza ty-



gryſſy; nie doſyć że okrutną śmiercią Wcielonego zabił BOGA, ieſzcze ſię nād umiartym paſtwi: *Unus militum lancea latus ejus aperuit*; ieden z żołnierzy iuż umiartego bok włoczną przebił. Ah! ciężka ſercá zákamiartego złoſci! áb tyránia dzikich łampártow ſrogość przechodząca. Umiart Krol Cymmeryiſki, pozoſtáli trzey Synowie o Kroleſtwo ſię wádzą, nie mogąc ſię zgodzić, Ariopharnęſá Tráckiego Krolá, áby ich rozſądził, proſzą. Każe Ariopharnes zmiartego Oycá nā mecie poſtáwić, trzem Synom doniego ſtrzeláć, który práwi w ſámo ſerce tráfi, ten Kroleſtem będzie. Wymierzy z łuku ſtárfſzy ſtrzáć, w ſámo traſia gárló, drugi w rámię, idzie nā náymlódſzego kolej, áz on łuk y ſtrzáć o ziemię rzuci: Niechcę y Kroleſtwá a nād zmiartym Oycem paſtwić ſię nie będe. Co widząc Ariopharnes iemu przyſadził Króleſtwo. Widziátá umiartego nā Krzyżu JEZUSA złoſć żołnierska, ſłyſzátá Izáiaſzá Proroká ſłowá, że to ieſt *Pater futuri ſaculi*, á przecię nād umiartym paſtwić ſię nie przeſtátá. Zabił Polidorá, y nā brzegu morſkim w piásku pogrzebiono. Z ciátá iego wyroſł krzak ieden. Przyplýnął do brzegu owego uchodzący z Troi Eneasz, wyſiędzie nā ląd, chce Bogom oſiáry czynić, utnie iednę z krzáká owego nā ogień gałáz, áz krew z drzewá ſię lunie, utnie drugá, ieſzczé bárdziej y obſcię krew płynie, zdziwi ſię nā ten widok Eneasz, chcąc doyść przyczyny, z kądby krew ták obſita płynęła, uchwyci obie má rękámi zá krzak, chce go z korzeniem wyrwać, áz ſłyſzy głoſ z ziemi: *Quid miſerum Aenea laceras? jam parce ſepulto*. Podobnym ſpoſobem, y mizerná umiartego nā Krzyżu JEZUSA poſtáć, y wrodzona człowiekowi kompáſſya wolátá nā Longiná: *Quid miſerum Longine laceras? jam parce ſepulto*; Ey! iużci nie żyie, iuż umiart, iuż zadnego w ſobie tchu nie ma, czegoż ſię maſz nād nie żywym paſtwić? *parce ſepulto*, przepuſć umiartemu, miey litoſć nād nie żywym, *parce ſepulto*. Nie ſłuchał tego, ták mocno w bok uderzył dżidá, że cáte nā wylot przeorát ſerce. Gdy Márcellus nie iákiego ſcewolę publicznie nā ratuszu Rzymſkim puinał przebił, nād to mu ieſzcze pozew do ſádu wydał, a gdy go zpytáno, o co by ſcewolę ták ciężſzko zranionego pozywał? odpowiedział: *Quod non totis gladium viſceribus ſuſceperit*; że práwi nie przez cáte wnętrzoſci puinał przepuſcił, y do ſiebie przyiáł. O! nie mogłáć być podobna, nā Serce JEZUSOWE dla náſzey miłoſci przebite ſkárgá! przeſztá włoczną wſyſtkie wnętrzoſci, y áz o ſámo opárlá ſię zebro. Cożes táń myſlito Serce Bogárodziczy Páńny? coſ myſlito ſerce Mágdáleny? co myſlić máią ſercá náſze? Bywa to w ſercách litoſciwych, widzą, że kogo puſzczá dtem w zylę zátńá, z widoku ſamego omdlewáią. Táń miłoſierne miátoby być ſerce náſze, ábyſmy nād tym boleſnym widokiem omdlewáli, obumieráli. *In Gallia Narbonenſi* był znáczny Pan nā imię Salianus, tego zóná zákochátá ſię w iednym młodziánie Kábellanie, o czym gdy ſię mąż dowiedział, kazawſzy go zabić, á ſerce z niego wyiáć, toż ſámo nā bigos pokráiáne, foremnie przypráwione, nā ſtole przed nią poſtáwić rozkazał. Nie poſtrzegłszy zdrády, zie ſmáczno, lecz gdy ulubionego káwálerá głowę nā miſie przynioſá, domyſliwſzy ſię co ſię ſtáto, porwie ſię od ſtotu, do bliſkiego pobieży pokoju, porwie puinał, y do pierſi zmiierzwiſzy rzecz: *Periſti amoris cauſa Cabellanes ſed non morieris inultus, cor vivum pro mortuo reddo*; Zginálec dla miłoſci moiey Kábellanie, czymżeć to nágrodzę? oto żywe ſerce moie zá twoie martwe oddám. A táń puinał w pierſiách utopiwſzy trupem pádnie. Ale to ſzaloney miłoſci ku niegodnemu wſpomnienia dilektowi rezolucya. Czyliżby ukrzyżowány JEZUS nie godzien od náſ retaliacyi, zá przebite włoczną od Longiná, á od náſ ſamych táń ciężkiemi nie raz przerażone grotámi Serce, żebyſmy mu odtąd zupełná bez żadnego pođiatu ſerc náſzych oddáli poſſeſſyá: *Cor vivum pro mortuo reddo*.

Święty Bonáwenturá zapátrzywſzy ſię nā włoczną Longiná, Świętá zięty zazdroſciá mowi: *O! beatam lanceam! qua apertionem huiusmodi, facere meruit!* O! ſzczęſliwa, y Błogóſtáwiona włocznio! koraſ te-  
go



go godna była, abyś się kluczem do otwarcia Boku Chrystusowego stała, y takes się do samego dostała Sercą. *O! si fuisset loco istius lancea, exire de Christi latere noluissem, sed dixissem, hac requies mea in seculum seculi, quoniam elegi eam.* Ol gdybyżem ja był na mieyscu tey włoczni nigdybym z Boku JEZUSOWEGO nie chciał náзад wynisć, ale bym sobie mówił, tu spoczynek moy na wieki wiekow, gdyżem go tu obrał sobie. Moglibyśmy y my zazdrościć włoczni, tylko że y nam to pozwolone szczęście. Longiną włoczni otworzyła nam Bok Chrystusow, *Ut mente intremus ad secretum ab aeterno absconditum,* mowi Simon de Cassia, abyśmy wnisć mogli do Serca JEZUSOWEGO, y widzieć iák wielką miáło, y ma ku nam miłość. Wnidamyż tedy pobożnym áfiektem, y wnidamy do tey łask Boskich skárbaicy, y mowmy z cierpiącym Jobem: *In nidulo meo moriar:* to: moie gniazdeczko, tu umierać, y żyć prągnę na wieki.

(A)

(M)

(E)

(N.)

## I N D E X C O N C I O N A T O R I U S.

### A. A. A.

**ADMINISTRI** bonorum fures. P. 42. & seqv.  
**Edificia** construenda sine oppressione & iniuria populi. P. 59.  
**Aeternitas** paenarum inferni. P. 26.  
**Aeterna** bona temporalibus praefertuntur. P. 152.  
**Alapa** Christi. P. 245. & seqv.  
**Alvarus** Athaides miseré perit. P. 64.  
**Amici** tempore tribulationis recedunt. P. 9.  
**Angeli** Dei Servos per flumen portant. P. 140.  
**Anima** negligitur & vilipenditur. P. 74. & seqv. Unicé curanda. P. 76. Animæ in gratia Dei constituta pulchritudo. P. 165.  
**Anastafius** Imperator fulmine perit. P. 132.  
**Arbor** aurea Xerxis. P. 106.  
**Artifex** inventiosus capite plectitur. P. 31.  
**Attende** tibi soli. P. 135.  
**Avarus** dives pro torque aureo serpentem invenit. P. 30.

### B. B. B.

**Bacchanalia** iram Dei vindicem post se trahunt. P. 46. & seqv.  
**Beneficia** Dei timenda. P. 6. Pro beneficijs acceptis stricta Deo erit reddenda ratio. Ibid. Dei beneficia in iudicio contra nos instigabunt. P. 6. & seq. Beneficiorum in iudicio exprobratio grante tormentum damnatis. P. 8. Beneficia Dei debent nos retrahere à peccatis. P. 126. & seqv. Be-

neficia etiam fere sentiunt. P. 223.  
**S. Bernardus** apparet cum macula nigra in pectore, & cur. P. 73.  
**Beophage** quid significat. P. 66.  
**B. Bogumilus** Archiepiscopus Gnesnensis ab Angelis per flumen portatur. P. 140.

### C. C. C.

**Calum** facile, & pro minima re acquiri potest. P. 121. & seqv. Calum amittimus propter rem modicam. P. 150. & seqv. Est hæreditas filiorum Dei. P. 172. Per peccatum perditur. P. 172. & seq. Calum perdere quantum damnum! P. 174.  
**Chilon** Spartanus iudex sine respectu. P. 2.  
**Christus** Iudex. Vide: Iudicium extremum. Christus medium ubiq. tenet. P. 9. Christum in terris conversantem vidisse, summa felicitas. P. 12. & seq. Propria virtute resurrexit. P. 69. & seq. Christus in hortu Gethsemani. P. 141. Tristatur. Ibid. in faciem procidit. P. 242. Sudat sanguinem. P. 243. Alapis caditur. P. 245. & seqv. Nudatur ad flagella. P. 250. & seqv. ligatur ad columnam. P. 252. Flagellatur. Ibid. Spinis coronatur. P. 255. & seqv. Rex noster est. Ibid. damnatur ad mortem. P. 259. bajulat crucem. P. 260. & seq. Cruci affigitur. P. 265. Ejus latus transfigitur. Ibidem.

**Comitia** debent esse cum Deo, non contra

WW2

De.



# CONCIONATORIVS.

Deum, P. 141. & seq. Sine Dei gratia  
successum non habent. Ibid. In illis  
Dei auxilium invocandum. Ibid. Sub tem-  
pus Comitiorum maximè placandus De-  
us. Ibidem.

**Conciones** nauseamus, nugas & fabulas liben-  
ter audimus. P. 38. & seq. Concionum  
doctrina opere implenda. P. 122. & seq.  
**Dæmon Concionator.** P. 125.

**Concordia** in Comitijis necessaria. P. 141.

**Confessio** peccatorum necessaria ad salutem.  
P. 66. & seq. In illa nihil reticendum.  
Ibidem. Judæ Hscariotthis confessio sacri-  
lega. Ibidem.

**Conscientia** bona semper quæta & secura. P.  
178. Mala timida & inquieta. P. 178. &  
seq. Illius grave tormentum. Ibid.

**Consiliarij** mali principes ad infernum ducunt,  
P. 142.

**Contemptu** mudi res magna & prodigiosa. P. 92.

**Cor S. Francisci** Salesij infirmæ moniali sani-  
tatem confert. P. 204.

**COR** Iesu cur post mortem apertum. P. 184.  
Et P. 194. Sanctum, & omnis peccati ex-  
pers. P. 188. In corde Iesu excessus amo-  
ris. P. 189. Charitate ardens. Ibid. Omnis  
huc patet. P. 192. & seq. in corde Iesu  
vera quies. P. 195. & seq. Est Porta pa-  
tens ad Cælum. P. 198. & seq. Ex corde  
Iesu omnis illuminatio animæ. P. 201.  
& seq. Est Civitas Solis, & fons æternæ  
lucis. P. 203. Est ararium & thesaurus  
Ecclesiæ. P. 204. & seq. Est Sedes Sapien-  
tiæ. P. 205. & seq. Ex illo omnis Scien-  
tia & Sapiencia hauritur. Ibid. Est plenum  
bonitatis & misericordiæ. P. 206. & seq.  
Est refugium nostrum. P. 213. & seq. Ad  
illud devotio prædestinationis signum.  
P. 210. & seq. Cordis Iesu maxima con-  
solatio, peccatorum conversio. P. 215. &  
seq. Devotio ad cor Iesu debet esse con-  
stans & perseverans. P. 218. & seq.

**Compassio** in aliorum miserijs habenda. P. 224.

**Conversio** nostra ad Deum plerumq; est sera  
Pag. 147. & seq.

**Correctio** debet esse in spiritu lenitatis, discre-  
ta, est moderata. P. 80. & seq.

**Credere** salutaribus monitis nolumus, nisi  
tunc, quando jam est sero. P. 62. & seq.

**Creatio** quid sit. P. 95.

**Creatura** ducunt in cognitionem Dei. P. 97.  
& sequent.

**Crucifixi** Imago aspectu suo consternat impios  
P. 14. Iesus Crucifixus spes & fiducia no-  
stra. P. 227. & seq. Est Pater misericor-  
diarum. P. 184. & seq.

**Crux** post Christum ferenda. P. 261.

**Curiosi** censores aliorum sumus, nos ipsos  
non videmus. P. 134. & seq.

**D. D. D.**

**Damna** animæ, non fortunæ deslenda. P.  
218. & seq.

**Dæmon** concionator. P. 125.

**Deus** clemens & misericors. P. 1. Et P. 51.  
& seq. Divinæ misericordiæ exempla. P. 54.  
De illa non præsumendum. P. 55. Est miseri-  
cors sed simul justus. Ibid. Invitus punit.  
P. 19. In judicio inexorabilis erit. P. 2. & seq.  
Non mutatur. P. 6. Dei bonitas timenda. P. 6.  
Deus est incomprehensibilis. P. 97. Est ado-  
randus. P. 99. Est verè in Eucharistia. P. 99.  
& seq. Quia est beneficus, ideo amandus,  
non offendend. P. 126. Omnes homines vult  
salvos fieri. P. 144. Quo nomine vocandus. P.  
185. In puniendo mensuram servat, non item  
in amando. P. 138. Ex creaturis cognoscitur.  
P. 97. & seq. Propter res exiguas Deum  
amittimus. P. 150. & sequent.

**Diei Dominicus**, unde sic dictus. P. 16.

**Divitiæ** propter Deum contemnere grave  
& molestum hominibus. P. 38. Divitiæ malè  
partæ non diuturnæ. P. 42. & seq. Alaræ  
sunt, cito avolant. P. 44. & seq. Divitiæ  
magnæ. P. 164.

**Docti** plerumq; impij & vitiosi. P. 137.

**Dolor** multorum gravis ob leve damnum.  
P. 118. & seq. Dolere quid debeamus Ibid.

## E. E. E.

**Electio** Regum. Vide: Rex.

**Elemosynarum** semper abundat. P. 66. & seq.

**Equos** nimium amat Theophylactus Pa-  
triarcha Constantinopolitanus. P. 76.

**Eruditio** cum pietate conjuncta esse debet.  
P. 137. & seq.

**Eucharistia** adoranda. P. 99. & seq. Deus  
est verè in Eucharistia. Ibid. Illam bruta ani-  
mantia adorant. Ibid. quomodo ab aliquibus  
adorata. Ibid. In Eucharistia Christus flere  
auditus. Ibidem.

## F. F. F.

**Famam** reparare difficile. P. 71. & seq.

**Felicitas** Vide: Prosperitas.

**Festa** peccatis & sceleribus profanantur.  
P. 16. & seq. Festorum violatores puniti Ibid.

**Fides** serò datur veritati. P. 62. & seq.

**Filius** Parenti nasum & aures dentibus præ-  
cidit, & cur? P. 22. Filij castigandi. P. 23.

**Filios** Parentum perdit conniventia. P. 22.

**Filius** ad honorem evectus Patrem pauperem  
non agnoscit. P. 130. Filius vulneris quis  
fuerit? P. 203. Filij Parentum fortunas dila-  
pidant. P. 171. Filij ad cor Parentis mortui ja-  
culantes. P. 211. Filij Dei adoptivi sumus.  
P. 167. & seq. Filium Dei esse maxima di-  
gnitas & beneficium. P. 168. & seq. Filiati-  
onem Dei per peccatum perdimus, & eva-  
dimus filij diaboli. P. 169. & seq. Hanc  
perdere damnum maximum. Ibid.

**Finis** semper respiciendus. P. 160.

**Flendum** non ob damna temporalia, sed æ-  
terna. P. 118. & seq.

## G. G. G.

**Gloria** vana ex bonis operibus non qua-  
renda;



# I N D E X

rendat P. 108. & seq.

*Gratiam*. Dei perdimus pro re modica. P. 150. & seq. Gratia Dei thesaurus maximus. P. 163. & seq. Gratia sanctificans quid sit. P. 165. Animæ in gratia constitutæ pulchritudo. Ibid. Gratiam Dei perdere damnum maximum. P. 166.

*Gratitudo* pro beneficijs exhibenda. P. 221.

## H. H. H.

*Hercules* quàm terribilis aspectu sit. P. 13.

*Homo* ipse suæ calamitatis est faber P. 19. Et ipse suæ damnationis causa. P. 144. & seqv. Homines plerumq; sunt sancti, quos mundus habet pro impijs. P. 35. & seqv. Homines plus laborant pro mundo, quam pro cælo: P. 39. & seqv. Etiam vera non credunt, nisi quando jam serò est. P. 62. & seq. in promissis sunt fallaces. P. 84.

*Honores* mutant mores, in superbiam erigunt. Pag. 130.

*Hortus* Gethemani. P. 241.

*Humilitas* divites & honoratos decet. P. 229. & sequent.

## I. I. I.

*Patientia* in beneficijs. P. 108.

*Ieiunij* tempore etiam a vitijs abstinendum. P. 48. & seq: Ieiunare non est tam grave, uti videtur. P. 50. & seq. Ieiunij molestias memoria Passionis dulcorat. P. 52.

*IESVS* fletus Anachoretæ apparet. & cur? P. 5. Navim dirigit. P. 140. Iesus Crucifixus spes nostra. P. 227. & seq. Est Pater misericordiarum. P. 184. An venisset, si Adam non peccasset? P. 237. Vide tit: Christus.

*Impostor* imposturam passus. P. 51.

*Incredulitas* humana perfringitur. P. 62. & sequent.

*Infernum* dari non credens, serò tandem agnoscit. P. 63.

*Infans* in perniciem regni natus. P. 18. Infans natus, & Dojutek vocatus, vix ad crastinum diem supervivit. P. 147.

*Invidia* alieno bono torquetur. P. 102. & seq: Omnia sibi soli vendicat. Ibid.

*S. Ioannes Evangelista* ex corde Jesu maximam hausit Sapientiam: P. 103. & seq.

*Iubilei* tempus non perdendum. P. 4. Jubilei conditiones non sunt graves. P. 5.

*Iudas Iscariot* quare damnatus P. 67.

*Index* sine respectu. P. 2.

*Iudices temerarij* multi. P. 34. & seq. Sæpe in suis judicijs falluntur. P. 35. & seqv. plerumq; Sancti, quos mundus impios esse iudicat. Ibidem.

*Iudicium extremum* ob beneficia terribile. P. 6. & seq. Cur futurum in valle Josaphat. Ibid. Qua formâ Christus Iudex apparebit. Ibid. Deus in iudicio inexorabilis erit. P. 2. & seq. In iudicio Sancti non opitulabuntur peccatori. P. 10. & seq. Christum Iudicem videre summum erit tormentum damnatis

P. 11. & seq. Maximi Sancti iudicium temerunt. P. 14. & seqv.

*Iustitia* debet esse mixta clementiæ. P. 80. & sequent.

*Iutta Konopacka* ab Angelo per Stagnum portatur. 140.

## L. L. L.

*Laborare* pro mundo hominibus leve & dulce, pro Deo & cælo grave & molestum P. 32.

*Lachryma* propter quæ damna fundenda. Pag. 118. & seqv.

*Latitia* nostra modesta esse debet. Pag. 47. & sequent.

*Latro* ab occiso infante semper inquietatur. P. 89.

*Liberalitas* dicitur liberalem. P. 60. & seqv. Debet esse de proprio, non de alieno. P. 116. & seqv. Liberales sumus mundo, parci Deo. Pag. 38.

*Literati* plerumq; impij & vitiosi. P. 137. Literarum studia cum virtute & pietate debent conjungere. P. 138. & seqv.

## M. M. M.

*Malè parata* pessimè dilabuntur. P. 42. & sequent.

*Margaretha de Cortona* mirabilis conversio. Pag. 186.

*Merita* omnia per peccatum perduntur. Pag. 176.

*Misericordia Dei*. P. 182. Vide Tit. Deus. Monitis salutaribus non creditur, nisi cum jam serò est. P. 62. & seq.

*Monasterij Staniatensis* quis Fundator fuerit. P. 147.

*Modica* virtutis non contemnenda. P. 111. Modica vitia cavenda. P. 111. & seqv.

*Mors* quidnam sit P. 157. In Nuptijs Alexandri Scotiæ Regis saltare visa. P. 47. Qualis vita, talis mors. P. 157. & seqv. Mors est communio. P. 158. Sanctè ac malè morientium exempla. Ibid.

*Mundus* tenebris & noctibus plenus P. 101. Mundum calcare & contemnere res magna & prodigiosa. P. 92. Mundana omnia nihil & vanitas. P. 105. & seq. calcari debent & contemni. P. 126. Mundi vanitates non aspicienda. P. 215.

## N. N. N.

*Nomen* bonum semel perditum, difficilè reparatur. P. 71. & seq.

*Novissimorum* memoria semper habenda. P. 161. & seq.

*Nox* quid significat? P. 105.

*Nuditas* grave tormentum. P. 250. Nuditatis Christi ad columnam Ibid.

## O. O. O.

*Observamus* in alijs mala, non bona. P. 40. & seqv. Aliena facta curiosè observamus, nostra non videmus. P. 134. & seq.

*Odia* immortalia. P. 108. & seqv.

XXX

Officio



# C O N C I O N A T O R I V S

*Officio suo quisq; invigilare debet, non in alienum se ingerere. P. 27. & seq. Opera bona occultanda sunt. P. 108. & seqv.*

*Oppressio pauperum. P. 59.*

*Orationi vacare molestum & tædiolum hominibus. P. 39. Oramus plerumq; à Deo no- citura. P. 84. Ideo non exaudimur. Ibid. In oratione ad voluntatem Dei resignati esse debemus. P. 87.*

## P. P. P.

*Pena quælibet clementiam admixtam ha- bere debet. P. 80. & seqv.*

*Penitentia non est tam gravis, prout vide- tur. P. 50. Penitentiam procrastinamus, & tunc primò converti volumus, quando jam est serò. P. 147. & seq. Non differenda. P. 148 & seqv.*

*Parentum conniventia perdit filios. P. 22. & seq. Parentibus ingressum Religionis pro- hibentibus non obediendum. P. 91.*

*Parværes magnorum tumultuum plerumq; causa. P. 149. & seqv. Parva æstimamus, magna vilipendimus. P. 150.*

*Passio Christi instigabit contra Peccatores in iudicio. P. 7. & seq. Illius memoria jeju- nii molestias levès facit. P. 52. Passio- nis Christi obliviscimur. P. 220. In memoria ha- benda. P. 221. & seq. Patienti Christo com- patiendum. P. 224. & seqv. Passio Christi spei & fiduciæ motivum. P. 227. & seqv. Ejus memoria hominem retrahit à peccatis. P. 230. & seq. Est solatium in afflictione. P. 234. & seqv. Homines & eorum peccata sunt Causa Passio- nis Dominicæ. P. 237. & seqv. Scire Jesum Crucifixum maxima Sa- pientia. P. 240. Vide Tit: Christus.*

*Pauperes opprimuntur & deglubuntur. P. 59. & seqv.*

*Peccatum unum admissum trahit post se alia. P. 57. & seq. annihilat hominem. P. 95. & seq. Peccati nota & infamia perennis. P. 71. & seq. Peccata venialia ducunt & disponunt ad mortalia. P. 111. & seq. Quantum Deo mi- nimum etiam peccatum displicet. P. 113. Pec- cata vitam abbreviant, mortem accelerant. P. 132. & seqv. Peccare parvipendimus, pro- nihilo habemus. P. 175. Peccata mortis Chri- sti causa. P. 237. & seq. Peccata omnia notat & scribit Deus. P. 20.*

*Peccator dum vult pænitere, non potest quia dum potuit, noluit. P. 4. Ipsemet gla- dium justitiæ Divinæ contra se acuit & por- rigit. P. 19. & seq. Est filius diaboli. P. 169. Jus ad cælum amittit. P. 172. & seq. Mo- mēto omnia merita perdit. P. 176. & seq. Pacem & quietem conscientia non habet. P. 178. Est cæcus, in nocte & tenebris semper versatur. P. 201. & seq.*

*Perfectus ita nullus, ut omni imperfecti, one careat. P. 131.*

*Perseverantia sola coronatur. P. 126.*

*Phœnix Virgo mundi iudicio mala, Dei iudicio Sancta. P. 35.*

*Prædestinatio ad gloriam est nulli certa. P. 220. Illius signum devotio ad Cor Jesu. P. 210. & seqv.*

*Promissiones hominum fallaces, non item Dei. Pag. 84.*

*Prodigalitas opum Pag. 167.*

*Prelatorum & Principum Vita Vocalis. Pag. 126.*

*Principes & Magnates humilitas decet. P. 129. & sequent.*

*Prosperitas nimia futura damnationis indi- cium. 82. & seq.*

*Petrus Rex Syçiliæ Filio inexorabilis P. 7.*

## Q. Q. Q.

*Quadragesima tempore, non tantum à cibis, sed a virijs abstinendum. P. 48.*

*Quies in rebus creatis non invenitur. P. 195. & seq. Sed in solo Corde Jesu. Ibid.*

## R. R. R.

*Rapa liberaliter repensã. P. 31.*

*Rapina nunquam succedit. P. 43. & seqv.*

*Reges à Deo sunt. P. 78. & seqv. Regum electio ut succedat bene, Deus rogandus, P. 79. Reges mali dantur à Deo in pœnam peccatorum. P. 80.*

*Religiosus status, etiam contra voluntatem Parentum arripiendus. P. 91. Illum rariam- plectuntur. Ibid. Qui hoc faciunt, rem ma- gnã & prodigiosã faciunt. Ibid. Religi- osæ Vitæ felicitas. P. 94.*

*Restitutio difficilis. P. 154. Omnino faci- enda. P. 155. & seq. Propter restitutionem non factam damnantur nonnulli, Ibid. Pro- pter novem teruntios concessos, & non re- stitutos puer novem annorum graviter in- Purgatorio torquetur. Ibid.*

*Resurrectio Christi propria ejus virtute fa- cta. Pag. 69.*

## S. S. S.

*Sacerdos debet esse Sanctus. P. 127. Ma- xima dignitas Sacerdotum. P. 127. & seqv. Illorum reverentia. P. 128. Plerumq; in- nullo honore habentur. Ibid.*

*Saltatio vituperatur. Pag. 47.*

*Sancti in iudicio non patrocinabuntur pec- catari. P. 10. & seq.*

*Scandali gravitas & pœna. P. 88. & seq.*

*Serpens medicus hominis, & ejus in homi- nem amor. P. 219. Loco torquis aurei in- ventus. Pag. 30.*

*Sciendi cupiditas omnibus innata. P. 254. & sequent.*

*Servi Domini suis raro fideles Pag. 42. & sequent.*

*Stephani Batoris morientis ultima Verba. Pag. 4.*

*Spiritus Sanctus habet suas creaturas. P. 95. & seq. Immutat homines. P. 96.*

*Spes mundi fallit. P. 30. Spes in Deo nunquam fallit. P. 32. & seqv.*



# I N D E X

*Studia Literarum* cum pietate conjungenda. P. 137. & seq. *Studia rerum* inutilium perstringuntur. P. 258.

*Sudor Christi* Sangvineus. P. 243.

*Suspiciones* hominum falluntur. P. 36. Et P. 114. & seqv.

## T. T. T.

*Tempus* contra peccatorem in iudicio instigabit. P. 146. Quomodo redimendum. Pag. 146.

*Tenaces* & stiptici perstringuntur. P. 61.

*Terræna* omnia sunt transitoria. Pag. 105. & sequent.

*Tenebræ* Spirituales. P. 201.

*Thomas Morus* bona æterna præfert temporalibus. P. 152.

*Thesauri* ingentes. P. 164.

*Tribulatio* Amoris Divini signum. P. 81. & seq. Quo affectu à Deo suscipienda, Ibid. *Tristitia* Christi in horto. P. 241.

## V. V. V.

*Verbum Dei*. Vide Tit. Concio.

*Verba* Scandalosa. P. 88.

*Veritati* non credimus, nisi cum jam serò. P. 62. & seq.

*Vita* humana miserijs plena. P. 212. Magnorum Virorum vita vocalis. P. 126.

*Voluptas* mundi amara, luctu terminatur. P. 24. Medicam voluptatem cælo & Deo præferimus. P. 150. & seqv.

## X X X

*Xerxis* exercitus quàm numerosus. P. 4. Illius arbor aurea. Pag. 106.

# F I N I S.

## ERRATA SIC CORRIGE.

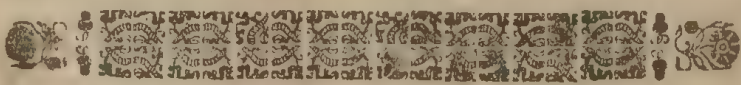
Pag. 3. Verſ: 24. ſuſpiey2. Lege ſuſpicy2. P. 6. V. 14. altum. L. alium. P. 7. V. 7. Caſſax. L. capax. Ibid: V. 33. bo y iák. L. eo y iák. P. 8. V. 28. wyrzucájącim. L. wyrzucájącym. P. 9. V. 30. západſz. L. západſz. P. 14. V. 6. quo vidit. L. quo vidit. Ibid: V. 30. miał być Bog. L. miał by być Bog. p. 15. V. 20. ták ſtráſznego. L. w ták ſtráſznego. p. 17. V. 53. Bamberkſkiego. L. Bambergenſkiego. p. 19. v. 55. ná wiecznie. l. ná wieczne. p. 21. v. 12. iákic dilexi. l. iákzeſ dilexi. P. 25. v. 7. ná amphithearum. l. amphitheatrum. p. 28. V. 25. tryumfalny. l. w tryumfalny. p. 31. V. 18. nádzicia Dáwidowa. l. Dawida. p. 32. v. 8. oto nawet człowiek. l. ow twoy człowiek. Ibid: v. 36. quem clamamus. l. ad quem. p. 36. v. 6. y oſta. l. y oſta. p. 39. v. 10. od drzewa. l. od dzwona. Ibid: v. 36. zoſodkowi. l. zoſodkowi. Ibid: v. 41. natury. l. ſtatury. p. 41. v. 1. głaſzcze. l. głaſzczę. Ibid: v. 18. Linceus. l. Lincus. Ibid: v. 47. wyſtékow. l. wyſtékow. Ibid: v. 53. Lilia agni. l. agri. p. 43. v. 9. rozumiałem. l. rozumiałbym. Ibid: v. 18. zarwał. l. zarwał. Ib: v. 47. Monachus. l. Menochius. p. 44. 21. & in botris. l. in bonis. Ib: v. 32. takci ieſt. l. takić ieſt. p. 45. v. 41. cū aliarū. l. cū aliorū. p. 47. v. 6. hortos. propria. l. hortos. pratoria. Ib: v. 17. ſtawáli. l. ſtawáli. p. 49. v. 20. ſra cohibitione. l. cohibutio. p. 51. v. 23. pokutę ſtráſz. l. ſtráſzn. p. 52. v. 17. Chriſtus Pan. Przedwiecznego Oycá. l. Chriſtus Syn Przedwiecznego Oycá. Ib: v. 36. z zrodłem. l. z zrodę. p. 54. v. 57. adjuvet me. l. adjuvit. P. 57. v. 42. ambulant. l. ambulat. Ib: v. 43. y czwarty. l. y czwarty. p. 58. v. 36. z grzecem. l. z grzechem. p. 60. v. 42. eſt oſto. l. & oſto. Ib: v. 44. toby Ekklezyaſtika. l. Ekklezyatyku. Ib: v. 47. fortunie. l. fortunie. p. 67. v. 57. mittie eum. l. mittie. p. 68. v. 26. owe pogryzleſ głowy. l. owey, pogryzleſ głowy. p. 69. v. 6. nie cieſz ſię z śmierci przyiaćiołko moja. l. nie cieſz ſię śmierci nieprzyiaćiołko moja. p. 73. v. 9. ſłodzą ſłady. l. złocą ſłady. Ib: v. 28. jużze tego tego zetrzeſz. l. jużze tego nie zetrzeſz. p. 75. v. 29. zachorwie kto raz ciężko. l. zachorwie ciężko. p. 76. v. 14. korzeniami. l. korzeniami. p. 78. v. 51. ſzczęściu elektorow. l. ſzczęściu. p. 81. v. 2. tkniy. l. tniy. p. 82. v. 27. aże miaſto. l. aż miaſto. p. 84. v. 24. miłofierużie. l. miłofierdzie. Ib: v. 34. cieſzy ſię mizernie. l. niezmiernie. p. 85. v. 8. Geazrenowie. l. Geazrenowie. Ib: v. 17. vidit. l. vivit. Ib: v. 20. die ut ſedent. l. ſedeant. p. 87. v. 39. quid re mea ſit. l. quid è re mea ſit. p. 89. v. 48. Arki Świętey to ieſt duſze. l. Arki Święte. p. 94. v. 5. młodoſé ſię. l. młodoſé ſwoię. Ibid: v. 37. ne utinam ficum. l. ne unam. Ib: v. 44. æterno motis. l. æterna mortis. p. 103. v. 17. pali zdroſć. l. zazdroſć. p. 104. v. 28. uwżać. l. uwżać. p. 105. v. 9. Victor Anniochenus. l. Antiochenus. p. 106. v. 11. przazornego. l. pozorowego. Ibid: v. 57. wſzyſcy Krowie. l. Krolowie. p. 109. v. 21. oſtentate. l. oſtentare. p. 114. v. 9. przeciwny. l. pocziwy. Ib: v. 12. wickie. l. wielkie. Ib: v. 16. do Luciuſza. l. Luciliuſza. Ib: v. 17. & illud nobis. l. illud nobis. Ib: v. 18. imaginationes fugit. l. fingit. Ib: v. 25. ſni ſię co wzm czaſem. l. ſni nam ſię czaſem. Ib: v. 28. pozciwego. l. pocziwego. Ib: v. 36. ſuſpiciatus. l. ſuſpicatus. Ib: v. 49. do Akkoronitow. l. Akkaronitow. p. 115. v. 8. od tey potrawy. l. potwarzy. p. 116. v. 18. okurne. l. okrutne. Ib: v. 27. poſtea reliquam. l. reliquum. p. 118. z lupieſtwa. l. z lupieztwa. Ib: v. 28. Frater ita me. l. Fate. or ita me. p. 119. quæ ſiebat. l. quæ ſiebat. Ib: v. 37. koſztow. l. troſkow. p. 121. v. 11. urodzaje. l. urodzayne. P. 122. v. 46. calorum. l. calorum. p. 123. v. 10. nie ciężko ro w máłych rzeczach. l. nie wielká w máłych rzeczach. P. 123. v. 19. Illius veſtigijs. l. ullius. p. 124. v. 6. ná



to mnieyſze. l. mieyſze. P. 126. v. 6. nie abyście káżdego ukażdego ná miſość zarábiali. l. ále ábyścieu ka-  
 żdego ná miſość zarábiali. P. 127. v. 2. Androldus. l. Androdus. Ibid. v. 5. Smęrenskiego. l. 8. mirnenskiego  
 P. 126. v. 13. crepitantia foris l. crepitacula foris. P. 128. v. 42. Sacerdotium l. Sacerdotium. Ib. v. 51.  
 Materyi. l. materya. P. 131. v. 19. Octavianus Tuffo. l. Tuffo. Ibid. v. 36. z reimentem Moyſeſza. l. Moy-  
 ſeſzu. P. 132. v. 8. animuſzował. l. animuſzowato. p. 135. v. 56. tocum. l. tecum. P. 136. v. 31. Ránieć. l.  
 Panie. p. 137. v. 19. Arborea ſapientia. l. ſcientia. p. 138. v. 31. nie zblákowego. l. nie zblákwánego.  
 P. 140. v. 34. fluctos l. fluctus. Ibid. v. 46. ſukceſſu Seymu. l. Seymv. p. 141. v. 40. Ordiremini talem l.  
 telam. p. 145. v. 22. otworzyła. l. otworzyła. Ibid. v. 25. mowi l. mówić. Ibid. zblaſziliſmy. l. zblaſdzi-  
 liſmy. p. 146. v. 35. reddimus horás l. reducimur. Ibid. v. 37. odkupiemy. l. odkupujemy. p. 147. v. 5.  
 iedna l. iedyna. Ibid. v. 7. daſ iey wieſ. l. daſ y wieſ. Ibid. v. 12. co raz Bog daſ. l. co raz Bogu daſ. Ibid.  
 v. 25. kaſał odwiec l. odwołać. p. 148. v. 8. á nie poſtanie. l. ani poſtanie. P. 149. v. 12. rodziow. l. ro-  
 dziow. Ibid. v. 14. parientes. l. parantes. p. 150. v. 14. ſvavibus caris. l. caricis. P. 150. v. 24. traktuia. l.  
 traktuię. p. 153. v. 6. ofadzić. l. ofadzili. p. 159. v. 17. właſnie rozważamy. l. wznowiamy. Ibid. v. 23.  
 Co z Krolew. l. z Karolem. p. 161. v. 27. przed. l. przed. p. 162. v. 7. ukaſá ſię. l. ukalaſá ſię. p. 164. v.  
 45. blaſdził. l. blaſdził. P. 171. v. 19. zle y rozpuſtnie dzieci. l. zle y rozpuſtnie. p. 172. v. 46. Wieſze o  
 tym. l. wiedſze o tym. p. 173. v. 22. by było. l. było. p. 173. v. 50. w páradzie ſtali. l. párácie. p. 174. v. 52.  
 drugi dar. l. drogi dar. p. 175. v. 12. bliſziemu. l. bliſziemu. Ibid. v. 47. przepáć l. przepáć. P. 178.  
 v. 11. modliſz. l. modliſz. P. 181. v. 29. wrzucano. l. wrzucano. p. 182. v. 27. Zechet. l. zechet. p.  
 186. v. 21. z gniewu mowić. l. zgniewem. p. 187. v. 13. odrzucać. l. odrzuć. p. 190. v. 6. aſcens purpury.  
 l. purpurowy. Ibid. v. 9. niewieſćichowska. l. niewieſćichowska. Ibid. v. 14. przyozdobí ſię. l. przyozdo-  
 biſia. p. 190. v. 20. áżeby nam l. áżeby niemiá. Ibid. v. 26. ipſiſmet Chriſti. l. ipſiſmet. p. 191. v. 41.  
 odrywáć ſuknia. l. odkrywáć. p. 199. v. 21. ſumny. l. ſumny. Ibid. v. 26. ukontowane l. ukontentowane.  
 Ibid. v. 58. Inquietatum. l. Inquietum. P. 197. v. 32. nempē petra l. in petra. Ibid. v. 32. ad introe-  
 udum. l. introeundum. P. 199. v. 27. zaſ piá. l. zaſypia. Ibid. v. 52. conſequerantur. l. conſequentur.  
 P. 201. v. 29. Judica perſidia. l. Judaica. Ibid. Ignoranti. l. ignorantia. Ibid. v. 44. ciemnoćci. l. ciem-  
 ności. P. 202. v. 38. u ciedbie l. u ciebie. p. 204. v. 18. przyſpoſobiemy. l. ſpoſobmy. P. 203. v. 6. otoc-  
 cona l. otoczona. Ibid. v. 10. ten poſiſek. l. ná poſiſek. P. 204. v. 42. & lumen in afflictione. l. & lava-  
 men in afflictione. p. 206. v. 23. Chceſz l. chceſz. p. 205. v. 29. długornie l. długotnie. p. 207. v. 23.  
 wypſany. l. wypſany. Págin. 211. v. 3. to w ſercu. Lege. kto w ſercu. Págin. 212. v. 18. a  
 ſteu. l. a ſteu. P. 221. v. 15. przydada. l. przypada. p. 222. v. 46. ſiwym guzom. l. ſipym. P. 223. v.  
 10. wfoznia Longina. l. wfoznia. Ibid. v. 30. ućpieaſ. l. ućcierpiaſ. p. 224. v. 8. iák odmienny. l. od-  
 mieniony. Ibid. v. 58. moſgoł. l. moſgo. p. 226. v. 21. luens in æternum. l. lugens in infernum. Ibid.  
 v. 33. a w ſwoiey męce l. a w frogiey męce. Ibid. v. 46. weſchnienia l. weſchnieniom. P. 227. v. 5. á  
 ſerce waſze. l. naſze. Ibid. v. 29. Świętá Ludwika. l. Ludowika. Ibid. v. 53. nie piaskiem. l. niſz piaskiem.  
 p. 227. v. 14. zdięty. l. zdięty. Ibid. v. 22. dowidę l. dowiedę. p. 231. v. 43. na ſpoczynek domu. l. do  
 domu. p. 235. v. 12. Arria Pata wciawſzy. l. Arria wſiawſzy. Ibid. v. 12. Petus non dolet. l. Petus non  
 dolet. Ibid. kiedy ty umieraſz Cynno. l. umieraſz Petuſie. p. 238. v. 31. ampliffime Juvenis. l. a-  
 mántiffime Juvenis. Ibid. v. 41. peccat iniquitas l. iniquus. p. 239. v. 11. Áſkadze to tobie. l. zkadze  
 ná tobie. Ibid. v. 33. Rochus Gopzalez. l. Gonzalez. Ibid. v. 44. obaczył ſam. l. obaczył tam. Págin.  
 241. v. 28. ſwiátá głow. l. głowy. p. 242. v. 35. drdzy. l. drzy. Ibid. v. 55. Sabellian. l. Sabellianus.  
 p. 244. v. 34. częſtował. l. częſto kárował. p. 247. v. 50. dobry Jan. l. dobry Pan. Ibid. v. 51. o policz-  
 ku żaden. l. o policzku iednak. p. 248. v. 55. wywornie l. wytwornie. p. 251. v. 22. Theodor Pawło-  
 ski l. Pawłowski. p. 252. v. 2. lonathas l. Jonathas. p. 253. v. 53. w Jerozoliwie. l. w Jerozolimie.  
 p. 255. v. 32. Aggryppá l. Agryppy. Ibid. v. 38. hiſtorycznym l. hiſtrionicznym. p. 256. v. 17. żadzy  
 ſwoiey. l. twoiey. p. 257. v. 5. wymyſłáć. l. wymyſłáć. p. 258. v. 46. z iáká wola ná oycá. l. z iáká na  
 wola Oycá. Ibid. v. 18. cóſ Boſkiego máiacego. l. máiacemi. p. 260. v. 17. Quádriges l. quadragies. Ibid.  
 v. 35. ná ryku. l. ná rynku. p. 262. v. 11. uiawſzy. l. uciawſzy.

## O M I S S A S I C S V P P L E.

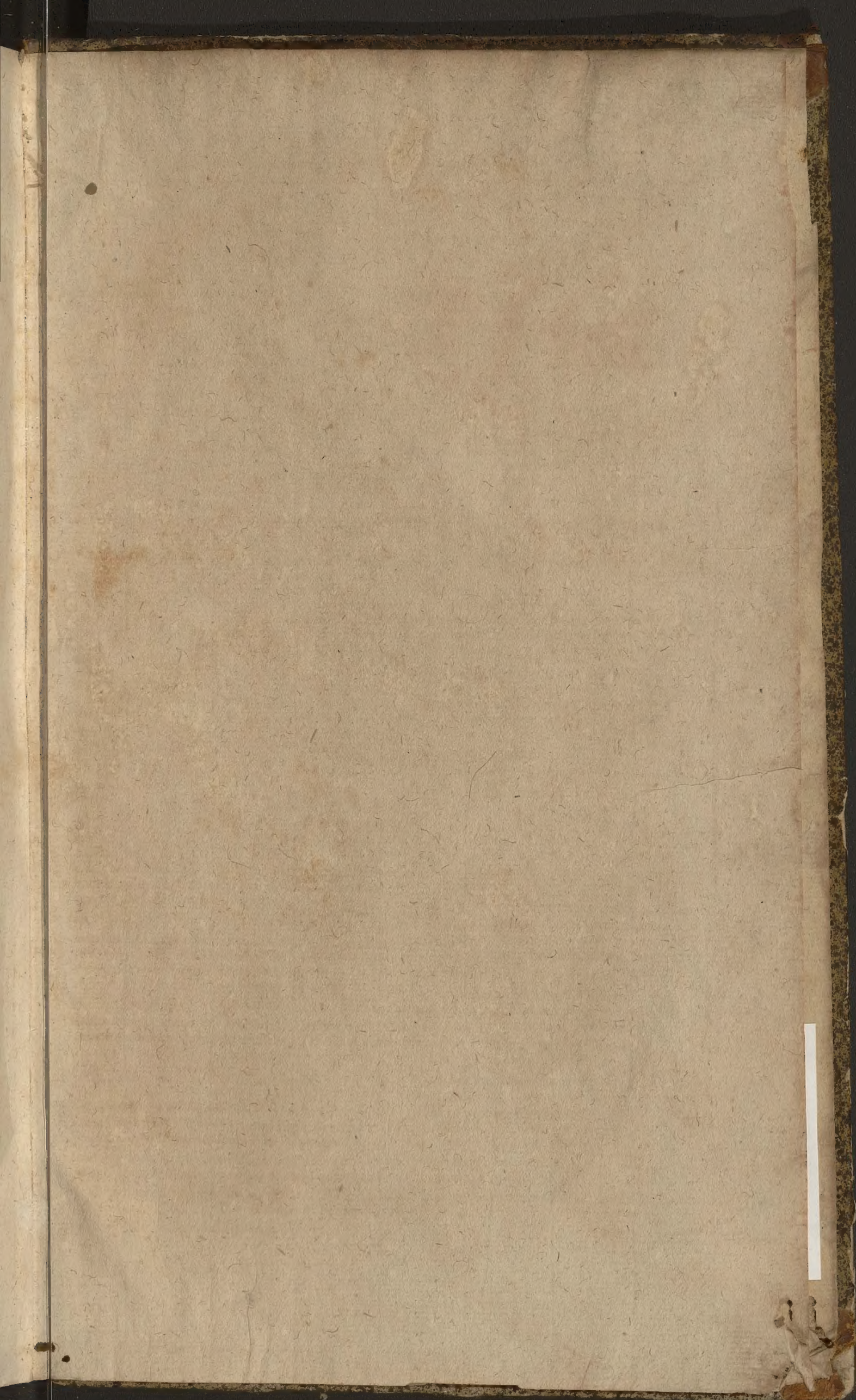
Págin. 1. v. 11. Sad Boſki z ſprawiedliwoſcia ochodzi. l. Jubileuſz z miſoſierdziem. Sad Boſki z ſprá-  
 wiedliwoſcia chodzi. p. 24. v. 55. Aby ſobie pozwoił w Polſzcze. l. Aby luterskiey ſekty pozwoił  
 w Polſzcze. p. 26. v. 36. Święty Sylyres. l. S. Symeon Sylyres. P. 41. v. 3. wſzędzie zamna l. wſzędzie zamna  
 oczy. p. 43. v. 8. Mendozádomyſlá. l. domyſlá ſię. Ibid. v. 34. ſtyſzy to Dáwid. l. ſtyſzy to Dawid y mo-  
 wi. P. 44. v. 7. Albo zkupić. l. albo go. zkupić. p. 51. v. 28. iákoby zębami porwać. l. iákoby go zę-  
 bami porwać. p. 57. v. 17. y przeſtána zamyſłow. l. nie przeſtána zamyſłow. p. 58. v. 28. Portatis ta-  
 bernaculum Moloch veſtro. & imaginem idolorum veſtrorum. ſidus Dei veſtri. quæ feciſti vobis. l. Por-  
 tatis tabernaculum Moloch Deo veſtro. & imaginem idolorum veſtrorum. ſidus Dei veſtri Remphan.  
 & figuras. quas feciſti vobis. p. 71. v. 21. Choć potym zá wiárę Świętá zápieczętował. l. Choć krwia  
 życie zá wiárę zápieczętował. Ibid. v. 29. molem ſubvertit. l. pretioſam molem ſubvertit. p. 74. v.  
 38. ſerce troa u ryby l. ſerce tron duſzy u ryby. p. 75. v. 49. potym niby traktuie de forma. l. potym  
 gláncuis urodę. y niby traktuie de forma. p. 94. v. 18. Auro regna quaro. l. Auro regna feraciora quæ-  
 ro. p. 119. v. 27. bá w rzeczy ſamey ieſt. l. bo w rzeczy ſamey inaczeý ieſt. P. 117. v. 22. bó ſię tych lu-  
 dzi ubogich tu nie zmieſci. l. bo ſię poſłowá tych ludzi nie zmieſci. p. 119. v. 37. náczym ſzkoduieſz.  
 l. náczym doczeſnie ſzkoduieſz. p. 123. v. 17. ále tym drogóm krzywdá. l. ále tym drogóm wczym  
 krzywdá. p. 129. v. 39. Izáli mnie znaſz. l. Izáli mnie nie znaſz. p. 132. v. 21. z wiátreſm ſwawole. l. z wiá-  
 trem przemiatáce ſwawole. p. 157. v. 1. nie rozkazem l. nie zá rozkazem. p. 175. v. 22. Mátkę y cor-  
 kę zgwałcić. non Majus &c. l. mátkę y corkę zgwałcić. odpowiedziáć. non majus &c. P. 185. v. 41. czeka  
 nawrocenia grzeſznika. ſuſpirat. anhelat &c. l. czeka nawrocenia grzeſznika. Hebraýczyk czytá ſuſpirat.  
 anhelat. &c. P. 190. v. 20. Zprowádził Duchá Przenayſwiéſzego. l. zprowádził dáry Duchá Przenayſ-  
 P. 226. v. 54. mękę iego rozważamy. l. kiedy mękę iego. p. 232. v. 16. ále bez pożytku. l. ále nie bez  
 pożytku. P. 235. v. 11. Rzymianina l. Rzymianiná Petusa. P. 239. v. 8. rowný ieſt w chwale. l. ro-  
 wnyſ ieſt. y byſeſ w chwale. P. 251. v. 30. ſtoi ſaworcá. l. ſtoi nági ſaworcá.



BIBLIOTH. UNIV.















Biblioteka Jagiellońska

stdr0005917



